

Muzeum Historii Kielc

Studia
Muzealno-Historyczne
2014 TOM VI

Museum of the History of Kielce

Museum and History Studies

2014

VOLUME 6

Kielce 2014

Muzeum Historii Kielc

Studia
Muzealno-Historyczne
2014 TOM VI

Kielce 2014

Rada naukowa:

prof. dr hab. Adam Massalski - przewodniczący
prof. dr hab. Lidia Michalska-Bracha
prof. dr hab. Stanisław Meducki
prof. dr hab. Jerzy Szczepański

Recenzent:

prof. dr hab. Małgorzata Przeniosło
prof. dr hab. Marta Pawlina-Meducka

Zespół redakcyjny:

dr Jan Główka (red. naczelny)
Krzysztof Myśliński
Marcin Kolasa

Redakcja:

Krzysztof Myśliński

Tłumaczenia:

Hanna Mijas

Projekt graficzny serii:

Anna Góra-Klauzińska

Skład:

Daria Maroń-Ptak

Adres redakcji:

Muzeum Historii Kielc
ul. Świętego Leonarda 4
25-303 Kielce
www.muzeumhistoriikielc.pl
e-mail: poczta@muzeumhistoriikielc.pl

ISSN-2080-2420

Spis treści

Studia i materiały

- 11 *Tymoteusz Wróblewski* (Kielce)
Kruszce Karczówki i ich kopalnie
- 29 *Leszek Dziedzic* (Muzeum Historii Kielc)
Genealogia młynarskiego rodu Teligów z podkieleckich Bielin
- 43 *Krzysztof Myśliński* (Muzeum Historii Kielc)
Żydowskie domy modlitwy w Kielcach
- 67 *Piotr Bąblewski* (Kielce)
Książd doktor Antoni Sobczyński (1888-1959). Społecznik i polityk
- 81 *Tadeusz Banaszek* (Kielce)
Terenowe organy administracji wojskowej w Kielcach (1918-1975)
- 93 *Agnieszka Malinowska* (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach)
Opieka zdrowotna i socjalna w Starachowicach-Wierzbniku w okresie dwudziestolecia międzywojennego
- 107 *Marta Karpińska* (Kraków)
Architektura jako platforma wspólnotowej narracji.
Kielecki okres działalności Wacława Nowakowskiego 1919-1924
- 125 *Jarosław Dulewicz* (Kielce)
Kielce w PRL - obraz miasta w świetle pamiętników mieszkańców

Źródła

- 139 *Hubert Mazur* (Archiwum Państwowe w Kielcach)
Źródła do dziejów kieleckich Kościołów w zasobie Archiwum Państwowego w Kielcach
- 159 *Krzysztof Myśliński* (Muzeum Historii Kielc)
Szkielety i notatki konserwatorskie Andrzeja Olesia
- 195 *Marek Maciągowski* (Ośrodek Myśli Patriotycznej i Obywatelskiej w Kielcach)
Wojenne świadectwo ks. Szczepana Domagały
- 209 *Jacek Grzybala* (Kielce)
Moja ulica - Chęcińska
- 217 *Piotr Suliga* (Muzeum Historii Kielc)
Kielce miastem współczesnej rzeźby polskiej

Recenzje i omówienia

- 243 *Magdalena Tryzno-Zubkowska* (Wrocław)
Ocalić od zapomnienia. Wspomnienia Babci Broni. Kielecczyzna 1920-1945
- 249 *Marcin Wodziński* *Władze Królestwa Polskiego wobec chasydyzmu. Z dziejów stosunków politycznych*, Wrocław 2008
Marek Maciągowski

Kronika

- 253 *Marcin Kolasa* (Muzeum Historii Kielc)
Nabytki Muzeum Historii Kielc w 2013 r.
- 267 Wystawy przygotowane przez Muzeum Historii Kielc w latach 2012-2013
- 281 *Tomasz Wągrowski* 1950-2012. Wspomnienie
Andrzej Rembalski

Indeks

- 287 Indeks nazwisk
- 302 Indeks geograficzny

Contents

Studies

- 11 *Tymoteusz Wróblewski* (Kielce)
Karczówka's ores and their mines
- 29 *Leszek Dziedzic* (Museum of the History of Kielce)
Genealogy of the Teliga Family of Millers
- 43 *Krzysztof Myśliński* (Museum of the History of Kielce)
Private Jewish Houses of Prayer in Kielce
- 67 *Piotr Bąblewski* (Kielce)
Priest Antoni Sobczyński (1888-1959). Social Activist and Politician
- 81 *Tadeusz Banaszek* (Kielce)
Local Military Administration Bodies in Kielce (1918-1975)
- 93 *Agnieszka Malinowska* (The Jan Kochanowski University in Kielce)
Health Care and Social Welfare in Starachowice-Wierzbnik in the Interwar Period
- 107 *Marta Karpińska* (Cracow)
Architecture as Platform for Community Narration.
Wacław Nowakowski's Activity in Kielce in 1919-1924
- 125 *Jarosław Dulewicz* (Kielce)
Kielce in the Times of the People's Republic of Poland - the image of the city in
the light of citizens' memoirs

Sources

- 139 *Hubert Mazur* (The State Archive in Kielce)
Sources on the History of Kielce Churches in the Files of State Archive in Kielce
- 159 *Krzysztof Myśliński* (Museum of the History of Kielce)
Sketchbooks of Andrzej Oleś in Kielce History Museum
- 195 *Marek Maciągowski* (Centre of the Patriotic and Civil Thought in Kielce)
War Testimony of Priest Szczepan Domagała
- 209 *Jacek Grzybala* (Kielce)
My Street - Chęcińska
- 217 *Piotr Suliga* (Museum of the History of Kielce)
Outdoor Sculpture in Kielce. Catalogue

Reviews and discussions

- 243 *Magdalena Tryzno-Zubkowska* (Wrocław)
Ocalić od zapomnienia. Wspomnienia Babci Broni. Kielecczyzna 1920-1945
- 249 Władze Królestwa Polskiego wobec chasydyzmu. Z dziejów stosunków politycznych.
Marcin Wodziński, Wrocław 2008
Marek Maciągowski

Chronicle

- 253 *Marcin Kolasa* (Museum of the History of Kielce)
Acquisitions of the Kielce History Museum in 2013
- 267 Exhibitions presented at the Museum of the History of Kielce in 2012 and 2013
- 281 In memory of Tomasz Wągrowski 1950-2012
Andrzej Rembalski

Index

- 287 Index of personal names
- 302 Geographical index

Studia i materiały

Tymoteusz Wróblewski (Kielce)

Kruszce Karczówki i ich kopalnie

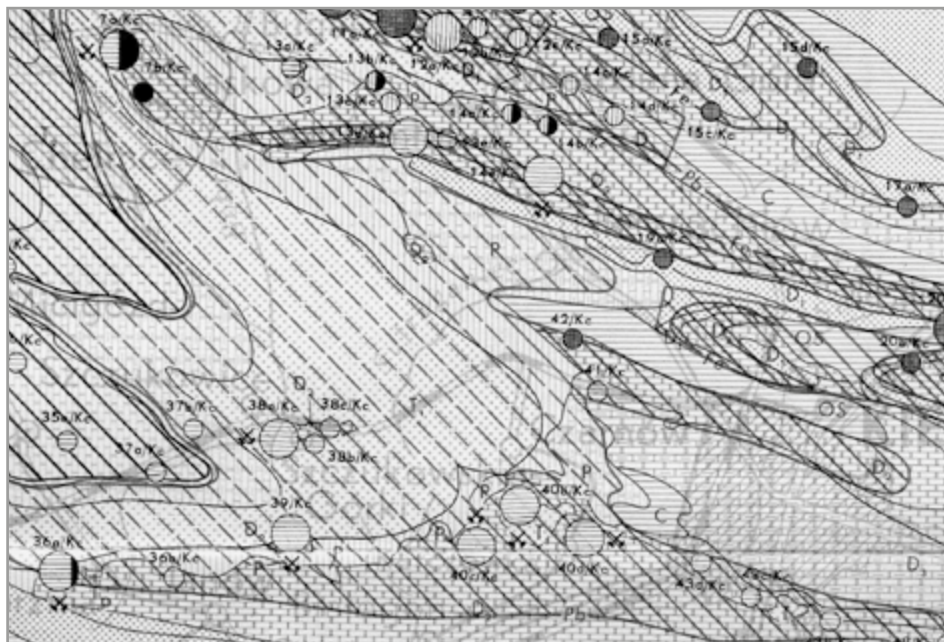
Karczówka – symboliczna dominanta krajobrazu Kielc – reprezentuje bogate dziedzictwo przyrodniczo-kulturowe. Położona dziś w zachodniej części miasta, przez stulecia była podmiejską górą¹, od XVII w. wyróżniającą się zbudowanym na jej szczycie zespołem sakralnym: kościołem pw. św. Karola Boromeusza i klasztorem Bernardynów. Często pojęcie Karczówki obejmuje również i sąsiednie wzniesienia stanowiące centralny fragment wapiennego Pasma Kadzielniańskiego², przebiegającego w południowej części Kielc (pomiędzy wschodnimi i zachodnimi granicami miasta), którego jest kulminacją (340 m n.p.m.).

Kielecki obszar kruszconośny

Zachodnia granica Kielc to również peryferyjna strefa trzonu paleozoicznego Gór Świętokrzyskich, z którą związane są liczne przejawy mineralizacji kruszczowej, w tym dawne punkty wydobywania rud metali. Jednym z najważniejszych obszarów złożowych, gdzie wydobywano rudy ołowiu był rejon Karczówki³, obejmujący góry: Karczówkę, Dalnię Grabinę, Brusznę i Stokową wraz z przyległymi obniżeniami. Obszar pomiędzy Karczówką a Stokową był kwalifikowany⁴ jako najzasobniejszy w Górach Świętokrzyskich. W pobliżu tego obszaru, w sąsiedztwie bliskim, kruszce występowały na Władysławowie (Podzamecka Góra) i w Szczukowskich Górkach (Jankowa, Machnowica), w dalszym – w Jaworzni (Moczydło, Kopaniny), Kostomłotach (Kolejówka, Mogiłki, Kaplicowa, Wielka Góra, Sieliczna) i Chełmcach (Sachetna). Punkty w części północnej sąsiadują bezpośrednio z rejonem Miedzianej Góry, gdzie już w XVI w. funkcjonowały duże kopalnie miedzi⁵, a w XIX w. wydobywano rudy żelaza. Cały wymieniony obszar charakteryzuje się występowaniem węglanowych skał dewonu, dość silnie zaangażowanych tektonicznie. Szczególnie liczne uskoki poprzeczne, tnące masywy wapieni, odzwierciedlają się w morfologii jako obniżenia oddzielające poszczególne wzniesienia. Wapienne skały na odcinku Karczówka – Jaworzni (Moczydło) są elementem południowego skrzydła synkliny kieleckiej świętokrzyskiego górotworu. W skałach tych występuje mineralizacja kruszczowa, powiązana z tektoniką.

Strefy dyslokacji są szczególnymi miejscami, gdzie krążące w skałach roztwory mogą tworzyć żyły mineralne. Zespół dyslokacji Karczówki, Dalni, Grabiny, Bruszni, Stokowej jest zarazem systemem użyleń kruszconośnych, złożonych głównie z kalcytu

- 1 Góra dawniej nosiła nazwę Karcz. W. Dzikowski, D. Kopertowska, *Toponimia Kielc*, Warszawa – Kraków 1977, s. 68.
- 2 T. Wróblewski, Geoprzyrodnicze walory góry Karczówki i jej bliskiego otoczenia, 2007, mpis w arch. Urzędu Miasta Kielce, Wydział Ochrony Środowiska, s. 5.
- 3 Z. Rubinowski i in., *Metalogeneza trzonu paleozoicznego Gór Świętokrzyskich*, „Instytut Geologiczny. Prace” 1966, s. 231–233.
- 4 J. Czarnocki, *Przewodnik XX Zjazdu Polskiego Towarzystwa Geologicznego w Górach Świętokrzyskich w r. 1947*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Geologicznego” 1947, t. XVII, 270–272.
- 5 S. Miczulski, *Początki rozwoju górnictwa i hutnictwa kruszczowego w rejonie Kielc od końca XVI w., w: Dzieje i technika świętokrzyskiego górnictwa i hutnictwa kruszczowego, Materiały z sesji naukowej odbytej z okazji jubileuszu IX wieków Kielc 16 listopada 1970 roku*, red. Z. Kowalczewski, Warszawa 1972, s. 81–84.



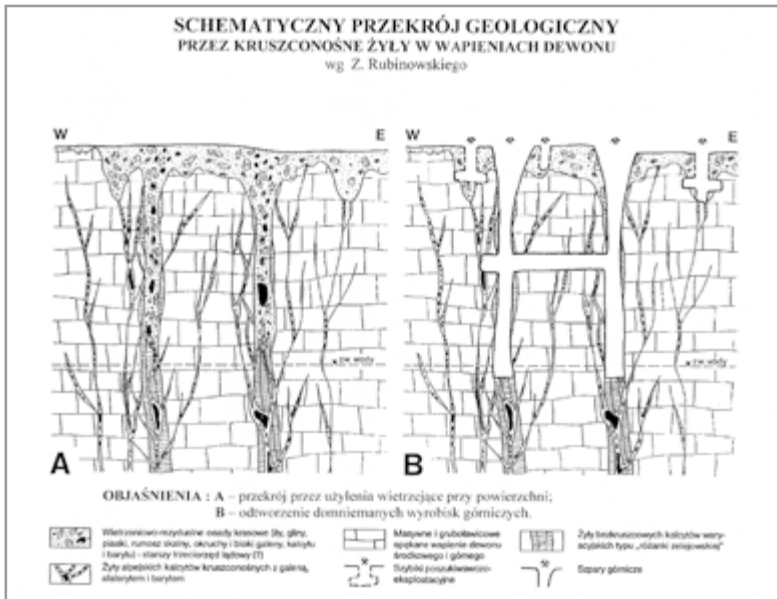
Lokalizacja historycznych kopalń kruszców w zachodniej części Kielc. Szafrury na mapie oznaczają zasięg formacji geologicznych ze zróżnicowaną litologią skał. Kółka: większe - złoża duże; mniejsze - złoża niewielkie i przejawy mineralizacji; pozioma szraflura w kółkach to kruszce ołowiu. Wymienione w tekście lokalizacje, tu opisane symbolami: 40a/Kc - Karczówka; 40b/Kc - Dalnia, Mała i Wielka Grabina; 40c - Brusznia i Stokowa; 39/Kc - Władysławów; 38/Kc - Szczukowskie Górkę; 36a/Kc - Jaworznia (Moczydło); 36b/Kc - Jaworznia (Kopaniny); 14e/Kc - Kostomłoty (Kolejówka); 13d/Kc - Laskowa - Kostomłoty (Wielka Góra); 13e/Kc - Laskowa - Kostomłoty (Sieliczna); 7a/Kc - Chełmce (Sachetna); fragment mapy metalogenicznej trzonu paleozoicznego Gór Świętokrzyskich (B), za: Z. Rubinowski i in., *Metalogeneza...*

oraz siarczków metali, przeważnie ołowiu. Szczeliny uskokowe zabliznione są kalcytem z galeną, sfalerytem, barytem oraz występującymi podrzędnie pirytem i chalkopirytem⁶. Długość stref żyłowych osiąga na Karczówce 0,5 km, w rejonie Grabiny – Bruszni 1,8 km, ich szerokość 1 do 4 m⁷. Strefy te złożone są najczęściej z sieci drobniejszych użyleń, w ich zasięgu wapienie są mocno spękanę i skruszone. Przy powierzchni skały uległy zróżnicowanym procesom wietrzeniowym (również krasowym). W sąsiedztwie stref uskokowych wapienie są zmienione, kruche i zmurszałe, szczeliny wypełnia kalcyt z minerałami kruszczowymi oraz brunatne iły. Główny minerał kruszczowy – galena – zawiera teoretycznie ponad 86% ołowiu. Występuje w postaci płaskurów grubości do 5 cm, okruchów i impregnacji, rzadziej w formie większych gniazd do 1 m średnicy⁸. Jej skupienia i ziarna, nierozpuszczalne w strefie wietrzenia (pokryte węglanem ołowiu – cerusytem), ulegały wzbogaceniu. Galena była głównym przedmiotem zainteresowań górniczych, jako ruda ołowiu i źródło występujących w niej domieszek srebra.

6 Większość z nich to minerały kruszczowe (= kruszce), siarczki metali: galena (PbS), sfaleryt (ZnS), piryt (FeS₂), chalkopiryt (CuFeS₂); bezkruszczowe to węglan – kalcyt i siarczan – baryt.

7 J. Czarnocki, *Złoża ołowiu w okolicach Karczówki pod Kielcami*, „Posiedzenia Naukowe PIG” 1931, nr 30, s. 102.

8 Z. Rubinowski, *Rudy metali nieżelaznych w Górach Świętokrzyskich i ich pozycja metalogeniczna*, „Instytut Geologiczny, Biuletyn 247”, Warszawa 1971, s. 60.



Schemat użyleń i wyrobisk górniczych; rys. Z. Rubinowski

Współcześnie analizowana zawartość srebra w galenach świętokrzyskich waha się od 35 do 140g Ag na tonę galeny.

Rudy ołowiu, pozyskiwane z kruszconośnych żył Karczówki, wydobywano, tak jak w całym regionie, przy pomocy szybów i płyt-szych szybików, wyrobisk komorowych oraz, charakterystycznych dla kruszcowego górnictwa świętokrzyskiego, pionowych wyrobisk liniowych zwanych *szparami*. *Szpary*, które dominowały w okolicach Karczówki, podobnie jak szyby, zostały z upływem czasu zatarte, ich nikielne powierzchniowe ślady można jeszcze dostrzec na Karczówce i w pobliskiej Jaworzni, gdzie zachowały się w najlepszym stanie. Fragmenty wyrobisk zapewne przetrwały ukryte pod powierzchnią terenu. O podziemnych pustkach istniejących na dawnych obszarach górniczych świadczą, zdarzające się sporadycznie, zjawiska powierzchniowych zapadlisk. Zapadanie i osuwanie się gruntu nad wyrobiskami szparowymi zarejestrowano m.in. na Karczówce i Grabinie, gdzie ujawniały się otwarte szczeliny⁹, które po pewnym czasie ponownie ulegały zamknięciu.



Wyrobisko szparowe po wyeksploatowanej żyłce na górze Moczydło w Jaworzni; wszystkie fot. T. Wróblewski

9 T. Wróblewski, *Metody terenowych badań stanowisk górnictwa i hutnictwa kruszcowego w Górach Świętokrzyskich*, w: *Dzieje i technika...*, s. 188, 208.

Prowadzone w obrębie Karczówki, Dalni, Grabiny i Bruszni badania kieleckiego obszaru kruszcowego, realizowane w 1930 r. przez Państwowy Instytut Geologiczny, objęły powierzchnię 45 km². Na tym terenie zarejestrowano 3220 starych szybów górniczych¹⁰, prawie wszystkie uszeregowane liniowo, wzdłuż ciągów o przebiegu południkowym. Niektóre miały charakter *szpar* o szerokości do 4 m. Hałdy obecne obok wyrobisk wskazują, że ich średnia głębokość nie przekraczała 20 m. Dziś wiele zagłębień zniwelowanych jest przez postępujące procesy geologiczne i wegetacji roślinnej, które zacierają kolejne ślady. Najdłuższe strefy wyrobisk występujące pomiędzy Grabiną a Bruszną czytelne są w swych północnych odcinkach, częściowo można je prześledzić na zdjęciach lotniczych. Krótsze strefy zarejestrowane na Karczówce, głównie szparowe, są jeszcze dość czytelne, jednak mocno maskowane w terenie leśnym, podkreślone ciągami zagłębień powierzchni terenu. Na Dalni na ślady starych robót górniczych nałożyły się młodsze, niewielkie wyrobiska związane z gospodarczym pozyskiwaniem wapieni. Są to na ogół stokowe odslonięcia osadowych kompleksów skalnych, które stały się źródłem wielu ważnych naukowych informacji geologicznych dotyczących stratygrafii, paleontologii i sedimentologii¹¹.

Dzieje wydobywania kruszców

Wydobywanie rudy, poprzedzane przez *kruszcóśledzenie*, w okolicy Karczówki mogło rozpocząć się wcześniej, niż podają nieliczne zachowane źródła oraz niektóre publikacje¹². Istnieją mocne przesłanki wskazujące na działalność górniczą związaną z wydobywaniem rud ołowiu w królewskich Chęcinach już w końcu XIII w.¹³. Również w dobrach biskupów krakowskich, do których należały Kielce i Karczówka, funkcjonował królewski przywilej *Jure ducali* z XIII w., nadany przez Bolesława Wstydliwego, także przywilej Władysława Łokietka z 1331 r., umożliwiający biskupom wydawanie koncesji na wydobywanie rud¹⁴. Pośrednie fakty wskazują na duże prawdopodobieństwo wydobywania kruszców w rejonie Kielc już w wiekach średnich. Przemawiają za tym też rozważania niektórych autorów¹⁵, dotyczące angażowania się wąchockich cystersów w eksploatację rud ołowiu w kontekście pokrycia dachu opactwa w XIII w. blachą ołowianą¹⁶.

10 J. Czarnocki, *Sprawozdanie z prac rejestracyjnych wykonanych w zakresie kruszców ołowianych w r. 1930*, w: tenże, *Prace Geologiczne*, t. V, z. 1, Warszawa 1956, s. 78.

11 M. Szulczewski, *Famennian-Tournaisian neptunian dykes and their conodont fauna from Dalnia in the Holy Cross Mts.*, „Acta Geologica Polonica” 1973, vol. 23, nr 1, s. 15–59.

12 Z. Wójcik, *Z dziejów rozpoznania geologicznego i górniczego Karczówki*, w: *Karczówka*, red. J.L. Olszewski, Kielce 1995, s. 82.

13 Roboty górnicze na górze Zamkowej prowadzono jeszcze przed posadowieniem kościoła parafialnego, zbudowanego około 1350 r. Fragment podziemnego wyrobiska górniczego pod kościołem w Chęcinach autor badał w 1998 r. wraz z Czesławem Hadamikiem, który określa go jako „relikty dawnej sztolni górniczej”. Cz. Hadamik, *Chęciny, Kościół parafialny św. Bartłomieja, opisy odkrytych obiektów*, w: Cz. Hadamik, *Wyniki nadzoru archeologicznego przeprowadzonego w okresie 04.10.1998 r.*, mpis w archiwum archeologicznym Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Kielcach, s. 3.

14 Zapisy o przywilejach, odnotowane w XIX w. przez H. Łabęckiego oraz W. Kondakiego, cytuje T. Wróblewski, *Śladami dewońskiego morza i kieleckich gwarków... Z Karczówki na Grabinę*, Kielce 2012, s. 15.

15 J. Pazdur, *Zakłady metalowe w Białogonie 1614–1914*, Wrocław 1957, s. 25, rozważa eksploatację kruszców pod Kielcami.

16 M. Kęsek, *Działalność cystersów wąchockich w zakresie metalurgii żelaznej w średniowieczu*, w: *Dzieje i technika...*, s. 152, za nim Cz. Hadamik, *Pierwsze wieki Kielc. Kasztelania kielecka od przelomu XI i XII do połowy XIV stulecia*, Kielce 2007, s. 105 – przyjmują, że cystersi ograniczyli poszukiwania do rejonu Pierzchnicy. Ten ostatni pogląd nie wydaje się uzasadniony wobec wyraźnie uboższej mineralizacji na południowej granicy świętokrzyskiego trzonu paleozoicznego (rejon Radomic i Pierzchnicy), niż na

Datowanie wczesnej eksploatacji w rejonie Karczówki nie jest możliwe z powodu braku materiałów źródłowych, istnieją jednak pośrednie przesłanki świadczące o wydobywaniu kruszców. W XVI w. funkcjonowały zakłady hutnicze w Niewachlowie i Białogonie, które wytapiały miedź, ołów i srebro, a przez cały XVII w. działał Kielecki Urząd Górniczy (*Officium Montanum*) z kierującym nim żupnikiem¹⁷. Niestety, akta tego urzędu nie zachowały się, tak jak i księgi kieleckiego starostwa, które byłyby cennym źródłem informacji o topograficznej lokalizacji wydawanych licencji (fryszków) na eksploatację rud.

Pod koniec 1 poł. XVII w. na polach górniczych w rejonie Karczówki dokonano odkrycia znacznego złoża rudy ołowiu. Na ten temat także brak dokumentów, jednak o wydarzeniu przetrwała legenda i materialny dowód: bryły galeny przetworzone w sakralne rzeźby patronów górnictwa św. Barbary i św. Antoniego oraz płaskorzeźbę Matki Bożej z Dzieciątkiem. Ta ostatnia posłużyła w kieleckiej kolegiacie jako nastawa ołtarza cechu gwarków i górników (utworzonego przez bpa Gębickiego w 1647 r.)¹⁸. Rozmiar rzeźb daje wyobrażenie o wielkości gniazd kruszcowych, z których je wykonano.

W 2 poł. XVII w. ogólnoeuropejski kryzys gospodarczy i znaczny upadek górnictwa w Polsce, pogłębiony najazdem szwedzkim, dotknął też bezpośrednio Karczówkę, a większe ożywienie wydobywania nastąpiło dopiero w epoce stanisławowskiej. Wiązało się to z badawczymi podróżami Jana Filipa Carosiego i Jana Jakuba Ferbera – ich opublikowane relacje przynoszą opisy górnictwa Karczówki¹⁹ – oraz powołaniem w 1782 r. Komisji Kruszcowej, także z wizytacją kopalń przez króla Stanisława Augusta, który w 1787 r. odwiedził Miedzianą Górę, Niewachłów i Karczówkę. Po upadku Rzeczypospolitej, kiedy prace górnicze w regionie były prowadzone pod zarządem Austriaków, na Karczówce rozpoczęto drążenie sztolni, której lokalizacja nie jest znana.

W uzależnionym od Rosji Królestwie Polskim powstała w Kielcach w 1816 r. Główna Dyrekcja Górnicza, która zintensyfikowała prace górnicze w Miedzianej Górze, prawdopodobnie wstrzymała dalsze drążenie sztolni na Karczówce. O pracach górniczych na Karczówce w 1 poł. XIX w. dowiadujemy się z *Pamiętnika* Pawła Podczaszyńskiego²⁰, zwiedzającego kopalnie i huty w Staropolskim Okręgu Przemysłowym, oraz z opisu kopalń rządowych Okręgu Wschodniego Królestwa Polskiego²¹. O kopalniach prowadzonych około 1840 r. świadczą relacje naczelnego zawiadowcy zakładów białołęskich Józefa Zaorskiego, który wizytując cembrowane drewnem szyby, w jednym z nich oglądał chodniki prowadzone wzdłuż żyły kruszcowej w dwu kierunkach. Podobnie dokumentuje roboty górnicze relacja z udziału naczelnika rządowych kopalń Nalepińskiego w poszukiwaniach w szparze zwanej Gradkowa pod Karczówką, skąd „woda z głębokości 12-tu łachtrów była ściągana beczkami za pomocą kieratu” i gdzie „wydobyto w ciągu 2-ech lat około 1000 pudów błyszczu ołowiu”²². Poszukiwania na Karczówce, wykonywane około 1845 r. z inicjatywy zawiadowcy górnictwa okręgu wschodniego

jego skraju zachodnim (rejon Chęcina i Kielc).

- 17 S. Miczulski, *Początki...*, s. 86; M. Kęsek, *Kielecki Urząd Górniczy 1601–1701*, w: *Dzieje i technika...*, s. 127.
- 18 Tamże, s. 135; J. Pazdur, *Dzieje Kielc do 1863 roku*, Wrocław – Warszawa – Kraków, 1967, s. 88.
- 19 J.Ph. Carosi, *Reisen durch verschiedene polnische Provinzen*, 2. Theil, Leipzig 1784, s. 72–79, opis wzbogacił miedziorytem Karczówki, który jest pierwszym obrazem wzniesienia ukazującym liczne szyby.
- 20 M. Radwan, *Świadectwo Pawła Bolesława Podczaszyńskiego o stanie techniki hutnictwa i górnictwa żelaznego w Zagłębiu Staropolskim z r. 1842*, „Studia z dziejów górnictwa i hutnictwa” 1957, t. 1, red. J. Pazdur, Wrocław, s. 405, 406.
- 21 K. Fritsche, *Krótki opis ziemiorodno-kopalniczy zakładów rządowych górniczych Okręgu Wschodniego*, „Biblioteka Warszawska” 1843, t. 2, s. 244.
- 22 W. Kondaki, *O kopalniach rud ołowiu i miedzi w okolicy Kielc i Chęcina*, „Przegląd Techniczny” 1883, t. XVIII, s. 100.



Rzeźba św. Antoniego w kościele w Borkowicach



Płaskorzeźba Matki Bożej (górna część) z kieleckiej bazyliki katedralnej



Karczówka od strony Kielc, miedzioryt J.Ph. Carosiego z 1784 r.

Köhlera, prowadzone były bardziej zaawansowaną techniką. Aby je zrealizować, zamówiono w Białogonie kierat górniczy i sprowadzono świdy²³. Ostatecznie stwierdzono nierentowność wydobywania galeny. Zapewne te roboty górnicze wspomina *Gazeta Kielecka* z 1875 r.: „Roboty poszukiwalne [...] pod Karczówką były prowadzone jeszcze przed 30 laty i przedsiębiorcy ówczesni żywym słowem opowiadają obecnie o warunkach znajdowania się rud ołowiu w ziemi”²⁴.

Ożywienie robót górniczych na Karczówce nastąpiło na początku XX w. Drażony był tu pięćdziesięciometrowy szyb Ferta z kilkoma poziomami wydobywczymi²⁵. W latach 1913–1918 prowadzono poszukiwania w szybie „Emilia” z robotami na dwóch poziomach: 35 m i 53 m; przy czym poniżej natrafiono na duży przyływ wód²⁶. Nie jest znana lokalizacja wymienionych szybów, podobnie jak wcześniejszych kopalń – czyli imienne określanych *szpar*. Jedyłą umiejscowioną topograficznie jest kopalnia „Barbara”, założona przed I wojną światową na południowym zboczu Grabiny, prowadzona w latach 1916–1917 pod zarządem austriackim²⁷. Szyb św. Barbary, zgłębiony do 118 m, był ostatnią kopalnią rud w rejonie Karczówki. Śladem kopalni jest głęboki lej o średnicy 10 m, przyległe betonowe fragmenty nadszybia i mniej czytelne hałdy. Nie można wykluczyć, że szyb ten to kontynuacja jednego z wcześniej zainicjowanych wyrobisk.

Święta Barbara i legenda górnicza

Figura św. Barbary, umieszczona w ołtarzu [ryc. 8] bocznej kaplicy klasztoru na Karczówce, stała się jej symbolem, a od chwili powstania do dziś wzbudza powszechne zainteresowanie. Powodem jest unikatowy materiał rzeźbiarski (galena jest kruchym minerałem o wyraźnej kostkowej łupliwości)²⁸, również wysoka wartość artystyczna barokowej figury z zaznaczonymi wpływami klasycyzującego nurtu sztuki rzymskiej. Fascynującym akcentem rzeźby są znakomicie modelowane rysy twarzy. Domniemanym autorem mógł być, pochodzący z Italii a prowadzący w Krakowie znany warsztat, Sebastian Sala pracujący dla biskupa Piotra Gębickiego²⁹. Od 1901 r. rzeźba znajduje się w urządzonej pod wieżą kaplicy św. Barbary, gdzie umieszczono też, pochodzącą z XIX wieku, marmurową tablicę skrótowo informującą o odkryciu gniazd (*gran*) galeny, wymieniającą górnika odkrywcę Hilarego Małą oraz kieleckiego starostę i żupnika Stanisława Czechowskiego³⁰.

Ustny przekaz utrwalający niecodzienne odkrycie górnicze „w górach pod Karczówką [...] w tak zwanej smudze św. Barbary” przytacza – za „Biblioteką Warszawską” z marca 1855 r. – Oskar Kolberg³¹. Legendę górniczą o odkryciu złoża kruszców, w wersji najpełniejszej pochodzącej z 1 poł. XVIII w., podaje Włodzimierz Kondaki:

23 Pazdur, *Zakłady...*, s. 59.

24 *Nasze górnictwo*, „Gazeta Kielecka” 1875, nr 25 z 19 III.

25 K.K. [K. Koziorowski], *Ruda ołowiana kielecka*, „Chemik Polski” 1904, t. 4, nr 29, s. 576.

26 Z. Rubinowski i in., *Metalogeneza...*, s. 233.

27 J. Czarnocki, *Złoża...*, s. 103.

28 Niektóre opisy rzeźby nie odróżniają metalu (Pb) od zawierającego go minerału, nawet profesjonalna publikacja (Z. Stobiecka, *Pobernaldyński zespół kościelno-klasztorny na Karczówce w Kielcach*, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego” 1973, t. VIII, s. 298, 300) podaje błędnie, że figura jest wykonana „z jednej bryły ołowiu”.

29 M. Morka, *Figura Św. Barbary w kościele na Karczówce w Kielcach*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1978, R. XL, nr 4, s. 387, 388.

30 Stanisław Czechowski kierował Kieleckim Urzędem Górniczym w latach 1632–1648. J. Pazdur, *Dzieje...*, s. 88.

31 O. Kolberg, „Lud” 1885, Serya XVIII: *Kieleckie*, cz. 1, s. 212–214.



Ołtarz w kaplicy św. Barbary przy kościele na Karczówce



Wykonana w galenie rzeźba św. Barbary



Ślady nadszybia kopalni „Barbara”, fot. z 1968 r.



Ślad po szybie św. Barbary, stan z 2009 r.

„Niejaki Hilary Mała, włościanin z Niewachłowa i górnik, trudnił się kopaniem kruszcu w górze pobliskiej. Był on pracowitszym od wielu, pobożnym i przykładnym, wszakże długi czas nie miał szczęścia – i z biedą utrzymywał swoją rodzinę. Ubogi, więc nieśmiały i milczący Mała, ukopaną przez siebie rudę sprzedawał w mieście i grosz otrzymany oddawał żonie, lecz ta nie mogąc ani radą ani żadnym wpływem skłonić Mała do zmiany fachu na inny korzystniejszy, najczęściej wymyślała na męża i najbardziej wtedy, gdy który sąsiad wyprawiał ucztę za pieniądze w kopalni zarobione. Mała cierpliwie znosił przydomki głupca i próżniaka, a wieczorami wróciwszy z roboty, wychodził za chałupę na pole i modlił się szczerze. Pewnego razu, gdy zasnął po modlitwie z litanią na ustach, zobaczył on we śnie Ś-tą Barbarę i usłyszał słowa zachęty – widział on we śnie zamkniętą szparę i skałę ponad skarbem w górze, zrozumiał więc że ją przebić potrzeba. Obudziwszy się Mała pamiętał co mu się śniło, nie powiedział ani słowa nikomu, lecz odmówiwszy pacierze znów poszedł do swojej roboty. Pracował on z pilnością niesłychaną, krusząc twardą skałę, a ponieważ inni górnicy unikali zawsze robót w kamieniu i szukali kruszcu w miękkich glinach, więc gdy widzieli jak Mała kruszy skałę, w której gdzieniegdzie tylko błyszczały drobne ziarna kruszcu, niektórzy górnicy radzili mu obrać inne miejsce, inni drwili z prostaka, nazywając go waryatem i opowiadali żonie o dziwactwie Mała, wywołując gwałtowniejsze niesnaski domowe. Lecz Mała był człowiekiem silnej wiary, nic go nie mogło oderwać od pracy, bo on wierzył w swój sen i pracował prawie bez odpoczynku. Kruszc ołowiu trafiał mu się czasami w bardzo małej ilości, lecz wkrótce i to zginęło. Szpara się zawarła zupełnie, a skała od młota i klina kruszyła się bardzo powoli. Robiąc w ten sposób przez całe miesiące, biedny Mała wyczerpał wszystkie swoje środki, jadł tylko suchy kawałek czarnego chleba, zadłużył się u wszystkich bogatszych sąsiadów – i żeby nie umrzeć przy pracy z głodu, wykrał żonie ostatnią kurę i sprzedał ją na chleb. W tych kilku dniach ostatniej już nędzy, zdołał on nareszcie przebić skałę i dostał się do nowej szpary zawalonej olbrzymimi bryłami błyszczu ołowiu. Wtedy dopiero żona i koledzy Mała zobaczywszy prawdziwy skarb, dowiedzieli się o śnie – i uwierzyli że to było objawienie, więc wszyscy całowali po rękach człowieka, co dostąpił tej łaski. Któryś z górników dał znać o tym wypadku do duchowieństwa i biskup nakazał wynagrodzić Małą, zabezpieczając byt jego na zawsze, a brył kruszcu nie rozbijając, lecz wydobyć je z ziemi w całości. Łatwiej było nakazać jak spełnić taki rozkaz, - kamień dookoła brył wyłamano, lecz ani liny nowe, ani potrójne łańcuchy nie mogły wytrzymać ciężaru brył, wszystko to pękało przy obrocie windy. Wówczas górnicy sami pomiędzy sobą uradzili, żeby zrobić nową linę z łyka lipowego. W tym celu poszli oni do lasu pod Samsonów, nacięli łyka z lip młodych i ukręcili taką mocną linę, że na niej dopiero zdołali wyciągnąć w całości bryły kruszcu”³².

Legenda ta, w różnych skróconych i zmodyfikowanych odmianach, powtarzana jest w wielu popularnych opracowaniach krajoznawczych i przewodnikach turystycznych.

Dyskusja nad lokalizacją kopalni Mała

Nie jest znana lokalizacja miejsca wydobywania owych dużych brył galeny, które stały się materiałem rzeźbiarskim, prawdopodobnie niemającym analogii w świecie. Miejsce to, nazwijmy umownie kopalnią Mała, określane jest jako Karczówka (Karcz), pod Karczówką lub w Dolnej-górze (ob. Dalnia)³³, inskrypcja na marmurowej tablicy

32 W. Kondaki, *O kopalniach...*, s. 126 (tekst podano w oryginalnej pisowni i interpunkcji). W. Kondaki – inżynier kopalń Departamentu Górniczego – przytacza legendę z rękopisu Hipolita Święcickiego, była ona też zapisana w aktach górniczego archiwum w Suchedniowie, spalonego w 1863 r. podczas pacyfikacji miasta przez wojska rosyjskie.

33 W tym kontekście o kopalniach w Dolnej-górze (żyła Majkowska i Malina) i Karczówce (żyła Gradkowa) wspomina historyk górnictwa H. Łabęcki, *Górnictwo w Polsce, opis kopalnictwa i hutnictwa polskiego*

w kaplicy św. Barbary mówi o „Górze Machnowski”. Do Gór Machnowskich jeszcze w XIX w. zaliczano wzniesienia dziś nazywane Grabiną i Dalnią (ta ostatnia wcześniej zwana Dolną Górą).

Utrwaleniem śladów związanych z wydobywaniem kruszców zainteresowani byli w XIX w. kierujący zakładami białogońskimi. Staraniem zawiadowcy Zakładów Rządowo-Górnicznych w Białogoni J. Zaorskiego oraz inżyniera górniczego Czarkowskiego w 1871 r. na górze Machnowskiej, w miejscu wydobywania największych gniazdowych skupień galeny (zwanym „Szparą św. Barbary” lub „Szparą Świętych”) stanął niewielki kamienny pomnik z krzyżem i marmurową tablicą³⁴. Obiekt ten nie przetrwał, jednak zachowały się, pochodzące z początku XX w., jego rysunek³⁵ oraz opis³⁶, wskazujące wyraźnie na postępującą dewastację pomnika. Opis zrujnowanego monumentu przewidywał, że po upływie pewnego czasu jego szczątki „wrosłe w ziemię znikną zupełnie z powierzchni...”, i tak się też stało.



Rysunek pomnika wystawionego w miejscu wydobywania w 1646 r. rudy ołowianej

W końcu XX w. niektórzy autorzy, nie prowadząc badań i nie wnikając w zawłóści regionalnego nazewnictwa, a zakładając tylko podobieństwo oronimów, stwierdzili, że „bryły znalezione na Górze Machnowicy, tzn. stosunkowo daleko od Karczówki”³⁷. Machnowica to wzniesienie oddalone 4 km od Karczówki, położone na zachód od doliny Sufragańca, poza Pasmem Kadzielniańskim i granicą Kielc (w gminie Piekoszów). Prawdopodobieństwo takiej lokalizacji kopalni Mali jest znikome, a prezentowana teza wydaje się chybiona, jednak powtarzają ją inni autorzy. Ostatnio nawet w publikacji uniwersyteckiej pojawiło się bezpodstawne i całkowicie błędne stwierdzenie, że „pod koniec XIX w. na górze Machnowskiej w Szczukowskich Górkach ustalono i oznakowano miejsce tego wyjątkowego znaleziska”³⁸.

Wszystkie dotychczasowe próby odtworzenia lokalizacji kopalni Mali, upamiętnionej pomnikiem, umieszczały ją na Grabinie, podobnie jak niektórzy starsi mieszkańcy okolicy³⁹. Morfologia i geologia masywu

pod względem technicznym, historycznym, statystycznym i prawnym, t. 1, Warszawa 1841, s. 300, 301.

34 K. Chlebowski, *Karczówka*, w: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 3, Warszawa 1882, s. 838.

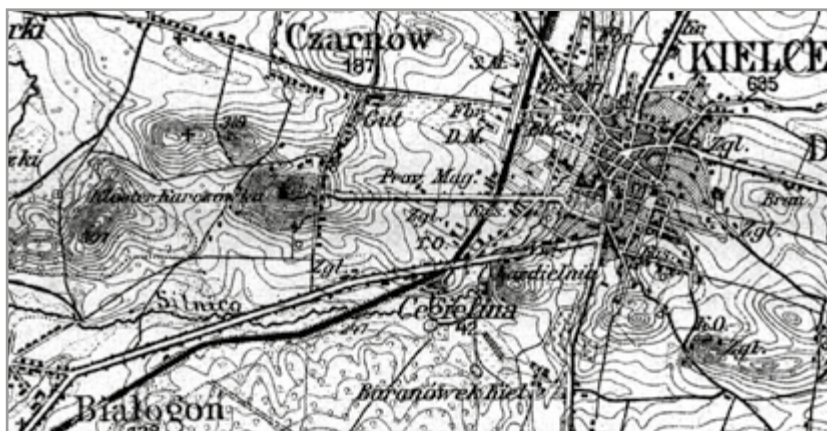
35 W materiałach ze spuścizny Michała Rawity-Witanowskiego (Archiwum PAN Warszawa), rysunek J. Olszewskiego z 1902 r., pozyskany za pośrednictwem M. Michałowskiej z Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków w Warszawie.

36 J. Sioma, *Kadzielnia*, cz.1, „Wszelchświat” 1904, t. XXIII, nr 1, s. 3.

37 Z. Wójcik, *Z dziejów...*, s. 83.

38 C. Jastrzębski, *Zabytki kultury przemysłowej*, w: *Monografia Chęcińsko-Kieleckiego Parku Krajobrazowego*, red. A. Świercz, Kielce 2010, s. 350.

39 W połowie lat sześćdziesiątych XX w. lokalizację pomnika podczas terenowej wizji odtwarzała Komisja Opieki nad Zabytkami Kieleckiego Oddziału PTTK. T. Wróblewski, Programowo-przestrzenna koncepcja zagospodarowania rejonu Grabina - Karczówka, uwzględniająca elementy historycznego górnictwa kruszcowego, 2009, mpis w arch. Urzędu Miasta Kielce, Wydział Ochrony Środowiska, s. 24.



Fragm. austriackiej mapy lokalizującej kapliczkę na Grabinie, ok. 1915 r.

Grabina – Dalnia odpowiada dawnemu opisowi góry Machnowskiej⁴⁰. Rozważając problemy toponomastyczne, możliwości ustalenia lokalizacji kopalni Mali i analizując materiały kartograficzne, autor dotarł do austriackiej mapy topograficznej wykonanej w 1914 r., która w obniżeniu pomiędzy Grabiną Wielką a Grabiną Małą umiejscawia krzyż (znak kaplicy, pomnika)⁴¹. Ta lokalizacja pokrywa się z wcześniejszymi przekazami o pomniku. Analiza sytuacji geologicznej wskazuje, że w tym obszarze przebiega jedna z najdłuższych okruszczowanych stref dyslokacyjnych, w której niższym położeniu dotrwały też ślady kopalni „Barbara”. Dokonana przez autora penetracja powierzchni Grabiny w celu odszukania śladu pomnika niestety nie przyniosła rezultatu. Można jednak stwierdzić, że upamiętnione w XIX w. miejsce legendarnej kopalni to wyższa część Grabiny. Czy w tym rejonie rzeczywiście funkcjonowała kopalnia Hilarego Mali – nie wiemy. Istnieje takie prawdopodobieństwo, zakładając, że pamięć o miejscu niecodziennego, wyjątkowego odkrycia złożowego przetrwała przez kolejne pokolenia w ciągu dwu wieków. Jeśli ostatnie założenie nie jest słuszne, można przyjąć jako obszar możliwej lokalizacji kopalni Mali cały masyw Grabina – Dalnia z preferowanymi strefami dyslokacji. Najbardziej prawdopodobne warunki lokalizacji takiej kopalni spełnia opisany wyżej rejon Grabiny oraz, hipotetycznie, analogiczna strefa dyslokacji pomiędzy Karczówką a Dalnią.

Przywracanie pamięci o kieleckich kopalniach galeny

Teren położony w granicach miasta pomiędzy Karczówką a doliną Bobrzy z uwagi na wartości geologiczne i historyczno-kulturowe związane z górnictwem kruszczowym stał się w 1996 r. północną częścią Chęcińsko-Kieleckiego Parku Krajobrazowego. Konieczność lepszej ochrony dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego Karczówki była inspiracją do podjęcia wzmożonych działań na rzecz zapobiegawczej konserwacji środowiska tej części Kielc. Idea konserwacji zapobiegawczej środowiska⁴² wywodzi się z potrzeby zachowania dóbr kultury i zarządzania dziedzictwem kulturowym, korespondując

40 J. Sioma, *Kadzielnia*, cz. 2, „Wszczęświat” 1904, t. XXIII, nr 2, s. 21 opisuje Machnowską jako geologiczną analogię do Kadzielni, Wietrzni i Ślichowicy.

41 *Karte des westlichen Rußlands 1:100 000, Blatt G38 Kielce, Druck 1915.*

42 A. Tomaszewski, *Konserwacja zapobiegawcza środowiska*, w: *Archaeologica Hereditas – Konserwacja zapobiegawcza środowiska 1*, „Prace Instytutu Archeologii UKSW” 2012, t. 1, red. Z. Kobyliński i J. Wysocki, s. 9.

ŚCIEŻKA GEOLOGICZNO - KRUSZCOWO - GÓRNICZA



KARCZÓWKA - DALNIA - GRABINA

Ciąg wzniesień w zachodniej części Kielc (Karczówka, Dalnia, Grabina, Brusznia, Marmurek, Stokowa), zbudowanych głównie z dewońskich wapieni, ukazuje w odsłonięciach skalnych fragment geologicznych dziejów Ziemi sprzed blisko 400 milionów lat. Osadowe skały wapienne porzeczynały poprzeczne pęknięcia tektoniczne. Wiele szczelin zostało wypełnionych przez żyły kruszconośne, które (zapewne od średniowiecza) budziły zainteresowania dawnych górników. Pozostałością poszukiwań i wydobywania kruszców są liczne, już nie zawsze czytelne, ślady wyrobisk odtwarzające techniki eksploatacji. Symbolem trudu górniczego jest wykonana z galeny rzeźba Św. Barbary, umieszczona w XVII wieku w kościele na Karczówce.



Edukacyjną ścieżkę geologiczno-kruszcowo-górnica wytyczono w obszarze Chęcińskiego-Kieleckiego Parku Krajobrazowego, przez rezerwat krajobrazowy Karczówka oraz zespół przyrodniczo-krajobrazowy Grabina-Dalnia, od ul. Świętej Barbary do dużego wyrobiska dawnej kopalni odkrywkowej „Czarnów”. Ścieżka o długości 3 km, prowadzi przez 9 punktów węzłowych (3 stanowiska geologiczne, 3 obiekty historycznego górnictwa kruszcowego i związane z nim 3 przystanki) objaśnionych indywidualnymi tablicami. W ramach projektu przeprowadzono badania, prace ziemne oraz wybudowano kapliczkę gwarków i drobne elementy obsługi ścieżki. Ścieżkę oznakowano specjalnym znakiem łączącym symbole: geologiczny i górniczy.




Ryona (górnik) z 1612 r.

Urząd Miasta Kielce
realizacja ścieżki: Wydział Ochrony Środowiska UM Kielce (2010-2012 r.)
konceptcja i projekt: Tymoteusz Wróblewski

← **Początek ścieżki 160 m**

Tablica informacyjna ścieżki edukacyjnej Karczówka – Dalnia – Grabina

z koncepcją poszanowania przyrody. W 2009 r. pomimo skomplikowanych stosunków własnościowych udało się objąć ochroną powierzchnię 32,6 ha jako Zespół przyrodniczo-krajobrazowy Grabina – Dalnia⁴³, istotną także ze względu na konieczność ochrony obszaru zasilania zbiorników wód podziemnych, z których czerpią ujęcia komunalne. Równocześnie podjęto prace⁴⁴ związane z geoturystycznym udostępnieniem niektórych obiektów dawnego górnictwa. Projekt edukacyjnej ścieżki geologiczno-kruszcowo-górnicy⁴⁵ prowadzącej przez Karczówkę, Dalnię i Grabinę, zakładał częściowe oczyszczenie wytypowanych wyrobisk pogórnicych, odtworzenie pomnika upamiętniającego duże odkrycie złożowe z połowy XVII w. i wytyczenie szlaku. Postulował też nazwanie dawnej drogi gruntowej prowadzącej u podnóża Dalni i Grabiny (ul. Grabinów) imieniem kieleckiego żupnika i starosty Stanisława Czechowskiego⁴⁶.

Ścieżkę edukacyjną zrealizował Wydział Ochrony Środowiska UM Kielce w latach 2010–2012. Przeprowadzono badania oraz prace ziemne i porządkowe w obrębie wytypowanych stanowisk, urządzono sześć punktów węzłowych ścieżki, które – wraz z trzema przystankami – objaśniono indywidualnymi tablicami, wybudowano obelisk nazwany Kapliczką Gwarków, wytyczono w terenie przebieg szlaku, cały zaś ciąg oznakowano specjalnie zaprojektowanym znakiem⁴⁷. U podnóża Karczówki (przy ul. Podklasztornej) oraz przy końcu ścieżki na Grabinie umieszczono ogólne tablice, informujące skrótowo o prezentowanej problematyce i przebiegu trasy. 27 września 2012 r. (w Światowym Dniu Turystyki) dokonano uroczystego otwarcia ścieżki i poświęcenia Kapliczki Gwarków.

43 Uchwała nr XLI/999/2009 Rady Miejskiej w Kielcach z 19 X 2009.

44 Realizowane przez Wydział Ochrony Środowiska Urzędu Miasta Kielce.

45 T. Wróblewski, *Programowo-przestrzenna...*, s. 15–25.

46 Zespół Nazewnictwa Ulic i Placów w Kielcach na posiedzeniu 16 VIII 2012 r. jednogłośnie akceptował tę propozycję, jednak dotychczas nie została ona wdrożona.

47 Znak ścieżki powstał przez połączenie elementu geologicznego: schematycznego rysunku skamieniałości dewońskiego ramienionoga, oraz górniczego: skrzyżowanych młotka i perlika w odwróconej pozycji, symbolu zanichejanej kopalni.

Prace wykonane w pierwszej kolejności związane były z typowaniem stanowisk w terenie i przygotowaniem ich do włączenia w ciąg edukacyjny. Badania i prace ziemne⁴⁸ oraz porządkowe przeprowadzono w obrębie czterech stanowisk, trzy z nich położone są w rezerwacie „Karczówka”, jedno na skraju lasu na Grabinie. Najwięcej uwagi poświęcono stanowisku położonemu w pobliżu zespołu sakralnego Karczówki (na zachód od kościoła), które otrzymało nazwę „Północno-zachodnie pole górnicze Karczówki” i nr 4 w ciągu, oraz stanowisku nr 8 „Kopalnia Barbara”.

Stanowisko nr 4 to fragment pola wydobywczego kruszców z licznymi śladami wyrobisk szybikowych i szparowych na zachodnim zboczu Karczówki. Roboty górnicze w wyrobiskach, zwykle prowadzone do poziomu zwierciadła wody sięgając głębokości około 20 m, tu mogły być znacznie głębsze. Odsłonięto wyższe części (do głębokości 2 m) kilku wyrobisk, w tym dłuższą *szparę* na odcinku 60 m, nad którą wybudowano kładkę, umożliwiającą przejście i jednocześnie pełniącą funkcję pomostu widokowego na niższą część zbocza. Szerokość *szpary* jest zróżnicowana od 3,2 m w części północnej, do 0,3 m na południu. *Szpara* na obu końcach sąsiaduje ze śladami wyrobisk szybikowych. Najlepiej czytelny jest szyb na końcu południowym, odsłonięty do głębokości 2,5 m, sąsiadujący z kolejnymi dwunastoma. Po północnej stronie ścieżki nad krawędzią oczyszczonego wyrobiska odkryto szybik, którego usytuowanie i rozmiary wskazują na poszukiwawczy charakter. W pobliżu kładki przy bocznym ociosie wyrobiska ujawniła się, częściowo zasypana rumoszem skalnym, niższa część *szpary*. Nieco niżej odsłonięto równoległe do niej, krótkie wyrobiska szparowe, oddzielone wąskim filarem skalnym oraz owalny lej o górnej średnicy 5 m, odtwarzający ślad głębszego szybu. Skalny filar o szerokości 2,4 m pełnił funkcje technologiczne i służył zapewne komunikacji pomiędzy wyrobiskami, dziś wiedzie po nim ścieżka.

Relikty nadszybia dawnej kopalni „Barbara”, zlokalizowane w niższej części zbocza Grabiny, wyodrębniono jako stanowisko 8 – jedno z najważniejszych miejsc na zaprojektowanej ścieżce. Kopalnia już po 90 latach od jej likwidacji była całkowicie zapomniana, a w terenie prawie nieczytelna, zaznaczona głębokim lejem zasypanego i zarośniętego szybu oraz widocznymi w sosnowym lesie betonowymi ścianami zbiornika na wodę. Prace związane z budową ścieżki spowodowały częściowe uczytelnienie



Prace odsłaniające górny fragment *szpary* na Karczówce



Ślad szybika poszukiwawczego odsłonięty na Karczówce

48 Prace były uzgadniane i konsultowane z Regionalnym Konserwatorem Przyrody i Nadleśnictwem Kielce.



Stanowisko ścieżki edukacyjnej na zboczu Grabiny



Najbardziej czytelny relikw nadszybia dawnej kopalni galeny na Grabinie

rozkładu urządzeń nadszybia kopalni i, w wyniku zrealizowanych badań geofizycznych, ukazały wglębny obraz układu skał w bezpośredniej bliskości szybu. Głównym zadaniem przeprowadzonych badań geofizycznych⁴⁹ było rozpoznanie położenia: ewentualnych chodników, obiektów infrastruktury nadszybia, zwierciadła wód gruntowych oraz elementów budowy geologicznej i stref okruszczonych. Badania prowadzono metodami geoelektrycznymi, opierającymi się na zróżnicowaniu wielkości oporu właściwego, przenikalności elektrycznej i przenikalności magnetycznej skał, oraz grawimetrycznymi, których przedmiotem są pomiary pola siły ciężkości (pola grawitacyjnego Ziemi), a rejestrowane anomalie wynikają ze zróżnicowania gęstości ośrodków. Wyniki badań przybliżają wiedzę o obecności w górotworze domniemych, odchodzących od szybu poziomych wyrobisk, sugerując ich kierunki, trudno jednak ściśle zdefiniować położenie przestrzenne. Wydaje się, że poza jednym przypadkiem nie były to roboty rozległe. Badania, obejmując górny odcinek poziomów do głębokości około 55 m, uszczegółowiły lokalizację zaburzenia tektonicznego w masywie skalnym na wschodnim zboczu Grabiny. Odzwierciedlono dokładnie przestrzeń uskoku, z którym związane są kruszczonośne żyły. Najbardziej czytelne rezultaty dotyczą występowania stref okruszczowania siarczkowego i jego lokalizacji. Takie prace, niewykonywane wcześniej na historycznych polach górniczych kieleckiego obszaru kruszczonośnego, stanowią cenny przyczynek naukowy dla rozważań metalogenicznych oraz historii świętokrzyskiego górnictwa kruszczowego. Z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że roboty górnicze prowadzone w kopalni „Barbara” (bez współczesnych narzędzi prospekcji złożowej) nie objęły eksploatacją wszystkich wystąpień rud, które aktualnie generują obraz anomalii geofizycznych.

Wśród pozostałych punktów węzłowych ścieżki dużym problemem okazała się rekonstrukcja pomnika upamiętniającego największe odkrycie złożowe Karczówki. Jak wspomniano wyżej, można określić przybliżoną lokalizację pomnika na Grabinie. Chęć zapewnienia jego lepszej dostępności niż dziewiętnastowiecznego oryginału, zaowocowała lokalizacją współczesnego obelisku na linii nieczytelnych już dziś śladów dawnych kopalń pomiędzy Karczówką a Dalnią. Zaproponowana kopia pomnika, uzupełniona o replikę tablicy z kaplicy św. Barbary na Karczówce, została zrealizowana jednak odmiennie od pierwowzoru. Powstał piaskowcowy obelisk z odtworzonymi zapisami tekstów: z pierwotnego pomnika z 1871 r., szesnastowiec ks. Andrzeja Kuźniarskiego z Karczówki oraz dodatkową tablicą, ukazującą topograficzną orientację obiektu. Obelisk został nazwany Kapliczką Gwarków.

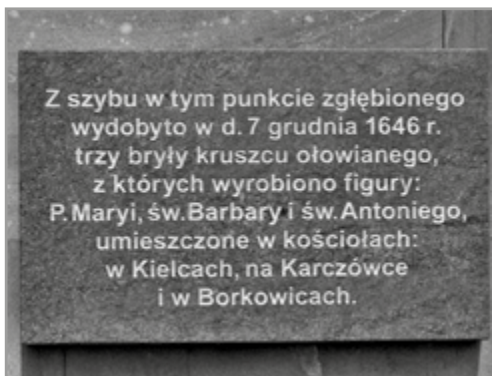
49 Prace wykonane na przełomie sierpnia i września 2010 r. przez Przedsiębiorstwo Badań Geofizycznych Sp. z o.o. w Warszawie - Oddziały Geofizyki w Krakowie i Warszawie.



Wizualizacja proponowanej lokalizacji dziewiętnastowiecznego pomnika, rys. S. Wróblewski



Kapliczka Gwarków poświęcona 27 września 2012 r.



Tablica odtwarzająca tekst z dziewiętnastowiecznego pomnika



Replika tablicy z kaplicy św. Barbary kościoła na Karczówce

Kielecki obszar kruszczowy poza rejonem Karczówki (Karczówka – Stokowa) sięga po Jaworznię (dawne kopalnie na Moczycy) i Szczukowice (wzrostki na Jankowej⁵⁰). Sąsiaduje z przyległym od południowego zachodu obszarem checińskiego górnictwa kruszczowego, gdzie oprócz wiodącej Miedzianki zachowało się wiele śladów, a nawet trudno dostępnych dawnych kopalń galeny. Proponowane przed blisko 40 laty udostępnienie niektórych historycznych wyrobisk, nie tylko Miedzianki, i wytyczenie szlaku górnictwa kruszczowego⁵¹, nie zostało zrealizowane. W kontekście ostatnich działań w rejonie Karczówki idea zachowania, ochrony i udostępniania terenów dawnego górnictwa kruszczowego ponownie nabiera aktualności.

Specyfika kultury materialnej Karczówki, przenikniętej elementami sakralnymi, znajduje odniesienia do podobnych regionów. Świętokrzyskie górnictwo kruszczowe w dużym stopniu korzystało z doświadczeń kopalń zagranicznych, z którymi też miało bezpośrednie związki. O tych relacjach mówi tablica wmurowana w 2007 r. w kruście kościoła na Karczówce, wskazująca na kulturowe dziedzictwo tego miejsca. Niektóre z historycznych ośrodków górniczych, gdzie od dawna zaniechano wydobywania kopaliny, od kilkudziesięciu lat chronią i eksponują swe tradycje. Wzorem może być słowacka Bańska Szczawnica, w której już w 1927 r. powstało muzeum górnicze (*Štátné banské múzeum Dionýza Štúra*), przekształcone w plenerowe muzeum górnicze (*Banské múzeum v prírode*) prezentujące historyczne górnictwo w miejscu dawnych kopalń kruszców, udostępnione w 1974 r.⁵² Nawiązując do tej idei oraz potrzeby konserwacji zapobiegawczej środowiska, warto przemyśleć i zaprojektować model zintegrowanej ochrony i udostępnienia zabytków górnictwa kruszczowego w całym obszarze kielecko-checińskim. Chociaż obszar ten ustępuje stanem zachowania substancji zabytkowej górnictwa wymiennej przykładowo Bańskiej Szczawnicy, kryje jednak wiele elementów godnych dokładnych badań i lepszej ochrony, a taką może zapewnić tylko ich wyeksponowanie i udostępnienie. Ogół zabytków związanych z *kruszcóledzeniem* i wydobywaniem rud metali na zachodnim skraju świętokrzyskiego trzonu paleozoicznego może być traktowany jako większe plenerowe muzeum umiejscowione na wyjątkowo atrakcyjnym tle geologicznym. Tradycje świętokrzyskiego górnictwa kruszczowego to jeden z najważniejszych rozdziałów historii polskiego górnictwa rud metali, w której Karczówka i miasto Kielce zajmują niekwestionowane miejsce.

Kielce, w maju 2014



Tablica upamiętniająca trud wydobywających i przetwarzających kieleckie kopaliny

50 Podczas budowy drogi E77 biegnącej przez zachodnie zbocze Jankowej Góry zarówno na jej pasie wschodnim (w 1983 r.), jak i zachodnim (w 2011 r.) odsłonięto dawne kopalnie galeny.

51 T. Wróblewski, *Problematyka pozostałości checińskiego górnictwa kruszczowego w świetle konserwatorskiej ochrony przyrody i turystycznego zagospodarowania*, „Studia Kieleckie” 1979, 1/21, s. 77-78, na sesji naukowej w Chęcinach (w maju 1977 r.).

52 E. Kladivík, I. Ladziński I., *Banské múzeum v prírode Banská Štiavnica*, Martin 1988, s. 24–26.

Tymoteusz Wróblewski (Kielce) Karczówka's ores and their mines

Karczówka – a limestone hill situated in the western part of the city of Kielce – is found in the marginal zone of Palaeozoic stem the Holy Cross Mountains. Numerous instances of ore mineralization, including old metal ores mines, are connected with rocks present here. One of the most important deposit area, where lead ores were mined, was Karczówka with the surrounding hills of Dalnia, Grabina, Brusznia and Stokowa and adjacent abatements of the land. The area between Karczówka and Stokowa hills was the richest in the Holy Cross Mountains. It is characterized with the presence of tectonically active Devonian carbonate rocks. Transversal recesses, cutting the limestone massifs, are filled with ore veins, 0.5 to 1.8 km long and 1 to 4m wide, composed of calcite with galena, sphalerite, barite as well as pyrite and chalcopyrite. Galena, the dominant ore, was the subject of mining interest as a lead ore and the source of silver. Ores were mined by means of shallow shafts and vertical, linear excavations, characteristic of ore mining in the region. Some of the excavations whose age was difficult to establish vanished in time and their slight traces are the remains of 3,220 old shafts, linearly sorted with a southerly aspect, registered more than 80 years ago. In the 17th century, in the area of Karczówka, a large lead ore deposit was discovered. The event was described in a mining legend. The remains of lead ores can still be admired as some lumps of galena were used for sacral sculptures of St. Barbara and St. Anthony, patron saints of miners, as well as a bas-relief of Mother of God. The last mining works were conducted in the region of Karczówka at the beginning of the 20th century.

A project of making old mining sites open to tourists was realized in 2009 by the Environment Protection Department of the Kielce City hall. Research as well as ground and clean-up works were performed at some selected locations. Six points of an educational trail were arranged which, together with three stops, are described by specially designed boards. Further, an obelisk called Miners' Chapel was built. The 3-kilometer-long geology-mineral-mining trail connects 9 objects. It starts on the south-west slope of Karczówka hill, runs over its top (340 meters above sea level) and then along the north-west slope to the Miners' Chapel. From there, it follows the south slope of Grabina hill, across its top, to reach Mała Grabina hill. The trail continues along the south slope of Grabina to the remains of the last lead ore mine called Barbara and then to a large excavation of the former limestone quarry Czarnów, the end of the trail. Referring to the idea of preventive conservation of environment, it was proposed to develop a model (a project) of integrated protection and provision of historical mining sites in the entire area of Kielce - Chęciny, where ores were mined and processed from the Middle Ages. Monuments associated with the mining of metal ores on the western edge of the Świętokrzyski Palaeozoic stem could be regarded as a larger open-air museum located in a very attractive geological background.

Leszek Dziedzic (Muzeum Historii Kielc)

Genealogia młynarskiego rodu Teligów z podkieleckich Bielin

„Ci tylko godni są lepszej przyszłości,
którzy umieją czcić i szanować swych przodków i przeszłość”.
Teodor Rychliński, 1886

Po zapaści w ciężkich dla genealogów czasach PRL-u od kilkunastu lat tematyka genealogiczna, po części na fali „mody” na genealogię, wróciła do łask badaczy, a następnie i wydawców. Liczna już aktualnie literatura genealogiczna zawiera w swoim szerokim spektrum wspomnienia, biografie, sagi rodzinne i wydawnictwa stricte genealogiczne, przygotowane w oparciu przede wszystkim o zawartość tablic genealogicznych. Unikatowym przykładem wzorcowego wydawnictwa może być tu cykl książek „Podhalańskie Osadnictwo Rodowe”, publikowanych przez wydawnictwo „Krzeptowscy”¹. Jest to wielotomowa, bogato ilustrowana genealogia rodów włościańskich wykorzystująca tablice genealogiczne rdzennych rodów góralskich, od czasów najdawniejszych po współczesność. Z kieleckich rodzin zainteresowanie wzbudził do tej pory np. ród Artwińskich herbu Dębno, z którego wywodził się prezydent Kielc Stefan Artwiński².

Jednym z rodów ziemi świętokrzyskiej, niewątpliwie zasługującym na przypomnienie i upamiętnienie, jest ród Teligów, wywodzący swoje korzenie z podkieleckich Bielin. Jego przedstawiciele od ponad dwustu lat pozostawiają swoje ślady na kartach historii, a także na stronach encyklopedii i słowników, a współcześnie także w gąszczu publikacji internetowych³.

Powszechnie znany jest Leonid Teliga, słynny żeglarz, który jako pierwszy Polak samotnie opłynął Ziemię na swoim jachcie „Opty”. Sylwetkę Józefa Teligi, żołnierza wywiadu AK i WiN, działacza ruchu ludowego, najstarszego więźnia politycznego PRL-u, przypomniało Muzeum Historii Kielc wystawą planszową w 2010 r.⁴ Inne warte

1 Do tej pory ukazały się m.in. genealogie Bachledów i Gąsieniców z Zakopanego oraz rodów sołtych na Podhalu: M. i J. Krzeptowscy Jasinek, *Genealogia rodu Bachledów w Zakopanem*, Zakopane 1999; tychże, *Genealogia rodu Gąsieniców w Zakopanem*, Zakopane 1997; tychże, *Genealogia rodów sołtych na Podhalu*, Zakopane 1998.

2 M. Woroniecki, *Przyczynek do genealogii rodu Artwińskich herbu Dębno*, „Kwartalnik Genealogiczny” 2000, r. 1, nr 1, s. 33–37.

3 F.M.S., *Teliga (Karol)*, w: *Encyklopedia Powszechna*, t. 25, Warszawa 1867, s. 103; K. Gabryel, *Teliga Karol*, w: *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 4, Warszawa 1983, s. 318, 319; A.W. Kaczorowski, *Józef Teliga*, w: *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny*, t.1, Warszawa 2000, s. 348, 349; Anna Czapska, *Jerzy Teliga*, w: *Polski słownik biograficzny konserwatorów zabytków*, z. 2, Poznań 2006, s. 262, 263; *Stan de Teliga*, w: *Present day art in Australia*, Ure Smith, 1969, s. 214. Dzieje rodziny i poszczególnych jej członków prezentowane są także na stronie Urzędu Gminy i parafii świętego Józefa w Bielinach: http://bieliny.pl/asp/pl_start.asp?typ=13&menu=9&artykul=6&akcja=artykul; <http://www.bieliny.kielce.opoka.org.pl/index.php?pid=13>, a autorem tych publikacji jest w większości przypadków zajmujący się historią gminy Bieliny Andrzej Drogosz. Razem z Anetą Cedro jest on autorem książki *Kartki z przeszłości Gminy Bieliny*, Bieliny 2007.

4 Jedną z plansz tej wystawy prezentuje drzewo genealogiczne rodziny Teligów, opracowane przez autora

przywołania postaci to m.in.: profesor i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, powstańcy, legionści, żołnierze, duchowni, posłowie, naukowcy i artyści. Duch czasów oraz zawieruchy ubiegłego stulecia rozproszyły ich nieomal po wszystkich kontynentach. Na mapie świata nazwę rodu upamiętnia nawet antarktyczna wyspa – Wyspa Teligi⁵.



Młyn Teligów w Bielinach, przed 1944, mal. Józef Teliga; archiwum rodziny Teligów

Założycielem młynarskiego rodu Teligów z Bieliny był Tomasz Teliga z Cisowa. To jemu Grzegorz i Agnieszka Zawadowie, nie mając męskiego sukcesora, oddali w 1759 r. młyn wraz z ręką świeżo owdowiałej córki Zofii. Osada młynarska położona była pod wsią Bieliny Kapitulne nad rzeczką Belnianką i oprócz młyna miała około 50 morgów gruntu, z czego jednak znaczną część stanowiły często podtapiane łąki. Jako dzierżawcy młyna Teligowie należeli do osób zamożnych, co jednak nie zwalniało ich z odrabiania pańszczyzny na rzecz folwarku biskupiego w Bielinach. Świadczenie pańszczyzny potwierdza w zasadzie chłopski rodowód rodziny, podobnie jak i etymologia nazwiska pochodzącego od słowa *telega*, *talaga*, *teliga* oznaczającego lichej jakości zwykły wóz lub bryczkę i wywodzonego z obszarów wschodnich⁶.

Spadkobiercą Tomasza został jego młodszy syn Józef, który w 1791 r. ożenił się z Marianną Iwan z Kakonina. Za jego czasów rozpoczął się okres prosperity i jednocześnie awansu społecznego rodu Teligów. Wysokie dochody pozwalały na utrzymanie

i załączone do niniejszego opracowania. Z uwagi na częste odwoływanie się do dat w nim zawartych nie jest to uwzględniane w przypisach.

5 http://data.aad.gov.au/aadc/gaz/display_name.cfm?gaz_id=116672; *Nazewnictwo geograficzne świata*, z. 8: *Antarktyka*, Warszawa 2006, s. 43.

6 A. Cedro, A. Drogosz, *Kartki...*, s. 214, 215, 316; Z. Kurzowa, *Język polski Wileńszczyzny i kresów północno-wschodnich XVI–XX w.*, Kraków 1993, s. 484; *Słownik staropolski*, t. IX, red. S. Urbańczyk, Wrocław 1984, s. 134; W. Kupiszewski, *Polskie słownictwo z zakresu astronomii i miar czasu*, Warszawa 1974, s. 70. Opinia, że „Teligowie to ród szlachecki z długim rodowodem” może odnosić się co najwyżej do australijskiej linii rodziny. Por. też dyskusję na forum po artykule J. Kędrackiego *Wieś sławnych ludzi* w kieleckim wydaniu „Gazety Wyborczej” z 3 czerwca 2011 r.: http://forum.gazeta.pl/forum/w,60,125782557,125782557,Wies_slawnych_ludzi.html.

licznej, liczącej ośmioro dzieci rodziny (synowie: Franciszek, Jan Kanty Andrzej, Karol, Ignacy, Paweł, Józef Jan i córki: Róża Marianna i Zuzanna) oraz wykształcenie i odpowiedzialnie zaopatrzenie opuszczających rodzinne gniazdo dzieci. Dwóch synów wstąpiło do stanu duchownego, a jeden z nich – Karol – osiągnął nawet godność biskupią. Trzeci syn, Ignacy, rozpoczął studia medyczne na Uniwersytecie Warszawskim, ale nie ukończył ich – z powodu udziału w powstaniu listopadowym nie mógł pozostać w kraju. Starszą córkę Różę Mariannę wydano za bielińskiego organistę Grzegorza Nowakowskiego, w późniejszych latach również młynarza w pobliskim Belnie. Andrzej (Jan Kanty) Teliga ożenił się z Ludmiłą Domicellą Kwiatkowską, wnuczką ostatniego biskupiego starosty kieleckiego Jakuba Jaworskiego, a więc szlachcianką i córką dzierżawców z Kakonina. Spadkobiercą dochodowego przedsięwzięcia młynarskiego nad Belnianką został najmłodszy z braci Józef⁷.

Wznenie się Andrzeja w sfery „dobrze urodzonych” i pozostanie jego brata Józefa na ojcowiznie spowodowało wykształcenie się dwóch linii w genealogii rodu Teligów. Andrzej zapoczątkował starszą, aspirującą do tytułów szlacheckich, z której wywodzi się galicyjska i australijsko-amerykańska linia rodziny, natomiast Józef Jan kontynuował młodszą „bielińską” linię potomków Tomasza i Zofii. Średnia linia – Ignacego – wygasła już na pokoleniu jego dzieci.



Ksiądz kanonik Karol Teliga, fot. F. Schiller, za: J. Kras, *Życie umysłowe w Krakowie w latach 1848–1870*, Kraków 1977, s. 47

Ze względu na rangę postaci i jej znaczenie w historii rodziny, ale także i kultury polskiej, specjalne miejsce należy się Karolowi Telidze. Urodzony w 1808 r. ukończył kielecką Szkołę Wojewódzką i rozpoczął studia na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Warszawskiego. Po zamknięciu tej uczelni przez władze carskie po powstaniu listopadowym, ukończył w 1832 r. Seminarium Diecezjalne w Sandomierzu z oceną

7 A. Cedro, A. Drogosz, *Kartki...*, s. 214-216; M. Śliż, *Uczony i społecznik*, „Alma Mater” 2009, nr 113, s. 27–29.

celującą i otrzymał święcenia kapłańskie. Następnie przez rok pracował jako wikariusz w rodzinnych Bielinach, po czym powrócił do sandomierskiego seminarium w roli wykładowcy, a ostatecznie został jego regensem. W 1835 r. otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim tytuł doktora teologii, w 1838 r. został na nim profesorem historii Kościoła i patrystyki, a następnie teologii. Sześciokrotnie powoływany był na dziekana Wydziału Teologicznego, a przez trzy roczne kadencje sprawował godność rektora uniwersytetu. Z racji pełnionych funkcji uniwersyteckich był również posłem Sejmu Rzeczypospolitej Krakowskiej i galicyjskiego Sejmu Krajowego, a zarazem długoletnim proboszczem parafii świętego Floriana i posiadał tytuł kanonika katedralnego. Ponadto był protektorem Krakowskiego Towarzystwa Dobroczynności i członkiem Towarzystwa Naukowego Krakowskiego. W 1862 r. wybrany został przez kapitułę katedralną wikariuszem kapitulnym (administratorem) diecezji krakowskiej, lecz funkcję tę pełnił tylko przez kilka miesięcy, gdyż usunięto go pod pretekstem reorganizacji diecezji za „filopolskie nastawienie”. Patriotyczna postawa ks. Teligi była powszechnie znana, m.in. w czerwcu 1863 r. pośredniczył on w przekazaniu kaucji i uwolnieniu z więzienia na zamku krakowskim księdza Kacpra Kotkowskiego. Inną z jego z licznych zasług na niwie kultury było odrestaurowanie znajdujących się w kościele św. Floriana kwatery ołtarzowych, uważanych wówczas za dzieło Wita Stwosza⁸. Po śmierci w 1884 r. ks. Karol Teliga został pochowany w nowym grobowcu kapituły na cmentarzu Rakowickim w Krakowie, jako pierwszy z wszystkich kanoników⁹.

Niezwykle ciekawa historia, być może mająca wpływ na wynik II wojny światowej, wiąże się z fundacją ks. Teligi. W 1872 r. z okazji patriotycznego jubileuszu czterechsetlecia urodzin Mikołaja Kopernika utworzył on fundusz stypendialny imienia wielkiego astronoma dla wybitnych studentów matematyki i astronomii, pochodzących z Krakowa lub Torunia – działający jeszcze krótko po I wojnie światowej. Wśród kilkunastu jego stypendystów znalazł się również matematyk Zdzisław Krygowski, przyszły rektor Politechniki Lwowskiej i prorektor Uniwersytetu Poznańskiego. Był on organizatorem i wykładowcą tajnego kursu szyfrów w Poznaniu. Uczestniczyli w nim kryptolodzy, którzy później rozpracowali niemiecki system szyfrujący Enigma¹⁰.

Kilka słów warto również poświęcić losom Ignacego Teligi, który w młodości studiował wraz ze starszym bratem w Warszawie, ale po powstaniu listopadowym musiał opuścić ojczyznę i przebywał w Krakowie. Wraz z innymi uchodźcami, którzy odmówili „łaski” carskiej amnestii, został przymusowo deportowany przez władze austriackie i wraz z grupą 234 polskich uchodźców przez cytadelę i port w Trieście 1 kwietnia 1834 r. trafił do Stanów Zjednoczonych. Prawie na pewno był uczestnikiem zbiorowych starań o „grunty polskie”¹¹ w Illinois, a później „radził sobie” samodzielnie, jak

8 A. Grabowski, *Kraków i jego okolice*, Kraków 1866, s. 368 i nn.

9 S. Kotkowski, *Seminarium Duchowne w Sandomierzu w latach 1820–1926*, Sandomierz 2010, s. 63, 64; M. Śliż, *Uczony...*; K. Gabryel, *Teliga Karol*, loc. cit.; A. Cedro, A. Drogosz, *Kartki...*, s. 314–318; P. Olszewski, *Działalność księdza Kacpra Kotkowskiego w powstaniu styczniowym*, w: *Rok 1863. Materiały sesji zorganizowanej 24 lutego 1993 roku w Kielcach*, red. W. Caban, Kielce 1993, s. 35, 36; S. Grodziski, *Sejm Krajowy galicyjski 1861–1914. Źródła*, Warszawa 1993, s. 152.

10 J. Dybiec, *Mecenas naukowy i oświatowy w Galicji 1860–1918*, Wrocław 1981, s. 64–69; B. Średniawa, *Studia z historii astronomii, fizyki i matematyki w Uniwersytecie Jagiellońskim*, Warszawa 1986, s. 19; *Przegląd czynności Komisji Fizyograficznej akademickiej w ciągu roku 1892/93*, „Sprawozdanie Komisji Fizyograficznej obejmujące pogląd na czynności dokonane w ciągu roku 1892 oraz materiały dla fizyografii krajowej” 1893, t. 28, s. III; http://archive.org/stream/mobot31753002119672/mobot31753002119672_djvu.txt; <http://www.poland.us/strona,13,12432,0,zdzislaw-jan-ewangeli-antoni-krygowski-wielki-polski-kryptolog.html>.

11 Przyznane decyzją Kongresu Stanów Zjednoczonych 30 czerwca 1834 r. dla grupy 234 Polaków przybyłych wspólnie z Ignacym Teligą ok. 10 000 ha na utworzenie kolonii rolniczej pod nazwą *Nowa Polska*.

większość emigrantów. Pracował w Nowym Jorku oraz w stanach Indiana, Ohio i Missisipi, gdzie odnotowano jego obecność jako pracownika drukarni, fotografa i dagerotypisty. Nie wiadomo dokładnie, kiedy wrócił do Polski, ale zdążył jeszcze wziąć udział w powstaniu styczniowym. Dopiero po powstaniu założył rodzinę, a zmarł w 1894 r. w Tarnowie jako właściciel dóbr w Galicji¹². Z czwórki jego dzieci rodzinę założyła tylko Anna, która wyszła za mąż za Mściława Wartenberga, filozofa i profesora Uniwersytetu Lwowskiego. Bezzenny i bezdzietny pozostał starszy syn Marian. Natomiast Zofia i Tadeusz wybrali stan duchowny. Przebywając na terenach zajętych we wrześniu 1939 r. przez ZSRR, razem trafili z początkiem 1940 r. na zesłanie do obwodu archangielskiego. Tam ks. Teliga za pełnienie posługi duchownej wśród swoich parafian został wtrącony do więzienia, w którym zmarł w 1941 r.¹³

Starszą linię Teligów, jak już wcześniej wspomniano, zapoczątkowało w 1835 r. małżeństwo Andrzeja z Ludmiłą Domicellą Kwiatkowską, córką dzierżawców folwarku w Kakoninie. Andrzej utrzymujący się z dzierżawy folwarków, m.in. bielińskiego, smykowskiego i napękowskiego, z miejscową szlachtą, podobnie jak młodszy brat Józef – spadkobierca rodzinnego młyna, pozostawał w dobrych stosunkach towarzyskich. Zaangażowany w sprawy powstania styczniowego, po jego klęsce i carskim uwłaszczeniu chłopów stracił dotychczasowe źródła utrzymania¹⁴. Prawdopodobnie utrzymał jednak dotychczasowy poziom życia, skoro przed 1890 r. wydał jedyneho syna Stanisława za Lidię Heller, której ojciec Gwido Heller, obywatel niemiecki, był posiadaczem kilku majątków ziemskich w Kieleckiem. Co ciekawe, żona Stanisława była wnuczką Józefa Founes-Pace, pasierba Johna Founes-Pace, angielskiego inżyniera „urządzącego” Zakłady Mechaniczne w Białogonie, tragicznie zmarłego w 1831 r.¹⁵ Drugą żoną Stanisława została później jeszcze Alena MacDonald, Szkotka z klanu „czarnych” MacDonaldów z Glencoe¹⁶.

Stanisław doczekał się trzech synów: Czesława, Tadeusza i Władysława, którzy urodzili się w latach 1890–1892. Najstarszy Czesław po ukończeniu gimnazjum w Pińczowie studiował medycynę w Moskwie, a potem po wybuchu I wojny światowej pracował

Niewykupione i niezasiedlone, ostatecznie decyzją Kongresu sprzedane w 1842 r. F. Stasik, *Działalność Karola Kraitsira w czasie powstania listopadowego i na emigracji (1831–1842)*, „Przegląd Historyczny” 1969, t. 60, s. 122–125.

- 12 R. Gerber, *Studenci Uniwersytetu Warszawskiego 1808–1831*, Wrocław 1977, s. 332; *Poles in America. Bicentennial essays*, red. F. Mocha, Stevens Point 1978, s. 90, 231; *Rocznik emigracji polskiej*, R. 1, 1836, s. 123; F. Stasik, *Działalność...*, s. 121–129; tenże, *Polska emigracja polityczna w Stanach Zjednoczonych Ameryki 1833–1864*, Warszawa 1973, s. 60–77, 131–135, 302; *Listy emigracyjne Joachima Lelewela*; wyd. H. Więckowska, t. 4, Kraków 1954, s. 210, 1082; *History of the City of Toledo and Lucas County*, Ohio, New York and Toledo 1888, s. 481; http://www.genealogical.com/newsletters/genealogy_pointers_11-12-13.pdf; http://www.craigcamera.com/dag/t_table.htm; <http://starycmentarz.pl/spis.html>; *Kronika*, „Gazeta Lwowska”, 13 stycznia 1894, s. 3.
- 13 Zofia, nauczycielka, absolwentka Uniwersytetu Jagiellońskiego i od 1911 r. siostra niepokalanka, wraz z bratem Tadeuszem, proboszczem parafii Werbka z archidiecezji lwowskiej, dobrowolnie wyjechali z jego deportowanymi w głąb ZSRR parafianami. J. Wołczyński, *Eksterminacja narodu polskiego i kościoła rzymskokatolickiego przez ukraińskich nacjonalistów w Małopolsce Wschodniej w latach 1939–1945. Materiały źródłowe*, cz. 2, Kraków 2006, s. 165; R. Dzwonkowski, *Leksykon duchowieństwa polskiego represjonowanego w ZSRR 1939–1988*, Lublin 2003, s. 728; tenże, *Życie religijne Polaków deportowanych do ZSRR (1939–1944)*, „Więź” 1994, nr 11, s. 101, 102; J. Czaplicka, *Lviv. A City in the Crosscurrents of Culture*, Cambridge 2005, s. 41.
- 14 A. Cedro, A. Drogosz, *Kartki...*, s. 110, 214, 314.
- 15 T. Teliga, Rodzina Founes-Pace, mps w posiadaniu autora; *Rocznik Towarzystwa Osad Rolnych i Przemysłowców w Warszawie 1895*, cz.1, Warszawa 1895, s. 163.
- 16 „No Man’s Land”, „The Australian Women’s Weekly”, 23 marca 1940, s. 22.

jako lekarz w szpitalach wojskowych. Ożenił się z pielęgniarką Ewą (Eudoksją) Antonow, „wnuczką Zajączkowskich, którzy przechowywali polską tradycję”¹⁷. Naprawdę Polakiem poczuł się właściwie w czasie pobytu na froncie. Wtedy też w swoim wagonie sanitarnym wywiózł od bolszewików przebranego za sanitariusza ks. Kazimierza Lutosławskiego. Po wojnie szybko nauczył się mówić dobrze po polsku i od 1919 r. pracował jako lekarz, m.in. w Grodzisku Mazowieckim, a później we Lwowie. Założył też nową rodzinę, zmarł w 1938 r.¹⁸.

Żona Czesława na stałe zamieszkała w Grodzisku wraz z dwoma urodzonymi w Rosji synami, starszym Stanisławem, późniejszym dziennikarzem, i młodszym Leonidem, przyszłym „symbolem polskiego żeglarstwa” i „polskim Chichesterem”¹⁹. Leonid chciał po maturze studiować medycynę, ale ze względów materialnych musiał zarzucić te plany. Przed wojną zdążył jeszcze ukończyć Szkołę Podchorążych Piechoty



Trasa wyprawy Leonida Teligi dookoła świata, na znaczku Poczty Polskiej z 1969 r.

w Ostrowie - Komorowie i w 1937 r. kurs żeglarski w Jastarni. We wrześniu 1939 r. walczył pod Tomaszowem Mazowieckim, a później pływał jako szyper na statkach radzieckich. W 1942 r. trafił do Armii Polskiej na Bliskim Wschodzie, a ostatecznie został nawigatorem i strzelcem pokładowym w polskim Dywizjonie 300, imienia „Ziemi Mazowieckiej”. Po wojnie studiował w Londynie ekonomię, a w 1947 r. wrócił do Polski i zamieszkał w Warszawie. Bywał dziennikarzem, pisarzem, tłumaczem, dyplomata, instruktorem żeglarstwa i rybakim, bo pływał jako młodszy oficer na trawlerach rybackich. Pod koniec życia w latach 1967–1969 zrealizował wreszcie swoje marzenie – od dawna planowany samotny rejs jachtem „Opty” dookoła świata. Rejs ten, tak jak i jego bohater, trafili nie tylko na karty historii, ale i pod polskie strzechy, bo „sie o tem Telidze rozniesło, któren na żagłowce z motocyklowym motorkiem całe kule ziemskie objechał”²⁰. W tym czasie partnerką życiową Leonida Teliga była rzeźbiarka Anna Dębska, gdyż jego zawarte w 1948 r. małżeństwo bardzo dawno już się rozpadło²¹.

Z dwóch pozostałych synów Stanisława Tadeusz pozostał w Polsce. Ciekawie ułożyły się losy Władysława, który w 1927 r. wyemigrował do Australii i zapoczątkował linię Teligów piszącą się „de Teliga”. Do Australii przybył już z poślubioną

17 http://www.gimnazjum3grodzisk.pl/articles.php?article_id=70.

18 Tamże; S. Stempowski, *Ukraina (1919-1920)*, „Zeszyty Historyczne” 1972, t. 21, s. 77, 78, 85; http://www.gimnazjum3grodzisk.pl/articles.php?article_id=70.

19 Sir Francis Chichester, słynny angielski żeglarz jachtowy, który w 1960 r. zwyciężył w transatlantyckich regatach samotnych żaglarzy z Plymouth do Nowego Yorku, a w latach 1966-1967 odbył najszybszy samotny rejs dookoła świata.

20 Wiech (S. Wiechecki), *Przez lufcik*, Warszawa 1972, s. 223.

21 L. Teliga, *Samotny rejs Opty*, oprac. S. Teliga, Gdańsk 1973; W. Śleszyńska, *Oczy pełne morza: Leonid Teliga i jego miasto – Grodzisk Mazowiecki*, Grodzisk Mazowiecki 2010; *Leonid Teliga, w: Encyklopedyczny słownik sławnych Polaków*, red. J. Borowiec, Warszawa 1996, s. 407; http://www.gimnazjum3grodzisk.pl/articles.php?article_id=75.

w Warszawie w 1921 r. żoną, Angielką Dulcie Lymbery Beard, i dwójką synów, Johnem Luisem i Stanleyem Frederickiem. Po rozwodzie z Dulcie Lymbery, przeprowadzonym wiosną 1939 r., druga żona Oliwia urodziła mu w 1945 r. córkę Aleksandrę. Władysław, absolwent Cambridge i Uniwersytetu Warszawskiego, oficer m.in. armii gen. Hallera i polskiej Straży Granicznej, przybył do Australii otoczony nimbem bohatera walk z Rosją i pewną aurą tajemniczości. W czasie II wojny światowej, walcząc wraz z synami, potwierdził opinię o zaletach Polaków jako żołnierzy²². Będąc rodziną mającą również korzenie angielskie Teligowie szybko naturalizowali się i wtopili w lokalną społeczność. Aktualnie żaden z jej przedstawicieli nie posługuje się już językiem polskim, ale jeszcze w latach siedemdziesiątych XX w. Stan (Stanley) de Teliga, po blisko pół wieku pobytu w Australii, postrzegany był nadal jako „polski” artysta²³.



Władysław Teliga z żoną i synami, fot. przed 1926 r.; z prezentacji na stronie <http://www.patrickdeteliga.com/about.htm>, dostęp 22 lipca 2014 r.

Obydwie australijskie linie Johna i Stana de Teligów wykazują szczególne uzdolnienia artystyczne, które – rzadziej – objawiają się też w innych liniach rodu. Najbardziej znany jest Stan de Teliga, malarz i wykładowca uczelni artystycznych, obecny na wielu wystawach w muzeach i galeriach, nie tylko australijskich. Inni członkowie artystycznego klanu de Teligów zajmują się muzyką, aktorstwem, wzornictwem, modą czy wreszcie literaturą²⁴. Australijska linia dała też początek linii brytyjskiej i powtórnie drugiej linii amerykańskiej.

22 *Polish officer. Reaches Sydney. Escape from the Cheka*, „The Sydney Morning Herald” z 31 marca 1926, s. 16; *Warriors return*, „The West Australian” z 7 lutego 1942 r., s. 4; Gavin Long, *Australia in the war of 1939-1954*, t. 1, *To Benghazi*, Canberra 1966, s. 232.

23 E. Żagiell, *Kronika australijska*, „Kultura” 1974, nr 3, s. 121; K. Bonython, *Modern Australian painting 1960/1970*, Adelaide, 1970, s. 82.

24 *Who is who in Australia*, t. 22, The Harald 1977, s. 249; A & S. McCulloch, *The encyclopedia of Australian art*, Hawaii Press 1994, s. 214; J. Campbell, *Australian watercolour painters, 1780 to the present day*, Craftsman House 1989, s. 303; S. Murray, R. Caputo, A. Tanskaya, *Australian film 1978-1994*, Oxford University Press 1995, s. 135, 164; S. Murray, *Australia on the small screen 1970-1995*, Oxford University Press 1996, s. 102. Malarskie CV Stana de Teligi można znaleźć pod adresem galerii: <http://www.paintersgallery.com.au/artistatipo.asp?id=108>. Patrz też prezentacja *A tribute to Stan de Teliga, J.*, P. i S. Teliga, Mona Vale, NSW 2010.



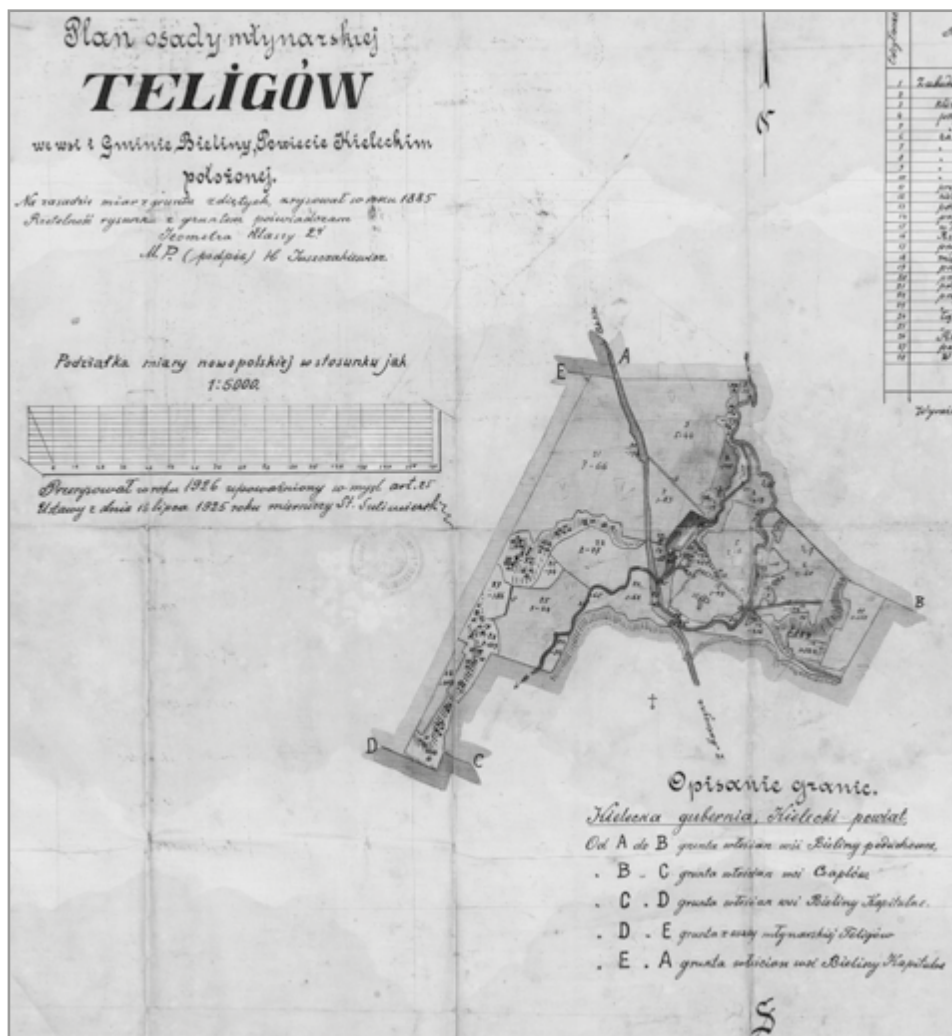
Stan de Teliga, fot. przed 1950 r., z prezentacji na stronie <http://www.patrickdeteliga.com/about.htm>, dostęp 22 lipca 2014 r.

Bielińską linię Teligów i tradycję młynarską kontynuował Józef Jan, najmłodszy męski potomek Józefa i Marianny Teligów, który w 1841 r. odziedziczył osadę młynarską w Bielinach. Ożenił się z Wiktorią z Wątrobińskich vel Otrebińskich, która dała mu liczne potomstwo, ale tylko jednego syna Jana – przyszłego spadkobiercę – urodzonego w 1854 r. Za czasów Józefa „uregulowano” wieś, wytyczając włościanom nowe osady, likwidując folwark i pańszczyznę, zamienioną odtąd na czynsz. W 1864 r. zniesiono również czynsze, zastępując je podatkiem gruntowym. Osada młynarska przetrwała regulacje gruntowe bez szwanku. Rok później dopatrzonego się jednak, że młynarz nie posiada udokumentowanych praw do swojej osady, co spowodowało konieczność ponownego jej wykupienia w 1879 r. za sumę 350 rb. Dla zamożnego młynarza na pewno nie była to wygórowana suma. W skład osady młynarskiej za czasów Józefa wchodził młyn, budynek mieszkalny oraz zabudowania gospodarcze, takie jak: dwie stodoły, dwie obory i wozownia²⁵.

W 1884 r. Jan, jedyny dziedzic nazwiska, przejął od ojca prawa do osady. Jego żoną została Władysława Chruściewska, z którą miał córkę i czterech synów: Józefa, Karola, Antoniego i Stefana. Nowy młynarz energicznie zabrał się do pracy, a dodatkowo m.in. posadził duży sad, założył hodowlę ryb, pasiekę i zalesił dotychczasowe piaszczyste nieużytki. Z nieznanых powodów w 1904 r. zamieścił w „Gazecie Kieleckiej” ogłoszenie o sprzedaży całego majątku, jednak ostatecznie młyn nie zmienił właściciela. Oprócz pomnażania własnego majątku Jan zajmował się również działalnością społeczną. Posiadał dużą bibliotekę, którą udostępniał sąsiadom, podobnie jak i prenumerowane przez siebie czasopisma, propagował także różne nowinki rolnicze z dziedziny upraw i hodowli. Od 1905 r. młyn stał się też centrum działalności patriotyczno-niepodległościowej (organizowano nawet ćwiczenia wojskowe), do której Jan zaangażował również własnych synów²⁶.

25 R. Skrzyniarz, *Archiwum parafialne w Bielinach*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 2001, t. 75, s. 256; A. Cedro, A. Drogosz, *Kartki...*, s. 214, 215, zwłaszcza patrz przypis 683.

26 Nazywany „starym” Jan Teliga trafił nawet na łamy literatury pięknej, patrz: J. Ozga-Michalski, *Sowizdrzał świętokrzyski*, Warszawa 1988, s. 233–235, 293–295; A. Drogosz, *Bielińskie ścieżki do Niepodległej*, Bieliny



„Plan osady młynarskiej Teligów w Gminie Bieliny Powiecie Kieleckim położonej”, przerys z 1926 r. w oparciu o plan z 1885 r.; archiwum rodziny Teligów

Z czasem na gospodarstwie pozostał tylko Jan z synem Józefem, a pozostali synowie na zawsze opuścili Bieliny. Karol został maszynistą parowozu i od niego wywodzi się warszawska gałąź rodu Teligów. Najbardziej znanym jej przedstawicielem jest Jerzy Teliga, doktor habilitowany, architekt odbudowujący w 1945 r. zniszczoną stolicę i zajmujący się zagadnieniem ochrony zabytków, m.in. w regionie świętokrzyskim (Wąchock, Wiślica), a także w Egipcie. Był on również posłem na sejm PRL w latach 1952–1956 i członkiem założycielem Stronnictwa Demokratycznego²⁷. Drugi syn Jana Antoni za głosem serca udał się pod Opatów, gdzie wraz z żoną prowadzili duże gospodarstwo.

2009, s. 17, 18, 24–28, 38, 39; Tenże, *Stefan Teliga (1896–1941)*, <http://www.bieliny.kielce.opoka.org.pl/index.php?czytaj=118>.

27 L. Kłosiewicz, *Warszawska szkoła architektury 1915–1965*, Warszawa 1967, s. 55, 153, 267; *Teliga Jerzy Jan*, w: *Kto jest kim w Polsce. Informator biograficzny*, Warszawa 1989, s. 1347; J. Teliga, *Project for the*



Stefan Teliga, fot. 1919/1920; archiwum rodziny Teligów

Najdłużej pozostał w Bielinach Stefan, najbardziej zaangażowany jeszcze przed I wojną w konspirację niepodległościową, który zamiast matury wybrał w 1914 r. wojszkę w Legionach. W 1918 r. był pierwszym Komendantem Polskiej Organizacji Wojskowej w gminie Bieliny. Ochotnik i dowódca kompanii w wojnie 1920 r. Za zasługi bojowe został odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari V klasy oraz dwukrotnie Krzyżem Walecznych. Po wojnie był założycielem i prezesem miejscowego Związku Strzeleckiego, kandydował też do sejmu w 1922 r. z listy Polskiego Stronnictwa Ludowego. Wkrótce ożenił się z Zofią Baster, repatriantką z czeskiego Zaolzia pracującą w Hucie „Ludwików”, z którą jako osadnik wojskowy w 1925 r. wyjechał na Wołyń, gdzie w powiecie krzemienieckim objął czterdziestopięciohektarowe gospodarstwo w Woli Rycerskiej. Niedługo przekształcili je we wzorową osadę wojskową, a Stefan ponownie zaangażował się w różnorodną działalność, pozostawiając żonie troskę o sprawy bytowe. Został działaczem wojewódzkim, m.in. PSL „Piast”, prezesem Związku Strzeleckiego i Związku Osadników Wojskowych.

Po walkach w kampanii wrześniowej aresztowany i osadzony w więzieniu sowieckim w Krzemieńcu. W 1940 r. razem z rodzinami innych polskich kolonistów wywieziony z żoną i z córką do osady Zapań Jerenga w syberyjskiej tajdze. W następnym roku Stefan starał się dotrzeć do tworzącej się armii gen. Andersa, ale zmarł w drodze z powodu sepsy. Żona z córką trafiły do Kazachstanu, a do Polski wróciły w 1946 r.²⁸ Córka Stefana Teligi Zofia Teliga-Martens ukończyła studia rolnicze we Wrocławiu, gdzie również pracowała w Wyższej Szkole Rolniczej. W ostatnich latach otrzymała w ramach rekompensaty za utracone mienie zabużańskie trzy bloki w poradzieckich koszarach w Szczytnicy. Wyremontowała je i przekazała na własność 40 rodzinom polskich przesiedleńców z Kazachstanu²⁹.

Prowadzeniem młyna w Bielinach w okresie międzywojennym w dalszym ciągu zajmował się samodzielnie Jan, przy niewielkiej pomocy ostatniego pozostałego przy nim syna Józefa, który z żoną Marią szybko dochował się pięciorga dzieci: Władysławy, bliźniaków Tadeusza i Czesława, Józefa i Bogdana. Józef pracował

Protection of Abu Simbel Temples, 1962; tenże, *Opactwo O.O. cystersów w Wąchocku: metody zabezpieczenia statycznego i restauracji murowanych konstrukcji zabytkowych – prostowanie ściany*, Warszawa 1972.

28 Z. Martens, *Wola Rycerska. Była taka osada*, „Kresowe Stanice”, 2008, nr 2, s. 1–10; J. Smogorzewska, *Kresowe osadnictwo wojskowe 1920–1945*, Warszawa 2003, s. 194, 316–317; W. Mędrzecki, *Województwo wołyńskie 1921–1939*, Wrocław 1988, s. 141; A. Drogosz, *Stefan Teliga...*, loc. cit.

29 Na podstawie tej historii powstał film dokumentalny „Szklane domy pani Zofii”. <http://www.rp.pl/artykul/17,478454.html>; <http://www.osadnicy.org/8zjazd.pdf>.

równocześnie w urzędzie gminy jako zastępca wójta, ale już od 1935 r. musiał też przejąć obowiązki ojca w młynie, ponieważ Jan zmarł na zapalenie płuc. Zajęty pracą, oddał w obce ręce dzierżawę młyna, a całe gospodarstwo powoli zaczęło podupadać. Najstarszy syn Józefa, również Józef, uczył się i studiował w Kielcach i Krakowie, a młodsi nie byli w stanie zastąpić nieobecnego często gospodarza.

Czasy II wojny światowej nie były łaskawe dla bielińskich Teligów. Syn Józef wyjechał z Bielin, poświęcając się działalności konspiracyjnej, a z wojny nie wrócili bliźniacy Czesław i Tadeusz; ten ostatni zginął w niemieckim obozie koncentracyjnym w Auschwitz. Ich ojciec Józef Teliga zmarł w 1944 r. w wieku 54 lat.

Postacią wartą przypomnienia w tym miejscu jest kolejny z Teligów, któremu przypisuje się wpływ na losy II wojny światowej, czyli jeden z „11 dzielnych ziemi świętokrzyskiej”, oficer wywiadu AK Józef Teliga³⁰. Urodzony w 1914 r., przed II wojną zdażył ukończyć Seminarium Nauczycielskie w Kielcach, odbyć służbę wojskową i rozpocząć studia historyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. W czasie okupacji pracował jako nauczyciel, ale przede wszystkim był żołnierzem podziemia. Od 1943 r. jako szef „Sosny” – radomskiej ekspozytury wywiadu AK – przyczynił się m.in. do wykrycia niemieckich przygotowań do użycia broni chemicznej na froncie



Józef Teliga, fot. przed 1944 r.; archiwum rodziny Teligów

wschodnim i lokalizacji miejsca produkcji pocisków V-1. Po „wyzwoleniu” organizował w latach 1946–1947 siatkę informacji (wywiadu) Okręgu Kieleckiego Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”. Aresztowany, po amnestii wrócił do rodzinnych Bielin, gdzie prowadził rodzinne gospodarstwo i pracował jako urzędnik i nauczyciel. Do lat osiemdziesiątych, jako potencjalnie „wrogi element”, podlegał aktywnemu rozpoznaniu Służby Bezpieczeństwa i od działalności politycznej trzymał się z daleka³¹.

Na arenie politycznej Józef Teliga pojawił się we wrześniu 1980 r. jako jeden z organizatorów Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników „Solidarność Wiejska” na Kielecczyźnie. W lutym 1981 r. został członkiem Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”. Równoległe został przewodniczącym Wojewódzkiego Komitetu Założycielskiego NSZZ RI „Solidarność” w Kielcach.

30 A.W. Kaczorowski, *Józef Teliga...*, loc. cit.

31 W. Borzobohaty, *Jodla. Okręg Radomsko-Kielecki ZWZ-AK 193–1945*, Warszawa 1988, s. 74, 76, 454; P. Matusak, *Ruch oporu na Ziemi Opatowsko-Sandomierskiej w latach 1939–1945*, Warszawa 1976, s. 203; *Informator o nielegalnych antypaństwowych organizacjach i bandach zbrojnych działających w Polsce Ludowej w latach 1944–1956*, Warszawa 1964, s. 61, 226, 259.



Józef Teliga jako szef „Sosny” – radomskiej ekspozytury wywiadu AK, fot. z 1943 r.; archiwum rodziny Teligów

wego sejmu. Jako gorący orędownik stworzenia jednej silnej partii chłopskiej Józef Teliga w 1989 r. brał udział w reaktywowaniu Polskiego Stronnictwa Ludowego w kraju. Z jego inicjatywy 14 października 1989 r. Stronnictwo zostało reaktywowane również w województwie kieleckim. Ale przed wyborami parlamentarnymi w 1991 r. Teliga rozstał się z PSL, przechodząc do Polskiego Forum Ludowo–Chrześcijańskiego „Ojcowizna”, stworzonego przez Romana Bartoszcze.

Po rozstrzygnięciach Okrągłego Stołu zaczął stronić od bieżącej polityki. Zaangażował się jedynie w Ruch Jednomandatowych Okręgów Wyborczych i działalność Stowarzyszeniu Polskich Kombatantów w Kraju. Brał udział w uroczystościach patriotycznych, często w rodzinnych stronach. Uczestniczył w odsłonięciu kieleckiego Pomnika Czynu Legionowego w 1991 r., przed którym corocznie witał Marsze Kadrówki. Był też honorowym członkiem Kapituły Stypendialnej Funduszu Stypendialnego im. rektora UJ ks. Karola Teligi w rodzinnych Bielinach. Każdego roku przekazywał pieniądze na stypendia dla uzdolnionych uczniów gminy, z której pochodził. Pod koniec życia mieszkał w Warszawie. Zmarł 26 grudnia 2007 r. w wieku 93 lat i spoczywa na cmentarzu Nowym w Kielcach³².

Po wprowadzeniu 13 grudnia 1981 r. stanu wojennego ukrywał się w Warszawie. W 1982 r. był jednym z założycieli Ogólnopolskiego Komitetu Oporu Rolników, współpracującego z „Solidarnością Walczącą” Kornela Morawieckiego i wydającego nielegalne czasopisma „Żywią i bronią” i „Solidarność Rolników”. Aresztowany w grudniu 1983 r., po roku ponownie trafił do aresztu za „szpiegostwo i próbę obalenia ustroju siłą”. Jako „najstarszy więzień polityczny PRL-u” stał się symbolem opresyjności reżimu. W sierpniu 1986 r. na podstawie amnestii został zwolniony po prawie rocznym areszcie i kontynuował wcześniejszą działalność. W listopadzie 1986 r. współtworzył Konwent Seniorów Niezależnego Ruchu Ludowego. Jesienią 1988 r. na zaproszenie polskiego rządu emigracyjnego przebywał w Londynie jako reprezentant Niezależnego Ruchu Ludowego. W tym samym roku został zaproszony przez Lecha Wałęsę do Komitetu Obywatelskiego – odrzucił jednak zaproszenie będąc przeciwnikiem Okrągłego Stołu i kontraktowego sejmu.

32 A.W. Kaczorowski, *Józef Teliga...*, loc. cit.; J. Przystawa, *Virtuti Civili*, „Tygodnik Łobeski”, 2008, nr 2, s. 18; P. Raina, *Troska o internowanych. Interwencje Abp. Dąbrowskiego u gen. Kiszczaka 1982–1989*, Warszawa 1999, s. 328, 351; <http://www.kadrowka.portalstrzelecki.info/historia.htm>,



Wymarsz z krakowskich Oleandrów pierwszego powojennego Marszu Szlakiem I Kompanii Kadrowej. Józef Teliga w środku w czarnym garniturze, fot. z 6 sierpnia 1981 r.; ze zbiorów. P.J. Witka

Dzisiaj nie ma już młyna nad Belnianką i nie ma młynarzy Teligów w Bielinach. Pozostała legenda ponad dwustu lat młynarskiego owocnego trudu i pozostali w Bielinach Teligowie, chociaż już nie młynarze. Przemaszerowali przez ponad 250 lat historii i prawie wszystkie kontynenty, pozostawiając najczęściej chlubne ślady, które przypomnieć ma właśnie niniejszy przyczynek genealogiczny.

Leszek Dziedzic (Museum of the History of Kielce) Genealogy of the Teliga Family of Millers

The family of Teliga from Bieliny, situated in the vicinity of Kielce, is one of the families from the Świętokrzyskie region that deserves to be recalled and commemorated. The father of the family of millers was Tomasz Teliga from Cisów, who in 1795 was given a mill in Bieliny by Grzegorz and Agnieszka Zawada and soon he also married their daughter. The Teliga family was a wealthy peasant family. The heir to Tomasz was his younger son, Józef, who led the large family of eight children to prosperity and social empowerment. Two sons joined the clergy and one of them, Tomasz, became bishop and rector of the Jagiellonian University. Two branches in the genealogy of the Teliga family were formed then – the older one, aspiring to noble titles and giving rise to the Galician and Australian-American branches of the family, and the younger one, the so called ‘Bieliny’ branch, strongly connected with the family’s place of origin. The former branch was started in 1835 by Andrzej Teliga marrying Ludmiła Domicella Kwiatkowska, a daughter of tenants from Kakonin. Their only son married first Lidia Heller and then Alena MacDonald, a Scotswoman from the family of ‘black’ MacDonalds from Glencoe. His son, Władysław, married to Dulcie Lymbery Beard, an Englishwoman, emigrated to Australia in 1927 and started the family branch of ‘de Teliga’. The ‘Bieliny’ branch of the family and its milling tradition were continued by Józef Jan, the youngest male descendant of Józef and Marianna Teliga. What is more, the ‘Warsaw’ branch of the Terligas stems from the ‘Bieliny’ one. The last miller of the family mill in Bieliny was colonel Józef Teliga, Home Army’s intelligence officer, Solidarity movement activist and the ‘oldest prisoner of the People’s Republic of Poland. He died in 2007.

Krzysztof Myśliński (Muzeum Historii Kielc)

Żydowskie domy modlitwy w Kielcach

„Bałagan, gwar, gwałtowna gestykulacja, nieustanna bieganina tam i z powrotem – oto jak wygląda atmosfera *bet ha-midrász*, czyli domu nauki pełniącego funkcje synagogi, a niejednokrotnie także i jadalni.”¹

Wiedza o funkcjonowaniu żydowskiej społeczności religijnej w Kielcach do chwili jej zagłady w 1942 r. w niektórych dziedzinach jest bardzo skromna, i to pomimo ogromnego wysiłku, jaki w ostatnim trzydziestoleciu poświęcono zebraniu i systematyzacji, zachowanych szczątkowo, źródeł. O mechanizmach funkcjonowania tej części polskiego społeczeństwa na wszystkich jej poziomach wiemy wciąż niewiele, o szczegółach tamtego życia, tak jak mogłyby być one dzisiaj przez nas przejęte i zinternalizowane w granicach współczesnego pojmowania polskiej tradycji kulturowej, nie wiemy niemal niczego. Zagładzie polskich Żydów towarzyszyło zniszczenie ogromnej części wytworzonych przez tę społeczność i w związku z nią źródeł pisanych, naruszenie części radykalne – tradycji ustnej. Nośnik głównego nurtu tej tradycji, jidysz – codzienny język większości polskich Żydów – stał się „językiem obcym”. Podobnie z administracyjnymi źródłami pisany. Zniszczone zostały akta gminy żydowskiej w Kielcach, polskojęzyczne akta administracyjne zachowały się punktowo², pozostałe uległy także źródła indywidualne (archiwa domowe, przedmioty i pamiątki życia codziennego, wyposażenie miejsc kultowych itp.).

Jednym z obszarów żydowskiej codzienności były miejsca modlitwy: synagogi (bóżnice), domy nauki i modlitwy (*bet ha-midrász*) i inne lokalne modlitewnie, zwane zazwyczaj żydowskimi domami modlitwy³, w ogromnej większości będące obiektami

1 M.A. Ouaknin, *Chasydzi*, Warszawa 2002, s. 113, 114.

2 Ogólnie charakteryzuje stan źródeł M. Maciągowski we wstępie do artykułu *Institucje życia religijnego Żydów kieleckich w dwudziestoleciu międzywojennym*, w: *Kultura Żydów polskich w XIX i XX wieku*, red. M. Meducka, R. Renz, Kielce 1992, s. 147–163. Stan źródeł archiwalnych, dotyczących spraw wyznaniowych żydowskich w dokumentach administracji państwowej przedstawił J. Pawlak, *Żydzi w dokumentach administracji państwowej w dwudziestoleciu międzywojennym (1918-1939)*, Toruń 2007. Szczególnie w aktach ministerialnych, które były systematycznie niszczone przez Niemców w czasie okupacji, zachowało się niewiele źródeł.

3 Określenie „żydowski dom modlitwy” nie ma ostrej definicji. W ogólniejszym znaczeniu oznacza wszelkie miejsca modlitwy (i nauki religijnej) wykorzystywane przez społeczność judaistyczną różnych odłamów: gminne synagogi (bóżnice) i *bet ha-midrász* – domy modlitwy i nauki oraz wszelkie inne obiekty (budynki i sale) służące modlitwie i jednocześnie różnym potrzebom drobniejszych wspólnot żydowskich. W węższym znaczeniu terminu tego używa się do określenia małych obiektów, zorganizowanych i utrzymywanych dla grupy wiernych z pobliza (zazwyczaj nieprzekraczających 30, rzadko 100 osób), albo wyróżnionej w inny sposób: zawodowo, politycznie itp. Dom modlitwy, hebr. *be(j)t t(e)filch*; nazwa używana także w odniesieniu do różnego rodzaju budynków i pomieszczeń adaptowanych na cele zgromadzeń modlitewnych różnych wyznań. *Polski słownik judaistyczny*, opr. Z. Borzymińska, R. Żebrowski, Warszawa 2003, t. 1, s. 340.

Poza kilkoma, cytowanymi niżej opracowaniami, większość informacji o nienależących do gmin wyznaniowych domach modlitwy ma charakter przyczynkowski. Zwraca na to uwagę Eleonora Bergman we wprowadzeniu do książki „*Nie masz bóżnicy powszechnej*”. *Synagogi i domy modlitwy w Warszawie*

prywatnymi w najszerszym znaczeniu tego słowa, czyli nienależącymi do gminy wyznaniowej żydowskiej i utrzymywanymi przez korzystającą z nich grupę Żydów.

Żydzi mieszkali w Kielcach jeszcze przed ostatecznym zniesieniem zakazu osiedlania się, część z nich nielegalnie. W 1842 r. spis ludności odnotował w mieście 38 Żydów, kolejny – w styczniu 1860 r. – 31 rodzin żydowskich⁴. Duży odsetek stanowili chasydzi. Można domyślać się, że dysponowali miejscami modlitwy od momentu, w którym możliwe było zebranie minjanu.

Już w drugim roku obowiązywania praw emancypujących Żydów w Królestwie w Kielcach pojawili się oni liczniej, a liczba starających się o zgodę na osiedlenie systematycznie rosła⁵.

Biedna ludność zamieszkiwała rejon rzeczki Silnicy i Przedmieścia Warszawskiego⁶, gdzie później wzdłuż ul. Nowy Świat ukształtowała się dzielnica żydowska, a także na odleglejszych, folwarcznych terenach Czarnowa, Baranówka i Piasków. Zamożniejsi kupowali lub wynajmowali nieruchomości w mieście⁷. Niebawem nowa społeczność rozrosła się tak znacznie, że pierwsza izba modlitewna przy ul. Bodzentyńskiej, o nieokreślonej bliżej lokalizacji, szybko stała się niewystarczająca⁸. Skłoniło

od końca XVII do początku XXI wieku, Warszawa 2007, s. 154 i nn. Dla niektórych miast spisy domów modlitwy publikowano w ich księgach i przewodnikach adresowych. Wyrwówka kwerenda w *Księdze adresowej Polski z 1929 r.*, przeprowadzona dla większych miast ówczesnego województwa kieleckiego, przyniosła wynik negatywny. Badania i inwentaryzacje żydowskiego dziedzictwa, prowadzone w ostatnich dwudziestu latach, przyniosły szereg informacji o mniejszych żydowskich modlitewniach funkcjonujących do czasów Zagłady. Odszukano i uratowano także – nieliczne co prawda, ale wyjątkowo cenne – obiekty z zachowanym wystrojem malarskim, jak choćby przy ul. Targowej 50/52 w Warszawie czy dwa prywatne domy modlitwy w Będzinie, a także wolno stojący dom modlitwy Zagajskich przy ul. Słowackiego 3 w Kielcach. E. Bergman, tamże, s. 286 i nn.; J. Sujecki, *Odkryte malowidła*, „Spotkania z zabytkami” 2002, nr 8, s. 31–32; tenże i J. Zieliński, *Malowidła za półkami*, tamże, 1998, nr 7, s. 27–29; D. Rozmus, *Prywatny Dom Modlitwy w Będzinie*, tzw. *Brama Cukermana*, w: *Żydzi na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim. Historia. Kultura. Zagadnienia konserwatorskie*, red. D. Rozmus, S. Witkowski, Kraków 2011, s. 179–185; J. Krajniewski, *Będzińskie domy modlitwy*, tamże, s. 187–191; J. Walicki, *Synagogi i domy modlitwy w Łodzi*, Łódź 2000; J. Sujecki, *Odkryte malowidła*, „Spotkania z zabytkami” 2002, nr 8, s. 31–32. A także, dla przykładu: K. Samsonowska, *Wyznaniowe gminy żydowskie i ich społeczności w województwie krakowskim (1918–1939)*, Kraków 2005; J. Walicki, *Synagogi i domy modlitwy w Łodzi*, Łódź 2000; S. Piech, *W cieniu kościołów i synagog: życie religijne międzywojennego Krakowa 1918–1939*, Kraków 1999.

4 K. Urbański, *Spoleczność żydowska w Kielcach*, Kielce 1989, s. 7.

5 W 1872 r. mieszkało w Kielcach 505 Żydów, dwa lata później już 1046, w 1880 – 2640, w 1915 – 14 794, w 1931 – 18 683. K. Urbański, *Spoleczność...*, s. 7.

6 W głównym tekście zachowano adresy wg stanu istniejącego w 1926 r. Wkrótce przy wielu ulicach zmieniono numeracje domów, a także ich nazwy. Próba zestawienia adresów z roku 1926 z obecnymi za pomocą porównania treści obu wersji planu katastralnego Kielc sporządzonego przez K. Chojnickiego w l. 1925/1926 i 1934 nie przyniosły istotniejszych wyników. Poniżej zestawiono nazwy ulic wg stanu z 1926 r. i współczesne: Starowarszawska, ob. Piotrkowska; Nowowarszawska, ob. Warszawska; Starozagajńska, ob. Zagajńska; Niewachłowska, ob. przy tej ulicy brak zabudowy, okresowo nazwę tę nosił odcinek ul. Starowarszawskiej znajdujący się bliżej Herbów, ob. 1 Maja; Starowarszawskie Przedmieście, ob. ulica i jej zabudowa nie istnieje; Przejazd, ob. ulica i jej zabudowa nie istnieje; Hipoteczna, ob. na odcinku od pl. Wolności do Prostej nosi nazwę Słowackiego; Bazarowa, ob. na odcinku od pl. Moniuszki do pl. Wolności Ewangelicka, od pl. Wolności do Prostej nosi nazwę Śniadeckich; Aleksandra, ob. Kościuszki, pl. Bazary (Bazarowy) to ob. pl. Wolności.

7 Tamże, s. 8.

8 W spisie posesji dołączonym do pomiaru Kielc, wykonanym w 1872 r., przy ul. Bodzentyńskiej (wówczas Borzęckiej) brak posesji należących do Żydów. J.L. Adameczyk, *Pomiary Kielc z 1872 roku*, Kielce 1984. Za pierwszego Żyda wpisanego do ksiąg miejskich Kielc po reformie Wielopolskiego 1862 r. uważa się Lejba Lewkowicza. O jego śmierci, rzekomo w wieku 120 lat, informowała w 1931 r. „Gazeta Kielecka”

to kieleckich Żydów do podjęcia starań o ustanowienie okręgu bożniczego, co nastąpiło w 1868 r.⁹ Większość kieleckich domów modlitwy funkcjonowała od lat osiemdziesiątych XIX w.¹⁰ Z lokalnych modlitewni korzystały przede wszystkim osoby mieszkające w pobliżu, rzadziej żyjące na sąsiednich czy dalszych ulicach.

Zgodnie z trudnymi do weryfikacji informacjami zawartymi w dwudziestowiecznych źródłach zachowanych w Archiwum Państwowym w Kielcach¹¹, najstarszy z wówczas istniejących – działający od 50 lat – był dom modlitwy założony przez Lejba Lejbowicza (Lewkowicza) przy ul. Starowarszawskiej 39, mieszczący się w jednej z izb jego mieszkania, przeznaczony dla 20 osób¹². Od 1878 r. działał przy tejże ulicy pod numerem 26 dom modlitwy Dawida Majersona, przeznaczony dla 30 osób. Od 1890 r. działała też modlitewnia Moszka Kasztana przy ul. Koziej 5, uważana przez prowadzącego ją Moszka Rękosinińskiego (Pękosinińskiego) za najstarszy *bet ha-midrash* w Kielcach. Mieściło się tam w jednym pokoju kilka drewnianych ławek dla 12 osób i szafa na trzy rodąły¹³. Od 1886 do 1933 r. Mordka Charendorf prowadził przy ul. Bodzentyńskiej 11 dom modlitwy i cheder. Towarzystwo *Linas Hacedek*¹⁴ miało modlitewnię przy ul. Czarnowskiej 2, a dochód z niej, 500 zł rocznie, przeznaczony był na cele własne towarzystwa. Dom modlitwy prowadzony przez *Linas Hacedek* przy ul. Czarnowskiej mógł także służyć którejś z przybudówek Organizacji Syjonistycznej w Polsce, choćby *Cejrej Cyjon* (Młodzi Syjonu), które miały siedzibę w tym samym budynku (skądinąd wiadomo, że syjoniści mieli w organizacji *Linas Hacedek* znaczne wpływy)¹⁵. Środowiskowy dom modlitwy utrzymywali rzemieślnicy żydowscy w domu związkowym przy Koziej 2¹⁶.

Gminny *bet ha-midrash* mieścił się w drewnianym, krytym gontem domu przy Nowowarszawskiej 4; założony w 1880 r. mieścił 50 osób. Kantorem był tam Mordka Frydman, opłacany przez gminę. Wielokrotnie postulowano potrzebę budowy dla niego nowej siedziby. Pomimo zbiorów pieniężnych, opłat z pokładnego i legatu w wysokości 10 000 zł, dokonanego po śmierci Herszla Zagajskiego przez jego spadkobierców, prace nie podjęto¹⁷. Dom modlitwy przy pl. Bazarowym prowadził w latach 1910–1913 rabin

1931, nr 94 z 3 grudnia.

9 K. Urbański, *Kieleccy Żydzi*, Kielce [1993], s. 31.

10 Informacja, że wszystkie kieleckie domy modlitwy – z wyjątkiem modlitewni Zagajskiego – zostały zniszczone w czasie wojny wymaga uściślenia. Brak powodów do przypuszczenia, że mieściły się one w osobnych, specjalnie do tego przeznaczonych budynkach (jedynie gminny *bet ha-midrash* zajmował osobny dom przy ul. Nowowarszawskiej 5). Działały najczęściej w budynkach mieszkalnych, w izbach przystosowanych do celów religijnych. Por. K. Urbański, R. Blumenfeld, *Słownik historii kieleckich Żydów*, Kielce 1995, s. 38. Zniszczeniu mogło zatem ulec ich wyposażenie, i ewentualnie wystrój ścian, o którego istnieniu jednak niczego nie wiadomo. Można przypuszczać, że również wyposażenie domu modlitwy przy Słowackiego 3 uległo zniszczeniu w okresie okupacji niemieckiej.

11 W Archiwum Państwowym w Kielcach w zespole Starostwa Powiatowego Kieleckiego I z lat 1919–1939 znajdują się m.in. poszyt o sygn. 1771, z wykazem żydowskich domów modlitwy, sporządzonym przez Żydowską Gminę Wyznaniową w Kielcach w kwietniu 1926 r. (dalej: „Wykaz...”). Niniejszy tekst jest właściwie komentarzem do tego dokumentu.

12 Być może był to wspomniany wyżej pierwszy dom modlitwy w Kielcach przy ul. Bodzentyńskiej, tyle że przeniesiony na nowe miejsce. Hipotetycznie – jego założycielem mógł być właśnie Lejb Lejbowicz (Lewkowicz) – por. przyp. 8. W latach siedemdziesiątych XIX w., na które należałoby datować powstanie modlitewni, ta część ul. Starowarszawskiej nie była zabudowana.

13 M. Maciągowski, *Spoleczność...*, s. 151.

14 Wymienne używano także pisowni *Linas Chacedek*.

15 K. Urbański, *Leksykon dziejów ludności żydowskiej Kielc 1789–1999*, Kraków 2000, s. 152.

16 Tamże, s. 152. W „Wykazie...” tego domu modlitwy nie ma.

17 Archiwum Państwowe w Kielcach (APK) Starostwo Powiatowe Kieleckie I 1919–1939 (SPK), sygn. 1907, s. 152.

Mordechaj Twerski, znany jako Motele z Kazimierza. Jego miejsce zajął rabin Nisan Jehuda Twerski, syn Dawida i krewny Mordechaja¹⁸. Moszek Garfinkel wybudował po 1904 r. trzypiętrową kamienicę przy ul. Ruskiej (ob. Sienkiewicza), przeznaczoną dla Żydów. W związku z tym w budynku przewidziano pomieszczenia na łaźnię rytualną i salę modlitewną, mieszczące się być może w zachowanej do dzisiaj oficynie w podwórzu¹⁹. O działaniu w tym miejscu modlitewni żydowskiej brak informacji. Od przełomu 1923 i 1924 r. istniał w Kielcach oddział Organizacji Syjonistów Ortodoksów *Mizrachi*; już w połowie lat dwudziestych skupiał 300 członków. Wiosną 1934 r. otwarto klub *Bet Am Mizrach*²⁰. Czy – śladem placówek tej partii choćby w Krakowie i Będzinie – mieli oni własne miejsce modlitwy, brak nam wiedzy²¹. Dwie organizacje żydowskie utrzymywały swoje sale modlitewne w budynku przy ul. Czarnowskiej 2, przekazanym na cele społeczne przez Herszla Preissa, aktywnego działacza gminy żydowskiej²². Własne domy modlitwy posiadała też Aguda, partia żydowskich ultraortodoksów. Zazwyczaj prowadzone były przez związane z nią stowarzyszenia i bractwa, niekiedy w lokalnych siedzibach partii (w Kielcach Aguda mieściła się kolejno przy ulicach Nowozaganańskiej 131, Bodzentyńskiej 15 oraz Koziej 13, budynki nie istnieją)²³.

O innych prywatnych modlitewniach zachowały się zaledwie pojedyncze wzmianki, jak choćby o domu modlitwy znajdującym się przy ul. Składowej²⁴. Można się domyślać, że jakieś miejsca modlitwy mogły znajdować się np. przy żydowskim pawilonie szpitala miejskiego lub w żydowskich domach opieki, zwłaszcza męskich domach dla starców. Czy były to osobne sale, czy modlono się w pomieszczeniach przeznaczonych także na inne cele – pozostaje w sferze domysłów. Że takie potrzeby istniały, dowodzi zachowany w Archiwum Państwowym projekt architektoniczny domu modlitwy przy żydowskim domu starców im. Zagajskich przy ul. Seminaryjskiej²⁵. W 1936 r. planowano tam budowę tylnej podwórzowej oficyny przeznaczonej na dom modlitwy. Projekt, przygotowany przez miejscowego architekta Leona Kuszewskiego, przewidywał dwuczłonowy parterowy budynek, zlokalizowany na niewielkim podwórzu frontowego budynku²⁶.

Niektóre kieleckie domy modlitwy nosiły tradycyjnie nazwy odnoszące się do pochodzenia modlących się w nich Żydów (Raków, Chęciny, Nowy Korczyn) lub do pochodzenia cadyków, będących zwierzchnikami wspólnot chasydzkich (Góra Kalwaria I, Góra Kalwaria II, Aleksandrów, Pilica, Chełm, Piaseczno, Chmielnik)²⁷. Spośród cadyków znacznymi wpływami cieszyli się Szaja Goldman (ul. Nowy Świat 5), Cemach (Cejmach) Rabinowicz (ul. Starowarszawskie Przedmieście 20), Josek Fiszman, Elimelech Jakub Rabinowicz z Suchedniowa, mieszkający w Kielcach. Dużym autorytetem cieszył się także cadyk Chaim Szmul Horowicz Sztternfeld, zmarły w 1915 r.²⁸ O innych

18 K. Urbański, R. Blumenfeld, *Słownik...*, s. 40.

19 Tamże, s. 50. M. Maciągowski, *Przewodnik po żydowskich Kielcach. Śladami cieni*, Kraków – Budapeszt 2008, s. 118.

20 K. Urbański, R. Blumenfeld, *Słownik...*, s. 91, 92.

21 Maciągowski podaje, że po 1920 r. władze nie zezwalały na otwieranie nowych domów modlitwy w pomieszczeniach mieszkalnych. *Spoleczność...*, s. 152.

22 K. Urbański, R. Blumenfeld, *Słownik...*, s. 108.

23 K. Urbański, *Leksykon...*, s. 9.

24 K. Urbański, *Leksykon...*, s. 61.

25 APK Urząd Wojewódzki Kielecki I 1919–1939 (UWK I), sygn. 18 493.

26 K. Urbański, *Leksykon...*, s. 166, 167. Sala modlitewna o wymiarach 9,1 x 6,8 m, skierowana na wschód, z małą emporą; wejście i schody od zachodu w niższej przybudówce. Elewacja sali od dziedzińca z trzema dużymi oknami, z których środkowe ujęte w pilastrowy frontonik. Fasada zamknięta uskokowym szczytem. APK, UWK I, sygn. 18 493.

27 K. Urbański, *Kieleccy Żydzi*, s. 127; M. Maciągowski, *Spoleczność...*, s. 152, 153

28 Tamże, s. 153, 154. Warto zachować – w warstwie postulatów badawczych – adresy zamieszkania tej

prowadzących wiemy niewiele. Zazwyczaj domy modlitwy prowadzili mełamedzi albo gabaje mający swoje zawody. Właściwie tylko Mejlich Sosnowski (ul. Bazarowa 6) został bliżej scharakteryzowany w meldunku policyjnym przeznaczonym dla starostwa. Był kupcem, lat 34, pracującym w sklepie kolonialnym należącym do jego matki Tauby, właścicielki domu przy ul. Dużej 23; niekarany, „prowadzenia moralnego”, cieszył się dobrą opinią wśród mieszkańców domu.

Niewątpliwie większość prywatnych domów modlitwy służyła i była utrzymywana przez określone grupy użytkowników, jednak w źródłach kwestia ta omawiana jest sporadycznie. Z analizy nazwisk osób podpisanych pod wnioskiem o przedłużenie pozwolenia na działalność modlitewni rabina Twerskiego jednoznacznie wynika, że służyła ona grupie zamożnych Żydów mieszkających w rejonie obecnego pl. Wolności, zapewne dla nich przeznaczony był też nowy wolno stojący dom modlitwy wystawiony przez Zagajskiego przy ul. Hipotecznej 12. Z domu modlitwy Chila Chrobierskiego przy ul. Cichej 8 korzystali mieszkający w pobliżu kupcy i właściciele kamienic, a więc także osoby zamożniejsze. Lokal był przy tym dość duży i utrzymywany w czystości²⁹. Jeszcze o obiekcie przy ul. Koziej 5 w raporcie policyjnym z 1920 r. podano, że korzystali z niego „kupcy prowadzenia dobrego”³⁰.

Obok 35 domów modlitwy ujętych w „Wykazie” z 1926 r. istniało też w Kielcach około 20 chasydzkich *sztibl*³¹. Obie liczby nie sumowały się jednak w prosty sposób. Część modlitewni wymienionych w „Wykazie” była właśnie chasydzkimi *sztibl*. Odgrywały one istotną rolę w życiu społecznym Kielc³². Istniały też pewnie, wzorem innych miast z liczną społecznością ortodoksyjnych i chasydzkich Żydów, miejsca spotkań i modlitwy, o których władze nie wiedziały.

Bóżnica prywatna znajdowała się na Białogonie. Szczegółów nie znamy. W 1932 r. grupa tamtejszych Żydów (ok. 30 mężczyzn) zwróciła się do starostwa o nakłonienie zarządu kieleckiej gminy żydowskiej, na rzecz której płacili składki, do wyremontowania znajdujących się w opłakanym stanie modlitewni i mykwy.

Ustalenie faktycznej liczby żydowskich modlitewni, działających w Kielcach do lata 1942 r., będzie zapewne niemożliwe. Decydują o tym: zniszczenie źródeł wytworzonych przez kielecką gminę żydowską, rozbiórka niemal wszystkich budynków, w których znajdowały się lub hipotetycznie mogły się znajdować żydowskie sale modlitewne oraz, co decydujące, realia związane z ich zakładaniem i funkcjonowaniem. Te ostatnie od połowy XIX w. do 1914 r. precyzyjnie przedstawił – na przykładzie Łodzi w ówczesnej guberni piotrkowskiej – Jacek Walicki³³. Zgoda na założenie żydowskiego domu modlitwy uzależniona była od szeregu kroków administracyjnych, leżących zarówno po stronie społeczności żydowskiej i jej reprezentacji, jak i władz policyjno-administracyjnych³⁴.

grupy liderów religijnych. Mogły się tam niekiedy mieścić, nieznanie administracji powiatowej, miejsca modlitewne.

29 Meldunek policyjny, bez daty, z ok. 1920 r. APK, SPK, sygn. 1764, s. 105.

30 Tamże, s. 59.

31 K. Urbański, R. Blumenfeld, *Słownik...*, s. 38.

32 W wyborach do władz gminy wyznaniowej w 1936 r. obok Żydów ortodoksyjnych, startujących z listy Agudy, kandydatów zgłosiły m.in. Blok Wyborczy Zjednoczonych Domów Modlitwy cadyka z Aleksandrowa, Komitet Wyborczy Żydów Religijnych Modlitewni Rabbi Goldmana (tzw. chasydzi z Chmielnika). M. Maciagowski, *Spoleczność...*, s. 153.

33 J. Walicki, *Synagogi...*, passim.

34 Na przykład na przełomie XIX i XX w. typowy obieg dokumentów w Łodzi obejmował 7 etapów: wniosek do rabina urzędowego o poświadczenie objęcia przyszłej modlitewni nadzorem oraz listę osób korzystających; wniosek do miejscowych władz policyjnych, zawierający: zaświadczenie o niekaralności, zaświadczenie rabina, plan pomieszczeń z wyliczeniami powierzchni, kubatury i przekrojami, wykaz osób korzystających; policmajster polecał sprawdzenie lokalu prystawowi (rewirowemu) i lekarzowi

Na liczbę działających domów modlitwy wpływ miały uwarunkowania prawne, pragmatyka urzędnicza poszczególnych guberni oraz nierzadko uznaniowość w ocenie rzeczywistych potrzeb społeczności żydowskiej. Instruktywnym przykładem jest np. interpretacja ogólnego przepisu parametrycznego wiążącego każdy dom modlitwy z nie mniej niż 30 domami żydowskimi – wskazanie wydane w początkach XIX w., kiedy termin „dom żydowski” utożsamiano z jedną rodziną³⁵. W realiach ludnego miasta, jakim od 3. ćwierci XIX w. stawała się Łódź, i radykalnej zmiany sposobu zabudowy, w której zaczynały dominować pojemne kamienice czynszowe, przepis taki mógł, chociaż nie musiał, stać się przeszkodą w powstawaniu nowych miejsc modlitwy³⁶. Echa tego zjawiska można odnaleźć także w dokumentach kieleckich z lat międzywojennych. Podobnie *implicitie* w wykorzystanych tutaj aktach zapisane są ślady innych aspektów istnienia kieleckich domów modlitwy, bardzo bliskie opisanym dla Łodzi: działanie bez stosownego zezwolenia władz, za to – za czasów rosyjskich – z płatną przychylnością policjantów niższego szczebla (rewiruowych), powtarzające się akcje weryfikowania legalności czynnych domów modlitwy³⁷, nacisk na dostosowanie lokalizacji nowych modlitewni do wyznaniowej topografii miasta i wynikających stąd rzeczywistych potrzeb religijnych³⁸. Na ich liczbę wpływ miały także: powszechne wśród chasydów działanie oddzielnych *sztibl* dla zwolenników poszczególnych cadyków oraz utrzymywanie domów modlitwy przez różnego rodzaju organizacje religijne, społeczne i polityczne. Zjawiska te znajdują swoje odbicie także w popartym źródłowo obrazie żydowskich miejsc modlitwy w Kielcach międzywojennych. W Dwudziestoleciu ukształtowany jeszcze w okresie władzy carskiej sposób tworzenia, funkcjonowania i skład osobowy grup korzystających z domów modlitwy nie uległy istotniejszej zmianie³⁹. Przekazy archiwalne odnoszące się do obszaru powiatu kieleckiego w latach 1918–1939, zachowane najliczniej w aktach starostwa kieleckiego, ukazują to zjawisko w podobnym świetle.

Próby uregulowania zasad istnienia prywatnych domów modlitwy podejmowano od początku niepodległości. Podstawy prawne funkcjonowania żydowskich społeczności wyznaniowych w II Rzeczypospolitej regulował dekret Naczelnika Państwa *O zmianach*

urzędowemu albo powoływał komisję w składzie: przewodniczący – przedstawiciel prezydenta miasta, przedstawiciel władz policyjnych, lekarz urzędowy, architekt miejski, przedstawiciel dozoru bożniczego, przy czym sporządzano pisemny protokół oględzin; na podstawie protokołu policmajster kierował raport z opinią do gubernatora piotrkowskiego; decyzję podejmował wicegubernator, potwierdzał gubernator; następnie wydział administracyjny rządu gubernialnego kierował pismo do policmajstra, powierzając mu nadzór nad funkcjonowaniem domu modlitwy, w tym także nad zakazem przenoszenia do innego lokalu; na koniec policmajster przekazywał decyzję wnioskodawcy, jednocześnie obligatoryjnie informując dozór bożniczy. J. Walicki, *Synagogi...*, s. 83, 84.

35 „W każdym mieście albo wsi, gdzie liczba domów żydowskich nie przenosi 30, wolno jest żydom mieć jeden dom modlitwy; gdzie liczba domów nie przechodzi 80, mogą oprócz domu modlitwy utrzymywać i synagogę jedną, tam zaś, gdzie liczba domów większą jest od 80, wolno na każde 30 domów zakładać po jednym domu modlitwy, albo po jednej synagodze na każde 80 domów.” – podaje J. Cohn, *Instytucje żydowskie ze stanowiska prawa państwowego*, cyt. za Bergman, s. 76.

36 W przypadku Łodzi problem ten rozwiązała dopiero decyzja senatu z 1905 r., podjęta na wniosek tamtejszego rabina i poparta przez miejskie władze policyjne i gubernialne, J. Walicki, *Synagogi...*, s. 85.

37 W latach 1873–1874 działało w Łodzi 8 oficjalnie uznanych modlitewni, a nieustalona ich liczba została zamknięta wiosną 1875 r. w wyniku akcji weryfikacyjnej. W 1884 r. dozór bożniczy potwierdził istnienie 15 obiektów, po czym jesienny spis policyjny wykazał 77, w większości działających bez zezwolenia. Tamże, s. 81; E. Bergman, „*Nie masz bóżnicy...*”, s. 78.

38 J. Walicki, *Synagogi...*, s. 79–86.

39 Brak pełniejszych źródeł dla Łodzi lat międzywojennych pozwolił autorowi jedynie na sugestię, że władze odrodzonej Rzeczypospolitej zachowały zreby ukształtowanych procedur w zakresie powstawania i funkcjonowania, w tym kontroli, prywatnych żydowskich miejsc modlitwy. Tamże, s. 92, 94; por. także P. Spodenkiewicz, *Zaginiona dzielnica. Łódź żydowska – ludzie i miejsca*, Łódź 2006.

w organizacji wyznaniowych gmin żydowskich na terenie d. Królestwa Kongresowego z 7 lutego 1919 r., po czym ustawa z 1928 r. rozciągnęła te przepisy na obszar całej Polski, z wyłączeniem autonomicznego województwa śląskiego. Szczegółowo funkcjonowanie istniejących i zakładanie nowych domów modlitwy regulowały okólniki Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Pierwszy z 1921 r. określał, że: „Wszystkie obecnie już istniejące prywatne bożnice lub domy modlitwy, o ile powstały na zasadzie zezwoleń wydanych przez byłe władze rosyjskie lub okupacyjne, lub wreszcie przez władze obecne, nie mogą być zamykane, wyjąwszy wypadki, gdy tego wymagają ważne względy sanitarne lub bezpieczeństwo ogniowe i gdy utrzymujący dom modlitwy, na żądanie władz, względem tym zadośćuczynić nie chce lub nie może...”⁴⁰. W następnym okólniku nr 255 z 1922 r. zawarto taką wykładnię: „...okólnik MWRiOP bynajmniej nie zmierzał do zamykania bóżnic i modlitewni, które już istniały w chwili wydania okólnika, lecz jedynie do zapobieżenia zakładaniu nowych modlitewni bez istotnej potrzeby i zmniejszenia w następstwie liczby lokali mieszkaniowych...”⁴¹. W praktyce zalecono starostom, aby domy istniejące, których działalność da się potwierdzić inaczej niż przez okazanie zezwolenia, pozostawić, nie tworząc im przeszkód w działaniu⁴².

W kwietniu 1920 r. starostwo kieleckie przeprowadziło pierwszą akcję spisową, usiłując uporządkować działalność domów modlitwy⁴³. W samych Kielcach dodatkowym czynnikiem skłaniającym władze do ograniczenia liczby izb modlitewnych był głęboki niedobór mieszkań, szczególnie widoczny w latach 1919–1921, kiedy ogromnym obciążeniem dla miasta były – poza tworzonymi organami władzy państwowej powiatowej i wojewódzkiej – lokalowe potrzeby wojska, traktowane nadrzędnie⁴⁴. W meldunkach policyjnych i protokołach oględzin, zachowanych w aktach starostwa kieleckiego, widoczny jest silny nacisk na pozyskanie w ten sposób maksymalnej liczby izb mieszkalnych, mogących podlegać kwaterunkowi⁴⁵. Przy wszystkich trudnościach z utrzymaniem przewidzianych prawem procedur władze prowadziły kompromisową politykę w zakresie funkcjonowania domów modlitwy, także tych, które nie mogły okazać wymaganych zezwoleń⁴⁶.

40 „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego” 1921, nr 5, s. 155, okólnik nr 12. Sytuacja prawna Żydów w Polsce od okresu poprzedzającego wybuch I wojny światowej omówiona w: *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce w zarysie (do 1950 roku)*, red. J. Tomaszewski, Warszawa 1993, passim, a dla II RP także gmin wyznaniowych, s. 179–199.

41 „Dziennik...”, nr 23, poz. 256, s. 414.

42 Stan prawny określający sytuację żydowskich związków wyznaniowych w okresie międzywojennym opisał skrótowo Z. Biegański, *Mniejszość żydowska w Bydgoszczy 1920-1939*, Bydgoszcz 1939, s. 86, 87. Por. także „Okólnik nr 23/DW/III MWRiOP z 29 V 1922 r.”, APK, UWK I, sygn. 1735, s. 2. Przykład pozbawiony kontekstu: w Chmielniku, jednym ze znaczących skupisk żydowskich na Kielecczyźnie, w latach międzywojennych nie powstał żaden nowy dom modlitwy. M. Maciągowski, *Spoleczność...*, s. 217.

43 „Gazeta Kielecka” 1920, nr 94 z 25 kwietnia, s. 3.

44 K. Myśliński, *Inicjatywy na rzecz architektury publicznej w województwie kieleckim po odzyskaniu niepodległości*, w: *W widłach Wisły i Pilicy*, t. 10, Kielce 2012, s. 220, 221.

45 5 listopada 1919 r. grupa mieszkańców na czele z Ch. Grinbergiem zwróciła się o zgodę na dalsze prowadzenie domu modlitwy przy ul. Koziej 5, który urząd mieszkaniowy chciał zarekwirować z powodu braku zezwolenia. Inny przykład: 20 kwietnia 1920 r. starostwo odmówiło rabinowi Dawidowi Goldmanowi zgody na prowadzenie przy ul. Nowy Świat 7 domu modlitwy, mieszczącego się w pokoju o wymiarach 20 x 16 łokci. Jednocześnie polecono Miejskiemu Urzędowi Mieszkaniowemu zarekwirować lokal i przeznaczyć go na mieszkanie dla urzędników państwowych lub lokatorów mieszkań zajętych na potrzeby administracji. APK, SPK, sygn. 1764, s. 66, 74.

46 Na przykład: w 1928 r. starosta kozienicki informował o istnieniu na terenie powiatu kilkunastu niezarejestrowanych domów modlitwy. W Zwoleniu, Głowaczowie, Gniewoszowie i Granicy funkcjonowały

Z 1920 r. znamy kilka wniosków o wydanie pozwoleń na prowadzenie domów modlitwy mieszczących się w lokalach, które próbował zająć Miejski Urząd Mieszkaniowy⁴⁷. 20 kwietnia 1920 r. został zamknięty i opieczetowany dom modlitwy rabina Goldmana. Z meldunku policyjnego wynikało, że obszerna izba modlitewna mogła być przebudowana na dwupokojowe mieszkanie (w końcu tego roku modlitewnia uzyskała ostatecznie zgodę na dalsze funkcjonowanie)⁴⁸. O przedłużeniu zezwolenia dla domu modlitwy przy ul. Koziej 5 wnioskował – ponownie – w kwietniu 1920 r. Moszek Rękosiniński, ponieważ wcześniej wydane pozwolenie cofnięto. Wkrótce taką samą prośbę złożyli Ch. Grinberg i R. Rafałowicz. Z przeprowadzonego wywiadu policyjnego wynika, że Grinberg nie był zameldowany w Kielcach, a Rafałowicz, mieszkający opodal przy ul. Dużej 5, oświadczył, że wniosku nie składał. Przyczyną odrzucenia wniosku był też fakt, że w pobliżu (czyli przy ulicach Koziej i Silniczej, w innej wersji bezpośrednio przy ul. Koziej w odległości „30 kroków”) znajdowały się dwa inne domy modlitwy, całkowicie zaspokajające potrzeby mieszkających tu Żydów. Powołano się też na opinię właściciela domu, Moszka Kasztana, który był niechętny przedłużeniu dzierżawy lokalu na dom modlitwy – może zamierzał przeznaczyć go na bardziej zyskowy cel⁴⁹. Policjant sporządzający meldunek przy ocenie potrzeby istnienia modlitewni przy ul. Koziej 5 kierował się zapewne czysto użytkowymi kryteriami, nie uwzględniając, że mógł to być chasydzki *sztibl*, gromadzący grupę zwolenników konkretnego cadyka, a tym samym przeznaczony dla zamkniętego kręgu wiernych. W „Wykazie...”⁵⁰ ta modlitewnia jest zapisana jako działająca.

Nieco wyraźniejszym, choć także pośrednim, śladem istnienia kolejnego *sztibl* jest meldunek policyjny związany z wnioskiem Moszka Stróżewskiego o zgodę na otwarcie domu modlitwy. Stwierdzono w nim, że budynek (w którym de facto od dawna działała niezarejestrowana bóżniczka) grozi zawaleniem „[...] z powodu urządzanych modlitw przez Żydów” – prawdopodobnie chodziło o długotrwałe zbiorowe tańce, będące jedną z charakterystycznych form chasydzkiej religijności⁵¹.

– bez aktualnego pozwolenia władz – prywatne modlitewnie założone za czasów władzy rosyjskiej. W związku z tym starosta zwrócił się do wojewody o instrukcję w sprawie procedury ich likwidacji (zgodnie z wytycznymi zamieszczonymi okólniku nr 12/DW MWRiOP z 8 XI 1920 r. nr 6044/1619). W odpowiedzi polecono zamknąć tylko te z nich, które nie spełniają warunków sanitarnych i bezpieczeństwa, po wcześniejszym wyznaczeniu terminu naprawczego. Jednocześnie kategorycznie nakazano staroście prowadzenie starannego nadzoru nad zakładaniem nowych modlitewni, a zwłaszcza próbami omijania obowiązku uzyskiwania zezwoleń administracyjnych. APK, SPK I, sygn.1735, s. 1, 4, 7.

47 Obawy były uzasadnione: wiosną 1920 r. pomieszczenia chederu, mieszczącego się przy ul. Bodzentyńskiej 3 zostały zajęte na potrzeby Policji Państwowej, szkołę przeniesiono do domu przy ul. Silniczej 3, a później do dużego mieszkania Lejzora Finklera przy ul. Nowy Świat 4, gdzie znajdował się także dom modlitwy. „Wykaz...”, APK, SPK, sygn. 1764, s. 109, 111, 112, 118. Pokój w dwuizbowym mieszkaniu zajmowanym przez rabina Goldmana (ul. Nowy Świat 7), przeznaczony przez niego na modlitewnię, został uznany za odpowiedni do celów mieszkaniowych z sugestią przymusowego zajęcia; tamże s. 82. Podobnie było z bóżniczką prowadzoną przy ul. Staro-Warszawskiej 39, tamże. s. 128. Lokal przy ul. Cichej 8 w raporcie policyjnym uznany został za odpowiedni na koszary policyjne, tamże. s. 100.

48 Tamże, s. 70, 82.

49 Tamże s. 68.

50 Por. przyp. 11.

51 APK, SPK, sygn. 1764, s. 92, 93. Może w ten sposób trzeba rozumieć treść skargi złożonej w starostwie na Żydów uczęszczających do modlitewni w Bielinach k. Kielc. Jej autor, również Żyd, twierdził, że zebrani tam, zamiast się modlić „piją i awanturują się”. Czyżby był to ślad niechęci do chasydzkiego obyczaju modlitewnego? Tamże, s. 204.

W zespole akt Starostwa Powiatowego Kieleckiego I z lat 1919–1939 znajduje się niewielka grupa dokumentów dotycząca nadzoru administracyjnego nad działalnością żydowskich miejsc modlitwy. Są tam sprawozdania gmin wyznaniowych z terenu powiatu kieleckiego, zawierające wykazy bóżnic i domów modlitwy, sporządzone na polecenie starostwa z 6 marca 1926 r.⁵² Starostwo oczekiwało informacji obejmujących: nazwisko właściciela budynku mieszczącego modlitewnię, datę wydania pozwolenia na działalność (w tym także pozwoleń wydanych w okresie władzy rosyjskiej), liczbę osób modlących się stale w danym miejscu oraz kubaturę pomieszczenia. Zestawienia nadesłały zarządy gminne z Bodzentyna (29 marca), Chęcina (7 kwietnia), Kielc (4 maja), Daleszyc (10 maja) i Nowej Słupi (24 grudnia). Najpełniejsze jest tabelaryczne zestawienie dotyczące gminy żydowskiej w Kielcach. Pozostałe wydają się mało wiarygodne. Zgodnie z nimi w Bodzentynie znajdowały się cztery obiekty, nazwane bóżnicami (prawdopodobnie należące do gminy; być może były to tylko dwie modlitewnie, podane osobno jako części dla mężczyzn i dla kobiet)⁵³, w Suchedniowie (w tej samej gminie wyznaniowej) pięć⁵⁴, rozpisane osobno dla kobiet i mężczyzn, w rzeczywistości były to więc zapewne dwa obiekty w Bodzentynie i cztery w Suchedniowie. W Chęcinach wykazano pięć obiektów, wśród nich bóżnicę gminną i „dom modlitwy kahalny w budynku gminy” (*bet ha-midrash?*), dwa chasydzkie domy modlitwy „Radoszycki” i „Kołokocka”, kolejny przy przytułku dla starców oraz obiekt o nazwie „Szkoła «Kocka»”. Rubrykę „pozwolenie” wypełnia adnotacja: „Czas istnienia tych domów modlitwy jest niepamiętny”⁵⁵. W Daleszyczach znajdowała się jedna synagoga, z zezwoleniem wydanym 28 lipca 1894 r.⁵⁶ W Nowej Słupi wyliczono bóżnicę oraz obiekt mogący być gminnym *bet ha-midrash*⁵⁷; do pisma dołączono odpis rosyjskiego zezwolenia na prowadzenie bóżnicy, wydanego w 1894 r.

Najpełniejsze dane zawiera „Wykaz domów modlitwy istniejących w Kielcach”, nadesłany w maju 1926 r. przez Zarząd Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Kielcach. Jest on jedynym znanym z okresu międzywojennego oraz ostatnim szczegółowym spisem żydowskich modlitewni w Kielcach; jest to jednak wykaz niepełny⁵⁸. Zarządy gmin, do których tradycyjnych obowiązków należał nadzór nad prywatnymi domami modlitwy, mogły nie dysponować wiedzą, przynajmniej oficjalnie, o wszystkich działających na ich terenie modlitewniach, szczególnie w odniesieniu do chasydzkiej części społeczności żydowskiej, zwłaszcza wtedy, gdy władza w gminie znajdowała się w rękach jej niechasydzkich członków. Przepuszczalne braki w wykazach mogły brać się też z niechęci do ujmowania domów modlitwy działających bez zezwoleń (odpowiednimi dokumentami mogli się okazać tylko nieliczni prowadzący) oraz zły techniczny i sanitarny stan pomieszczeń, często rażąco odbiegający od nakazów władz.

52 Tamże, s. 5–19.

53 Bóżnica dla mężczyzn, na 120 osób, o kubaturze 440 m³ i dla kobiet na 80 osób, o kubaturze 240 m³; dla mężczyzn, na 60 osób, o kubaturze 180 m³ i dla kobiet, na 30 osób, o kubaturze 60 m³. Czy były to pomieszczenia dwuizbowe, czy też z balkonami dla kobiet, nie podano. Tamże, s. 5.

54 Bóżnica dla mężczyzn pozwolenie z 16 sierpnia 190[?], na 100 osób, o kubaturze 270 m³, dla kobiet na 40 osób, o kubaturze 96 m³ oraz domy modlitwy: dwa w domu po Abramie Kersznerze na 30 osób, o kubaturze 30 m³; na 20 osób, o kubaturze 20 m³ i trzeci, „u Jankła Warszawskiego”, z adnotacją o braku pozwolenia na działalność, pozostałych danych nie podano. Tamże s. 5.

55 Synagoga na 300 osób, o kubaturze 650 m³; „kahalny” w budynku gminy, na 100 osób, o kubaturze 216 m³; „Radoszycki” na 150 osób, o kubaturze 200 m³; przy przytułku na 60 osób, o kubaturze 126 m³; „Kołokocka” na 60 osób, o kubaturze 150 m³; szkoła „Kocka” na 75 osób, o kubaturze 198 m³. Tamże s. 7.

56 Synagoga na 45–50 osób, o wymiarach 8 x 9 x 4 m, kubaturze 288 m³. Tamże, s. 12.

57 Bóżnica, czynna od 80 lat, na 100 osób, powierzchnia 9,5 x 9,5 m, i być może *bet ha-midrash* czynny od 27 lat, na 60 osób, powierzchnia 8 x 8 m. Tamże s. 19.

58 Por. przyp. 31.

Zakres i rodzaj danych, jakich zażądało starostwo w 1926 r. był bardzo skromny. Mamy możliwość porównania go z formularzami tego rodzaju spisów przygotowanych w Warszawie już od początku XIX w.⁵⁹ Najobszerniejszy jest najwcześniejszy z nich, sporządzony w 1815 r. Zawiera 14 rubryk (w zapisie oryginalnym): „1. Numer bieżący. 2. Nazwisko ulicy. 3. Czyli ulica jest exymowana tak lub nie. 4. Numer domu. 5. Nazwisko właściciela domu. 6. Czyli dom zawierający bóżnicę jest murowany lub drewniany. 7. Czyli dom zajmuje samą tylko bóżnicę, czyli też są inni lokatorowie? 8. Na którym piętrze jest bóżnica. 9. Wiele izb zajmuje takowa? 10. Jaka liczba zgromadza się starozakonnych do każdej z osobna? 11. Czyli liczba zgromadzających się starozakonnych odpowiada obszerności bóżnicy? 12. Czyli zanadto wielka liczba zgromadzających się nie daje obawy do jakiej zarazy? 13. Od jak dawna egzystuje bóżnica w tym miejscu? 14. Adnotacja”. Jak widać, poza danymi adresowo-własnościowymi dotyczącymi lokalu, władze interesowały czysto praktyczne okoliczności działania modlitewni: ich powierzchnia, łatwość dostępu, stopień izolacji od funkcji świeckich, stan higieniczny. W punkcie 14 znalazły się m.in. nazwiska prowadzących niektóre domy modlitwy, a także sporadycznie inne istotne informacje, np. o istnieniu osobnej przyległej izby dla kobiet, fakcie przeniesienia wcześniej działającej modlitewni do innej, sąsiedniej izby, przedzieleniu izby modlitewnej ścianką czy o wykorzystywaniu sali modlitewnej także jako mieszkania⁶⁰. Był to dość bogaty zasób informacji, z naciskiem na warunki bezpieczeństwa związane z ewentualnym zatłoczeniem pomieszczeń w czasie modlitw. Spis z 1826 r. zawierał 10 rubryk, o zawartości różniącej się od poprzednio cytowanych. I tak, nazwę ulicy zastąpiono numerem hipotecznym, w rubryce czwartej znajdowało się nazwisko przełożonego bóżnicy, w rubryce piątej wskazanie, czy ma ona rabina lub duchownego, w szóstej to samo dotyczyło szkolnika, w siódmej śpiewaka [kantora]. W drukowanym spisie z 1869 r. jest już tylko nazwisko właściciela nieruchomości i adres. Wreszcie w analogicznym do kieleckiego spisie, przygotowanym dla władz Warszawy w czerwcu 1926 r., umieszczono same adresy modlitewni. Publikowany niżej spis, sporządzony przez zarząd gminy żydowskiej w Kielcach, obejmuje podstawowe informacje adresowe, formalne (właściciel budynku i zarządzający domem modlitwy, zezwolenie administracyjne na działalność), podaje ilość i kubaturę pomieszczeń oraz liczbę osób korzystających z modlitewni oraz określenie dotychczasowego czasu istnienia. Rubryka „Uwagi” pozostała pusta. Ponadto w „Wykazie...”, nie wspomniano o funkcjonowaniu modlitewni działających nielegalnie, o czym zapewne urzędnicy gminy żydowskiej musieli wiedzieć.

Rzetelność części danych zawartych w tabeli budzi wątpliwości. Czy było choćby możliwe, że w klasycznym *shtetl*, jakim były Chęciny, znajdowały się tylko trzy prywatne domy modlitwy, sądząc z nazwy należące do zwolenników cadyków z Radoszyc i Kocka? Do tamtejszej gminy żydowskiej w latach dwudziestych XX w. należało około 500 rodzin chasydzkich, wśród których powszechna była wyraźna identyfikacja z określonymi admorami i gromadzenie się na modlitwy w osobnych *shtibl*.

Próba weryfikacji zawartych w „Wykazie...” informacji poprzez porównanie z innymi ówczesnymi źródłami oraz współczesną nam literaturą przedmiotu ujawnia jeszcze inne rozbieżności. Ogólnie można je podzielić na trzy grupy. Do pierwszej należą różnice w brzmieniu nazwisk, a szczególnie imion wymienionych osób, zwłaszcza że wiele osób nosiło dwa imiona, używane wymiennie (np. Chil Dawid Chroberski występujący w źródłach i opracowaniach wymiennie pod jednym lub drugim imieniem). Nagminne

59 Wykorzystała je E. Bergman, „*Nie masz bóżnicy...*”, s. 95 i nn.

60 Tamże, s. 95.

są oboczności w pisowni nazwisk, często znanych nam z zapisów fonetycznych (Charendorf – Charensdorf, Majerson – Majerzon, Lejbowicz – Lewkowicz), liczne i mylące są różnice w zapisie imion tych samych osób, raz podawanych w wersji spolonizowanej, innym razem w „żydowskiej”, przy czym te ostatnie zarówno w formie pełnej, jak i zdrobieniach (Mordechaj – Mordka, Salomon – Szmul, Szymon – Symcha, itp.). Kiedy indziej używa się dwóch imion lub wymiennie jednego z nich (np. w „Wykazie...” Abram-Zelman Federman, na planie katastralnym Zalman Federman). Kolejne wątpliwości budzą dane adresowe i własnościowe. I tu trzeba zaznaczyć, że w latach trzydziestych XX w. i później wiele ulic w Kielcach otrzymało nową numerację domów, częste były zamiany kierunku numeracji budynków oraz stron parzystych na nieparzyste (np. ul. Silniczna).

Wreszcie wydaje się, że części danych gmina nie zweryfikowała, przepisując jakieś wcześniejsze zapisy, zwłaszcza dotyczące nazwisk prowadzących domy modlitwy i czasu ich powstania.

Z innych źródeł wiadomo ponadto o pojedynczych domach modlitwy (często powiązanych z chederami) działających bez zezwolenia oraz takich, które przestały funkcjonować przed sporządzeniem „Wykazu...”. Przy ul. Hipotecznej 10 działał dom modlitwy rabina Twerskiego, służący 200 Żydom mieszkańcom pobliskich domów⁶¹; w styczniu 1920 r. wydano zgodę na jego dalsze funkcjonowanie, w „Wykazie” nie jest notowany; zastąpiony został przez modlitewnię w nowym budynku, wystawionym opodal przez Herszla Zagajskiego (Hipoteczna 12)⁶². Bez pozwolenia działał dom modlitwy Chaima Judki Englandera przy Rynku 15, nim w maju 1936 r. prowadzący go zwrócił się do władz o wydanie pozwolenia⁶³. W czasie okupacji w getcie Żydzi zbierali się m.in. przy ul. Okrzei⁶⁴ oraz modlili – pomimo zakazu odbywania praktyk religijnych wydanego przez Niemców – w doraźnych minjanach⁶⁵.

Nie ma też wystarczających podstaw do krytycznej weryfikacji powtarzanej przez niektórych autorów informacji o istnieniu w Kielcach w okresie międzywojennym 20 chasydzkich sztabli, nieujętych w spisie z 1926 r.⁶⁶

Warunki lokalowe

Wygląd zewnętrzny żydowskiego domu modlitwy nie ma wpływu na zdolność do odbywania w nim czynności religijnych⁶⁷. Brak też ścisłych zaleceń dotyczących wystroju wnętrza. Niezbędne elementy to: szafa na rodały wraz zasłoną, nierzadko w bogatej oprawie architektonicznej, snycerskiej lub malarskiej, ustawiona przy wschodniej ścianie, często w specjalnej wnęcie (w całości nazywane *aron ha-kodesz*); bima, wyniesiona ponad poziom podłogi, w niektórych bóżnicach aszkenazyjskich także pulpit, położony

61 APK, SPK, sygn. 1764, s. 4.

62 Tamże, s. 5.

63 Tamże, s. 227. W 1920 r. Miejski Urząd Mieszkaniowy wydał decyzję o zajęciu 8 izb w tym budynku. Były one częścią pensjonatu („pokoje umeblowane”) prowadzonego przez Finkielsztejn. Wówczas nie wspomniano o istnieniu izby modlitewnej. Tamże, s. 120.

64 K. Urbański, *Leksykon...*, s. 62. Prawdopodobnie tak jak w innych miejscowościach na terenie Generalnego Gubernatorstwa, także w Kielcach w domach modlitwy kwaterowano Żydów przesiedlanych do miasta skądinąd. Np. we wrześniu 1939 r. uchodźców ze Śląska przybywających do Działoszyc kwaterowano w domach modlitwy, podobnie było w Warszawie. M. Maciągowski, *Spoleczność...*, s. 150; E. Bergman, „*Nie masz bóżnicy...*”, *passim*.

65 Tamże, s. 19.

66 Por. przyp. 31. W 1933 r. władze samorządowe rejestrowały 49 domów modlitwy oraz gmoinna bóżnicę. W. Trzcziński, *Miasto Kielce w liczbach w r. 1933*, „Samorząd miejski. Organ Związku Miast Polskich” 1934, nr 5, s. 260. Źródło wskazał mi p. Paweł Wolańczyk.

67 E. Bergman, „*Nie masz bóżnicy...*”, s. 73.

poniżej podestów szafy na rodąły i bimy; czasami zawieszano także na lub przy ścianie wschodniej wieczne światło, symbolizujące menorę ze świątyni Salomonowej. Pozostałe elementy wyposażenia (ławki, szafy na książki i pergaminy, stoły) oraz wystroju (malowidła symboliczne, inskrypcje i tablice inskrypcyjne o różnej zawartości – malowane, ale także zawieszane w ramach), zależały od potrzeb, chęci i zamożności gminy lub prowadzących prywatny dom modlitwy⁶⁸. Bóżnice gminne, a w późniejszym okresie (XIX–XX w.) także okazalsze bóżnice prywatne, były samodzielnymi, zazwyczaj okazałymi budynkami, niekiedy ze starannie opracowanymi elewacjami i detalem. Nie było to jednak konieczne. Także *bet ha-midrash* lokowano zazwyczaj w osobnym budynku (gminne w pobliżu bóżnicy).

Synagogi i domy modlitwy były wznoszone zarówno z drewna, jak i z materiałów trwałych. Zależało to od lokalnej tradycji, zamożności fundatorów i dostępności materiałów. Drewniane budynki liczniejsze były na terenach uboższych i ogólnie na wschodzie ziem polskich. W okresie międzywojennym nowe budynki drewniane były chyba rzadkością, chociaż znane są projekty takich domów modlitwy, a w późnych latach dwudziestych z drewna wzniesiono w Warszawie na Pelcowiznie nową synagogę garnizonową⁶⁹. W Kielcach w budynkach drewnianych mieścił się m.in. gminny *bet ha-midrash* oraz modlitewnia Moszka Stróżewskiego.

O szczegółowej lokalizacji, powierzchni i stanie technicznym domów modlitwy w Kielcach niewiele wiadomo⁷⁰. Liczbę zajmowanych przez nie pomieszczeń i ich kubaturę znamy z „Wykazu”, nieco uzupełniających danych (większość z lat międzywojennych) zawierają raporty policyjne i – nieliczne – protokoły komisji powoływanych przez władze przy okazji rozpatrywania spraw o pozwolenie na założenie nowej lub kontynuację działalności istniejącej modlitewni⁷¹.

Zazwyczaj znajdowały się one w lub przy mieszkaniach, w budynkach frontowych, częściej w jednak w oficynach podwórzowych, a nawet w adaptowanych budynkach gospodarczych⁷², z reguły na zapleczach domów mieszkalnych. Najczęściej zajmowały lokale jednoizbowe, jeżeli posiadały dwie izby, to z reguły ta druga służyła kobietom. Mniejsze modlitewnie dysponowały zazwyczaj około 1–1,5 m² i około 3–3,5 m³ na jednego korzystającego, regułą była niewielka liczba okien (choć bywały też wyjątki), słaba wentylacja i oświetlenie; nie zawsze wymieniane są urządzenia grzewcze⁷³. W Kiel-

68 A. Lebet-Minakowska, *Judaizm, poznać znaczy zrozumieć. Kultura i sztuka Żydów w przedwojennej Polsce*, Kraków 2008, s. 74, 75.

69 E. Bergman, „*Nie ma bóżnicy...*”, s. 81.

70 Najpełniejszy obraz warunków funkcjonowania, skali ilościowej i materialnego kształtu żydowskich domów modlitwy znamy dzięki studium Eleonory Bergman „*Nie masz bóżnicy...*”, wnikliwie omawiającej to zjawisko na przykładzie Warszawy.

71 Większość pochodzi z początku lat dwudziestych XX. Wówczas z powodu głębokiego niedoboru mieszkań władze poszukiwały wszelkich lokali możliwych do zajęcia pod kwaterunek. Stąd szereg wniosków o wydanie (odnowienie) zezwoleń na działalność domów modlitwy, najczęściej mieszczących się w mieszkaniach wnioskodawców. Chociaż podania te formalnie związane były z zamiarem założenia domu modlitwy, w rzeczywistości chodziło zazwyczaj o legalizację istniejących już modlitewni, niemających aktualnej zgody administracji państwowej

72 W Bielinach k. Kielc niewielka społeczność żydowska wynajmowała pomieszczenie na izbę modlitewną od Szlomy Perelmana. Jak wynika z informacji przesłanej do starostwa przez innego miejscowego Żyda, modlitwy odbywały się tam w szabat, a przez resztę tygodnia budynek służył jako kurnik. Według meldunku policyjnego z 1933 r. modlitewnia ta działała od 6 lat. APK, SPK, sygn. 1764, s. 204, 207, 211.

73 J. Walicki, *Synagoga...*, s. 88, 89. Podobnie opisywana jest sytuacja w Łodzi, Warszawie, Lublinie i wielu innych mniejszych miastach z liczną społecznością żydowską. Por. E. Bergman, „*Nie masz bóżnicy...*”, *passim*; portal Wirtualny sztetl, www.szetel.org.pl/, *passim*; R. Kuwałek, *Żydowskie ślady*, w: *Ścieżki pamięci. Żydowskie miasto w Lublinie – losy, miejsca, historia*, red. J.J. Bojarski, Lublin – Rishon LeZion 2002, s. 186; J. Walicki, *Synagoga...*; S. Kryciński, A. Olej-Kobus, K. Kobus, *Zabytki kultury żydowskiej*

cach większość domów modlitwy zajmowała niewielkie jednoizbowe pomieszczenia w budynkach mieszkalnych, najczęściej w oficynach podwórzowych, rzadziej od frontu⁷⁴. Często znajdowały się na piętrze (większość budynków wielomieszkaniowych w starej części Kielc była dwukondygnacyjna), w takich przypadkach władze zwracały uwagę na stan schodów i bezpieczeństwo przeciwpożarowe. Tylko nieliczne okazałsze modlitewnie zajmowały więcej niż jedno pomieszczenie (np. ul. Bazarowa 6, Staro-Warszawska 26 lub 25, Starowarszawskie Przedmieście 11), wówczas były osobne pomieszczenia dla kobiet i mężczyzn, czasami nawet z oddzielnymi szatniami (Bazarowa 6)⁷⁵. Dość często domy modlitwy urządzano w siedzibach prowadzących je stowarzyszeń, bractw lub cechów: np. w należącym do gminy domu przy ul. Czarnowskiej 2, przy ul. Silnicznej 2. Regułą było też łączenie modlitewni z chederem⁷⁶. W Kielcach jedynie dom modlitwy Zagajskich znajdował się w osobnym, specjalnie na ten cel wzniesionym budynku w podwórzu⁷⁷.

O wystroju i wyposażeniu wewnątrz niemal niczego nie wiadomo. Do modlitewni przy ul. Koziej 5 odnosi się zapis z 1920 r.: „[...] jest tam inwentarz bożniczy oraz 3 rodafy, których by nie było gdzie indziej umieścić”⁷⁸. Dekoracje malarskie znajdowały się w głównej sali bóżnicy oraz w modlitewni Zagajskich. Wystrój synagogi uległ całkowitemu zniszczeniu. Zachował się natomiast w niezłym stanie wystrój malarski domu modlitwy Zagajskich przy ob. ul. Słowackiego 3. Na tle innych kieleckich żydowskich domów modlitwy wyróżniał się skalą i bogactwem wystroju⁷⁹.

Dane z rubryk „Wykazu” odnoszących się do wielkości pomieszczeń i liczby stale modlących się pozwalają na określenie stopnia zagęszczenia. Podane liczby użytkowników trzeba jednak traktować z dużą ostrożnością. Są one zapewne zaniżone w stosunku do rzeczywistej wielkości i określają raczej maksymalną liczbą osób

w Polsce. Przewodnik, Warszawa 2011, passim.

- 74 „Bóżniczka składa się z jednego małego i na mieszkanie nienadającego się pokoiku. Modlących się jest 15 osób”; „Dom modlitwy składa się z jednego małego pokoju, który ma około 5 metrów długości i około 4 metrów szerokości”; policja nie wносиła zastrzeżeń (ul. Kozia 5). APK, SPK 1764, s. 55, 59. Modlitewnia rabina Goldmana przy ul. Nowy Świat 7 zajmowała jedną izbę 20 x 16 łokci w jego mieszkaniu. Tamże, s. 74. Moszek Stróżewski starał się o pozwolenie na otwarcie modlitewni w drewnianym domu przy ul. Starozagnańskiej 5, w izbie o wym. 10 x 10 łokci. Tamże, s. 92. Chil (Dawid) Chrobowski prowadził dom modlitwy i cheder przy ul. Cichej 8, prawdopodobnie we własnym mieszkaniu. Całość składała się z jednego dużego i dwóch małych pomieszczeń. Zarząd gminy żydowskiej potwierdzał, że modlitewnia ta mieściła się w trzech pomieszczeniach. Tamże, s. 103, 105. Modlitewnia Zelmana Federmana zajmowała „obszerną izbę z trzema oknami” na piętrze oficyny podwórzowej. Tamże, s. 213
- 75 Lokal przy ul. Bazarowej składał się z dwóch dużych pomieszczeń na piętrze oficyny podwórzowej, dostępnych bezpośrednio z klatki schodowej. Z zachowanego planu wynika, że izba od ul. Zagórskiej była nieco mniejsza, a wejście do niej prowadziło przez izbę dla mężczyzn. Jeden pokój, z oknami wychodzącymi na ul. Zagórską, przeznaczony był dla kobiet i mieścił 40 osób. Modlitewnia Majersona zajmowała dwa pokoje we frontowym budynku, z oddzielnym wejściem z bramy. Obszerny i jasny lokal miał okna od frontu. Tamże, s. 164, 165, 220.
- 76 M.in. Planty 5, Kozia 13, Bodzentyńska 11. Małe chedery prowadzili też: Jakub Cukiernik (ul. Bodzentyńska 39), Dawid Chrobowski (ul. Cicha 8), inne znajdowały się przy ul. Starowarszawskiej 1, ul. Starozagnańskiej 11, Starowarszawskim Przedmieściu 11, ul. Bodzentyńskiej 11 i 48.
- 77 Po 1920 r. na obszarze całej odrodzonej Rzeczypospolitej zakazane było zakładanie nowych domów modlitwy w lokalach mieszkalnych. Natomiast nie stawiano przeszkód w budowie nowych obiektów przeznaczonych na cele religijne. Ciekawym, chociaż wcześniejszym, przykładem prywatnego domu modlitwy mieszczącego się w oddzielnym i stojącym wprost przy ulicy budynku jest modlitewnia Nuty Ejsenberga w Szydłowcu przy ul. Garbarskiej 3. Por. też przyp. 26.
- 78 APK, SPK I, sygn. 1764, s. 55.
- 79 Obiekt nie jest bliżej omawiany w niniejszym tekście. Szersze opracowanie ukaże się w 2014 r. w serii „Źródła do dziejów Kielc”, wydawanej przez Muzeum Historii Kielc.

znajdujących się jednocześnie w pomieszczeniu, nie zaś wszystkich korzystających⁸⁰. Kubatura przypadająca na jedną osobę według danych ze spisu wynosiła od 1,17 m³ w modlitewni Abrama Zelmana Federmana przy ul. Silniczej 10, do 9 m³ u Cema-cha Rubinowicza przy Starowarszawskim Przedmieściu 17. Jako miarę użyteczności i wygody można jednak przyjąć wskaźniki z nowo wzniesionego wolno stojącego domu modlitwy Zagajskich przy ul. Hipotecznej 12 (2,7 m³ na osobę) i dwuizbowej modlitewni przy Bazarowej 6 (2,56 m³), przeznaczonych dla zamożniejszych Żydów.

Niewiele wiadomo o technicznym wyposażeniu lokali, zwłaszcza o sposobie oświetlenia i dostępie do wody. Z nielicznych fotografii publikowanych dla Warszawy przez E. Bergman można wnioskować, że przynajmniej od początku XX w. w tamtejszych domach modlitwy pojawiło się oświetlenie elektryczne (wcześniej może gazowe). Co do wody, to autorowi wiadomo jedynie o zainstalowaniu kranu w przedsionku modlitewni Zagajskiego w Kielcach⁸¹.

Niewątpliwie poważnym problemem było utrzymanie czystości zarówno w samych modlitewniach, jak i w ich sąsiedztwie. Pomijając już ogólny stan techniczny budynków (wielokrotnie informowano o zagrożeniach wynikających z powodu braków technicznych: przeciekających dachów, tynków odpadających z sufitów i ścian, nienadających się do użytku schodów – stąd władze z dużą ostrożnością podchodziły do wydawania zezwoleń na użytkowanie pomieszczeń położonych na wyższych piętrach budynków), liczne były narzekania na zanieczyszczanie podwórzy, klatek schodowych itp. przez Żydów uczestniczących w wielogodzinnych modlitwach i dysputach, zwłaszcza w miastach, jak choćby Kielce do lat trzydziestych XX w., pozbawionych komunalnej kanalizacji. Powszechnym problemem był brud i zły stan wizualny (estetyka) pomieszczeń. Stan higieniczny, zarówno bierny (powierzchnia lub objętość pomieszczenia przypadająca na osobę, liczba okien zapewniająca oświetlenie i przede wszystkim wentylację – bywało, że okna się nie otwierały), jak i utrzymanie codziennej czystości, był jednym z punktów, których sprawdzenie zlecano organom kontrolnym, najczęściej policji. Zazwyczaj i pierwszy, i zwłaszcza drugi, oceniane były przeciętnie lub źle⁸². Rzadsze są informacje o dobrym stanie higienicznym lub o remontach lokali⁸³. Istotną przeszkodą w utrzymaniu czystości, szczególnie w otoczeniu modlitewni (korytarze, schody, podwórza), był brak kanalizacji. Wielogodzinne modlitwy w pomieszczeniach pozbawionych sanitariatów lub uciążliwości w korzystaniu – zwłaszcza zimą – ze wspólnych latryn w podwórzach, powodowały nagminne zanieczyszczanie podwórzy i bram⁸⁴.

Stan zachowania

Po wymordowaniu kieleckich Żydów w latach 1939-1942 zamieszkiwane przez nich nieruchomości zostały przejęte przez nowych użytkowników, a izby modlitewne przeznaczone na cele mieszkaniowe lub gospodarcze. Po 1960 r. znaczną część dawnej zabudowy w centrum miasta rozebrano. Dotyczy to szczególnie dzielnicy żydowskiej,

80 Liczbę korzystających z modlitewni rabina Twerskiego określono w 1919 r. na 200 osób.

81 Obecnie śladów wodociągu jednak nie widać, więc być może był tam rodzaj lawaterza ze zbiornikiem napełnianym ręcznie. Mógł on być zainstalowany jeszcze przed budową wodociągów komunalnych, ponieważ niektóre kamienice w kwartale pomiędzy dawnymi ulicami Bazarową i Hipoteczną miały własne instalacje wodne. Wymagany w domach modlitwy dostęp do wody zapewniały przenośne naczynia. Szczegółów nie znamy. M. Maciągowski, *Spoleczność...*, s. 152.

82 APK, SPK I, sygn. 1764, s. 92, 141.

83 Tamże, s. 59 (ul. Kozia 5); s. 105 (ul. Cicha 8); s. 225 (ul. Piotrkowska 25 lub 26), ten lokal wcześniej zamknięto właśnie z powodu złego stanu technicznego.

84 Centrum miasta otrzymało kanalizację dopiero po 1928 r., ulice peryferyjne kanalizowano w latach następnym. Zarzuty dotyczące zanieczyszczania podwórzy przez korzystających z izb modlitewnych zgłaszali zarówno właściciele lokali (Moszek Kasztan, ul. Kozia 5), sąsiedzi, jak i policja.

położonej na północ od Rynku, czyli przy dawnych ulicach Starowarszawskiej, Silniczej, Starowarszawskim Przedmieściu, Czarnowskiej, Staro- i Nowo-Zagnańskiej, Nowym Świecie, 1 Maja, Koziej, Cichej, Przejazd i zachodniej pierzei ul. Nowo-Warszawskiej. Jak wspomniano wyżej, kolejne zmiany numeracji policyjnej domów i brak w źródłach z lat 1919–1939 numerów hipotecznych nie pozwalają na precyzyjne ustalenie miejsc tych znanych domów modlitwy, których ślady zachować się mogły *in situ*. Istnieje jedynie szansa na umiejscowienie modlitewni umieszczonych w „Wykazie...” pod adresami: Bodzentyńska 4, 11 i 27, Starowarszawska 39, Bazarowa 6, Wesoła 2 i 33, Hipoteczna 11 i być może przy ul. Aleksandra 4. Znamy dwa zachowane obiekty: przebudowaną bóżnicę przy ul. Warszawskiej i prywatny dom modlitwy Zagajskich przy ul. Hipotecznej 12 (ob. Słowackiego 3). Ponadto z relacji ustnych wiadomo – bez szczegółów – o istnieniu dawniej lokali ze zwracającą uwagę dekoracją, znajdujących się w miejscach licznie zamieszkiwanych przez ludność żydowską⁸⁵.

Ponadto możliwe, chociaż nie potwierdzone, jest istnienie izb modlitewnych w pawilonie żydowskim szpitala miejskiego i w żydowskich domach opieki, zwłaszcza w domu im. Zagajskich przy ul. Seminaryjskiej 22, ob. 21/23.

Żydowskie miejsca modlitewne w Kielcach, gminne i prywatne, w swoim bycie materialnym należą dzisiaj w zasadzie do przeszłości. W zasadzie, ponieważ zachowały się, mocno przebudowane, mury gminnej bóżnicy, oraz unikatowy i niestety zagrożony w swoim istnieniu, prywatny dom modlitwy Zagajskich przy ul. Słowackiego. Domy modlitwy, jako żywe miejsca modlitwy i zgromadzeń zgasły razem z całą kielecką społecznością żydowską, niemal doszczętnie wymordowaną przez Niemców w latach okupacji. Zajmowane przez nie pomieszczenia zmieniły użytkowników, ich specyficzny wystrój, jeżeli taki istniał, uległ zniszczeniu, a w wyniku wielkiej przebudowy śródmieścia Kielc, jaka trwa od lat sześćdziesiątych XX w., większość budynków mieszczących dawniej prywatne bóżniczki została rozebrana. Zachowały się pojedyncze murowane kuczki (przy ul. Okrzei 17 i ul. Śniadeckich 4) oraz niewielkie obiekty, których związek z omawianą tu problematyką trzeba dopiero ustalić (np. parterowe budyneczki w podwórzach domów przy ul. Bodzentyńskiej 1 i Piotrkowskiej 37). Podjęta tu próba możliwie szerokiego, i być może drażniącego drobiazgowością, opisu prywatnych żydowskich modlitewni w Kielcach na przestrzeni nieco ponad osiemdziesięciu lat istnienia tej liczniejszej wspólnoty żydowskiej jest jak widać i tak fragmentaryczna. Nie wspomniano, bo brak autorowi takiej wiedzy, czy nieliczni Żydzi, którzy znaleźli się w Kielcach po 1945 r. mieli jakąś modlitewnię (bóżnica gminna była wówczas spalona). Trzeba wierzyć, że konsekwentne wysiłki, nielicznych niestety, kieleckich historyków zajmujących się dziejami polskich Żydów, dadzą szansę na poszerzenie wiedzy także o architektonicznej (a właściwie zaledwie materialnej) oprawie żydowskiej pobożności w Kielcach.

Na koniec autor prosi o przyjęcie podziękowań panią prof. Eleonorę Bergman, której książka o warszawskich bóżnicach, a przede wszystkim zastosowana tam metoda badawcza, została w ogromnym uproszczeniu – a bez wiedzy autorki – tutaj wykorzystana, oraz dra Marka Maciągowskiego za przejrzenie tekstu i szereg życzliwych uwag.

85 Np. relacja dawnej mieszkanki domu przy ul. Piotrkowskiej 4, przekazana mi przez p. Joannę Modras z urzędu konserwatorskiego w Kielcach.

Aneks

„Wykaz domów modlitwy istniejących w Kielcach”, 4 maja 1926 r.; Archiwum Państwowe w Kielcach, Starostwo Powiatowe Kieleckie, sygn. 1771 (wykaz sporządzony przez Żydowską Gminę Wyznaniową na żądanie Starostwa Powiatowego w Kielcach. Obecne nazwy ulic, por. przypis 6 na s. 44).

Lp.	Imię i nazwisko osoby, w lokalu której mieści się dom modlitwy względnie właściciela domu lub nazwa domu modlitwy	Imię i nazwisko właściciela domu modlitwy względnie zarządzającego	Adres
1.	Jakób Kasjer	Jakób Kasjer	St[aro] Zagnańska 7 ²
2.	Izrael Kac	Izrael Kac	Niewachlowska 14 ³
3.	Lejb Lewkowicz ⁴	Lejb Lewkowicz	St[aro] Warszawska 39 ⁵
4.	Dawid Majerson ⁷	Dawid Majerson	St[aro] Warszawska 26 ⁸
5.	Wolf Horowicz	Wolf Horowicz ¹⁰	St[aro] Warszawska 26 ¹¹
6.	Moszek Gut	Berek Blumenfeld	St[aro] Warszawska 28 ¹²
7.	[-]	Józef Korngold	St[aro] Warszawska 15 ¹³
8.	Szyja Leszcz	Szyja Leszcz	St[aro] Warszawska 5 ¹⁴
9.	„Szarej Sjon” ¹⁵	Chewja Ostrowicz, Szmul Lewartowski ¹⁶	Czarnowska 2 ¹⁷
10.	T[owarzystwo] „Linus Hacedek” ¹⁸	T[owarzystwo] „Linus Hacedek” ¹⁹ zarządający Szybert [?]	Czarnowska 2 ²⁰
11.	Cemach Rubinowicz	Cemach Rubinowicz ²¹	St[aro] W[arszawskie] Przedm[ieście] 17 ²²
12.	Szymon Birenbaum	Szymon Birenbaum	St[aro] W[arszawskie] Przedm[ieście] 11 ²³
13.	Lejzor Finkler	Lejzor Finkler ²⁴	N[owy] Świat 4 ²⁵
14.	Szaja Goldman	Szaja Goldman ²⁶	N[owy] Świat 7 ²⁷
15.	Mejlich Rabinowicz	Mejlich Rabinowicz ²⁸	Kozia 11 ²⁹
16.	Moszek Kasztan	Moszek Rękosiniński ³⁰	Kozia 5 ³¹
17.	Szymon Kozubski	Moszek-Dawid Zysholc	Silniczna 4 ³³
18.	Moszek-Dawid Kozubski ³⁴	Związek Szewców Żyd[owskich] ³⁵	Silniczna 2 ³⁶

Ilość ubikacyj	[Ilość metrów sześciennych] ¹	Liczba i data zezwolenia	Ilość modlących k[tóra] gromadzi się na modlitwy	Od jakiego czasu istnieje dom modlitwy	Uwagi
1	60 m ³	-	25	od 20 lat	
1	19,69 m ³	-	12	od 1 r[oku]	
1	90 m ³	-	20	50 l[at] ⁶	
1	92,625 m ³		30	45 l[at] ⁹	
1	50,625 m ³	-	10	4 l[at]	
1	90,75 m ³	2780/b, 24/6 1925 r. Starostwo	25	21 l[at]	
1	71,875 m ³		25	20 [lat]	
1	54 m ³		12	16 [lat]	
1	131,25 m ³		60	24 [lat]	
1	118,125 m ³		40	22 [lat]	
1	135 m ³		15	17	
2	48,98 m ³ + 35,92 m ³		25	12	
1	69,065 m ³		45	9	
1	255 m ³		50	15	
1	68,25 m ³		20	9	
1	74,25 m ³		12	25 ³²	
1	90 m ³		12	2	
1	94,875 m ³		15	1	

19.	Abram-Zelman Federman	[-]	Silniczna 10 ³⁷
20.	Dawid Chrobowski ³⁹	Dawid Chrobowski	Cicha 8 ⁴⁰
21.	Chaim Najfeld	Chaim Najfeld	Przejazd 3 ⁴¹
22.	Nuchym Kanar	Nuchym Kanar	Bodzent[yńska] 4 ⁴²
23.	Mordka Charendorf	Mordka Charendorf ⁴³	Bodzent[yńska] 11 ⁴⁴
24.	Dwojra Szternfeld	Dwojra Szternfeld	Bodzent[yńska] 27 ⁴⁵ [lub 57]
25.	Herszel Zagajski	Herszel Zagajski	Hipot[eczna] 12
26.	Mejlich Sosnowski ⁴⁶	Mejlich Sosnowski	Bazarowa 6
27.	Szaja Ber	Szaja Ber	Hipoteczna 11
28.	Mendel Cytryn	Mendel Cytryn	Wesoła 33
29.	Perla Goldberg ⁴⁹	Hilel Oberman	Wesoła 2
30.	Icek Szłoma Goldberg ⁵⁰	Icek Szłoma Goldberg	Aleksandra 4
31.	[-]	Henoch Fajgienblat	N[owo] Warsz[awska] 4
32.	Bethamidrasz	[-]	N[owo] Warsz[awska] 6 ⁵¹
33.	Gmach Synagogi	[Izraelskie] T[owarzystwo] Pomocy Ubogim Żydom ⁵³	N[owo] Warsz[awska] 6
34.	Synagoga	[-]	N[owo] Warsz[awska] 6
35.	Rabin Rappaport ⁵⁴	Rabin Rappaport	N[owo] Warsz[awska] 5

1 Fragment tekstu zniszczony.

2 Ob. ul. Zagnańska, budynek nie istnieje.

3 Dzisiaj przy ul. Niewachlowskiej brak zabudowy. W okresie międzywojennym nazwę tę nosiła okresowo ob. ul. 1 Maja, przy czym numeracja ulegała zmianom.

4 Por. przyp. 8 tekstu wprowadzającego. Czy jako prowadzący dom modlitwy wpisany został ten, liczący wówczas 115 (!) lat Lewkowicz, czy jakiś jego imiennik (krewny), nie wiadomo. Przy braku odpowiednich dokumentów sporządzający spis mogli podać nazwisko tradycyjnie związane z pierwszym kieleckim domem modlitwy. Na początku lat siedemdziesiątych XIX w., czyli w chwili powstania modlitewni, ta część ul. Piotrkowskiej nie była jeszcze zabudowana. J.L. Adamczyk, *Pomiary Kielc z 1872 r.*, Kielce 1984, plan na s. 17.

1	82,875 m ³		70	25 ³⁸	
3	109,69 m ³ + 101,25 m ³ + 90,75 m ³	473/II/ 2, 11/6 1920 r. Starostwo	100	25	
1	75,625 m ³		10	30	
1	97,5 m ³		15	15	
1	68,06 m ³		20	20	
1	75,94 m ³		20	9	
1	218,50 m ³	Zezwolenie wydane przez Starostwo	80	6	
2	256 m ³ ⁴⁷	4859/8-9, 26/11 1922 r. Starostwo ⁴⁸	100	20	
1	126 m ³		30	12	
1	54,85 m ³		10	12	
1	71,72 m ³		30	40	
1	92,4 m ³		15	9	
2	91,125 m ³ + 91,125 m ³		125	25	
1	138,53 m ³		50	45 ⁵²	
1	270 m ³		10	22	
1	4279,69 m ³		400	22	
1	74,812 m ³		20	10	

- 5 Zachowała się dawna numeracja budynków, obecnie dwa z nich noszą nr 39 i 39 A. Lokalizacji sali modlitewnej nie udało się ustalić. Wiadomo, że działała w grudniu 1919 r., Lewkowicz przedstawił wówczas pozwolenia z lat 1904 i 1912. APK, SPK, sygn. 1764, s. 128, 130, 132.
- 6 K. Urbański, R. Blumenfeld, *Słownik...*, Kielce 1995, s. 38, uznali go za najstarszy dom modlitwy w Kielcach (prawdopodobnie mieli na myśli najstarszy działający w chwili wykonywania spisu w 1926 r.), przy czym określili jego pojemność na 50 osób. K. Urbański podaje pod tym samym numerem policyjnym znany dom modlitwy cadyka z Radomska, jednak nie precyzując, czy chodzi o ten sam obiekt. *Leksykon...*, s. 62.
- 7 Lub Majerzon. W 1933 r. prowadzącym był Józef Majerson. APK, SPK, sygn. 1764, s. 220.
- 8 Dawna zabudowa po parzystej stronie ob. ul. Piotrkowskiej zachowała się do domu nr 6. O budynkach noszących przed rozbórką adres Piotrkowska 26 i 28 por. J.L. Adamczyk, *Rynek w Kielcach*, wyd. II, Kielce 2005, s. 119. W aktach starostwa z 1933 r. dom oznaczono nr 25. APK, SPK, sygn. 1764, s. 220, 225.
- 9 Dom modlitwy Joela Dawida Majersona został otwarty w 1878 r., przeznaczony był dla 100 modlących

- się. K. Urbański, R. Blumenfeld, *Słownik...*, s. 38. W późniejszej pracy Urbański podał, że Joel Majerson otworzył dom modlitwy pod numerem 6, co jest zapewne błędem drukarskim. Zgodnie z informacją w „Wykazie...”, najwyraźniej szacunkową, za datę powstania trzeba by przyjąć 1881 r. Dokument starostwa z 1933 r. podaje jako datę założenia rok 1878.
- 10 Rabin Chaim Szmul Horowicz z Chęcín, syn Elizera z Nowego Korczyna, prowadził w Kielcach od 1913 r. dwór chasydów chęcińskich, zmarł w 1916 r. Następcą został jego syn Szalom zm. 1920 r. K. Urbański, R. Blumenfeld, *Słownik...*, s. 40.
 - 11 Por. przypis 8.
 - 12 Tamże.
 - 13 Dawna zabudowa nieparzystej strony ob. ul. Piotrkowskiej zachowała się od nr 29 do 39 a. Dom pod numerem 15 powstał w 1823 r., w oficynie mieścił szereg pomieszczeń mieszkalnych. J.L. Adamczyk, *Rynek...*, s. 124.
 - 14 Por. przyp. 13.
 - 15 *Saaraj Cijon* (Bramy Syjonu). Według *Almanachu gmin żydowskich w Polsce*, Warszawa 1939, s. 117, 118, fundatorami domów modlitwy „Szarej Sjon” i „Linias Hacedek” byli Aron Josef Moszkowicz, Frydman, Cukierman i Herszel Preiss. K. Urbański, *Kieleccy Żydzi*, s. 128; K. Urbański, R. Blumenfeld, *Słownik...*, s. 108.
 - 16 Szmul Lewartowski, syn Dawida, protoplasty rodu w Kielcach, zwolennika chasydów chęcińskich, był przez wiele lat nadzorcą domu modlitwy „Szarej Sjon”. W tym samym domu znajdował się lokal *Cetrej Syjon*, młodzieżowej przybudówki Organizacji Syjonistycznej w Polsce. K. Urbański, R. Blumenfeld, *Słownik...*, s. 83; K. Urbański, *Leksykon...*, s. 98, 130.
 - 17 Dawna zabudowa ul. Czarnowskiej nie zachowała się. Budynek przy ul. Czarnowskiej 2 ofiarował gminie Herszel Preiss, współwłaściciel m.in. Hotelu Polskiego, aktywny działacz gminy żydowskiej. W budynku obok dwóch domów modlitwy i siedziby Towarzystwa *Linias Hacedek* mieścił się także jeszybot. K. Urbański, R. Blumenfeld, *Słownik...*, s. 108
 - 18 Towarzystwo *Linias Hacedek* (Dobry nocleg), założone w Kielcach w 1914 r., mieściło się początkowo przy ul. Nowowarszawskiej, później przy ul. Czarnowskiej 2, a od połowy lat trzydziestych przy ul. Dużej 1. Zajmowało się niesieniem pomocy i opieki medycznej ubogim. K. Urbański, R. Blumenfeld, *Słownik...*, s. 38, 86. Wg *Almanachu gmin żydowskich w Polsce* z 1939 r. dom modlitwy był częścią majątku gminy, co wynikało zapewne z faktu, że budynek przy ul. Czarnowskiej 2 gmina żydowska wynajmowała na różne cele. Por. przypis 17.
 - 19 Por. przypis 18.
 - 20 Por. przypis 17.
 - 21 Rabin Ozer Abraham Rabinowicz był admorem chasydzkim w Rakowie, skąd po 1918 r. przeniósł swój dwór do Kielc, gdzie zmarł w 1925 r. Następcą został jego syn Cemach Rabinowicz. K. Urbański, R. Blumenfeld, *Słownik...*, s. 40.
 - 22 Dawna zabudowa ul. Starowarszawskie Przedmieście nie zachowała się. Obecnie historyczny przebieg tej ulicy nie istnieje, zastąpiony aleją IX wieków Kielc. Pod tym adresem mieścił się też cheder Symchy Binenbauma, w 1928 r. zatwierdzony przez Radę Szkolną. K. Urbański, R. Blumenfeld, *Słownik...*, s. 33.
 - 23 Por. przypis 22.
 - 24 Lejzor Finkler był tzw. rabinem prywatnym. K. Urbański, *Leksykon...*, s. 169.
 - 25 Budynek nie istnieje. Pod tym adresem mieścił się także cheder Aby Charendorfa, od 1928 r. za zgodą Rady Szkolnej. K. Urbański, R. Blumenfeld, *Słownik...*, s. 33.
 - 26 Rabi Jezua Goldman, syn Dawida, prowadził w Kielcach dwór chasydów z Chmielnika, będąc równocześnie rabinem w Busku-Zdroju. Od 1924 r. przebywał głównie w Kielcach. K. Urbański, R. Blumenfeld, *Słownik...*, s. 40.
 - 27 Budynek nie istnieje. W kwietniu 1919 r. starostwo odmówiło rabinowi Dawidowi Goldmanowi zgody na uruchomienie domu modlitwy pod tym adresem. Goldman powoływał się jednak na fakt, że prowadził dom modlitwy za pozwoleniem władz rosyjskich, które jednak zaginęło. APK, SPK, sygn. 1764, s. 74, 87.
 - 28 Elimelech Jakub Rabinowicz z Suchedniowa przeszedł do Kielc z tamtejszym dworem chasydów po 1901 r., zmarł w 1938 r.
 - 29 Budynek nie istnieje.
 - 30 Mojżesz Rękośniński założył w 1890 r. dom modlitwy przy ul. Koziej 5 w domu Moszka Kasztana. K. Urbański, R. Blumenfeld, *Słownik...*, s. 38; K. Urbański, *Leksykon...*, s. 61. Maciągowski podaje jego nazwisko w brzmieniu „Pękośniński”. *Spoleczność...* s. 151.
 - 31 Początkowo w tym miejscu mieścił się gminny *bet ha-midrász*, założony w latach siedemdziesiątych

- XIX w., w drewnianym domu ortodoksa Moszka Kasztana, w 1880 r. przeniesiony na ul. Nowowarszawską 6. Następny dom modlitwy powstał w tym miejscu w 1890 r. Po 1929 r. w tym samym budynku odbywały się zajęcia „Ceirej Agudas Jisroel” (Młodzieży Agudy). K. Urbański, R. Blumenfeld, *Słownik...*, s. 23, 30; K. Urbański, *Leksykon...*, s. 27. Pozwolenie na prowadzenie domu modlitwy zostało przedłużone przez starostwo w kwietniu 1920 r., ale wkrótce decyzja została (czasowo) cofnięta, przy czym władze powołały się na wcześniej wydaną odmowę.
- 32 Już w 1919 r. w piśmie do starostwa dot. przedłużenia zezwolenia na działalność tej modlitewni powołano się na jej istnienie od 23 lat, czyli od ok. 1896 r. W piśmie z następnego roku mowa jest o 30 latach istnienia tej bóżniczki. APK, SPK, sygn. 1764, s. 66, 55.
- 33 Dawna zabudowa parzystej strony ul. Silniczej nie istnieje.
- 34 Moszek Kozubski prowadził też w okresie międzywojennym dwuklasową szkołę powszechną. K. Urbański, R. Blumenfeld, *Słownik...*, s. 123.
- 35 Żydowskie cechy rzemieślnicze zaczęły powstawać na przełomie 1927 i 1928 roku. Urbański i Blumenfeld podają, opierając się na publikowanej tu liście, że dom modlitwy należał do Stowarzyszenia Rzemieślników Żydowskich; K. Urbański, R. Blumenfeld, *Słownik...*, s. 30, 38.
- 36 Por. przypis 34.
- 37 Por. przypis 34. Po zmianie ok. 1930 r. numeracji nieruchomości przy ul. Silniczej dom miał numer 24.
- 38 Wg informacji z 1933 r. modlitewnia istniała od 1905 r., równocześnie z chederem. Zaznaczono, że Federman nie miał zezwolenia, jednak nie precyzując, czy chodzi o dom modlitwy, czy o szkołę. APK, SPK, sygn. 1764, s. 213, 216,
- 39 Właściwie Chil Dawid Chrobowski.
- 40 Zgodnie z dzisiejszą numeracją budynek nie istnieje. W tym samym miejscu Chil Chrobowski prowadził cheder, od 1928 r. za zgodą Rady Szkolnej. K. Urbański, R. Blumenfeld, *Słownik...*, s. 33. W 1920 r. Chrobowski starał się o przedłużenie zgody na prowadzenie domu modlitwy, przedstawiając pozwolenie wydane przez władze rosyjskie. Wynika z niego, że początkowo modlitewnia mieściła się przy ul. Starowarszawskiej 7, pojawia się też adres ul. Silniczna 5. APK, SPK, sygn. 1863, s. 100, 103.
- 41 Ulica Przejazd i cała jej zabudowa nie istnieje.
- 42 O budynku por. J.L. Adamczyk, *Rynek...*, s. 126, 127.
- 43 Mordka Charendorf (Charensdorf) prowadził dom modlitwy w domu własnym przy ul. Bodzentyńskiej od 1886 r. Prowadził w tym samym miejscu także cheder. Po jego śmierci w 1933 r. zarząd objął Baruch Majer Finkelstein. K. Urbański, R. Blumenfeld, *Słownik...*, s. 38; K. Urbański, *Kieleccy Żydzi*, s. 46; M. Maciągowski, *Spoleczność...*, s. 152; APK, SPK I, sygn. 1764, s. 198.
- 44 Lokal oznaczany niekiedy w źródłach adresem Bodzentyńska 11. APK, SPK I, sygn. 1764, s. 198. O budynku por. J.L. Adamczyk, *Rynek...*, s. 134.
- 45 Numer domu jest rozmazany. Jeżeli byłby to dom nr 27, to na tej posesji, dawniej należącej do kapituły kieleckiej, znajdował się drewniany budynek datowany na 2 poł. XVIII w. (1781 r.) lub 1 poł. XIX w., rozebrany w 4 ćw. XX w. J.L. Adamczyk, *Rynek...* s. 42, *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. III, z. 4, Warszawa 1957, s. 41.
- 46 Majloch Sosnowski, K. Urbański, *Kieleccy...*, s. 46. W kwietniu 1920 r. o przedłużenie pozwolenia na prowadzenie domu przy ul. Bazarowej zwrócił się do starostwa Szaja Piwko, powołując się na pozwolenie władz rosyjskich sprzed 15 lat; odpowiedzi nie znamy. W maju 1922 r. zgodę na prowadzenie domu modlitwy otrzymał Mejlich Sosnowski. APK, SPK I, sygn. 1764, s. 139, 153, 160.
- 47 Wg notatki z wywiadu policyjnego w 1921 r. lokal składał się z dwóch izb, przeznaczonych odpowiednio dla 40 kobiet i 50 mężczyzn. Tamże, s. 165.
- 48 Wniosek poparła gmina żydowska pismem z 28 października 1920 r. Tamże, s. 160.
- 49 Właściwie Perl Goldberg. K. Urbański, *Kieleccy...*, s. 46
- 50 Icek Szloma Goldberg był tzw. rabinem prywatnym, niepiastującym stanowiska. K. Urbański, *Leksykon...*, s. 169.
- 51 Mieścił się w parterowym domu, mogącym pomieścić ok. 50 osób. W 1932 r. na życzenie rabina A. Rapoporty Arnold Koch przygotował projekt obszernego budynku położonego na przeciwko synagogi. Projektu niezrealizowano, pomimo kilku znacznych datków na ten cel. K. Urbański, R. Blumenfeld, *Słownik...*, s. 23–24. W 1933 r. zarząd gminy uznał stan techniczny budynku za „bardzo lichy”. M. Maciągowski, *Spoleczność...*, s. 162, przyp. 20.
- 52 Przeniesiony pod ten adres w 1880 r. z ul. Koziej 5. M. Maciągowski, *Spoleczność...*, s. 152.
- 53 Modlitewnia mieściła się w bocznej sali synagogi. Towarzystwo „Echi Ezer” (Bratnia Pomoc), założone przez Mojżesza Pfeffera, który do 1914 r. przewodniczył zarządowi. W okresie międzywojennym prowa-

- dzone przez Herszla Zagajskiego. K. Urbański, R. Blumenfeld, *Słownik...*, s. 15, 38; M. Maciągowski, *Institucje...*, s. 151.
- 54 Właściwie Abela Abraham Rapoport (1879–1942), rabin Kielc od 7 listopada 1915 r. Spokrewniony z cadykiem Słonimskim, zwolennik cadyków z Kocka, sympatyk Agudy. Wybitny znawca Talmudu i spraw społecznych Żydów w Polsce, propaństwowy, dążący do współpracy z Polakami. Mieszkał przy ul. Nowowarszawskiej 5. K. Urbański, R. Blumenfeld, *Słownik...*, s. 110, 111; K. Urbański, *Leksykon...*, s. 168, 169; *Spis abonentów państwowych i koncesjonowanych abonentów sieci telefonicznych w Polsce [...]1931/32 r.*, s. 191.

Krzysztof Myśliński (Museum of the History of Kielce) Private Jewish Houses of Prayer in Kielce

The extermination of a large Jewish community in Kielce in the years 1939 – 1943 led to almost total destruction of local written and material sources. The Kielce Jewish community, comprising mostly Orthodox Jews and Hasids, used, apart from a large community synagogue, several dozen local houses of prayer of different sizes. Before 1939, there were at least 34 private houses of prayer entered into registers of the Jewish community, and probably 20 more operating without administrative permissions. The article is an attempt to describe their environmental status, organization, relations with administration and police authorities as well as material conditions, including type, size, and technical-sanitary state of buildings housing private houses of prayer. The analysis was conducted on the basis of rare administration sources available at the State Archive in Kielce drawn up due to a large Jewish community and religious community operating in Kielce since 1860. On the basis of the information included in the sources it might be concluded that general rules of operation of the private houses of prayer in Kielce, as well as the character of building that they occupied, were similar to those in other cities of Central Poland inhabited by large and diversified Jewish communities. The article also includes a list of private houses of prayer made by the Jewish Religious Community in Kielce in 1926 on the instructions of district authorities.

Piotr Bąblewski (Kielce)

Ksiądz doktor Antoni Sobczyński (1888-1959). Społecznik i polityk

Poniższy artykuł w żaden sposób nie rości sobie praw do pełnej biografii, jest jedynie próbą szerszego przedstawienia postaci księdza doktora Antoniego Sobczyńskiego, wybitnego kieleckiego duchownego, społecznika i polityka. Tekst został podzielony na dwie zasadnicze części. Pierwsza dotyczy lat młodości, nauki oraz kariery jako duszpasterza na probostwie, ale także pedagoga i profesora. Druga część poświęcona jest działalności społecznej i politycznej.

Przyszły ksiądz Antoni Sobczyński urodził się 31 maja 1888 r. w Szydłowie. Z aktu urodzenia¹ wynika, że pochodził z rodziny mieszczańskiej, choć Szydłów od 1869 r. był pozbawiony praw miejskich. Nie ma informacji, czym zajmowali się jego rodzice Stanisław i Katarzyna z Arendarskich, wiadomo jednak, że byli niepiśmienni². Była to rodzina biedna, ale pracowita i przywiązana do katolicyzmu i polskości³.

Swoją edukację rozpoczął w szkole w Szydłowie. Od 1897 r. dzięki stypendium rodzinnemu kontynuował naukę w kieleckim gimnazjum męskim⁴. Niestety, w jego ukończeniu przeszkodził strajk szkolny z 1905 r., w którym młody Sobczyński wziął aktywny udział. Był wtedy w siódmej klasie, która w tym roku szkolnym była wcześniej karana za „buntowniczy duch”⁵. Strajk rozpoczął się 3 lutego. Strajkujący domagali się powrotu do szkół języka polskiego. Jak można było przypuszczać, wydarzenia te zakończyły się porażką, gimnazjum zamknięto. Większość z protestujących została usunięta ze szkoły z dopiskiem na świadectwie „za udział w manifestacji politycznej i podanie



Ks. Antoni Sobczyński, fot. z Archiwum Diecezjalnego w Kielcach

1 Archiwum Państwowe w Kielcach (APK), Akta stanu cywilnego parafii rzymsko-katolickiej w Szydłowie. Księga urodzeń, małżeństw i zgonów 1888, sygn. 17, akt 107.

2 Tamże.

3 Archiwum Diecezjalne w Kielcach (ADK), Akta personalne ks. Antoniego Sobczyńskiego, sygn. XS-27, k. 73.

4 Tamże, k. 3 i 73.

5 E. Michałowski, *Strajk szkolny r. 1905 w gimnazjum męskim w Kielcach*, „Niepodległość” 1934, t. X, s. 300–301.

petycji” i/lub „za bardziej czynny udział”⁶. Na pozostałym w szkole egzemplarzu świadectwa Sobczyńskiego z 1905 r. nie ma takiego zapisu (jest tylko poświadczenie odbioru); możliwe, że takie „notatki” robiono na egzemplarzach wręczanych uczniom⁷. Antoni Sobczyński, jak większość uczniów spoza miasta, wrócił do domu, ale i tu nie zaprzestał aktywnej działalności politycznej. W jego aktach personalnych przechowywanych w Archiwum Diecezjalnym w Kielcach znajduje się – zapewne pośmiertne – wspomnienie, z którego dowiadujemy się, że miał przemawiać na rynku w Szydłowie do tamtejszych mieszkańców, stojąc na becze⁸. Za swoje zaangażowanie w wydarzenia 1905 r. został wydalony ze szkoły i osadzony w więzieniu kieleckim na okres dwóch miesięcy⁹. Była to dotkliwa kara, tym bardziej że w chwili strajku Sobczyński był już w przedostatniej klasie ośmioletniej szkoły. Aby ukończyć szkołę, musiał wyjechać do Rosji, do Woroneża, i w tamtejszym drugim gimnazjum męskim zdał maturę¹⁰. Ksiądz Marian Gosek dodaje, że ukończył to gimnazjum z wyróżnieniem¹¹. Ze wspomnień Michałowskiego możemy się dowiedzieć, że strajkujący w ramach solidarności mieli nie wyjeżdżać za granicę, aby tam dokończyć naukę. Jednocześnie wspominał, że większość z tych, którzy pochodzili spoza miasta opuściła je tuż po strajku¹². Tak postąpił również Antoni Sobczyński, wracając do Szydłowa – nie mógł zatem wiedzieć o tych ustaleniach, tym bardziej że oprócz tego spędził dwa miesiące w więzieniu kieleckim odizolowany od szkolnej społeczności.

W 1907 r. wstąpił do Seminarium Duchownego w Kielcach¹³. W tym czasie była to naturalna droga kariery dla młodzieńca pochodzącego z niskich warstw społecznych, z takim bagażem doświadczeń politycznych. Musiał wykazywać nadzwyczajne uzdolnienia, jeżeli wysłano go w 1909 r. do Rzymu na Uniwersytet Gregoriański. Po dwóch latach studiów uzyskał tam tytuł doktora filozofii¹⁴. W owym czasie na studia zagraniczne wyjeżdżali albo uzdolnieni alumni, albo ci, którzy pochodzili z bogatych rodzin. Była to też świadoma polityka władz Seminarium, które widząc problem w słabym wykształceniu absolwentów, starały się stale podnosić kwalifikacje swojej przyszłej kadry nauczycielskiej, mającej opierać się na księżach studiujących na zagranicznych uczelniach¹⁵. Studia filozoficzne, pobyt w Papieskim Kolegium Polskim i w Watykanie, w tym trzykrotna

6 Tamże, s. 303.

7 APK, Kieleckie Gimnazjum Męskie w Kielcach, sygn. 12: Prośby o wydanie świadectw i świadectwa 1905, k. 409.

8 ADK, Akta personalne ks. Sobczyńskiego..., b.p. Karty zostały zapewne dołączone do teczki tuż po śmierci Sobczyńskiego wraz z informacją prasową o jego śmierci. Niestety, mimo kwerendy w Archiwum Państwowym w Kielcach, nie udało mi się potwierdzić informacji na temat jego pobytu w więzieniu i przemówienia na rynku w Szydłowie.

9 Tamże. APK, Kancelaria Gubernatora Kieleckiego, sygn. 1983. Raporty Naczelnika Więzienia Kieleckiego o aresztowaniach i zwolnieniach więźniów - styczeń 1906, k. 32.

10 ADK, Akta konsystorskie i kurialne, sygn. OP-X/14, k. 311.

11 M. Gosek, *Zagadnienia ruchu homiletycznego w Kielcach*, w: *Księga Jubileuszowa 1727–1977. 250 lat Seminarium Duchownego w Kielcach*, Kielce 1994, s. 192.

12 E. Michałowski, *Strajk...*, s. 303.

13 ADK, Akta konsystorskie... i kurialne; Akta personalne..., k. 3.

14 Tamże; *100-lecie Papieskiego Kolegium Polskiego w Rzymie 1866-1966*, Rzym 1966, s. 72. Nie zachowały się również żadne dokumenty z czasów rzymskich studiów Sobczyńskiego; pani Cristina Berna, pracownica Archiwum Historycznego Papieskiego Uniwersytetu Gregoriańskiego w Rzymie, poinformowała mnie, że w przeważającej części materiały archiwalne odnoszą się do wykładowców, brak w nich informacji na temat ks. A. Sobczyńskiego ([...] *Le comunico che nel nostro Archivio sono conservati, per lo più, documenti relativi ai professori che hanno insegnato presso la Pontificia Università Gregoriana e non abbiamo nulla relativo al P. Sobczynski*). Korespondencja w zbiorach autora.

15 T. Wróbel, *Dzieje Seminarium Duchownego w Kielcach*, w: *Księga Jubileuszowa...*, s. 145; *25-lecie rządów JE. ks. biskupa Augustyna Łosińskiego w diecezji kieleckiej*, Kielce 1935, s. 16.

audiencja u papieża Piusa X, pogłębiły w Sobczyńskim wiarę i przywiązanie do Kościoła¹⁶. Po powrocie do Kielc, 1 listopada 1911 r. przyjął w kieleckiej katedrze święcenia kapłańskie z rąk bp. Augustyna Łosińskiego¹⁷. Swoją posługę kapłańską rozpoczął jako wikary w parafii Chmielnik, a od 1912 r. był duszpasterzem w Niwkach w Zagłębiu Dąbrowskim. W tym okresie umarła jego matka, a niedługo potem w bitwie nad Stochodem w 1916 r. zginął młodszy brat, legionista Walery¹⁸. 8 sierpnia 1917 r. został proboszczem w Rogowie, a następnie jeszcze w tym samym roku proboszczem w Ostrowcach, gdzie zajął się remontem kościoła i zabudowań należących do parafii. Był lubiany przez tamtejszą społeczność. Kiedy w 1918 r. został przeniesiony na probostwo w Brzesku Nowym, parafianie wystosowali do bp. Augustyna Łosińskiego list z prośbą o pozostawienie Sobczyńskiego w Ostrowcach. On sam też nie był zadowolony ze zmiany stanowiska, chociaż, jak sam twierdził, zostało mu ono przydzielone w dowód uznania za dotychczasowe zasługi oraz ze względu na stan zdrowia. Nie dziwi więc fakt, że i tam jego posługa nie trwała długo i już 19 maja 1920 r. został przeniesiony na probostwo w Minodze. Także i tu parafianie nalegali na bp. Łosińskiego, aby pozostawił ks. Sobczyńskiego na stanowisku, podkreślając jego energiczność, zdolności organizacyjne i oddanie dla Kościoła¹⁹.

Swoją karierę pedagogiczną rozpoczął 5 września 1916 r. jako wykładowca Pisma Świętego w Seminarium Duchownym w Kielcach. W tym samym roku został również profesorem w Szkole Handlowej w Kielcach, gdzie nauczał języka łacińskiego. 8 sierpnia 1917 r. zrezygnował z tych funkcji i rozpoczął swoją działalność duszpasterską, o której pisałem wyżej²⁰. Jednak 17 września 1921 r. ponownie został profesorem Seminarium Duchownego, a od 1924 r. nauczał też religii w kieleckich szkołach podstawowych²¹. W Seminarium zajął się wykładami Pisma Świętego, a po tym jak profesorowie stwierdzili niski poziom znajomości wśród alumnów łaciny teologicznej, nauczał również tej ostatniej²². Od 1929 r. prowadził także zajęcia „praktycznego” języka rosyjskiego (jego naukę podjęto ze względu na to, że księgi metrykalne prowadzone były do 1918 r. w języku rosyjskim)²³. W 1937 r. wszedł w skład komisji, która negocjowała z Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego uprawnienia zakładu wyższego. Niestety, jej starania nie przyniosły skutku, odpowiedź władz była negatywna dla Seminarium. W tym samym roku mocno zaangażował się w ufundowanie w kaplicy Seminarium tablicy pamiątkowej poświęconej księdzu rektorowi Wacławowi Niemierowskiemu w pierwszą rocznicę śmierci²⁴. Na inaugurację roku akademickiego 1937/1938 ks. Sobczyński wygłosił wykład pod tytułem „Poglądy antysemitów na Stary Testament”, który później ukazał się drukiem w „Przeglądzie Diecezjalnym”. Słuszność więc miał ks. Gosek w ten sposób charakteryzując ks. Sobczyńskiego: „Przy każdej okazji chętnie przemawiał, uświadamiając ludzi pod względem religijnym, społecznym i narodowym. [...] Niemordowany był w pracy, kazania

16 ADK, Akta personalne ks. Sobczyńskiego..., k. 73.

17 Tamże..., k. 3.

18 Tamże, k. 7, 8, 73.

19 Tamże, k. 13–16, 28, 43. B. Kumor w biogramie A. Sobczyńskiego opublikowanym w *Polskim Słowniku Biograficznym* podaje, jakoby pełnił on funkcję proboszcza w Rogowie i Ostrowcach w roku 1918; najprawdopodobniej jest to błąd drukarski.

20 ADK, Akta personalne ks. Sobczyńskiego..., k. 10–12.

21 D. Krześniak-Firlej, *Księga prefekcji diecezji kieleckiej 1918–1939*, Kielce 2001, s. 277.

22 ADK, Księga protokołów posiedzeń sesyj ks. profesorów Seminarium Duchownego w Kielcach, sygn. 163, k. 47.

23 Tamże, k. 71, 73.

24 Tamże, k. 115, 116, 121. *25-lecie rządów JE. ks. biskupa Augustyna Łosińskiego w diecezji kieleckiej*, Kielce 1935, s. 16; T. Wróbel, *Dzieje Seminarium Duchownego w Kielcach*, w: *Księga Jubileuszowa...*, s. 151.

zaś przychodziły mu z łatwością”, a ks. prof. Zenon Pilch zaliczył go do najwybitniejszych przedstawicieli kaznodziejstwa polskiego XX w.²⁵ Ksiądz Sobczyński zwracał uwagę, aby w kazaniach wyklądać Pismo Święte wiernym. Nie dziwi więc fakt, że jego największym dziełem była *Cała Ewangelia w perykopach niedzielnych i świątecznych w ciągu trzechlecia*; praca ta wydrukowana została w Kielcach w 1933 r.

Zaangażowanie w kwestie społeczne i polityczne ks. Antoniego Sobczyńskiego będzie rozpatrywane łącznie, tym bardziej „że pod mianem działalności politycznej rozumie się także propagowanie wartości chrześcijańskich w życiu publicznym, mające na celu ukształtowanie go według prawd głoszonych przez Kościół. Stąd silne akcentowanie przez księży [...] konieczności jasnego określenia stosunku państwa do religii”²⁶.

Kwestia udziału duchowieństwa katolickiego w życiu politycznym wynika nie tylko ze względów teologicznych czy duszpasterskich, ale i tradycji historycznych państwa polskiego. Początek polskiej państwowości łączy się z obrzędem religijnym, jakim był chrzest Mieszka I w 966 r. Już sam ten fakt świadczy o nierozzerwalności korelacji Kościoła i państwa. Pierwszymi urzędnikami byli duchowni, wspominając choćby św. Stanisława bp., który pełnił funkcję kanclerza na dworze króla Bolesława Śmiałego. W okresie Rzeczypospolitej szlacheckiej interrexem był prymas Polski, a biskupi zasiadali w senacie. Symbolem zaangażowania duchowieństwa w politykę – obok św. Stanisława – był i jest ksiądz Piotr Skarga, którego kazania sejmowe weszły do kanonu literatury patriotycznej. Szczególna rola duchowieństwu katolickiemu przypadła w okresie niewoli narodowej. To właśnie księża i zakonnicy pracowali nad politycznym uświadamianiem społeczeństwa. Mało tego, nieudzielanie się w czasie zaborów na rzecz narodowej sprawy postrzegane było jako postawa lojalności względem władz zaborczych. Warto wspomnieć, że „każdy patriotyzm miał swe odniesienie do religijności”²⁷. Oczywiście, relacje te nie zawsze przebiegały poprawnie, czego dowodem może być sprawa wspomnianego wyżej św. Stanisława czy postawa hierarchów katolickich w czasie powstania listopadowego. Nie zmienia to faktu, że udział kleru w życiu politycznym był powszechnie akceptowany. Nie dziwi więc to, że po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. księża kontynuowali tę tradycję.

Przekształcenia struktury społecznej w XIX w. wynikające z rewolucji przemysłowej, pojawienie się klasy robotniczej i wraz z nią ruchów socjalistycznych, jawnie antyklerykalnych, chcących ograniczyć udział duchowieństwa tylko do praktyk religijnych, zmusiły Kościół katolicki do działania. Już w roku 1896 na konferencji biskupów w Fuldzie padły mocne słowa: „Oto pojęcie fałszywe i zbyt rozpowszechnione o kapłanie. Brewiarz, Msza św., Sakramenta, konfesyonał, teologia, katechizm, ambona, kościół, zakrystya [...]. Wyrzucają go z dziedziny socjalnej, zabraniają mu tam nawet wstępu. Owszem sądzą, że wszelkie mieszanie się kapłana do tej sprawy jest rzeczą niebezpieczną dla religii. Patrząc bez podziwu na to, że tak mówią, myślą i działają wolnomyślni, masoni, żydzi, wszyscy nieprzyjaciele Boga i Kościoła. Znają potęgę kapłana w społeczeństwie. W zamieszaniach chcą lud w błąd wprowadzić [...]. I dlatego wyłączają kapłana od działalności społecznej, aby jego obecności nie paraliżowała tej pracy. [...] Kapłan powinien bezwarunkowo wejść do życia społecznego: powinien walczyć, aby tam wszedł [...]. To jego posłannictwo, jego obowiązek. Jeżeli tego nie dokona, nie tylko jako obywatel, ale i jako kapłan winien jest zdrady, sprzeniewierza się posłannictwu, krzywdzi Ojczyznę, Kościół i Pana Jezusa”²⁸.

25 M. Gosek, *Zagadnienia...*, s. 193; D. Krześniak-Firlej, *Księża...*, s. 15.

26 M. Piela, *Udział duchowieństwa w polskim życiu politycznym w latach 1914–1918*, Lublin 1994, s. 13.

27 Tamże, s. 329, 330.

28 Cytat za: Ks. W.N., *Duchowieństwo i praca społeczna*, w: „Przegląd Diecezjalny” 1917/1918, t. V, s. 133, 134.

Fundamenty katolickiej filozofii społecznej i politycznej stworzył papież Leon XIII w szeregu swoich encyklik. W dokumentach tych namawiał duchowieństwo i świeckich katolików do ożywienia działalności społecznej i politycznej, wyróżniając w sposób szczególny system demokratyczny, nie negując przy tym żadnej innej formy rządów, byle opierały się one na zasadzie mądrości i sprawiedliwości. Duchowny i katolik świecki powinien jednak kierować się w życiu publicznym zasadami, które tak streścił ks. Józef Majka: „Katolicy powinni zachować jedność myślenia i działania, gdy chodzi o sprawy doktrynalne, że w sprawach podlegających dyskusji winni zachować umiarkowanie i szczerą wolę poszukiwania prawdy, że wreszcie powinni wystrzegać się wzajemnych podejrzeń i niesłusznych oskarżeń”²⁹. Jednocześnie Leon XIII mocno potępił ideologie komunizmu, socjalizmu i nihilistów, a także teorie rozdziału Kościoła od państwa³⁰. W podobnym tonie wypowiadał się papież Pius X w liście do biskupów francuskich: „Prowadźcie dalej, czc[igodni] Bracia, dzieło, którego dokonał Zbawca ludzi, naśladowając jego słodycz i energię. Zbliźcie się do wszelkiej nędzy, niech żaden ból nie ujdzie waszej pasterskiej opiece, niech żaden jęk nie będzie wam obojętny! Ale jednocześnie śmiało głoscie małym i wielkim ich obowiązki. Do was należy urabiać sumienia ludzi i zwierzchności publicznych. [...] przeto żywo pragniemy, abyście wzięli czynny udział w takowej organizacyi społeczeństwa”³¹.

W nowej sytuacji społecznej i politycznej, wynikającej z odzyskania niepodległości przez Polskę, oprócz euforii dostrzegano również braki duchowieństwa na tym polu³². Miała temu zaradzić organizacja księży diecezji kieleckiej, z pomysłem powołania której w początkach jeszcze 1917 r. wystąpił sam biskup Augustyn Łosiński. 12 listopada 1918 r. oficjalnie rozpoczął swoją działalność Związek Księży Diecezji Kieleckiej „Praca”, była to druga taka organizacja księży w kraju po poznańskim „Unitasie”. Do rejestru stowarzyszeń i związków Ministerstwa Spraw Wewnętrznych związek kielecki został wpisany dopiero 23 kwietnia 1920 r. pod numerem 237. Biskup Łosiński od chwili, kiedy niepodległość Polski coraz bardziej się urzeczywistniała w swoich pismach gorąco namawiał duchowieństwo do aktywnego udziału w walce o przyszły katolicki kształt państwa³³. W tym samym czasie w „Przeglądzie Diecezjalnym” ks. Sobczyński, już wtedy bliski współpracownik biskupa Łosińskiego, opublikował swego rodzaju manifest „Potrzeba związku księży społeczników”³⁴. Stwierdzał w nim jasno, że nowa organizacja powstała jako odpowiedź na „wezwanie przewodników wiernego ludu” i potrzeby nowej sytuacji społecznej „[...] nie mogą duszpasterze ograniczyć swej działalności do posług duchowych ściśle religijnych, ale bezwarunkowo muszą nadażyć za ogólnym ruchem społecznym. [...] Nie tylko spółobywatelami ludu jesteśmy, ale owszem przewodnikami we wszelkiej pracy, postawionymi od Boga na straży najświętszych ideałów narodowych i religijnych. Od wypełnienia zaszczytne obowiązków tego nie mogą nas ani wrzaskliwe wyzwiska powstrzymać, ani pociski zarzutów odstraszyć, ani własna małoduszność zniechęcić”³⁵. Pisał o potrzebie organizowania się w większą grupę, podobnie jak czynią to inne środowiska i zawody. Jednostka nie jest na tyle silna, aby przeciwstawić się różnym wrogim interesom, nawet w lokalnym środowisku. Tym bardziej ważnych problemów społecznych nie można rozstrzygać samodzielnie, bo to może tylko zaszkodzić Kościołowi. Oczywiście, nie można wyżyć

29 J. Majka, *Katolicka Nauka Społeczna*, Rzym – Lublin 1987, s. 156, 157.

30 Tamże.

31 Cytat za: Ks. W.N., *Duchowieństwo...*, s. 101.

32 *Nasze braki w pracy społecznej*, w: „Przegląd Diecezjalny” 1917/1918, t. V, s. 136–139.

33 APK, Urząd Wojewódzki Kielecki I (UWK I), „Praca” Związek Księży Diecezji Kieleckiej w Kielcach. Rejestracja, sygn. 3784, k.18; *25-lecie rządów...*, s. 18.

34 A. Sobczyński, *Potrzeba związku księży społeczników*, „Przegląd Diecezjalny” 1917/1918, t. V, s. 31.

35 Tamże, s. 31, 32.

się indywidualności, ale potrzeba jest wspólnie wyznaczonych kierunków, wskazówek i miar, według których kapłani będą działać. Praca ta, nad rozwiązaniem „poplątanych kwestyi społecznych”, musi być jednostajna, ciągła i wspólna: „Musimy skojarzyć wszelkie rozporządzalne siły w jeden ożywczy prąd wspólnej działalności, a w ten sposób zwielokrotnimy wydajność pracy. Wzajemne porozumienie zaoszczędzi nam czasu i kłopotu, wymiana myśli zaostrzy ducha i rozszerzy widnokręgi społeczne, współpracownictwo jednolicie zrzeszonych zapewni nam poczucie moralnej siły, a wtedy związkiem ideowym mocni pójdziem przebojem aż do zwycięstwa!”³⁶. Na koniec ks. Sobczyński podkreślał rolę biskupa Augustyna Łosińskiego w powstaniu nowej organizacji, która stworzona została na bazie Stowarzyszenia Samopomocy Księży, oraz corocznych zjazdów księży diecezjalnych w poszczególnych dekanatach, konferencji dekanalnych³⁷. W powyżej wspomnianym artykule poruszył bardzo ważną kwestię, która zresztą może świadczyć o jego talencie organizacyjnym. Widział ogrom zadań przed nowo powstałym związkiem, pisał o potrzebie stworzenia stanowiska zawodowego społecznika, który miałby się zająć tylko sprawami administracyjnymi i organizacyjnymi: „Nieodzownym jest znaleźć dwóch trzech co najmniej kapłanów, wyłącznie oddanych pracy społecznej. Tacy zawodowi społecznicy”³⁸. Zapewne próba realizacji tego postulatu była jednym z powodów, dla których zrezygnował z duszpasterstwa na parafii. Już bowiem w 1918 r. wszedł w skład zarządu „Pracy”, aby potem zostać sekretarzem tej organizacji, czyli tak naprawdę człowiekiem od wszystkiego. Co prawda zajmował się nie tylko pracą organizacyjną, jak postulował w swoim artykule, miał również szereg innych zajęć, ale wynikało to tylko z jego charakteru i pracowitości. Do dyskusji i wymiany poglądów miały służyć księżom „Przegląd Diecezjalny” oraz tygodnik „Ojczyzna”³⁹. Redaktorem naczelnym tego drugiego był ks. Adam Błaszczyk⁴⁰, który wokół swojego czasopisma stworzył środowisko polityczne o charakterze narodowym. To również on wciągnął ks. Sobczyńskiego do czynnej polityki.

W okresie międzywojennym nie udało się w Polsce stworzyć partii katolickiej, może dlatego, że sam Kościół katolicki w Polsce tego nie chciał, słusznie twierdząc, że: „Idea katolicka jest powszechna, Kościół także ma charakter powszechny [...] zamierza w swem łonie objąć wszystkie partje. Przez stworzenie partji katolickiej, [...], zepchnęłyby się automatycznie partje inne na stanowisko wrogie”⁴¹. Zalecano, aby angażować się w takie partje, które będą realizować program Kościoła. Podobnie uważał biskup Augustyn Łosiński, który stronił od czynnej polityki, uważając, że wszystkie partje, nawet te prawicowe, chcą wykorzystać Kościół tylko w celach walki partyjnej. Radykalizacja ludności wsi i miast, w których coraz szersze kręgi zataczała propaganda

36 Tamże, s. 31.

37 Tamże, s. 33; *25-lecie rządów...*, Kielce 1935, s. 10.

38 Tamże, s. 35.

39 A. Sobczyński, *Potrzeba...*; A. Błaszczyk, *W sprawie „Ojczyzny” i drukarni*, w: „Przegląd Diecezjalny”, 1917/1928, t. V, s. 24.

40 Ks. Adam Błaszczyk urodził się 29 listopada 1882 r. w Pilicy, ukończył gimnazjum w Pińczowie, a maturę zdał w gimnazjum radomskim. Następnie wstąpił do Seminarium Duchownego w Kielcach, odbył również studia w Petersburgu, gdzie uzyskał tytuł mgr. teologii. Po powrocie do Kielc 13 czerwca 1907 r. przyjął święcenia kapłańskie. Był wikariuszem w parafii katedralnej, następnie proboszczem w Słomnikach i Igołomi, a następnie od 1917 r. redaktorem naczelnym tygodnika „Ojczyzna”. Pełnił również funkcję prezesa i wiceprezesa Związku Księży Diecezji Kieleckiej „Praca”. W latach 1930–1935 był posłem z ramienia Stronnictwa Narodowego. 20 stycznia 1939 r. został proboszczem parafii św. Wojciecha w Kielcach. Funkcję tę sprawował do roku 1944, kiedy to zrzekł się jej z powodu choroby. Umarł w Domu Księży Emerytów w Kielcach 16 stycznia 1946 r. ADK, Akta personalne ks. Adama Błaszczyka, sygn. XB–23.

41 St. Adamski, *Duchowieństwo wobec zagadnień politycznych*, „Przegląd Diecezjalny” 1919, t. VI, s. 221.

socjalistyczna i komunistyczna, zmuszała jednak episkopat do działania, tym bardziej że 26 stycznia 1919 r. miały odbyć się pierwsze wybory do Sejmu Ustawodawczego. Zalecano, aby księża z ambon przestrzegali przed zgubnym wpływem bolszewizmu, jednocześnie mówiąc o dobroczynnym wpływie nauki Chrystusa. Polscy biskupi chcieli poprzeć w wyborach, założoną w listopadzie 1918 r. przez ks. Wacława Blizińskiego, partię o nazwie Polskie Zjednoczenie Ludowe. Ostro przeciwstawił się temu ordynariusz kielecki, uważający ks. Blizińskiego za socjalistę, a jego ugrupowanie za niebezpieczne dla Kościoła. Widząc jednak przed nadchodzącymi wyborami potrzebę zorganizowania społeczeństwa wokół katolickich idei, postanowił wzorem biskupa tarnowskiego utworzyć własne ugrupowanie⁴². Zadanie to powierzył oczywiście ks. Sobczyńskiemu, który zabrał się ochoczo do pracy, ponieważ – jak pisał: „Zatrwożyć nas powinno, że w braku organizacji katolickiej społeczno-politycznej wielu spośród ludu pracowitego przewrotni agitatorowie wciągnęli w socjalistyczno-ludowe organizacje”. Jednak działania biskupa Łosińskiego w tym kierunku uważał za spóźnione o dwa, trzy miesiące. Polski Związek Ludu Katolickiego miał służyć – jak twierdził – „do obrony katolickiego stanu posiadania i wprowadzenia katolickich zasad we wszystkie przejawy życia osobistego i społecznego”, takie jak oświata czy gospodarka. Związek ten miał objąć zasięgiem cały kraj, a jego organizacja powinna spoczywać na księżach proboszczach, jako „przewodnikach wiernego ludu”, którzy wokół siebie powinni gromadzić świeckich ludzi i nimi obsadzać miejsca w zarządach i komisjach. Zaznaczył, że mają to być ludzie wykształceni i do pracy społecznej przygotowani⁴³. Zgodnie z przypuszczeniami ta praca organizacyjna rozpoczęła się zbyt późno i PZLK poniósł klęskę w wyborach do Sejmu Ustawodawczego. Startujący z list tego ugrupowania ks. Sobczyński i ks. Błaszczyk nie zostali posłami. Biskup Augustyn Łosiński, wyciągając wnioski z porażki, pozytywnie rozpatrzył postulat ks. Sobczyńskiego o stworzenie stanowisk tzw. zawodowych społeczników i w 1920 r. powołał do życia Sekretariat Pracy Katolickiej. O tym wydarzeniu informowano w 1920 r. na łamach „Przeglądu Diecezjalnego” w dziale „Z Życia Pasterskiego”: „Ta niezmiernie ważna placówka katolicko-społeczna powstała świeżo w naszej diecezji z woli JE ks. Biskupa. Szybki bieg wypadków przyspieszył powołanie do życia nowej instytucji. Czasy nie dają na siebie czekać, wylaniają coraz to nowe potrzeby, którym się musi niezwłocznie zaradzać. Zadaniem Sekretariatu jest zorganizowana pozakościelna praca katolicka w społeczeństwie celem uświadomienia katolickiego, wprowadzenia zasad katolickich w życie narodu, obrona wiary i praw Kościoła. Sekretariat ma urządzać odczyty, wykłady na tematy religijne, organizować wiece i zjazdy katolickie po dekanatach i w diecezji, popierać wszelką pracę katolicką, rozpowszechniać prasę katolicką, gromadzić środki itd. Sekretarzem Pracy Katolickiej został mianowany ks. dr Ant. Sobczyński, który ma w tym roku prowadzić jednocześnie biuro Związku «Praca». Koszty utrzymania ponoszą po połowie Ordynariat i «Praca»⁴⁴.

42 G. Liebrecht, *Biskup Augustyn Łosiński – ordynariusz diecezji kieleckiej (1910–1937)*, Kielce 2011, mps pracy doktorskiej w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, sygn. 000135Dr, s. 236, 237.

43 A. Sobczyński, *Potrzeba organizacji Polskiego Związku Ludu Katolickiego. Przegląd Diecezjalny*, 6, 1919, z. 4, s. 84–87.

44 *Z Życia Pasterskiego*, „Przegląd Diecezjalny” 1920, t. VII, s. 208. Niewątpliwie ks. Sobczyński był takim „zawodowym społecznikiem”, o czym świadczy wykaz funkcji z 1932 r. Były to: asystent kościelny i dyrektor Diecezjalnego Instytutu Katolickiego, sekretarz Komisji Akcji Katolickiej, członek Komisji Wiary i Obyczajów, członek Komisji Dobroczynnej, członek Komisji Społecznej, dyrektor Związku Księży Rekollekcyjistów, sekretarz Zarządu Związku Księży „Praca”, wiceprezes Zarządu Spółdzielczej Księgarni „Jedność”, delegat biskupi do Rady Wyższej Stowarzyszeń Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo. Był również prezesem Komisji Organistowskiej i patronem Związku Organistów. Świadczy to o szerokich

Porażka wyborcza PZLK spowodowała, że ordynariusz mimo niechęci do partii politycznych zaczął współpracę ze Zjednoczeniem Ludowo Narodowym (ZLN), którego program był najbliższy jego poglądom, a partia miała charakter elitarny. Nietrudno też się domyślić, że poglądy biskupa diecezjalnego miały ogromny wpływ na postawy polityczne podległego mu duchowieństwa⁴⁵. Nie dziwi więc to, że ks. Sobczyński jako zaufany i bliski współpracownik biskupa włączył się czynnie w funkcjonowanie partii i szybko awansował w jej hierarchii. Został członkiem zarządu wojewódzkiego Zjednoczenia i jego struktur powiatowych. Cieszył się dużą popularnością zarówno wśród jej członków, jak i mieszkańców sympatyzujących z endecją, głównie przez swoje zamiłowanie do publicznych wystąpień. W 1922 r. ks. Sobczyński powołał w Kielcach oddział Towarzystwa Popierania Przemysłu, Rzemiosł i Handlu „Rozwój”. Organizacja ta zajmowała się propagowaniem gospodarczej konkurencji z mniejszością żydowską. Wszedł również w skład zarządu koła Straży Narodowej w Kielcach, organizacji paramilitarnej zdelegalizowanej w 1927 roku⁴⁶. Sympatię młodych działaczy ZLN zdobył zapewne dzięki odczytowi dla Katolickiego Związku Polek, który odbył się w 1923 r. w siedzibie ZLN w Kielcach przy ulicy Bazarowej 8 na temat: „Złe i dobre skutki faszystwu”. Ideologia faszystowska cieszyła się dużą popularnością w szeregach młodych członków ZLN, sympatia ta miała zaowocować w przyszłości. Podczas tego odczytu Sobczyński skrytykował również rządy gen. Sikorskiego⁴⁷. Z 6 grudnia 1924 r. pochodzi charakterystyka ks. Sobczyńskiego, dokonana na polecenie władz: „Wybitny działacz społeczny na polu T-wa «Rozwój» oraz polityczny w ruchu chrześcijańsko-narodowym, nieugięty w swych zamierzeniach, zdolny i wytrawny mówca, posiada znaczny wpływ w mieście Kielcach i diecezji kieleckiej”⁴⁸. Młodzież działająca w ZLN w 1924 r. utworzyła ugrupowanie pod nazwą Obóz Wielkiej Polski. Członkiem władz powiatowych tej organizacji był również ks. Sobczyński⁴⁹.

Stosunki państwo – Kościół w pierwszych latach niepodległości układały się poprawnie, czego wyrazem był podpisany konkordat na początku 1925 r.⁵⁰ Sytuacja diametralnie zmieniła się po przewrocie majowym w 1926 r. Co prawda konflikt pomiędzy piłsudczykami a biskupem Łosińskim i duchowieństwem kieleckim trwał nieprzerwanie (z mniejszym lub większym natężeniem) od roku 1914, to jednak od maja 1926 r. przybrał on charakter instytucjonalny i był już konfliktem państwo – Kościół.

zainteresowaniach tego kapłana (zapewne takie były, ponieważ był on również profesorem w biskupiej szkole muzycznej), organizacje organistowskie miały jednak bardzo duży wpływ na tzw. pracę społeczną, a organiści byli naturalnymi sojusznikami kapłanów. Dla nich właśnie prowadzono specjalne wykłady z „pracy społecznej”. Pełnił również funkcję asystenta kościelnego: Katolickiego Związku Polaków, Katolickiego Związku Polek, Katolickiego Związku Polskiej Inteligencji Męskiej, Katolickiego Związku Inteligencji Żeńskiej, Katolickiego Stowarzyszenia Inteligencji Żeńskiej Parafii Katedralnej, oraz moderatora Kongregacji Jasnogórskiej Pań. ADK, Akta personalne ks. Sobczyńskiego, k. 67.

45 T. Borowiec, *Duchowieństwo rzymsko-katolickie w diecezji kieleckiej wobec Zjednoczenia Ludowo Narodowego 1919–1928*, w: *Duchowieństwo polskie wobec niepodległości 1918–1939*, Kielce 2006, s. 89, 90.

46 T. Borowiec, *Duchowieństwo...* s. 98–101, 103. Zob. także: tenże, *Rywalizacja Młodych ze Starymi w obozie narodowym o przejęcie kierownictwa w Kielcach w latach 1927–1932*, „Między Wisłą a Pilicą. Studia i materiały historyczne” 2002, t. 3, red. B. Wojciechowska, L. Michalska-Bracha, s. 215–241; tenże, *Struktura organizacyjna i liczebność Obozu Wielkiej Polski w powiecie kieleckim, w latach 1926–1932*, tamże, 2004, t. 5, red. U. Oettingen, s. 205–219.

47 APK, UWKI. Sprawozdania o wydarzeniach w terenie składane wojewodzie, sygn. 518, k. 218.

48 Tamże, Poufny wywiad prasowy, sygn. 710, k. 111.

49 T. Borowiec, *Struktura...*, s. 208.

50 Zob. K. Krasowski, *Między Warszawą a Watykanem. Episkopat polski wobec Rządu i Stolicy Apostolskiej 1918–1939*, w: *Szkice z dziejów papieżstwa*, red. I. Koberdowa, J. Tazbir, Warszawa 1989, s. 269–405.

Posłem na Sejm RP I kadencji został ks. Sobczyński pod koniec listopada 1926 r. w zastępstwie Adama Chełmowskiego, który z mandatu zrezygnował, a w wyborach w 1928 r. został posłem z okręgu nr 20 z listy nr 24 Narodowo-Katolickiego Komitetu Wyborczego, dzięki wydatnej pomocy frakcji Młodych ZLN oraz księży⁵¹. „Stanowisko posła w narodzie – pisał – wielkie, wysokie, zaszczytne! Czy sam odpowiem temu stanowisku, wciąż pytam swojego sumienia. Mam jednak w Bogu nadzieję, że choć częściowo spełnię życzenia wyborców i nie zawiodę położonego we mnie zaufania”⁵². Ksiądz Sobczyński został posłem w trudnym dla parlamentaryzmu okresie istnienia II Rzeczypospolitej. Z jednej strony piłsudczycy świadomie działali na obniżenie rangi i autorytetu parlamentu i parlamentarzystów. Z drugiej episkopat, pod naciskiem Watykanu, który był – kolokwialnie mówiąc – zalewany skargami na rozpolitykowane polskie duchowieństwo (skargi oczywiście dotyczyły tylko duchownych będących w opozycji do sanacyjnego rządu), powoli wycofywał duchowieństwo z życia parlamentarnego w trosce o godność kapłańską⁵³. Nie dziwi więc fakt, że ten tak zdolny mówca, jakim był niewątpliwie ks. Sobczyński, podczas swojej kadencji poselskiej nie przemówił ani razu z mównicy sejmowej⁵⁴. Nie rezygnował jednak z aktywnego udziału w wiecach i z odczytów politycznych, w których jasno i dobitnie krytykował przewrót majowy i Piłsudskiego. 9 maja 1927 r., a więc tuż przed pierwszą rocznicą przewrotu majowego, w sali teatralnej w Zakładzie Księża Salezjanów w Kielcach wygłosił dla 300 osób przemówienie krytykujące rządu pomajowe. Treść przemówienia znamy z raportów pisanych dla starostwa kieleckiego na podstawie informacji dostarczanych przez policyjnych konfidentów: „Każdy człowiek który się czuje prawdziwym obywatelem kraju, powinien bezwzględnie szanować konstytucję i jej się podporządkowywać. Dalej mówca zaznaczył, że niestety znalazł się jeden człowiek, któremu w Polsce było za ciasno i w maju 1926 r. rokosem i buntem podeptał Konstytucję i opluwał Orła Białego. [...] Rząd ten, który powstał jak chrabąszcze w maju nie dla Ojczyzny dobrego nie zrobił, a nawet przeciwnie, nie liczy się z istotnymi potrzebami i wiele zarządzeń wydanych w drodze dekretów są sprzeczne z Konstytucją, a nawet pogwałceniem jej [...]. W skład obecnego gabinetu weszli ludzie niepowołani, którzy piastują teki ministerialne li tylko dlatego że są piłsudczykami. W urzędach powstały rugi polityczne i wszystkie wyższe stanowiska obsadza się wojskowymi i zwolennikami Marszałka [...]. Najlepsi synowie Ojczyzny jak np. obrońca Lwowa Generał Rozwadowski niewinnie pozostaje uwięziony nie bacząc na to, że Prokuratorja Wojskowa nie znalazła podstaw do uwięzienia”⁵⁵. Na koniec dodał, że wie o tym, że na sali są „szpicle”, którzy napiszą szczegółowe sprawozdanie z przebiegu spotkania⁵⁶. Nie mylił się, władze również nie pozostawały bierne

51 Zob. B. Kumor, *Antoni Sobczyński*, „Polski Słownik Biograficzny” t. 39, Warszawa – Kraków 1999, s. 448; T. Borowiec, *Rywalizacja Młodych...*, s. 231.

52 A. Sobczyński, *Stanowisko posła w narodzie*, w: „Ojczyzna” 1927, nr 8, s. 3.

53 G. Liebrecht, *Biskup Augustyn Łosiński...*, s. 329–330.

54 *Skorowidz do sprawozdań stenograficznych z posiedzeń Sejmu RP 1922–1927*, s. 617; *Skorowidz do sprawozdań stenograficznych z posiedzeń Sejmu RP 1928–1930*, s. 234.

55 APK, Starostwo Powiatowe Kieleckie I (SPK I), Duchowieństwo katolickie. Informacje 1920–1936, sygn. 995, k. 53, 54.

56 Tamże, k. 54. Ks. Sobczyński nie mylił się, władze w środowiskach związanych z endecją i Kościołem miały kilku konfidentów, dzięki czemu były bardzo dobrze poinformowane o poczynaniach opozycji. Do najaktywniejszych w tym czasie należeli „Grzybek Grzybowski” i „Saturn”, niestety nie znamy ich personaliów. Wynikało to przede wszystkim z procedury „prowadzenia” takiego konfidenta, jego personalia znane były tylko funkcjonariuszowi Policji Państwowej, który go pozyskał do współpracy, a później nim kierował. Więcej na temat konfidentów oraz nielegalnego inwigilowania posłów w: D. Buras, *Organizacja i działalność Policji Państwowej w województwie kieleckim w latach 1919–1939*, Kielce 2000, mps pracy doktorskiej w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, sygn. 000022Dr, s. 68–77. Często

w utrwalaniu swojej pozycji. Już 17 maja 1927 r. sprawa tego przemówienia została przekazana do prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Kielcach⁵⁷.

W roku 1927 wzrosła również aktywność ks. Sobczyńskiego w zakresie publicystyki politycznej. Zapewne wiązało się to z kampanią wyborczą. Swoje artykuły krytykujące władze i rządy pomajowe publikował w tygodniku „Ojczyzna”⁵⁸. 28 grudnia 1928 r. wojewoda kielecki skierował pismo do starosty kieleckiego odnośnie kazań ks. Sobczyńskiego. Co ciekawe, pismo to miało dopiski „B. pilne”, „Ściśle poufne!”, „Wg posiadanych przez Urząd Wojewódzki informacji, ks. Sobczyński, profesor [...] i poseł na Sejm, wygłasza obecnie podczas nabożeństw niedzielnych [...] kazania, których charakter jest wyraźnie polityczny o jaskrawo przeciwrządowej tendencji.

W związku z powyższym polecam Panu Staroście zwrócić w przyszłości jak najbardziej uwagę na wzmiankowane kazania, powiadamiając niezwłocznie Urząd Wojewódzki, o każdym wystąpieniu tego rodzaju ze strony ks. Sobczyńskiego, przyczem najbardziej charakterystyczne ustępy przemówień należy w odnośnych sprawozdaniach cytować o ile możliwości dosłownie⁵⁹. W wykazie działaczy politycznych i społecznych w latach 1926–1928 dokonano ponownej charakterystyki ks. Sobczyńskiego (już jako członka Stronnictwa Narodowego), jakże innej od tej z 1924 r. Pisano: „Zgryźliwy, zacięty, fanatyk”, jednak po raz kolejny powtórzono: „Wpływy duże w sferach klerykałnych. Popiera instytucje o charakterze katolickim”. Ponadto dodano: „W wystąpieniach publicznych obniża autorytet Rządu”⁶⁰. W roku 1930 ks. Sobczyński stanął przed sądem za to, że zorganizował wiec polityczny w prywatnym mieszkaniu w Soli, w powiecie żywieckim, bez powiadomienia o tym władz powiatowych. Oskarżono go również o to, że w czasie tego wiecu poniżył władze za pomocą opowiedzianej bajki. Bajka ta była o „majątku pewnej chorej wdowy” (tzn. Polsce), o „Ignacym Malowanym” (tzn. Ignacym Mościckim) i „Józefie Zabijaku” (tzn. Józefie Piłsudskim), „który za młodych lat podejmował bandyckie napady i bitki rewolwerowe, za które siedział w kryminale”. Został skazany na jeden miesiąc aresztu, zamieniony na 300 złotych grzywny⁶¹. Fakt ten świadczy po raz kolejny o niepospolitych talentach oratorskich i poczuciu humoru, pokazuje również autorytaryzm rządów pomajowych, gdzie takie podstawowe prawa, jak wolność słowa czy zgromadzeń zostały mocno ograniczone. Wspomniane wydarzenie kończyło uczestnictwo ks. Sobczyńskiego w czynnym życiu politycznym, tym bardziej że kolejne wybory były już tylko farszą, a posłowie zastraszonymi marionetkami, jak informował takimi słowami księdza biskupa Łosińskiego ks. A. Błaszczyk, poseł Stronnictwa Narodowego w latach 1930–1935 i bliski współpracownik ks. Sobczyńskiego⁶².

donosy konfidentów wynikały z czystej złośliwości lub niezajomości tematu, np.: „Grzybek Grzybowski” donosząc o powstaniu Związku Księży „Praca”, pisał, że powstała nowa organizacja faszystowska (sic!). APK, SPK I, Duchowieństwo..., k. 3.

57 Tamże, k. 87. Niestety, nie wiem, jak się zakończyła ta sprawa, kwerenda archiwalna niczego nie wykazała. Można przypuszczać, że umorzeniem, ponieważ o wszelkich procesowych sprawach były informowane władze zwierzchnie duchownego, a odpowiednie dokumenty znajdowały się w teczках personalnych tych księży; o tej – w teczce personalnej ks. Sobczyńskiego nie zachował się żaden dokument.

58 *Bibliografia piśmiennictwa profesorów seminarium kieleckiego*, opr. D. Krześniak-Firlej, W. Firlej, A. Kaleta, Kielce 2002, s. 172.

59 APK, SPK I, Duchowieństwo..., k. 83.

60 APK, UWK I, Wykaz działaczy politycznych i społecznych 1926– 928, sygn. 20520 (dawna: 2648a), k. 31.

61 ADK, Akta personalne ks. Sobczyńskiego..., k. 50–53.

62 ADK, Akta personalne ks. Błaszczyka..., k. 36.

Sekretariat Pracy Katolickiej w diecezji kieleckiej, na czele którego nieprzerwanie od początku stał ks. Sobczyński, został przekształcony we wrześniu 1931 r. w Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej. Instytut miał służyć pogłębianiu i szerzeniu zasad katolickich w społeczeństwie oraz koordynacji działań organizacji katolickich⁶³. Ks. Sobczyński pisał: „W myśl [...] zaleceń Episkopatu, [...], do zwalczania wolnomyślicielstwa, bezbożnictwa i komunizmu są powołane wszystkie organizacje Akcji Katolickiej pod przewodnictwem i duchową opieką kapłanów. [...] Wskazówek programowych i wykonawczych nie pożąają Zarządy Stowarzyszeń i Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej, jak o tym świadczą dotychczasowe numery naszego «Okólnika Akcji Katolickiej», byle tylko w każdej parafii znaleźli się ludzie świeccy przy boku duszpasterza do ich wykonania.

Czcigodni Bracia Kapłani! Dokądże będziemy zwlekali i na co się będziemy oglądali i nad czym się będziemy namyślali? Krwawa kąpiel na ofiarnych krzyżach i stosach katolickich męczenników Hiszpanji – dla nas w Polsce nauką... ostrzeżeniem... memento...!

Kiedyż nareszcie w każdej parafii powstaną i będą działać Krwią Chrystusową zbrojne zastępy bojowników w Akcji Katolickiej o Bożą część, o zbawienie dusz, o Królestwo Chrystusowe w umiłowanej Ojczyźnie i na całym świecie?”⁶⁴.

Ksiądz Antoni Sobczyński od początku pełnił w Instytucie rolę asystenta kościelnego, ale także najpierw sekretarza, a później dyrektora⁶⁵.

Istotnym punktem w działaniach Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej, kierowanego przez ks. Sobczyńskiego, było propagowanie czytelnictwa książek i pism katolickich. To właśnie z jego inicjatywy powstały takie czasopisma, jak: „Sprawie Służ!” (1925), później „Gotów! Sprawie Służ!” (1927–1939), „Pismo Rekolekcyjne” (1934–1936), „Okólnik Akcji Katolickiej” (1934–1936), „Asystent Kościelny” (1939), „Okólnik dla Parafialnych Zarządów Akcji Katolickiej” (1939). Pisma te opierały swoją treść na programie Akcji Katolickiej i dotyczyły głównie problemów społecznych, religijnych i gospodarczych⁶⁶.

Kolejną ważną inicjatywą ks. Sobczyńskiego było stworzenie w Kielcach, stolicy diecezji, w której „skupia się życie i działanie wszelkich organizacji kościelnych”, Diecezjalnego Domu Rekolekcyjnego. Kieleckiej Akcji Katolickiej nie było stać na wybudowanie nowego, więc ks. Sobczyński postanowił zaadaptować częściowo nieużytkowane budynki klasztorne na podkieleckiej Karczówce. Po porozumieniu z siostrami Służebniczkami Najświętszego Serca Jezusowego, które zarządzały budynkami klasztornymi, sporządzono w 1936 r. kosztorys prac adaptacyjnych. Koszt przebudowy miał wynieść 3000 zł, sumę tę miano zebrać wśród duchowieństwa diecezji kieleckiej w formie dobrowolnej składki⁶⁷.

Rok 1935 miał być rokiem radości i świętowania z okazji dwudziestopięciolecia sprawowania rządów w diecezji kieleckiej przez księdza biskupa Augustyna Łosińskiego. Stało się inaczej. Rok ów był „chrztem bojowym” Akcji Katolickiej. W związku ze

63 W. Zdaniewicz, *Akcja Katolicka w Drugiej Rzeczypospolitej*, w: *Spoleczno-kulturalna działalność Kościoła katolickiego w Polsce w XIX i XX wieku*, red. R. Renz, M. Meducka, Kielce 1994, s. 73, 87.

64 A. Sobczyński, *Organizacje Akcji Katolickiej do zwalczania wolnomyślicielstwa, bezbożnictwa i komunizmu*, „Kielecki Przegląd Diecezjalny” 1936, t. 23, nr 9, s. 258. Zob. również jego bogatą publicystykę z zakresu Akcji Katolickiej, *Bibliografia piśmiennictwa profesorów seminarium kieleckiego*, opr. D. Krześniak-Firlej, W. Firlej, A. Kaleta, Kielce 2002, s. 168–181.

65 ADK, Akta personalne ks. Sobczyńskiego, k. 67.

66 M. Adamczyk, *Prasa religijna Kielecczyny w XX-leciu międzywojennym*, w: *Spoleczno-kulturalna...*, s. 182.

67 APK, UWK I, *Akcja Katolicka. Informacje 1935–1936*, sygn. 3333, k. 35; A. Sobczyński, *Diecezjalny Dom Rekolekcyjny na Karczówce*, „Kielecki Przegląd Diecezjalny” 1936, R. 21, nr 12, s. 356, 357.

śmiercią Józefa Piłsudskiego 12 maja 1935 r. do kurii kieleckiej przybył starosta kielecki Stanisław Porembałski. Został przyjęty przez współpracowników biskupa. Zażądał długotrwałego bicia w dzwony. Gdy usłyszał, że zgody na bicie w dzwony powyżej 10 minut musi udzielić biskup, wyszedł. W efekcie w następnych dniach podburzony tłum kilkakrotnie wdzierał się na dzwonnice katedry w Kielcach, w domu biskupim wybito szyby, próbowano go podpalić, obrzucono farbą, a na murach wywieszono klepsydry z nazwiskiem ordynariusza i podpisem, że umarł dla narodu. 13 maja do biskupa Łosińskiego udał się ks. ppłk Stanisław Cieśliński – kapelan wojskowy, dyrektor kieleckiej „Caritas” i zagorzał piłsudczyk, ale z powodu złego samopoczucia biskupa nie został przyjęty. W związku z tym wydał on polecenie ks. Józefowi Pawłowskiemu, kanonikowi kapituły katedralnej, aby ten bez zgody biskupa wywiesił flagi z kirem i odprawił nabożeństwo żałobne. Mało tego, według ks. Sobczyńskiego miał on w obecności świadków krytykować postępowanie biskupa. Jako wojskowy, ksiądz Cieśliński był świadomy, czym kończy się brak lojalności, negowanie autorytetu przełożonego. W konsekwencji został usunięty ze stanowiska dyrektora „Caritas” w trybie natychmiastowym, a jego samego spotkał ostracyzm duchowieństwa. Ksiądz Cieśliński próbował się odwoływać od zwolnienia, ale jego usprawiedliwienia i zrzucanie winy na zawistnych księży kilkakrotnie spotykały się z dezaprobatą ordynariusza kieleckiego, który stwierdził, że prośba jest kłamliwa i przewrotna⁶⁸. Najprawdopodobniej ks. Cieśliński stał się ofiarą polityki sanacyjnego środowiska, jako człowiek ślepo wielbiący Piłsudskiego. Nie dostrzegając, że został wykorzystany w celu podzielenia Kościoła.

Należy dodać, że ks. Sobczyński i ks. Cieśliński współpracowali wielokrotnie ze sobą; to z ich inicjatywy w 1931 r. powstały Katolicki Związek Inteligencji Męskiej i Katolicki Związek Inteligencji Żeńskiej, w których pełnili funkcje asystentów kościelnych. Podobnie było w „Caritas”, gdzie obaj zasiadali we władzach⁶⁹. Ksiądz Sobczyński miał ugruntowaną pozycję bliskiego współpracownika bp. Łosińskiego, pełnił znaczące funkcje w kieleckim Kościele, cieszył się dużą popularnością i zawsze w swoich działaniach kierował się dobrem Kościoła, stąd nie dziwi odpowiedź biskupa Łosińskiego.

3 czerwca 1935 r. najprawdopodobniej osobiście (oprócz podpisu ks. Sobczyńskiego na zeznaniu widnieje data i miejsce: Warszawa) w nuncjaturze zdał obszerną relację z wydarzeń, jakie miały miejsce w Kielcach 12 maja⁷⁰. 6 czerwca 1935 r. jako asystent kościelny Diecezjalnej Akcji Katolickiej wydał instrukcję dla wszystkich księży diecezji kieleckiej dotyczącą obchodów uroczystości. Były tam również odniesienia do sytuacji, jaka zapanowała po 12 maja: „Zawzięci przeciwnicy Osoby i Godności Najdosłowniejszego Jubilata właśnie w tym roku jubileuszowym, nie przebieając w środkach i poruszając wszelkie sprężyny, dopuszczają się niecnym napaści w prasie i ohydnych wystąpieniach i posuwają się do nikczemnych pogroźek, a przy tym liczą na bezkarność nieznanymi sprawców”. Uroczystości jubileuszu zaplanowano na 16 czerwca, a po każdej mszy świętej miało odbyć się spotkanie i zbieranie podpisów pod listami poparcia dla ordynariusza⁷¹. Akcja Katolicka planowała również zorganizować marsze protestacyjne przeciwko postępowaniu władzy w stosunku do biskupa kieleckiego, ale zrezygnowano z tego pomysłu, bojąc się rozruchów, jakie mogły powstać oraz trudności z legalizacją takich marszów⁷². Konflikt między władzami państwowymi a ks. bp. Łosińskim zakończył się dopiero w dniu jego śmierci w 1937 r.

68 G. Liebrecht, *Biskup Augustyn Łosiński...*, s. 375–382.

69 D. Krześniak-Firlej, *Księża prefekci...*, s. 177, 183.

70 ADK, Akta personalne ks. bp. A. Łosińskiego, sygn. B-I 8/8a, k. 79; G. Liebrecht, *Biskup Augustyn Łosiński...*, s. 329, 330.

71 APK, UWK I, Zatarę czynników rządzących z biskupem Łosińskim 1935, sygn. 3340, k. 15–17.

72 Tamże, Sprawa bp. Łosińskiego, sygn. 3341, k. 268.

Nowym ordynariuszem kieleckim został w 1938 r. biskup Czesław Kaczmarek, który w powszechnej opinii uchodził za piłsudczyka. Pierwszym jego zadaniem było uspokojenie i unormowanie stosunków państwo – Kościół na terenie diecezji. Nie dziwi więc fakt, że dwaj najbliżsi współpracownicy biskupa Łosińskiego, ks. Sobczyński i ks. Błaszczyk, zostali odsunięci od dotychczasowych zajęć i oddelegowani na probostwa. Ksiądz Sobczyński swoje „zesłanie” w Księżu Wielkim traktował z pokorą i zawsze wypowiadał się z wielkim szacunkiem o swoim nowym przełożonym. Za swoje zasługi w 1947 r. uzyskał tytuł Szambelana Papieskiego. W tym samym roku, w wyniku nieporozumień na tle nowego podziału swojej parafii, poprosił o przeniesienie do diecezji łódzkiej, gdzie biskupem ordynariuszem był ks. Michał Klepacz, pochodzący z diecezji kieleckiej, były profesor Seminarium Duchownego w Kielcach. Będąc w Łodzi ks. Sobczyński podjął wykłady w tamtejszym seminarium, pełnił również funkcję proboszcza w Pabianicach i Głownie, aby w końcu zostać przeniesionym do katedry w Łodzi. Zmarł 14 sierpnia 1959 r. w Łodzi, gdzie został pochowany⁷³.

Postać ks. Antoniego Sobczyńskiego była niewątpliwie nietuzinkowa, jego talent krasomówczy, organizacyjny, ogromna wiedza i pracowitość, stawiają go w rzędzie ludzi zasłużonych dla Kielc. O takich ludziach, którzy budowali miasto na różnych płaszczyznach, należy pamiętać i nie postrzegać ich przez pryzmat naszych czasów i utartych stereotypów, często bardzo krzywdzących. Działalność ks. Sobczyńskiego przypadła na trudny okres w historii. U granic Polski rosły w siłę dwa totalitaryzmy: nazizm i komunizm, programowo wrogie Kościołowi katolickiemu. W Polsce rządy autorytarne ograniczały wolność religijną, wprowadzając prawa sprzeczne z nauczaniem Kościoła (np. w 1932 r. zalegalizowano w pewnych wypadkach aborcję⁷⁴) czy próbując ograniczyć wpływ duchowieństwa na społeczeństwo. Dlatego pod kątem tych wydarzeń należy rozpatrywać działalność takich duchownych, jak bohater powyższego artykułu.

Autor przeprowadził kwerendę w archiwum delegatury kieleckiej Instytutu Pamięci Narodowej, celem której była próba odpowiedzi na pytanie, czy Urząd Bezpieczeństwa próbował wykorzystać przeciwko sobie księży katolickich o różnych zapatrywaniach politycznych, w tym wypadku ks. Sobczyńskiego i biskupa Kaczmarka. Żadnych materiałów nie znaleziono. Ksiądz Sobczyński również nie posiadał tzw. ewidencji operacyjnej na księdza. Ze względu na obecnie obowiązujący sposób dokonywania kwerend w archiwach Instytutu kwerendę powinno się jednak powtórzyć w przyszłości.

73 ADK, Akta personalne ks. Sobczyńskiego..., k. 88–133; B. Kumor, *Antoni Sobczyński...*, s. 448.

74 Kodeks karny z 11 lipca 1932 (tzw. Kodeks Makarewicz) zezwalał na aborcję nie tylko w przypadku zagrożenia życia matki i gwałtu (art. 233). Dopuszczał zabijanie dzieci poczętych w wyniku aktu kazirodczego (art. 206) oraz „czynu nierządowego” z osobą poniżej lat 15 (art. 203). Były to drugie w Europie tak liberalne zapisy, zaraz po sowieckiej Rosji.

Piotr Bąblewski (Kielce) Priest Antoni Sobczyński (1888-1959). Social Activist and Politician

Priest Antoni Sobczyński, PhD, was born on 31 May 1888 in Szydłów. He attended a middle school for male students in Kielce. In 1905, he was removed from the list of students and imprisoned in a jail in Kielce for his active participation in a school strike. He passed his A-level examinations in Russia, in the second middle school for male students in Voronezh. In 1907, he joined High Theological Seminary in Kielce. In 1909, Sobczyński went to study at the Pontifical Gregorian University in Rome where in 1911 he received a degree of doctor of philosophy. In the same year he received his ordination. Sobczyński practiced preaching and teaching ministry in the parishes of Chmielnik, Niwki, Rogów, Ostrowce, Brzesko Nowe and Minoga. In 1916 he became professor of High Theological Seminary in Kielce, where he taught Scripture, sociology, theological Latin and Russian. Professor Sobczyński was one of the closest associates of Bishop Augustyn Łosiński. He was both politically and socially active, holding numerous positions, including: Church Assistant and Head of Diocesan Catholic Institute, Secretary of Catholic Action Commission, Member of the Commission of Faith and Observance, Member of Charity Commission, Member of Social Commission, Director of the Association of Retreat Preachers, Secretary of the Board of Priests Association 'Praca', Deputy President of the Board of 'Jedność' Cooperative Bookshop, Bishop's Delegate to the Higher Board of Vincent de Paul's Association of Ladies of the Divine Mercy, President of Organists Commission and Administrator of Organists Association. He also carried out the following functions: Church Assistant of Catholic Association of Polish Male Intelligentsia, Church Assistant of Catholic Association of Polish Female Intelligentsia, Church Assistant of the Catholic Association of Female Intelligentsia of Cathedral Paris, and Moderator of Jasna Góra Ladies Congregation. He was one of the organizers of Polish Association of Catholic People, a political party founded in 1918 under the patronage of Bishop Augustyn Łosiński. In 1922, Sobczyński established the Kielce Branch of Society for the Promotion of Industry, Crafts and Trade 'Rozwój', which he presided over for some following years. In 1924, he became a member of powiat authorities of Obóz Wielkiej Polski [Camp of Great Poland]. He served two terms of office as a member of parliament - in 1926 as an MP of Zjednoczenie Ludowo Narodowe [Peoples' National Union] and then, in the years 1928 - 1930, an MP of Stronnictwo Narodowe [National Party]. He also became a member of regional authorities of those political parties. In 1935, he actively participated in the conflict between Kielce Bishop and the authorities of the Second Republic of Poland, acting as defendant of the former. In 1938, Sobczyński became a vicar in Książ Wielki. In 1947, he moved to the diocese of Łódź, where he held the position of professor at the Higher Theological Seminary in Łódź. He died on 14 August, 1959.

Professor Sobczyński was regarded as a great speaker and one of the most outstanding Polish preachers of the 20th century. He was an author of 200 articles published in religious and social journals.

Tadeusz Banaszek (Kielce)

Terenowe organy administracji wojskowej w Kielcach (1918-1975)

Pod pojęciem „terenowe organy administracji wojskowej” należy rozumieć terenowe organy wykonawcze ministra obrony narodowej w sprawach operacyjno-obronnych i rządowej administracji niezespolonej, do których obecnie zalicza się szefów wojewódzkich sztabów wojskowych oraz wojskowych komendantów uzupełnień¹. Terenowe organy administracji wojskowej, będące częścią Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, powstały z chwilą odzyskania niepodległości w 1918 r.

Artykuł przedstawia genezę, organizację i działalność instytucji Wojska Polskiego (WP) będących terenowymi organami administracji wojskowej w garnizonie Kielce w okresie od 1918 do 1975 r.

W Drugiej Rzeczypospolitej

Po odzyskaniu niepodległości Garnizon Kielce wszedł organizacyjnie w skład Okręgu Generalnego Nr III Kielce (z siedzibą dowództwa okręgu w Kielcach), obejmującego województwo kieleckie oraz 3 powiaty z województwa łódzkiego. Rozporządzenie nr 144 kierownika Ministerstwa Spraw Wojskowych płk. Jana Wroczyńskiego z 27 listopada 1918 r. w sprawie organizacji władz zaciągowych powołało do życia okręgowe i powiatowe komendy uzupełnień². Na podstawie wymienionego rozporządzenia utworzono Okręgową Komendę Uzupełnień (OKU) Kielce i Powiatową Komendę Uzupełnień (PKU) Kielce.

Pierwsza z nich, kierowana przez płk. Antoniego Jastrzębskiego, funkcjonowała do sierpnia 1919 r. Była organem nadrzędnym nad PKU Kielce, Częstochowa, Radom, Piotrków Trybunalski. Do zadań OKU należało: sprawowanie nadzoru nad czynnościami podległych PKU, rozdział uchwalonego kontyngensu (liczby obywateli podlegających powołaniu do służby wojskowej) na podległe PKU, sprawowanie władzy dyscyplinarnej i sądowej nad podległymi komendami, rozstrzyganie w charakterze drugiej instancji skarg na decyzje i zarządzenia wydane przez PKU.

Etat OKU wynosił: jednego oficera sztabowego jako komendanta, jednego oficera jako adiutanta, dwóch oficerów referentów, dwóch sierżantów sztabowych, czterech podoficerów jako pisarzy i czterech szeregowych ordynansów kancelaryjnych, ogółem 14 żołnierzy³.

PKU Kielce, obejmująca zasięgiem powiaty: kielecki, jędrzejowski, miechowski, pińczowski i stopnicki, działała do września 1919 r., kiedy wprowadzono podział kraju na pułkowe okręgi uzupełniające. Etat PKU wynosił: jednego oficera jako komendanta,

1 Zarządzeniem Ministra Obrony Narodowej nr 110/MON z 5 października 2012 r. zmieniającym zarządzenie w sprawie ustanowienia świąt wojskowych oraz sposobu ich obchodzenia w Siłach Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. Ministerstwa Obrony Narodowej 2012 r., poz. 384) ustanowiono dzień 27 października Świętem Terenowych Organów Administracji Wojskowej.

2 Ogółem powołano w Polsce tym rozporządzeniem 5 okręgowych komend uzupełnień oraz 15 powiatowych komend uzupełnień. Dz.R. Ministerstwa Spraw Wojskowych 1918, nr 7, poz. 144.

3 Oficerami OKU Kielce w styczniu 1919 r. byli: naczelnik kancelarii por. Edward Maliszewski, referencj mjr Karol Dziekanowski i ppor. Henryk Bigoszt. Dziennik Rozkazów Wojskowych 1919, nr 6, poz. 253.

jednego sierżanta sztabowego jako zastępcę komendanta, dwóch podoficerów jako pisarzy, dwóch szeregowych jako ordynansów kancelaryjnych i kurierów. Ponadto w każdym powiecie jako organ pomocniczy i wykonawczy PKU utworzono stanowiska oficera ewidencyjnego, który sprawował w powiecie zadania PKU. Do pomocy oficer ewidencyjny otrzymywał jednego pisarza i jednego szeregowego jako ordynansa kancelaryjnego⁴.

Do zadań PKU należało: sporządzanie i prowadzenie imiennej listy popisowych i innych list osób obowiązanych do służby wojskowej, powoływanie do przeglądu, wojskowo-lekarski przegląd popisowych, przyznawanie ulg w pełnieniu służby i zwolnień ze służby, zaliczanie do zapasu, rezerwy, obrony krajowej i pospolitego ruszenia, kontrola zapasowych, rezerwistów i służących w obronie krajowej.

Pierwszym komendantem PKU był mjr Kazimierz Dziekanowski (do 21 stycznia 1919 r.), a następnie płk Wacław Mikułowski. We wrześniu 1919 r. przeformowano PKU Kielce na PKU 4. Pułku Piechoty Legionów (4. pp Leg.) z zakresem terytorialnym na powiaty kielecki, pińczowski i stopnicki. Wprowadzono podział kraju na pułkowe okręgi uzupełniające. Zmiana nazwy komendy była związana z zasadą, że każdy pułk piechoty miał mieć swoją komendę uzupełnień, odpowiedzialną za pobór i napływ uzupełnień przeznaczonych dla niego⁵. Funkcję komendanta PKU 4. pp Leg. pełnili: płk Wacław Mikułowski (do sierpnia 1920 r.), płk Adam Nowosielski (do 18 lutego 1921 r.), płk Karol Block (luty – marzec 1921 r.) i płk Józef Gajewski (do 1922 r.)⁶. Siedzibą komendy był budynek przy ulicy Kolejowej 20.

O rezultatach obowiązkowego poboru, który wprowadzono w marcu 1919 r., realizowanego przez PKU Kielce, wiemy na przykładzie danych z powiatu kieleckiego. W czerwcu 1919 r. w powiecie kieleckim na ogólną liczbę 1826 poborowych rocznika 1899 stawilo się do poboru w terminie 85%, z nich za zdolnych do służby wojskowej uznano 60%. W sierpniu tego roku podczas poboru dodatkowego roczników 1896–1899 w PKU Kielce stanęło 400 poborowych. Spośród tej liczby około 60% uznano za zdolnych. Do poboru roczników 1900 i 1901, który przeprowadzono od 15 października 1919 r., stawilo się z powiatu kieleckiego 560 poborowych. Wśród nich za zdolnych do wojska uznano 327 mężczyzn, udzielono 223 odroczeń. Nie stawilo się do przeglądu około 30% poborowych⁷. Należy podkreślić, że w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości duża część poborowych unikała służby wojskowej, co było spowodowane m.in. strachem przed działaniami wojennymi, złymi warunkami socjalno-bytowymi w jednostkach wojskowych, postępowaniem niektórych dowódców oraz niskim poczuciem tożsamości narodowej (głównie wśród ludności wiejskiej).

PKU 4. pp Leg. przyjmowała także latem 1920 r. ochotników do utworzonej Armii Ochotniczej. W Kielcach sformowano z ochotników 204. Pułk Piechoty o stanie liczebnym 1061 żołnierzy⁸.

4 Oficerami ewidencyjnymi PKU Kielce w styczniu 1919 r. byli na powiaty: kielecki – ppor. Ireneusz Blahaczek, jędrzejowski – ppor. Stanisław Rozmanith, miechowski – por. Adam Przybujewski, pińczowski – ppor. Edward Wojciechowski, stopnicki – pchor. Michał Sadowski. Tamże, nr 6, poz. 253.

5 Na obszarze Okręgu Generalnego Kielce utworzono oprócz PKU 4. pp Leg. następujące PKU: 3. pp Leg. w Radomiu, 24. pp w Opatowie, 25. pp w Miechowie, 27. pp w Częstochowie, 11. pp w Będzinie, 2. pp Leg. w Piotrkowie Trybunalskim i 26. pp w Radomsku.

6 W. Jarno, *Okręg Generalny Wojska Polskiego Nr III Kielce w latach 1918–1921*, Łódź 2003, s. 52.

7 Archiwum Państwowe w Kielcach (APK), Starostwo Powiatowe Kieleckie 1919–1939 (SPK I), sygn. 3518, k. 16, 17.

8 *Obrona Państwa w 1920 roku. Księga sprawozdawczo-pamiątkowa Generalnego Inspektoratu Armii Ochotniczej i Obywatelskich Komitetów Obrony Państwa*, red. W. Ścibor-Rylski, Warszawa 1923, s. 43.

W listopadzie 1921 r., w związku z przejściem WP na organizację pokojową, przeprowadzono reorganizację terytorialnych władz wojskowych (przez zlikwidowanie dowództw okręgów generalnych i utworzenie 10 okręgów korpusów) oraz powiatowych komend uzupełnień. Województwo kieleckie pod względem wojskowym weszło w skład czterech okręgów korpusów: nr I Warszawa, nr IV Łódź, nr V Kraków i nr X Przemyśl.

W 1925 r. w Polsce istniało 107 PKU, a w lutym 1939 r. 127 Komend Rejonu Uzupełnień (KRU)⁹. PKU 4. pp Leg. przeformowano na PKU Kielce, podlegającą Dowództwu Okręgu Korpusu Nr X w Przemyślu. Instytucja zajmowała się uzupełnianiem formacji ewidencyjnych sił zbrojnych oraz administracją rezerw osobowych. Terytorialnie PKU obejmowała powiat kielecki i do 1930 r. powiat iłżecki¹⁰. Była jedną z jedenastu PKU w województwie kieleckim.

Tab. Powiatowe Komendy Uzupełnień w województwie kieleckim według stanu z 1932 r.

Nazwa komendy uzupełnień	Podległość	Powiaty podlegające PKU
PKU Radom	Dowództwo Okręgu Korpusu Nr I Warszawa	radomski, kozienicki
PKU Końskie	Dowództwo Okręgu Korpusu Nr IV Łódź	opoczyński, konecki
PKU Częstochowa		częstochowski, włoszczowski
PKU Będzin	Dowództwo Okręgu Korpusu Nr V Kraków	będziński
PKU Miechów		miechowski, olkuski
PKU Zawiercie		zawierciański
PKU Sosnowiec		miasto Sosnowiec
PKU Kielce	Dowództwo Okręgu Korpusu Nr X Przemyśl	kielecki
PKU Ostrowiec		opatowski, sandomierski
PKU Wierzbnik		iłżecki
PKU Pińczów		jędrzejowski, pińczowski, stopnicki

Źródło: *Kalendarz Wojskowy na 1930 rok*, red. J. Jastrzębski, Warszawa 1929, s.196–199; T.A. Kowalski, *Kwestie narodowościowe podczas wcielania poborowych do wojska (1918-1939)*, w: *Mniejszości narodowe i wyznaniowe w Siłach Zbrojnych Drugiej Rzeczypospolitej 1918-1939*, red. Z. Karplus, W. Rezmer, Toruń 2001, s. 94–96; *Rocznik Oficerski 1924*, Warszawa 1924, s. 1330–1358.

W 1925 r. podzielono powiatowe komendy uzupełnień na trzy typy, w zależności od liczby ludności zamieszkującej administrowany teren. Do I typu zaliczono komendy obejmujące obszar zamieszkały przez ponad 300 000 mieszkańców, do II – z ludnością

9 Ustawą o powszechnym obowiązkowym z dnia 9 kwietnia 1938 r.(Dz.U. RP, nr 25, poz. 220) zmieniono nazwę PKU na KRU.

10 Powiat iłżecki został podporządkowany nowo utworzonej PKU Wierzbnik.

do 300 000, a do III – do 200 000. PKU Kielce należała do III typu. W skład PKU wchodziły następujące komórki: Referat I (Administracji rezerw osobowych), Referat II (Poborowy), Referat III (Inwalidzki), Kancelaria¹¹. 1 grudnia 1933 r. PKU liczyła trzech oficerów, pięciu podoficerów, trzech szeregowych oraz dziesięciu urzędników państwowych. Funkcję komendanta pełnili następujący oficerowie: płk Józef Gajewski, płk Ksawery Łuskino, mjr Waław Racięcki¹². W swojej działalności PKU ściśle współpracowała z organami administracji państwowej oraz z wieloma organizacjami społecznymi, zwłaszcza o charakterze paramilitarnym (np. Związkiem Strzeleckim, Ligą Obrony Powietrznej Państwa, Ligą Morską i Kolonialną, organizacjami kombatanckimi). Taka współpraca miała istotne znaczenie dla ugruntowania pozycji administracji wojskowej w strukturach państwa.

Po wydaniu nowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej w 1924 r., wszystkie czynności przygotowawcze do poboru, jak również jego przeprowadzenie, przejęły cywilne władze administracyjne¹³. Natomiast głównym zadaniem PKU było rozdzielanie poborowych do poszczególnych jednostek wojskowych, ewidencja rezerw osobowych i przeprowadzanie mobilizacji żołnierzy rezerwy. Do czynności PKU w zakresie poboru należało: wyznaczanie wojskowych członków do komisji poborowych i komisji rozjemczych, prawo sprzeciwu w sprawach przyznawania skrócenia lub odroczenia służby wojskowej w komisjach poborowych, przyjmowanie zgłoszeń ochotników do wojska, przeznaczanie poborowych do poszczególnych rodzajów broni, prowadzenie drugiego egzemplarza listy poborowych, zestawianie wykazów statystycznych o wynikach poboru potrzebnych do celów wojskowych, wcielanie poborowych do jednostek wojskowych¹⁴.

Charakterystykę poborowych z PKU Kielce zawiera sprawozdanie jej komendanta mjr. Waław Racięckiego. Listy poborowe jednego rocznika w 1931 r. obejmowały przeciętnie ponad 25 000 osób, z których około 20% było skreślonych ze względu na zgon, przesiedlenie lub podwójne ujęcie w ewidencji. 87% poborowych stanowili Polacy, 12,5% Żydzi i 0,5% Niemcy. Do najwyższej kategorii zdolności do służby wojskowej „A” (zdolny do służby wojskowej w wojsku stałym) kwalifikowano około 35% poborowych, do kategorii „C” (zdolny do służby wojskowej w pospolitym ruszeniu z bronią) około 30%, do „D” (zdolny do służby wojskowej w pospolitym ruszeniu bez broni) około 10% i do „E” (zupełnie niezdolny do służby wojskowej) około 5%. Pozostałych poborowych kwalifikowano do kategorii „B” (czasowo niezdolnych do służby wojskowej)¹⁵. Większość poborowych stanowiły osoby piśmienne i półanalfabeci. Tylko około 25% poborowych, głównie z Kielc i gminy Bodzentyn, miało wykształcenie w zakresie siedmioklasowej szkoły powszechnej, natomiast wykształcenie średnie i wyższe posiadało jedynie około 10% poborowych z Kielc i 4% z gminy Suchedniów¹⁶. W celu

11 Referat Inwalidzki zajmował się sprawami inwalidów wojennych. O opiece nad inwalidami wojennymi w województwie kieleckim. J. Legieć, *Inwalidzi wojenni na Kielecczyźnie w okresie międzywojennym*, „Między Wisłą a Pilicą”. t. 10, red. M. Przeniosło, Kielce 2010, s. 197–212. Do 1929 r. przy PKU był również przydzielony personel przysposobienia wojskowego: 1 oficer, 2 podoficerów zawodowych, którzy organizowali przysposobienie wojskowe w hufcach szkolnych i pozaszkolnych.

12 APK, UWK I, sygn. 7778, k. 361; Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (CAW), Dowództwo Okręgu Korpusu X, sygn. I.371.1013.

13 Ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej z 23 maja 1924 r., Dz.U. RP 1924, nr 61, poz. 609.

14 APK, SPK I, sygn. 2067.

15 Średni wzrost poborowych z PKU Kielce wynosił 163–164 cm, waga 56–57 kg. Na gruźlicę chorowało 13,5% poborowych (wskaźnik krajowy wynosił 9,8%), na jaglicę 3,4% (wskaźnik krajowy wynosił 2,28%). CAW, Departament Uzupelnień Ministerstwa Spraw Wojskowych, sygn. I.300.37.50.

16 CAW, Dowództwo Okręgu Korpusu X, sygn. I.371.10.13.

przeprowadzenia poboru do komisji poborowych przydzielano dla PKU żołnierzy zawodowych z innych jednostek wojskowych¹⁷.

Zgodnie z obowiązującymi w okresie międzywojennym przepisami największa liczba poborowych z obszaru Okręgu Korpusu Nr X wcielana była do jednostek wojskowych dyslokowanych w tym okręgu. Zasadą było również to, iż każdy pułk piechoty miał otrzymywać rekrutów zasadniczo z jednej najbliższej PKU, natomiast w przypadku niedoboru pułki otrzymywały uzupełnienie z innych PKU. Pozostałe rodzaje broni, jak np. artyleria, kawaleria, wojska saperskie, tabor, żandarmeria, były uzupełniane przez wszystkie PKU znajdujące się w danym okręgu korpusu. Natomiast do broni technicznych, takich jak wojska łączności, lotnictwo, broń pancerna oraz artyleria ciężka, wcielano poborowych z PKU z całego kraju. Należy podkreślić, że władze wojskowe sporządzały specjalny rozdzielnik, na mocy którego niemal całkowicie eliminowano poborowych wywodzących się z mniejszości narodowych z jednostek żandarmerii, łączności, lotnictwa, wojsk samochodowych, taborów. Przyczyną takiego postępowania były zarówno względy polityczne (obawy władz wojskowych związane z działalnością wywiadowczą), jak również niski poziom wykształcenia poborowych z mniejszości narodowych.

PKU Kielce powoływała do odbycia służby wojskowej poborowych głównie do następujących garnizonów: Kielce, Pińczów, Jarosław, Rzeszów, Lwów, Przemyśl, Łańcut. 78% poborowych wcielanych było do jednostek podstawowych rodzajów wojsk – piechoty i artylerii – dyslokowanych na obszarze Okręgu Korpusu Nr X¹⁸. Część poborowych z jednostek piechoty i kawalerii po odbyciu sześciomiesięcznego szkolenia była przenoszona do jednostek Korpusu Ochrony Pogranicza (KOP), specjalnej formacji wojskowej pełniącej służbę na granicy Polski z ZSRR, Litwą i Łotwą oraz częściowo z Rumunią i Niemcami (Prusami Wschodnimi). Do służby w KOP zgodnie z obowiązującymi wytycznymi kierowano poborowych o najlepszych warunkach zdrowotnych i odpowiednich wartościach moralnych¹⁹.

PKU administrowała także żołnierzami rezerwy, którzy mieli nadane przydziały mobilizacyjne do jednostek wojskowych i powoływani byli na ćwiczenia wojskowe²⁰. Na przykład w 1930 r. szeregowi rezerwy byli powoływani do jednostek piechoty i artylerii od pierwszej połowy maja na okres sześciu tygodni, natomiast oficerowie

-
- 17 Podczas poboru od 1 maja do 30 czerwca 1925 r. przydzielono do pracy w komisjach poborowych: mjr. Czesława Burcharda i dwóch podoficerów zawodowych z 2. pal Leg. z Kielc, mjr. Pawła Jurackiego wraz z dwoma podoficerami zawodowymi z 4. pp Leg. z Kielc, kpt. lekarza Leona Bernera i jednego podoficera zawodowego z 2. pp Leg. z Pińczowa oraz ppłk. lekarza Jana Sikory-Sikorskiego, komendanta Szpitala Rejonowego w Kielcach. APK, Urząd Wojewódzki Kielecki 1919–1939 (UWK I), sygn. 7770, k. 418.
- 18 Na przykład poborowych rocznika 1904 z PKU Kielce w 1925 r. skierowano do odbycia służby wojskowej w następujących jednostkach wojskowych: 2. Pułk Piechoty Leg. w Pińszowcu i Staszowie (39 Żydów), 4. pp Leg. w Kielcach (121 Polaków), 17. Pułk Piechoty w Rzeszowie (121 Polaków i 12 Żydów), 10. Dywizjon Żandarmerii w Przemyślu (10 Polaków), 6. Batalion Sanitarny we Lwowie (18 Polaków), Oddział Służby Lotnictwa w Poznaniu (29 Polaków), 10. Oddział Sanitarny w Przemyślu (6 Polaków) i 10. Oddział Służby Artylerii w Przemyślu (31 Polaków). CAW, Sztab Główny, Oddział I, sygn. I. 303.3.14.
- 19 Z rocznika poborowego 1909 do Korpusu Ochrony Pogranicza wcielono z PKU Kielce do 4. pp Leg. w 1930 r. (z przeznaczeniem do 16. batalionu KOP Rokitno) 90 Polaków i 1 Żyda, do 2. pp Leg. 104 Polaków i 1 Żyda (z przeznaczeniem dla 16. batalionu KOP Sienkiewiczze). CAW, Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych, sygn. I. 302.4.350.
- 20 Żołnierze rezerwy z PKU Kielce byli na przydziałach mobilizacyjnych, czyli wyznaczeni na stanowisko w etacie wojennym jednostki wojskowej zgodnie z posiadaną specjalnością wojskową i kwalifikacjami w najbliższych garnizonach: Kielce, Staszów, Radom, Sandomierz, ale również np. lekarze w Przemyślu (do jednostek służby zdrowia formowanych przez 10. Szpital Okręgowy).

i podchorążowie rezerwy w kilku turnusach od maja do listopada. Turnus ćwiczeń trwał od sześciu do ośmiu tygodni²¹.

PKU Kielce, podobnie jak inne jednostki i instytucje WP, brała aktywny udział w akcjach wspierających społeczeństwo, w tym w pomocy osobom bezrobotnym oraz szkołom. Żołnierze i pracownicy RKU Kielce włączali się w akcje opieki nad szkołami. W roku szkolnym 1938/1939 w ramach tej akcji ufundowali pomoce naukowe dla szkoły w miejscowości Mosty w powiecie kieleckim²².

Uzupełnianiem na potrzeby sił zbrojnych koni i wozów, prowadzeniem ich ewidencji i kwalifikacji zajmowała się służba remontu. Organem wykonawczym szczebla rejonowego w okręgach korpusów były w latach 1921–1926 Komisje Uzupelnień Koni. W Kielcach znajdowała się Komisja Uzupelnień Koni Nr 30, której komendantem był mjr Romuald Kubiak, a zastępcą por. Adam Moraczewski²³. Pod koniec 1927 r. podzielono obszar państwa na 60 rejonowych inspektoratów koni, z których na terenie Okręgu Korpusu X znajdowało się siedem, w tym w Kielcach. Zadaniem inspektorów koni było dokonywanie przeglądów koni i wozów, podczas których wydawano dowody tożsamości koni i klasyfikowano je pod względem przydatności do celów wojskowych, a także sprawdzanie prawidłowości ewidencji koni prowadzonych przez urzędy gminne. Inspektor wykonywał plan poboru koni i wozów w przydzielonym rejonie oraz współpracował z dowódcami jednostek wojskowych i władzami cywilnymi w sprawach związanych z przygotowaniem poboru koni i wozów. Rejonowy Inspektorat Koni w Kielcach obejmował powiaty: kielecki, jędrzejowski, pińczowski i stopnicki. Rejonowym inspektorem koni w Kielcach byli kolejno: ppłk Franciszek Bieberstajn-Żarnowski, mjr Izidor Kowalewski, ppłk Aleksander Sumczyński, mjr Władysław Matuszewicz²⁴.

Podstawą prawną prowadzenia przeglądu koni i wozów było Rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 8 listopada 1927 r. o obowiązku odstępowania zwierząt pociągowych, wozów, pojazdów mechanicznych i rowerów dla celów obrony państwa (Dz.U. RP, Nr 98, poz. 859).

Podczas przeprowadzonego przeglądu koni od 20 kwietnia do 20 lipca 1933 r. w powiecie kieleckim zakwalifikowano 1644 konie, w powiecie jędrzejowskim 2786, w powiecie pińczowskim 3352²⁵.

W Polsce Ludowej

Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego i Naczelne Dowództwo WP od sierpnia 1944 r. rozpoczęły na terenach wyzwolonych spod okupacji hitlerowskiej tworzenie terenowych organów władz wojskowych, których najważniejszym zadaniem było uzupełnianie walczących jednostek. W tym celu powoływano do życia organy administracji wojskowej, którymi były rejonowe komendy uzupełnień (RKU). Proces formowania RKU przebiegał w trzech etapach, w miarę oswobodzania ziem polskich spod okupacji hitlerowskiej²⁶.

21 APK, UWK I, sygn. 7731, k. 138.

22 CAW, Departament Dowodzenia Ogólnego Ministerstwa Spraw Wojskowych, sygn. I.300.22.137.

23 *Rocznik Oficerski 1923*, Warszawa 1923, k. 1487.

24 APK, UWK I, sygn. 7749, k. 12, sygn. 7752, k. 67, sygn. 7981, k. 35; SPK I, sygn. 2221. *Rocznik Oficerski 1932*, Warszawa 1932, k. 528.

25 APK, UWK I, sygn. 7748.

26 W pierwszym etapie powołano siedemnaście RKU na terenie województw: białostockiego, warszawskiego, lubelskiego i krakowskiego na podstawie rozporządzenia kierownika resortu administracji publicznej z 16 sierpnia 1944 r. o utworzeniu rejonowych komend uzupełnień i ustaleniu ich zasięgu terytorialnego oraz rozkazu Nr 7 Naczelnego Dowódcy WP z 18 sierpnia 1944 r. W drugim etapie utworzono 41 RKU na terenie województw: warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, krakowskiego, śląskiego, pomorskiego i poznańskiego na podstawie rozporządzenia Ministra Obrony Narodowej i Ministra Administracji Pu-

RKU podzielono na kategorie. Od kategorii komendy uzależniona była liczebność obsady etatowej. Komenda I kategorii liczyła 30–34 osób, II kategorii 22–28 osób, kategorii III 19–22 osób i kategorii IV 16–18 osób.

W początkowym okresie działalności RKU podlegały bezpośrednio pod Szefostwo Mobilizacji i Uzpełnień WP, a po utworzeniu okręgów wojskowych (od kwietnia 1945 r.) – ich dowódcom.

Na podstawie rozporządzenia Ministra Obrony Narodowej w porozumieniu z Ministrem Administracji Publicznej z 20 stycznia 1945 r. o utworzeniu Rejonowych Komend Uzpełnień i ustaleniu ich zasięgu terytorialnego oraz rozkazu Naczelnego Dowódcy WP nr 10/org. z 20 stycznia 1945 r. sformowano w Kielcach RKU I kategorii, obejmującą zasięgiem powiaty Kielce, Opoczno i Końskie. W grudniu 1945 r. nastąpiła zmiana jej zasięgu terytorialnego na powiaty Kielce, Jędrzejów i Włoszczowa. Od sierpnia 1948 r. RKU Kielce obejmowała powiaty: kielecki, kielecki miejski oraz jędrzejowski. Pierwszym komendantem RKU został kpt. Gerard Kubica, jego zastępcą do spraw politycznych por. Moskalik. Kolejnymi komendantami RKU byli: kpt. Boczar, mjr Ignacy Mikołajczak, kpt. Zajdel, mjr Stanisław Jakubowski, kpt. Leszczyński, por. Wańka. Siedziba RKU znajdowała się w budynku przy ul. Marszałka Focha 39 (ob. Paderewskiego), a następnie na przełomie 1946 i 1947 r. przeniesiono ją na ul. Wesołą 29. RKU Kielce podlegała od kwietnia 1945 do września 1946 r. pod Dowództwo Okręgu Wojskowego Nr VI w Łodzi, a od 1946 do 1949 r. pod Dowództwo Okręgu Wojskowego Nr VII Lublin. Po rozformowaniu Dowództwa Okręgu Wojskowego Lublin województwo kieleckie weszło w skład Okręgu Wojskowego Nr V Kraków (do 1954 r.), a następnie Warszawskiego Okręgu Wojskowego (WOW).

Do głównych zadań RKU należały: ewidencja personalna i ewidencja zasobów ludzkich, prowadzenie kartotek i wykazów statystycznych zasobów oficerów, podoficerów i szeregowych rezerwy oraz poborowych, statystyka i kontrola stawiennictwa powołanych do czynnej służby wojskowej, odroczeń i reklamacji, ewidencja dezerterska, prowadzenie ksiąg ewidencyjnych koni, wozów i uprzęży zdolnych do użytku, powoływanie do wojska, organizacja i prowadzenie poboru, przenoszenie do rezerwy poszczególnych roczników²⁷.

Strukturę organizacyjną RKU stanowiło wówczas pięć referatów: mobilizacyjny, poborowy, ewidencji oficerów rezerwy, przysposobienia wojskowego i gospodarczy oraz drużyna wartownicza. Ponadto w pierwszym etapie działania w składzie każdej komendy sformowano po trzy komisje poborowe (według oddzielnego etatu). W późniejszym czasie obsadę stopniowo zmniejszano, likwidując etaty dla szeregowych oraz zmniejszając liczbę stanowisk oficerskich. Zwiększyła się natomiast liczba stanowisk dla kontraktowych pracowników cywilnych, jednak niskie płace powodowały trudności w ich obsadzeniu. Zlikwidowano także komisje poborowe oraz pododdziały ochrony²⁸.

blicznej z 20 stycznia 1945 r. oraz rozkazu Naczelnego Dowódcy WP nr 10/org. z 20 stycznia 1945 r. o sformowaniu rejonowych komend uzupełnień na wyzwolonych terenach Polski. W etapie trzecim na podstawie rozporządzenia Ministra Obrony Narodowej w porozumieniu z Ministrem Administracji Publicznej z 21 sierpnia 1945 r. o utworzeniu nowych, o zmianach istniejących dotychczas RKU i o ustaleniu ich zasięgu terytorialnego (Dz.U. RP 1945, nr 33, poz. 196) określono zasięg terytorialny działalności poszczególnych RKU. W tym etapie sformowano na zachodnich i północnych ziemiach polskich do 15 września 1945 r. 36 RKU, a 58 RKU już istniejących na obszarze państwa zreorganizowano, tworząc z nich 86 RKU o zasięgu terytorialnym uwzględniającym granice województw i okręgów wojskowych. W ten sposób powstało 122 RKU na obszarze całego kraju.

27 K. Frontczak, *Sily Zbrojne Polski Ludowej. Przejście na stopę pokojową 1945–1947*, Warszawa 1974, s. 114.

28 Tamże, s. 115.

Głównym zadaniem komendy pod koniec lat czterdziestych XX w. było założenie ewidencji wojskowej. Na podstawie rozkazu Ministra Obrony Narodowej nr 184 z 7 grudnia 1948 r. RKU w Kielcach przeprowadziła w latach 1949–1950, poprzez utworzenie Komisji Rejestracyjnych, ogólną rejestrację mężczyzn z roczników 1905–1926 z terenów obejmujących podległe powiaty, połączoną z przeglądem lekarskim. Do realizacji tego zadania z uwagi na zbyt mały stan osobowy RKU przydzieleni zostali dodatkowo oficerowie z jednostek liniowych oraz szeregowi rezerwy z administrowanych powiatów. W wyniku przeprowadzonej rejestracji założono dokumenty ewidencyjne, przeniesiono do rezerwy osoby podlegające powszechnemu obowiązkowi służby wojskowej oraz wydano im wojskowe dokumenty osobiste. Po zakończeniu rejestracji przystąpiono do zakładania skorowidzów kart ewidencyjnych i do utworzenia kartoteki ewidencyjnej – od tej pory RKU posiadała dokładną i aktualną ewidencję osób podlegających powszechnemu obowiązkowi wojskowemu²⁹. Dalsze działania RKU w kolejnych latach polegały na przeprowadzaniu poboru, werbunku do szkół oficerskich oraz uzupełnianiu sił zbrojnych.

Kolejne zmiany w terenowej administracji wojskowej przyniosła ustawa z 4 lutego 1950 r. o powszechnym obowiązku wojskowym³⁰. Zmieniła ona dotychczasową nazwę rejonowych komend uzupełnień na wojskowe komendy rejonowe (WKR), które również obejmowały swoim zasięgiem od jednego do czterech powiatów lub dzielnic miejskich. WKR podporządkowane były bezpośrednio dowództwom okręgów wojskowych, których liczbę zmniejszono uprzednio do czterech. Konsekwencją tych zmian było terytorialne rozszerzenie obszaru okręgów powstałych po reorganizacji. Zmiany zasięgu terytorialnego okręgów wojskowych, a tym samym zwiększenie liczby podległych im WKR (było ich 138) i administrowanych zasobów rezerw osobowych, znacznie skomplikowały funkcjonowanie systemu mobilizacji i uzupełnień.

Zmieniono zasięg terytorialny WKR Kielce na miasto Kielce, powiat kielecki i miasto Skarżysko-Kamienna. Komendantami WKR byli kolejno: kpt. Stanisław Krajewski, kpt. Tadeusz Matusak, kpt. Roman Sowa, mjr Jan Kazula.

W czerwcu 1956 r. WKR Kielce przeformowano na dwie komendy rejonowe: WKR Kielce-Miasto z zasięgiem działania na miasta Kielce i Skarżysko-Kamienna oraz WKR Kielce-Powiat na powiat kielecki. Komendantem pierwszej z nich został mjr Zbigniew Wierchosławski, a od października 1960 r. por. Walerian Roszkowski. Na komendanta WKR Kielce-Powiat wyznaczono ppłk. Czesława Jarosza³¹. WKR Kielce-Powiat zajęła budynek koszar przy ul. Prostej, a następnie została przeniesiona do budynku WKR Kielce-Miasto przy ul. Wesolej 29.

WKR realizowała zadania w zakresie: werbunek kandydatów do szkół oficerskich, akademii wojskowych, podoficerskiej szkoły zawodowej, wojsk powietrzno-desantowych oraz na kursy kierowców zawodowych, przeprowadzanie poboru głównego i dodatkowego, przeprowadzanie uzupełnienia jednostek wojskowych poborowymi, szeregowymi rezerwy, podoficerami i oficerami rezerwy, utrzymywanie w stałej aktualności ewidencji posiadanych zasobów³². Nowym zadaniem dla WKR w 1959 r. było

29 *Kronika WKR Kielce*, brw.

30 Dz.U. RP Nr 6, poz. 46.

31 Obsada WKR Kielce-Powiat w 1962 r. była następująca: komendant mjr Czesław Jarosz, kierownik sekcji I por. Józef Korupeczyński, zastępca kierownika por. Zbigniew Krawczyński, starszy pisarz st. sierż. Czesław Ciesielski i st. sierż. Bronisław Tomusiak, starszy statystyk Marian Redlica i Maciej Rozborski, kierownik sekcji II mjr Ludomir Marenin, statystyk Eugeniusz Chrząszczyk, kierownik sekcji III kpt. Zenon Baranowski, kierownik kancelarii st. sierż. Jan Sikora, starszy referent administracyjny Krystyna Kwasniewska, maszynistka Teodozja Szpont. *Kronika WKR Kielce-Powiat*, brw.

32 R. Szandrocho, *90 lat terenowych organów administracji wojskowej w Polsce*, Wrocław 2011, s. 136.

rozpoczęcie wydawania kart mobilizacyjnych, które połączone było z akcją wyjaśniającą rezerwistom cel i konieczność wejścia w życie przepisów w tej sprawie.

1 grudnia 1951 r. Prezydium Rządu uchwałą nr 811 utworzyło 11 wojskowych komend wojewódzkich (WKW), jako ogniwa pośrednie pomiędzy WKR a dowództwem okręgu wojskowego. W uzasadnieniu podano, że podjęto taką decyzję „celem usprawnienia prac wojskowych komend rejonowych w zakresie uzupełniania sił zbrojnych i administracji rezerw oraz zapewnienia ściślejszego współdziałania w tym zakresie władz wojskowych z terenowymi organami jednolitej władzy państwowej i organizacjami społecznymi i politycznymi”³³. Wśród utworzonych była WKW Rzeszów, która oprócz województwa rzeszowskiego objęła również zasięgiem województwo kieleckie wraz z podległymi WKR.

Na podstawie zarządzenia Nr 37 Ministra Obrony Narodowej z 3 kwietnia 1953 r. utworzono WKW Kielce, która zasięgiem działania obejmowała województwo kieleckie³⁴. Stan etatowy komendy wynosił: 13 oficerów, 4 podoficerów i 2 szeregowych. Struktura organizacyjna WKW w Kielcach obejmowała: komendanta, zastępcę ds. politycznych, wydział I – mobilizacji i administracji rezerw, wydział II – poboru, wydział III – ewidencji oficerów rezerwy, wydział IV – środków transportowych, wydział finansowy, wydział administracyjno-gospodarczy, kancelarię ogólną (tajną i jawną)³⁵.

Szefem WKW Kielce został mjr Władysław Sienkiewicz, a następnie płk Michał Falk. Siedzibą WKW był budynek WKR Kielce przy ul. Wesołej 29, a później przy ul. Mariana Buczka 24 (ob. Paderewskiego). WKW koordynowała działalność podległych WKR, określała szczegółowe zadania w zakresie poboru i potrzeb mobilizacyjnych jednostek wojskowych, współdziałała z organami władzy państwowej, administrowała zasobami żołnierzy rezerwy i poborowych, dokonywała poboru i reklamowania od służby wojskowej. Do jej kompetencji należało także ewidencjonowanie i administrowanie zasobami środków transportowych oraz prowadzenie rekrutacji do zawodowej służby wojskowej³⁶.

W 1962 r., zgodnie z nową koncepcją przygotowania struktur administracji cywilnej do realizacji zadań obronnych, przyjęto ideę tworzenia w miastach będących siedzibami województw wojewódzkich sztabów wojskowych (WSzW).

Wojewódzki Sztab Wojskowy Kielce utworzono na podstawie uchwały Komitetu Obrony Kraju nr 0010 z 16 listopada 1962 r. oraz rozkazu dowódcy Warszawskiego Okręgu Wojskowego nr 04/org. z 21 grudnia 1962 r. Stan etatowy sztabu wynosił 25 żołnierzy i 5 pracowników cywilnych³⁷. Na siedzibę WSzW przeznaczono część budynku Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach w pałacu biskupów krakowskich oraz budynek WKW. Pierwszym szefem WSzW Kielce został od 18 listopada 1963 r. płk dypl. Adam Kaczorowski, który dowodził do 1969 r. Kolejnymi szefami WSzW byli gen. bryg. Władysław Szczepucha (1969–1973 r.) i płk Stefan Marciniak (1973–1978 r.)³⁸.

Do zasadniczych zadań WSzW należało m.in.: planowanie mobilizacyjne i kierowanie uzupełnianiem stanów osobowych jednostek wojskowych na terenie województwa, współpraca z właściwymi organami cywilnymi i organizacjami paramilitarnymi, sprawowanie nadzoru nad formacjami samoobrony, bilansowanie zasobów osobowych pozostających w ewidencji powiatowych sztabów wojskowych, sprawowanie nadzoru nad formacjami samoobrony, planowanie powoływania żołnierzy rezerwy na ćwiczenia

33 *Mala kronika Ludowego Wojska Polskiego 1943–1973*, Warszawa 1975, s. 298.

34 Tamże, s. 307.

35 *Kronika Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Kielcach*, brw.

36 R. Szandrocho, *90 lat...*, s. 137.

37 *Kronika Wojewódzkiego...*

38 Tamże.

wojskowe, rekrutacja kandydatów do zawodowej służby wojskowej i ochotników do długoterminowej zasadniczej służby wojskowej³⁹.

Struktura organizacyjna WSzW w Kielcach przedstawiała się następująco: Szef, Zastępca ds. Politycznych – szef Wydziału Politycznego, Zastępca ds. Mobilizacji i Uzupełnień – szef Oddziału Mobilizacji i Uzupełnień, Zastępca ds. Operacyjno-Obronnych – szef Oddziału Operacyjno-Obronno, Zastępca ds. Powszechnej Samoobrony – szef Wydziału Powszechnej Samoobrony, Wydział Kadrowo-Administracyjny, Wydział Finansów, Kancelaria ogólna (tajna i jawna), Kwatermistrzostwo⁴⁰.

Szefowi WSzW podporządkowano także jednostki obrony terytorialnej: Kielecki Pułk im. Leona Koczańskiego w Kielcach, Opatowski Batalion im. kpt. Wasyla Wojczenki „Saszi” w Ostrowcu Świętokrzyskim, Starachowicki Batalion im. Ludowych Partyzantów Ziemi Iłżeckiej w Żębcu oraz Radomski Batalion w Radomiu – realizujące szkolenia poborowych w systemie dochodzącym i skoszarowanym oraz wykonujące prace na rzecz gospodarki narodowej⁴¹.

W wyniku zmian strukturalnych w administracji wojskowej, na podstawie zarządzenia dowódcy Warszawskiego Okręgu Wojskowego nr 0107/org. z 24 grudnia 1964 r., utworzono Miejski Sztab Wojskowy (MSzW) Kielce, który rozpoczął działalność 1 lutego 1965 r. Powstał on z połączenia WKR i Komendy Miejskiej Terenowej Obrony Przeciwlotniczej, a podlegał szefowi WSzW Kielce. MSzW współdziałał z prezydium Miejskiej Rady Narodowej, był organizatorem obrony terytorialnej i obrony cywilnej jako organ administracji terenowej oraz sztabem operacyjnym i mobilizacyjno-uzupełnieniowym. Etatowo składał się z 11 żołnierzy i 7 pracowników wojska⁴².

Struktura sztabu była następująca: Szef, Wydział Operacyjno-Szkoleniowy i Obrony Przed Bronią Masowego Rażenia, Wydział Mobilizacji i Uzupełnień (w składzie 3 sekcji: mobilizacji i administracji rezerw, poboru i rezerw oficerskich) oraz Kancelaria. Do marca 1968 r. częścią MSzW i PSzW była WKR.

W styczniu 1966 r. utworzono Powiatowy Sztab Wojskowy (PSzW) Kielce z zasięgiem działania na powiat kielecki, którego szefem był ppłk Olgierd Krcał⁴³. Do zasadniczych zadań MSzW i PSzW należało m.in.: opracowanie militarnej części planu miasta (powiatu), szkolenie oddziałów powszechnej samoobrony ludności, współdziałanie z organami cywilnymi w prowadzeniu poboru, prowadzenie ewidencji osób podlegających powszechnemu obowiązkowi obrony i rekrutacji do zawodowych szkół wojskowych⁴⁴.

Terenowe sztaby wojskowe były organami o podwójnym podporządkowaniu. Pod względem organizacyjnym i mobilizacyjnym, a także w dziedzinie mobilizacyjno-uzupełnieniowej, były organami terenowej administracji wojskowej i podlegały ministrowi obrony narodowej. W zakresie obrony terytorialnej i powszechnej samoobrony ludności były natomiast organami prezydiów właściwych rad narodowych.

Ogółem w województwie kieleckim w 1968 r. funkcjonowały 22 powiatowe i miejskie sztaby wojskowe, które podlegały szefowi WSzW. W styczniu 1968 r. stan osobowy WSzW oraz podległych PSzW i MSzW wynosił: 131 oficerów, 67 podoficerów

39 R. Szandrocho, *90 lat...*, s. 144, 145.

40 *Kronika Wojewódzkiego...*

41 T. Banaszek, *Kielecki pułk obrony terytorialnej 1963–1975*, „Rocznik Muzealno-Historyczny” 2012, t. IV, s. 145–157; tenże: *Obrona Terytorialna Kraju w województwie kieleckim (1963–1975). Organizacja i działalność*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2013, nr 2, s. 213–230.

42 *Kronika Wojewódzkiego....*

43 *Kronika WKR Kielce-Powiat*, brw.

44 *Pomorski Okręg Wojskowy 1945–1987. Zarys dziejów*, red. A. Karnowski, Bydgoszcz 1989, s. 136.

zawodowych, 34 podoficerów i szeregowych zasadniczej służby wojskowej oraz 92 pracowników wojska⁴⁵.

Kolejna zmiana struktur administracji wojskowej nastąpiła w 1975 r., kiedy to wprowadzono dwustopniowy podział administracyjny kraju, a jednocześnie zdecydowano się na powołanie odrębnych organów obrony cywilnej, usytuowanych w strukturze administracji cywilnej jako podporządkowane wojewodom wydziały urzędów wojewódzkich (wojewódzkie inspektoraty obrony cywilnej).

Na podstawie zarządzenia Szefa Sztabu Warszawskiego Okręgu Wojskowego nr 016/org. z 1 czerwca 1975 r., w związku z reformą wojskowych organów administracji rozformowano wszystkie istniejące PSzW i MSzW, a na ich bazie utworzono wojskowe komendy uzupełnień (WKU). WSzW pełniły rolę dawnych wojskowych komend wojewódzkich, z tym że znaczna część zadań dla wojskowych komend uzupełnień przekazywana była bezpośrednio ze sztabów okręgów wojskowych. W wyniku tych zmian w miejsce terenowych sztabów wojskowych powołano w kraju ostatecznie 49 WSzW i 135 WKU⁴⁶. Na terenie województwa kieleckiego powołano WKU: Kielce, Starachowice, Busko-Zdrój⁴⁷.

Komendantem WKU Kielce został ppłk Zygmunt Chojnacki, kierownikiem sekcji I (mobilizacji i administracji rezerw) – zastępcą komendanta ppłk Józef Dzielski, kierownikiem sekcji II (poboru i uzupełnień) mjr Stanisław Pastuszka, a kierownikiem sekcji III (administracji rezerw oficerskich i chorążych) mjr Tadeusz Smoliński⁴⁸. Siedzibą WKU został budynek przy ul. Wesołej 29.

Podsumowanie

Terenowe organy administracji wojskowej funkcjonujące w Kielcach w okresie międzywojennym i po II wojnie światowej odegrały istotną rolę w uzupełnianiu sił zbrojnych poborowymi, żołnierzami rezerwy, końmi i środkami transportowymi. Nie zawsze zadania realizowane przez żołnierzy i pracowników tych instytucji były dostrzeżone, a to właśnie w nich po raz pierwszy młody człowiek podlegający obowiązkowi służby wojskowej miał kontakt z wojskiem. Obecnie w Kielcach działają Wojewódzki Sztab Wojskowy i Wojskowa Komenda Uzupełnień, które nawiązują do tradycji instytucji administracji wojskowej przedstawionych w powyższym artykule.

45 Archiwum Wojskowe w Oleśnicy, WSzW Kielce, sygn. 5108/10/33, k. 323.

46 R. Szandrocho, *90 lat...*, s. 148.

47 Terytorialny zasięg działania WKU Kielce zgodnie z Zarządzeniem Ministra Obrony Narodowej z dnia 31 maja 1975 r. w sprawie terytorialnego zasięgu działania wojewódzkich sztabów wojskowych i wojskowych komend uzupełnień obejmował: miasta – Chęciny, Kielce, Końskie, Stąporków, Suchedniów, Włoszczowa oraz gminy – Bieliny, Bodzentyn, Chęciny, Daleszyce, Górnio, Końskie, Krasocin, Łopuszno, Masłów, Miedziana Góra, Mniów, Morawica, Niekań Wielki, Nowa Słupia, Odrowąż, Piekoszów, Radoszyce, Ruda Maleniecka, Samsonów, Sitkówka-Nowiny, Słupia Konecka, Smyków, Strawczyn, Suchedniów, Suków, Włoszczowa. „Monitor Polski” 1975, nr 20, poz. 120.

48 *Kronika WKU Kielce*, brw.

Tadeusz Banaszek (Kielce) **Local Military Administration Bodies in Kielce (1918-1975)**

The present article focuses on local military administration bodies operating in Kielce during the Second Republic of Poland and after World War II, which played an important role in supporting army operations. The administration bodies in question comprised the following institutions: Local Military Draft Office (1918 – 1919), Poviats Military Draft Office (1919 – 1939), District Horses Inspectorate (1927 – 1939), District Military Draft Office (1945 – 1950), District Military Headquarters (1950 – 1966), City and Poviats Military Staff (1966 – 1975) as well as Regional Military Headquarters (1953 – 1965) and Regional Military Staff (since 1965). The above offices and staffs were primarily responsible for conscription, mobilisation of conscripts and administering reserve troops.

The article includes data concerning the conscription in the Kielce poviat in the interwar period and the allocation of conscripts to certain military units, as well as tasks, structure and composition of military headquarters.

Agnieszka Malinowska (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach)

Opieka zdrowotna i socjalna w Starachowicach-Wierzbniku w okresie dwudziestolecia międzywojennego

Celem poniższego artykułu jest ukazanie problemu funkcjonowania służby zdrowia i opieki socjalnej w mieście Starachowice-Wierzbnik w okresie dwudziestolecia międzywojennego. W pierwszej jego części zostaną poruszone kwestie dotyczące organizacji i zakresu działalności iłżecko-opatowskiej Kasy Chorych, oddział w Wierzbniku, zastąpionej w 1933 r. oddziałem Ubezpieczalni Społecznej z siedzibą w Ostrowcu Świętokrzyskim, oraz finansowanych przez nią podmiotów, takich jak: szpital, ambulatoria, przychodnia przeciwgruźlicza. Zarysowane będą sylwetki lekarzy, warunki pracy personelu służby zdrowia oraz jej stosunek do pacjentów. Druga część tekstu dotyczyć będzie opieki społecznej, organizacji i form pomocy potrzebującym, w tym w szczególności działalności wierzbnickiej gminnej Komisji Opieki Społecznej oraz podlegających jej Okręgów Opiekuńczych, a dalej warunkom i specyfice pracy opiekunów społecznych oraz zasadom przyznawania pomocy socjalnej.

Artykuł opracowany został w oparciu o źródła archiwalne i drukowane oraz opracowania. Podstawą źródłową pracy są dokumenty zgromadzone w zbiorach Archiwum Państwowego w Kielcach oraz Archiwum Akt Nowych w Warszawie. W przypadku zbiorów Archiwum Państwowego w Kielcach najbardziej przydatne okazały się zespoły: Akta miasta Starachowice i Urząd Wojewódzki Kielecki I (1916, 1919–1939), natomiast wśród zasobów Archiwum Akt Nowych w Warszawie zespół Ministerstwo Opieki Społecznej 1918–1939. Niezmiernie ważne dla opracowania tekstu były również źródła drukowane, poczynając od aktów prawnych organizujących zasady przyznawania i korzystania z opieki medycznej i socjalnej w II RP, a kończąc na wybranych wydawnictwach statystycznych, pamiętnikarskich, wspomnieniowych i spisach służby zdrowia.

Starachowice i Wierzbnik stanowiły do 1939 r. dwa odrębne ośrodki administracyjne. Jednak bliskość geograficzna oraz łączącą je gęsta sieć powiązań społeczno-gospodarczych stanowiły o tym, iż faktycznie był to jeden organizm, co usankcjonowane zostało późniejszym ich scaleniem. Uzasadnia to łączne omówienie opieki zdrowotnej i socjalnej w obu miejscowościach.

Rozwój opieki zdrowotnej w mieście Starachowice-Wierzbnik związany był przede wszystkim z powstaniem iłżecko-opatowskiej Kasy Chorych. To głównie dzięki jej działalności ludność zamieszkująca miasto Wierzbnik oraz pobliską osadę fabryczną Starachowice została otoczona podstawową opieką zdrowotną. Dlatego też na wstępie zostanie przybliżona historia powstania i działalności kas chorych oraz ubezpieczalni społecznych na terenie II Rzeczypospolitej.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości podjęto niezwłoczne działania zmierzające do stworzenia ogólnopaństwowego systemu, obejmującego opieką zdrowotną wszystkich obywateli nowo powstałego państwa. Owocem tych działań było uchwalenie w 1920 r. ustawy o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby. Ustawodawstwo polskie przyjęło zasadę jednolitych kas terytorialnych, które miały zostać stworzone w każdym powiecie oraz w miastach liczących powyżej 50 000 mieszkańców. W tym celu zorganizowano Kasy Chorych, po jednej na każdy powiat. Ich zadaniem było: udzielanie pomocy lekarskiej, wypłata zasiłków za czas choroby i połogu

oraz zasiłków pogrzebowych. Kasy zatrudniały pracowników medycznych (lekarzy, dentyści, felczerów, położne, farmaceutów), mogły również zakładać własne ambulatoria, apteki, szpitale, sanatoria, domy dla ozdrowieńców, zakłady leczenia fizykalnego, instytuty diagnostyczne itp.¹ W roku 1925 kasy były właścicielami 55 szpitali (jeden z nich znajdował się w Starachowicach), 312 ambulatoriów (dwa w Wierzbniku), 689 gabinetów lekarskich, 7 sanatoriów (309 łóżek), 14 uzdrowisk, 14 domów dla ozdrowieńców (62 łóżka) oraz 39 gabinetów radiologicznych. Głównym źródłem dochodów Kas Chorych były obowiązkowe składki ubezpieczeniowe, opłacane przez członków. Obowiązek ich płacenia spoczywał na wszystkich osobach zatrudnionych na podstawie stosunku roboczego lub służbowego. Składka ubezpieczeniowa wynosiła 6,5% płacy, podzielonej w następującym stosunku: 3/5 ubezpieczenia płacił pracodawca, natomiast 2/5 ubezpieczony. Dzięki takiej organizacji służby zdrowia ubezpieczony mógł bezpłatnie korzystać z konsultacji lekarskich, lekarstw oraz środków opatrunkowych. Choremu przysługiwało również prawo do bezpłatnego leczenia szpitalnego. Pomoc lekarska udzielana była przez dyplomowanych lekarzy i lekarzy dentyści, posiadających przyznane przez polskie władze państwowe prawo praktyki na podstawie podpisanej z kasą umowy. Ubezpieczony mógł korzystać z pomocy lekarza pozakasowego tylko w nagłym przypadku lub za zgodą zarządu kasy, w przeciwnym razie nie uzyskiwał on zwrotu kosztów pomocy lekarskiej i leków².

Do 1931 r. istniały łącznie 243 Kasy Chorych. Były to jednostki różnej wielkości, niektóre tak małe, że nie były w stanie utrzymać lecznictwa na odpowiednim poziomie³. Z tych też względów ustawą z 29 listopada 1930 r. postanowiono kasy scalić, tak aby liczba obowiązkowo ubezpieczonych wynosiła w każdej z nich co najmniej 10 000⁴. W wykonaniu wspomnianej wyżej ustawy z dnia 28 września 1931 r. liczbę kas ograniczono do 61⁵.

Ostatecznie Kasy Chorych zostały zniesione ustawą z dnia 28 marca 1933 r. „O ubezpieczeniu społecznym”, w ich miejsce powołane zostały Ubezpieczalnie Społeczne⁶.

Iłżecko-Opatowska Kasa Chorych, oddział w Wierzbniku, powstała 1 października 1924 r.⁷ Następnie z dniem 28 września 1931 r. została zlikwidowana, a jej okręg wszedł w skład Kasy Chorych w Ostrowcu, która od tego momentu obejmowała swoim zasięgiem teren powiatów opatowskiego, iłżeckiego i sandomierskiego⁸. Jednak zgodnie z ustawą z dnia 28 marca 1933 r. została ona zastąpiona Ubezpieczalnią Społeczną w Ostrowcu, która obejmowała teren powiatów opatowskiego i iłżeckiego⁹.

1 Dz.U. 1920 nr 44, poz. 272, Ustawa z dnia 19 maja 1920 r., „O obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby”; Z. Wiśniewski, *Lekarze i izby lekarskie w Drugiej Rzeczypospolitej. Szkice dokumentalne i historyczne*, Warszawa 2007, s. 21, 22; E. Więckowska, *Ubezpieczenia Społeczne w II Rzeczypospolitej do 1926 r.*, „Zdrowie Publiczne” 1985, t. 96, nr 3, s.137–140.

2 Dz.U. 1920 nr 44..., Z. Jastrzębowski, *Spory o model lecznictwa. Opieka zdrowotna w koncepcjach polskiej polityki społecznej w XIX i XX w. (do 1948)*, Łódź 1994, s. 98; E. Więckowska, *Ubezpieczenia...*, s. 137–140.

3 *Przewodnik po pierwszej wystawie Kas Chorych w Polsce w Warszawie od 12–20 lipca 1925 r.*, Nakładem Komitetu Wydawniczego Pierwszej Wystawy Kas Chorych w Polsce, Warszawa 1925, s. 18.

4 Dz.U. 1930 nr 81, poz. 635.

5 Dz.U. 1931 nr 94, poz. 724, Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 28 września 1931 r. „W sprawie reorganizacji kas chorych”.

6 Dz.U. 1933 nr 51, poz. 396; Dz.U. 1933 nr 103, poz. 819, Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 30 grudnia 1933 r. „O przekształceniu się kas chorych na ubezpieczalnie społeczne i ustaleniu okręgów i siedzib ubezpieczalni”.

7 Archiwum Państwowe w Kielcach (APK), Urząd Wojewódzki Kielecki I (UWK I), sygn. 8208 k.187, 188; Dz.U. 1931 nr 94, poz. 72

8 Tamże.

9 Dz.U. 1933 nr 103, poz. 819, Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 30 grudnia 1933 r. O prze-

Iłżecko-opatowska Kasa Chorych pomiędzy 1924 a 1931 r. posiadała w samym mieście i osadzie fabrycznej szpital, dwa ambulatoria (przychodnie) oraz przychodnię przeciwgruźliczą. Po jej likwidacji w 1934 r. wszystkie te instytucje przeszły pod zarządek Ubezpieczeń Społecznych w Ostrowcu.

Szpital prowadzony przez Kasę Chorych w Starachowicach-Wierzbniku powstał pod koniec XIX w., wybudowany przez Towarzystwo Starachowickich Zakładów Górniczych. Podczas I wojny światowej uległ zniszczeniu, jednak po jej zakończeniu został odbudowany¹⁰. Pomiędzy 1920 a 1921 r. szpital ten funkcjonował, jako szpital epidemiologiczny, pod kierownictwem Henryka Rzążewskiego¹¹. Do 1924 r. służył wyłącznie pracownikom Zakładów Starachowickich¹².

W związku z tym, że utrzymanie szpitala znacznie obciążało budżet Zakładów Starachowickich, ich dyrektor złożył staroście iłżeckiemu propozycję jego wydzierżawienia. Jednak w ostatniej fazie negocjacji warunków umowy zarząd Zakładów Starachowickich nieoczekiwanie zmodyfikował swoje stanowisko, proponując ograniczenie okresu dzierżawy do trzech lat. Na taki warunek nie zgodził się wydział powiatowy sejmiku iłżeckiego, uznając go za niezgodny z interesami mieszkańców Starachowic i Wierzbnika. Ostatecznie w wyniku braku porozumienia między stronami szpital miał być zamknięty z dniem 1 kwietnia 1925 r.¹³ Z chwilą zmiany na stanowisku dyrektora Zakładów Kasa Chorych podjęła działania mające na celu wydzierżawienie szpitala. Przeprowadzono szereg pertraktacji, w trakcie których negocjowano warunki dzierżawy. Zakłady żądały 36 000 zł czynszu za lokal, Kasa oferowała ze swojej strony 18 000 zł, na co dyrekcja zgodziła się i szpital został ponownie otwarty na początku września 1925 r.¹⁴ W momencie przejścia szpital dysponował zaledwie 40 łózkami oraz 4 oddziałami: wewnętrznym, chirurgicznym, zakaźnym oraz położniczym¹⁵. Po ponownym jego otwarciu liczbę łóżek zwiększono do 90, a po trzech miesiącach do 100. W tym czasie szpital posiadał 6 oddziałów: wewnętrzny, chirurgiczny, zakaźny, ginekologiczny, dziecięcy oraz położniczy¹⁶.

W latach 1926–1928 liczba łóżek szpitalnych wahała się pomiędzy 80 a 100. Reorganizacji uległy również oddziały szpitalne, których w tym okresie było 4: położniczy, posiadający 12 łóżek, wewnętrzny, chirurgiczny i gruźlicy otwartej¹⁷. Według sprawozdania Kasy Chorych w Starachowicach z 1931 r. o stanie szpitala personel stanowiło 3 lekarzy, 5 pielęgniarek oraz 17 osób personelu administracyjnego i pomocniczego. Dzielił się on wtedy na 5 oddziałów: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny, położniczy oraz specjalistyczny oddział przeznaczony dla gruźlików, na którym było 7 łóżek. Należy zwrócić uwagę, że w 1931 r. na terenie całego województwa kieleckiego było zaledwie 13 szpitali, które zajmowały się leczeniem gruźlicy. Opisana powyżej struktura

kształceniu się kas chorych na ubezpieczalnie społeczne i ustaleniu okręgów i siedzib ubezpieczalni.

10 M. Adamczyk, S. Pastuszka, *Starachowice. Zarys dziejów*, Warszawa 1984, s. 246.

11 Z. Jastrzębowski, *Spory...*, s. 93-96, APK, UWK I, sygn. 8119, k. 28.

12 M. Adamczyk, S. Pastuszka, *Starachowice...*, s. 246; APK, UWK I, sygn. 8119, k. 28.

13 M. Adamczyk, S. Pastuszka, *Starachowice...*, s. 246; APK, UWK I, sygn. 8247, k. 1–3.

14 APK, UWK I, sygn. 8208, k. 187, 188; tamże, sygn. 8248, k. 1.

15 Tamże.

16 Tamże; APK, UWK I, sygn. 8217, k. 35, 36.

17 Tamże, sygn. 8436, k. 25; tamże, sygn. 8217, k. 119, 120; M. Adamczyk, S. Pastuszka, *Starachowice...*, s. 247.

szpitala została zachowana do 1939 r. Liczba łóżek szpitalnych w okresie 1928–1939 r. wahała się od 50 do 95¹⁸. W 1928 r. z usług szpitalnych skorzystało 2795 osób¹⁹.

Budynek szpitala, który Kasa Chorych przejęła od Zakładów Starachowickich, został wybudowany około 1885 r. W 1925 r. mieścił 17 sal i pokoi, dwie łazienki, dwa WC i kotłownię. Posiadał również instalację elektryczną i wodno-kanalizacyjną. Był to budynek parterowy, podpiwniczony, murowano-drewniany, kryty papą. Znajdował się on u wylotu ulicy Starachowickiej, naprzeciwko wejścia na teren Zakładu Wielkopiecowego²⁰.

Szpital w Starachowicach był najlepiej wyposażoną i zaopatrzoną placówką tego typu w powiecie. Między 1928 a 1931 r. na jego wyposażeniu znajdowało się laboratorium oraz takie urządzenia medyczne, jak: lampa kwarcowa, soluksy, diatermie. Odczuwalny był natomiast brak aparatu rentgenowskiego oraz bielizny szpitalnej. Szpital prowadzony był wzorcowo, z dużym nakładem pieniężnym pochodzącym ze środków finansowych Kasy Chorych w Wierzbniku²¹. Był on jedną z nielicznych dobrze funkcjonujących i wyposażonych placówek, nie tylko na terenie powiatu iłżeckiego, ale także całego województwa kieleckiego. Przeważająca część tego rodzaju instytucji pozostawiała wiele do życzenia, zarówno pod względem wyposażenia, jak i warunków sanitarnych. Często brakowało podstawowego sprzętu medycznego oraz urządzeń sanitarnych²². Szpital obsługiwał mieszkańców miasta Wierzbnik, osady fabrycznej Starachowice oraz gmin Styków, Rzepin, Tarczek, Wielka Wieś, Skarżysko Kościelne²³.

W latach 1928–1939 szpitalem w Starachowicach zarządzało kolejno trzech dyrektorów: dr Jerzy Sufczyński, dr Kazimierz Mońcuński oraz dr Władysław Borkowski, który stanowisko to piastował pomiędzy 1933 a 1939 r.²⁴ Zarządzającym szpitalem stawiano bardzo wysokie wymagania, musieli oni dbać zarówno o interesy i dobro pacjentów, jak i szpitala. Niestety, niekiedy znajdowali się pomiędzy „młotem a kowadłem”, ponieważ dbałość o dobro pacjentów bardzo często kłóciła się z dbałością o interes szpitala. Byli oni jednocześnie lekarzami i administratorami. Łączenie tych dwóch funkcji nie było dobrym wyjściem; do ich obowiązków należała równocześnie opieka nad chorymi, zarządzanie personelem medycznym oraz administrowanie szpitalem²⁵.

Pod koniec lat dwudziestych XX w. szpital w Starachowicach powoli przestawał zaspokajać potrzeby związane z opieką medyczną nad mieszkańcami miasta, osady fabrycznej oraz okolicznych wiosek. Toteż pod koniec lat trzydziestych Ubezpieczalnia Społeczna rozpoczęła starania o wybudowanie na terenie miasta Starachowice-Wierzbnik nowego szpitala, który sprostałby temu zadaniu. W efekcie podjętych działań 7 kwietnia 1939 r. zaprojektowano nowy obiekt, który miał stanąć przy ważnej

18 APK, UWK I, sygn. 8214, k. 1, s. 5; *Urzędowy spis lekarzy, lekarzy-dentystów, farmaceutów, felczerów, pielęgniarek, położnych, uprawnionych i samodzielnych techników dentystycznych oraz wykazy: aptek, szpitali, ubezpieczalni społecznych, ośrodków zdrowia, przychodni samodzielnych oraz centrali i filii Państwowej Szkoły Higieny, Cz. IX. Szpitale, Ubezpieczalnie Społeczne, Ośrodki Zdrowia, Przychodnie Samodzielne, Państw. Szkoła Hig.*, Warszawa 1939, s. 7; APK, UWK I, sygn. 8324, k.73; Archiwum Akt Nowych (AAN), Ministerstwo Opieki Społecznej (MOS), sygn. 791, k. 21.

19 APK, UWK I, sygn. 8436, k. 4–6.

20 *Rocznik lekarski Rzeczypospolitej Polskiej. Urzędowy spis lekarzy. Stan rozmieszczenia lekarzy z dnia 15 maja 1938 r.*, Warszawa 1938, s. 569; APK, Towarzystwo Starachowickich Zakładów Górniczych S.A. w Starachowicach (TSZG SA), sygn. 2, k.173–180.

21 APK, UWK I, sygn. 8436, k. 25; tamże, sygn. 8214, k. 122, 123.

22 E. Słabińska, *Inteligencja na prowincji kieleckiej w latach 1918–1939*, Kielce 2004, s.106, 107.

23 APK, UWK I, sygn. 8217, k. 119; tamże, sygn. 8436, k. 11.

24 Tamże, sygn. 8227, k. 20; *Rocznik...*, s. 570, 795, 796.

25 APK, UWK I, sygn. 8217, k. 203; sygn. 8214., k. 5, 15; *Rocznik...*, s. 570, 795, 796; E. Słabińska, *Inteligencja...*, s.105.

trasie przelotowej Starachowice – Tychów (ul. Tychowska). Projekt wykonali dwaj architekci z Warszawy St. Szymański i K. Cygański, którzy posiadali swoją pracownię przy ul. Wilczej 32. Projekt został złożony do zaopiniowania w kieleckim urzędzie wojewódzkim 27 lipca 1939 r. Natomiast zgoda na budowę została wydana przez wojewodę kieleckiego w sierpniu 1939 r. Do września udało się wylać tylko ławy fundamentowe²⁶. Tak więc do wybuchu II wojny światowej jedynym działającym był niewielki szpitalik przy ul. Starachowickiej.

Pomiędzy 1920 a 1939 r. o zdrowie mieszkańców Wierzbnika i Starachowic dbał bardzo dobrze wykwalifikowany personel medyczny. Lekarze, którzy pracowali na terenie miasta pomiędzy 1926 a 1939 r. byli najczęściej absolwentami wydziałów lekarskich uniwersytetów w Wilnie oraz Warszawie. Natomiast pielęgniarki położne swoje dyplomy uzyskiwały w Instytucie Położniczym w Warszawie²⁷. W 1926 r. o stan zdrowia ludności troszczyło się: czterech lekarzy, trzech lekarzy dentyistów, czterech felczerów oraz cztery akuszerki²⁸. Pod koniec lat trzydziestych sytuacja ta uległa wyraźnej poprawie, w mieście pracowało już szesnastu lekarzy i trzy dentystki, felczer, dziewięć pielęgniarek i jedenaście położnych²⁹. Miasto w tym okresie zamieszkiwało około 25 000 osób³⁰. Na jednego lekarza przypadało średnio 1563 pacjentów, był to wynik bardzo dobry, ponieważ średnia krajowa w 1938 r. wynosiła aż 2700 osób na jednego lekarza³¹.

Praca lekarza w niewielkim miasteczku była często utrudniona nie tylko przez brak odpowiedniego sprzętu lekarskiego czy miejsca na prowadzenie fachowych i w pełni wyposażonych gabinetów, ale przeszkodą często okazywali się sami pacjenci, którzy woleli skorzystać z porady „baby”, znachora bądź aptekarza, „bo przecież aptekarz musi wiedzieć, co jest dobre na chorobę, bo gdyby nie wiedział, toby nie sprzedawał”. W rezultacie pacjenci zjawiali się u lekarza często zbyt późno, żeby ten mógł im pomóc³². W Wierzbniku sytuacja była podobna. Z nielicznych wspomnień mieszkańców miasta, jakie się zachowały na ten temat, można stwierdzić, iż lekarze pracujący na terenie miasta i osady napotykali na podobne problemy, jak ich koledzy z innych prowincjonalnych miasteczek. Pomimo tego bardzo ofiarnie pełnili powierzone im obowiązki. Często leczyli za „Bóg zapłać”, widząc biedę i złe warunki materialne chorych, do których byli wzywani z wizytą lekarską. Niejednokrotnie zdarzało się, że wykupywali z własnych pieniędzy leki swym podopiecznym, ponieważ zdawali sobie sprawę, że kwota 2 lub 3 zł będzie dla nich zbyt duża. Potrafiliby wczuć się w problemy i bolączki życiowe swych pacjentów. Starali się każdemu z nich pomóc, jak tylko potrafili. Tak właśnie mieszkańcy miasta zapamiętali dr. Kazimierza Mońcuńskiego, wieloletniego ordynatora oddziału ginekologiczno-położniczego szpitala w Starachowicach, a następnie w latach 1932–1933 dyrektora tegoż szpitala. Dr Mońcuński słynął z filantropijnego podejścia do pacjentów. Jak wspomina jego córka: „Zdarzało się bardzo często, że zamiast wziąć od biednego pacjenta pieniądze za wizytę, sam wkładał mu pod poduszkę

26 M. Furtak, *Dziedzictwo architektoniczne Starachowic z lat Centralnego Okręgu Przemysłowego 1936–1939*, w: *Miasto w cieniu fabryki. Wpływ inwestycji przemysłowych na procesy urbanizacyjne w ośrodkach Centralnego Okręgu Przemysłowego. Materiały z sesji naukowej, Starachowice 21 września 2007 roku*, red. P. Kołodziejki, Starachowice 2008, s. 44–46; APK, UWK I, sygn. 18673, k. 1–5.

27 Tamże, sygn. 8142, k. 90, 141–143, 152; sygn. 8144, k. 73, 74, 79; sygn. 8148., k. 362.

28 Tamże, sygn. 8148., k. 70, 95, 125, 160.

29 *Rocznik...*, s. 569–670; *Urzędowy spis lekarzy...*, Cz. IV, s. 22; Cz. V, s. 10, 34, 37, 45, 57, 106, 109, 129, 131; Cz. VI, s. 11, 45, 86, 113, 116, 123, 139, 156, 170, 184.

30 APK, Akta Miasta Starachowice, sygn. 118, k. 38, 58.

31 E. Więckowska, *Lekarze, jako grupa zawodowa w II Rzeczypospolitej*, Wrocław 2004, s. 39

32 E. Słabińska, *Inteligencja na prowincji kieleckiej w latach 1918–1939*, s. 104–107; *Pamiętniki lekarzy*, red. J. Borkowski, Warszawa 2011, s. 42, 43.

kwotę pieniędzy niezbędną do wykupienia leków. Dzięki takiemu podejściu do zwykłych, biednych ludzi zyskiwał wielu przyjaciół nie tylko wśród nich³³.

W podobny sposób w pamięci ludności miasta i osady fabrycznej zapisał się dr Włodzimierz Cyrkowicz, który pomiędzy 1932 a 1936 r. pełnił funkcję lekarza powiatowego w Starostwie Powiatowym Iłżeckim w Wierzbniku. Doktor Cyrkowicz mieszkał w drewnianym domu w Wierzbniku przy Rynku 10, gdzie mieścił się także jego gabinet lekarski, w którym prowadził prywatną praktykę. Był to „człowiek prawy, zawsze pogodny, uśmiechnięty, skory do żartów i dowcipów, sprawiał, że w jego towarzystwie każdy czuł się świetnie. Jednak, kiedy doktor widział, że komuś dzieje się krzywda czy potrzebuje pomocy – wspierał takich, pomagał bezinteresownie, współczuł. Wyrażał to w czynach i w słowach. Bardzo szybko zdobył sobie popularność, jako dobry specjalista, który nie ściągał za wizyty w gabinecie, a tam, gdzie dostrzegał biedę nie brał za wizytę i bardzo często wspierał potrzebujących³⁴. Nie wiadomo, czy takie postawy były częste wśród lekarzy prowadzących własne praktyki lekarskie. Z pewnością zdarzały się osoby, które zawód lekarza traktowały jako środek do zdobywania pieniędzy, ale też i takie, które twierdziły, że lekarz powinien traktować swoją pracę zawodową jako szczytną i honorową służbę dla kraju i cierpiących ludzi. To właśnie ci lekarze potrafili dostosować opłaty za porady lekarskie do kieszeni, często biednych, pacjentów. Dzięki nim fachowa opieka zdrowotna powoli, acz systematycznie stawała się coraz powszechniejsza wśród ludności. Niestety nie wiadomo, która z postaw przeważała w środowisku lekarskim. Na pewno jednak można stwierdzić, że lekarze społecznicy zżywali się z pacjentami i ich rodzinami, dzięki czemu ludność zaczynała ufać lekarzom i wybierać ich usługi, a nie korzystać z pomocy znachorów i „bab³⁵”.

Kasa Chorych w Wierzbniku oprócz szpitala utrzymywała również cztery ambulatoria (przychodnie) w: Iłży, Wierzbniku, Starachowicach i Wąchocku, oraz trzy gabinety dentystyczne w Wierzbniku i Starachowicach. Ambulatorium w Wierzbniku utworzone w 1924 r. zatrudniało trzech lekarzy, dwóch felczerów i dwie akuszerki. Chorzy przyjmowani byli od godziny 10 do 13 i od 15 do 18. W tym też roku liczba członków Kasy Chorych korzystających z jej pomocy wyniosła 1600 (liczba ta podana jest bez członków rodzin). Byli to pracownicy zakładów przemysłowych, handlowych i rzemieślniczych znajdujących się na terenie miasta³⁶. Pięć lat później sytuacja prezentowała się następująco – funkcjonowały cztery ambulatoria, w Iłży, Wierzbniku, Starachowicach i Wąchocku, oraz trzy gabinety dentystyczne w Wierzbniku i Starachowicach. Natomiast liczba ubezpieczonych wyniosła 6338 (liczba ta podana jest bez członków rodzin)³⁷.

Chorzy biedni niekasowi, chorujący na choroby społeczne: gruźlicę, jaglicę, choroby wewnętrzne i weneryczne leżeni byli w przychodniach rejonowych. Ze sprawozdań lekarza powiatowego za lata 1928, 1929 i 1930 wynika, że w Wierzbniku nie było przychodni tego typu, działały jednak w Iłży, Tarłowie, Siennie i Ciepiewie. Lekarz powiatowy tłumaczył to tym, że „rejon ten był bardzo ciężki do obsadzenia i żaden z lekarzy nie chciał podjąć się tego zadania”. Dopiero w październiku 1934 r. w Wierzbniku została uruchomiona przychodnia rejonowa; obsługiwała rejon, obejmujący miasto Wierzbnik oraz 6 gmin przyległych, czyli Styków, Mirzec, Wąchock, Skarżysko Kościelne, Rzepin i Tarczek³⁸. Wizyta u lekarza rejonowego kosztowała 1 zł³⁹.

33 A. Księska, *Kazimierz Mońcuński (1879–1946)*, „Zeszyty Starachowickie” 1999, z. 5/21/, s. 21–23.

34 *Wspomnienia Heleny Florczyk*, „Zeszyty Starachowickie” 1999, z. 5/21, s. 6; *Rocznik...*, s. 795.

35 *Pamiętniki lekarzy*, red. J. Borkowskiego, s. 185–188, 194, 266–271.

36 APK, UWK I, sygn. 8208., k. 187, 188; sygn. 8436, k. 25.

37 Tamże, sygn. 8436, k. 15.

38 Tamże, UWK I, sygn. 8436, k. 1.

39 Tamże, AmS, sygn. 9, k. 81.

Jednym z poważniejszych osiągnięć Kasy Chorych, zrealizowanym wraz z Towarzystwem Przeciwgruźliczym w Wierzbniku (działającym pomiędzy 1926 a 1928 r.), było otwarcie w mieście przychodni przeciwgruźliczej w połowie 1928 r.⁴⁰ Początkowo gruźlica była zaliczana do chorób epidemicznych zakaźnych, później do grupy chorób społecznych. Do grupy tej zaliczano również jaglicę oraz choroby weneryczne. Już w 1919 r. gruźlicę wpisano do rejestru chorób ostrych epidemii zakaźnych⁴¹. Po raz pierwszy do jej zwalczania zastosowano sieć przychodni społecznych. Ich liczba w latach 1920–1939 systematycznie wzrastała. W 1920 r. było ich 30, w 1927 – 150, a w 1937 – 532⁴². Powstanie przychodni przeciwgruźliczej w Wierzbniku było sfinansowane przez Kasę Chorych oraz ze środków pozyskanych ze sprzedaży nalepek przeciwgruźliczych, rozprowadzanych w trakcie zorganizowanych przez Towarzystwo Przeciwgruźlicze „Dni Przeciwgruźliczych”, a następnie poprzez urzędy powiatowe i gminne. „Dni Przeciwgruźlicze” zazwyczaj organizowane były pomiędzy 1 grudnia a 10 stycznia, poprzedzała je akcja propagandowa i informacyjna, trwająca przez cały listopad. Zaraz po otwarciu personel przychodni składał się z lekarza i pielęgniarki. Początkowo lekarzem był specjalista chorób płucnych dr W. Łobuza. W połowie 1928 r. zastąpił go dr K. Wyrzykowski, który jednak pozostał tam tylko do końca roku. Pomiędzy 1929 a 1930 r. przychodnię prowadziła samodzielnie wykwalifikowana pielęgniarka. Poradnia w 1928 r. czynna była tylko siedem miesięcy, w tym czasie udzielono 2476 porad, z czego 16 osób skierowano do sanatorium, a 106 do szpitala. Chorzy, w większości robotnicy Zakładów Starachowickich, leczeni byli w szpitalu w Starachowicach na specjalnym oddziale przeciwgruźliczym oraz w uzdrowiskach w Zakopanem, Bystrej lub Obornikach⁴³. 15 lipca 1930 r. przychodnia została zamknięta na czas przeprowadzki do nowego lokalu, w dotychczasowym biurze Kasy Chorych. Przeprowadzka zakończyła się z początkiem kwietnia 1931 r. Po wznowieniu działalności w przychodni ponownie zatrudniono lekarza – dr. Aleksandra Czerwińskiego, który był jednocześnie jej kierownikiem. Dr Czerwiński pozostał kierownikiem przychodni aż do wybuchu II wojny światowej⁴⁴. W 1931 r. była ona jedną z 37 działających na terenie województwa kieleckiego i jako jedna z nielicznych miała na wyposażeniu aparat rentgenowski⁴⁵. W 1939 r. czynna była 70 dni. W tym czasie udzielono 230 porad lekarskich 800 osobom, z czego 28 skierowano na leczenie do specjalistycznych sanatoriów, a jedną umieszczono w szpitalu⁴⁶.

Ludność Starachowic-Wierzbnika chorowała nie tylko na gruźlicę, ale także na: dur plamisty, dur brzuszny, czerwonkę, płonicę (szkarlatynę), błonicę, odrę, krztusiec, ospę, grypę, czerwonkę oraz wściekliznę⁴⁷. Aby skutecznie z nimi walczyć oraz zapobiegać epidemiom, w 1928 r. w Wierzbniku powołany został do życia Komitet Upiększania Miasta. Jego zadaniem było podniesienie stanu sanitarnego oraz estetycznego miasta. W jego skład wchodziły dwie komisje: Komisja Sanitarna i Komisja Upiększania Miasta. Na czele obydwu komisji stał lekarz powiatowy. Przed każdą z nich postawione zostały inne, choć równie ważne zadania. Jednak działania Komisji Sanitarnej wydają się być ważniejsze, ponieważ skierowane były głównie na podniesienie zdrowotności mieszkańców miasta i okolicy i zapobieganie szerzeniu się epidemii chorób typu: gruźlica,

40 Tamże, sygn. 8122., k. 715, 716; sygn. 8436, k. 4.

41 Z. Wiśniewski, *Lekarze...*, s. 12.

42 Tamże, s. 13.

43 APK, UWK I, sygn. 8436, k. 4, 24, 25; AAN, MOS, sygn. 1425, k. 2–10.

44 APK, UWK I, sygn. 8320, k. 5, 282; sygn. 8321, k. 50, 56; AAN, MOS, sygn. 1521, b.p.

45 APK, UWK I, sygn. 8324, k. 72.

46 AAN, MOS, sygn. 1521, b.p.

47 APK, UWK I, sygn. 8436, k. 1–20; R. Piasecka, *Spółczesność powiatu jędrzejowskiego w latach 1918–1939*, Kielce 2000, s. 192–195.

ospa, czerwonka, odra itp. Cel ten komisja miała osiągnąć m.in. poprzez monitorowanie zachorowalności na choroby ostrozakażne oraz weneryczne, do jej zadań należała też kontrola sanitarna studni, łaźni publicznych, hoteli, gastronomii, rzeźni miejskich, masarni, zakładów fryzjerskich oraz piekarni. Pośrednio zobowiązana była również do prowadzenia akcji szczepień ochronnych wśród dzieci i młodzieży⁴⁸. Niestety, z powodu braku odpowiednich danych archiwalnych nie można odtworzyć i prześledzić działalności Komitetu Upiększania Miasta.

Mieszkańcy Wierzbnika oraz Starachowic mieli do dyspozycji bardzo dobrze zaopatrzone apteki. Według ich spisu z terenu województwa kieleckiego na rok 1920 w powiecie iłżeckim było dziewięć aptek, z czego jedna znajdowała się w mieście Wierzbnik; prowadził ją Roman Niklewski. Jak wynika z wyżej wspomnianego spisu, apteka wierzbnicka obsługiwała również osadę fabryczną Starachowice oraz przyległe do miasta wsie⁴⁹.

Cztery lata później, w 1924 r. sytuacja wyglądała podobnie – w powiecie iłżeckim było również dziewięć aptek. Apteka Romana Niklewskiego w tym okresie była publiczną apteką wiejską⁵⁰. Natomiast w 1939 r. na terenie Starachowic-Wierzbnika istniały dwie apteki. Jedna z nich prowadzona była przez Ubezpieczalnię Społeczną, jej kierownikiem był Leon Kamocki, natomiast druga należała do Przemysława Świderskiego⁵¹.

Apteki w niewielkich miasteczkach województwa kieleckiego okresu dwudziestolecia międzywojennego najczęściej mieściły się w małych, ciasnych lokalach, nieprzystosowanych do takich celów. Składały się z izby aptecznej, magazynu oraz – zazwyczaj słabo wyposażonego – laboratorium, w którym często brakowało podstawowych przyrządów do sporządzania leków. Personel stanowiła najczęściej jedna bądź dwie osoby: farmaceuta, będący często właścicielem apteki, oraz jego pomocnik⁵². Analogiczna sytuacja istniała najprawdopodobniej w tym okresie w Starachowicach-Wierzbniku.

Na terenie miasta Wierzbnik przy Rynku 11 znajdował się skład apteczny, który w latach 1920–1937 prowadzony był przez Kazimierza Janczewskiego. Skład zakupiony został przez niego w 1920 r. od niejakiego Urbańskiego⁵³. Podczas kontroli dokonanej w 1936 r. przez inspektora farmaceutycznego kieleckiego Urzędu Wojewódzkiego wykryto w niej wiele nadużyć. Wszystkie nieprawidłowości, jakie wykryto w czasie rewizji były dość poważne. Właściciel nie mógł przedstawić odpowiednich dokumentów, które zezwalałyby mu na prowadzenie składu. Ponadto w składzie aptecznym przechowywane i sprzedawane były leki nielegalne oraz niedozwolone i niedopuszczone do sprzedaży. Inspektor, który przeprowadzał rewizję, jak sam stwierdził, przerażony był również okropnymi warunkami sanitarnymi. Panował tam bałagan i brud, a materiały opatrunkowe i leki były niewłaściwie przechowywane⁵⁴. W 1937 r. zostało wszczęte śledztwo przeciwko Kazimierzowi Janczewskiemu, w wyniku którego został on oskarżony przez Sąd Okręgowy w Radomiu o „utrzymywanie składu aptecznego znajdującego się w Wierzbniku przy ul. Rynek 11 w stanie brudnym oraz przechowywanie substancji niedozwolonych do sprzedaży”⁵⁵. Niestety, z powodu braku dalszych informacji archiwalnych na ten temat, nie wiadomo, jaki wyrok ostatecznie otrzymał Kazimierz Janczewski.

48 APK, UWK I, sygn. 8122, k. 402, 403.

49 Tamże, sygn. 8516, k. 4.

50 *Urzędowy spis lekarzy uprawnionych do wykonywania praktyki lekarskiej oraz aptek w Rzeczypospolitej Polskiej w opracowaniu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia)*, Warszawa 1924/25, s. 39, 40.

51 *Urzędowy spis lekarzy...*, Cz. VIII Apteki, s. 8.

52 E. Słabińska, *Inteligencja...*, s. 114, 115; APK, UWK I, sygn. 8536, k. 45.

53 APK, UWK I, sygn. 8516, k. 7; sygn. 8518, k. 107.

54 Tamże, k. 107, 108.

55 Tamże, k. 122.

Przypadek ten, jak się okazuje, nie był odosobniony. Kontrole aptek i składów aptecznych, jakie zostały przeprowadzone w dwudziestolecium międzywojennym na polecenie Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach wykazywały, iż zatrudnionym w nich pracownikom brakowało profesjonalizmu, a lekarstwa były niewłaściwie przechowywane i źle oznaczane. Osoby, którym udało się udowodnić winę w zakresie zaniedbywania obowiązków, pociągano do odpowiedzialności karnej⁵⁶. Taki też los mógł spotkać Kazimierza Janczewskiego.

Wraz z budową aparatu państwa polskiego tworzono również ustawodawstwo socjalne, obowiązujące na terenie całego kraju. Konstytucja marcowa jako pierwsza zwracała uwagę na prawo obywateli do ubezpieczenia społecznego na wypadek choroby, wypadku czy kalectwa. Jednak rozwiązania prawne przysły dopiero 16 marca 1923 r. Wtedy to sejm uchwalił ustawę o opiece społecznej⁵⁷. Dzięki temu nakazano udzielanie świadczeń z funduszy publicznych osobom, które znalazły się w trudnej sytuacji życiowej oraz sierotom, pólsierotom, samotnym matkom, starcom i inwalidom, a także osobom upośledzonym. Aby uzyskać taką pomoc, osoba starająca się o nią musiała być obywatelem polskim i co najmniej przez rok mieszkać na terenie danej gminy. Pomoc socjalna świadczona była w różnej formie, np.: pieniężnego zasiłku stałego wypłacanego raz w miesiącu, zasiłku pieniężnego niestałego, dostarczania niezbędnych środków żywnościowych, odzieży, obuwia, opału bądź zakupu potrzebnych do pracy zawodowej narzędzi. Ponadto opieka społeczna obejmowała obowiązek wyprawienia pogrzebu. Obowiązek sprawowania opieki społecznej ciążył na związkach komunalnych⁵⁸. Miasta bardzo często borykały się z problemami budżetowymi, co powodowało brak środków na realizację przepisów ustawy. Z tego też powodu na terenie miast i powiatów dość dobrze rozwijały się instytucje i towarzystwa dobroczynne, które aktywnie i dobrowolnie realizowały ideę wspomnianej ustawy; często wspierane one były niewielkimi subwencjami pieniężnymi ze strony miast i powiatów⁵⁹.

Taka sytuacja zaistniała również w okresie międzywojennym w Starachowicach-Wierzbniku. Jednak w przeciwieństwie do miasteczek i miast II RP, na których terenie „roilo się” od różnego rodzaju instytucji pomocy biednym, starcom, sierotom bądź matkom i ich dzieciom, finansowanych ze środków budżetowych miejskich, powiatowych bądź prywatnych, na terenie Wierzbnika i osady fabrycznej istniało ich niewiele⁶⁰. Większość z nich ukierunkowana była na pomoc dzieciom i biednym. Do 1939 r. nie było sierocińca, domu opieki dla starców i biednych, zarówno dla ludności chrześcijańskiej, jak i żydowskiej. Władze miejskie nie poczuwały się do obowiązku stworzenia miejsca opieki nad sierotami, być może dlatego, że w Mircu oraz Wąchocku, miejscowościach leżących w niewielkiej odległości, istniały placówki tego typu. Jak wynika ze sprawozdań lekarza powiatowego iłżeckiego za 1928 i 1929 r., na terenie powiatu istniały dwie placówki, które zajmowały się opieką nad dzieckiem. W Mircu był to sierociniec, utrzymywany z subwencji powiatowych. Czynny był od 1921 r., przyjmował dzieci do lat 14; w 1928 r. miał 69 podopiecznych. Natomiast w Wąchocku ochronka, założona w 1920 r., prowadzona przez ks. Edwarda Chrzanowskiego⁶¹, przyjmowała dzieci w wieku od trzech lat. W 1928 r. przebywało w niej 40 dzieci do 12 roku życia⁶². Pomiędzy 1936 a 1937 r. w placówce wychowawczej w Mircu znajdowało się pięcioro dzieci, które

56 E. Słabińska, *Inteligencja...*, s. 115.

57 DZ.U. RP nr 92, poz. 726.

58 Tamże.

59 B. Popieluch, *Jarosław w dwudziestolecium międzywojennym (1918–1939)*, praca doktorska napisana na Wydziale Socjologiczno-Historycznym Uniwersytetu Rzeszowskiego w 2010 r., s. 267.

60 Tamże, s. 267–278; R. Piasecka, *Spoleczeństwo...*, s. 190, 191.

61 APK, UWK I, sygn. 8436, k. 5, 6.

62 Tamże.

utrzymywane były dzięki subwencji kasy miejskiej w Wierzbniku. W okresie tym kasa wydała na ten cel 1457 zł⁶³. Pomędzy 1934 a 1938 r. sieroty z Wierzbnika i Starachowic oddawane były na wychowanie do rodzin zastępczych. Najczęściej były umieszczane w rodzinach swoich krewnych, a na ich utrzymanie łożyła kasa miejska⁶⁴. Być może z tych właśnie powodów ani w mieście, ani w osadzie nie funkcjonowała żadna instytucja zajmująca się sierotami.

Jedną z nielicznych z organizacji, która dbała o ubogą dźiatwę starachowicko-wierzbnicką był Związek Obywatelskiej Pracy Kobiet, oddział w Wierzbniku. Oddział na terenie miasta powstał najprawdopodobniej w 1928 r., tak jak i sama organizacja⁶⁵. I już w 1930 r. uzyskał z kasy miejskiej dotację w wysokości 50 zł na zorganizowanie „Gwiazdki Bożonarodzeniowej” dla dzieci z najbiedniejszych rodzin. Związek starał się, aby wydarzenie to było stałym elementem działalności⁶⁶. Jednak organizacja ta w latach trzydziestych XX w. rozpoczęła prężną działalność na rzecz pomocy biednym dzieciom i dość szybko stała się jedną z aktywniejszych na terenie miasta i osady fabrycznej. Już w 1933 r. założyła własną świetlicę, do której mogły uczęszczać dzieci w wieku szkolnym. Jej wyposażenie zostało ufundowane przez magistrat miasta Wierzbnik. Świetlica działała najprawdopodobniej do wybuchu II wojny światowej⁶⁷. Kolejnym bardzo ważnym sposobem pomocy dzieciom znajdującym się w ciężkiej sytuacji życiowej i materialnej było organizowanie przez Związek Półkolonii Letnich. Po raz pierwszy taką półkoleńię zorganizowano w 1935 r. dzięki wsparciu kasy miejskiej. Zarząd miejski postanowił wypłacić na ten cel z budżetu miasta 100 zł. Dzięki temu dzieci z najuboższych rodzin mogły cieszyć się beztróską wakacji⁶⁸.

Opieką instytucjonalną zostały również otoczone dzieci, których obydwój rodzice pracowali na utrzymanie rodziny. Aby roztoczyć nad nimi pieczę w czasie godzin pracy rodziców, na terenie Wierzbnika utworzono ochronki. Pomędzy 1918 a 1939 r. w mieście istniały trzy ochronki: ochronka miejska im. H. Sienkiewicza, ochronka żydowska oraz ochronka Polskiej Macierzy Szkolnej w Wierzbniku. Wszystkie wyżej wymienione instytucje były wspierane subwencjami pieniężnymi przez gminę. Ochronka miejska im. H. Sienkiewicza istniała od połowy lat dwudziestych XX w. Mieściła się w budynku przy ul. Kilińskiego. W 1927 r. uczęszczało do niej 15 dzieci w wieku do lat siedmiu. Zajmowała się nimi jedna opiekunka oraz okazjonalnie lekarz powiatowy, który za swoje usługi pobierał wynagrodzenie 20 zł⁶⁹. Na początku lat trzydziestych stan personelu pełniącego pieczę nad dźiatwą nie uległ zmianie. Wiadomo również, że w tym okresie miasto płaćilo 1500 zł miesięcznie na utrzymanie ochronki⁷⁰. Jednak w okresie wielkiego kryzysu całościowe koszty jej prowadzenia były zbyt duże, dlatego też radni w 1932 r. podjęli decyzję o jej zamknięciu – z powodu „złej sytuacji materialnej miasta”⁷¹. Brak ochronki był najprawdopodobniej bardzo dotkliwie odczuwalny, dlatego też zarząd miejski przychylnie odniósł się do idei utworzenia ochronki dla dzieci przez Polską Macierz Szkolną, oddział w Wierzbniku. Powstała ona 1 października 1934 r., wypełniając lukę po ochronce miejskiej. Wyrazem przychylności władz miasta dla tej

63 APK, AmS, sygn. 35, k. 109–111.

64 Tamże, sygn. 9, k. 1–131.

65 D. Kałwa, *Model kobiety aktywnej na tle sporów światopoglądowych. Ruch feministyczny w dwudziestoleciu międzywojennym*, w: *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, Warszawa 2000, s. 151; APK, AmS, sygn. 10, k. 81.

66 Tamże.

67 Tamże, sygn. 9, k. 42.

68 Tamże, k. 35.

69 Tamże, sygn. 22, k. 39; sygn. 8, k. 87.

70 Tamże, sygn. 10, k. 136.

71 Tamże.

inicjatywy był fakt przekazania budynku wraz z wyposażeniem i pomocami naukowymi po ochronie miejskiej (ul. Kilińskiego). Dodatkowo zarząd postanowił na własny koszt przeprowadzić remont obiektu, tak aby przebywające tam w przyszłości dzieci mogły cieszyć się dobrymi warunkami lokalowymi⁷². Niestety, z powodu braku odpowiedniego materiału źródłowego nie wiadomo, jak funkcjonowała i jaka liczba dzieci do niej uczęszczała.

W latach trzydziestych XX w. oprócz ochronki prowadzonej przez Polską Macierz Szkolną, do której najczęściej uczęszczały dzieci wyznania chrześcijańskiego, istniała również ochronka dla dzieci żydowskich „Tarbut”. W 1932 r. uzyskała ona z budżetu miasta subwencję na swoją działalność w wysokości 750 zł⁷³. Oczywiście była wspierana również subwencjami i dotacjami z budżetu gminy wyznaniowej żydowskiej, np. w 1934 r. otrzymała od gminy 1500 zł dotacji⁷⁴. Brak jakichkolwiek innych informacji źródłowych na temat jej działalności.

Ze sprawozdań lekarza powiatowego iłżeckiego za lata 1928 i 1929 wynika, że na terenie miasta oraz osady fabrycznej nigdy nie funkcjonowały instytucje, które sprawowałyby opiekę nad matką i dzieckiem, osobami umysłowo chorymi lub niepełnosprawnymi, biednymi lub starcami⁷⁵. Nie znaczy to, że miasto nie wspierało i nie udzielało pomocy osobom, które znalazły się w potrzebie. Realizowało ono pomoc społeczną dla ludności znajdującej się w trudnej sytuacji materialnej zgodnie z zasadami ustawy o opiece społecznej z 16 marca 1923 r. Jak już wyżej wspomniano, opieka ta przysługiwała wszystkim obywatelom polskim bez względu na wyznanie. Dzięki temu mogła się o nią starać również ludność pochodzenia żydowskiego. Pomiędzy kwietniem 1936 a marcem 1937 r. miasto wypłaciło świadczenia socjalne w formie zasiłków stałych i czasowych oraz zapomóg jednorazowych 131 osobom, zarówno Żydom, jak i Polakom, na łączną kwotę 2931 zł⁷⁶. W tym samym okresie wydano 5557 zł na leczenie i hospitalizowanie osób biednych i niezamożnych. Na koszt kasy miejskiej leczonych było wtedy 50 osób (28 Polaków i 22 Żydów)⁷⁷.

Osoby, które skorzystały z pomocy świadczonej przez miasto Wierzbnik w zakresie lecznictwa, najczęściej hospitalizowane były w szpitalu w Sandomierzu, szpitalu powiatowym w Iłży, państwowym szpitalu psychiatrycznym w Tworkach, szpitalu Ubezpieczalni Społecznej w Ostrowcu, szpitalu Ubezpieczalni Społecznej w Starachowicach⁷⁸. Łączne koszty leków i materiałów opatrunkowych na rzecz osób biednych pokryte z budżetu miasta wyniosły 1126 zł. Koszt pojedynczego leku w tym okresie wahał się od 2 do 50 zł, natomiast porady lekarskiej od 3 do 20 zł. Jednak pomoc, którą oferowało miasto to była tak naprawdę „kropla w morzu” – niestety, ze względów finansowych nie mogło ono zaspokoić potrzeb wszystkich uprawnionych do pomocy osób mieszkających na jego terenie⁷⁹.

6 marca 1928 r. weszło w życie rozporządzenie Prezydenta RP „O opiekunach społecznych i komisjach opieki społecznej”, które nałożyło na rady miejskie obowiązek powołania do życia komisji opieki społecznej oraz opiekunów społecznych, których głównym celem było czuwanie, by osobom biednym i potrzebującym udzielona została pomoc i opieka w granicach obowiązujących przepisów i ustaw. Opiekunowie społeczni rekrutowani byli spośród członków rady miasta na okres trzech lat. Nie byli oni

72 Tamże, sygn. 9, k. 72, 73, 76.

73 Tamże, sygn. 10, k. 129.

74 APK, UWK I, sygn. 1709, k. 139.

75 Tamże, sygn. 8436, k. 5, 6, 21, 25, 26.

76 APK, AmS, sygn. 35, k. 113–116.

77 Tamże, k. 92–104.

78 Tamże.

79 Tamże.

wynagradzani za swoją pracę. Współpracowali z organami gminy oraz innymi instytucjami dobroczynnymi w zakresie wykonywania opieki społecznej poprzez rozpatrywanie sytuacji materialnej i zdrowotnej mieszkańców poszczególnych części miasta, a następnie wskazywanie władzom, komu i jaką pomoc materialną należy przyznać⁸⁰. W Wierzbniku na posiedzeniu Rady Miasta w dniu 21 października 1931 r. została podjęta ustawa o powołaniu do życia Komisji Opieki Społecznej i opiekunów społecznych. W skład komisji weszli: burmistrz miasta, jako przewodniczący, trzech członków rady miejskiej wybranych przez tę radę zwykłą większością głosów, gminni opiekunowie społeczni, w przypadku Wierzbnika ich liczbę ustalono na trzy osoby. Uchwała wchodziła w życie z dniem 1 kwietnia 1932 r.⁸¹ Miasto w myśl tej ustawy zostało podzielone na trzy okręgi opiekuńcze, na czele każdego stał jeden opiekun społeczny. W 1935 r. Władysław Pastuszka stał na czele I okręgu, który obejmował Rynek i ulice: Wysoką, Niską, Krótką, Kolejową, ks. Radoszewskiego. Na czele okręgu II stał Jakób Łojek. Okręg ten obejmował ulice: Marszałka Piłsudskiego, Kilińskiego, Słowackiego, Majówkę, Leśną, Kościelną, Skalistą, Młynarską, Górną i Zacisze. Obszar ostatniego, III okręgu, wyznaczały ulice: Hłżecka, Wspólna, Łazy, Długa, Zgodna, Polna i Boczna. Opiekunem jego został Żyd Moszek Pinkus Lichtensztajn. Natomiast członkami Komisji Opieki Społecznej byli: P. Troppe, Stefan Ciechanowicz oraz Jadwiga Rachtan⁸². Rozporządzenie Prezydenta RP „O opiekunach społecznych i komisjach opieki społecznej” objęło wszystkich obywateli II Rzeczypospolitej zamieszkujących na jej terenie, bez względu na wyznanie. Dzięki temu z pomocy mogła korzystać również ludność pochodzenia żydowskiego.

Ustawodawstwo socjalne powstające w okresie dwudziestolecia obejmowało wszystkich obywateli II RP. Nie zwalniało ono jednak gmin wyznaniowych żydowskich z obowiązku udzielania pomocy materialnej osobom, które znalazły się w trudnej sytuacji i pozostawały bez środków do życia. Taki też obowiązek spoczywał na gminie wyznaniowej wierzbnickiej. Rokrocznie w budżecie gminy przewidziana była specjalna pula pieniędzy, przeznaczana na opiekę nad biednymi. W połowie lat dwudziestych i początku lat trzydziestych XX w. na pomoc osobom niezamożnym gmina żydowska przeznaczała od 1000 do 2500 zł, co stanowiło odpowiednio 7–14% ogółu wydatków budżetowych⁸³. Aby roztoczyć jeszcze lepszą opiekę nad ubogą ludnością żydowską w Wierzbniku, 2 maja 1936 r. powstało Stowarzyszenie Dobroczynności „Gemilut Chesed”, którego celem była pomoc osobom, które znalazły się w złej sytuacji materialnej i nie posiadały środków do życia. W październiku 1935 r. gmina rozpoczęła nawet starania, aby na jej terenie powstało schronisko dla biednych Żydów. Budynek schroniska miał stanąć tuż przy synagodze na ul. Niskiej 9a. Niestety, plan ten nie został zrealizowany z nieznanymi powodów⁸⁴.

W mieście nie istniały inne instytucje żydowskie, których celem byłaby pomoc osobom biednym i nieposiadającym środków do życia. Nie funkcjonowały też żadne oddziały TOZ-u, czyli Towarzystwa Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej, powołanego do życia 5 lutego 1921 r.⁸⁵.

80 DZ.U. RP nr 29, poz. 267.

81 APK, AmS, sygn. 6, k. 38.

82 APK, AmS, sygn. 7, k. 16–18.

83 APK, UWK I, sygn.1671, k. 2, 3, 7–10, 292, 350; sygn.1709, k. 41.

84 Tamże, sygn. 2602, k. 160; tamże, AmS, sygn. 221, k. 1; K. Urbański, *Gminy żydowskie małe w województwie kieleckim w okresie międzywojennym*, Kielce 2006, s. 141.

85 OZ, Towarzystwo Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej – było to towarzystwo, którego głównymi celami było: roztoczenie i objęcie opieką lekarską jak największej liczby osób pochodzenia żydowskiego, polepszenie warunków higieniczno-sanitarnych społeczności żydowskiej, m.in. poprzez pomoc w użytkowaniu tanich mieszkań, wychowanie młodego pokolenia Żydów w myśl zasad nowoczesnej higieny społecznej, walka z chorobami ostrozakaźnymi. W okresie dwudziestolecia międzywojennego było ono

Starachowice-Wierzbnik są doskonałym przykładem ilustrującym skuteczne wprowadzenie przez nowo powstałe państwo polskie nowoczesnego systemu opieki zdrowotnej i socjalnej. Dzięki tym zmianom znaczącej części mieszkańców miasta została zapewniona podstawowa opieka zdrowotna, a ludność będąca w trudnej sytuacji materialnej i życiowej mogła liczyć przynajmniej na minimalną pomoc ze strony lokalnych władz. Pozytywnym aspektem szerszego dostępu do świadczeń zdrowotnych był wzrost świadomości zdrowotnej i zaufania do lekarzy. Reasumując, można powiedzieć, że wprowadzone zmiany mimo licznych wad i niedociągnięć zmierzały w dobrym kierunku.

jednym z najprężniej rozwijających się tego typu towarzystw. Już w 1936 r. na terenie całego kraju istniały 52 oddziały TOZ-u, w których pracowało około 244 lekarzy. Na terenie całego województwa kieleckiego pomiędzy 1921 a 1939 r. funkcjonowały cztery jego oddziały w: Kielcach, Sosnowcu, Częstochowie i Staszowie. I. Einhorn, *Towarzystwo Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej w Polsce w latach 1921–1950*, Toruń 2008, s. 73, 74, 75, 77, 89..

Agnieszka Malinowska (The Jan Kochanowski University in Kielce) Health Care and Social Welfare in Starachowice-Wierzbnik in the Interwar Period

The article attempts at providing a description of health care and social welfare in the town of Starachowice-Wierzbnik in the interwar period. To start with, legal bases, establishment and activities of sickness funds as well as social insurance bodies in the Second Republic of Poland are described. Further, the article develops the issues which regard the organization and the scope of activities of the Sickness Fund of the Iłża-Opatów District, branch in Wierzbnik, transformed in 1933 into a branch of Social Insurance Company based in Ostrowiec Świętokrzyski, as well as the entities financed by the Fund such as a hospital, dispensaries and a tuberculosis clinic. Apart from organizational and functional aspects, the article presents doctors and nurses who worked there as well as their attitudes to patients and public attitudes towards health issues.

The second part of the article is devoted to social welfare, especially the organization and various forms of help provided for the needed by the Wierzbnicka Municipal Social Welfare Committee and its Welfare Districts. The needs of Starachowice-Wierzbnik community for social welfare as well as the satisfaction of those needs are discussed further. Conditions and a specific character of work of social workers as well as the rules for granting social assistance are also discussed.

The article has been written on the basis of archival and printed sources as well as numerous reports. The main source of information has been documents collected by the State Archive in Kielce as well as the Archive of New Files in Warsaw. The most useful documents from the State Archive in Kielce include Town Records of Starachowice, the files concerning the First Kielce Voivodeship Office (1916, 1919-1939) as well as the File on the Ministry of Social Welfare 1918 – 1939 from the Archive of New Files in Warsaw. Printed sources starting from legal acts on the rules for granting medical help and social welfare in the Second Republic of Poland to selected statistical documents, diaries, memoirs and health care records have also been indispensable.

Marta Karpieńska (Kraków)

Architektura jako platforma wspólnotowej narracji. Kielecki okres działalności Wacława Nowakowskiego 1919–1924

Wacław Nowakowski (1888–1955)¹ – jeden z najciekawszych krakowskich architektów okresu II Rzeczypospolitej – rozpoczął swoją architektoniczną działalność w Kielcach. W latach 1919–1924 zrealizował na terenie ówczesnych powiatów kieleckiego i stopnickiego kilkanaście budynków współtworzących w lokalnej skali zaplecze administracyjne i infrastrukturę społeczną rekonstruowanego po I wojnie światowej państwa polskiego. Ten okres twórczości architekta zasługuje na uwagę z kilku względów. Po pierwsze, projekty Nowakowskiego stanowią ważną część dziedzictwa architektury okresu międzywojennego w Kielcach i ówczesnym regionie kieleckim, a także – w szerszym zakresie – są elementem składowym całego dorobku architektonicznego II RP, który wciąż pozostaje w dużym stopniu nierozpoznany i niezbadany. Po drugie, stanowią one podbudowę dla późniejszych dokonań architekta i są istotne dla odczytania całości jego dokonań twórczych. Po trzecie, realizacje Nowakowskiego z początku lat dwudziestych można określić jako modelowe dla polskiej architektury powstającej w specyficznym momencie historycznym – budowania od podstaw nowoczesnego państwa narodowego. Polska, podobnie jak inne nowo powstałe po 1918 r. państwa tej części Europy, swoje funkcjonowanie opierała na ideowych fundamentach budowanej na nowo tożsamości narodowej, rozdartej między ambicjami modernizacyjnymi i zakorzenieniem w mniej lub bardziej zmitologizowanej przeszłości. Polską specyfiką była konieczność gospodarczego i administracyjnego scalenia obszarów trzech byłych zaborów w jeden sprawnie funkcjonujący aparat państwowy. Politycznym celem stało się zatem zbudowanie wspólnotowej narracji, która ułatwiłaby zarządzanie niełatwym pozaborowym dziedzictwem. Rolę unifikującą odgrywały – między innymi – powstające w tym czasie projekty i realizacje architektoniczne oraz kreowany przez nie przekaz symboliczny. Podobnie jak inni architekci w tym okresie, Wacław Nowakowski sięgał do repertuaru form historyzujących, projektując budynki, których rozwiązania były kolejnymi wariantami poszukiwań polskiego stylu narodowego i miały odnosić się do pamięci wielowiekowych tradycji odtwarzanego państwa. W tym kontekście realizacje Nowakowskiego z okresu kieleckiego, kiedy architekt wypowiada się wyłącznie w schematach monumentalnego klasycyzmu czy nawiązań do architektury dworskiej i rodzimego historyzmu, stanowią zapis nie tylko określonych tendencji stylowych, ale także – co znacznie ciekawsze – są odbiciem realiów politycznych, społecznych i kulturowych pierwszych lat formowania się II RP.

Warto na wstępie zarysować sylwetkę, najważniejsze zawodowe osiągnięcia architekta i środowisko twórcze, z którym był związany przez większą część swojego życia, by na tym tle osadzić dokonania z początkowego okresu jego działalności. Nazwisko Wacława Nowakowskiego jest kojarzone przede wszystkim

1 Punktem wyjścia do niniejszego tekstu jest praca magisterska mojego autorstwa „Architekt Wacław Nowakowski. 1888–1957”, którą obroniłam na Uniwersytecie Jagiellońskim pod kierunkiem prof. Jacka Purchli w 2001 r. Ze względu na to, że praca ta nie została opublikowana, w artykule – tam, gdzie jest to możliwe – odsyłam do ogólnie dostępnych publikacji, w których omawiane są fragmenty dorobku Wacława Nowakowskiego.

z ekspresjonistyczną bryłą kamienicy wybudowanej według jego projektu w latach 1927–1929 przy placu Inwalidów 6 w Krakowie². Dzięki tej realizacji Nowakowski został wpisany w poczet twórców utrwalających w dwudziestoleciu międzywojennym fenomen szkoły krakowskiej – prężnie działającego środowiska artystycznego uformowanego jeszcze przed pierwszą wojną światową, które po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w znaczącym stopniu wpłynęło na rozwój architektury i sztuki odradzającego się państwa, i którego dokonania zaliczane są do najważniejszych w historii architektury polskiej XX wieku. To właśnie z tego kręgu – a konkretnie z Towarzystwa Polska Sztuka Stosowana i Warsztatów Krakowskich – wywodzili się autorzy spektakularnego sukcesu polskiej ekspozycji na Międzynarodowej Wystawie Sztuk Dekoracyjnych w Paryżu w 1925 r.³ Było to wydarzenie przełomowe dla popularyzacji w latach trzydziestych w sztuce i wzornictwie polskiej odmiany art déco – „ostatniego stylu narodowego”⁴. Na fali fascynacji estetyką sztuki dekoracyjnej Nowakowski zrealizował wspomniany budynek mieszkalny. Nie była to jedyna realizacja architekta utrzymana w tym kostiumie stylowym – mniej więcej w tym samym okresie (1926–29) i dla tego samego inwestora (Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie) Nowakowski zaprojektował kamienicę czynszową przy alei Słowackiego 30–36 w Krakowie⁵, a także osiedle mieszkaniowe dla spółdzielni „Własna Strzecha” na Persenkówce we Lwowie⁶. Zainteresowanie Nowakowskiego tym nurtem oddaje także jego projekt konkursowy na gmach Biblioteki Jagiellońskiej⁷, w którym łączy on charakterystyczne dla art déco detale z monumentalizmem bryły utrzymanej w duchu zmodernizowanego klasycyzmu. Wymienione projekty – choć najbardziej wyraziste w dorobku Nowakowskiego – reprezentują zaledwie jedną z wielu form stylowych, którymi architekt swobodnie się posługiwał. Jak już zostało wspomniane, w najwcześniejszym okresie swojej twórczości związanym z Kielcami i Kielecczyną Nowakowski sięgał do form historyzujących: stylu dworskiego, polskiego baroku, klasycyzmu. Po przeprowadzce do Krakowa w 1924 r., gdzie spędził resztę swojego życia, architekt zaprojektował jeszcze kilka budynków utrzymanych w historyzującym kostiumie stylowym – m.in. gmach Kasy Chorych przy ul. Batorego 3 w Krakowie⁸ czy kolejne budynki mieszkalne dla Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych tym razem w Bielsku i Białej⁹, zrealizowane w latach 1925–1928 w stylu klasycyzującym, a więc w okresie, gdy w Krakowie eksperymentował już formami *art déco*. Nowakowski od początku lat trzydziestych zaczyna stopniowo przyswajać formy radykalnego modernizmu w duchu Bauhausu. Jedną z pierwszych jego realizacji zbliżonych stylowo

2 Chodzi o kamienicę powstałą na zamówienie Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie. Z tym samym inwestorem Waclaw Nowakowski współpracował kilkakrotnie. Por. Barbara Zbroja, *Architektura międzywojennego Krakowa 1919–1939*, Kraków 2013, s. 112–115.

3 A.M. Dexlerowa, A.K. Olszewski, *Polska i Polacy na powszechnych wystawach światowych 1851–2000*, Warszawa 2005.

4 I. Huml, *Polish Art Deco. The Style of Regained Independence (the 1920's)*, w: *The Art of the 1920's In Poland, Bohemia, Slovakia and Hungary. Niedzica Seminars VI, October 19–22, 1989*, Kraków 1991, s. 11–18.

5 W. Nowakowski, *Domy czynszowe Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych*, „Architekt” 1929, z. 4, 1929, s. 3–5.

6 Zestawienie projektów architektonicznych i budowlanych sporządzone przez Waclawa Nowakowskiego w Krakowie 1 lipca 1953 r.

7 A. Birkenmajer, *Konkurs architektoniczny na projekt nowego gmachu Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie*, „Przegląd biblioteczny” 1929, s. 122–138.

8 *Konkurs na gmach Kasy Chorych*, „Architekt” 1925, t. 20, nr 3, s. 11–13.

9 E. Chojecka, *Miasto jako dzieło sztuki. Architektura i urbanistyka Bielska-Białej do 1939 roku*, Bielsko-Biała 1994.



Wacław Nowakowski, kamienica Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie przy placu Inwalidów 6 w Krakowie, 1927–1929; fot. Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, Agencja Fotograficzna „Światowida”, Fs 11930-IX



Wacław Nowakowski, kamienica Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie, przy al. Słowackiego 30–36, róg ulicy Mazowieckiej 2 w Krakowie; Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, fot. Tadeusz Jabłoński, Fs 3-IX



Wacław Nowakowski, Osiedle Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Krakowskiego w Cichym Kąciku w Krakowie, 1937–39; Muzeum Historii Fotografii w Krakowie, fot. Stanisław Mucha, MHF18856/II

do tego nurtu jest krakowski gmach Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń przy ul. Dunajewskiego 3 (1930–1931)¹⁰. W późniejszym okresie (1937–1939) zaprojektuje (wspólnie z Adolfem Szyszko-Bohuszem) funkcjonalistyczne osiedle Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Krakowskiego przy Cichym Kąciku w Krakowie, a pod koniec lat trzydziestych (we współpracy z Protym Komornickim) wielopiętrowy dom mieszkalny dla pracowników ZUS-u w Katowicach przy ulicy Skłodowskiej-Curie 29–35¹¹ i dom urzędniczy dla pracowników zakładów Solvay w Borku Fałęckim. Charakterystyczna dla twórczości Nowakowskiego łatwość przyswajania kolejnych prądów architektonicznych i dostosowywania ich w projektach do miejsca, charakteru, funkcji, wymiaru symbolicznego danej realizacji czy po prostu najnowszej mody nie należy do wyjątków na tle dokonań innych architektów z jego generacji i otoczenia. Dorobek projektanta pod względem formy jest tak zróżnicowany, jak wielowątkowy jest krajobraz architektury polskiej dwudziestolecia międzywojennego. Specyfikę architektonicznej panoramy Krakowa tego okresu kształtuje z jednej strony balast historycznego dziedzictwa miasta i silne zakorzenienie w jego tradycjach i przeszłości, a z drugiej tendencje modernizacyjne, przefiltrowane przez lokalne naleciałości spod znaku Młodej Polski i łagodzone przez konserwatywne preferencje krakowskiego mieszczaństwa – dominującej tam grupy społecznej. Formy awangardowe należą na tym tle do rzadkości i przyjmowane są dość powierzchownie – raczej w roli kolejnego kostiumu stylowego, niż programu funkcjonalnego. Barbara Zbroja w swojej książce

10 B. Zbroja, *Architektura...*, s. 160

11 http://katowickamoderna.pl/30_mc-sk%C5%82odowskiej-29.html (dostęp: 10 czerwca 2014)

o architekturze Krakowa lat 1918–1939 przytacza słowa architekta Stefana Świszczowskiego komentującego to zjawisko: „To, co się dzisiaj robi jest właściwie rozwinięciem secesji. Rzuty domów pozostały takie same, konstrukcja niemal taka sama, odrzucono ornamenty z gipsu i papendeklu sprowadzane z Wiednia, przyklepane przy gzymsach i balkonach. Wartość artystyczna została niezmieniona.”¹² Nowakowski, pozostając pod silnym wpływem tutejszego środowiska architektonicznego, jednocześnie wyróżniał się na tle umiarkowanego krakowskiego modernizmu okresu międzywojnia poprzez sięganie do form funkcjonalizmu. Pod tym względem blisko mu było do dokonań żydowskich architektów jego pokolenia, takich jak: Maksymilian Burstin (1886–1932), Henryk Jakubowicz (1893–1943) i współpracujący z nim Saul Wexner (1890–1947), Adolf Siódmak (1879–1944) czy Fryderyk Tadanier (1892–1960)¹³, których działalność silnie zaznaczyła się w Krakowie w latach dwudziestych i trzydziestych XX w., szczególnie w zakresie wprowadzania modernistycznego języka do czynszowego budownictwa mieszkaniowego, a także części obiektów publicznych.

Wacław Nowakowski był jednym z najmłodszych architektów krakowskich okresu międzywojennego¹⁴, którzy tworzyli generację urodzoną w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX w. Wśród

nich do najważniejszych zaliczyć należy Józefa Gałęzowskiego (1877–1963), Teodora Hoffmana (1874–1953), Wacława Krzyżanowskiego (1881–1954), Franciszka Mączyńskiego (1874–1947), Jerzego Struszkiewicza (1885–1948), Adolfa Szyszko-Bohusza (1883–1948), Kazimierza Wyczyńskiego (1876–1923) i Ludwika Wojtyczkę (1874–1950)¹⁵. Nowakowski urodził się 18 lutego 1888 r. w Regulicach koło Chrzanowa. Był najmłodszym dzieckiem Józefa Nowakowskiego i Heleny z Jabłońskich. Jego rodzina wywodziła się ze szlachty ziemiańskiej herbu Ślepowron, której początki sięgają XVIII w. Stryj Wacława Nowakowskiego – Ludwik – brał udział w powstaniu styczniowym w 1863 r. i po śmierci w 1939 r. został pochowany z honorami wojskowymi. O ojcu Wacława – Józefie – wiadomo na pewno, że studiował w Wiedniu, najprawdopodobniej



Wacław Nowakowski z matką, żoną Janiną i synem Tomaszem, ok. 1920 r.; fot. z archiwum rodzinnego Agaty Nowakowskiej-Wolak

12 B. Zbroja, *Architektura...*, s. 19, 20.

13 Tamże, *Miasto umarłych. Architektura publiczna Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Krakowie w latach 1868–1939*, Kraków 2005.

14 Nestorami międzywojennego środowiska architektonicznego Krakowa byli projektanci urodzeni w połowie XIX w.: Władysław Ekielski (1855–1927), Sławomir Odrzywolski (1846–1933), Józef Pokutyński (1859–1929), Tadeusz Stryjeński (1849–1943), Józef Sare (1850–1929) i Jan Zawiejski (1854–1922). J. Purchla, *Urbanistyka, architektura i budownictwo*, w: *Dzieje Krakowa*, t. 4, red. J. Bieniarzówna, J. Malecki, Kraków 1997, s. 149, 150.

15 Tamże.

nauki agronomiczne. W 1882 r. rozpoczął zarządzanie majątkiem w Regulicach. Przystąpił do pracy około 1900 r. Nowakowski przeniósł się do Bochni, gdzie Józef Nowakowski rozpoczął karierę urzędnika związanego z Zakładem Ubezpieczeń „Florianka” – największą instytucją tego typu w ówczesnej Galicji. Kilkanaście lat później, w 1917 r., jego syn Waław ożenił się z Janiną Maissówną, córką Fryderyka Maissa – działacza politycznego i społecznego, który przez dwadzieścia dwa lata (1896–1918) pełnił funkcję burmistrza Bochni.

W 1908 r. dwudziestoletni Waław Nowakowski rozpoczyna studia na Wydziale Budownictwa Lądowego C.K. Szkoły Politechnicznej we Lwowie – jedynej uczelni na terenie trzech zaborów kształcącej architektów w języku polskim¹⁶. Być może w wyborze ścieżki edukacyjnej kierował się przykładem swojego starszego o dziesięć lat dalekiego kuzyna – Tadeusza Nowakowskiego, architekta i urbanisty, który studiował na tej samej uczelni w latach 1900–1907. Waław Nowakowski w trakcie swojej edukacji we Lwowie w latach 1908–1914 miał okazję zetknąć się z indywidualnościami twórczymi tego formatu, co Teodor Talowski (1847–1910), który uczył go rysunku odręcznego, czy Jan Sas Zubrzycki (1860–1935), który wykładał historię architektury. Nowakowski uczęszczał też na zajęcia prowadzone przez starszego od niego zaledwie o pięć lat Adolfa Szyszko-Bohusza, który został powołany na stanowisko profesora nadzwyczajnego na Politechnice Lwowskiej, gdzie prowadził katedrę architektury nowożytnej oraz nauczał kompozycji architektonicznej. Szyszko-Bohusz zaprzyjaźniał się ze swoim studentami, współtworząc nieformalne stowarzyszenie „Wesoły cech”, którego członkowie wspólnie podróżowali i zwiedzali zabytki. W kręgu pracowni Szyszko-Bohusza obok młodego Nowakowskiego znaleźli się także architekci budujący w późniejszym okresie architektoniczny krajobraz polskiego międzywojnia: Kazimierz Tołłoczko (1886–1960), wspomniany Fryderyk Tadanier czy Bronisław Wiktor (1886–1961)¹⁷.

Waław Nowakowski studia zdążył ukończyć tuż przed wybuchem pierwszej wojny światowej – 28 lutego 1914 r. uzyskał absolutorium, 14 lipca zdał drugi egzamin państwowy. Czas wojny – spędzony przez młodego adepta architektury w mundurze armii austriackiej – o cztery lat opóźnił jego czynny start w zawodzie. W momencie debiutu twórczego Nowakowskiego wielu jego starszych zaledwie o parę lat kolegów – także z powodu wojny wyłączonych z pracy w zawodzie – miało już pierwsze ważne realizacje na koncie. Warto za punkt odniesienia dla dorobku Nowakowskiego obrać dokonania dwóch czołowych postaci krakowskiego środowiska architektonicznego okresu międzywojnia: Adolfa Szyszko-Bohusza (1883–1954)¹⁸ i Waława Krzyżanowskiego (1881–1954), by zarysować sobie ogólny obraz pozycji, jaką w hierarchii twórców architektury ówczesnego Krakowa zajmował Waław Nowakowski. Z Szyszko-Bohuszem i Krzyżanowskim łączyło go, oprócz bliskości pokoleniowej, podobieństwo w umiejętności twórczej wypowiedzi w szerokim repertuarze form architektonicznych, płynnym przechodzeniu pomiędzy różnymi kostiumami stylowymi, łatwość przyswajania pojawiających się kolejno nowych nurtów modernizmu. To, co różniło Nowakowskiego od jego kolegów, to społeczno-polityczny wymiar jego funkcjonowania, mający zapewne przełożenie na liczbę i rangę zrealizowanych obiektów. Zarówno Szyszko-Bohusz, jak i Krzyżanowski cieszyli się przynależnością do kasty powiązanych z politycznym establishmentem

16 Naukę w cesarsko-królewskim gimnazjum w Bochni – zakończoną w 1907 r. – Nowakowski także pobierał w języku polskim. Od lat siedemdziesiątych XIX w. Polacy zamieszkujący zabór austriacki mogli cieszyć się względnie swobodami, gdy klęski militarne i polityczne zmusiły rząd austriacki do ratowania monarchii przez reformy wewnętrzne. H. Wereszycki, *Pod berłem Habsburgów*, Kraków 1986.

17 *Rocznik architektoniczny. Prace uczeni prof. Szyszko-Bohusza w szkole politechnicznej we Lwowie*, Lwów 1912–1913, za: M. Wiśniewski, *Adolf Szyszko-Bohusz*, Kraków 2013, s. 12, 13.

18 *Reakcja na modernizm. Architektura Adolfa Szyszko-Bohusza*, katalog wystawy, wyd. Instytut Architektury, Muzeum Narodowe, Kraków 2013; M. Wiśniewski, *Adolf Szyszko-Bohusz*.

II Rzeczypospolitej byłych żołnierzy Legionów Piłsudskiego, zajmujących prominentne stanowiska publiczne. Nowakowski – ze swoimi ziemiańskimi korzeniami i koneksjami rodzinnymi w elicie małomiasteczkowej Bochni – zdawał się być zadowolony z pozycji, jaką zajmował w szeregach dobrze sytuowanego krakowskiego mieszczaństwa. Domeną Nowakowskiego była przede wszystkim architektura mieszkaniowa, której cechą charakterystyczną stała się wysoka jakość projektowania i wykonawstwa, a także oryginalność i odwaga w stosowaniu nowoczesnych rozwiązań formalnych. Nie oznacza to jednak, że nie aspirował do realizowania najbardziej prestiżowych zadań projektowych, o czym świadczy jego udział w konkursach na ważne gmachy użyteczności publicznej, takie jak nowa siedziba Biblioteki Jagiellońskiej¹⁹ lub budynek Muzeum Śląskiego w Katowicach. Konkursowe projekty Nowakowskiego były zauważane i doceniane, nie udało mu się jednak zrealizować gmachu budującego prestiż odrodzonego państwa tej skali i znaczenia, co Biblioteka Jagiellońska (Wacław Krzyżanowski), czy tej rangi i wydzwiku propagandowego, co Zamek Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w Wiśle (Adolf Szyszko-Bohusz). Jest to o tyle paradoksalne, że właśnie od gmachów realizowanych na zlecenie organów administracyjnych i organizacji powołanych do budowy nowych struktur II Rzeczypospolitej Nowakowski rozpoczął budowanie swojego architektonicznego dorobku.

Wspominana na początku kamienica ZUPU przy placu Inwalidów w Krakowie – realizacja, która zapewniła Wacławowi Nowakowskiemu poczesne miejsce w historii polskiej architektury tego okresu²⁰ – zaczęła powstawać w zaledwie trzy lata po przeprowadzce architekta do Krakowa z Kielc – miasta, w którym mieszkał w latach 1919–1924, i w którym rozpoczął swoją działalność architektoniczną. Okres ten był dla architekta doświadczeniem formującym przede wszystkim w dwóch wymiarach: prywatnym i zawodowym, a do jakiegoś stopnia zapewne także w wymiarze społecznym: wychowany w Galicji, swoje pierwsze pięć lat jako obywatel odrodzonej Rzeczypospolitej Nowakowski spędził w mieście byłego zaboru rosyjskiego, włączając się w budowę siedzib instytucji i organizacji nowego państwa oraz kreowanego przez nie przekazu o jego sile i gotowości do samoistnego istnienia. W 1919 r. Nowakowski miał trzydzieści jeden lat i od dwóch lat był żonaty. Mieszkał z żoną w Kielcach przy ulicy Hipotecznej 16. Janina Nowakowska po wczesnej śmierci pierwszego syna Józefa urodziła tu dwoje kolejnych dzieci: Tomasza (1919) i Jacka (1922)²¹. W wymiarze zawodowym pobyt w Kielcach oznaczał dla Nowakowskiego przyspieszony kurs praktycznej nauki wyuczonego fachu. Nie posiadając żadnego doświadczenia, w okresie od marca 1919 do marca 1921 r. pełnił obowiązki architekta powiatowego ówczesnych powiatów kieleckiego i stopnickiego. Po opuszczeniu tego stanowiska na własną prośbę, Nowakowski wykonywał swój zawód jako architekt cywilny na mocy uprawnienia Ministerstwa Robót Publicznych z dnia 20 lipca 1922 r.²² Po uzyskaniu uprawnień do samodzielnego projektowania i do nadzoru budowlanego pracował przy kilkunastu projektach związanym z Kielcami i regionem – od budynków plebanii w wiejskich parafiach począwszy, na najokazalszych budynkach użyteczności publicznej w samym mieście skończywszy. Ten intensywny start w zawodzie nie jest niczym zaskakującym w kontekście – dającego się odczuć zwłaszcza poza ośrodkami wielkomijskimi – deficytu dyplomowanych

19 A. Birkenmajer, *Konkurs architektoniczny na projekt nowego gmachu Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie*, „Przegląd Biblioteczny” 1929, s. 122, 138.

20 A.K. Olszewski, *Nowa forma w architekturze polskiej. Teoria i praktyka*, Wrocław – Warszawa – Kraków, 1967

21 Małżeństwo Nowakowskich doczeka się jeszcze jednego potomka – w 1925 r., już w Krakowie, przyszedł na świat najmłodszy syn Maciej.

22 Zaświadczenie z 22 sierpnia 1924 r. wydane przez Urząd Wojewódzki w Kielcach. Archiwum rodziny architekta.

architektów, połączonego z ogromnymi potrzebami inwestycyjnymi zniszczonego wojną kraju²³. Wsparciem dla Nowakowskiego w tym okresie – i istotnym impulsem rozwoju zawodowego – jest jego współpraca ze starszym o jedenaście lat, doświadczonym i świetnie wykształconym lwowskim architektem Adolfem Pillarem²⁴ (1877–1951). Piller, także absolwent Politechniki Lwowskiej, kształcił się dodatkowo w Karlsruher Institut für Technologie, najstarszej niemieckiej uczelni o charakterze technicznym, a także na wpływowej monachijskiej Akademii der Bildenden Künste. W latach 1907–1910 pełnił funkcję architekta miejskiego we Lwowie. Jeszcze przed pierwszą wojną światową zrealizował w tym mieście kilka kamienic i budynków użyteczności publicznej, m.in. kamienicę hrabiny Lisockiej przy ulicy Teatralnej 6. Przy tej realizacji współpracował z Janem Lewińskim (1851–1919) i Tadeuszem Nowakowskim – kuzynem Wacława. Po wojnie (w trakcie której, podobnie jak Nowakowski, został zmobilizowany do armii austriackiej) przeprowadził się do Kielc, gdzie do 1922 r. pracował w Dyrekcji Robót Publicznych. Przez następne dwa lata wspólnie z Nowakowskim prowadził firmę „Biuro Architektoniczno-Budowlane Inż. W. Nowakowskiego i Inż. A. Pillera”. Siedzibą pracowni było kieleckie mieszkanie Nowakowskich przy Hipotecznej 16. Trudno analizować realizacje Nowakowskiego z tego okresu bez uwzględnienia w nich wkładu twórczego i doświadczenia Adolfa Pillera.

Drogi projektantów rozejdą się w 1924 r. – Piller przeniósł się do Poznania, Nowakowski wyjechał do Krakowa. Obaj architekci przebywali w Kielcach zaledwie przez okres pięciu lat, traktując ten pobyt jako etap przejściowy w rozwoju drogi zawodowej. Pozostaje do ustalenia, czy do pełnienia swoich funkcji w Kielcach zostali skierowani przez administrację młodego państwa, czy trafili tu po prostu w poszukiwaniu pracy. Być może znali się jeszcze ze Lwowa, być może Adolf Piller zachęcił młodszego kolegę do współpracy w Kielcach, być może też, że spotkali się w tym mieście przypadkowo – spora część, jeśli nie większość, wykształconych w tym czasie polskich architektów to absolwenci Politechniki Lwowskiej. Po wojnie Adolfa Pillera – który właśnie zdążył założyć rodzinę – z rodzinnego Lwowa mogła wygnać w poszukiwaniu zarobku tocząca się w tym czasie walka o wschodnie granice Polski. Konflikt wojenny przebiegający także na terenie Lwowa z pewnością nie sprzyjał powstawaniu nowych inwestycji. Z kolei Nowakowski – również potrzebujący środków na utrzymanie własnej rodziny – musiał przede wszystkim zdobyć doświadczenie i uprawnienia zawodowe, zanim mógł stanąć w Krakowie do konkurencji z kolegami po fachu. Odbudowujące się Kielce stwarzały im obu – z ich statusem wysoko kwalifikowanych specjalistów – dogodną szansę rozwoju zawodowego i, co być może także miało istotne znaczenie dla obu architektów, możliwość włączenia się w misję odbudowy kraju.

W 1953 r., na dwa lata przed śmiercią, Wacław Nowakowski sporządził listę wszystkich swoich projektów i realizacji²⁵. W wykazie tym okres kielecki zostaje zamknięty w ogólnym przedziale czasowym 1918–1924. Ta część spisu projektów zawiera następujące pozycje:

- Seminarium Nauczycielskie z ćwiczeniówką przy ul. Kapitulnej (ob. Leśnej 16) w Kielcach,
- Sanatorium Dziecięce im. dra Brudzińskiego w Busku-Zdroju
- gmach Izby Skarbowej w Kielcach

23 K. Myśliński, *Inicjatywy ma rzecz architektury publicznej w województwie kieleckim po odzyskaniu niepodległości*, w: *Między Wisłą a Pilicą*, t. 10, red. M. Przeniosło, Kielce 2010, s. 213 i nn.

24 *Wielkopolski Słownik Biograficzny*, Warszawa – Poznań, 1981, s. 569.

25 Zestawienie projektów architektonicznych i budowlanych Wacława Nowakowskiego – archiwum rodziny architekta. Obecnie dysponentką tych dokumentów jest Agata Nowakowska-Wolak (Zakopane), wnuczka Wacława, córka Jacka Nowakowskiego (1922–2004).



Wacław Nowakowski, Dziecięcy Szpital Kompleksowej Rehabilitacji „Górka” im. Dr. Szymona Starkiewicza w Busku Zdroju, 1922-28, reprodukcja pocztówki Pierścinski Foto Studio



Wacław Nowakowski, Izba Skarbowa w Kielcach; Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-G-6282



Wacław Nowakowski, Gimnazjum św. Stanisława Kostki w Kielcach; fot. z archiwum Macieja Mazura



Wacław Nowakowski, Męskie Seminarium Nauczycielskie w Kielcach, stan przed nadbudową; Muzeum Historii Kielc

- budynek Gimnazjum i Liceum Biskupiego im. Świętego Stanisława Kostki w Kielcach
- Seminarium Duchowne w Kielcach
- projekt i wykonanie kościoła parafialnego w Janowie Częstochowskim
- szkic kościoła w Krajnie
- szkic kościoła w Łopusznie
- budynek plebanii w Masłowie
- budynek plebanii w Nowej Słupi
- projekt i wykonanie gimnazjum sejmikowego w Jędrzejowie
- dom parafialny w Złotym Potoku koło Częstochowy
- projekt domu parafialnego w Olkusz
- projekt kompleksu budynków nowych koszar 2. Pułku Artylerii Polowej Legionów w Kielcach
- domy i kasyno oficerskie dla 2. Pułku Legionów w Pińczowie
- rekonstrukcja zabytkowego dworu w Motkowicach koło Pińczowa
- projekt łaźni miejskiej w Kielcach u zbiegu ulic Staszica i Solnej.



Wacław Nowakowski, Łaźnia miejska w Kielcach; fot. Antoni Myśliwiec 2009, Muzeum Historii Kielc

Sporządzoną przez Nowakowskiego listę należy traktować jako punkt wyjścia do poszukiwań odpowiedzi na pytania, które wyłaniają się w trakcie konfrontacji z materiałami źródłowymi. Większość z wymienionych na liście obiektów wymaga dodatkowych badań, przede wszystkim w zakresie odnalezienia dokumentacji projektowej (rzuty, przekroje, rysunki elewacji), która pozwoliłaby nie tylko na pogłębioną analizę

formalną zrealizowanych projektów, ale także – być może – na rozstrzygnięcie kwestii ich autorstwa. Adolf Piller jako współautor projektu Nowakowskiego jest wskazywany w ogólnodostępnym piśmiennictwie tylko w przypadku gmachu Izby Skarbowej w Kielcach. Tymczasem z dokumentów towarzyszących kilku realizacjom z tego okresu twórczości architekta wynika, że powstawały one, jeśli nie w ścisłej współpracy z Adolfem Pillarem, to na pewno w ramach prowadzonej wspólnie przez obu projektantów pracowni architektonicznej. Dotyczy to z pewnością – oprócz wymienionej Izby Skarbowej – także Państwowego Seminarium Nauczycielskiego w Kielcach²⁶, projektu domu parafialnego w Olkuszu²⁷ i sanatorium dziecięcego w Busku-Zdroju²⁸. W przypadku kilku wymienionych przez Nowakowskiego projektów do zbadania pozostaje, które z nich zostały zrealizowane, a które nie wyszły poza fazę szkicu koncepcyjnego (koszary w Kielcach? kasyno oficcerskie w Pińczowie?). Brak podania przez architekta dokładnego datowania wymienionych realizacji, mógł wiązać się z faktem, że proces ich powstawania ciągnął się przez lata i był w przewidywaniu z przyczyn organizacyjnych lub finansowych. I tak na przykład zaprojektowany w 1922 r. budynek Seminarium Nauczycielskiego w Kielcach został ukończony dopiero w 1936 r. – dwanaście lat po przeprowadzce architekta do Krakowa²⁹. Wreszcie istnieją i takie obiekty, których dokumentację można odnaleźć w archiwach, ale nie ma ich na liście sporządzonej przez Nowakowskiego – z okresu kieleckiego dotyczy to na przykład budynku plebanii wybudowanej w stylu dworskowym w Tczycy, której projekt powstał w 1924 r.³⁰

Niezależnie od ustaleń, które być może uda się poczynić w trakcie dalszych badań nad dorobkiem Wacława Nowakowskiego, na podstawie zebranych informacji i materiałów można zbudować dosyć klarowny ogląd dokonań architekta z omawianego okresu. Wpisują się one idealnie w pejzaż zwracającej się ku przeszłości architektury pierwszych lat II Rzeczypospolitej, a w szerszym kontekście wznaczający się w tym okresie ogólnoeuropejski trend odwrotu od modernizmu, który był reakcją na kataklizm pierwszej wojny światowej. Powstające w fermentie formowania się niepodległej Polski budynki użyteczności publicznej miały w pierwszym rządzie zaspokajać najpilniejsze potrzeby infrastrukturalne, ale i kreować przekaz, który identyfikowałby siedziby powstających instytucji z nowym państwem. Chodziło nie tylko o zbudowanie od nowa tożsamości narodowej w sensie symbolicznym, ale przede wszystkim o pragmatyczne scalenie trzech różniących się pod względem rozwoju ekonomicznego, infrastrukturalnego, społecznego i kulturowego obszarów, pozostających do niedawna pod zarządem upadłych po pierwszej wojnie światowej imperiów. Architektura odgrywała w tym przekazie istotną rolę – odbudowę państwa należało rozpocząć od stworzenia warunków do sprawnego administrowania państwem i pozyskania środków na jego funkcjonowanie – monumentalny klasycyzm budowanych po 1918 r. urzędów przypominał o pierwszorzędnym znaczeniu tych zadań. Sięgnięcie do wypróbowanego repertuaru form klasycznych – mających przywoływać skojarzenia z czasami Stanisława Augusta Poniatowskiego i Napoleona, które gloryfikowano jako ostatnie przed utratą niepodległości dni świetności Polski – w pośpiechu budowania zrębów nowej państwowości wydawało się logicznym posunięciem³¹. Zrealizowana w latach 1922–1927 według projektu Nowakowskiego i Pillera siedziba Izby Skarbowej

26 Archiwum Państwowe w Kielcach, UWK I, sygn.14742.

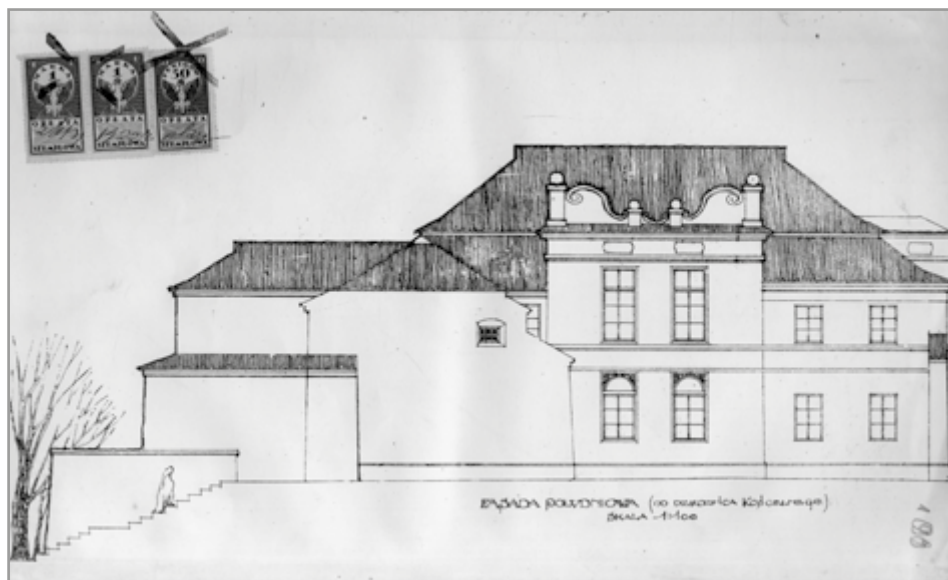
27 Tamże, sygn. 14394.

28 Tamże, sygn. 14582.

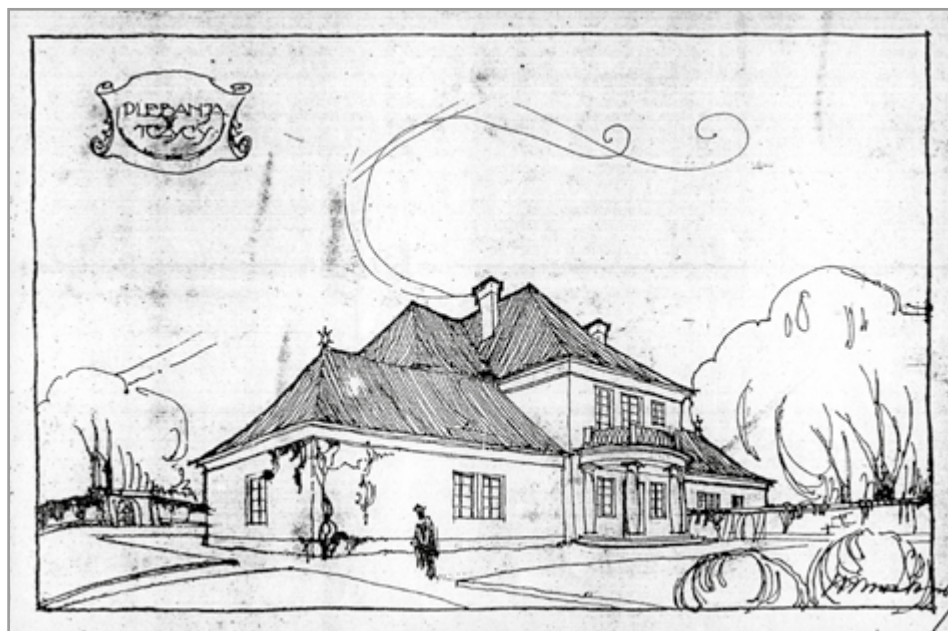
29 Tamże, sygn. 14742–14762 z lat 1920–24 i 1932–33; 17152 – zakończenie budowy Państwowego Seminarium Nauczycielskiego w Kielcach w latach 1932–1936; przebudowa oficyn w 1938 roku – 17154 i 18591.

30 Tamże, sygn. 17920.

31 A.K. Olszewski, *Nowa forma...*, s. 131.



Wacław Nowakowski, Adolf Piller, projekt budynku plebanii w Olkuszu; Archiwum Państwowe w Kielcach, UWK I, sygn. 14394



Wacław Nowakowski, projekt budynku plebanii w Tzycy, 1924; Archiwum Państwowe w Kielcach, UWK I, sygn. 17920

przy ul. Seminaryjskiej w Kielcach stanowi wyrazisty przykład tej tendencji. Gmach budowany pierwotnie jako Izba Kontroli Państwa – ze swoim osiowym rzutem, dostojnym monumentalizmem ozdobionej kolumnowym ryzalitem fasady i pilastrami wyznaczającymi rytm bocznych elewacji – miał stanowić pierwszy etap planowanego w mieście ośrodka administracyjnego, którego inwestorem było Ministerstwo Robót Publicznych. Jego dopełnieniem miał być – przewidziany w drugim etapie inwestycji i zaplanowany na bliźniaczym symetrycznym rzucie³² – budynek Izby Skarbowej, pod którego realizację zarezerwowano usytuowaną od wschodu część prostokątnej działki zamkniętej pomiędzy ulicami Bazarową, Seminaryjską i Szeroką. Obydwa budynki miały tworzyć reprezentacyjny zespół, przedzielony skwerem i otoczony trawnikami, a wewnętrzne dziedzińce miały zapewniać pomieszczeniom gmachów odpowiednią ilość światła³³. Ostatecznie powstał tylko jeden z zaplanowanych budynków, przeznaczony do pełnienia funkcji urzędu skarbowego³⁴. Izba Skarbowa to najbardziej znacząca realizacja, przy której pracował Wacław Nowakowski w tym czasie, a także najbardziej wyróżniająca się pod względem artystycznym inwestycja wybudowana na terenie miasta z inicjatywy rządu w pierwszej dekadzie istnienia II RP³⁵.

Gmach przy ul. Seminaryjskiej to prawdopodobnie także jedyny projekt z kieleckiego okresu twórczości architekta, który przynależy do języka monumentalnego klasycyzmu. Większość jego pozostałych realizacji mieści się w szerokiej palecie mniej lub bardziej uproszczonych form „polskiego baroku” czy stylu dworskowego, mających za zadanie propagowanie klimatu „polskiej rodzimości”. Wpływ na rozpowszechnienie tej stylistyki w latach dwudziestych miały organizowane jeszcze przed wojną z dużym oddźwiękiem wydarzenia, takie jak głośny krakowski konkurs na dwór Krasieńskich w Opinogórze z 1908 r. i „Wystawa architektury i wnętrz w otoczeniu ogrodowym” z 1912 r., a także publikacje warszawskiego architekta Stefana Szyllera *Czy mamy polską architekturę?* (1916) i *Tradycja budownictwa ludowego w architekturze polskiej* (1917), w których lansował on budownictwo drewniane, a także „wybitnie polskie” elementy architektury barokowej i renesansowej³⁶. Sięganie do repertuaru form spod znaku rodzimego historyzmu pełniło też – tak pożądaną w kontekście politycznej potrzeby wykreowania wspólnotowego dyskursu – funkcję jednoczącą. Marta Leśniakowska dokonała celnego podsumowania tego fenomenu: „Styl dworski spełniał wszystkie postulaty solidaryzmu społecznego i narodowego. Adresowany do różnych warstw społecznych, dawał poczucie tożsamości i osadzenia, kompensując psychiczne potrzeby dowartościowania ludziom o różnym statusie społecznym i zawodowym: pochodzącej ze szlachty inteligencji, bo nawiązywał do ich tradycji; grupom i warstwom pochodzenia chłopskiego, bo nobilitował ich chłopskością do rangi ważnego w narodzie obszaru kulturotwórczego; ludziom «nowym», bo mogli swobodnie odwoływać się do obu tych warstw; mniejszościom narodowym, zwłaszcza Żydom, bo uważano, że dwór oddziałł na architekturę bożnic; okcydentalistom, bo dawał poczucie więzi z kulturą Zachodu, jako polski odpowiednik angielskich czy niemieckich teorii nowoczesnego domu; zwolennikom tradycji, bo realizował ich tęsknoty narodowościowe, a nawet w skrajnych przypadkach szowinistyczne. Semantyka tej architektury była na tyle giętka i uniwersalna, iż satysfakcjonowała prawie wszystkie zainteresowane strony: zarówno architektów i odbiorców,

32 APK, UWK I, sygn. 14708 (plan sytuacyjny).

33 „Gazeta Kielecka” 1929, nr 34 z 29 maja, s. 1.

34 K. Myśliński, *Inicjatywy...*, s. 226–228.

35 Tamże, s. 246.

36 A.K. Olszewski, *Nowa forma...*, s. 122.



Wacław Nowakowski, kościół pw. Niepokalanego Poczęcia w Janowie Czestochowskim, 1921–1922; fot. z archiwum autorki

jak polityków i ideologów, którzy świadomie ewokowali narodowe aksjomaty w przekonaniu, iż «nasza nowa elita i nasze stare dwory powinny zlać się w jedno»³⁷.

Spora część projektów powstałych w trakcie pobytu Wacława Nowakowskiego w Kielcach buduje typologię obiektów, które łączą w sobie cechy przetworzonych prowincjonalnych form barokowych i elementy architektury dworskiej. Na ich specyfikę składają się przysadziste proporcje bryły o wysokim dachu, falista linia okapu, krępe „rustykalne” kolumnienki i generalne dążenie do stworzenia efektu malowniczej swojskości³⁸. Budynek parafii w Olkuszu (1922), siedziba parafii w Tczycy (1924) czy kościół pw. Niepokalanego Poczęcia w Janowie Czestochowskim (1921–1922)³⁹ doskonale ilustrują jedną z dominujących w tym czasie – obok klasycyzmu – tendencji stylowych w polskiej architekturze. Architekt projektując całą serię niewielkich budynków parafialnych, rozsianych po obszarze ówczesnego województwa kieleckiego, umiejętnie

37 M. Leśniakowska, „Polski dwór”: wzorce architektoniczne, mit, symbol, Warszawa 1992, s. 62, 63.

38 Tamż, *Jan Koszczyc Witkiewicz (1881–1958) i budowanie w jego czasach*, Warszawa 1998, s. 41.

39 <http://www.parafia-janow.pl/pl/strona/2,historia> (dostęp: 11 lipca 2014).

zaadaptował w nich lansowane w tym okresie historyzujące tendencje stylowe. Ciekawym przykładem na tym tle jest neobarokowy kościół w Janowie Częstochowskim, noszący cechy tzw. stylu wschodnio-małopolskiego – jednej z odmian rodzimego historyzmu, propagowaną w środowisku architektów lwowskich, którego ideowym twórcą był nauczyciel Nowakowskiego z Politechniki Lwowskiej Adolf Szyszko-Bohusz⁴⁰.

Nieco inny charakter mają projektowane (bądź współprojektowane) w tym okresie przez Nowakowskiego gmachy o większej skali. Architektura rozbudowywanego według jego projektu Seminarium Duchownego (1912–1924) czy zaprojektowany przez niego budynek Gimnazjum Biskupiego im. św. Stanisława Kostki (1923–1927) w Kielcach wciąż czerpie z dziedzictwa polskiego baroku, w miejsce malowniczej swojskości proponując jednak jego bardziej surową, klasycyzującą odmianę. Budowane z błogosławieństwem sympatyzującego z endecją kieleckiego biskupa Augustyna Łosińskiego gimnazjum wpisywało się w zainicjowany przez niego ruch rozwoju oświaty „w duchu katolickim i narodowym”. Monumentalny wyraz budynku autorstwa Nowakowskiego podkreślony jest symetrycznym układem bryły, flankowanej bocznymi skrzydłami i zaakcentowanej na głównej osi trójkątnym szczytem. Detale – lizeny, przerywany naczółek segmentowy nad głównym wejściem, zastosowane gdzieśkolwiek półkolumny i ornamenty – nie zaburzają wrażenia surowej prostoty, cechującej architektoniczny wyraz budynku. Usytuowanie gmachu w zieleni realizowało nowoczesne postulaty prozdrowotne i sprzyjało rozwojowi fizycznemu. Wyznacznikiem standardów w tym zakresie – i być może inspiracją dla Nowakowskiego – mogło być gimnazjum im. Stefana Batorego w Warszawie, być zrealizowane według projektu Tadeusza Tołwińskiego w latach 1922–1923⁴¹, którego styl nawiązuje wprost do architektury XVII w. W kontekście odbudowy struktury państwa polskiego budynek autorstwa Nowakowskiego, mimo iż jego inwestorem była organizacja kościelna, wpisywał się w realizację priorytetów rządowych i zamierzenia Wydziału Budownictwa Szkolnego oraz Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, które stawiały sobie za cel rozpowszechnienie idei nowoczesnego budownictwa szkolnego za pomocą gotowych projektów⁴². Kieleckie gimnazjum św. Stanisława Kostki to najciekawszy budynek architekta związana z edukacją. Część detali (lizeny, obramienia wejść przy pomocy spłaszczonych półkolumn, uproszczona ornamentyka) powtarzają się także w realizowanym przez kilkanaście lat i ukończonym już w latach trzydziestych budynku Seminarium Nauczycielskiego w Kielcach.

Ciekawą architektoniczną hybrydą – łączącą nowoczesną funkcję z naleciałościami architektury dworskiej – jest sanatorium dziecięce „Górka” im. dra Brudzińskiego w Busku-Zdroju⁴³, pierwszy duży projekt, przy którym miał okazję pracować Waław Nowakowski w trakcie swojego pobytu w Kielcach. Pomimo, że na części dokumentów związanych z tą realizacją widnieje wspólna pieczęć firmowa Nowakowskiego i Pillera, z dużym prawdopodobieństwem można założyć, że to głównie Nowakowski był zaangażowany w projekt i nadzór nad realizacją inwestycji – przynajmniej w pierwszych latach jej powstawania. Nowakowski zaprojektował budynek sanatorium w latach 1919–1920, na podstawie najnowszych wówczas niemieckich wzorów architektury sanatoryjno- szpitalnej, przy konsultacji architekta Felicjana Rakiewicza,

40 Katalog wystawy *Reakcja na modernizm. Architektura Adolfa Szyszko-Bohusza*, wyd. Instytut Architektury, Muzeum Narodowe w Krakowie, Kraków 2013, s. 91.

41 J. Beill, *Gimnazjum Państwowe im. Stefana Batorego w Warszawie*, „Architektura i Budownictwo” 1925, nr 1, s. 5, 6.

42 Tamże, s. 6.

43 Sz. Starkiewicz, *Górka. Kolonia letnia dziecięca im. dra med. Józefa Brudzińskiego w Busku Zdroju*, Warszawa – Busko Zdrój 1937.

radcy ministerialnego, jednego z budowniczych szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie, autora wydanego w 1918 r. opracowania *Szpitala Warszawy pod względem technicznym*. Budynek sanatoryjny powstał dzięki staraniom pediatry Szymona Starkiewicza, działacza społecznego i pioniera na gruncie polskim kompleksowej rehabilitacji dzieci, który zorganizował akcje pozyskiwania funduszy na budowę obiektu i wyposażenie go w najnowocześniejszy sprzęt⁴⁴. Projekt musiał uwzględniać wiele potrzeb charakterystycznych dla obiektu sanatoryjnego – oprócz całej infrastruktury leczniczej, konieczne było przystosowanie budynku do funkcji mieszkalnych; nie mogło też zabraknąć pomieszczeń potrzebnych do prowadzenia zajęć lekcyjnych i rekreacyjnych. Praca nad projektem trwała około dwunastu miesięcy (1919–1920). Doktor Szymon Starkiewicz, jako dyrektor Departamentu Opieki nad Dziećmi i Młodzieżą Ministerstwa Zdrowia Publicznego, przeprowadził szereg konsultacji ze specjalistami od leczenia i szpitalnictwa dziecięcego. Projekt musiał odzwierciedlać wszystkie wynikające z nich zastrzeżenia i uwagi. Plan budynku (dwa jednakowe skrzydła w kształcie litery L połączone ze sobą pod kątem prostym) miał zapewnić ochronę bocznych skrzydeł przed zbyt długim działaniem południowego słońca w lecie. Podyktowana tymi wymogami bryła została przez Nowakowskiego urozmaicona elementami stylu dworkowego – wysokim dachem, kolumnami tworzącymi strukturę podcieni w parterze południowej elewacji budynku, półkolumnami wokół wejścia w elewacji północnej.

Wacław Nowakowski w 1924 r. przeniósł się do Krakowa, rozpoczynając nowy etap swojego życia. Poznanie całości jego dorobku – włączając w to także projekty i realizacje z kieleckiego okresu jego twórczości – wymaga jeszcze szeregu badań, pozwalających nie tylko na ustalenie podstawowych faktów, ale także na osadzenie ich w kontekście całej panoramy architektury polskiej dwudziestolecia międzywojennego. Oceniając wczesny okres twórczości architekta – i całej generacji projektantów budujących architektoniczny pejzaż pierwszych lat II RP – należy pamiętać, że był on mniej lub bardziej świadomą próbą realizacji idei „szklanego domu”, nawet jeśli ten szklany dom był ubrany w historyczny i nie przemawiający do naszej współczesnej wrażliwości kostium stylowy.

44 Doktor Starkiewicz, a także dyrektor administracyjny sanatorium – Witold Dobrowolski, byli członkami loży masonskiej „Staszic”, założonej w Sosnowcu w 1924 r. To właśnie dzięki wsparciu masonów „Górka” stała się w latach trzydziestych prężnym ośrodkiem wychowawczo-oświatowym dla całego regionu Buska – w 1936 r. założono na terenie sanatorium Uniwersytet i Teatr Ludowy, w ramach których prowadzono działalność społeczno-kulturalną. M. Leśniakowska, *Jan Koszczyk-Witkiewicz...*, s. 122.

Marta Karpińska (Cracow)
Architecture as Platform for Community Narration.
Wacław Nowakowski's Activity in Kielce in 1919-1924

Wacław Nowakowski (1888 – 1955), one of the most interesting architects of the Second Republic of Poland, worked in Kielce and in the Kielce region in the period from 1919 to 1924, during which he designed several buildings constituting local administrative support and social infrastructure of the Polish State reconstructed being reconstructed after the First World War. The buildings can be described as model examples of Polish architecture in a very specific moment of history. The political objective of the new state was to create community narration which would facilitate the management of post-partition heritage. Architecture and its symbolic message were to play an important role in that process. Similarly to other architects of that time, Wacław Nowakowski drew his inspiration from historicizing forms and designed buildings in the search of Polish national style. His projects from the so-called Kielce period reflect not only certain trends in style but also political, social and cultural reality in which the Second Republic of Poland was formed.

Jarosław Dulewicz (Kielce)

Kielce w PRL - obraz miasta w świetle pamiętników mieszkańców

„Po wyjściu z pociągu miasto Kielce przywitało mnie deszczem i przejmującym jesiennym chłodem. Stojąc przed dworcem kolejowym widziałem plac pokryty kałużami wody, wybrukowany „kocimi łbami”, ciągnącą się w głąb miasta długą i prostą ulicę oraz rząd dorożek konnych czekających na pasażerów, których prawie że nie było. Na pierwszy rzut oka miasto wydawało się niezniszczone przez działania wojenne, lecz z uwagi na brak przechodniów wydawało się bardzo puste, jakby wymarłe”.¹

Jednym ze sposobów zbadania określonego obszaru świata ludzkiego (w tym przypadku miasta) jest wykorzystanie wiedzy innych osób. Jeśli przedmiot naszego zainteresowania jest przy tym dostępny poznaniu każdego przeciętnego człowieka, można założyć, że każdy taki człowiek będzie mógł dostarczyć nam pewnej, fragmentarycznej wiedzy na dany temat. Zebrane w ten sposób opinie i relacje zwykłych ludzi pozwolą nam dotrzeć do konkluzji, a także pewnych uogólnień². Dzięki zdobytej wiedzy możliwe będzie również naszkicowanie obrazu badanego obszaru, a także dostrzeżenie zmian, jakie w tej przestrzeni zachodziły w pewnym ściśle określonym czasie³.

Doskonałym źródłem w tego rodzaju badaniach są materiały autobiograficzne. Dlatego wykorzystanie pamiętników, których fragmenty posłużą mi do odtworzenia obrazu Kielc w okresie Polski Ludowej⁴, nie powinno budzić większych zastrzeżeń. Należy bowiem przyznać, że nie uda się chyba odnaleźć lepszych „informatorów” niż uczestnicy i obserwatorzy tych wydarzeń. Dodatkowo dzięki zabiegowi zastosowanemu

- 1 Prace konkursowe – Wspomnienia kielczan. Zbiór przechowywany w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Kielcach, ręk. 138/88, s. 3.
- 2 A. Kościółek, *Kielce – miasto w opiniach jego mieszkańców na podstawie badań socjologicznych (zagadnienia wybrane)* [w:] *Miasto: rozwój, problemy, starania. Studia nad Kielcami*, red. K. Frysztański, A. Kościółek, Kielce 1998, s. 207.
- 3 Najczęściej klasyfikowanie, porządkowanie i ocenianie przestrzeni miejskiej przebiegało mechanicznie, niemal bezrefleksyjnie. Codzienne i stałe odczytywanie poszczególnych elementów przestrzeni społecznej prowadziło do powstania w umysłach ludzi trwałych obrazów, przekonań, stereotypów i wyobrażeń konstytuujących tzw. mapy pamięciowe. Mieszkańcy miasta, oceniając przestrzeń, koncentrowali się z reguły na pięciu podstawowych formach ładu: urbanistyczno-architektonicznym, funkcjonalnym, estetycznym, społecznym, ekologicznym. Najistotniejszą wartością ładu urbanistyczno-architektonicznego była zawartość kompozycji przestrzennej, ładu funkcjonalnego – wygoda życia, ładu estetycznego – uroda miejsca i przestrzeni; ładu społecznego – więź społeczna oraz jednostkowa i zbiorowa identyfikacja z miejscem i przestrzenią, a ładu ekologicznego – niezniszczone środowisko naturalne. *Tychy 1939–1993. Monografia miasta*, red. M.S. Szczepański, Tychy 1996, s. 198; B. Jałowicki, *Człowiek i przestrzeń w: Społeczeństwo i przestrzeń zurbanizowana. Teksty źródłowe*, oprac. M. Malikowski, S. Solecki, Rzeszów 1999, s. 89–101; A. Bartoszek, M.S. Szczepański, L.A. Gruszczyński, *Miasto i mieszkanie w społecznej świadomości*, Katowice 1997, s. 13–21; *Encyklopedia socjologii*, t. 3 (O – R), Warszawa 2000, s. 241–244.
- 4 Sformułowania „Polska Ludowa” używa się najczęściej dla okresu 1945–1952 (oficjalna nazwa w tym czasie to: „Rzeczpospolita Polska”). Od 1952 r. państwo polskie funkcjonowało pod nazwą „Polska Rzeczpospolita Ludowa” (PRL), która zastała przyjęta w konstytucji uchwalonej w lipcu tego samego roku. W poniższym artykule nazwy „Polska Ludowa”, „PRL”, a także „Polska” będą używane wymiennie dla całego okresu 1945–1989.

w tekście (tj. wyborowi fragmentów wspomnień, które przedstawiają Kielce w różnych momentach rozwoju) możliwa będzie właściwa ocena skali i szybkości zmian, jakie zaszły w mieście po zakończeniu II wojny światowej.

W artykule wykorzystano zbiór pamiętników: „Prace konkursowe – Wspomnienia kielczan”, który przechowywany jest obecnie w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej (WBP) w Kielcach⁵. Zbiór ten jest efektem konkursów ogłaszanych przez różnego rodzaju instytucje, a wśród najważniejszych należy wymienić: Ośrodek Kultury Literackiej oraz Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego w Kielcach. W latach 1969–1986 wspomniane placówki zorganizowały w województwie kieleckim dwadzieścia takich konkursów. Ich tematyka była poświęcona następującym zagadnieniom: „Moje 25 lat w Kielcach”; „Pamiętniki Kielczan”; „Moje trzydziestolecie w PRL”; „Moje życie i praca”; „Moja porażka – mój sukces”; „Moje trzydzieści pięć lat w PRL”; „Moja współczesność”⁶. Ich głównym celem było zebranie materiałów autobiograficznych, które mogłyby posłużyć w późniejszych badaniach (przede wszystkim socjologicznych)⁷. Warto również wspomnieć, że ciekawsze prace we fragmentach były publikowane na łamach „Słowa Ludu”⁸.

W tym miejscu warto podkreślić, że wykorzystywanie dokumentów osobistych w badaniach naukowych w Polsce ma długie tradycje. Pierwsza w kraju i świecie inicjatywa w dziedzinie pozyskiwania pamiętników była związana z konkursem na życiorys własny pracownika fizycznego, który został ogłoszony w 1921 r. przez Instytut Socjologiczny w Poznaniu z inicjatywy Floriana Znanickiego. Badacz ten miał już doświadczenie w gromadzeniu i wykorzystywaniu materiałów autobiograficznych. Znanicki wraz z amerykańskim socjologiem Williamem Thomasem we wspólnej publikacji: „Chłop polski w Europie i Ameryce”, ogłoszonej w języku angielskim w Bostonie w latach 1918–1920⁹, wyłożył dotychczas nieznaną koncepcję metodologiczną socjologii, wprowadzając nowy typ materiałów zwanych autobiograficznymi¹⁰.

Prawdziwy rozkwit metoda autobiograficzna w badaniach socjologicznych przeżywała w okresie PRL-u. Tylko w latach 1946–1978 w kraju zorganizowano 1103 konkursy na pamiętniki i wspomnienia¹¹. Ponadto w odróżnieniu od okresu międzywojennego, w Polsce Ludowej powstał szereg instytucji zajmujących się wyłącznie ruchem i twórczością pamiętnikarską. Wśród nich można wymienić: Komisję do Badań nad

5 Zachowało się 286 wspomnień, których autorami było 186 pamiętnikarzy (niektóre osoby wystąpiły na konkursy większą liczbą pamiętników).

6 Część konkursów była powtarzana kilkakrotnie, stąd mniejsza liczba zagadnień, którym były poświęcone wspomnienia.

7 A. Przytuła, *Bibliografia adnotowana pamiętników powstałych w wyniku konkursów na pamiętniki, ogłaszanych w latach 1969–1975 przez Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego w Kielcach*, „Słowo Ludu” oraz *Ośrodek Kultury Literackiej*, „Studia Kieleckie” 1991, nr 1, s. 123–151; K. Wiśniewska, *Bibliografia adnotowana pamiętników powstałych w wyniku konkursów na pamiętniki, ogłaszanych w latach 1976–1986 przez Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego w Kielcach*, „Słowo Ludu” oraz *Ośrodek Kultury Literackiej*, „Studia Kieleckie” 1994, nr 2, s. 89–112.

8 Zob. np.: F. Koproński, *Rozpoczęła się wojna*, „Słowo Ludu” 1971, nr 611, s. 6; W. Motyka, *Pamiętam...*, „Słowo Ludu” 1971, nr 611, s. 6; J. Stawiński, *Blaski i cienie*, „Słowo Ludu” 1974, nr 771, s. 6–7; M. Frycz, *W niepewną przyszłość*, „Słowo Ludu” 1976, nr 891, s. 8; H. Kozłowski, *Wspomnienia z Kacetu*, „Słowo Ludu” 1977, nr 919, s. 8.

9 W Polsce książka ta została wydana dopiero w 1976 r. Zob.: W.I. Thomas, F. Znanicki, *Chłop polski w Europie i Ameryce*, t. 1–5, Warszawa 1976.

10 A. Kwilecki, „*Życiorysy własne robotników*” na tle rozwoju pamiętnikarstwa w Polsce, „Studia Socjologiczne” 1986, nr 4, s. 135–139.

11 F. Jakubczak, *Konkursy na pamiętniki w Polsce Ludowej*, w: *Pamiętniki Polaków 1918–1978. Antologia pamiętnikarstwa polskiego*, wybór i oprac. B. Gołębiowski, M. Grad, F. Jakubczak, t. 3, Warszawa 1983, s. 561–630.

Pamiętnikarstwem Polskiej Akademii Nauk, Towarzystwo Przyjaciół Pamiętnikarstwa, Centrum Pamiętnikarstwa Polskiego w Warszawie i wiele innych¹².

W latach osiemdziesiątych metoda autobiograficzna została poddana krytyce przez część środowiska naukowego, co w rezultacie doprowadziło do odsunięcia jej na dalszy plan. Stawiane zarzuty dotyczyły przede wszystkim sposobów pozyskiwania źródeł, ich właściwej analizy, a także interpretacji¹³. Krytykowano również brak obiektywności autorów dokumentów autobiograficznych. Dla Thomasa i Znanieckiego, których koncepcja była już wspomniana, subiektywizm listów i pamiętników nie był wadą, lecz największą zaletą. Dla tych dwóch badaczy materiał autobiograficzny dostarczał „opisu społecznych sytuacji autora oraz jego postaw i działań w określonych sytuacjach. Subiektywizm tego materiału jest więc w tym wypadku nie jego brakiem, lecz zaletą, ponieważ postawy i dążenia jednostki oraz jej zachowanie się nie są wynikiem obiektywnych, lecz subiektywnych sytuacji. Relacje jednostki odnoszą się nie do sytuacji takich, jakimi one są niezależnie od jednostki, lecz do sytuacji takich, jakimi je widzi jednostka działająca”¹⁴. Podobną opinię na temat materiałów autobiograficznych wyrażał także Józef Chałasiński. Autor w jednej ze swych prac pisał: „Biografia, życiorys pokazuje nam historię społeczną tak jak ona odbija się w świadomości ludzi, którzy ją tworzą. Jest to obraz subiektywny, jednostronny, niezupełny. Ale również jest to obraz konieczny dla zrozumienia procesu historycznego”¹⁵. Właściwe miejsce w badaniach naukowych dla tego rodzaju źródeł starał się również odnaleźć Henryk Słabek. Jego zdaniem: „Na podstawie materiałów autobiograficznych, nie rezygnując oczywiście ze spożytkowania i innego rodzaju źródeł, historyk może pytać o hierarchię spraw codziennych”. Co istotne dla rozważań zawartych w artykule, autor dalej stwierdza: „Fragmenty masowych pamiętników zweryfikowane, czyli odpowiadające wyjaśnionemu typowi postępowania, nabierają waloru źródeł przydatnych do naukowego dowodzenia i już dlatego ich obszernie cytowanie staje się dopuszczalne, a także – również z uwagi na ich dodatkowe walory – wskazane”¹⁶.

Ponowne pojawienie się dokumentów osobistych w badaniach naukowych można datować na przełom XX i XXI w. W okresie tym materiał biograficzny został dostrzeżony również przez historyków, jako szczególnie istotny dla odtwarzania życia codziennego w Polsce Ludowej¹⁷. W moim przekonaniu dzięki dokumentom osobistym można

12 A. Kwilecki, „Życiorysy własne robotników”..., s. 142, 143.

13 M. Gorzko, *Typ doskonały materiału socjologicznego*, Szczecin 2004, s. 24, 25.

14 W.I. Thomas, F. Znaniecki, *Chłop polski...*, t. 1, s. 23

15 J. Chałasiński, *Górnicy w swoich życiorysach*, w: *Życiorysy górników*, Warszawa 1949, s. 22.

16 H. Słabek, *Inaczej o historii Polski 1945–1989*, Warszawa 2000, s. 87, 88.

17 Wśród monografii i licznych artykułów można wymienić: *Listy do pierwszych sekretarzy KC PZPR*, wybór i oprac. J. Stępień, Warszawa 1994; D. Jarosz, *Akta Biura Listów i Inspekcji KC PZPR jako źródła do badań rzeczywistości społecznej w Polsce w latach 1950–1956*, „Polska 1944/45-1989. Studia i Materiały” 1996, t. 2, s. 191–215; D. Jarosz, *Listy do centralnych władz państwa stalinowskiego jako źródła do badań życia codziennego w Polsce*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1996, nr 3, s. 297–302; *Supliki do najwyższych władz*, red. M. Kula, Warszawa 1996; A. Leszczyński, *Sprawy do załatwienia. Listy do „Po prostu” 1955–1957*, Warszawa 2000; G. Miernik, *Codziennie troski Polaków w okresie gierkowskiego „dobrobytu” w świetle listów „do Warszawy”*, w: *Życie codzienne w PRL (1956-1989)*, red. G. Miernik, S. Piątkowski, Radom – Starachowice 2006, s. 199–234; G. Miernik, *Potoczne postrzeganie problemów gospodarczych w latach 1971–1980 w świetle listów*, w: *Gospodarka i społeczeństwo w latach PRL (1944–1989)*, red. E. Kościak i T. Głowiński, Wrocław 2007, s. 384–407; J. Dulewicz, *Codziennie problemy mieszkańców miast nad rzeką Kamienną w dekadzie lat siedemdziesiątych w świetle listów do instancji państwowych i partyjnych*, „Z Dziejów Regionu i Miasta” Rocznik Oddziału PTH w Skarżysku, Skarżysko-Kamienna 2011, r. 2, s. 111–125; J. Dulewicz, *Listy wchodzące w skład zespołu archiwalnego Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych w Kielcach jako źródło do badań życia codziennego w województwie kieleckim w latach 1976–1980*, „Świętokrzyskie Studia Archiwalno-Historyczne”, Kielce 2012, t. 1, s. 277–291.

również w niezwykle barwny sposób odtworzyć obraz miasta, co spróbuję udowodnić na kolejnych stronach artykułu.

Pierwsze wspomnienia dotyczące Kielc, które przewijają się w wielu pamiętnikach, związane są z dniem wyzwolenia miasta spod okupacji niemieckiej¹⁸. Mieszkańcy opisywali emocje związane z tym wydarzeniem, a także w obrazowy sposób ukazywali wygląd Kielc w tym trudnym okresie (m.in. zniszczone budynki i ulice, ciała zabitych żołnierzy, porzucony sprzęt wojskowy). Jeden z pamiętnikarzy wspominał: „Płoną domy na ulicy Wesołej, Bodzentyńskiej, Mickiewicza, róg placu Obrońców Stalingradu [obecnie pl. Wolności – przyp. J.D.] na koniec w nasze mieszkanie uderzył pocisk. Na ulicy słyszy się raz mowę niemiecką, to znów rosyjską, a walka trwa bez przerwy. Siedząc w schronie czekamy na koniec walki w mieście, względnie wykończenia nas przez wycofujące się wojsko niemieckie”¹⁹.

W pamiętnikach można odnaleźć również informacje dotyczące porządkowania miasta po zakończeniu działań zbrojnych, a także realiów życia codziennego. Jeden z autorów wspomnień, który zajmował się przewożeniem ciał zabitych niemieckich żołnierzy na cmentarz ewangelicki (dziś cmentarz komunalny) pisał: „My jeździmy z trupami na cmentarz [...]. Koło kościoła katedralnego stoi potężne działo przeciwlotnicze, które blokowało wjazd czołgów radzieckich od strony Buska i ul. Lipowej. Kilka spalonych czołgów na ulicy. Obok stoi kilku żołnierzy radzieckich z instrumentami i wygrywają różne melodie polskie i rosyjskie. Idą ze śpiewem kolumny wojska. W odwrotnym kierunku maszerują kolumny jeńców, wystraszeni, zarośnięci, obdarci, nogi w szmatach [...]”²⁰. Natomiast kobieta, która uciekła z transportu do obozu pracy i trafiła do Kielc wspominała: „Poszliśmy w stronę miasta, na ulicach spotkaliśmy zmęczonych i zrozpaczonych ludzi. Przechodziliśmy koło budynku, w którym mieściła się Rada Główna Opiekunów, tam była ogromna masa koczujących ludzi drzemających na swoich tobołkach i walizkach”²¹. Potwierdzeniem ciężkiej sytuacji mieszkańców Kielc może być również poniższy fragment wspomnień: „Nie były to czasy korzystne dla większości mieszkańców naszego miasta, bezrobocie i bieda. Miasto skanalizowane w śródmieściu, ale nie całym, rynsztokami zawsze płynęła woda brudna często z fekaliami, np. ul. Wesołą, Armii Ludowej, 1 Maja”²². Warto przytoczyć jeszcze jeden fragment: „Mieszkanie rodziny mieściło się przy ul. Piotrkowskiej [...]. Przed bramą, na chodnikach było dużo gruzu i nieporządku. Ściany domu poobijane, ze śladami wojny, wszystko wyglądało bardzo obskurnie, gdyż ta część miasta w czasie okupacji stanowiła żydowskie «Getto». Wszystkie chodniki przy tej ulicy nieuporządkowane z gruzów”²³.

Pamiętnikarze wspominali również o masowych migracjach ludności województwa kieleckiego na tzw. Ziemię Odzyskaną²⁴, a także o wyjazdach szabrowniczych²⁵ bardziej „obrotnych” mieszkańców: „Ludzie uciekają z pracy, zostają tylko starzy robotnicy.

18 Kielce zostały wyzwolone 15 stycznia 1945 r. przez żołnierzy I Frontu Ukraińskiego. Zob.: *Kalendarium historii Kielc do 1945 r.*, oprac. B. Tambor, Kielce 2012, s. 193.

19 Wspomnienia kielczan..., ręk. 138/235, s. 1.

20 Tamże, s. 2.

21 Tamże, ręk. 138/230, s. 10.

22 Tamże, ręk. 138/218, s. 3.

23 Tamże, ręk. 138/116, s. 2.

24 Ziemię Odzyskaną zostały przyłączone do Polski zgodnie z decyzją zwycięskich mocarstw. W ich skład wchodziły tereny (do 1939 r. będące częścią III Rzeszy i Wolnego Miasta Gdańska) leżące na wschód od linii Odry i Nysy Łużyckiej oraz południowa część Prus Wschodnich. Przyłączone do Polski obszary miały powierzchnię 103 tys. km². Była to częściowa rekompensata za ziemie, które zostały włączone do Związku Radzieckiego (dawne Kresy Wschodnie). Zob.: J. Kaliński, *Gospodarka w PRL*, Warszawa 2012, „Seria 39/89”, t. 3, s. 34.

25 Dokładnie proceder szabrowniczy w powojennej Polsce (nie ograniczając się do Ziemi Odzyskanych)

Powodem są Ziemie Odzyskane i słowo «szaber» – tam podobno można majątek zrobić i życie niekiedy stracić. Ludzie jadą, męczą się i przywożą kilka garnków, łyżek, ubranie, to przeważnie biedota miejska i wiejska. Ci co szabrują na większą skalę mają powiązania z kolejarzami robią kokosy. Na dzisiejszym placu Obróńców Stalingradu kupić można wszystko: meble, dywany, obrazy, radia, zegary, narzędzia lekarskie itp. Większość oglądających nie ma pieniędzy. Pozostałe przy życiu męty społeczne ze Starowarszawskiego Przedmieścia, Gęsiej, Nowego Świata, Niecałej «pracują» tu na miejscu, a w najlepszym wypadku wypuszczają się do Skarżyska lub Częstochowy i okradają wracających z szabru»²⁶.

Mimo nienajlepszej sytuacji bytowej panującej w Kielcach po zakończeniu II wojny światowej²⁷, mieszkańcy miasta dostrzegali również pozytywne zmiany wynikające z ożywienia handlu, organizacji życia politycznego i gospodarczego. W pamiętnikach można odnaleźć wiele fragmentów na ten temat: „W następne dni miasto Kielce ożywiło się do tego stopnia, że ulicą Sienkiewicza trudno było przejść. Sklepy zostały otwarte, nawet bary i restauracje prosiły już o klientów. Gmach województwa nieuszkodzony, znów tryumfował nad Kielcami, powiewając biało-czerwonymi flagami»²⁸. W podobnym tonie w swym pamiętniku wypowiadała się inna mieszkanka Kielc: „Nie to samo miasta! Wymarłe do niedawna. Ruch, pełno żołnierzy radzieckich i naszych, polskich! Biało-czerwona flaga powiewa nad niedawnym Stadhauptmanschaffcie [Zarząd Miasta – przyp. J.D.]. Magnetofony dosłownie «ryczą» polskie piosenki. Chodzimy po ulicach bez celu, chrupie nam mróz i potłuczone szkło pod stopami. Upajamy się wolnością»²⁹.

We wspomnieniach z pierwszych lat po zakończeniu II wojny światowej można także odnaleźć fragmenty podkreślające „małomiasteczkowy” charakter Kielc w tym okresie. Podobne opisy pojawiają się również w pamiętnikach, które obejmują lata pięćdziesiąte, a nawet sześćdziesiąte XX w. W tym miejscu warto przytoczyć chociaż jeden fragment tekstu: „Rzeńskie powietrze po burzy. Siedzę przy oknie i piszę patrząc w dal. W łuku z gałęzi drzew wieże katedry kieleckiej, dzwonnica z białą tarczą zegara, spogląda na mnie jak dalekie oko. Dachy domów, ulica Starowarszawskie Przedmieście, przy niej rowy i wierzba nad nimi zwisająca do ziemi. Bliżej ogromne tereny porośnięte kartoflami. Kwitną teraz ślicznie, biało, aż prawie podchodzą pod sam dom, pod ulicę Przechodnią 3, przy której mieszkam. Bardzo się cieszę, że tu mieszkam w mieście, a jednak jak na wsi. 5 minut do Magistratu, a kartofle pachną tak słodko...»³⁰.

opisał w jednej ze swych prac Marcin Zaremba. Zob.: M. Zaremba, *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012, s. 275–313.

26 Wspomnienia kielczan..., ręk. 138/235, s. 4.

27 Nie inaczej było w całym kraju. Bezpośrednio po zakończeniu wojny warunki życia były bardzo trudne, brakowało żywności, mieszkań, miejsc pracy, opieki lekarskiej. Było to naturalnym skutkiem wojny i związanych z nią zniszczeń. Dla przykładu warto przytoczyć dane Centralnego Urzędu Planowania z 1945 r. dotyczące wartości odżywczych żywienia na jednego mieszkańca. Według wspomnianych szacunków nie przekraczały one 2000 kalorii średnio na dzień (przy fizjologicznej normie 2400 kalorii). Biorąc pod uwagę fakt, iż były to dane uśrednione, należy stwierdzić, że część społeczeństwa polskiego musiała wegetować w stanie skrajnego, długotrwałego niedożywienia. Zob.: M. Zaremba, *Trzej jeźdźcy: strach przed głodem, drożyzną, chorobami zakaźnymi w Polsce 1944–1947*, w: *Gospodarka i społeczeństwo w czasach PRL-u (1944–1989)*, Wrocław 2007, s. 184. Należy jednak podkreślić, że stopniowo i dość szybko sytuacja materialna ludności zaczęła się poprawiać, co w głównej mierze było efektem odbudowy kraju.

28 Wspomnienia kielczan..., ręk. 138/243, b.p.

29 Wspomnienia kielczan..., ręk. 138/225, s. 2.

30 Wspomnienia kielczan..., ręk. 138/225, s. 6.

Początek lat pięćdziesiątych nie zapowiadał dużych zmian, jakie zaszły w Kielcach w kolejnych dekadach Polski Ludowej. Obraz miasta wielokrotnie zaskakiwał (niestety negatywnie) nowych mieszkańców miasta, którzy o swoich pierwszych odczuciach pisali w pamiętnikach: „Dojeżdżamy do miasta Kielce [był to 1953 r. – przyp. J.D.]. Mój entuzjazm «krajoznawczy» słabnie z dwóch powodów: miasto wydaje się małe, senne, trochę pokraczne, jakby chorowite, «niedożywione» [...]. Przed wyjazdem ktoś radził mi, abym zabrał ze sobą gumiaki, bo mogę w Kielcach natrafić na trudne do przebycia mokradła i błota [...] przy głównej ulicy stoją dziś nawet niebrzydkie domy, niektóre kilkupiętrowe. Skręcamy w lewo, w drugą ulicę. Tuż przy jezdni widzę stojącą «większą» chałupkę, dalej w pewnym już oddaleniu od jezdni drugą, potem trzecią... uliczka, przy której mieszka E., biedna; chałupy przy niej niskie, ubogie, jezdnia pokryta kocimi łbami. Zwracam jeszcze uwagę na ciężkie, drewniane słupy, na których dyndają lampy oświetleniowe i przewody elektryczne»³¹.

Warto przytoczyć inny fragment pamiętnika. Mężczyzna, który przyjechał do Kielc w 1954 r. po odbyciu służby wojskowej, pisał: „Chodziłem więc po Kielcach i najbliższej okolicy i poznawałem to miasto wojewódzkie, które z wyglądu zewnętrznego trudno było zakwalifikować do metropolii wojewódzkich. Centralny deptak Kielc ul. Sienkiewicza najeżony był kocimi łbami po których turkotały żelazne koła chłopskich wozów, gumki wozaków oraz samochody. Skręciwszy z ul. Sienkiewicza w ul. Buczka [obecnie ul. Paderewskiego – przyp. J.D.] i przeszedłszy 300 metrów w centrum Kielc przyglądałem się równo zaorany zagonom. Pola, które niczym nie różniły się od tych na wsi, lecz którym przyszłość inne szykowała przeznaczenie. Następnie można było skrócić w ul. 1 Maja, przejść stary kamienny most na czystej jeszcze Sinicy i dojść pośród starych prawie walących się domków do ul. Partyzantów. [...] Oglądając to miasto widziałem, że jest zaniedbane, biedne, chaotycznie zabudowane, że ma wiele do nadrobienia w porównaniu do innych miast»³².

Jeden z pamiętnikarzy opisując lata pięćdziesiąte w Kielcach w barwny sposób oddał atmosferę panującą na miejskich bazarach: „Najgłówniejszy targ – popularne bazyry, znajdował się właściwie poza miastem, na końcu a może jeszcze o kilkaset metrów dalej, od ulicy Gwardii Ludowej [obecnie ul. Seminaryjska – przyp. J.D.]. Później to już tylko łąki i pola, od czasu do czasu jakaś chałupa. Oczywiście to w moim okresie licealnym 1959–1962 [...]. Chłopów zawsze było bardzo wielu, ale i tych ucharakteryzowanych wcale nie mniej. Najczęściej towar sprzedawano prosto z furmanki. [...] Oczywiście były i budy. A co w nich się znajdowało... konfekcja, obuwie, mięso różne z unikalnym, a mam wrażenie poszukiwanym świńskim ryjem»³³. Ten sam autor pisze również o mniejszym targowisku, które znajdowało się w drugiej części miasta: „Trzeba by wspomnieć o targu przy 1 Maja. Ten był jednak już o wiele mniejszy, wciśnięty pomiędzy domy, ograniczony nawet płotem z podłużnych żerdzi. Było tu też kilka bud. Zawsze wiadomo było gdzie co jest, jedynie furmanki z owocami, ziemniakami i innymi płodami rolnymi nie miały określonych miejsc postoju. Poza tym targ był czynny jedynie we wtorki i piątki. Okropnie wtedy było tamtędy przejść. Kurz, zapachy, atmosfera prawie nie do zniesienia»³⁴.

Z całym przekonaniem należy stwierdzić, że mieszkańcy miasta nie byli zadowoleni z tempa zmian, jakie zachodziły w Kielcach w latach pięćdziesiątych XX w., czemu wyraz dawali zresztą w swych pamiętnikach. Mimo wszystko we wspomnieniach można odnaleźć nieliczne fragmenty, które świadczą o tym, że kielczanie zauważali

31 Wspomnienia kielczan..., ręk. 138/190, s. 1, 2.

32 Wspomnienia kielczan..., ręk. 138/180, s. 2.

33 Wspomnienia kielczan..., ręk. 138/30, s. 1, 2.

34 Tamże, s. 3.

również pewne pozytywne procesy (m.in. początki budownictwa mieszkaniowego, prace nad miejską siecią komunalną). Jeden z pamiętnikarzy pisał: „[...] pierwszy zakład w Kielcach [mowa tu o «Chemarze»] już w 1955 r. zaczął budować budownictwo mieszkaniowe zakładowe [...] i tak powstały domki, bloki mieszkalne pierwsze przy ul. Glinianej, później Grunwaldzkiej, Nowym Świcie, a później «Chemar» zorganizował Robotniczą Spółdzielnię Mieszkaniową”³⁵. Z kolei w innym pamiętniku można odnaleźć następujący fragment: „W tym czasie zagospodarowywano Kielce wstawiając tzw. plomby przy ul. Sienkiewicza, Buczka i innych, mających w swym zasięgu urządzenia komunalne (wodociągi, kanalizacja) [...]. Nowo powstające osiedla Szydłówek, Czarnów, Zagórska i Stalina [obecnie ul. Żeromskiego – przyp. J.D.] nie były wyposażone w centralne ogrzewanie ani parkingi [...]. Należy wziąć pod uwagę, że były to osiedla [Szydłówek i Zagórska – przyp. J.D.] od podstaw powstające w polach na ogrodach i sadach”³⁶. Ważnym wydarzeniem w tym okresie, o którym wspominali pamiętnikarze, było założenie spółdzielni mieszkaniowej: „W 1958 r. powstała również Kielecka Spółdzielnia Mieszkaniowa³⁷ typu lokatorskiego, zorganizowali ją ludzie, którzy widzieli potrzebę zaspokojenia głodu mieszkaniowego przy szybkim wzroście ludności Kielc”³⁸.

Nowe inwestycje z zakresu budownictwa mieszkaniowego potrzebowały terenów pod ich realizację. Tak jak wspominał jeden z pamiętnikarzy, do tego celu wykorzystywane były przede wszystkim wiejskie obszary leżące w pobliżu Kielc, które z biegiem lat były włączane w granice administracyjne miasta. Potwierdza to chociażby następujący fragment pamiętnika: „Kiedyś samo miasto, przepelnione było nawet w centrum, poletkami ornymi, a dziś sięgają po wsie, które również stają się przedmieściami, a niektóre już wcielone do miasta jak Białogon, Czarnów, Szydłówek, Domaszowice i Sieje”³⁹.

Należy jednak podkreślić, że „wejście” budownictwa mieszkaniowego na tereny wiejskie niosło ze sobą wiele problemów natury społecznej, głównie związanych z adaptacją chłopskiej ludności do realiów życia w mieście. Bardzo dobitnie wzajemne przenikanie wiejskiego i miejskiego stylu życia w nowych osiedlach mieszkaniowych ukazuje jeden z pamiętnikarzy: „Zmienia się oblicze naszego miasta. Ja mieszkam w dzielnicy Szydłówek, do której wprowadziłem się pod koniec 1964 roku. Byłem więc i w dalszym ciągu jestem świadkiem wchłaniania wsi przez miasto. Tam gdzie mieszkam po jednej stronie ulicy jest miasto, a po drugiej wieś. Tak bliskie zetknięcie się dwóch kultur rodzi konflikty, które są bardzo przykre dla mieszkańców bloków. [...] Nowoczesne budownictwo wnosi w otoczenie wiejskie pewne atrakcje. Są to więc duże bloki mieszkalne z ogromnymi i gładkimi ścianami, są to klatki schodowe ogrzewane w zimie, są piwnice z szybami, które łatwo się tłuką, są wreszcie posadzone drzewka, które można łamać, bo to niczyje, są też kwietniki i zieleńce, po których niby to nie wolno chodzić, ale kto by się tym przejmował. Te wymieniane przeze mnie punkty były szczególnie nawiedzane przez dzieci i młodzież z drugiej strony ulicy, to znaczy ze wsi. Szczególnie ulubionym ich miejscem były klatki schodowe, na których można było grać w karty, palić papierosy, brudzić i rysować gwoździami po ścianach itp. [...] Sytuacja taka trwała dopóty, dopóki nie wyburzono domków po drugiej stronie ulicy i ludzi tych nie przekwaterowano do innych rejonów Kielc. Żeby być sprawiedliwym, to dzieci miejskie też w pewnym stopniu niszczyły mienie społeczne, ale ma to daleko mniejsze rozmiary”⁴⁰.

35 Wspomnienia Kielczan..., ręk. 138/218, s. 7.

36 Wspomnienia kielczan..., ręk. 138/112, s. 14.

37 Zob. więcej: *50 lat Kieleckiej Spółdzielni Mieszkaniowej 1958–2008*, oprac. Z. Chyra-Rolicz, Kielce 2008.

38 Wspomnienia kielczan..., ręk. 138/218, s. 7.

39 Wspomnienia kielczan..., ręk. 138/243, b.p.

40 Wspomnienia kielczan..., ręk. 138/44, b.p.

Mieszkańcy miasta wspominali również o innych problemach związanych z szybką rozbudową miasta. Często dochodziło do sytuacji, w której teren faktycznie stanowiący już część miasta zachowywał swoje dawne wiejskie cechy. Jeden z pamiętnikarzy wspominał: „W 1962 r. przyłączono do miasta Białogon⁴¹, w ten sposób poszerzyły się granice miasta. Sprawa na pozór błaha, a ile trudności było z likwidacją np. siedziby rakarza [osoba zajmująca się wyłapywaniem bezpańskich psów – przyp. J.D.] przy ul. Polnej, fetor, jaki był w pobliskich ulicach, rzeczywiście wymagał likwidacji szybkiej i innych rozwiązań dopiero – jak powstała placówka Lecznica Weterynaryjna w Dyminach, wtedy przestał istnieć rakarz⁴²”.

W kieleckich pamiętnikach można odnaleźć wiele podobnych relacji związanych z anektowaniem obszarów wiejskich pod nowe inwestycje miejskie: „Budowano nowe osiedla. Nie wiedziałam jeszcze, że na Szydłótku otrzymam nowe mieszkanie. Kiedyś się tam udałam. Oczm moim ukazały się szeregiem stojące bloki wzdłuż wysadzonej porośniętych lipami ulicy. A przecież kilka lat wstecz stało tam tylko kilka drewniaków porośniętych mchem i parę w lepszym stanie domków jednorodzinnych. Bita droga była tylko polnym traktem⁴³. W pamiętnikach pojawiają się także opisy innych części miasta: „Aleja Tysiąclecia, biegnąca tam, gdzie dawniej było skupisko ogrodników zaopatrujących miasto w warzywa. Została tylko po nich czarna żyzna ziemia zasiana trawą po jej poboczach. W głębi ustawione wieżowce Politechniki Świętokrzyskiej reprezentacyjnie wkomponowane w tło Szydłówka⁴⁴. Warto także przytoczyć dłuższy fragment tekstu, w którym jeden z pamiętnikarzy przytacza najważniejsze osiągnięcia inwestycyjne w mieście: „Dzisiejsze Kielce to już nie te z 1955 r. Dziś już niewielu ludzi mieszka w suterrenach, piwnicach. Rozbudowała się dzielnica Szydłówek, Czarnów, Kielecka Spółdzielnia Mieszaniowa okrzepla już i stawia coraz więcej bloków, zabudowuje się jedna strona ul. Nowotki [obecnie ul. bp. Kaczmarka – przyp. J.D.], powstaje osiedle na Skarpie. Miasto staje się piękniejsze bo zabudowane jest planowo, z rozsądkiem a zarazem rozmachem połączonym z nowoczesnością. Zdobia ją przebudowane sklepy, reklamy, szczególnie w nocy neonowe. Ulica Sienkiewicza ma już asfalt, jest szersza. Mamy dwa ronda, wiadukt na ul. 1 Maja, nowy dworzec PKS, dom Zakładu Doskonalenia Zawodowego, Spółdzielczy Dom Handlowy «Tęcza», «Ludwik», Krytą Pływalnię, Halę Widowiskową, przebudowane kino «Moskwa», ukończone nowe kino «Romantica», Hotel Centralny, budynek Naukowej Organizacji Technicznej [...]. Przystępuje się do budowy gmachu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, Dworca Polskich Kolei Państwowych, Domu Powszechnej Kasy Oszczędności, «Amfiteatru» na Kadzielni, Skoczni na Stadionie, rogatki krakowskiej i szeregu innych obiektów [...]”⁴⁵.

W pamiętnikach obejmujących lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte trudno odnaleźć relacje, które świadczyłyby o negatywnym odbiorze przestrzeni miejskiej w Kielcach⁴⁶. Oczywiście stosunkowo często pojawiają się opisy dotyczące nienajlepszej sytuacji aprowizacyjnej, zbyt małej liczby oddawanych mieszkań i innych problemów życia codziennego. Próbując jednak zrekonstruować sam obraz miasta w dekadzie gierkowskiej

41 Pamiętnikarz we wspomnieniach podał błędną datę, gdyż osada Białogon została włączona w granice miasta dopiero w 1966 r.

42 Wspomnienia kielczan..., ręk. 138/218, s. 8.

43 Wspomnienia kielczan..., ręk. 138/138, s. 8, 9.

44 Wspomnienia kielczan..., ręk. 138/137, s. 37.

45 Wspomnienia kielczan..., ręk. 138/180, s. 55, 56.

46 Z całą pewnością na pozytywne opinie mieszkańców Kielc miała wpływ rozbudowa bazy handlowo-usługowej, służby zdrowia i placówek oświatowych, a także liczne inwestycje w budownictwie mieszkaniowym, które były realizowane w dekadzie gierkowskiej. W wielu publikacjach podkreśla się, że lata siedemdziesiąte były najlepszym okresem dla miasta w całej historii powojennej (do 1989 r.). Zob. np.: J. Szmaidel, *Kielce w 40-leciu PRL*, Kielce 1984; J. Zieliński, *Kielce w Polsce Ludowej*, Warszawa 1978.

można najczęściej natrafić na pozytywne opinie. Jedna z mieszkanki z dumą pisała: „Moje miasto wypiękniało przez te pięćdziesiąt lat – stało się prawie metropolią i już nie wstydę się powiedzieć, że urodziłam się w Kielcach, tak jak na studiach, kiedy to ledwie wspomniałam o Kielcach, natychmiast padały żarciki na temat «wojewódzkiej wsi», «Kielcowa» itp.”⁴⁷. W kieleckim zbiorze można odnaleźć wiele takich wspomnień: „Od 5-ciu lat znowu mieszkam i pracuję w Kielcach. Jakże innych Kielcach, niż te, które opuszczałem w marcowy poranek 1954 r. W czasie mojej nieobecności powstały nowe osiedla mieszkaniowe. Wydłużyła się droga do centrum Kielc. Zmienił się wygląd ulic. Dużo asfaltu, stosunkowo szerokie chodniki, dużo zieleni. Coraz mniej wałących się ruder. A co najważniejsze – jest po wielu staraniach władz wojewódzkich – prawdziwa uczelnia. Nie jedna. Dwie uczelnie. Fakt, że Kielce mają uczelnię jest również jednym z mierników tych zmian, awansu miasta”⁴⁸.

Na zakończenie warto wybrać się na wspólny spacer z jedną z autorek wspomnień po ulicach Kielc: „Dawna ul. Sienkiewicza jakże zmieniła szatę, zamieniona na deptak, bawi oczy przechodniów gazonami pełnymi czerwonych i różowych pelargonii [...]. Przed kawiarenkami ustawione stoliki zachęcają do kilkuminutowego odpoczynku i wypicia orzeźwiającego napoju [...]. Wolno mijając ulice odnajdywałam zgliszcza dawnych kamieniczek, które spychacze zmieniały w gruzy, wywożone potem wielkimi wywrotkami, robiąc miejsce pod nową budowę. W zamyśleniu dotarłam do ul. Dalekiej, już tylko po jednej jej stronie przykucnięte przy ziemi stoją małe nieciekawe domki, którym czas zabrał urok. Po przeciwnej stronie w blasku zachodzącego słońca załśniły bielą nowo wybudowane wieżowce, wyniosłe i okazałe [...]. Ulica Armii Czerwonej [obecnie ul. Sandomierska – przyp. J.D.] również po jednej stronie zabudowana wspaniałymi wieżowcami, między którymi tu i ówdzie pozostały fragmenty dawnych sadów”⁴⁹.

Wykorzystując dokumenty osobiste w badaniach naukowych należy pamiętać, że obraz świata w nich ukazany jest zindywidualizowany i nie odzwierciedla w pełni stanu faktycznego. Autorzy wspomnień w subiektywny sposób ukazywali w nich swoją wizję rzeczywistości. Z całą pewnością dużą rolę w przedstawianiu własnej historii odgrywało wykształcenie, pełnione obowiązki, a także sprzyjanie (bądź nie) ówczesnemu systemowi. Wśród pamiętnikarzy, których wspomnienia zostały wykorzystane w artykule, przeważały osoby dobrze wykształcone, z warstwy inteligenckiej, pełniące funkcje kierownicze bądź też piastujące stanowiska w administracji państwowej⁵⁰. Przykładowo przynależność do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, a także bezpośredni udział w podejmowaniu decyzji z zakresu rozbudowy miasta oraz w ich realizacji, z całą pewnością wpływały na kreowany w pamiętnikach obraz Kielc. Wynikało to najczęściej z chęci podkreślenia własnych zasług w tym zakresie. Z drugiej strony osoby nie utożsamiające się z ówczesnym systemem władzy w Polsce, a także czujące się w pewnym stopniu pokrzywdzone, mogły celowo przedstawiać zastaną rzeczywistość w gorszym świetle. Dlatego też w niektórych opisach miasta przeważały opinie negatywne, które były właśnie odzwierciedleniem wspomnianych postaw i poglądów mieszkańców Kielc.

47 Wspomnienia kielczan..., ręk. 138/85, s. 1.

48 Wspomnienia kielczan..., ręk. 138/80, s. 15.

49 Wspomnienia kielczan..., ręk. 138/137, s. 36.

50 Wśród autorów pamiętników, które zostały wykorzystane w artykule były osoby piastujące następujące stanowiska: mężczyzna na kierowniczym stanowisku w przedsiębiorstwie budowlanym; czworo przedstawicieli administracji państwowej; kierownik sklepu Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”; dwoje nauczycieli; pracownik Miejskiego Domu Kultury; pracownica fizyczna w „Chemarze”; osoba przewlekłe chora, przebywająca w domu. W niektórych przypadkach nie udało się niestety ustalić zatrudnienia autorów wspomnień.

Nie można także zapomnieć, że omówione w artykule pamiętniki były przygotowywane na specjalnie zorganizowane konkursy. Świadomość potencjalnej nagrody (np. wyróżnienie, wynagrodzenie pieniężne, publikacja fragmentu wspomnień w prasie) również mogła wpływać na przekazywane w nich treści. Część niewygodnych faktów mogła zostać przemilczana, z kolei inne, te które mogłyby być istotne z punktu widzenia organizatorów konkursów, były mocno podkreślane.

W artykule podjęto próbę interpretacji fragmentów pamiętników mieszkańców Kielc. Analiza treści pamiętników, wspomnień czy listów stwarza bowiem możliwość poznania wpływu środowiska na podejmowane przez człowieka działania i pozwala wychwycić mechanizmy tych zależności. Tak jak już wspomniałem, należy jednak pamiętać o braku obiektywności w relacjonowaniu własnych przeżyć przez autorów wspomnień. W moim przekonaniu, mimo wymienionych wad, materiały autobiograficzne stanowią wartościowe źródło do badania mentalności społeczeństwa i dokonujących się w tym obszarze zmian. Dlatego też z całym przekonaniem należy stwierdzić, że dokumenty osobiste powinny być coraz częściej wykorzystywane w badaniach historycznych.

Jarosław Dulewicz (Kielce)

Kielce in the Times of the People's Republic of Poland - the image of the city in the light of citizens' memoirs.

There is no doubt that the image of Kielce in the period following the Second World War changed significantly. Numerous industrial, municipal and residential investments changed the capital of the Kielce Province (currently the Świętokrzyskie Province) into a metropolis. Autobiographical material, especially memoirs, constitute a useful source of information for analysing the urbanization process of Kielce after the Second World War. Fortunately, a large collection of memoirs of Kielce inhabitants has been preserved by the Regional Public Library in Kielce. Analysing those documents, a changing image of Kielce in the times of the People's Republic of Poland can be recreated. The memoirs also include opinions of individual citizens on the city with which they were emotionally connected through family relations, work or home. Reading those multi-threaded descriptions seems extremely important, especially because they can be treated as a specific kind of a puzzle thanks to which the image of Kielce in the process of changes can be subjectively reconstructed.

Key words: memoirs, autobiographical method, the image of the city

Źródła

Hubert Mazur (Archiwum Państwowe w Kielcach)

Źródła do dziejów kieleckich Kościołów w zasobie Archiwum Państwowego w Kielcach

Źródła do dziejów Kościoła katolickiego w Polsce w znakomitej większości znajdują się w zasobach archiwów kościelnych: diecezjalnych i archidiecezjalnych, klasztornych czy parafialnych¹. Czy archiwaliów pozwalających badać historię kościołów różnych wyznań należy szukać także w archiwach państwowych? Na to pytanie twierdząco autor odpowiedział już dwukrotnie². Niniejszy artykuł jest natomiast próbą pochylenia się nad materiałami archiwalnymi znajdującymi się w zasobie Archiwum Państwowego w Kielcach i stanowiącymi źródła do badań nad dziejami Kościoła katolickiego na terenie Kielc. Zamierzeniem autora jest ich prezentacja, usystematyzowanie i omówienie. Jeśli chodzi o ramy chronologiczne artykułu, to wyznaczają je początek XIX w. i rok 1989.

Podstawą publikacji stała się wnikliwa i długotrwała kwerenda w ponad 80 zespołach archiwalnych wchodzących w skład zasobu Archiwum Państwowego w Kielcach. Pierwszy etap poszukiwań objął pomoce archiwalne: inwentarze, spisy zdawczo-odbiorcze oraz indeksy poszczególnych zespołów archiwalnych, a także elektroniczne bazy danych. Dalszą kwerendę prowadzono już w konkretnych jednostkach archiwalnych.

Okres niewoli narodowej

Najstarsze archiwalia dotyczące Kościoła katolickiego na terenie Kielc znajdują się w zespole Rząd Gubernialny Radomski. Znakomita większość z nich dotyczy majątku duchowieństwa (często są to tzw. spisy tabelaryczne majątku duchownego) poszczególnych świątyń i instytucji kościelnych: kościoła i klasztoru oo. Bernardynów na Karczówce (1857–1859)³, Seminarium Duchownego i kościoła św. Trójcy (1857)⁴, kolegiaty

1 Zob. m.in. H.E. Wyczawski, *Wprowadzenie do studiów w archiwach kościelnych*, Kalwaria Zebrzydowska 1989; D. Olszewski, *Acta Konsystorza Kieleckiego jako podstawa źródłowa do badań nad parafiami i duchowieństwem pierwszej połowy XIX wieku*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 1969, t. 19, s. 5–30; tenże, *Archiwalia diecezjalne jako podstawa źródłowa do badań religijności społeczeństwa polskiego w XIX wieku*, „Przegląd Tomistyczny” 1986, t. 2, s. 263–273; tenże, *Archiwalia diecezji kieleckiej jako podstawa źródłowa do badań działalności społecznej Kościoła na przełomie XIX i XX wieku*, w: *Na przełomie stuleci. Naród – Kościół – Państwo w XIX i XX wieku. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Ryszardowi Benderowi*, red. M. Piotrowski, Lublin 1997; P. Starzyk, *Źródła rękopiśmienne do dziejów kieleckiej kapituły kolegiackiej (ok. 1171–1810) i funkcjonującego przy niej kolegium księży wikariuszy zgromadzone w kościelnych archiwach Kielc*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 2004, t. 81, s. 276–281.

2 H. Mazur, *Źródła do dziejów checińskich kościołów w zasobie Archiwum Państwowego w Kielcach*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 2010, t. 93, s. 77–109; tenże, *Źródła do dziejów Kościołów ewangelickich w zasobie Archiwum Państwowego w Kielcach*, w: *Z dziejów i tradycji ewangelików kieleckich*, red. J. Kłaczek, Kielce 2011, s. 161–189.

3 Archiwum Państwowe w Kielcach (APK), Rząd Gubernialny Radomski, sygn. 4435.

4 Tamże, sygn. 4437, 5841.

kieleckiej⁵, kapituły kolegiackiej w Kielcach⁶, kanonii i scholasterii⁷, zgromadzenia księży wikariuszy kolegiaty kieleckiej⁸. Dwa poszyty to dokumentacja legatów na rzecz kolegiaty kieleckiej⁹. Dwie jednostki archiwalne dotyczą spraw cmentarza z lat 1858–1866 (fundusze pokładnego, prace budowlane – obmurowanie)¹⁰ i budowy domu przedpogrzebowego w latach 1848–1865 (korespondencja, wykazy kosztów, wykazy utensyliów, wyrachowania techniczne)¹¹. Interesujący jest obszerny poszyt dokumentujący remonty wnętrza i otoczenia kolegiaty kieleckiej, szpitala parafialnego, domu dla służb kościelnych, budynków konsystorza, cmentarza, z lat 1852–1866. Poza obfitą korespondencją znajdziemy tu protokoły detaksacyjno-odbiorcze robót, imienne rozkłady składek na rzecz prowadzonych prac remontowych, kosztorysy¹². Integralną część tego poszytu stanowią: „Plan sytuacyjny placu pod budowę domu dla służb kościelnych w Kielcach” (1853), „Plan kościoła kolegiackiego w Kielcach wykazujący miejsca które zplantowane, wybrukowane lub wyźwirowane zostały” (1836)¹³.

Ponad 100 jednostek archiwalnych w zespole Rząd Gubernialny Kielecki dotyczy spraw Kościoła katolickiego na terenie Kielc. Lwia część interesujących nas materiałów odnosi się do spraw majątkowych¹⁴. Jeden poszyt dotyczy utworzenia parafii przy kościele św. Wojciecha (1877–78)¹⁵. Dużą ilość ecclesiasticów w aktach Rządu Gubernialnego Kieleckiego stanowią projekty budynków. Wśród nich bez wątpienia wyróżnia się projekt kościoła św. Krzyża w Kielcach z 1912 r.¹⁶ Poza tym wymienić trzeba projekty budynków: siedziby biskupa i konsystorza z 1896 r.¹⁷, kanonii katedralnej z 1882, 1890 i 1891 r.¹⁸, i projekt oświetlenia w tym gmachu¹⁹, plebanii parafii św. Krzyża z 1914 r.²⁰, plan sytuacyjny tejże świątyni z 1904 r.²¹, wikarówki przy kościele św. Wojciecha z 1880 r.²², sytuacyjny plan byłego klasztoru Bernardynów na Karczówce z 1914 r.²³, plany budynku Seminarium Duchownego z 1895 i 1914 r.²⁴ i kanalizacji w tymże gmachu²⁵. Znaczna część materiałów w omawianym zespole to dokumentacja remontów kieleckich świątyń i gmachów kościelnych: siedziby biskupa i konsystorza (1910–1914)²⁶,

5 Tamże, sygn. 5845, 5838.

6 Tamże, sygn. 11118.

7 Tamże, sygn. 5842, 5843, 5844.

8 Tamże, sygn. 4436, 5840.

9 Tamże, sygn. 4490, 4527.

10 Tamże, sygn. 5839.

11 Tamże, sygn. 5837.

12 Tamże, sygn. 5836.

13 Tamże, s. 192, 560–562; szerzej zob. H. Mazur, *Kielecciana kartograficzne i ikonograficzne z lat 1795-1866 w zasobie Archiwum Państwowego w Kielcach*, „Studia Muzealno-Historyczne” 2010, t. 2, s. 168, 173.

14 APK, Rząd Gubernialny Kielecki, sygn. 1362, 1490, 1685, 1846, 1884, 2417, 2433, 2656, 2963, 2997, 3002, 3089, 3142, 3207, 3236, 3362, 3386, 3569, 3588, 3589, 3629, 3766, 3828, 3833, 3874, 3881, 3910, 3941, 3953, 3983, 4009, 4037, 4054, 4080, 4102, 4150, 4170, 4194, 4213, 4236, 4279, 4299, 4330, 4341, 4365, 4398, 4429, 4520, 4616, 4692, 4720, 4797, 4807, 4826, 4885, 15817, 17210.

15 Tamże, sygn. 1963.

16 Tamże, sygn. 17439.

17 Tamże, sygn. 17270.

18 Tamże, sygn. 17231, 17324, 17253, 17271, 17272.

19 Tamże, sygn. 17216.

20 Tamże, sygn. 17407.

21 Tamże, sygn. 17396.

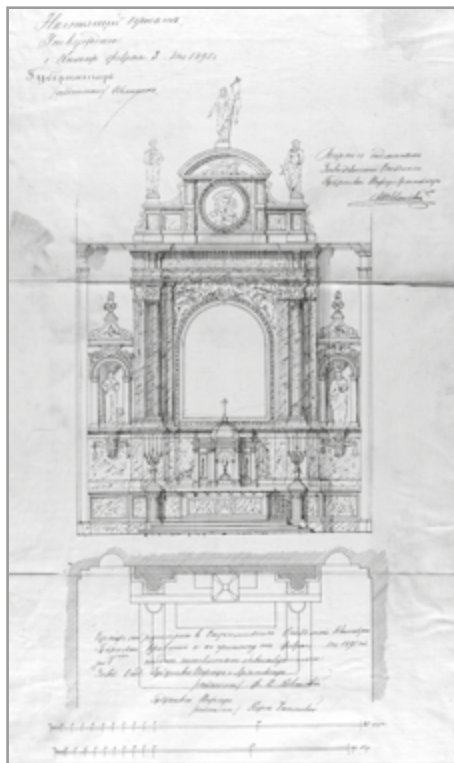
22 Tamże, sygn. 17274.

23 Tamże, sygn. 17214.

24 Tamże, sygn. 17299, 17237.

25 Tamże, sygn. 17364.

26 Tamże, sygn. 1676, 2657, 3536, 4122, 4475, 15772.



Projekt ołtarza w kościele św. Wojciecha w Kielcach; Archiwum Państwowe w Kielcach, Rząd Gubernialny Kielecki, sygn. 3292, k. 5

katedry²⁷, jej wnętrza (1890–1896)²⁸, dachu (1905–1909)²⁹ i wieży (1906–1910)³⁰ oraz organów (1878)³¹, kanonii (1887–1893)³², wikarówki (1901–193)³³, plebanii parafii św. Krzyża (1914)³⁴, Seminarium Duchownego (1879–1898, 1906–1911)³⁵, kościoła św. Trójcy³⁶, ogrodu cmentarza (1886–1889)³⁷ oraz rozszerzenia nekropolii (1902–1906)³⁸. Mniej jednostek obrazuje nowe inwestycje w nieruchomościach kościelnych: ogrodzenie cmentarza przy kościele św. Wojciecha (1900)³⁹, instalację nowych organów w katedrze (1910–1914)⁴⁰, budowę wikarówki przykatedralnej (1877–1878)⁴¹, wzniesienie dwóch kaplic (1896–1902)⁴² oraz ołtarza z lat 1895–1898 (zachował się projekt ołtarza)⁴³ przy kościele św. Wojciecha, malowanie tejże świątyni (1911–12)⁴⁴, utworzenie kaplicy przy domu św. Zyty (1914)⁴⁵ czy rozbudowę Seminarium Duchownego⁴⁶. Osobny poszyt to dokumentacja budowy kościoła św. Krzyża (1902–1914)⁴⁷. Dwie jednostki dotyczą wniosków o wmurowanie w ściany kościoła św. Trójcy tablic pamiątkowych (1913–14)⁴⁸. Wspomnieć trzeba archiwalia odnoszące się do kaplicy więziennej (1892–94, 1913)⁴⁹. Na uwagę zasługują akta sprawy urządzenia archiwum w poklasztornych budynkach na

27 Tamże, sygn. 3203, 3332.

28 Tamże, sygn. 2863, 15571.

29 Tamże, sygn. 4187.

30 Tamże, sygn. 4256.

31 Tamże, sygn. 2155.

32 Tamże, sygn. 2730, 15571, 15772.

33 Tamże, sygn. 3833, 15571.

34 Tamże, sygn. 4845.

35 Tamże, sygn. 2231, 2823, 3139, 3477, 3536, 4270, 4467, 15772.

36 Tamże, sygn. 2823.

37 Tamże, sygn. 2665.

38 Tamże, sygn. 3917.

39 Tamże, sygn. 3744.

40 Tamże, sygn. 4517.

41 Tamże, sygn. 2061.

42 Tamże, sygn. 3396.

43 Tamże, sygn. 3292.

44 Tamże, sygn. 4538.

45 Tamże, sygn. 4544.

46 Tamże, sygn. 3116, 4891.

47 Tamże, sygn. 3381.

48 Tamże, sygn. 4702, 4875.

49 Tamże, sygn. 10559, 10886.

Karczówce (1876–1897)⁵⁰. Jeden poszyt dotyczy utworzenia Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Księżom Diecezji Kieleckiej (1906)⁵¹.

Zespół Kancelaria Gubernatora Kieleckiego dostarcza szeregu informacji na temat nauki w Seminarium Duchownym w Kielcach (m.in. informacje o alumnach, protokoły egzaminów)⁵². Kilkanaście jednostek dokumentuje zmiany osobowe w składzie duchowieństwa diecezji kieleckiej, w tym parafii miasta Kielce⁵³. Jeden poszyt to skromna objętościowo dokumentacja budowy kościoła św. Krzyża⁵⁴, inny traktuje o jubileuszu biskupa kieleckiego w 1899 r.⁵⁵

Kilkanaście poszytów w zespole Akta miasta Kielc z okresu Królestwa Polskiego dotyczy tematyki kościelnej. Są to akta obrazujące sprawy remontowo-budowlane w kieleckich świątyniach: katedralnej (1868)⁵⁶, kościele na Karczówce (1897–1898)⁵⁷, kościele św. Wojciecha i budowę ołtarza w nim (1895)⁵⁸, kościele św. Krzyża (1912)⁵⁹, domu kanoników i wikariuszy kapituły katedralnej oraz domu wikarego kościoła na Karczówce (1892–1894)⁶⁰, a także pokrycie ogrodzenia cmentarza katolickiego kamieniem⁶¹. Jeden poszyt zawiera dokumentację ubezpieczenia od ognia kościołów św. Wojciecha i katedralnego⁶². Poza tym kilka jednostek to akta dozorów kościelnych⁶³ oraz dokumentacja spraw majątkowych kościołów⁶⁴. Osobno trzeba wspomnieć materiały do dziejów przytułku św. Trójcy⁶⁵.

Dokumentacja wytworzona przez Dyрекję Ubezpieczeń w latach 1822–1865 zawiera dane informujące o ubezpieczonych nieruchomościach kościelnych oraz szacunki pojedynczych zabudowań. Te ostatnie dostarczają skrupulatnych wiadomości o wyglądzie, stanie zachowania, wymiarach i wartości obiektu oraz o osobie właściciela. Szacunki szczegółowe ponadto informują o materiale, z jakiego wykonane zostały poszczególne części i detale budynku (m.in. okna, drzwi, podłogi) wraz z ich opisem i wymiarami. Do opisów dołączono ceny robocizny i materiałów budowlanych. Wszystkie te dane składały się na oszacowaną wartość budynku. Uzupełnieniem szacunków szczegółowych były plany, rysunki budynków, a nierzadko także szkice sytuacyjne lokalizujące nieruchomość w układzie urbanistycznym miejscowości⁶⁶. W zespole tym zachowały się akta następujących budowli: kościoła parafialnego (kolegiaty)⁶⁷, domu biskupiego⁶⁸,

50 Tamże, sygn. 5095, 5672.

51 Tamże, sygn. 6043.

52 APK, Kancelaria Gubernatora Kieleckiego, sygn. 1097, 1306, 1360, 1371, 1516, 1557, 1614, 1652, 1671, 1730, 1731, 1791, 1949, 2084, 2128, 2204, 2257, 2302, 2303, 2381, 2479, 2611, 2745.

53 Tamże, sygn. 1169, 1302, 1337, 1450, 1565, 1631, 1743, 1891, 1999, 2104, 2175, 2281, 2353, 2587, 2714.

54 Tamże, sygn. 1943.

55 Tamże, sygn. 1309.

56 APK, Akta miasta Kielc (AmK), sygn. 182.

57 Tamże, sygn. 657.

58 Tamże, sygn. 508, 612.

59 Tamże, sygn. 1073.

60 Tamże, sygn. 542.

61 Tamże, sygn. 622.

62 Tamże, sygn. 585.

63 Tamże, sygn. 10, 421, 576.

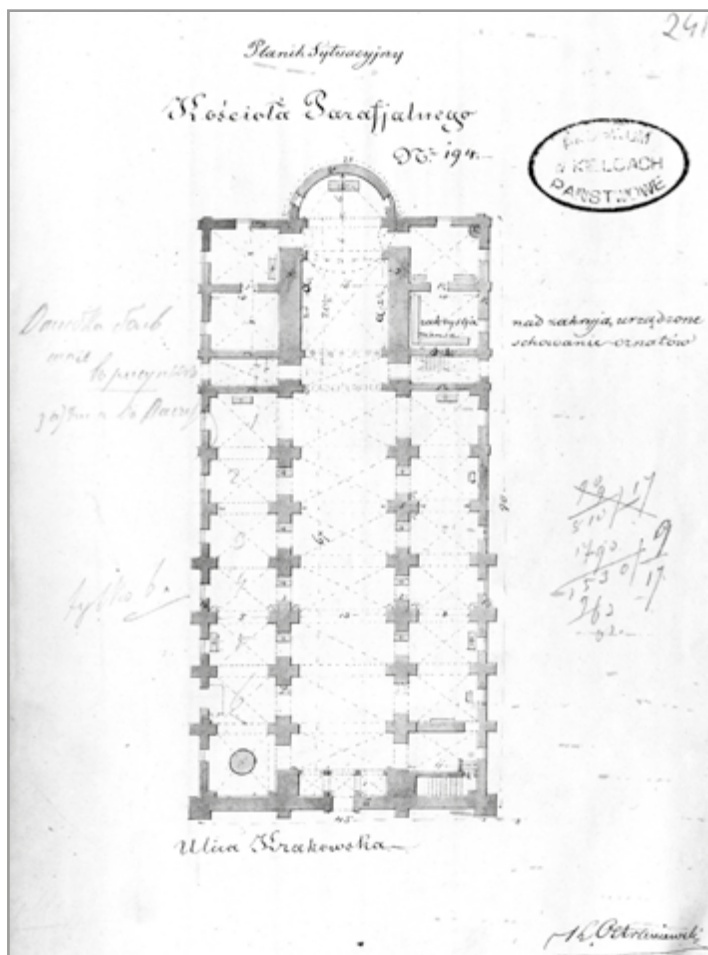
64 Tamże, sygn. 178, 514.

65 Tamże, sygn. 980, 1000, 1008, 1061, 1872, 1875.

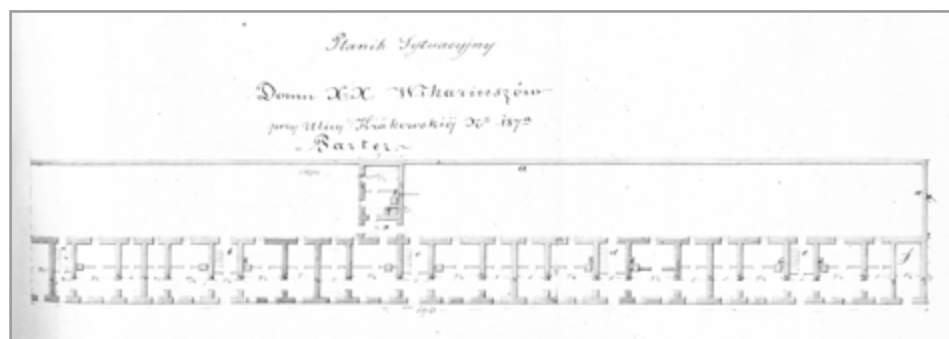
66 *Katalog rysunków architektonicznych z akt Dyrekcji Ubezpieczeń w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Kielcach*, oprac. A. Penkalla, J. Szczepański, Warszawa 1993.

67 APK, Dyrekcja Ubezpieczeń, sygn. 135, s. 235–255, plan: s. 241.

68 Tamże, s. 193–216; plan: s. 199.



Rzut kościoła kolegiackiego w Kielcach; Archiwum Państwowe w Kielcach, Dyrekcja Ubezpieczeń, sygn. 135



Rzut domu księży wikariuszy kolegiaty kieleckiej; Archiwum Państwowe w Kielcach, Dyrekcja Ubezpieczeń, sygn. 135

kanonii⁶⁹, „kanonii seminarnej”⁷⁰, wikariuszy kieleckich⁷¹, domu dla sług kościelnych⁷² oraz zabudowań kanonii księży Tomasza Świątkowskiego⁷³, Ludwika Strokała⁷⁴, Mikołaja Radkiewicza⁷⁵, Witkowskiego⁷⁶.

Zespół Prokurator Królewski przy Trybunale Cywilnym w Kielcach zawiera jednostkę archiwalną stanowiącą korespondencję z lat 1871–1875 z dziekanem dekanatu kieleckiego w sprawie rewizji akt stanu cywilnego parafii rzymskokatolickich⁷⁷.

Wartościowe materiały do dziejów kieleckich świątyń zawiera zespół archiwalny Kielecki Dozór Kościelny z lat 1866–1914⁷⁸. W pierwszym poszycie z lat 1891–1912 znajdziemy m.in. taksy pogrzebowe, kopie postanowień władz zwierzchnich, sprawozdania budżetowe Kieleckiego Dozoru Kościelnego⁷⁹. Omawiany zespół najwięcej informacji dostarcza na temat kościoła św. Krzyża w Kielcach, stanowiąc tym samym najważniejsze źródło do dziejów tej świątyni. Można tu znaleźć materiały dotyczące ustanowienia parafii św. Krzyża w Kielcach⁸⁰. Kilka poszytów to dokumentacja budowy tejże świątyni (korespondencja, oferty firm i przedsiębiorstw, opisy robót, kosztorysy, umowy, kwity i rachunki, raporty, sprawozdania i uchwały zebrań parafialnych)⁸¹. Zachowały się też obliczenia techniczne i sporządzane na kalce lub papierze projekty budynku kościoła w postaci jego rzutów⁸². Osobna jednostka to księga protokołów Komitetu Budowy Rzymskokatolickiego Kościoła św. Krzyża w Kielcach z lat 1902–1927⁸³. W zespole Kielecki Dozór Kościelny nie brak także materiałów do dziejów kieleckiej katedry, które w lwiej części odnoszą się do naprawy dachu i restauracji dzwonnicy w latach sześćdziesiątych XIX w.⁸⁴ oraz remontów z początków XX stulecia (kosztorysy, rozkłady składek, rachunki, oferty, kwity, protokoły posiedzeń parafialnych)⁸⁵. Przede wszystkim są to archiwalia dokumentujące restaurację dzwonnicy katedralnej, wśród których na uwagę zasługuje zwłaszcza projekt obiektu z 1906 r. (fasada, plan wierzchniej części wieży, plan więźby dachowej)⁸⁶. Odrębnie należy wspomnieć dokumentację remontu gmachu zajmowanego przez wikariuszy kieleckiej katedry z początku XIX w.⁸⁷ Akta Kieleckiego Dozoru Kościelnego stanowią źródło do dziejów kościoła św. Wojciecha w Kielcach, zawierają bowiem akta z przełomu stuleci XIX i XX, dotyczące remontów kaplicy przy świątyni, budowy ołtarza⁸⁸, oraz akta remontu domu księży wikariuszy, zawierające m.in. projekt dachu tegoż gmachu z 1905 r.⁸⁹ Inny poszyt zatytułowany

69 Tamże, s. 233, 234; 282–308, plany: s. 286, 295.

70 Tamże, s. 231, 232.

71 Tamże, s. 269–280, plan: s. 273.

72 Tamże, s. 374–380; plan: s. 378.

73 Tamże, s. 161–172.

74 Tamże, s. 173–181, plan: s. 177.

75 Tamże, s. 182–192, plan: s. 186.

76 Tamże, s. 218–30, plan: s. 222.

77 APK, Prokurator Królewski przy Trybunale Cywilnym w Kielcach, sygn. 56.

78 H. Mazur, *Akta instytucji wyznaniowych w zasobie Archiwum Państwowego w Kielcach*, „Archeion” 2013, t. 114, s. 61–75.

79 APK, Kielecki Dozór Kościelny, sygn. 1.

80 Tamże, sygn. 2.

81 Tamże, sygn. 8, 9, 10, 11.

82 Tamże, sygn. 10, s. 121, 122, 349, 367, 374, 380, 719, 730.

83 Tamże, sygn. 16.

84 Tamże, sygn. 5.

85 Tamże, sygn. 6, 12.

86 Tamże, sygn. 12, s. 165–167.

87 Tamże, sygn. 12.

88 Tamże, sygn. 6, 8, 12.

89 Tamże, sygn. 6, s. 96.

„O ustanowieniu etatów dla wikarego parafii św. Wojciecha” z lat 1903–1912 składa się z protokołów obrad zebrań parafialnych kościoła św. Wojciecha oraz rozkładu składek na utrzymanie wikariusza przy tej świątyni⁹⁰.

Kilka poszytów dotyczy tematyki funeralnej. Są to „Wykazy pokładnego i grobowego w Parafii Kielce” za lata 1866–1869⁹¹ oraz sprawozdania z ich wydatkowania wraz z różną korespondencją, kwitami i raportami z lat 1899–1912⁹². Archiwalia te dokumentują również inwestycje prowadzone na kieleckich nekropoliach⁹³. Jeszcze inna jednostka z lat 1899–1914 dotyczy wyborów członków kieleckich kościelnych dozorów, kontroli wpływających do kasy dozoru sum. Znaleźć tam można protokoły posiedzeń zebrań parafialnych kościołów: katedralnego, św. Wojciecha, św. Krzyża, inwentaryczne opisy majątku stanowiącego własność kieleckich rzymskokatolickich parafii⁹⁴. Kolejny zespół to Dekanat Kielecki w Kielcach z lat 1868–1894⁹⁵. Otwiera go dziennik dziekański z lat 1873–1892, w którym rejestrowano pisma wpływające do dziekańskiej kancelarii⁹⁶. Pozostałe dziewięć poszytów to materiał bardzo różnorodny treściowo. Znakomitą jego część stanowią kurendy. Były to pisma przewodnie dziekanów kierowane do duchowieństwa parafialnego, do których dołączano rozporządzenia władz duchownych (przeważnie konsystorza generalnego, rzadziej biskupa czy oficjała) i świeckich (naczelnika powiatu, rządu gubernialnego, sądów) lub zarządzenia samego dziekana. Kurendy wędrowały po wszystkich parafiach dekanatu i podpisywane były przez proboszczów, a następnie odsyłane do dziekana. Dotyczyły one szeregu różnych spraw: religijnych (nabożeństwa dziękczynne lub msze święte w związku z ważnymi uroczystościami w rodzinie carskiej, przeprowadzanie charytatywnych składek, np. na rzecz weteranów wojennych czy studentów, listy pasterskie, wykazy zalecanej literatury teologicznej dla kleru), personalnych (pisma dotyczące instalowania lub przenoszenia proboszczów i wikariuszy na dane beneficjum, aprobat i świadectw odprawiania rekollekcji, egzaminów aplikanckich), obyczajowych (patologie wśród kleru, w szczególności pijaństwo, rozpusta, hazard czy rozmaite nadużycia), finansowych, gospodarczych podatkowych czy inwestycyjnych (remonty i budowa kościołów, kaplic, itp.)⁹⁷.

W skład niewielkiego, bo liczącego zaledwie dwie jednostki archiwalne zespołu Zgromadzenie Księży Wikariuszy Kolegiaty Kieleckiej⁹⁸ wchodzi dwie księgi. Pierwsza to „Spis funduszów z prowizji i folwarków Zgromadzenia Księży Wikariuszy” (pochodzi z lat 1842–1866 i zawiera, ujęte w formie tabelarycznej, informacje o dochodach wikariuszy kolegiaty kieleckiej)⁹⁹. Drugą jednostkę stanowi księga spisana w latach 1831–1864, zatytułowana „Regiestr dziesięcin od r. 1832 zaczęty”. Jest to spis wszystkich dziesięcin płaconych na rzecz Zgromadzenia Księży Wikariuszy Kolegiaty Kieleckiej¹⁰⁰.

Istotnym źródłem do badań genealogicznych, demograficznych i antropomicznych nad ludnością kieleckich parafii w XIX i początkach XX w. mogą być zespoły archiwalne z grupy akt stanu cywilnego. Akta te na interesującym nas obszarze spisywano od 1810 r. Obecnie (stan na dzień 25 maja 2014 r.) w Archiwum Państwowym w Kielcach znajdują się duplikaty (drugie egzemplarze) ksiąg urodzeń, małżeństw i zgonów oraz

90 Tamże, sygn. 3.

91 Tamże, sygn. 5.

92 Tamże, sygn. 13.

93 Tamże, sygn. 6, 7, 12, 14, 15.

94 Tamże, sygn. 2.

95 H. Mazur, *Akta instytucji wyznaniowych*, s. 70–73.

96 APK, Dekanat Kielecki w Kielcach, sygn. 1.

97 Tamże, sygn. 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10.

98 H. Mazur, *Akta instytucji wyznaniowych*, s. 68, 69.

99 APK, Zgromadzenie Księży Wikariuszy Kolegiaty Kieleckiej, sygn. 1.

100 Tamże, sygn. 2.

alegata do ksiąg małżeństw parafii: katedralnej z lat 1810–1913¹⁰¹, św. Wojciecha z lat 1890–1913¹⁰², św. Krzyża z 1913 r.¹⁰³ Ponadto można wspomnieć o trzech zespołach archiwalnych zawierających wyłącznie załączniki do ksiąg małżeństw kieleckich parafii: Chrystusa Króla¹⁰⁴, Najświętszej Marii Panny Królowej Polski¹⁰⁵ oraz św. Karola Boromeusza na Karczówce¹⁰⁶.

Dwudziestolecie międzywojenne

Materiały w zespole Urząd Wojewódzki Kielecki I z lat 1919–1939 otwiera pismo bp. Czesława Kaczmarka z 5 września 1938 r. zawiadamiające wojewodę o objęciu stanowiska¹⁰⁷. Zachowały się akta spraw budowy różnych gmachów kościelnych: Gimnazjum Krawieckiego Księży Salezjanów (1938–39)¹⁰⁸, kaplicy pod wezwaniem św. Teresy na Słowiku (1936)¹⁰⁹, nowego skrzydła przy Seminarium Duchownym (1921)¹¹⁰ oraz rozbudowy kościoła św. Krzyża w Kielcach z 1927 r.¹¹¹ Dwa osobne posyty dotyczą budowy kościoła na Baranówku, a w nich: akta komitetu budowy kościoła z 1939 r., w tym statut budowy nowego kościoła w Kielcach na Baranówku¹¹² oraz korespondencja¹¹³. Interesującą grupę akt stanowią projekty budynków. Wśród nich uwagę zwraca „Projekt jednopiętrowego domu, jako schronisko dla księży emerytów na nieruchomości Tow. Wzajemnej pomocy księży Kieleckiej Diecezji, przy ulicy św. Wojciecha w Kielcach” z 1925 r. (korespondencja, plany sytuacyjne, plany podziemi, rzuty parteru i I piętra, przekroje i widoki budynku)¹¹⁴ oraz „Projekt na budowę drukarni i nadbudowę księgarni «Jedność» w Kielcach” z 1921 r. (korespondencja, widoki, rzuty, przekroje, plany sytuacyjne)¹¹⁵. Ponadto warto wymienić „Projekt ośrodka dla kursów religijnych, oświatowych i wychowania fizycznego katolickich stowarzysz. Młodzieży Diecezji Kieleckiej w Białogonie” z 1936 r.¹¹⁶ i „Projekt nad- i rozbudowy realności stow. Św. Zyty w Kielcach” z 1928 r.¹¹⁷ Wspomnieć wreszcie wypada o obszernej korespondencji dotyczącej remontu zabudowań klasztornych na Karczówce oraz kościoła św. Wojciecha wraz z rysunkiem przedstawiającym „szczegół balustrady w prezbiterium”¹¹⁸. Poza tym wzmianki wymaga niewielka ilość korespondencji w sprawie opłat pogrzebowych i składek na budowę kościoła pw. Chrystusa Króla¹¹⁹, a także uchwały parafialne parafii św. Krzyża i św. Wojciecha z 1921 r.¹²⁰

101 APK, Akta stanu cywilnego katedralnej parafii rzymskokatolickiej w Kielcach, sygn. 1–360.

102 APK, Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej św. Wojciecha w Kielcach, sygn. 1–23.

103 APK, Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej św. Krzyża w Kielcach, sygn. 1.

104 APK, Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej Chrystusa Króla w Kielcach, sygn. 1–4.

105 APK, Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej Najświętszej Marii Panny Królowej Polski w Kielcach, sygn. 1.F

106 APK, Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej św. Karola Boromeusza na Karczówce w Kielcach, sygn. 1–16.

107 APK, Urząd Wojewódzki Kielecki I, sygn. 20183.

108 Tamże, sygn. 16940.

109 Tamże, sygn. 16949.

110 Tamże, sygn. 14392, s. 34–39.

111 Tamże, sygn. 14396, s. 76–80.

112 Tamże, sygn. 3672.

113 Tamże, sygn. 16941.

114 Tamże, sygn. 17972.

115 Tamże, sygn. 17524.

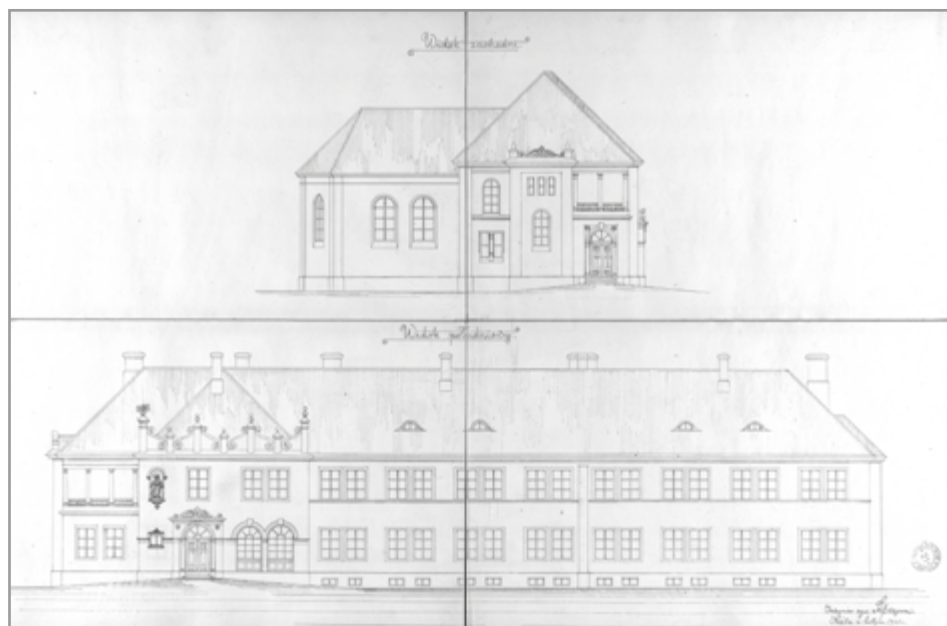
116 Tamże, sygn. 18483.

117 Tamże, sygn. 18255.

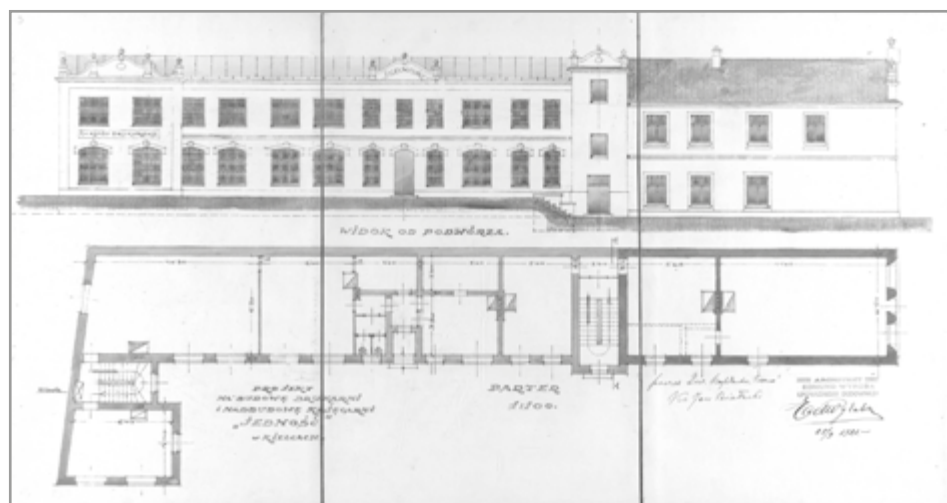
118 Tamże, sygn. 21519.

119 Tamże, sygn. 1362.

120 Tamże, sygn. 1340.



Projekt domu księży emerytów; Archiwum Państwowe w Kielcach, Urząd Wojewódzki Kielecki I, sygn.17 972



Projekt drukarni „Jedność” w Kielcach; Archiwum Państwowe w Kielcach, Urząd Wojewódzki Kielecki I, sygn.17524

W materiały będące przedmiotem niniejszego artykułu nie obfituje zespół Starostwo Powiatowe Kieleckie I z lat 1918–1939. Zachowała się w nim relacja Zarządu Miejskiego w Kielcach skierowana do Starostwa Powiatowego Kieleckiego z 1934 r., zawierająca spis i podstawowe informacje o parafiach leżących na terenie Kielc¹²¹ oraz wykaz parafii

121 APK, Starostwo Powiatowe Kieleckie I, sygn. 1718, s. 52.

rzymskokatolickich z terenu gminy Niewachłów, zawierający elementarne dane o parafii Białogon¹²². Te same informacje figurują w „Wykazie parafii rzymskokatolickich z terenu powiatu kieleckiego” z 1935 r.¹²³ oraz w poszytce zatytułowanym „Wykaz dozorów kościelnych w powiecie kieleckim”¹²⁴. Inna jednostka zawiera „Wykaz dozorów kościelnych parafii kieleckich”, podający m.in. imiona i nazwiska członków dozorów, ich zawód i wiek – dla każdej kieleckiej parafii osobno¹²⁵. Podobny wykaz zachował się dla parafii Białogon¹²⁶. W dwóch kolejnych poszytach znajduje się kilka kart korespondencji w sprawie wyborów członków kościelnych parafii NMP i św. Wojciecha w Kielcach z lat 1923–1924¹²⁷ oraz uchwała zgromadzenia parafialnego parafii Białogon z 1925 r.¹²⁸ W skład jednostki traktującej o remontach budynków kościelnych w powiecie kieleckim wchodzi pismo Urzędu Gminy Niewachłów do starostwa z 2 czerwca 1935 r., informujące o przewidywanych inwestycjach budowlanych: budowie plebanii w Białogonie i na Karczówce oraz reparacji tynków i „obieleniu kościoła” na Karczówce¹²⁹.

W Aktach miasta Kielc z okresu międzywojennego zachowały się „Plan na budowę oficyny na parceli stanowiącej własność parafii św. Krzyża” z 1926 r. (rzuty, widok, przekrój, plan sytuacyjny)¹³⁰ oraz projekt prowizorycznego domu parafialnego przy parafii Chrystusa Króla z 1939 r. (plan sytuacyjny, rzuty, widoki, przekroje)¹³¹. Poza tym z tego okresu pochodzi jeden poszyt stanowiący akta dozorów kościelnych. Znajdują się w nim sprawozdania sum pokładnych kieleckich rzymskokatolickich dozorów kościelnych za lata 1921–23, budżet na 1922 r., protokół zebrania parafialnego parafii katedralnej w Kielcach w 1929 r., kosztorys na pokrycie północnej połączy dachu katedry¹³².

Akta Towarzystwa Kredytowego Miejskiego w Kielcach – zespołu, w którym znajdują się akta udzielania pożyczek na budowę domów z załącznikami w postaci projektów, wypisów aktów notarialnych, opisów nieruchomości, polis ubezpieczeniowych – zawierają dokumentację rozbudowy domu Stowarzyszenia Katolickich Służących św. Zyty z lat 1929–1930, na którą składają się korespondencja oraz projekt nadbudowy i rozbudowy: plan sytuacyjny, rzut przyziemia, rzut I piętra, lica, przekroje¹³³.



Projekt domu św. Zyty w Kielcach; Archiwum Państwowe w Kielcach, Towarzystwo Kredytowe Miejskie, sygn. 243

122 Tamże, s. 78.

123 Tamże, s. 1.

124 Tamże, sygn. 1720, k. 7, 8.

125 Tamże, sygn. 1719, s. 16.

126 Tamże, s. 28, 29.

127 Tamże, sygn. 1733.

128 Tamże, sygn. 1715, s. 65, 65.

129 Tamże, sygn. 3462, s. 43.

130 APK, AmK, sygn. 5242.

131 Tamże, sygn. 5636.

132 Tamże, sygn. 1613.

133 APK, Towarzystwo Kredytowe Miejskie, sygn. 243.

„Historia Katedry Kieleckiej”, opracowana przez ks. Jacka L. Pycię w okresie międzywojennym, liczy 19 stron maszynopisu. Wchodzi ona w skład Zbioru Edmunda Massalskiego¹³⁴.

Zespół „Radostowa” – Świątokrzeski Miesięcznik Ilustrowany zawiera pięć fotografii z lat trzydziestych XX w. przedstawiających kielecką katedrę¹³⁵ oraz ołtarz kościoła św. Trójcy¹³⁶.

Z kolei w Zbiorze fotografii znajduje się zdjęcie kościoła na Karczówce, także z lat trzydziestych minionego stulecia¹³⁷.

Polska Rzeczpospolita Ludowa

Niewielka ilość dokumentów dotyczących spraw kościelnych znajduje się w zespole Urząd Wojewódzki Kielecki II z lat 1944–1950. Najobszerniejszy poszyt to akta sprawy odzyskania przez Kościół budynków zagarniętych przez Niemców: kanonii, „Caritas” i Seminarium Duchownego¹³⁸, a wśród nich np. pismo biskupa kieleckiego Czesława Kaczmarka z 7 marca 1945 r. do wojewody kieleckiego: „Wrogi życiu polskiemu i religijnemu okupant niemiecki pozajmował prawie wszystkie nieruchomości kościelne w Kielcach. Podobny niestety los spotkał Seminarium Duchowne, kanonię i dom «Caritas» przy placu N. Marii Panny po wkroczeniu wojsk radzieckich i przejęciu władzy przez organy administracji polskiej, gdyż gmachy powyższe bez wiedzy i zgody właściciela przeszły we władanie administracji cywilnej¹³⁹. Z kolei Ministerstwo Administracji Publicznej (Departament V Wyznaniowy) w piśmie z 8 maja 1945 r. do wojewody kieleckiego zabrało następujący głos w tej sprawie: „Należy bezzwłocznie przekazać Kurii Biskupiej w Kielcach wszelkie obiekty zajęte przez okupanta, a stanowiące własność kościoła, z wyjątkiem obiektów zajętych przez wojsko lub instytucje pracujące bezpośrednio dla jego potrzeb¹⁴⁰. Na uwagę zasługuje projekt budowy kaplicy parafii pw. Niepokalanego Serca NMP z 1946 r. (plan sytuacyjny, obliczenia statyczne, rzuty fundamentów i przyziemia, plan więźby dachowej, widok boczny, przekrój podłużny, widok frontowy, przekrój przez nawę)¹⁴¹. Kolejne dwa poszyty dotyczą relacji państwo – Kościół¹⁴². Materiałów do dziejów Kościoła szukać należy też w aktach rejestracji stowarzyszeń katolickich¹⁴³.

Niezbyt wielu informacji dostarcza zespół archiwalny Starostwo Powiatowe Kieleckie II z lat 1945–1950. Kościoły: „Katedralny pw. Wniebowzięcia NMP murowany z XIV w.”, „Pw. św. Trójcy, murowany z XVII w.”, „P.w. św. Wojciecha murowany z XVIII w.” w Kielcach oraz „Kościół i klasztor pobernardyński z 1624 r. p.w. Karola Boromeusza” na Karczówce, a także „Kaplicę przydrożną murowaną” w Białogonie – wymienia tymczasowy wykaz zabytkowych obiektów nieruchomości, stanowiący załącznik do pisma Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach do Referatu Kultury i Sztuki Starostwa Powiatowego w Kielcach z 6 czerwca 1945 r.¹⁴⁴

134 APK, Zbiór Edmunda Massalskiego, sygn. 347.

135 APK, „Radostowa” – Świątokrzeski Miesięcznik Ilustrowany, sygn. 25, 26, 29, 30.

136 Tamże, sygn. 190.

137 APK, Zbiór fotografii (dalej: ZF), sygn. 156.

138 APK, Urząd Wojewódzki Kielecki II, sygn. 1508.

139 Tamże, s. 1.

140 Tamże, s. 11.

141 Tamże, sygn. 3828.

142 Tamże, sygn. 1506, 1507.

143 Tamże, sygn. 1573, 1592. W jednostce tej znajdują się np. dokumenty dotyczące Stowarzyszenia „Polska Chrześcijańska Kasa Bezprocentowa” oraz Stowarzyszenia Katolickiej Służby Domowej św. Zyty w Kielcach.

144 APK, Starostwo Powiatowe Kieleckie II, sygn. 100, s. 6, 8.



Projekt domu kurii diecezjalnej w Kielcach. Archiwum Państwowe w Kielcach, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach – Wydział Budownictwa, Urbanistyki i Architektury, sygn. 1160

W zespole tym można znaleźć skromne informacje na temat cmentarza w Białogonie¹⁴⁵. Kolejny poszyt zawiera „Ewidencję parafii, zrzeseń i sekt religijnych na terenie powiatu kieleckiego”, z której wynika, że na terenie Kielc poza parafiami rzymskokatolickimi funkcjonowały: parafia prawosławna (100 wiernych, nieposiadająca cerkwi ani duchownego), parafia ewangelicka z kościołem ewangelickim przy ul. Ewangelickiej 1 (nieposiadająca wiernych i duchownego). Swój zbór przy ul. Czarnowskiej 6 posiadali także Świadkowie Jehowy, których liczba wynosiła 221 osób¹⁴⁶. Osobno wypada wymienić sprawozdanie z przebiegu Tygodnia Miłosierdzia „Caritas” w 1948 r.¹⁴⁷

W Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach w części wytworzonej przez Wydział Budownictwa, Urbanistyki i Architektury odnaleziono projekt przebudowy i częściowej rozbudowy budynku Oddziału Wojewódzkiego „Caritas” w Kielcach z 1952 r. (projekty i opis techniczny, projekt instalacji elektrycznej)¹⁴⁸ oraz projekty dla Kurii Diecezjalnej w Kielcach: budynku administracyjnego i domu mieszkalnego, obydwie z 1957 r.¹⁴⁹

Akta Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków wchodzące w skład zespołu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach przynoszą materiały takie, jak: sprawozdanie z restauracji polichromii w kościele parafialnym św. Wojciecha w Kielcach w 1952 r.¹⁵⁰, korespondencję dotyczącą remontów i prac konserwatorskich w kieleckiej katedrze w latach 1945–1953¹⁵¹, w tym dziennik konserwacji polichromii z 1950 i 1951 r.¹⁵², korespondencję w sprawie remontów i konserwacji kościoła św. Trójcy oraz projekt dobudowy nowego budynku do Seminarium Duchownego (1945–1949)¹⁵³, a także korespondencję z lat 1945–50 dotyczącą klasztoru na Karczówce i jego remontów¹⁵⁴.

145 Tamże, sygn. 88.

146 Tamże, sygn. 64, s. 3. Ewidencja ta stanowiła załącznik do pisma Starostwa Powiatowego w Kielcach z dnia 18 września 1947 r. do Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach.

147 Tamże, sygn. 50.

148 APK, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach (PWRN), Wydział Budownictwa, Urbanistyki i Architektury, sygn. 110, 111, 112.

149 Tamże, sygn. 117, 118.

150 APK, PWRN, Wojewódzki Konserwator Zabytków, sygn. 124.

151 Tamże, sygn. 125.

152 Tamże, sygn. 126.

153 Tamże, sygn. 127.

154 Tamże, sygn. 128, 129.

W powojennej części zespołu Akta miasta Kielc odnaleziono projekt ogrodzenia muranego kaplicy Niepokalanego Serca NMP przy ul. Młynarskiej (ob. Mielczarskiego) z 1948 r.¹⁵⁵

Zaledwie dwie teczki dotyczące spraw Kościoła stanowią część składową zespołu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Kielcach. Jedna to dokumentacja wywłaszczenia nieruchomości należącej m.in. do parafii w Białogonie pod budowę drogi E7 z lat 1973–1975 (korespondencja, plany, akty notarialne)¹⁵⁶, druga z kolei to akta sprawy wykupu ziemi będącej własnością Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Kapłanów Diecezji Kieleckiej w Kielcach pod zagospodarowanie ulicy Rewolucji Październikowej (ob. Warszawska, 1973–1974)¹⁵⁷.

Kapitałnym źródłem do badań nad funkcjonowaniem kieleckich parafii w realiach Polski Ludowej oraz nad stosunkami na linii państwo – Kościół jest dokumentacja wchodząca w skład zespołu Urząd Wojewódzki w Kielcach z lat 1973–2002. Zachowane materiały wytworzone zostały przez Wydział Wyznań Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach oraz Wydział ds. Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach. Zespół Urząd Wojewódzki w Kielcach zawiera teczki dotyczące poszczególnych parafii znajdujących się na terenie Kielc. I tak, w aktach (dwie teczki) dotyczących kieleckiej katedry z lat 1951–1988 znajdziemy dokumentację spraw majątkowych, podatkowych, kadrowych i remontowo-budowlanych parafii, bezpieczeństwa przeciwpożarowego oraz zezwolenia na przeprowadzenie prac konserwatorskich wewnątrz i na zewnątrz świątyni (tynki, schody, figura na cmentarzu katedralnym, nagrobek Elżbiety Szydłowieckiej, podziemia, organy, ołtarz główny). Do ciekawszych dokumentów należą notatki służbowe dotyczące różnych wydarzeń (np. mszy żałobnej odprawionej 18 maja 1960 r. z okazji 16. rocznicy bitwy pod Monte Cassino), list pasterski bp. Jana Jaroszewicza na oddanie diecezji kieleckiej w macierzyńską niewolę Matki Bożej z 1965 r. czy program uroczystości stulecia bazyliki kieleckiej¹⁵⁸. Kilkanaście kolejnych parafii posiada swoje odrębne teczki w ww. zespole: parafia pw. Niepokalanego Serca Najświętszej Marii Panny z lat 1956–1974 (korespondencja w sprawach majątkowych i podatkowych, instalacji elektrycznej i odgromowej, bezpieczeństwa pożarowego)¹⁵⁹; parafia pw. św. Karola Boromeusza na Karczówce z lat 1956–1985 („Sprawozdanie z kontroli Stowarzyszenia ks. pallotynów na Karczówce k/ Kielc”, notatka służbowa z 22 VI 1962 r. w sprawie procesji Bożego Ciała, sprawy ogrzewania i remontu dachu, decyzje Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków o prowadzeniu prac konserwatorskich, sprawy personalne – obsady probostwa, sprawy majątkowe i podatkowe)¹⁶⁰; parafia pw. Przemienienia Pańskiego z lat 1956–88 (sprawy: majątkowe i podatkowe, bezpieczeństwa pożarowego, remontowe; sprawy kaplicy w Dobromyślu, a także petycje w sprawie przesunięcia lokalizacji przystanku autobusowego, protest przeciwko budowie w Białogonie fabryki tlenu glinu, sprawa krzyży w szkole nr 20: „Notatka dotycząca emblematów religijnych w Szkole Podstawowej Nr 20 w Kielcach” z 21 października 1983 r.)¹⁶¹; dalej parafia pw. Błogosławionej Jadwigi z lat 1981–1982 (korespondencja i notatki służbowe w sprawie budowy kościoła)¹⁶², parafia pw. Królowej Polski z lat 1956–1987 (sprawy: majątkowe, personalne – notatki, opinie o duchownych, sprawa wykonania nowego ogrodzenia, pismo bp. Stanisława Szymeckiego do Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach z 13 marca 1987 r.

155 APK, AmK, sygn. 3157.

156 APK, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Kielcach, sygn. 2582.

157 Tamże, sygn. 2470.

158 Urząd Wojewódzki w Kielcach, sygn. 101, 102.

159 Tamże, sygn. 103.

160 Tamże, sygn. 104.

161 Tamże, sygn. 105.

162 Tamże, sygn. 106.



Pismo biskupa kieleckiego informujące o erygowaniu parafii św. Maksymiliana Kolbego; Archiwum Państwowe w Kielcach, Urząd Wojewódzki w Kielcach, sygn. 109

informujące o zamiarze erygowania nowej parafii pw. Ducha Świętego na osiedlu Na Stoku)¹⁶³; parafia św. Krzyża z lat 1973–1986 (sprawy majątkowe i podatkowe, ogrodzenia posesji kościelnej od dworca PKS, pozwolenia na budowę domu zakonnego księży salezjanów, sytuacji lokalowej siostr salezjanek, sprawa wydzierżawienia wieczystego działki na cele budowy budynku gospodarczego wraz z planami nieruchomości)¹⁶⁴; parafia pw. Maksymiliana Marii Kolbe z lat 1983–1986 (pismo bp. Szymeckiego z 27 września 1983 r. do wojewody kieleckiego powiadamiające o erekcji parafii i określające jej granice, pozytywna decyzja wojewody z 21 listopada 1983 r.)¹⁶⁵; parafia pw. Matki Bożej Częstochowskiej z lat 1963–1986 (sprawa budowy plebanii, pismo bp. Szymeckiego z 9 grudnia 1985 r. do Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach informujące o erygowaniu parafii Matki Bożej Częstochowskiej wydzielonej z parafii św. Krzyża)¹⁶⁶; parafia pw. Miłosierdzia Bożego z lat 1981–1987 (pismo bp. Szymeckiego z 17 grudnia 1981 r. do wojewody powiadamiające o erekcji parafii i określające jej granice, informacje o księdzu proboszczu, korespondencja w sprawie budowy domu przedprogrzebowego)¹⁶⁷; parafia pw. Chrystusa Króla z lat 1950–1974 (sprawa budowy kościoła, notatka o procesji Bożego Ciała w 1962 r., sprawy podatkowe, bezpieczeństwa pożarowego, plan sytuacyjny wskazujący lokalizację budynku świątyni)¹⁶⁸; parafia pw. św. Wojciecha z lat 1963–1984 (sprawy majątkowe, podatkowe, remontowo-budowlane, prace konserwatorskie przy kościele filialnym w Zagórzcu, instalacji odgromowej, sprawa odnowienia polichromii)¹⁶⁹; parafia pw. św. Jana Chrzciciela w Kielcach z lat 1982–1984 (korespondencja w sprawie erekcji parafii)¹⁷⁰; parafia pw. św. Józefa Robotnika z lat 1958–1983

163 Tamże, sygn. 107.

164 Tamże, sygn. 108.

165 Tamże, sygn. 109.

166 Tamże, sygn. 110.

167 Tamże, sygn. 111.

168 Tamże, sygn. 112.

169 Tamże, sygn. 113.

170 Tamże, sygn. 114.



Budynek dawnej scholasterii; Archiwum Państwowe w Kielcach, Urząd Wojewódzki w Kielcach, sygn. 989

(sprawa budowy kościoła, zakrystii, sprawozdanie z procesji w 1962 r., korespondencja i notatki)¹⁷¹. Zespół Urząd Wojewódzki w Kielcach zawiera też akta dotyczące budowy (korespondencja, pozwolenia na budowę): punktu katechetycznego w parafii św. Karola Boromeusza¹⁷², kościoła św. Jana Chrzciciela (1983-86)¹⁷³, kościoła, plebanii i punktu katechetycznego na osiedlu Na Stoku (1985-86)¹⁷⁴, kościoła Miłosierdzia Bożego (1983)¹⁷⁵, kościoła św. Maksymiliana Kolbe (1982-87)¹⁷⁶, kościoła Błogosławionej Jadwigi (1981-1983)¹⁷⁷, plebanii i punktu katechetycznego przy parafii św. Józefa Robotnika (dwie strony korespondencji z 1984 r.)¹⁷⁸, domu katechetycznego przy kościele Niepokalanego Serca NMP (1982-88)¹⁷⁹ oraz remontu i nadbudowy wikariatu przy parafii katedralnej (1981-1984)¹⁸⁰. Trzeba wspomnieć o aktach dotyczących sprawy najmu i wywłaszczenia budynku przy ul. Bobrowej 7 należącego do kurii diecezjalnej (1953-1981)¹⁸¹, sprawy nieruchomości położonej przy ul. Świerczewskiego 30 (1981-1987), jej wywłaszczenia i zwrotu Kościołowi (w budynku tym mieściła się do 1951 r. drukarnia diecezjalna, następnie Miejskie Zakłady Graficzne Przemysłu Terenowego, potem Spółdzielnia Inwalidów „Współpraca”)¹⁸², sprawy wynajmu należącego do kurii „Domu Tomasza” przy ul. Wesołej 60 (1982-1987)¹⁸³. 13 Na uwagę zasługują też teczki zawierające dokumentację

171 Tamże, sygn. 115.

172 Tamże, sygn. 985.

173 Tamże, sygn. 986.

174 Tamże, sygn. 990.

175 Tamże, sygn. 991.

176 Tamże, sygn. 992.

177 Tamże, sygn. 993.

178 Tamże, sygn. 994.

179 Tamże, sygn. 995.

180 Tamże, sygn. 987.

181 Tamże, sygn. 988.

182 Tamże, sygn. 989.

183 Tamże, sygn. 996.

majątku po byłym Towarzystwie Szkoły Katolickiej w Kielcach – korespondencja, plany lokalizacji budynku (1938–1989)¹⁸⁴, oraz nieruchomości Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Kapłanów w Kielcach (1950–1987)¹⁸⁵. Interesujące są archiwalia obrazujące wizytę Jana Pawła II w Polsce w 1979 r. (kwestie zaopatrzenia pielgrzymek, informacja o autobusach odjeżdżających z określonych parafii do Krakowa, program wizyty, „Plan zaopatrzenia województwa kieleckiego w okresie wzmożonego ruchu turystycznego w dniach 3–11 czerwca 1970 r., „Program zabezpieczenia podróżnych z kolejowych dworców województwa kieleckiego w kierunku, Częstochowy, Krakowa i Warszawy”, „Plan zabezpieczenia opieki medyczno-sanitarnej województwa kieleckiego na okres 1–11 czerwca 1979 r.”)¹⁸⁶. Jedna teczka dotyczy alumnów Seminarium Duchownego w Kielcach z lat 1984–1987, zawiera wykazy alumnów, zaświadczenia wydane przez UWK, że nie podlegają służbie wojskowej (imienne dla każdego alumna)¹⁸⁷. Materiałów do dziejów kieleckich kościołów należy także szukać w czterech obszernych teczkach poświęconych diecezji kieleckiej z lat 1949–1986¹⁸⁸ oraz w aktach osobowych księży proboszczów kieleckich parafii¹⁸⁹.

W zespole Muzeum Narodowe w Kielcach odnaleziono teczkę zawierającą maszynopis artykułu J. Kuczyńskiego „Kielce – Katedra. Badania archeologiczne w 1970 r.”¹⁹⁰.

Poza wymienionymi wcześniej dwoma zdjęciami z okresu międzywojennego w Zbiorze fotografii można znaleźć fotografie z lat sześćdziesiątych XX w., przedstawiające kościoły św. Krzyża¹⁹¹ oraz św. Wojciecha¹⁹².



Fotografia kościoła św. Krzyża w Kielcach; Archiwum Państwowe w Kielcach, Zbiór fotografii, sygn. 178, repr. K. Kaleta

184 Tamże, sygn. 1055.

185 Tamże, sygn. 1056.

186 Tamże, sygn. 1049.

187 Tamże, sygn. 1057.

188 Tamże, sygn. 1, 2, 3, 4.

189 Tamże, sygn. 500, 512, 523, 556, 560, 563, 571, 579, 635, 660, 726, 729, 735, 737, 752, 774, 786, 795, 807, 827, 830, 832, 839, 864, 912, 913.

190 APK, Muzeum Narodowe w Kielcach, sygn. 367.

191 APK, ZF, sygn. 122, 123, 151, 177, 178, 179, 180.

192 Tamże, sygn. 189.

Dokonany powyżej przegląd archiwaliów pozwala na wyciągnięcie kilku wniosków. W zasobie Archiwum Państwowego w Kielcach niewątpliwie znajdują się materiały archiwalne, które mogą służyć jako źródło do badań nad historią Kościoła katolickiego na terenie Kielc. Lwia ich część została wytworzona w okresie przedrozbiorowym w wyniku działalności organów administracji państwowej szczebla gubernialnego (Rząd Gubernialny Radomski, Rząd Gubernialny Kielecki, Kancelaria Gubernatora Kieleckiego), w mniejszym stopniu władz miejskich (Akta miasta Kielc). Kolejne trzy zespoły archiwalne powstały jako wynik twórczości kancelaryjnej instytucji kościelnych (Dekanat Kielecki w Kielcach, Kielecki Dozór Kościelny, Zgromadzenie Księży Wikariuszy Kolegiaty Kieleckiej). W znakomitej większości dokumentacja ta dotyczy spraw majątkowych świątyń i instytucji kościelnych, inwestycji remontowo-budowlanych, w znacznie mniejszym stopniu kwestii religijnych. Podobny charakter mają archiwalia z okresu dwudziestolecia międzywojennego, przy czym są one znacznie skromniejsze, jeśli chodzi o liczbę i objętość jednostek archiwalnych (Urząd Wojewódzki Kielecki I, Starostwo Powiatowe Kieleckie I, Akta miasta Kielc). Więcej materiałów archiwalnych odnosi się do dziejów kieleckiego Kościoła katolickiego w okresie Polski Ludowej, co wiąże się z szeroko rozumianą inwigilacją struktur kościelnych przez komunistyczne władze państwowe. Znajduje to odbicie przede wszystkim w aktach szczebla wojewódzkiego (Urząd Wojewódzki Kielecki II, Urząd Wojewódzki w Kielcach). Są to materiały dotyczące tworzenia nowych parafii, zakładania punktów katechetycznych, budowy, konserwacji i remontów świątyń, spraw personalnych, stosunków na linii państwo – Kościół. Omówione archiwalia to w znacznej mierze dokumentacja aktowa. Uzupełniają ją rysunki architektoniczne i projekty techniczne budynków zarówno z XIX, jak i XX w. Mniej liczne są kartografika, a fotografie można spotkać jedynie sporadycznie. Znakomita większość materiałów to akta polskojęzyczne, wyjątek stanowią jednostki archiwalne z zespołów Rząd Gubernialny Kielecki, Kancelaria Gubernatora Kieleckiego, Kielecki Dozór Kościelny, a częściowo też Akta miasta Kielc. Ze względu na obszerność i treść zaprezentowane materiały archiwalne mogą stanowić uzupełniające źródło do dziejów Kościoła w stosunku do archiwaliów kościelnych.

Hubert Mazur (State Archive in Kielce) Sources on the History of Kielce Churches in the Files of State Archive in Kielce

The main aim of the present article is to discuss and present archival material related to Kielce churches. The review of the archival files and documents has led to several conclusions. Undoubtedly, there are documents in the State Archive in Kielce which can be used as useful sources for the research on the history of Catholic Church in Kielce. The majority of the documents was created in the period before the partitions of Poland by state administration bodies at the guberniya (district) level (Guberniya Authorities of Radom, Guberniya Authorities of Kielce, Kielce Governor's Office) or by city authorities (The City of Kielce Statute). The following 3 archival files were established on the basis of documents provided by offices of various church institutions (Diaconate of Kielce, Kielce Church Supervision, Congregation of Curate Priests of Kielce Collegiate Church). Most of the documents in question refer to material issues of churches and church institutions, renovation and construction investments and to a smaller extent to religious issues. The archival documents from the interwar period are of similar character, however, the number of files is smaller (Kielce Voivodeship Office I, Kielce Poviastaroste Office I, Kielce City Statute). There are more archival documents referring to the Catholic Church in Kielce in the period of the People's Republic of Poland, which is connected with the surveillance of the structures of Roman Catholic Church by communist authorities reflected in the files at the voivodeship level (Kielce Voivodeship Office II, Voivodeship Office in Kielce). The materials are connected with the establishment of new parishes and religious education facilities, construction, maintenance and renovation of churches, personal issues and relations between the state and the church. The documents are supplemented by architectural drawings and technical projects of buildings from the 19th and 20th centuries. There are also some maps and photographs. The majority of documents has been drawn up in Polish, with the exception of the documents from the files of the Kielce Guberniya Authorities, Kielce Governor's Office, Kielce Church Supervision and partly from Kielce City Statute. Thanks to the large number of documents and their contents, they can be used a supplementary source of information while conducting research on the history of the Roman Catholic Church.

Krzysztof Myśliński (Muzeum Historii Kielc)

Skicowniki i notatki konserwatorskie Andrzeja Olesia

W latach 2012 i 2013 Muzeum Historii Kielc kupiło w Krakowie od prywatnego właściciela 13 skicowników Andrzeja Olesia¹. Jest to zbiór dość przypadkowy. Składa się z sześciu niewielkich skicowników z dość grubego papieru rysunkowego, czterech zeszytów szkolnych z cienkiego gładkiego papieru w oprawach tekturowych oraz jednego niewielkiego notesu z perforowanymi przy grzbiecie kartkami z cienkiego papieru. Część skicowników jest oznaczona przez autora: niektóre własnoręcznie ołówkiem lub piórem na wewnętrznej stronie okładki lub pierwszej karcie „Andrzej Oleś” i data roczna (lata 1909, 1915), w jednym dodany jest jeszcze adres „Kraków, ul. Barska 24”, inne – późniejsze – czerwona pieczęcią „Dr. Andrzej Oleś Konserwator Okr. Kielecki” (lata 1937, 1938).

Ponadto do jednego z zeszytów dołączona jest luźna zszywka arkuszowa w całości zapełniona rysunkami i akwarelami, niewątpliwie pochodząca z innego zeszytu, nieznacznie większych wymiarów.

Niektóre ze skicowników oznaczone są datą roczną, jeden nawet skromną winietką na naklejce: litery AO i data 1944/5 przedzielone rodzajem wieńca.

Starsze skicowniki pochodzą ze składu papieru i przyborów malarskich R. Aleksandrowicza w Krakowie, przy ul. Basztowej 12, w budynku Izby Handlowej (z 1909 r. w oprawie płóciennej – z adresem na naklejce „Plac Matejki 1”, z 1915 r. – kupiony w 1910 r., z lat 1921 i 1934 – identyczne), skicownik z 1943 r. kupiony został w krakowskiej firmie Iskra i Karmański.

Dwa najwcześniejsze zeszyty pochodzą jeszcze z czasu studiów artystycznych.

W okresie studiów skicowniki zapełniane były systematycznie dość szybko – ten z 1909 r. skończył się po ok. 4 miesiącach. Stąd wniosek, że zapewne skicowników musiało powstać znacznie więcej. Wypełniają je różnorodne szkice i studia rysunkowe obejmujące zapisy typów ludzkich, scen rodzajowych, konturowe kompozycje

1 Andrzej Oleś (1886–1952), artysta malarz, prawnik, w latach 1929–1931 okręgowy konserwator zabytków w Krakowie, od 1930 równocześnie konserwator województwa kieleckiego rezydujący w Krakowie, a od 1936 r. w Kielcach. Szerzej – z wykorzystaniem wcześniejszych opracowań: I. Bał, *Oleś Andrzej Zygmunt*, w: „Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających”, t. VI, Warszawa 1998, s. 263–265; A. Gaczoł, *Oleś Andrzej Zygmunt*, w: „Polski słownik biograficzny konserwatorów zabytków”, z. 2, Poznań 2006, s. 184–185; *Dzienniki konserwatorskie Andrzeja Olesia 1928–1929, 1935–1936, 1941–1945*, opr. O. Dyba, M.D. Jasińska, „Teki Krakowskie”, t. XIV, Kraków 2007.

W omawianych tutaj skicownikach zapiski konserwatorskie zajmują marginalne miejsce. Wyjątkiem jest zeszyt sygn. S/629, zawierający obszerniejsze i systematycznie prowadzone notatki z lat 1937 i 1937 związane z urzędowaniem w tym czasie Sanktuarium Marszałka Józefa Piłsudskiego w jego kieleckiej kwarterze z lat 1914–1915, mieszczącej się w Pałacu Biskupów Krakowskich. Brak w nich śladów aktywności zawodowej w latach okupacji niemieckiej i po 1945 r. *Dzienniki konserwatorskie* z tych lat zostały opublikowane w „Tekach Krakowskich” przez Olę Dybę i Marię Dorotę Jasińską, (por. wyżej), a zapiski prowadzone w latach 1928 i 1929 przez Andrzeja Gaczoła, *Dzienniki konserwatorskie Andrzeja Olesia i Bogdana Tretera*, w: „Wiadomości konserwatorskie województwa krakowskiego”, t. II, Kraków 1995, s. 65–98.

obejranych lub wyobrażonych scen i obrazów, warianty sylwetek ludzkich i zwierzęcych, studia krajobrazowe – w notesie z 1909 r. wyłącznie ołówkowe, w następnych również z użyciem barwnych kredek i akwareli, także jako podmalówek. Rysunki te wyróżniają się żywością ujęcia, wrażliwością na pejzaż, oddaniem drobnych nawet gestów i póż, precyzją obserwacji szczegółów. W szkicowniku z 1915 r. liczniejsze są już motywy i ujęcia akademickie, scenki alegoryczne i historyczne, odwołania do ikonografii religijnej.

Od czasu podjęcia przez Olesia pracy w krakowskim urzędzie konserwatora zabytków coraz liczniejsze są rysunki związane z obowiązkami zawodowymi. W zeszytcie z 1922 r. objawia się to częstością podejmowanych tematów architektonicznych i szkiców pejzażowych z obiektami zabytkowymi w tle.

Charakter odmienny od pozostałych ma szkicownik sygn. S/628. Początkową część wypełniają studia aktów kobiecych. Resztę kart Oleś zapełnił podczas wyjazdu do Włoch. Obok nielicznych notatek tekstowych są tu głównie rysunki z Wenecji, Rzymu, Florencji, a w końcowej części szkice z plaż Viareggio – zazwyczaj postacie kobiece.

W latach 1937 i 1938 powstały trzy kolejne notatniki-szkicowniki; tym razem są to zwykłe zeszyty szkolne z cienkim gładkim papierem, niezwykle interesujące ze względu na bogactwo materiałów związanych z prowadzoną wówczas restauracją kieleckiego Pałacu Biskupów Krakowskich, a szczególnie adaptacją południowo-zachodniej części parteru na Sanktuarium Marszałka Józefa Piłsudskiego, a w zamierzeniu muzeum Legionów.

Szkice i projekty z lat 1937–1938 związane z urządzaniem muzeum legionowym dzielą się na dwie grupy. Pierwsza to wykonane na miejscu notatki rysunkowe z dyspozycjami pomieszczeń i artykulacją ścian, część z nich zwymiarowana. W stosunku do stanu obecnego tych pomieszczeń zwracają uwagę przede wszystkim dwie dość głębokie wnęki po obu stronach nowych drzwi do sali sztandarowej oraz kominek po prawej stronie ściany wschodniej sali Piłsudskiego. Jest też kilkanaście rysunków z detalami kamiennymi, są to przede wszystkim nadproża portali kamiennych i kominków. Na drugą grupę składają się różnego rodzaju rysunki odnoszące się do prac prowadzonych przy dekoracji wnętrza. Wśród szkiców koncepcyjnych wystroju – te często wykonane barwnymi kredkami – zwracają uwagę projekty wyposażenia sali Marszałka, z wystrojem utrzymanym w klimacie myśliwskim, z trofeami łowieckimi na ścianach i dwiema (podwójną?) meluzynami pod sklepieniem, oraz sali w baszcie, przeznaczonej na ekspozycję, z pulpitowymi gablotami i figurą anioła czy Nike Legionów na postumencie. Koncepcje zagospodarowania tego pomieszczenia uległy zmianie po odkryciu w niej głębokiej wnęki i starych kutech drzwi do wewnętrznej klatki schodowej. Wówczas pojawiły się odmienne (zrealizowane) pomysły na urządzenie tam kaplicy.

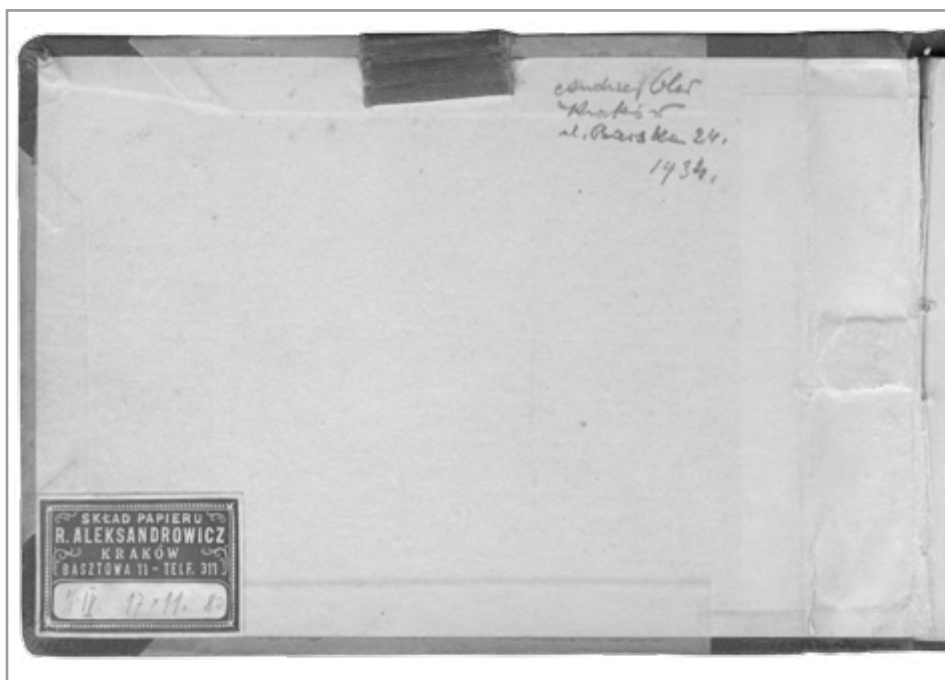
Zeszyt o sygnaturze S/629 służył także jako notatnik prac prowadzonych przy urządzaniu sanktuarium. Stąd zawiera on wiele drobnych, ale wartościowych informacji dotyczących autorstwa projektów i przebiegu prac budowlanych. Towarzyszą im liczne rysunki, projekty, pomysły na wykonanie poszczególnych elementów wystroju i warianty urządzenia poszczególnych sal. Oleś, jako kielecki konserwator zabytków, był członkiem zespołu, w skład którego wchodził także: rzeźbiarz Stanisław Rzecki², profesor warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych i główny projektant wystroju, Wincenty

2 Stanisław Rzecki 1888–1972, rzeźbiarz, malarz, grafik; legionista. W 1936 r. zorganizował wystawę „Marszałek Piłsudski w rzeźbie”. Był głównym projektantem przebudowy części pomieszczeń parteru pałacu kieleckiego na Sanktuarium Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Skuczyński³, kielecki rzeźbiarz (uczeń Konstantego Laszczki) i właściciel zakładu kamieniarskiego wykonującego liczne elementy rzeźbiarsko-kamieniarskie. Oleś koordynował i nadzorował prace z ramienia wojewody kieleckiego.

Kolejne cztery szkicowniki pochodzą z lat 1943–1944. Oleś, mieszkający wówczas w Kielcach, ale niepracujący w zawodzie, nie rozstawał się z notesem i ołówkiem, niekiedy korzystał także z kredek i akwareli. Tematyka okupacyjnych szkiców jest „niezaangażowana”: motywy architektoniczne i rodzajowe z Kielc i okolic, szkice o charakterze alegorycznym i symbolicznym, drobne studia postaci, głów, twarzy, motywów zdobniczych, pojedyncze fantazje historyczne w sztafażu kieleckim. Pojawiają się rysunki pejzażowe, także miejskie, z notatkami dotyczącymi kolorystyki. Zaledwie kilka stron zajmują, wyraziste emocjonalnie, drobniotkie rysunki z wycofywania się Niemców oraz – nieco późniejsze – z uchodźcami z popowstaniowej Warszawy. Wówczas też powstały, bardzo skrótowe, konspekty do zajęć z historii sztuki prowadzonych przez Olesia na tajnym Uniwersytecie Ziemi Zachodnich, działającym w Kielcach. W wojennych zeszytach pojawiają się systematycznie rysunki dzieci, szczególnie często wnuczki Olesia Zosi. I systematycznie drobne tematy typowe dla artysty malarza: studia aktów, postaci, zwłaszcza kobiecych, motywy rodzajowe itp.

Dwa ostatnie notesy, z 1948 r., obok wspomnianych typowych tematów zawierają szczególnie liczne rysunki z motywami architektonicznymi z Kielc. Z ciekawszych: akwarelowe szkice postaci jasełkowych oraz barwne, wykonane kredkami, projekty dekoracji kieleckich budowli na dzień 15 grudnia 1948 r.



Podpis autora na okładce szkicownika, 1934 r., sygn. MHKi/S/628

3 Wincenty Skuczyński 1886–1979, rzeźbiarz rysownik, studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. W latach 1913–1920 pracował w kieleckiej pracowni rzeźbiarskiej „Posąg”, później prowadził własną pracownię rzeźbiarsko-kamieniarską.

Uwaga.

W cytowanych niżej rękopiśmiennych notatkach Andrzeja Olesia rozwinięto wszystkie skróty, pozostawiając tylko te, których interpretacja budziła wątpliwość oraz skróty konwencjonalne. Miejsca trudne do rozczytania lub drobne opuszczenia zaznaczono nawiasami kwadratowymi. Zrezygnowano z podawania wszystkich podpisów i opisów przy rysunkach oraz takich notatek, które były trudne do rozczytania, lub ze względu na ich skrótowość nie są zrozumiałe dla czytelnika. Zmieniono także interpunkcję i – często – sposób zapisu tekstu w punktach. Autor nagminnie używał myślnika, jako uniwersalnego znaku przestankowego.

Szkicownik 1909 r., MHKi/S/625

76 kartek z 80, 155 x 105 mm, oprawa tekturowa, oklejona szarym płótnem, kupiony w sklepie R. Aleksandrowicza w Krakowie. Podpisany na pierwszej stronie ołówkiem „Andrzej Oleś / 1909” oraz na bloku od dołu „1909”. Rysunki na stronie recte, ołówkiem. Strony szkicownika zapełniane były po kolei – od 4 marca do 26 sierpnia 1909 r.

Szkice, w zdecydowanej większości po jednym na stronie, mają wyraźnie studialny charakter. Powtarza się motyw śpiącego psa przypominającego ogara, następnie szereg studiów i szkiców krajobrazowych z okolic Dobczyc (część z nich jest podpisana „Stojowice”); pojedyncze motywy: kapliczka pośród drzew, chata przy drodze, drzewa przy drodze, samotne drzewo, stadko kur przy obórcie, chłopski zaprzęg i kilka szkiców końskich głów na jednej karcie, także kolumienkowy zegar stołowy. Do tego niewielkie szkice typów ludzkich – wiejskich lub małomiasteczkowych. Rodzajowe motywy z życia dworu lub domu to m.in. scena wielkanocnego święcenia pokarmów przed dworem, grający w karty. Są także szkice o zdecydowanym pejzażowym charakterze: niemal pusty krajobraz z nisko leżącym horyzontem, bezlistna gałąź na tle nieba, samotna chata na tle dalekich gór, studia chmur. Z początku maja 1909 r. pochodzi rysunek kwiatów jabłoni, trzech ludzi na łódce podpisany „Dubie (majówka)”, a także kilka innych nastrojowych rysunków z ludźmi przy ruinach budowli; dalej malownicze krajobrazy z Gwoźdźca k. Zakliczyna i Muszyny (doliny górskie, stara karczma, zamczysko). Następna grupa rysunków powstała z okien wagonu podczas podróży koleją w lipcu 1909 r., co autor zaznaczył na jednym z nich „Z kolei (Żegiestów)”, ponadto zamek w Rytrze i stary dworek w Bogumiłowicach-Ciężkowicach. Kilka dni później powstały szkic Skał Kmity i scena z końmi podpisana „Groble”, z niezidentyfikowanym zameczkiem w tle. Z pierwszej połowy sierpnia pochodzi kilka kolejnych szkiców ze Stojalowic (stodoła wśród drzew, żeńcy) i z Dobczyc (na kilku kartach drobne szkice rodzajowe z chłopskimi wozami, ludźmi w strojach krakowskich – te uzupełnione o notatki kolorystyczne, zatem zapewne szkice do przyszłych obrazów – scena targowa, gniazdo jaskółek pod powalą i usychający krzak). Trzy ostatnie rysunki, datowane na kwiecień i maj, to pracowniane (szkolne) studia aktu kobiecego.

Jedną kartę wypełniają rysunki dziecięce podpisane „Malunki Elzy”, uzupełnione o małe szkice twarzy kobiecej.

Szkicownik 1915 r., MHKi/S/626

38 kart (część kart wydarta) 100 x 160 mm, oprawa kartonowa, grzbiet oklejony płótnem, kupiony w sklepie R. Aleksandrowicza w Krakowie. Podpisany „Andrzej Oleś/1915” na odwrocie okładki.

Datowane szkice wykonane pomiędzy 22 lutego a 23 maja 1915 r.

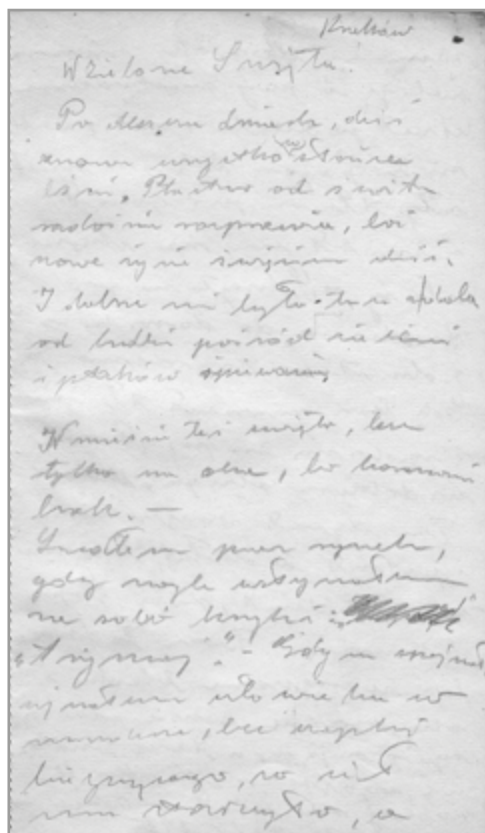
Rysunki na stronie recte, wykonane ołówkiem, 9 kart ze szkicami akwarelą, 1 karta zapisana obustronnie.



„Święcenie przed dworem”, ołówek, 1909 r., sygn. MHKi/S/625



Studium aktu, ołówek, 1909 r.,
sygn. MHKi/S/625



Zapiski z dnia Zielonych Świątek, 1915 r.
sygn. MHKi/S/626

Studia postaci kobiecej, akwarela, 1915 r.,
sygn. MHKi/S/626

Większość stron wypełniona drobnymi szkicami – studiami różnych motywów, przede wszystkim związanych z postaciami ludzkimi: tańczące kobiety, studia profilowe twarzy (wśród nich podpisane „Solski” i „Żeromski”, wykonane w Zakopanem), akwarelowe studia kwiatu krokusa, drobne studia z życia wsi: oracz, typy ludzkie, konie; antykizujące motywy architektoniczno-rzeźbiarskie.

Wiele stron wypełniają rysunki i akwarele związane z życiem dworu, przede wszystkim liczne wizerunki kobiet, scen przed i we wnętrzu dworu ziemiańskiego: zaprzęgi konne przed dworem, kobieta zbierająca kwiaty na tle dworu, kobieta w sypialni. Z innych tematów we dworze: „Na kwaterze” i szkic mężczyzny w mundurze austriackim (?).

Rysunki o motywach antycznych, historycznych i alegorycznych: Sąd Parysa, stela z Nike; Chrystus i jawnogrzesznica, Chrystus w domu Marii (?); rycerz z ciałem nagiej kobiety na rękach; małe szkice akwarelowe: św. Jerzy zabijający smoka oraz król słuchający lutnisty.

Całostronicowa akwarela z kościołem i kilka drobnych szkiców ołówkowych detali architektonicznych. Kilkakrotnie pojawiają się drobne motywy ornamentalne.

Kilka autoportretów ołówkowych, w tym jeden na tle aktów kobiecych. Ponadto jedną stronę wypełnia notacja nutowa, dwie następne trudny do odczytania tekst:

„Kraków, Zielone Świątki.

Po deszczowych dniach dzisiaj znów wszystko w słońcu lśni. Ptactwo od świtu radośnie rozprawia, boć nowe życie święcimy dziś. I dobrze mi było tam z dala od ludzi pośród ziemi i ptaków śpiewania.

W mieście też święta, lecz tylko na oko, bo [...] brak.

Szedłem przez rynek, gdy nagle usłyszałem za sobą krzyki: «trzymaj». Gdym spojrział ujrzałem człowieka w mundurze, bez czapki biegnącego co sił mu starczyło, a za nim dozorcę, niemiecką [?] policję i pary przechodniów. Uciekł jednak [...] puścili się w pogoń tak, że wnet cały tłum go gonił i znikł mi na zakręcie ulicy. Schwytano go, wsadzono do dorożki i z obu stron trzymano. Gdy koń maszerował [?] tłum z radością napajał się widokiem zbiega. Ten dyszał zmęczeniem i patrzył naokoło, lecz nic nie widział, prócz głupiej nienawiści. Twarz ładna, lecz ze zmęczenia chuda i oczy czarne, zawsze zda się ogień mające, a teraz matowe, zgasłe. Mundur legionisty szary [?] miał na sobie. 23 V 1915”.

Szkicownik 1922 r., MHKi/S/627

62 kartki z 80, 1 luźna, pozostałe wycięte, 168 x 108 mm, oprawa tekturowa, oklejona szarym płótnem, kupiony w sklepie R. Aleksandrowicza w Krakowie. Szkice datowane pomiędzy 10 stycznia a 22 sierpnia oraz późniejsze niedatowane. Rysunki na stronach recte (dwie karty zapewne obustronnie), wykonane ołówkiem, pojedyncze akwarele.

Przeważają całostronicowe szkice o tematach architektonicznych: kaplica Zygmuntowska, hełmy katedry wawelskiej widziane z krążganków zamkowych, chałupa (dwór?) z drzewem, kilka konturowych szkiców zamku w Rytrze, kościół w Rabce, drewniany most.

Liczne są rysunki pojedynczych architektonicznych elementów dekoracyjnych: detale z kościoła w Dębnie Podhalańskim, pejzaż oraz akwarela podpisana „Spichlerzyk” – z Barcic k. Nowego Sącza, szkic pejzażowy, rysunki obronnego dworu we Frydmanie, a kilka następnych stron wypełniają rysunki związane z tamtejszym kościołem: wieża kościelna, dzwonnica bramna, fragmenty dekoracji malarskiej ścian i sklepienia oraz akwarelowy widok „bramki przy murze kościelnym”. Sekwencja drobnych rysunków poświęcona jest nieistniejącemu obecnie kościołowi drewnianemu w Olszówce k. Mszany Dolnej: sygnaturka i trzy strony z fragmentami z XVIII-wiecznej polichromii we wnętrzu, ornamenty w wieży, konturowo zanotowana rozbudowana scena nad portalikiem, z zacytowanym zapewne tekstem „Nauka umierania chrześcij[...]”, fragmenty kolejnej sceny figuralnej oraz drewniane odrzwia głównego wejścia. Z Grywałdu sygnatura na kościele, z Krościenka gotycka kamienna chrzcielnica z 1492 r., a także fragment drewnianej konstrukcji mostu na drodze z Tylmanowej do Łącka. Rysunek infuły z herbem i zawołaniem biskupim „Virtus nobilitatis chracter” [!] pochodzącej z Nowego Sącza.

Kilka studiów rodzajowych z postaciami ludzkimi w ogrodzie, szkic do obrazu z kąpiącymi się, wykonany kredką i podmalowany. Pojedyncze studia roślin: owocująca gałązka leszczyny podmalowana akwarelą, to samo ponownie ołówkiem oraz oryginalny – podmalowany akwarelą – rysunek uschniętego drzewa z jednym wyniosłym konarem, wypełniający rozkładówkę i podpisany „pień [...] rosochaty”[?].

Wiele jest ołówkowych szkiców i studiów krajobrazowych, często z podpisami; powtarzają się wśród nich rysunki z Barcic, Maniowy z widokiem na zamek w Czorsztynie, ponadto całostronicowy szkic akwarelowy z postaciami pracujących w polu.



Brama na cmentarz przykościelny we Frydmanie, akwarela, 1922 r., sygn. MHKi/S/627



„Krysia w Inkowym ubranku”, ołówek, 1922 r., sygn. MHKi/S/627

Kilka stron wypełniają rysunki dzieci, wykonane ołówkiem i kredką, jeden przedstawiający kilkuletnią dziewczynkę w marynarskim ubranku, podpisany „Krysia w Inkowym ubranku”.

Na ostatnich stronach drobne różnorodne szkice (m.in. empirowe biureczko) oraz krótkie trudno czytelne notatki ołówkiem, z zapisem elementów wystroju oraz planem kościoła w Olszówce.

„[...] Olszówka. Kościół z XV-XVI.

Za Baranowskich zniesiono sobótki i zostały tylko koło wielkiego ołtarza. Znakończone miejsce dla rozpusty usunięte. Kaplica Baranowskich, a obecnie Chomentowskich zupełnie zaniedbana. Projektuje się restaurację wieży.

Dzwony 17 w. i coś, jeden jest ale pęknięty, może go dadzą do naprawy Zieleniewskiemu.

Wnętrze ładne [?; barokowe?] i ołtarze i parę obrazów wiekowych (św. Trójca).

Projektuję jeszcze teraz obniżenie podłogi w wieży do poziomu z podłogą nawy głównej. Cofnięcie chóru (w wieżę) i powiększenie drzwi głównych. W przyszłości projekt dobudowania kaplicy.

Wnętrze dość ładne. Malowidła figuralne na suficie ciekawe, ściany popsute [?].

Omalowane już wszystko prócz zakrystii i wieży. Dach pokryty gontem nowym.”

Szkicownik 1934–1935 r., MHKi/S/628

78 kartek z 80, pozostałe wycięte, 1 mała wklejka, 168 x 108 mm, oprawa tekturowa, oklejona szarym płótnem, kupiony w sklepie R. Aleksandrowicza w Krakowie. Podpisany na odwrocie okładki „Andrzej Oleś, Kraków, ul. Barska 24, 1934”. Szkice datowane pomiędzy 12 września 1934 [?] a 23 września 1935 r. Rysunki na stronach recte, wykonane ołówkiem, kolorowymi kredkami, pojedyncze akwarele.

Dwie pierwsze i przedostatnia kartka oraz kilka pojedynczych kart puste.

Z 1934 r. pochodzi 5 studiów ołówkowych postaci kobiecych, w tym akty. Prace z 1935 r. rozpoczyna sekwencja dwóch akwarelowych zimowych szkiców pejzażowych oraz wykonany kredkami rysunek dachu domu – wszystkie z Bukowiny Tatrzańskiej, następnie 11 studiów aktu kobiecego (jeden na małej wklejce), portret młodej kobiety oraz szkic z owalnego akademickiego panneau z podanymi wymiarami 125 x 53 cm.

Pozostałą część szkicownika wypełniają notatki rysunkowe z wycieczki do Wiednia i Włoch. Drobne szkice podróży koleją przez Austrię, dalej rysunki ołówkiem z Wenecji: „Wenecja cud – cud!” (część z notatkami kolorystycznymi), plac św. Marka i kościół św. Marka – kolorowymi kredkami. Tam też notatka: „9 IX. Wystawa Tiziana. Barwy pełne, aksamitne, ciepłe. Ton głęboki, cienie brązowe, kontrasty silne. Obrazy to symfonie barw, tonów i formy! [...]”. Florencja poprzedzona notatką: „Florencja [...]”. Budowle ogromne wymiarami – całe złożone [?]; rustyka dołem bloki ogromne z gruba tylko ciosane – silnie bardzo występujące (do ok. 1 m). Obramienia okien i drzwi kamienne, już wyprowadzone czysto. Kolosalne tarcze herbowe, latarnie kute żelazo. Uliczki wąskie, kręte (na 2–3 osoby). Łączone domy przemurowaniami łukownic. Nad Arno cudne widoki – ściany górnych pięter nadwieszane na zewnątrz, na silnych konsolach. Bruki układane z płyt ciosowych”. Rysunki z Fiesole, Rzymu, Watykanu (z Muzeum Watykańskiego spis obejrzanych obrazów z wieloma wykrzyknikami), przeplatane pojedynczymi szkicami: fragment Panteonu, Koloseum, wewnątrz kościoła św. Pawła za Murami, okolice term Karakalli, mauzoleum Cecylii Meteli, drobne motywy architektoniczne, dalej pejzaże z Castel Gandolfo, także z jeziorem Albano, pejzaże morskie i sceny rodzajowe z Viareggio – większość wykonana kolorowymi kredkami. Dalej barwne i ołówkowe szkice z Pizy: Campo Santo, dzwonnica, motywy miejskie. Na koniec drobne studia ołówkowe kobiet: głowy, akty, zanotowane m.in. na plaży. W całej części włoskiej pojedyncze drobne notatki rysunkowe z typami ludzkimi, detalami, strojami.

Szkicownik 1937–1938 r., sygn. biblioteczna 2334

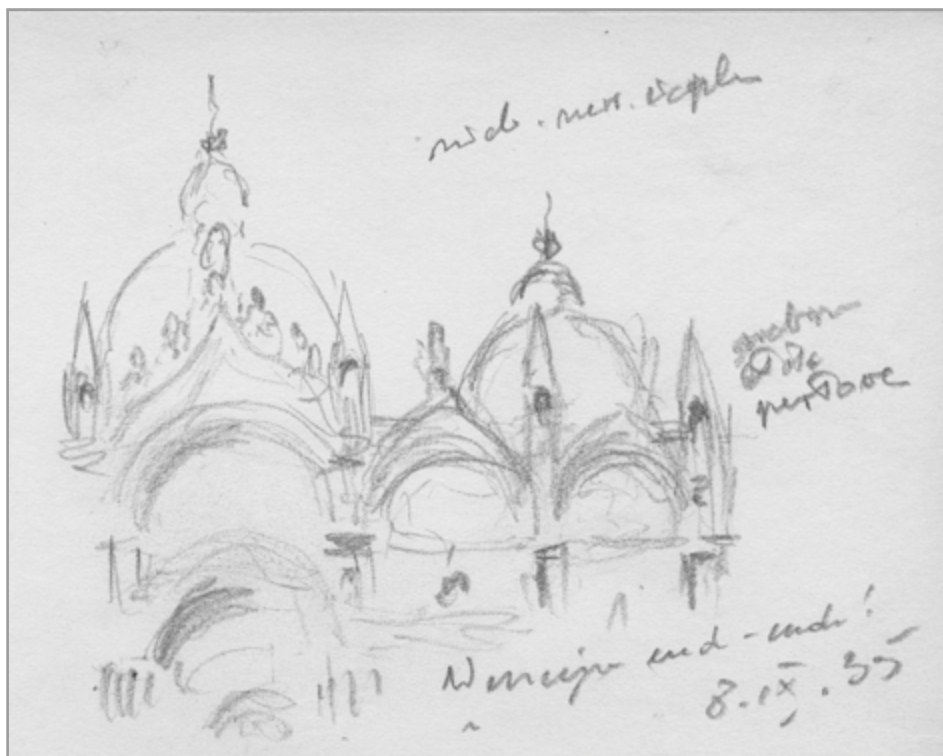
73 kartki, 1 luźna, 162 x 197 mm, oprawa tekturowa, grzbiet oklejony płótnem.

Opatrzony na trzeciej stronie okładki pieczęcią czerwoną „Dr. Andrzej Oleś / Konserwator Okr. Kielecki”. Szkice datowane pomiędzy 27 listopada 1937 r. a 28 grudnia 1938 oraz późniejsze, niedatowane. Większość rysunków na stronach recte, strony verso zapełniane rzadko i nieregularnie, wykonane ołówkiem, kredkami kolorowymi, notatki ołówkiem.

Pierwszy ze szkicowników ze zbiorów Muzeum Historii Kielc pochodzący z okresu, kiedy Andrzej Oleś był okręgowym konserwatorem zabytków w Kielcach.

Szkicownik otwiera barwna scena z parą w strojach świętokrzyskich, stojącą na skraju lasu, w głębi rysunek wysokiego czepca panny młodej z notatkami kolorystycznymi i wymiarowaniem. Najliczniejsze są rysunki z motywami architektonicznymi o różnym stopniu konkretyzacji.

Pośród pojedynczych motywów np.: północna pierzeja rynku, pomnik Legionowy (Czwórka), kilka szkiców z jego aranżacją, w tym jeden z łukiem triumfalnym ustawionym ponad rzeźbą, fragment zachodniej elewacji katedry.



„Wenecja cud – cud!”, ołówek, 1935 r., sygn. MHKi/S/628



Plaża w Viareggio, kredki, 1935 r., sygn. MHKi/S/628

Kilka stron zajmują przerzysy ilustracji z pracy Augusta Prokopa *Die Markgrafschaft Maehren in kunstgeschichtlicher Beziehung*, Wien 1904, m.in. kaplicy zamkowej w Cieszyńcu, z odnośnikiem do kościoła w Grzegorzewicach, a przede wszystkim detale pomocne przy pracy nad restauracją pałacu kieleckiego: kominki, piece, portale, formy siedzisk we wnękach okiennych i fragmenty ornamentów od średniowiecza po rokoko. W innym miejscu szkice rotundy romańskiej w Znojmie i jej wystroju oraz romańskich budowli w Goslarze.

Wyjazdy konserwatorskie na teren województwa kieleckiego przyniosły szkice z późnogotyckim portalem i całą Bramą Warszawską w Opatowie oraz kilka szkiców – w tym jeden w figuralnym sztafażu historycznym – fasady tamtejszej kolegiaty.

Dwie strony wypełniają kredkowe szkice motywów ornamentalnych z polichromowanych belek stropowych oraz z hermowy węgier kominka i ornament, podpisane „Kielce – pałac. Sala portretowa, zrestaurowany pierwotny fryz malowany z portretami”. Z motywów pałacowych także zwymiarowany gzyms kominka z herbem Korab, fragmenty portali, wymiary pieca.

Najliczniejsze są drobne szkice i projekty – wiele wykonanych lub wykończonych barwnymi kredkami – związane z urządzaniem wówczas Sanktuarium Józefa Piłsudskiego w Pałacu Biskupów Krakowskich w Kielcach. Są to m.in.: projekt urządzenia wnętrza baszty z witrażem okiennym, sala sztandarowa z motywami dekoracyjnymi – witrażem z motywem orła, modelem Czwórki Legionowej, modelem konnego pomnika Piłsudskiego (?) i alegoryczną postacią z mieczem (Nike Legionów?) nad drzwiami do Sanktuarium. Z 16 grudnia 1937 r. pochodzą dwa następne szkice: oprawa wnęki w Sanktuarium oraz wnętrze sali z piecem i dwiema postaciami (husarzami) przy wejściu. Następna grupa to szkice elementów wystroju – witraży oraz żyrandoli w formie meluzyny, a także koncepcje pieców do pokoju adiutanta. Rysunek z 28 grudnia przedstawia koncepcję urządzenia sali z wnęką w formie wnętrza pałacowego z motywami myśliwskimi i meluzyną (świecznikiem). Ze stycznia następnego roku pochodzi szereg prostych roboczych szkiców z wnętrza przewidzianych na Sanktuarium oraz jeden pełniejszy koncept urządzenia wnętrza baszty. Szczególnie ciekawy jest rysunek datowany na 18 lutego 1938 r. podpisany „Kielce – pałac, odkryta wnęka w baszcie”.

Przy planiku pomieszczeń przebudowywanych na Sanktuarium notatki dotyczące wyposażenia Sali Sztandarowej. Dotyczą one prośby skierowanej do pułków legionowych o dostarczenie kopii sztandarów pułkowych i przygotowanie schematów bitew legionowych.

W szkicowniku znajdują się też pojedyncze szkice i studia detali i postaci, rozrzucone po całym zeszycie. Ponadto kilka aktów, ołówkowa Flora i kilka studiów postaci, butów, koni.

Szkicownik 1938 r., sygn. MHKi/S/629

68 kartek, 162 x 197 mm, 1 luźna kartka 88 x 140 mm, dat. 21 V 1938 r., oprawa tekturowa, grzbiet oklejony płótnem. Opatrzony na pierwszej stronie okładki pieczęcią czerwoną „Dr. Andrzej Oleś, Konserwator Okr. Kielecki”, na ostatniej stronie „1938 r.” Szkice datowane pomiędzy 23 września a 20 października 1938. Notatki piórem, zielonym i niebieskim atramentem oraz ołówkiem. Rysunki wykonane ołówkiem, dwie akwarele, jeden rysunek barwnymi kredkami.

Od pierwszej strony tekst:

„Gmach Urzędu Wojew. t.zw. pałacu pobiskupiego w Kielcach – budowla z 1 poł. XVII w. Dalsze notaty dla remontu pałacu r. 1937

Program robót na rok 1937 przewiduje: 1. remont i restauracje fasad bocznych i tylnej, 2. wyposażenie sal muzealnych w parterowej części gmachu (część południowa), 3. przebudowa dojścia do części muzealnej, 4. porządkowanie otoczenia gmachu.



Studium nóg, ołówek, 1937r.,
sygn. biblioteki MHKi/2334



Projekt urządzenia po-
mieszczenia w baszcie
przy Sanktuarium Mar-
szałka J. Piłsudskiego,
ołówek, 1937 r., sygn.
biblioteki 2334

Ad.1. Idzie o naprawę tynków – uzupełnienie brakujących obramień kamiennych przy otworach okiennych, odbudowę 2 hełmów na basztach.

Ad.2. Na wyposażenie sali muzealnej – zebrane zostają odnośne projekty na jej malarską czy rzeźbiarską dekorację. Projekty opracowali: arch. Mączyński; prof. Czarnecki, St. Rzecki oraz uczniowie Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie (konkurs na kursie Prof. Frycza).

Ad. 3. Dotychczasowy taras przy bocznej południowej fasadzie, psujący wygląd budowli ustalono usunąć. Szkic mój, opracowanie projektu wykonał Oddział Budowlany.

Ad. 4. Ustalono zostało, aby zieleniec frontowy przed pałacem traktować jako płaski (bez drzew – itp.). Chodnik przecinający ten zieleniec rozszerzono do szerokości arkady loggi. Usunięto małe pasy zieleni przy wejściu do części muzealnej. Na uporządkowanie parku ma być opracowany szczegółowy projekt.

Idzie o opracowanie projektu – wykonanie z czasem.

27 VII. 1. Przerobić orzełka na tablicy pamiątkowej w loggi frontowej, 2. okna: okienka w fasadzie bocznej południowej, jak ująć, również obramienie drzwi wejściowych do muzeum, 3. krata w drzwiach do Sali Marsz. J. Piłsudskiego a. krata półkolista; b. krata płaska zasłonięta kotarą (P. Wojewoda)⁴, 4. projekt rysunkowy na piec (poruszone zostało, czy nie mogą być w z cegły), 5. pnącza kwitnące niebiesko, ładne mają w ogrodzie miejskim, ewentualnie użyć przy pałacu.

[Na następnej stronie ołówkowy szkic południowych sal parteru pałacu – objaśniony, jak dalej:]

I. Sala Marsz. J. Piłsudskiego. Dekoracja rzeźbiarsko-malarsko-architektoniczna – nadająca komnacie charakter uroczysty. Sala zamknięta – kratami u sal przyległych (kraty). Kraty [odniesienie do szkicu] ażurowe: a. wygięta, pozwalająca na oglądanie wnętrza komnaty; b. płaska, zasłonięta od strony sali IV kotarą.

Wnęce na postumencie popiersie Marszałka lub rzeźba alegoryczna idei Legionów.

Dla dekoracji ścian , t.j. dla pozyskania projektu właściwego, urządzony został rodzaj konkursu. W oknach witraże.

II. Sala II – Czynu Legionów. Na ścianach obrazy ściennie, ilustrujące walkę Legionów w Królewsczyźnie. Pośrodku grupa rzeźbiarska „Legioniści” J. Raszki. W sali rzeźba „Ułani” Wiśniewskiego. Zbroja.

III. Salka w baszcie. Gabloty z odznakami, pamiątkami, fotografiami. Tu dyplomy i materiały nadesłane przez Warszawę.

Sala IV. Mapa walk Legionów na terenie Kielecczyny. Obrazy, rysunki żołnierzy Legionów. Mundury, zbroja, itp.

Sala V. Biblioteka, czytelnia naukowa i artystyczna. Obrazy – rzeźby.

Fasadę boczną zrestaurować, wykonać obramienia kamienne okien – według staro zachowanego. Portal wejścia do części muzealnej wzmocnić i powyżej dać tarczę. Ogrodzenie oddzielające dziedzińczyk od parku przerobić. Uporządkować dziedzińczyk boczny i ewentualnie fasadę nowej oficyny (Oddział Budowlany w garażu), dla związania z pałacem.

II VIII. Obramienia 3 okien fasady zachodniej (od ogrodu) wykonać według analogicznych obramień drzwi parteru tejże fasady po drugiej stronie loggi. W obramieniu dać tarcze (górá) z inicjałami JP. i orzełek Legionowy, a to w obu oknach komnaty Marsz. J. Piłsudskiego – inicjały JP, zaś w oknie trzecim (sali poświęconej Legionom) orzeł Legionowy. Będzie w ten sposób zaznaczona na zewnątrz na ścianach dana sala. [Tu szkice z tarczami i schemat obramień].

4 Obok szkicu objaśniający: a. oznacza kratę z Sali Sztandarowej do Sali Marszałka, b. oznacza kratę do sali muzealnej.

Obramienia wykonać z kamienia pińczowskiego, z którego wykonane są obramienia okien komnaty południowej i okien parteru fasady zachodniej.

16 VIII. Ustalono dać na tarczach obramień okiennych: pośrodku: JP – po bokach «I Brygada» .

17 VIII. Filary loggi od ogrodu odsłonić i utrzymać w kamieniu [...]. Tablice z nazwiskami poległych Legionistów 2 x 3 m, dać w ścianie południowej koło arkady wejściowej poniżej okna klatki schodowej.

Sprawa pnączy (róże...) przy wejściach do części muzealnej.

Posadzkę komnaty utrzymać w pierwotnym poziomie, to jest niżej jak była ostatnio i jak są podłogi sal obok.

23 VIII. Pan S. Rzecki – dostarczył dziś:

I. 2 rysunki na kartusze przy oknach i wykonał na miejscu rysunek drzwi [?].

II. Rysunek posadzki w komnacie (poprawiony).

III. Rysunek na okładzinę w komnacie (stary [?]).

IV. W biurze firmy «Marmury Kieleckie» wybrał p. Rzecki marmury na posadzkę i okładziny. Z p. Rzeckim był inż. Tymiński i ja.

V. Ofertę na portal wejścia do muzeum ma pan Rzecki dostarczyć w kilku dniach i będzie to ok. 28 bm.

VI. Pan Rzecki wykonał próbę koloru na podcienia [?], który to kolor uważa za odpowiedni.

VII. Pan Rzecki złożył ofertę na portal wejścia do sali muzealnej części gmachu. Ma być w Kielcach 30. bm.

25 VIII Co Oddział Budowlany robi z okienkiem piwnicy i drzwiczkami wywozu kominowego przy wejściu do muzeum?! Sprawę omawiałem parokrotnie. B. Pilne!

27 VIII Pan inż. Jung oddał rysunki na obramienie okien.

30. VIII Był. p. Rzecki.

I. Okna komnaty – obramienia jak w innych parteru, nadproże jak okien I p. Dostarczyć model 70 cm nadproża – pan Rzecki, który wykona model tarcz.

II. Orzeł w loggi 48 x 34,5 cm. Czy orzełek legionowy czy strzelecki?!

III. Portal wejściowy gł. – wykonać rysunki (szkic p. Rzecki przedstawiał dziś). Narysował na murze! 140 x 233, drzwi 103 x 239 cm. (W szkicu 175 x 265 cm) – światło.

Po otrzymaniu okna belki za tynkiem [?] przywieziony będzie wzór – 200 zł [...].

Portal wejścia głównego, rysunki t.j. szkic i rysunek na murze w małej wielkości będzie wykonany piątek 3 IX.

(27 VIII). Pan inż. Jung oddał rysunki na okna fasady południowej i zachodniej. Wobec jednak ustalenia z p. Rzeckim, że obramienia okien komnaty będą miały zakończenia jak okna I p. a opaski jak okna fasady południowej, zachodzi konieczność opracowania nowych rysunków.

1 IX. Zastrzegłem wykonanie szczegółowego rysunku przez Oddział Budowlany na obramienia okien komnaty. Odsłonięte zostało pierwotne obramienie okna w loggi od ogrodu, jak żądałem. Obramienia dobrze zachowane.

3 IX. Przybył Prof. Rzecki i przywiózł:

1. cztery kartony rysunki P. W. Borowskiego na pola sklepienne

2. rysunek mały [?] (1:4) na portal wejścia głównego; prof. Rzecki wykonuje dziś rysunek naturalnej wielkości – wprost na murze.

Prof. Skuczyński wykonał model nadproża okien, na którym mają być zaprojektowane tarcze – już w wykonaniu plastycznym.

Kamień na tablice w oknach I p. jest zamówiony w Pińczowie i ma w tych dniach być dostawiony. Napis (wiersz) na papierze naturalnej wielkości opracowuje p. Skuczyński – ponaglałem.

Zastrzegłem rysunki krat do okienek piwnicznych przy wejściu do muzeum.

10 IX. Przybył prof. Rzecki i oddał modele plastyczne na kartusze:

1. Z herbami do okien komnaty.
2. Fragment profilowania portalu wejścia do muzeum (naturalna wielkość!).
3. Sprawa wypraw w komnacie. Prof. Rzecki ustala, aby wyprawę mieszać z mieloną cegłą. Podniosłem konieczność wykonanie próby. P. Kuszewski proponuje używać wapna hydraulicznego. Pan Rzecki mówi, by zrobić sztablaturę (z gipsem). Zamiast cegły dać barwik.
4. Prof. Rzecki podniósł, że można rozpocząć prace przy portalu – co do materiału, to może szydłowiecki (pińczowski).
5. Oferta marmurów (posadzka i okładzina w komnacie, według opinii p. Rzeckiego 115.000 [15.000?] i coś zł. Przy zmianie rysunku stanieje o 1800 zł. Pan Rzecki jest za utrzymaniem jego projektu.
6. Termin portalu – 10 X br.! musi być do 1 X wmontowana okładzina.
7. Rysunek portalu (wymiary) będą wysłane z Warszawy 11. IX.
8. 15 IX przyjedzie p. Rzecki i przywiezie rysunek drzwi.
9. Kolor (rysunek barwny) tynków komnaty p. Rzecki oddał.
10. W konferencji brali udział P.P. Wojewodzina, Wicewojewoda, Prof. Rzecki, Dyr. Krug⁵, inż. Tymiński, inż. Kuszewski⁶ i ja.

15 IX. Byli P.P. St. Rzecki i W. Borowski⁷.

1. Pan Rzecki oddał rysunek pomiarowy portalu i omówił szczegóły wykonania (pomiaru).

2. Przygotowane zostały 3 próby tynków do komnaty – za ostra powierzchnia!

3. Przygotowany jest rysunek naturalnej wielkości z napisem na tablicy w oknie I piętra.

Ad. 2. Wyprawę zrobić z wapna, gipsu, piasek i cegła drobno mielona (panowie Borowski, Rzecki).

4. Pan Borowski wykonał tu rysunek na kartonie (gipsatury) na sklepieniu komnaty.

5. Pan Wojewoda⁸ polecił zamówić marmury do komnaty (posadzka, okładzina) według oferty Fabryki „Marmurów”.

6. Sala I. piętra (gabinet Pana Wojewody) ze stropem przemaalować ściany w kolorze jak: pola tarcz (róż) lecz złamanym i ewentualnie kolor w tle kominka ocieplony.

7. Poruszana była sprawa malowidła arkady.

8. Ad. 3. Napis (cytat Słowackiego) wykonać w jednym ciągu, przy czym po poszczególnych wierszach (ułożony) dać odpowiednie numery w nich! Każdy wiersz utworu rozpocząć wielką literą.

9. Pan Wojewoda oglądał rysunki szkicowe na malowidła w kartuszach sklepienia, zastrzeżenia nie podniósł.

10. Sprawa [...] w sali I p. (gabinet P. Wojewody).

21 IX. P. Skuczyński złożył oferty na :

1. Portal wejściowy do muzeum – wykonanie według proj. Rzeckiego.

2. Trzy kartusze nad oknami komnaty – j.w.

24 IX. Był pan Rzecki i przywiózł model górnej części portalu. Wojewoda ustalił czerwony kolor w podcieniach.

5 Kazimierz Krug był w okresie międzywojennym dyrektorem Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Kielcach, a później oddziału budowlanego Urzędu Wojewódzkiego.

6 Leon Kuszewski, w latach międzywojennych okresowo architekt miejski w Kielcach; podczas remontu pałacu biskupiego odkrył stropy belkowe.

7 Wacław Borowski 1885–1954, malarz, grafik, scenograf, studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, żołnierz wojny polsko-bolszewickiej. Współpracował ze Stanisławem Rzeckim przy urządzeniu Sanktuarium Piłsudskiego.

8 Władysław Dziadosz, legionista, prawnik, wojewoda kielecki w latach 1934–1939.

27 IX. Omówiłem z ogrodnikiem przecięcie gałęzi obu lip i dla odsłonięcia widoku, usunięcie dwóch drzewek owocowych i klombów na trawnikach przed pałacem. W czasie robót będzie ustalane dalsze uporządkowanie ogrodu. Roboty mają być podjęte dnia 28 bm.

5 X. Był pan Rzecki.

Komnata:

1. wnęka odkryta pozostaje
2. kominek (?)
3. sklepienie: spływy bez konsolek na ściany
4. idzie o portale i kraty do drzwi z sal I i II obok komnaty
5. wnęka (portal) do baszty
6. poziom sali wejściowej obniżamy!, t.j. 3 stopnie przy nowym portalu
7. grzejniki! – ustalić
8. oglądnąć marmury – roboty
9. podstawa pod maskę – pan Rzecki wykonał rysunek naturalnej wielkości
10. tynki komnaty – próba ostatnia dobra!

Pan Rzecki ma jeszcze wykonać już dokładny rysunek podstawy pod maskę i przywiezie go następnym razem.

Pan Rzecki przyjedzie w ten piątek.

Zeberka – gipsatury (gips) – rysunki – model – pilne.

W sklepieniu osadzić hak i wylot przewodu elektrycznego. Drzwi w portalu dębowe.

8 X. Był p. Rzecki.

1. Przywiózł rysunek naturalnej wielkości na podstawę pod maskę – idzie o wykonanie makiety!

2. Portal wejścia głównego i sprawa drugich drzwi.

3. Rysuje portal z sali IV w naturalnej wielkości.

4. Ustalić sprawę sklepienia – żeber.

5. Dla ustalenia wnęk okiennych – uznano za konieczne oczyszczenie tychże uprzednio.

6. Pan Skuczyński skończy dziś trzecie nadproże z kartuszem, które zaraz ma być osadzone.

7. Obramienia portalu wejścia są na ukończeniu (bez rzeźby górnej).

8. [Rzecki?] będzie 14 X.

9. Pan Wojewoda zdecydował, że też w sali II przy wejściu do komnaty należy założyć portal kamienny.

14–17 X. był p. Rzecki w związku z budową nowego portalu.

1. Portal – osadzenie drzwi.

2. Portal w Sali – rysunek pomocniczy.

3. Witraż.

25 X. Był p. Rzecki wraz z p. Grabowskim który przystępuje do wykonania rzeźby portalu.

28 X. Był p. Rzecki; sprawa portalu.

Pan Rzecki był 3 i 4 XI. Wykończenie portalu.

23 XI. Był p. Rzecki. [...] witrażów przedstawił szkic – poprawić.

30 XI. Pan Wojewoda mówił, aby zająć się opracowaniem wnętrza sal obok komnaty oraz skomponowaniem pieców i kominków.

3 XII. Sprawę projektów omawiałem z panami Jungiem⁹ i Skuczyńskim, jako współpracownikami. W związku z tym byłem 4 XII w Motkowicach – dwór – gdzie miały być stare zabytkowe piece. Planik sal jest w opracowaniu jako podstawa dla projektów.

9 Wacław Jung 1903–1984, architekt, w latach trzydziestych XX w. pracownik Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach.

9–10 XII. Był pan Rzecki – ustalono dalsze roboty w komnacie, a to:

1. wykonanie żeber na sklepieniach
2. portal wewnętrzny i zewnętrzny zakładane [?]
3. kraty (niskie), balustrady; pan Rzecki sprawdził rysunki posadzek, robiąc pewne korekty tegoż
4. wybrano ponownie (jak uprzednio już) materiał na posadzkę
5. pan Rzecki przedstawił rysunek okucia drzwi blachą, który ma wykończyć
6. przedstawił dalej karton na witraż do komnaty.

10 XII. Pan Rzecki wykonał rysunki szczegółowe drzwi (okucia) portalu, gipsatury!”

Następna strona ze szkicem urządzenia ołtarza Matki Boskiej Ostrobramskiej we wnęce w baszcie i świecznika podłogowego, obok m.in. zapiski:

„1. Odznaka; 2. świece; 3. świeczniki i lichtarze; 4. czyj jest napis o [korpucie?, kapłanie?] na sztandarze; 5. Rzecki gabłota (300 zł), blok 165 cm leży, 55 cm wysokości, 62,5 cm szerokości.”

Nieco dalej relacja z zakończenia prac:

„Prace podjęte w roku bieżącym przez Pana Wojewodę Dr. Władysława Dziadosza dla remontu gmachu dawnego pałacu biskupów krakowskich w Kielcach, w którym mieściła się w 1914 r. Kwatera Główna Marszałka Józefa Piłsudskiego, prowadzone były z wyjątkowym tempem dalej. Ukończono odnawianie fasad pałacu, uporządkowano dziedziniec boczny południowy, przylegający do części muzealnej budynku. Usunięcie [...] muru (już nowszego) oddzielającego dziedzińczyk od ogrodu odsłoniło widok na stare piękne lipy parkowe, tworzące tak doskonałe tło dla jasnych ścian pałacu.

Dużo pracy artystycznej i wysiłku włożono w wyposażenie wnętrza części muzealnej gmachu mieszczącej Sanktuarium Marszałka Józefa Piłsudskiego. Komnata, którą Marszałek zamieszkiwał w 1914 r. uzyskała bogatą poważną dekorację. W wejściach do niej założono kute [...] kraty o oryginalnej kompozycji i inicjałami J.P. – daty – orły Legionowe (czy Krzyże), laury, wężyk legionowy [?] są tu motywami, które pojawiają się jako ornament czy to w portalach, kartuszach, ornamentach posadzek, na żebrach sklepiennych. Orły Legionowe, krzyże, wężyk [...] widzimy w pięknych kratkach żelaznych i świeczniku zwisającym ze sklepienia na łańcuchu, a też w witrażach obu okien. We wnęce między oknami na czarnym graniastym słupie spoczywa brązowa rzeźba wyobrażająca głowę Marszałka J. Piłsudskiego. Dzieło to artysty rzeźbiarza St. Rzeckiego, którego kompozycji jest całe omawiane wyposażenie sali. W dużej wnęce ściany bocznej na podstawie z czarnego marmuru [...], w prostej gablocie, pomieszczona została bluza Marszałka.

To wszystko, lecz jakże silne wrażenie. Sale łączące się z omawianą komnatą zostały zrestaurowane tak, aby wydobyć ich starodawny wygląd. W salce w baszcie odkryte zostały piękne stare kute drzwi żelazne do okrągłych schodów, wiodących na 1. piętro baszty.

W sali wejściowej – rodzaj okazałej sieni o wysokim sklepieniu – mieścić się będą kopie sztandarów pułków legionowych. Kopie te wykonane zostały jak najstaranniej.

W baszcie we wnęce na tle spatynowanej blachy miedzianej zdobnej [...] i guzami świeci obraz M.B. Ostrobramskiej. Ołtarzyk z kamienia, odznaki, wota. Ławy okienne, portale w kamieniu kute, posadzeki, świeczniki – wszystko z materiałów krajowych, wykonane umiejętnie przez naszych rzemieślników a zaprojektowane przez artystów.

W pracach widoczna myśl upamiętnienia historycznego znaczenia czynu Legionów a w szczególności faktu, że tu ze sztabem swoim przebywał Marszałek Józef Piłsudski.”

Na następnej stronie: „[bd.] Wysłać podziękowania [...] dla P. [...]. Marmury: 1. Morawiakówna Helena i Weber Jan, Prokopowicz kamieniarz. 2. Skuczyński Wincenty. 3. Prof. Czarnecki [skreślone], Nowak stolarz, Złocki Wacław j.w., Markowski elektryk, Wnęk – Kraków, Żeleński, j.w., Trembecki, j.w., odkuwacz!, inż. Masłowski; Dmoch, Żukowski”.

Z zapiskami dotyczącymi konserwacji pałacu biskupiego i urządzanym tam Sanktuarium Marszałka Piłsudskiego korespondują szkice i projekty ołówkowe i pastelowe rozrzucone w całym zeszycie. Są to: projekt ołtarza we wnęce salki w baszcie, widok sali, nazywanej przez Olesia Komnatą, z wystrojem zaprojektowanym przez St. Rzeckiego, szkice do dekoracji architektonicznych, m.in. z motywem Czwórki Legionowej, widok na elewację wejściową do Sanktuarium, widok z loggi wejściowej pałacu na katedrę, ponadto projekty witryny ekspozycyjnej na bluzę Piłsudskiego, mebli wystawowych. Zapewne w związku z odkryciem podczas remontu zamurowanego wejścia do wewnętrznej klatki schodowej, prowadzącej z parteru do apartamentu biskupiego, Oleś wykonał rysunki drzwi od zewnątrz i od środka (podpisany „Odkryte żel. drzwi i schody w grubości muru w baszcie. Kielce zamek, 6 X 1938”).

Pomiędzy notatkami z urządzania Sanktuarium notatki z różnych wyjazdów konserwatorskich.

„23 IX. Kielce – Radom, 2,90 zł.

Zwoleń – ołtarzyk boczny XVII, zniszczony, na nim kapliczka z wnęką M.B. z Dzieciątkiem o tradycji gotyckiej?! zbadać [obok szkic ołówkowy].

Radom – Solec, w jedną stronę, autobus 4.50 zł.

Solec nad Wisłą. Sprawa kościoła poklasztornego. parafialnego. Szkarpy – okładzina, cokół – usunąć chwasty!

Drzewo przed frontem wyciąć. Nowe budowane budynki rektora wstrzymane i będą rozebrane. Jest przygotowany materiał: wapno, cegła, rusztowanie, mają około 300 zł. Potrzebna pomoc! (Ks. rektor Wiącek) – kierownictwo.

Radom – sprawa pomnika. Komisja dla nich w Warszawie. Sprawą Solca obiecał się zająć arch. Prokulski Kazimierz¹⁰, Radom, Kilińskiego 11. Pomnik Czachowskiego, kościół św. Katarzyny.

Radom – Kielce 3.80 zł. [...]

[b.d.] Jakubowice stacja pomnik. Bidziny – jest ławka, w której widziałem (fotografia) tablicę.

28 IX Wzdół – kościół parafialny [...], notatka o pękniętym dzwonie-sygnaturce o wym. 25 cm i śr. kołnierza 29 cm z napisem: SIT NOMEN DOMINI BENEDICTUM AD 1701; rysunek cegły z wymiarami 32 X 17 X 4,5 cm; rysunek fragmentu balustrady ze strychu o wym. 62 x 12.5 cm, szkic oszklenia okna koło tęczy sześciokątnymi gombkami i adnotacją «zachować», „obraz św. Małgorzaty, XVII w., dobry, restaurować! Monstrancja srebrna złożona, XVIII w.; rzeźba Chrystusa na krzyżu z kości słoniowej. [...]”. Dalej krótkie notatki dot. Bodzentyna, Świętego Krzyża, Solca nad Wisłą, Starachowic, obok rysunek portalu z zamku w Bodzentynie.

„12 X. Ćmielów – cmentarzisko przedhistoryczne, groby, szczątki [...], urny z paleńska, kamienne żarna. W Ćmielowie wykopaliska badał p. dr Jamka [...]. Iły. Pieniądz znaleziony oddzielnie. Zamek ruiny, spadkobiercy ś.p. Baryły Kacpra, wieś Jastków.

10 Kazimierz Prokulski, wolno praktykujący architekt z Radomia, autor projektów i przebudów licznych kościołów.

Ostrowiec (wystawa grafika, listopad), bóżnica drewniana, piękne stare ubrania. Tkaniny: 1. jasne tło, czerwone, zielone (w kwiaty), XVIII; 2. jasne z niebieskim, XVIII, korona srebrna na [...] baroku; różyczki złożone z XVIII w. Malowidła na płótnie zdjęte, lecz nie zabezpieczone – zamknięte [?] i zmięte.

Z p. Turnau [?] i Żakowskim mówiliśmy o sprawie zajęcia się przez Oddział PTK ratowaniem zamku w Ćmielowie.

7 IV. Sprawa dekoracji P.W. [Domu PW i WF?], telefon 1278 pan Marzec. [...]

18 X. Piotrkowice – kościół parafialny. Nad portalem bocznym tablica z datą 1662; wewnątrz sklepienie (pobernardyński), ołtarz wielki [...] barok, tęczna barok [?], ambona w kształcie łodzi grubszej roboty (chór murowany zprzed 10 lat). Obrazy duże 12 Apostołów (słabe), obraz św. Anna Samotrzcę XVI/XVIII [!]. Pomnik w kaplicy bocznej, Marcin de Koniecpol [...], XVII w., marmur rzeźbiony z portretem rzeźbionym. Pomnik z rzeźbioną postacią renesansowy, XVI w., MDL, kamień. W ołtarzu głównym Zwiastowanie. Dwa ołtarze rokokowe i tabernakulum. Reszty zabudowań klasztornych, okucia oryginalne [...], [obok rysunek okucia drzwi]. W skarbcu były 2 marne obrazy. W zakrytym stary sztuczny [?] zamek – stare ornamenty. Korytarze sklepienie, klamka żelazna [...] drzwi wejściowe główne. Kaplica Lorety na elipsie, XVIII w., nakryta kopułą zacieka koło latarni. Mają malować polichromię legendy z życia M.B.?! Pilastry, gzymsy kamienne.

Na cmentarzu resztki kościoła św. Stanisława – kaplica.

Tarnoskała koło Piotrkowic, reszty dawnego zamczku myśliwskiego.

Chmielnik – koło Chmielnika w Andrzejówce koło drogi w pobliżu rzeczki Wschodniej stare cmentarzysko przedhistoryczne na piaszczystych wzgórzach – krzemienne strzały, toporki itp.

Promnik, nad Wierną Rzeką, dwór obok.

Gnojno, kaplica?!

Szydłów, brama opatowska [obok rysunek ruin podpisany «Szydłów, reszty bramy Opatowskiej, 18 X 1938]. Szydłów, kościół parafialny».

Kraków – Chmielnik, autobus 3.40 zł”.

Z innych tematów: akwabela pejzażowa z 20 X 38 r., rysunek torfowisk w Mostkach koło Chmielnika, kilka autoportretów. Kilkanaście stron zajmują szkice rysunkowe do scen malarskich, m.in. Trzy Gracje lub Sąd Parysa (olejny obraz na tekturze, wykorzystujący szkic z potrójnym aktem żeńskim, pojawił się w handlu antykwarycznych w Kielcach w 2014 r.) oraz drobne studia rysunkowe: pejzaże, typy ludzkie, ptaki.

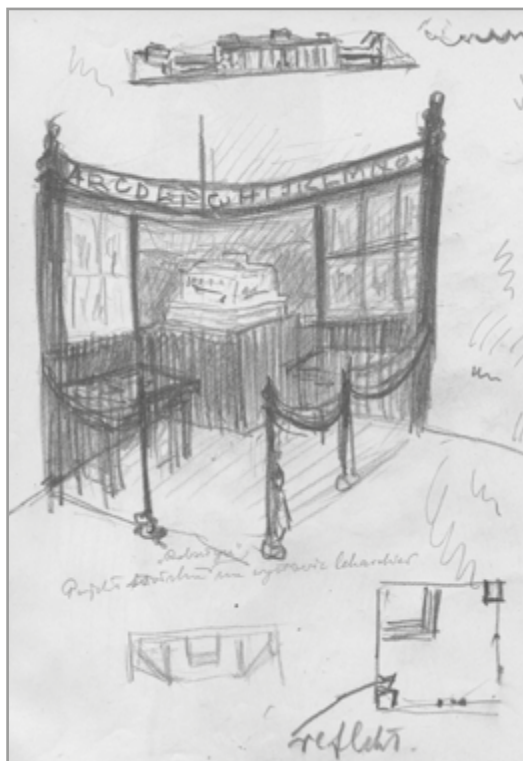
Interesujące są dość frywolne rysunki związane z odkryciem w baszcie południowo-zachodniej pałacu klatki schodowej, prowadzącej do apartamentu biskupiego. Jest to m.in. scena z zawstydzoną nagą kobietą wiedzioną przez rajfurkę wspomnianymi schodami, do sypialni biskupiej.

Szkicownik 1938 r., sygn. MHKi/S/630

68 kartek (ślady po wyrwanych kartach), 162 x 197 mm, oprawa tekturowa, grzbiet oklejony płótnem, blok poluzowany. Opatrzony na pierwszej i ostatniej stronie pieczęcią czerwoną „Dr. Andrzej Oleś, Konserwator Okr. Kielecki”. Rysunki ołówkiem, nieliczne podbarwione kredkami, akwabela. Szkice datowane pomiędzy 1 sierpnia a 21 września 1938 r.

Różnorodne rysunki przemieszane z notatkami i projektami związanymi z urządzeniem i otwarciem Sanktuarium Józefa Piłsudskiego w pałacu kieleckim.

Szkice o tematach alegorycznych; szkice rodzajowe: łuczniczka. Sceny historyczne: rycerze w wąwozie, w tle kościół; scena w ruinach (akt); zarysy scen w pejzażu; postacie kobiece w strojach dawnych. Studia postaci, aktów kobiecych, zwierząt: kudłaty pies opisany „Szare i szaro rdzawe plamy”. Szkice architektoniczne, także związane z pałacem biskupim w Kielcach, elementy rzeźbiarskie. Projekt: „Rabsztyn. Projekt stoiska na wystawie lekarskiej”.



Projekt stoiska na wystawie lekarskiej, ołówek, 1938 r., sygn. MHKi/S/630



Projekt dekoracji południowego dziedzińca Pałacu Biskupów Krakowskich w Kielcach, ołówek, kredki, 1938 r., sygn. MHKi/S/630



Ołtarz w kaplicy Sanktuarium Marszałka J. Piłsudskiego, ołówek, akwarela, 1938 r., sygn. MHKi/S/630



Ulica Piotrkowska w Kielcach, Ołówek, 1943 r., sygn. MHKi/S/631

Szybkie szkice terenowe z Opatowa – z kolegiatą, Sąspowa, Ojcowa – kapliczka, akwarele z Ojcowa, Zgórska, Chęcín.

Notatki konserwatorskie: widok zamku w Janowcu nad Wisłą; planik zamku w Ojcowie. Rysunek domu Oleśnickich w Sandomierzu i tekst: „21 IX. [...] Sandomierz. Rynek 4, nadbudowa. [...] Brama Opatowska, zabezpieczyć attykę, dać izolację na górze. Latarnie zremontować. Podziemia odbudować! Figura św. Ignacego Loyoli. Katedra, malatury na filarach 1586”; detale snycerskie z kościoła w Olkuszu.

Szereg akwarel, rysunków i studiów związanych z urządzeniem Sanktuarium Piłsudskiego: detale kowalskie (lampy, zawiasy, krata), projekty kominka-pieca; rysunki i projekty, w tym akwarelowe, urządzenia kaplicy: „Kielce pałac, projekt ołtarzyka; w kaplicy w baszcie – wykonane. 19 IX 1938”. Kolorowane projekty dekoracji pałacu biskupiego i pomnika Czwórki Legionowej z okazji otwarcia Sanktuarium, m.in. gala sztandarowa i tkaniny z inicjałami Piłsudskiego. Ponadto liczne drobne robocze notatki związane z Sanktuarium.

Szkicownik 1943 r., MHKi/S/632

29 kartek z 32, 170 x 120 mm, oprawa tekturowa, grzbiet oklejony płótnem introligatorskim, troczki bawełniane; nalepka firmy „Iskra i Karmański, Kraków”. Rysunki na stronie recte, wykonane ołówkiem, jeden sangwiną, kilka kolorowymi kredkami, pierwsza i trzy ostatnie karty wolne. Szkice datowane pomiędzy 18 lutego a 21 kwietnia 1943 r.

Tematyka zróżnicowana. Sceny alegoryczne: „Laus feminae” – grupa kobiet w plenerze otoczona dziećmi; „Wiosna” (akt); szkice o charakterze emblematycznym z lemnami łacińskimi.

Szkice do obrazów: religijnych Ucieczka do Egiptu i Hołd Trzech Króli; historycznych: „Czarneleskie Fraszki” z Janem Kochanowskim siedzącym pod drzewem oraz grupa ludzi wokół biskupa w apartamencie pałacu kieleckiego.

Motywy rodzajowe: włościanka z tobołkiem na plecach; dama w kawiarni (barwny), podpisany: „W Ziemiańskiej, Warszawa 14 III 43”; kobieta jedząca ciastko przy stoliku; „Chłopaki andry na lemoniadzie”; nieco ironiczny rysunek sangwiną – twarz męska z podpisem „Cera szaro-zielono-zielonkawo-zółta”; drobne studia postaci i scen.

Szkice architektoniczne z Kielc: gmach Bazarów, fragmenty pałacu biskupiego, wnętrze kościoła św. Trójcy; para przy wozie konnym na tle drewnianych zabudowań, podpisana: „Przy ul. Czarnowskiej. Na temat starych Kielc”. Pejzaże wiejskie, m.in. z wiatrakami; mały szkic prawdopodobnie z zamkiem Ossolińskiego w Ujeździe.

Z innych projekty ekslibrisów dla Ignacego i Krystyny Jelonków, Jana i Krystyny Glińskich (3 wersje).

Szkicownik 1943 r., MHKi/S/631

30 kartek z perforacją (ślady po wyrwanych kartach), okładka 163 x 113 mm, karty 156 x 109 mm, oprawa z preszpanu, na okładce wycisk firmy „BIS” w tarczy. Rysunki na stronie recte, ostatnia karta pusta, wykonane ołówkiem, kilka sangwiną, dwie akwarele.

Szkice datowane pomiędzy 22 lipca 1943 r. a 4 kwietnia 1944 r.

Tematyka zróżnicowana. Akty kobiece w pejzażu, sceny alegoryczne: „I wszystko mija” – uskrzydłona postać kobieca (akt) przy rozbitej rzeźbie. Sceny rodzajowe: grupa osób przed dworem, zaprzęg chłopski; na dwóch ostatnich kartach akwarele: w gabinecie lekarskim i w poczekalni do lekarza.

Studia postaci: przy stole, klęcząca kobieta, narciarka; studia koni, drzew, para w kawiarni, rysunek rycerza na koniu podpisany „ok. 1292 – ryc. polski”.



U lekarza, akwarela, 1943 r., MHKi/S/631



„Chłopaki – andry na lemoniadzie”, ołówek, 1943 r., MHKi/S/632



Studium twarzy, kredka, 1943 r., MHKi/S/632



„Przy ul. Czarnowskiej”, ołówek, 1943 r., MHKi/S/632

Motywy architektoniczne: dwukrotnie kościół w Modlnicy, widok ganku i z ganku dworu w Modlnicy; zwymiarowany rzut kaplicy M.B. Częstochowskiej, widok wnętrza z ołtarzem, chrzcielnicą i detali w kościele św. Wojciecha w Kielcach; widok fragmentu ul. Piotrkowskiej w Kielcach; katedra kielecka „Kielce. Portal bocznego wejścia do katedry, marmur, z 1637”. Pejzaże: z barokową figurą świętej przy drodze, pejzażek podpisany „Ś. Barbara 14.23”, szkice pejzażowe, krajobraz z wodą, podpisany „Temat Poleski”.

Odcisk pieczęci własnościowej księgozbioru Ignacego i Krystyny Jelonków (czterokrotnie), podpisany „akwaforta «[...] Tatr»”.

Szkicownik 1944–1945 r., MHKi/S/633

26 kartek z perforacją (1 luzem), okładka 163 x 113 mm, karty 156 x 109 mm, oprawa z preszpanu, na okładce wycisk firmy „BIS” w tarczy, blok odklejony od okładki. Rysunki na stronie recte, pierwsza i trzy ostatnie karty wolne, wykonane ołówkiem, kilka sangwiną, jedna akwarela, notatki piórem.

Szkice datowane pomiędzy 4 lipca a 23 grudnia 1944 r., ostatnie rysunki z 1 stycznia i 26 grudnia 1945 r.

Tematyka zróżnicowana. Sceny alegoryczne: „Poranek” – unosząca się nad łąką naga kobieta; „Panta rei”; religijne: szkic z aniołem „Jezu ufam Tobie”.

Fantazje historyczne: „Dawne targi w Kielcach”; „Prolog” – mnich i półnaga kobieta przy stole w sklepionej sal; sangwina „Kielce dawniej i dziś” (2 scenki pod pałacem biskupim przy stawie); „Jak mogła wyglądać brama wjazdowa do pałacu bisk. w Kielcach. Przy bramie tej miała stać figura św. Trójcy”. Motywy architektoniczne z Kielc: dzwonnica katedralna; „Szkice klamki do st. żel. drzwi w Katedrze Kieleckiej”.

Studia twarzy, w tym osobny portrecik „P. Sobiszewski z Warszawy dyrektor szkoły baletowej, Kielce, 15 XII 44”¹¹, studia postaci ludzkich, zaprzęgów chłopskich, strona z czterema małymi szkicami „Z niemieckiej ucieczki”, datowana 30 lipca 1944 r.: podróżni na dworcu przy stercie walizek, żołnierze w półkoszku, wychudłe konie. Sceny rodzajowe: „Sianokosy”.

Akwarela „Pejzaż z okolic Kielc koło Koniecpola” i drobne studia pejzażowe.

Pojedyncze rysunki: „Zosia się bawi”; kobieta przy stoliku podpisany „Kraków 11 [?] VII”.

Na ostatnich kartach notatki: konspekt do wykładów z historii sztuki ze szkicami klamek, świecznika i dzbana oraz adresem „Złota 10, p. Maślińska”; dwie ostatnie karty z tekstem:

„Oddział Ochrony Zabytków przy Wojewódzkim Wydziale Sztuki i Kultury.

Działania wojenne 1944/45 r. spowodowały szereg zniszczeń czy poważnych uszkodzeń obiektów zabytkowych. Dość wspomnieć o poważnych uszkodzeniach kościołów Sandomierza, jak kościół św. Jakuba z epoki romańskiej XII w., katedra gotycka i kościół św. Ducha gotycki, kościół św. Pawła [...] barok i inne: w Stopnicy kościół gotycki XIV w. i klasztor oo. Reformatów, Szydłów: kościół gotycki parafialny, Wiślica kolegiata i dom Długosza. Kościół parafialny gotycki XV w. w Bodzentynie. Rany odniósł też pałac – zamek kielecki, jak uszkodzenia murów i uszkodzenia [...] plafony przypisywane Dolabelli, z XVII w.

Wszędzie już rozpoczęto prace dla zabezpieczenia i odrestaurowania tych cennych naszych zabytków i nad racjonalnym prowadzeniem prac tych czuwa Oddział Ochrony Zabytków przy Wojewódzkim Wydziale Kultury i Sztuki”.

Ponadto rozkład jazdy pociągów i szkic formularza kieleckiego oddziału Związku Artystów Plastyków.

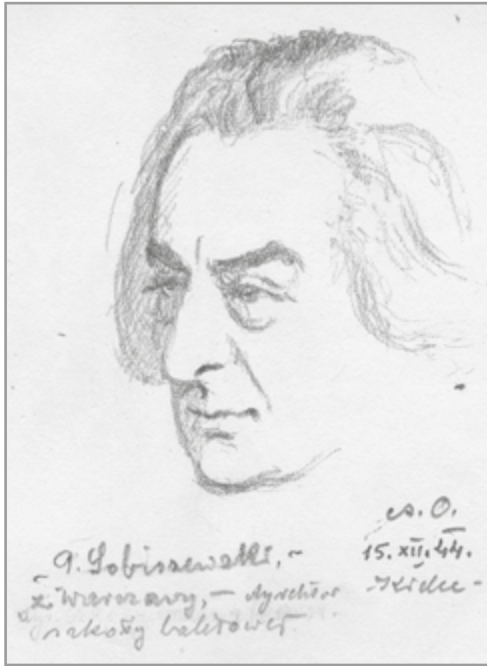
11 Aleksander Sobiszewski 1883–1964, tancerz, baletmistrz; solista baletu Teatru Wielkiego w Warszawie, dyrektor i pedagog warszawskiej szkoły baletowej.



„Prolog” – scena historyczna, ołówek, 1944 r., MHKi/S/633



Studia rodzajowe z furmanką, ołówek, 1944 r., MHKi/S/633



Portret Aleksandra Sobiszewskiego, ołówek, 1944 r., MHKi/S/633



Anioł, ołówek, 1944 r., MHKi/S/634

Szkicownik 1944–1945r., sygn. MHKi/S/634

91 kartek z 96, 160x200 mm, oprawa tekturowa, grzbiet oklejony płótnem, jedna zszywka luźna. Na okładce nalepka z dorysowanym kartuszem i literami „AO 1944/5”. Pierwsza karta i po karcie 65 do końca puste, jedynie nieliczne notatki. Rysunki na stronie recte, wykonane ołówkiem i kredkami kolorowymi, niebieskim tuszem, dwie akwarele.

Szkice datowane pomiędzy 14 września 1944 r. a 18 maja 1945 r., notatki od 17 września 1944 r.

Zeszyt wypełniony rysunkami o charakterze notatek i studiów malarskich. Na pierwszej stronie pejzaż żartobliwy ze sztalugami i akcesoriami malarskimi: na płótnie dwa związane serca przebite strzałą, na trawie leżą dwa kapelusze, męski i kobiecy, na gałęzi śpiewający ptak.

Akwarele: drobiazgowa „Kielce, pałac (zamek), widok od ul. Sienkiewicza”; scena pod drzewem, w tle Karczówka, ponad akwarelą trzy szkice piórkami; dwie małe pejzażowe; całostronicowa z kępą krzewów i topolami lub cisami; studium światła w pejzażu, opisane „Cienie chmur i partie oświetlone w pejzażu, oświetlenie popoł.”; koń uwiązany przy sklepie, stojący na chodniku.

Szkice do obrazów: religijnych – anioł; historycznych – husarz; konni pod figurą św. Tekli w rynku; konni pod drzewem, w tle Wzgórze Zamkowe, opisane „Dawny widok na Kielce (XVII w.) szkic do obrazu. Poranek, lekki woal mgły w powietrzu.

Skraj lasu, wertepy. Ludzie z lasu jadą ma targ do miasta. Widok Kielc ze wzgórza, jak gimn.¹² Kostki obecne. Kobieta i chłop w strojach regionalnych, ówczesnych, wiozą na koniach toboły: skóry zwierząt leśnych, miód itp. Dzień jesienny, pogodny. Figura przydrożna może Dobry Pasterz”.

Rysunki o tematach rodzajowych: polowanie na lisa, portret młodej kobiety w stroju ludowym; szkic atramentem ze stodołą i stadem ptaków „Szpaki lecą”; studia jeźdźców i koni oraz ołówkowe studium drzewa.

Kilka kart z drobnymi rysunkami zatytułowanymi „Uchodźcy z Warszawy”: ludzie na wozach, twarze i profile twarzy; na stronie datowanej „9 X”, pośród innych, dwa portreciki opisane jako „Dyrektor baletu opery”¹³ oraz „J. Leszczyński”¹⁴.

Rysunki architektoniczne: sala w zamku (podobna do wcześniejszych rysunków sali Sanktuarium J. Piłsudskiego w pałacu kieleckim), widok na Wawel od strony Dębnik; drewniany gród na wyspie (fantazja?); przerys tarczy herbowej z portalu głównego katedry kieleckiej. Widoki architektoniczne z Kielc: widok na katedrę „Kielce – widok z ogrodu przy ul. Bandurskiego¹⁵ na katedrę”; „Apsyda katedry kieleckiej, ciosy duże prostokątne z kamienia chęcińskiego o kremowo-różowym tonie”; „Wnętrze katedry wieczorem przy sztucznym oświetleniu”; „Figura N.P. Marii przy katedrze kieleckiej, XVIII w., w murze, poniżej figury, napis łac. Virginis Effigiem dum transis chare Viator non dedigneris dicere: Mater Ave”; „Grób Wojciecha Bartosa-Głowackiego przy katedrze kieleckiej” z widokiem na pałac; park miejski – ławeczka pod drzewem; widok na staw i mostek „Nad stawem w parku. Wierzy, klony itp., leżą opadłe liście”; widok na pałac „Kielce, motyw z pl. Żeromskiego”; zachodnia elewacja kościoła św. Wojciecha i dwa medaliony pejzażowe oraz jeszcze raz ta sama elewacja kolorowymi kredkami, portal dawnego kościoła św. Wojciecha „Dawny portal kość. św. Wojciecha w Kielcach – dziś wnęka w ścianie prezbiter.” Detale architektoniczne, różnorodne elementy obramień i kapliczek.

Rysunki i studia rodzajowe: kobieta prowadząca zaprzęg wołów; atramentowy rysunek fragmentu zamku z bramą (fantazyjny?); stronica z tekstem „Transport uchodźców z Warszawy” uzupełnionym rysunkiem odpoczywającej licznej grupy ludzi i kilkoma typami fizjonomicznymi.

„16 IX 44. Transport uchodźców z Warszawy. Dzień jesienny, chłodny, lecz pogodny – słoneczny. Ok. ponoć 60 wozów, otwartych. Ludzie zbiedzeni, zarośnięci, brudni, [...] ruchomości, które potrafią zabrać. Inteligencji znikomo mało. R.G.O przygotowało posiłek, pomoc lekarską, sprawy rozłokowanie itd. Ofiarność duża, wrażenie ciężkie, przykre. Ot! jesień 1944 r. Kontrast pięknej, słonecznej jesieni i natury z ciężką dolą ludzką. Znanych znajomych, rodziny - nikt z tym transportem nie przyjechał. Nadal więc brak wieści o Nich [?]. Co w Opatowie, co z Krysią, z Zosią?! Tak by się chciało mieć je tu przy sobie. Lecz czy lepiej by tu, czy też tam one były? Pytanie to dręczy i nie wiedzieć, co robić. Nie trzeba tracić wiary jednak i trzeba ufać w Opatrzność, że więc lepsze jutro się zbliża! 17 IX.”

Liczne drobne szkice: sarna w lesie, kotwica, dziecko, studia ludzi, koni, ptaków, drzew; pejzaże wiejskie, w tym o nastroju symbolicznym z rozbitym pługiem i wronami; barwny rysunek z drzewem nad wodą, opisany „Białodrzew, srebrno zielonkawcy ton liści, miejscami zażółcony błado. Wierzy i [...] złamana gama barw zielonkawych, żółtawo (stare złoto) brązowych”; drzewo „St. kasztan na skwerze Żeromskiego”.

Szereg rysunków wnuczki Zosi, m.in. pojedynczy portrecik z inicjałami „ZG” oraz rysunek mężczyzny z Zosią na kolanach „Niko czyta a Zosia śpi u niego na kolanach”.

12 Gimnazjum św. Stanisława Kostki we wschodniej części miasta.

13 Por. przypis 11.

14 Jerzy Leszczyński 1884–1959, wybitny aktor teatralny i filmowy, reżyser.

15 Skwer Żeromskiego.



„Uchodźcy z Warszawy”, ołówek,
1944 r., MHKi/S/634



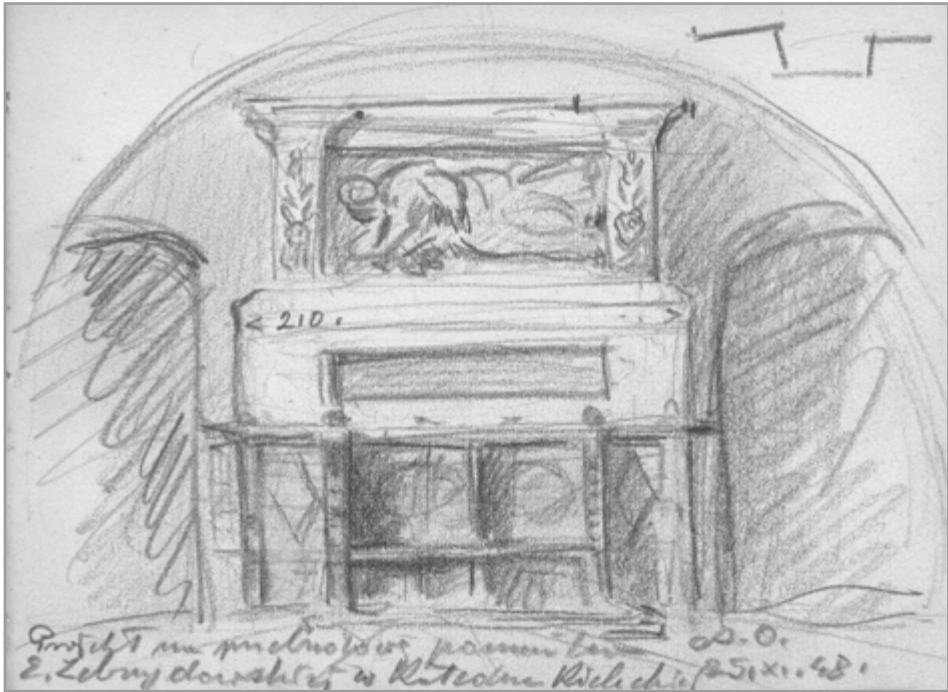
„Mała Zosia na łożkach przy
drzewku”, ołówek, kredki, 1944 r.,
MHKi/S/634



„Kielce, ul. Kozia – Rynek”, ołówek, 1948 r., MHKi/S/635



„Typy w sądzie grodzkim – Kielce”, ołówek, 1948 r., MHKi/S/635



„Projekt na przebudowę pomnika E. Zebrzydowskiej”, ołówek, 1948 r., MHKi/S/636



„Kłapacz. Obyczaje na Boże Narodzenie”, akwarela, ołówek, 1948 r., MHKi/S/636

Szkicownik 1948 r., MHKi/S/635

28 kartek (1 luźna, ślady po wyrwanych kartach), 170 x 122 mm, oprawa z tektury, grzbiet klejony płótnem, na okładce naklejka „Szkicownik”. Pierwsza i kilka ostatnich kart pustych. Rysunki na stronie recte, wykonane ołówkiem, nieliczne podkolorowane kredkami.

Szkice datowane pomiędzy 17 maja a 24 czerwca 1948 r.

Przede wszystkim motywy architektoniczne: budynki kurii kieleckiej (dawne kanoenie); widok na rynek z podcieni kamienicy Sołtyki; budynek dawnych Bazarów; kamienica Rynek 2, podpisany „Kielce ul. Kozia – Rynek”; schody na plac przykatedralny od ul. Dużej; budynek parafii katedralnej; „Widok z archiwum [kamienicy Sołtyki przy-Rynku] na Muzeum Świętokrzyskie”; ul. Bodzentyńska z widokiem kościoła św. Wojciecha i dworku nr 29, opisany; szereg szkiców z Chęcín, przeważnie z widokiem zamku; pejzaż wiejski „Zagrody w Miechowskim”.

Z pojedynczych tematów: rzeźba alegoryczna – postać kobieca wpołężąca; projekt dekoracji na wystawienie Eucharystii; portret mężczyzny; kobieta przy stoliku jedząca lody „W cukierni”; rysunki twarzy „Typy w sądzie grodzkim”; „Kotek śpiący na kolanach moich”; zaprzęg konny.

Na wewnętrznej stronie okładki adres „Inż. Król, Alek. [...] Raclawicka 120”.

Szkicownik 1948–1949 r., MHKi/S/636

38 kartek (ślady po wyrwanych kartkach), 170 x 122 mm, oprawa z tektury, grzbiet oklejony płótnem, na okładce naklejka „Szkicownik”. Pierwsza i kilka ostatnich kart pustych. Rysunki przeważnie na stronie recte, wykonane ołówkiem, nieliczne podkolorowane kredkami, jedna akwarela. Szkice datowane pomiędzy 25 listopada 1948 r. a 3 stycznia 1949 r.

Tematyka zróżnicowana. Liczne szkice i detale architektoniczne: „Kielce – róg ul. Sienkiewicza i Kapitulnej”; kilka stron związanych z nową aranżacją nagrobka Elżbiety Zebrzydowskiej w katedrze kieleckiej, zatytułowane „Renov A.D. 1948”, w tym jeden całostronicowy podpisany „Projekt na przebudowę pomnika E. Zebrzydowskiej w katedrze kieleckiej”; rysunki ławek kościelnych; rysunki grobowców na cmentarzu kieleckim, w tym rzut architektoniczny podpisany „grób wet. [?] p. Ryszkowskiego”, projekt dekoracji na kamienicy w Rynku, popisany „Sprawa dekoracji na 15 XII 1948 r. Muzeum Świętokrzyskie”, oraz na szpitalu miejskim; drobne szkice odznaki [?] dla Kieleckiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej i rysunki piłek sportowych.

Szkice do kompozycji alegorycznych i studia postaci, m.in. podpisane „Z okna kawiarni”; studia koni; karykatura mężczyzny podpisana „I co! i co! a grad bije, bije! bije! aż serce się raduje!”.

Tematy rodzajowe: fantastyczny portret barwny mężczyzny z naszyjnikiem z napisem „Grzeczne dzieci”, opisany „Piękny Adaś. Motywy Kieleckie”; barwny rysunek kobiety z koszem, podpisany „Z indorem. W dzień targowy”; scena wiejska: orka i brony ciągnięte przez kobiety; kobiety przy drabinie „W cukierni”; sanie w zaprzęgu na tle Karczówki [?] i sanna na tle zamku w Chęcínach.

Pojedyncze szkice: autoportret, projekt ekslibrisu Nowaków z motywem pałacu biskupiego; akwarela z typami jasełkowymi: „Szable drewniane w pochwach – ładnie wykonane (Turek i ten drugi). Anioł, Kłapac, Żyd, wojak, śmierć, Herod, Turek”. Niżej „Obyczaje z Szydłowa na Sta B. Narodzenia «Kłapac». Kielce 3 I 49”; „Zwózka drzewa”; widok z placu NP Marii.

Krzysztof Myśliński (Museum of the History of Kielce) Sketchbooks of Andrzej Oleś in Kielce History Museum

Andrzej Oleś, a painter from Krakow, lived in Kielce in the years 1936 – 1952. Before 1939 and for a period of time after 1945 he held the position of Regional Conservator of Historical Monuments. The collections of the Kielce History Museum include 12 sketchbooks of the painter from the years 1909, 1915, 1922, 1934, 1937, 1943, 1944, 1947 and 1948. All of them include pencil drawings as well as some chalk drawings and watercolours. The earliest sketchbooks are dominated by the topics connected with artistic interests of the painter: generic and landscape sketches, nudes and character studies. The content of sketchbooks from the period of German occupation in the years 1939 – 1944 and from the years following the Second World war is similar to when Oleś did not hold the function of conservator of historical monuments. In the course of time, there were more sketches of personal character, portraying the artist's granddaughters or landscapes with some architectural motifs, including many sketches from Kielce showing genre motifs with the city skyline in the background.

Sketchbooks from the years 1938 – 1939, when Oleś participated in the renovation works of the Bishops' palace in Kielce and in the reconstruction of some of its parts into a museum of Marshal Józef Piłsudski, seem particularly valuable for the study of the history of Kielce. At that time Oleś made many drawings and projects connected with the renovation and new interior design of the palace. At the same time, he systematically wrote notes describing the last stage of conservation works and the realization of the project of the museum's interior.

The article is a supplement to the conservation notes by Andrzej Oleś from the years 1928-1929, the period when he held the position of historic monuments conservator in Kraków, which were published there in 1995.

Marek Maciągowski (Ośrodek Myśli Patriotycznej i Obywatelskiej w Kielcach)

Wojenne świadectwo ks. Szczepana Domagały

Wspomnienia ks. Szczepana Domagały, administratora parafii na Karczówce, aresztowanego przez Niemców w Kielcach 10 lutego 1941 r., więźnia kieleckiego więzienia oraz niemieckich obozów koncentracyjnych w Auschwitz (nr obozowy 13170 i Dachau nr obozowy 25285), są interesującym świadectwem okupacyjnej rzeczywistości. Rękopis jest autentycznym, bardzo osobistym i emocjonalnym zapisem wydarzeń, w których autor uczestniczył lub był ich obserwatorem. Jest to ważne źródło historii Kielc, tym bardziej cenne, że dotychczas było ono wykorzystywane jedynie jako świadectwo męczeństwa bł. ks. Józefa Pawłowskiego, współwięźnia ks. Domagały z Kielc, Oświęcimia i Dachau¹.

Wspomnienia kapłana przechowywane są w Archiwum Diecezjalnym w Kielcach w zespole Akta personalne biskupów i księży. Są częścią akt personalnych ks. Szczepana Domagały, oznaczonych sygnaturą XD -28/41². Dostępne są w rękopisie, miejscami trudnym do odczytania³.

Wspomnienia zostały spisane w brulionie w kratkę. Zapisanych zostało tylko 29 pełnych stron, notatki urywają się niespodziewanie po kilku linijkach tekstu na stronie 30, co świadczy, że autor nie zdążył dokończyć rozpoczętej pracy. Rękopis został napisany niewątpliwie ręką kapłana, do takiego wniosku uprawnia porównanie charakterystycznego pisma ks. Domagały z innymi dokumentami jego autorstwa znajdującymi się w jego aktach personalnych.

Na pierwszej karcie tekstu znajduje się tytuł „Wspomnienia obozowe”. Tekst nie jest bezpośrednim zapisem przeżyć obozowych. Powstał z pewnością po wojnie, o czym świadczy przyjęte i stosowane przez autora nazewnictwo ulic. Najprawdopodobniej wspomnienia jednak pisane były pod koniec życia kapłana, tj. w roku 1974. Może o tym świadczyć ewidentna pomyłka w tekście, gdzie zamiast daty przybycia do obozu w Dachau – 1941 r. – pojawia się niespodziewanie właśnie rok 1974. Pomyłka taka może być uzasadniona stanem emocjonalnym piszącego, bowiem lektura tekstu prowadzi do wniosku, że autor wspomnień bardzo mocno przeżywa wydarzenia, które wywarły wpływ na całe jego życie i chce podzielić się nimi jako świadek historii. Świadek – dodajmy – wiarygodny, pamiętający wiele szczegółów, opisujący tylko to, czego sam doświadczył.

Wspomnienia mają dużą wartość poznawczą dla historyka nie tylko ze względu na szczegółowe opisy faktograficzne. Dają także obraz emocjonalnych przeżyć i cierpień człowieka mocno zranionego przez wojnę, świadka, ale także bohatera dziejących się wydarzeń.

1 Fragmenty dotyczące J. Pawłowskiego zostały wykorzystane m.in. w opracowaniach: D. Olszewski, *Błogosławiony Józef Pawłowski*, Włocławek 2001; H. Makuła, *Bł. ks. Józef Pawłowski – Syn Ziemi Proszowickiej (1890–1942)*, Proszowice 2008.

2 Archiwum Diecezjalne w Kielcach (ADK), Akta personalne biskupów i księży (AP), sygn. XD 28/41.

3 Wspomnienia ks. Szczepana Domagały zostały przepisane z rękopisu przez Marię Splawę-Neyman w ramach prac Towarzystwa Przyjaciół Archiwum Diecezjalnego w Kielcach im. bł. Wincentego Kadłubka.

Życiorys kapłana

Ks. Szczepan Domagała urodził się w Porębie Górnej w powiecie miechowskim 25 grudnia 1903 r. Był synem Marcina i Łucji z Dyduchów. W Porębie ukończył cztery klasy szkoły powszechnej. Rodzice posłali go następnie do prywatnego gimnazjum w Ojcowie, a później do gimnazjum państwowego w Miechowie, gdzie ukończył klasę szóstą. W 1924 r. został przyjęty do liceum przy Seminarium Duchownym w Kielcach, gdzie skończył klasę siódmą i ósmą. Po studiach filozoficzno-teologicznych w kieleckim Seminarium Duchownym 21 czerwca 1931 r. otrzymał święcenia kapłańskie⁴.

Bezpośrednio po uzyskaniu święceń ks. Domagała został wikariuszem w Książu Wielkim, skąd już 1 października 1931 r. trafił na wikariat do Wzdolu, a 28 stycznia 1933 r. na wikariat do Janiny. 28 października 1933 r. został mianowany kapelanem sióstr sercanek na Karczówce, a w zakresie jego obowiązków była także obsługa kościoła. 28 października 1939 r. został administratorem nowej parafii na Karczówce. Parafianom dał się poznać jako oddany i cieszący się zaufaniem kapłan. Zaangażowany już od listopada 1939 r. w działalność Związku Walki Zbrojnej, został aresztowany przez gestapo 10 lutego 1941 r. podczas wielkiej akcji wymierzonej przeciw członkom ruchu oporu, głównie wchodzącym w skład siatki wywiadu kieleckiego obwodu Związku Walki Zbrojnej⁵. Wraz z 85 aresztowanymi trafił do więzienia na ulicy Zamkowej w Kielcach. Był oskarżany o przechowywanie broni, posiadanie radia i ukrywanie tajnej drukarni. Po dwóch miesiącach – 5 kwietnia 1941 r. – został wywieziony tzw. transportem kieleckim do niemieckiego obozu koncentracyjnego w Auschwitz, a stamtąd po miesiącu (5 maja 1941 r.) trafił wraz z innymi kapłanami do obozu koncentracyjnego w Dachau. W obozie przebywał do wyzwolenia 29 kwietnia 1945 r., przeżywając wraz z innymi więzionymi kapłanami koszmar obozowego życia. Poddawany był jako królik doświadczalny zbrodniczym doświadczeniom medycznym.

Po powrocie z obozu 15 grudnia 1945 r. został mianowany proboszczem w Chełmcach, a 28 marca 1951 r. proboszczem i dziekanem w Piekoszowie. Tu angażował się w pełni w życie parafii, doprowadzając do rozkwitu kultu maryjnego i koronacji obrazu Matki Boskiej Łaskawej z Piekoszowa przez prymasa Polski 8 września 1968 r.

W kwietniu 1970 r. ks. Szczepan Domagała uczestniczył w pielgrzymce do Rzymu. Trasa pielgrzymki wiodła przez Dachau, Mauthausen i Gusen. Pielgrzymka była równocześnie aktem dziękczynienia za ocalenie od śmierci w dwudziestopięciolecie uwolnienia polskich kapłanów z obozów koncentracyjnych. W kwietniu 1974 r. ks. Szczepan Domagała, poważnie chory na astmę, przeszedł na emeryturę i trafił do Domu Księżych Emerytów w Kielcach. Umarł 22 stycznia 1975 r. Zgodnie ze swoją wolą został pochowany na cmentarzu w rodzinnej parafii w Porębie Górnej⁶.

Zawartość

Wspomnienia rozpoczynają się od szczegółowej relacji z aresztowania kapłana na Karczówce. Cenny jest nie tylko pełen dramatyzmu opis samego wydarzenia, ale również uwagi odnoszące się do funkcjonowania klasztoru, jego aprowizacji, warunków życia sióstr w czasie wojny, a nawet uwagi o warunkach atmosferycznych, nadające wspomnieniom walor autentyczności. Ta część zajmuje 10 stron. Następnie na kolejnych sześciu stronach autor daje świadectwo pobytu aresztowanych w kieleckim więzieniu, brutalnego śledztwa, bicia więźniów podczas przesłuchań, a także opisuje „proces sądowy”

4 ADK, AP, sygn. XD 28/41, k. 43.

5 A. Massalski, S. Meducki, *Kielce w latach okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, Wrocław 1986, s. 297.

6 ADK, APK, sygn. XD 28/41, k. 44.

nad więźniami. Ks. Szczepan Domagała przebywał w celi razem z innymi aresztowanymi w Kielcach kapłanami, m.in. wspomnianym już ks. Józefem Pawłowskim – proboszczem parafii katedralnej, ks. Wojciechem Michałowiczem, salezjaninem – proboszczem parafii św. Krzyża, ks. Franciszkiem Mazurkiem – archiwariuszem, profesorem Seminarium Duchownego w Kielcach, autorem monografii parafii i kościoła św. Wojciecha w Kielcach⁷.

Spośród aresztowanych w Kielcach w lutym 1941 r. trzy osoby zmarły w czasie śledztwa, kilkanaście osób zostało rozstrzelanych, pozostali, wśród których był ks. Domagała, zostali wysłani do obozu koncentracyjnego w Auschwitz. Kolejne strony wspomnień kapłana to opis strasznych warunków życia więźniów obozu, bicia, głodu i katorżniczej pracy. Po miesiącach pobytu w obozie w Auschwitz księża katolicycy zostali wysłani do obozu koncentracyjnego w Dachau, który Niemcy przeznaczili na miejsce kaźni polskich księży katolickich. Autor rozpoczyna wspomnienia od przybycia transportu do Dachau, opisuje obóz, warunki mieszkaniowe, organizację życia obozowego, warunki pracy więźniów, system kar.

Ponieważ zapis urywa się nagle, wspomnienia nie są dokończone, nie ma w nich już opisu doświadczeń medycznych prowadzonych na więźniach, w tym na autorze rękopisu, a więc spraw bardzo dla niego ważnych i dramatycznych. Może to świadczyć, że swoje wspomnienia ks. Szczepan Domagała zaczął spisywać już w Domu Księży Emerytów w Kielcach pod koniec życia, a zapiski przerwała jego śmierć. Barwny, dramatyczny, autentyczny zapis przeżyć kapłana jest jeszcze jednym świadectwem martyrologii polskich księży w czasie II wojny światowej.

Ks. Szczepan Domagała Wspomnienie obozowe

W nocy z 9 na 10 luty 1941 r.⁸ – koło godz. 4-ej przebudził mnie ogromny huk, trzask w kraty okna do pokoju. Okna zaopatrzone – zabezpieczone były w żelazne kraty. Trzask ten spowodowali EsEs - gestapo, które przybyło z Kielc na Karczówkę, by mnie aresztować.

[...] Wejść nie mogli, gdyż na korytarzu drzwi były zabezpieczone w żelazny pręt i od wewnątrz zabezpieczone tym prętem. Po wybiciu szyb krzyczeli, wstawaj i otwieraj. Po przebudzeniu się - łóżko było obok okna, wstałem, oświetliłem i widzę w otworach krat okna - lufy karabinów. I wtedy straciłem orientację, wyszedłem w piżamie na korytarz - pręt żelazny wysunąłem, a gestapowcy pchnęli drzwi i wpadając z przekleństwem z krzykiem, jak dziki człowiek, i poczęli mnie przy drzwiach bić knutami -bykowcami a wtedy przewróciłem się, kopali mnie, straciłem [przytomność? - M.M.] leżąc na podłodze przy drzwiach. Gestapowcy rozlecieli się – jedni do pokoiów, inni na podwórze. A mnie nieprzytomnego oprzytomnił gestapowiec i mówi – wstawaj. Wstałem i widzę przy mnie stoi oficer i żołnierz. Oficer każe mi ich prowadzić do klasztoru.

7 Ks. Wojciech Michałowicz został powieszony w Dachau w tym samym dniu co ks. Józef Pawłowski – 9 stycznia 1942 r., ks. Franciszek Mazurek – 19 września 1943 r.

8 Przy przepisywaniu rękopisu pozostawiono autentyczny zapis „Wspomnień”, stąd np. „luty” zamiast „lutego”. Poprawki w tekście ograniczono wyłącznie do korekty stylistycznej i gramatycznej ewidentnych pomyłek autorskich oraz zdarzających się powtórzeń.

Do klasztoru zamieszkałego przez zakonnice Siostry Sercanki⁹, idzie się z mego mieszkania przez podwórze. Wyprowadzają mnie z korytarza na to podwórze. Zima wówczas była ciężka, było około 15 stopni temperatury i duży spadek śniegu około 30 cm. Idąc pod eskortą tego oficera i żołnierza przez podwórze widzę 4 panie i 2 dzieci: chłopiec z dziewczynką mający około 9–10 lat – wszyscy stali na tym śniegu odwróceny twarzą do ściany.

Tuż obok korytarza mego – było 3 rodziny ewakuowane ze Śląska, dwie rodziny z Gór Tarnowskich, żona starosty i jej siostra i 2 dzieci. [...] Wiem nazwy dwóch rodzin Kocybikowie i Depcik. Mąż Kocybikowej miał zginąć koło Stopnicy.

Szedłem przez to podwórze i doszedłem boso w piżamie do drzwi na korytarz klasztorny. Tu zastajemy z 10 gestapowców starających się wywalić drzwi. Drzwi prowadzące na korytarz klasztorny były zamknięte na zamek i zabezpieczone na łańcuszek. Nad drzwiami jak szerokie drzwi – było okno zaszkłone i w nim była kratka żelazna. Gestapowcy przystawili taboretek, szybę wybili i wkładając w otwór krat rękę, usiłowali zdjąć łańcuszek i otworzyć drzwi. Do łańcuszka nie dało się dostać. I mimo huku i krzyku w klasztorze wszystko spało, światło elektryczne było pogaszone. Przy drzwiach oficer zwraca się do mnie, czy ode mnie z mieszkania nie mam do sióstr telefonu – odpowiedziałem, że z mieszkania mojego jest telefon. Wobec czego zatrzymał wywalanie drzwi przez gestapowców, a kazał się z powrotem prowadzić do mego mieszkania do telefonu. Oficer, żołnierz i ja idziemy przez to podwórze – ja nadal boso w piżamie. Wchodzimy do pierwszego pokoju. Wchodząc widzę w pokoju – jednego gestapowca leżącego na otomanie, drugiego leżącego na stole. Inny drze podpinkę kołdry z łóżka i nim owija ranę nogi powyżej uda gestapowcowi leżącemu na otomanie, drugiemu leżącemu na stole owija ranę nogi koło pachwiny.

Oficer przepycha mnie do drugiego pokoju i tu każe mi się ubrać. Z pierwszego pokoju – tu było łóżko i obok łóżka miałem ubranie i buty, żołnierz wynosi mi to wszystko. Ubrałem się, buty włożyłem. A oficer każe mi telefonować do sióstr. Ja telefonuję żeby otwarły.

Z powrotem idziemy przez pierwszy pokój (innego wyjścia nie ma), [...] na podwórze klasztorne.

Już klasztor był oświetlony, ale siostry tych drzwi nie otwierały. Jak z oficerem przyszedłem pod te drzwi i proszę sióstr o otwarcie. Jedna siostra otwarła. Wtedy gestapowców około 30, nie czekając, wpadli na korytarz i rozbiegli się z krzykiem po celach sióstr. Za parę minut wszystkie siostry z cel wygnane są na korytarz – tak jak spały – w koszulach. A ja na tym korytarzu stoję pod eskortą oficera i żołnierza.

Po spłodowaniu cel przez gestapowców oficer do mnie się zwraca o klucze do kościoła. Ja mówię, że klucze mają siostry. Siostra Odyłona była zakrystianką, miała klucze. Zawołałem Siostrę Odylonę i przyniosła klucze. Klucze wziął żołnierz. Idziemy do drzwi kościoła i z nami ze 20 gestapowców. Po odemknięciu kościoła przeze mnie, wpadli gestapowcy jak wilki z hałasem do kościoła – szukając w ławkach, na ołtarzach, za ołtarzem. Jeden z gestapowców okrada tabernakulum i chce drzwiczki otworzyć, a ja mówię do oficera, że tam jest N. Sakr. i nic tam nie ma. Oficer tym dwóm żołnierzom powiedział, żeby drzwiczek nie otwierać i pozostawić szafkę w spokoju i nie ruszać. Stąd idziemy do zakrystii – tam przeszukiwali w szufladach. Nic nie znajdują.

9 Po kasacie klasztoru Bernardynów w 1864 r. zabudowaniami klasztornymi i kościołem zarządzał do 1914 r. jedyny pozostały tu bernardyn o. Kolumbin Tomaszewski. W 1908 r. klasztor nabyło Kieleckie Towarzystwo Dobroczynności, organizując tu ochronkę dla dzieci i szkołę elementarną. Siostry sercanki Służebnice Najświętszego Serca Jezusowego przejęły klasztor w 1918 r, odnowiły go i założyły tu drukarnię św. Józefa. Kościół został kościołem filialnym parafii katedralnej, dopiero w 1939 r. powstała na Karczówce samodzielna parafia.

Nad zakrystią był pokoiik – małe archiwum kościelne. Tam weszli gestapowcy i robili rewizję, na półszafce znaleźli kartkę z pismem drukowanym – rozradowany niemiecc¹⁰ niesie do oficera kartkę – że to jest ulotka, żołnierz przy mnie tłumaczy, że to pieśń kościelna (Lied kirche). Oficer każe prowadzić na chór – doprowadzam do wejścia na chór – gestapowcy przed nami, jeden przez drugiego pędzą na chór. Ja z tym oficerem i żołnierzami wchodzimy na chór. Na chórze około 10% piszczałek, grubych szczególnie, leży na podłodze. Niemcy dalej szukają w organach, część na chórze, a część poszła na strych. Po przeszukiwaniu nic nie znaleźli.

Schodzimy z chóru – każą się prowadzić do zabudowań klasztornych na drugi korytarz. Przy tym korytarzu są mieszkania różne: jest magazyn klasztorny, spiżarka, z tego wynoszą i zabierają, dalej mieszkanie dla obsługi i od gospodarstwa koni – mieszka parobek – dochodzimy do jego mieszkania. Każą mi pierwszemu wchodzić. Wszedłem – zapaliłem elektryczność, parobek śpi – Walerian Kamiński lat około 18. Wpadają Niemcy i śpiącego bykowcami biją. Ten z łózka spadł na podłogę, a ci jego kopią. W tym momencie oficer każe mi wyjść i prowadzić dalej, idziemy i tak doszliśmy do pokoiku w którym chór kościelny zbierał się na próby śpiewu.

W podłodze tego pokoiku były drzwi do korytarza podziemnego [...] i schody drewniane. W suterenie obok tych schodów był pokoiik pralni i piec murowany do grzania wody do prania. Każą tam tymi schodami prowadzić. Gdy wszedłem na schody – zepchnęli mnie na dół do 3 m głębokości, spadłem – nic mi się nie stało. Upadłem koło tego pieca na ziemię. Niemcy za mną weszli i pytają mnie gdzie są lochy z bronią. Odpowiedziałem, że lochów takich nie ma, a tylko ten korytarz i piwnice na ziemniaki. Na to kazali mi się położyć na ławce i bykowcami do utraty przytomności ubili. Wiem, że byłem ulany wodą i otrzeźwili mnie. I kazali prowadzić się do piwnic. Zaprowadziłem do jednej piwnicy z ziemniakami, do drugiej, do trzeciej, pokazywałem im te piwnice i jeden pokoiik i powiedziałem, że więcej nie ma i ja nic więcej o jakich lochach, pochowanej broni nie wiem. I znowu dostałem w twarz kilka razy i przychodzi niemiecc z zewnątrz i pyta się, czemu nie zameldowałem, że była drukarnia. Odpowiedziałem, że ja o zameldowaniu drukarni nic nie wiem i że drukarnia należy do zakonnic.

Dalej oficer prowadzi mnie z powrotem do klasztoru, przechodzimy koło kuchni do korytarza klasztornego. Koło drukarni widzę 15 Niemców, przeprowadzają rewizję w pomieszczeniach drukarni. Przyprowadzają mnie na korytarz, z korytarza zaprowadzono mnie do pokoju refektarza i postawiono mnie w kącie. W refektarzu w drugim kącie zastałem stojącego ks. Berlika (Berlinga). Kto to był ten ks. Berling? W przeddzień aresztowania 8 lutego około godziny 10 do mnie przyszła przełożona Siostra Brygida z jakimś obcym dla mnie księdzem. Zapoznała mnie z tym księdzem i od niego dowiedziałem się że to jest ks. Berling wicerektor z Seminarium Zagranicznego – że był w Krakowie na pogrzebie ich dobrodziejki i że w Krakowie gestapowcy przeprowadzają duże rewizje, szczególnie po klasztorach i aresztują. Więc on zaraz po pogrzebie musiał wyjeżdżać, a w Krakowie chwilowo zatrzymał się u Sióstr Sercanek na ul. Garncarskiej – tam się zatrzymał, ponieważ był znajomym Generalnej Przełożonej Siostry Sydonii i za poradą tej siostry przyjechał zatrzymać się na Karczówce, też był znajomym Siostrze Przełożonej Brygidzie, a do swojego klasztoru w Pelplinie – do tego zagranicznego na razie nie pojechał, bo się dowiedział, że z seminarium zagr. kilku alumnów gestapo aresztowało. Z tymi alumnami spotkałem się w obozie koncentracyjnym w Dachau w 1941 r.

Po rozmowie w pokoju z Siostrą Brygidą i ks. Berlingiem – umówiono, że jutro tj. 9 lutego, w niedzielę będzie miał Mszę św. w kościele – prywatnie. A zamieszka u sióstr w pokoju gościnnym i po takiej rozmowie udaliśmy się do klasztoru i tam

10 Zapis zgodny z rękopisem – „niemiecc”, „cygan” małą literą.

zamieszkał. 10 lutego w niedzielę odprawiłem dwie Msze Św. o godz. 8-ej i o 11-ej, nieszpory o godz. 15.30. I nie widziałem się z księdzem Berlingiem, dopiero po niesporach spotkałem się z nim na wspólne kolacji z siostrami w małym refektarzu.

Po kolacji siostry poszły na swoje wspólne modlitwy, a myśmy obydwaj siedzieli i rozmawiali – jakieś 2 czy 3 godziny. Przegraliśmy dwie partie. A ks. Berling opowiadał mi o aresztowaniach przez gestapo w Krakowie i mówił mi, że w jednym klasztorze braciszek zakonny w zakrystii rozdawał znajomym ulotki o wojnie i jej działaniach i ja mu powiedziałem, że dobrze i trzeba ludzi podtrzymywać na duchu, ale nie wypada w zakrystii rozdawać tych ulotek – taka była rozmowa. Po przegraniu drugiej partii w szachy – rozeszliśmy się. Ja poszedłem do swego mieszkania, on do swego pokoju. Mogła być jakaś 22 godzina. I tej nocy o północy nastąpiło aresztowanie nas obydwóch. I on jest już w refektarzu w kącie zwrócony twarzą i tu mnie gestapowcy też przyprowadzili i kazali stać twarzą w kącie. A Niemiec stał przy drzwiach i pilnował.

Po północy mniej więcej przyprowadzili do tego pokoju Siostrę Brygidę. W pokoju na stoliku przyniesiona przez gestapowców maszyna do pisania – obok stolika żołnierz, inny gestapowiec pisze na maszynie, a oficer zadaje pytania różne Siostrze Przełożonej i ja słyszę, że one dotyczą przede wszystkim mnie – czy w nocy byłem u siebie w domu, dlaczego paliło się światło na podwórzu, co się drukowało itp. Ale dowiedzieć się nic nie mogli – bo siostra Brygida zaraz mdlała i ją trzęźwili. Te pytania i odpowiedzi trwały ½ godz. Ja stojąc tak, w tym czasie – przypomniałem sobie, że mam w spodniach w kieszonce ulotkę – ręką szybko zmiażdżyłem w kieszeni tę ulotkę. Po tym badaniu siostry Brygidy, mnie i ks. Berlinga wyprowadzają na korytarz. Siostry stoją wszystkie na korytarzu i jedna z sióstr zwraca się do oficera, żeby zezwolił dać mi futro i ten zezwolił. [...] Do mego mieszkania było około 100 m dalej. Czekamy na korytarzu na tę siostrę, która przynosi mi futro i czapkę i daje mi. Ubiaram się wychodząc pod eskortą oficera, który na ręce miał zabrane pudełko (jak się później po przybyciu z obozu – dowiedziałem, w pudełku siostry miały kilka monet i pieniądze około 50 srebrnych i około 20 monet złotych, 5 i 10 dolarów, łańcuszek z krzyżykiem, krzyż złote ks. infułata Pilcha i to oficer gestapowiec zabrał i siostrom przypadło. Wówczas wyprowadzają mnie i ks. Berlinga. Siostry wszystkie z krzykiem i płaczem pożegnały nas. [...] Na podwórzu parobek Walerian Kamiński stoi przy sankach z końmi gotowy do jechania, a obok niego kilku Niemców.

Po przyjeździe z obozu siostry mi powiedziały, że tymi sankami Walerian Kamiński odwoził tych dwóch gestapowców – poranionych strzelaniem przez siebie jakieś 500 metrów do samochodu, który z powodu śniegu bliżej do klasztoru nie mógł podjechać. A po zapytaniu co ten oficer miał w tym pudełku – siostry mi powiedziały, że w pudełku miały około 50 monet piątych srebrnych i ok. 30 monet 5 i 10 dolarówek złotych i był łańcuszek kanonicki z krzyżykiem ze złota (ks. inf. Zygmunta Pilcha – ten łańcuszek z krzyżykiem) i to zabrał i siostrom nie zwrócono. Poza tym gestapowcy zrabowali z mojego mieszkania 2 zegarki srebrne, budzik i srebrne nakrycia – noże, widelce, łyżki, łyżeczki na 10 osób. Przy tej rewizji zupełnie zdemolowali mi mieszkanie. Cały klasztor podobnie przez rewizję zdemolowali, organy w kościele, piszczałki z organu grube powymowali, pognietli je i podeptali – zupełnie zniszczyli i nie nadają się już do kościoła. [...] Poza tym, siostry zabezpieczyły się w żywność – z racji wojny – kaszę, ryż, mąkę, a nawet zboże, mydło itp., wszystko im zabrało gestapo. Tak, że brak było już na drugi dzień żywności, z wyjątkiem ziemniaków, a poza tym wszystko zabrali. Już na drugi dzień z okolicznych domów ludzie siostrom zaczęli znosić chleb, mąkę itp.

Nas obydwóch księży wyprowadził gestapowiec żołnierz i ten oficer na dół za Karczówkę w stronę Kielc i przy figurze kazał nam stać. A inny gestapowiec wyniósł aparat radiowy z mieszkania Tadeusza Przytkowskiego i kazał nieść w stronę Kielc. I myśmy nieśli to radio w eskorcie oficera i żołnierza – gestapowców. Przenieśliśmy około 400 metrów do początku ulicy Alei Karczówkowskiej, a tu już stały samochody niemieckie.

Podprowadzono nas do samochodu niemieckiego – radio wstawiliśmy do samochodu i kazali nam wsiąść, pod eskortą dalej tego oficera i żołnierza zawieźli nas na ulicę Zamkową, na podwórze więzienne i z samochodu poprowadzili w budynku więziennym na I piętro. [...] Przy schodach stało 4 gestapowców i nas przechodzących zaczęli bić bykowcami. Gdyśmy weszli na to piętro, na korytarzu gestapowiec zapytał nas, czy umiemy po niemiecku – ja odpowiedziałem, że nie umiem. Uderzył nas 5 razy bykowcem, a ks. Berling odpowiedział, że umie po niemiecku – wówczas gestapowiec rozwściekił się i bardzo ubił bykowcem tego księdza. A czemu – nie wiadomo. Po tym wprowadził nas na salę, na której była urzędniczka niewiasta – Polka i ta zapisywała nasze nazwiska, skąd, datę urodzenia i jeśli coś mamy w kieszeniach – pieniądze, jaki scyzoryk – to wszystko należy tu zdać, nic nie można mieć przy sobie. Po spisaniu i zdaniu wszystkiego cośmy mieli – jeden gestapowiec odprowadził nas na dół do więzienia – mnie do celi nr 6, a ks. Berlinga do innej celi. Po wejściu do celi – zastałem tutaj Zbyszka Sędka i jakieś 6 innych – mogła być godz. 10. A za kilka minut przyprowadzili innych, studentów – 2 braci Grymów¹¹, Czarnieckiego, ks. profesora Franciszka Mazurka, ks. dr Salezjanina Michałowicza, ks. prałata Józefa Pawłowskiego i koło godz. 13 już sala była napelniona – [nieczytelne] (wszyscy katolicy) i jeden Żyd. Tak, że na sali na podłodze zmieścić się do spania nie mogli. I przyniesiono stół i dwóch na tym stole spało.

W pierwszy dzień tj. 10 II nic nie dali jeść. A w inne dni chleba 30 dkg na cały dzień, na śniadanie i kolację herbata niesłodka, na obiad zupa – kartoflana, lub kasza – zupa, czasami była zupa mięsna i trochę mięsa przeważnie konina. Codziennie w celi jeden lub dwóch wyprowadzani byli na śledztwo. Szli na piętro – oczywiście pod eskortą dwóch lub trzech żołnierzy. Na piętrze w budynku więziennym w pokoju było biurko – od biurka gestapowiec stawiał zarzuty – a obok biurka z jednej strony 3, 4, 5 gestapowców przechadzali się, a z drugiej strony była ławka, obok niej 2 wiadra wody i obok teje 2 gestapowców z bykowcami, u niektórych bywał pies. Więzień badany zaprzeczając stawianym zarzutom nie przyznawał się, wówczas kazano mu kłaść się na ławce a esesmani bykowcami bili i zmuszali do przyznania się. A gdy się nie przyznawał mocniej bili dalej, a gdy więzień stracił przytomność – wodą lali i przeważnie przestali bić.

Na tydzień przed wywiezieniem więźniów do obozu koncentr. do Oświęcimia zjechał sąd z Radomia i w budynkach na ul. Śniadeckiego i ul. Mickiewicza obecnie Gwardii Ludowej¹², na piętrze odbywał się sąd – postawiono zarzuty i wyrok – wyznaczenie kary. W „sądzie” było biurko, za biurkiem sędzia i dwóch obok niego śledczych. A nas przywieźli ciężarówką po jakieś 20, na ten sąd. Jak mnie wieziono [...] widziałem z samochodu ludzi będących na dachach domów – kamienic. Wyprowadzali na salę sądową, na jakieś 2 metry od biurka „sędziogo”, z kajdankami żelaznymi. Łańcuszki na każdej ręce, za te łańcuszki dwóch żołnierzy przez całą rozprawę trzymało. Obok biurka stali gestapowcy kieleccy ok.15 i się przysłuchiwali. Stawiał sąd mnie zarzuty, że służyłem, że wiedziałem o radiu u Przypkowskiego, a nie doniosłem władzom niemieckim i że u mnie schodzili się ludzie, że również i dzieci podburzałem przeciwko Niemcom, że drukowałem na drukarni ulotki przeciw Niemcom, że światło paliło się w nocy na podwórzu klasztornym. Widziałem, że sędzia zapisał jedynekę i zadowolilem się, że pewnie zasądzono mi 1 rok więzienia, ale już będąc w Oświęcimiu – tą jedynekę zrozumiałem – wywiezienie do pierwszego obozu koncentracyjnego, a takim był na terenie Polski – obóz w Oświęcimiu. Przy końcu powiedział sędzia, że wszystkie siostry powinny tu być na sądzie i po tym mnie

11 Chodzi o braci Grimmów, członków siatki wywiadu kieleckiego obwołu ZWZ, aresztowanych także 10 lutego 1941r.

12 Tu ewidentna pomyłka autora: ul. Gwardii Ludowej (od 1954 r.) to ul. Księcia Józefa Poniatowskiego. W czasie okupacji Niemcy przywrócili dawną nazwę ul. Seminaryjska.

na korytarz odprowadzono. A sprowadzono na sąd siostrę przełożoną z Karczówki siostrę Brygidę. [...] specjalnie pytano ją o drukarnię, czemu Niemcom nie zameldowano, ponieważ ja tłumaczyłem, że drukarnia należała do sióstr a nie do mnie i że nie były ulotki drukowane [...] siostra przełożona mówiła mi, że na Karczówkę przyjechali z czcionkami i sprawdzali. Ponieważ wiedziałem, że stara ręczna drukarka była wydana naszym żołnierzom i zabrali ją do lasu, a na dużej drukarni nie było drukowane, mogłem się w sposób jak pewny siebie wytłumaczyć.

Na drugi dzień po tym sądzie Niemcy dozwolili otrzymywać w więzieniu paczki i już były paczki. I również na drugi dzień pod eskortą na podwórzu więziennym gęsiego wypuszczali na przechadzkę 15 min. A spośród więźniów niektórzy 15 min. nie mieli sił wychodzić. Tak byli wycieńczeni w więzieniu w przeciągu około 54 dni.

Na trzy dni przed wywiezieniem Niemcy, na podwórko więzienne przyjechali ciężarówką – na całym podwórzu było około 150 Niemców uzbrojonych i po godzinie wyjechali. Jaki cel mieli tu pod oknami cel więziennych pokazać, czy dla zastraszenia, czy pociąg nie był gotowy – nie wiadomo. Dość, że trzeciego dnia po tym tj. 4 IV 41 r. rano, kazali futra i palta pozwiązywać powrózkami, który przynieśli do celi.

4 IV po obiedzie, koło godz. 15 wyprowadzili na korytarz i tu więźniów ręce powiązano powrozem. Kiedy wszyscy więźniowie, których mieli wywieźć do obozu byli gotowi, dwójkami pod silną eskortą wyprowadzili na podwórze. A na podwórzu Niemcy uzbrojeni, w hełmach – czworobok podwórza otoczyli z karabinami skierowanymi do nas. My wyprowadzeni i doprowadzeni do dwóch samochodów ciężarowych, kłapa od samochodu z tyłu opuszczona i tak ze związanymi rękami wchodziliśmy po tej kłapie do samochodu. Zawieźli nas na stację kolejową, wygonili i kazali wchodzić [...] do wagonów. Ludzi naszych niewiele było na stacji. Do wagonu weszło tyle ile mogło się zmieścić – pełno. Jeden przy drugim. Wagony były bydlęce z małymi okienkami. Pociąg ten już wiozł od Warszawy, Radomia więźniów do Oświęcimia. Po wejściu wszystkich – drzwi wagonów Niemcy zamknęli, a na ławkach wagonów – brekach Niemcy z karabinami w hełmach, eskortowali.

Wyszedł pociąg z Kielc około godz. 16-ej – szarówka się robiła. Przejeżdżając przez Aleję Karczówkowską, w naszym wagonie ks. Józef Pawłowski, zwraca się do będących w wagonie więźniów ze słowami: Koledzy nie wiadomo czy wrócimy, to teraz oddajmy się w opiekę Matce Boskiej Częstochowskiej – wszyscy głośno razem oddając się w opiekę M. Bożej odmówiliśmy „Pod Twoją obronę uciekamy się...”. A w samej celi więziennej ks. Józef Pawłowski nadał charakter religijny, pod jego przewodnictwem, o ile tylko było możliwym – wspólnie odnawialiśmy codziennie różaniec, litanie do Matki Boskiej Loretańskiej. W niektórych dniach przyprowadzono ze śledztwa 3–4 więźniów bardzo pobitych – to nimi się zajmowano – bandażując jak było to możliwym rany ich. Innym dniem gestapowcy przychodzili i część brali do czyszczenia ustępów więziennych – przeważnie księży. Względnie jeszcze więźniów rewidowali, lub też kazali zamiatać więzienie – cele. Chociaż nie było z czego zamiatać, bo po wstaniu już cela była posprzątana i dobrze posprzątana – by gdy wejdzie gestapowiec nie mścił się na więźniu, bo gdy znalazł, zauważył jakąś słomkę – to zawsze jakiegoś więźnia musiał uderzyć.

Od 10 II do 31 III w więzieniu prawie codziennie 2–3 więźniowie wyprowadzani byli z celi i prowadzeni na piętro i tam przez gestapowców byli przesłuchiwani. Dawano zarzuty na które trzeba odpowiadać, przeważnie zarzuty przez gestapowców wymyślone i więźniów do zarzutów przeważnie się nie przyznawał. Wówczas był bity bykocami, a gdy mdał, lali go wodą doprowadzając do przytomności i po takim czynie odprowadzali do celi więziennej. I to przy badaniu każdy był bity. Bardzo ubity był ks. Józef Pawłowski, proboszcz katedralny, a przed tym rektor seminarium duchownego w Kielcach, był bardzo ubity student – Ryszard [wyżej: Zbigniew] Sędek z Kielc i był

bardzo ubity jeden Żyd, który po ubiciu w celi więziennej umarł. Przyprawiony też został jakiś więzień podobno z Radomia, ale był z nami około 10 dni i został wyprowadzony z celi przez gestapowca – podejrzany przez współwięźniów o szpiegostwo.

Na tydzień przed wywiezieniem do Oświęcimia więźniów z całego więzienia, przed 4 IV dozwolali więźniom przynosić paczki. Więźniowie byli bardzo wyczerpani, przez jakieś 6 dni przed wywiezieniem wyprowadzano na 15 min. na spacer na podwórze więzienne – wielu więźniów przez te 15 min. nie mogło wychodzić – z osłabienia.

Jedziemy do Oświęcimia. W wagonie pełno – jeden przy drugim – z kajdankami z powrozów – już jeden drugiego rozwiązał. W drodze do Miechowa i Słomnik pociąg bardzo powoli szedł, na ławkach wagonów pełno Niemców z karabinami, gestapowców. O ucieczce nie do pomyślenia. [...] Partyzantki rozwiniętej jak to miało miejsce później – nie było.

Przywieźli nas do Oświęcimia około 1-ej w nocy. I tej samej nocy przyszedł dwa transporty pociągów z więźniami, jeden z Tarnowa, a drugi z Krakowa. [...] W wagonie – przepełniony był jeden przy drugim – jak mogli szmatami wiewali robiąc powietrze, ludzie mdleli i groziło uduszenie. Młodzież – studenci w podłodze zrobili dziurę szczyrykiem, bo niektórzy musieli się też i załatwić [...]. Po przyjeździe do Oświęcimia – pod sam obóz bocznicą była zrobiona i tu podchodził pociąg, przyjechaliśmy o godz. 1–2 po północy.

Po otwarciu drzwi wagonu ze strasznym krzykiem gestapowców schnele – wychodzić ustawiamy się szóstkami i gestapowcy prowadzą do obozu z krzykiem, biciem bykowcem i z psami. Wypadło mnie iść z brzegu pierwszej szóstki. Eses puścił na mnie psa, który chwycił mnie za kieszeń sutanny i zachłusnął się, bo w kieszeni miałem brewarz i ten wraz z sutanną chwycił pies do pyska i w ten sposób mnie nie ugryzł. [...]

Jesteśmy na placu apelowym obozu – stoimy około godziny i widzimy taki widok. Więźniów jest około 20 w jednym szeregu. Przed nami esesman dyryguje – powstań, później kucać, rozstaw nogi. Doskakiwał esesman i kopał jednego, dwóch, w przyrodzenie. Ten kopnięty przewraca się, ten jeszcze kopnie. Więzień traci przytomność i leży. Stoimy rzędem jeden za drugim i wyprowadzają nas pod łaźnię. Już się rozwidniało, rano się robiło. Pada śnieg z deszczem. Komenda rozebrać się i poza tym marsz do łaźni. W łaźni para puszczona i półgłosem ktoś mówi zdejmuj sutannę. I nie namyślając się w momencie pociągnąłem z jednej i z drugiej strony sutannę – rozpięła się, część guzików oderwało się – w trąbkę zwinąłem sutannę. A tuż na przodzie rzędu – idzie esesman z blokowym i tych księży, którzy byli w sutannach biją bykowcami – około 15 razy i dalej idzie po drodze i to z księżmi robi. Przechodzi koło mnie, byłem bez sutanny i to mnie od bicia uratowało. Prowadzą esesmani pod łaźnię, już się rozwidniało. Do łaźni było jakieś ok. 100 m. Śnieg z deszczem padał do 5 kwietnia. Pada rozkaz rozebrać się i ubranie na kupę położyć. Szybko się rozbierają. Pada rozkaz wejść do łaźni. W łaźni pełno pary – trzymali około godziny i kazali wyjść bez wytarcia – ręczników nie było. Buty swoje kazali wziąć, wydali pasiaki – jaki komu przypadł. Pasiaki braliśmy z kupy leżącej przed łaźnią. Po ubraniu prowadzili esesmani do zapisania curriculum vitae – mnie zapisywał więzień – młody mężczyzna z Łodzi. Przy spisywaniu i on i inni więźniowie – sugerowali żeby podawać powód zabrania – z łapanek, bo w wielu wypadkach tak było. Mówiono, że nasz transport liczył około 2000 – zbierany – warszawsko – radomski – kielecki. Tej samej nocy przyszedł transport więźniów z Krakowa – mówiono, że przeszło 1200 i tej samej nocy przyszedł transport z Tarnowa – około 600 więźniów.

Po spisaniu wskazano mi blok. Przydzielony zostałem do bloku 6, izba nr 4. Jesteśmy na izbie. Po spisaniu wywalają wszystkich z izby i podali regulamin pobytu w obozie. Tego dnia żadnego jedzenia nie dali. Na izbie – więzień izbowy pouczał około godziny przed spaniem o zachowaniu, przestrzeganiu przepisów obozowych. Spanie na izbie – podłoga betonowa – jeden przy drugim na matach, pod głową ubranie. I takie było spanie przez cały pobyt w obozie w Oświęcimiu.

Prace w obozie były różne i prawie codziennie inne. Rano odbywał się apel na placu. Ustawili się ósemkami, liczyli blokowi więźniowie i podawali liczbę blokfuhrerowi. Po odebraniu apelu – blokfuhrer dał rozkaz do pracy. I wówczas capowie¹³ – jeden potrzebował do pracy 50, inny 1000 itd. I więźniowie szybko gromadzili się koło jednego z tych capów, ustawiali się dwójkami i maszerowali do pewnej pracy. Bardzo źle było, gdy jakiś więzień nie był przy kapie, że ten swoją liczbę miał, a jeden zbywał. I ten szukał capo takiego, któremu brakowało jednego i ten dopiero go przyjął. Ale przy szukaniu takiego capo, zdarzało się, że więzień mógł być ubity przez gestapo. Dlatego każdy gonił, by się znaleźć w grupie, aby nie został bez przydziału pracy i tak szukał. Praca była różna: jedni rąbali drzewo, inni murowali lub pomagali – pomoc przy murarzach, inni w taczkach blaszanych wozili ziemię, inni toczyli i ciągnęli wozy z ziemią, czy z kamieniem, inni jeździli jako furmani – końmi – furą – itd. W obozie pracowałem. Pierwsza praca przygotowanie drzewa na opał, ręcznie różniliśmy (przecierali) piłą z ks. Józefem Pawłowskim około jednego tygodnia. Ks. Franciszek Mazurek pracował jako pomoc przy murarzach – po tym ks. Józef Pawłowski pracował razem z ks. Mazurkiem, też jako pomoc murarska. Ja też przy różnych robotach – rozwalaliśmy fundamenty od domów zburzonych u przedmieścia miasta od strony obozu, później kładliśmy kamień na furę, woziliśmy furą kamień, ziemię, przez dwa dni nosiliśmy zwłoki do krematorium. 2 trupy w paczce – niosło nas sześciu. Wozilem też razem z innymi – około tysiącem ludzi, w taczkach blaszanych ziemię z fundamentów pod budowę – kopaną przez innych. Każdy musiał mieć pełne taczki ziemi i co 20 metrów stał esesman, gdyby ktoś mniej wiozł ziemi – eses zapisywali na karną pracę. Zezwolili, gdy ręce nie wytrzymały, na przywiązanie drutu do nosideł taczek i tym całe plecy bywały poranione. Taczki z ziemią toczyli jeden za drugim – gęściego. Po drodze nie wolno było przystawać. I raz jeden chwilę przystanąłem, zaraz eses zapisał mnie na karną pracę. Już nie mogąc przy tej pracy wytrzymać – w czasie zmiany esesmanów – taczki postawiłem między blokami i sam prędko przystąpiłem do kopania. Więźniowie dali mi łopatę i tam pozostałem. Tak było przy tym umówione i łopata dla mnie przygotowana. I już przy kopaniu do samego wyjazdu kopałem.

Przed wywiezieniem dnia 2 kwietnia rozchorowałem się na zapalnie opłucnej¹⁴. Po wieczornym apelu student – więzień Czarnecki z Kielc – miałem gorączkę do 40 stopni – wziął mnie na ramię i zaniósł przed komisję, która przyjmowała do szpitala. Po przyniesieniu i posadzeniu na ziemi, gdy przyszła kolejka na mnie, zostałem przez kapo z zielonym winklem, który należał do komisji skopany, a potem zaprowadzono mnie do szpitala. Przed wyprowadzeniem mnie na oddział, skierowano mnie do łaźni pod prysznic z zimną wodą i prawie nieprzytomnego bez ubrania wprowadzono na łóżko szpitalne. Tam mniej więcej po godzinie dano mi bieliznę.

Na drugi dzień tj. 4 IV wszyscy księża z całego obozu wywiezieni byli do Dachau. Pielęgniarsz – były właściciel cegielni z Kęt [wyras nieczytelny] nazwiska nie pamiętam, rano zaprowadził mnie przed lekarza esesmana, czy ja z gorączką też wywieziony będę z księżmi do Dachau¹⁵. Powiedział, że tak. Wydano mi ubranie i zaprowadzono na

13 Kapo – funkcja nadzorcy, szefa komanda roboczego, pełniona przez więźniów w niemieckich obozach koncentracyjnych.

14 Autor wcześniej podaje prawidłową, kwietniową datę przybycia transportu z Kielc do Auschwitz. Wywózka więźniów z Auschwitz do Dachau miała miejsce 4 maja 1941 r. Stąd podawane później przez autora daty kwietniowe są konsekwencją wcześniejszej pomyłki, wynikającej być może z szybkiego, emocjonalnego zapisu wspomnień, o czym świadczyć może charakter pisma.

15 KL Dachau – niemiecki obóz koncentracyjny, założony w 1933 r. Pełnił funkcję głównego obozu dla duchownych z kościołów chrześcijańskich (katolickich, protestanckich i prawosławnych). Wśród ponad 200 000 więźniów z całej Europy, którzy przewinęli się przez obóz, śmierć poniosło ponad 30 000, choć rzeczywista liczba ofiar nie jest znana. Z więzionych tu blisko 3000 zakonników, diakonów, księży i biskupów, 1773 pochodziło z Polski. W obozie zamordowano 868 polskich kapłanów.

sałę, na której księża czekali na wyjazd. Razem 38 wywieziono nas z Oświęcimia, koło godziny 18. Wieźli nas przez Wiedeń – oczywiście eskortowali. W Wiedniu pamiętam przystanek i tu jakaś pielęgniarka dała 5 szklanek papierowych kawy. Do Dachau przywieziono nas koło godziny 5, 6 rano. Po wygruzeniu [od słowa wygruzić] z pociągu przed wejściem do obozu – esesmani spisali curriculum vitae każdego. Dwóch księży braci Grelewskich¹⁶ bardzo prosiło o napicie. Obok było kilka butelek oranżady i im butelkę dano. Po spisaniu wprowadzili nas przez bramę obozową i doprowadzili do łaźni. Po łaźni mnie i tych dwóch braci Grelewskich zaprowadził eses do szpitala obozowego. Tam umieszczony na wydziale gruźliczym. Tej nocy jeden z dwóch braci Grelewskich zmarł. A my obydwaj byliśmy w szpitalu do 29 czerwca.

29 czerwca – jeszcze z gorączką – mnie wysłali na blok pracy i już do pracy. Jesteśmy na bloku 28.

Na drugi dzień jesteśmy przy pracy na plantacjach. Przeważnie tam robili księża – około 1000 do 1500 pracowników. Kazano rozrzucać i rozsypywać ziemię z wiaderek (pudełek) z marmolady. U mnie gorączka się podniosła do 38 stopni z kreskami. Nie ma lekarstw. Pastor z Tomaszowa Mazowieckiego kazał mi się myć a on ręcznikiem rozcierał plecy. Takim chorym z gorączką na zapalenie płucnej był ks. proboszcz z diecezji krakowskiej – Krzewski. Po 8 dniach zmarł.

Ks. Pawłowski i ks. Mazurek pracowali na plantacjach – to ziemię rozsiewali z w/w wiaderka, pudełka na marmoladę – jakiś czas. Pamiętam, że pracowali – takie było komando – w pobliżu obozu – był dwór i tam pracowali przy robotach związanych z gospodarstwem rolnym.

Po przyjeździe do obozu 4 IV 74¹⁷ obóz wyglądał ogrodzony częściowo siatką zwykłą i słupki betonowe, a cały obóz ogrodzony był – słupki – nic więcej. W obozie brama żelazna była z napisem arbeit macht frei¹⁸. Cały obóz tam gdzie słupki tylko były – stali co jakiś czas 30–40 metrów esesmani i pilnowali. Baszt strażniczych jeszcze nie było. Budynki – długi budynek drewniany – kuchnia z prawej strony bramy, a dalej blok murowany (17) po lewej stronie bramy, gdy się weszło – blok murowany parterowy – mieściła się [wyras nieczytelny], dalej blok 23 murowany parterowy, potem blok 4 parterowy murowany i na tym bloku izba 6 – duża (obecnie poprzegradzana) tam i ja byłem. A za tym blokiem na tej [wyras nieczytelny] nie było bloku. A więc od strony miasta – były 4 bloki parterowe murowane – strona południowa, od zachodniej strony brama główna i długi parterowy budynek drewniany – mieściła się kuchnia i w części łaźnia, od strony południowej i południowo-wschodniej 3 bloki murowane parterowe, a od strony wschodniej nie było bloków – tylko samo ogrodzenie. Plac apelowy prostokąt – mniej więcej – od północy na południe długości jakieś od 80–100 m od strony południowej na wschód do 200 m. Już od strony wschodniej kopano fundamenty, jak i w jednej części placu apelowego. Na bloku 4–6 duża izba – jeden przy drugim spał, mogło się zmieścić około 120 (napakowany był). Z naszego transportu księża kieleccy wszyscy: ks. Józef Pawłowski, ks. Franciszek Mazurek, ks. dyr. salezjański – i ks. prof. salezjanin Gromko rozmieszczeni byli na blokach 2, 3, 4. Z transportu krakowskiego, w którym przywieziony był ks. Karol Cepiel i jak trochę pamiętam czterech księży i kilku braci zakonnych

16 Stefan i Kazimierz Grelewscy, kapłani z Radomia, aresztowani w styczniu 1941 r. za udział w tajnym nauczaniu. Młodszy z braci Stefan zmarł 9 maja z głodu i wycieńczenia, starszy Kazimierz został rozstrzelany lub powieszony w Dachau w tym samym dniu, co ks. Józef Pawłowski i ks. Wojciech Michałowicz – 9 stycznia 1942 r. Bracia Grelewscy, podobnie jak ks. Pawłowski, zostali beatyfikowani 13 czerwca 1999 r. przez Jana Pawła II w gronie 108 błogosławionych męczenników.

17 Ta ewidentna pomyłka – oprócz daty majowej powinna być tu data 41 r. – świadczy o emocjach autora opisującego własne przeżycia, być może użycie daty 74 r. związane jest z rokiem pisania wspomnień.

18 Napis ten umieszczony był w kilku niemieckich obozach koncentracyjnych, m.in. w Auschwitz, Dachau, Gross-Rosen, Sachsenhausen, Flossenbürg.

i ojców zakonnych – przeważnie umieszczeni byli w bloku 17 parterowym i tam też był umieszczony ks. proboszcz Karol Cepiel. Obok tego bloku był blok murowany, piętrowy – w nim umieszczeni byli więźniowie przywiezieni transportem z Tarnowa.

Przywiezionym zaraz na początku na placu apelowym przez władze obozowe podany został regulamin obozowy. O ucieczce z obozu nie ma mowy. Za jednego więźnia, który by uciekł z tej grupy, z której by uciekł – 12 więźniów za niego wzięci zostaną do bunkra. A z bunkra już żywy nie wychodzi. Jeśli ktoś uciekł, to przez 3 dni musieliśmy stać na placu apelowym – tam wszystko się załatwiało – sprawy fizjologiczne – stały kubły. A obiad razem był z kolacją na bloku. Trzeciego dnia po południu koło g. 15 jeśli uciekiniera nie złapano, rapportfuhrer¹⁹ wyczytywał dokładnie curriculum vitae, skąd pochodził, datę urodzenia i w jakiej grupie komanda pracował, a po wyczytaniu – przybliżała się grupa esesmanów uzbrojonych w hełmach z psem i jeden z nich z grupy uciekinierów wskazywał ręką na któregośkolwiek i ten musiał wystąpić i tak wybrał 12. Tych 12 esesmanów otoczyli i przyprowadzili ich do bunkra i przeważnie ich się nie widziało.

Było i tak, że gdy na apel ranny prowadzili blokowi więźniów i gdy się wychodziło na plac – grała orkiestra zorganizowana z więźniów obozowych, przeważnie była jedna trąbka, klarnet, bas i harmonia – było muzykowanie koło 6–8 godz. A gdy prowadzili do bunkra też grała orkiestra. Po odprowadzeniu do bunkra szóstkami prowadzili izbowi więźniów na blok. Parę dni do 7–10 po ucieczce więźnia esesmani mścili się na więźniach za jakieś coś, co nie miało znaczenia, albo rewizje w nocy przeprowadzali w ich łóżkach 2 i 3 godz., a więźniom szóstkami kazali stać przez ten czas pod blokiem. Po takiej rewizji zawsze się czegoś czepiali i znowu był powód do bicia.

W 1941 r. wielkiej soboty na Wielkanoc w nocy pod ogrodzenie koło budynku kuchni przekopał się jeden cygan i uciekł. Oczywiście trzy dni takie same ceremonie na placu apelowym w czasie jego szukania. Nie złapali – z grupy uciekiniera cygana wybrali esesmani 12 więźniów i odprowadzili do bunkra. Upłynęło około dwóch tygodni cygan ów złapany został i przyprowadzony do obozu. Na głos syreny obozowej wszystkie grupy więźniów przemaszerowały na plac apelowy. Na przodzie od strony południowej przed ustawionymi więźniami postawiony był kozieł na którym kładł się więzień, trzymany przeważnie przez 6 współwięźniów, a dwóch też współwięźniów wyznaczonych – na przemian bili bykowcami – licząc ilość uderzeń – po 50, 70 i przeszło 100–120. Przeważnie taki więzień tracił przytomność, a gdy nie tracił przytomności – spodnie na tylnej części ciała poprzecinane miał. Podobnie czynili ze złapanym uciekinierem. Ten na front przed ustawionymi więźniami przyprowadzony był – trzymając tabliczkę przybitą do drążka z napisem w 3 językach – jeśli Polak, po Polsku, po niemiecku i po francusku – ja jestem znowu z powrotem, ich bin das wieder. Trzymając takie ogłoszenie pod eskortą 2 esesmanów obszedł naokoło ustawionych więźniów – przychodził do kozła, kładł się i przeważnie wymierzano mu 100 bykowców, a po tym wyła obozowa syrena, a ten pod eskortą 6 esesmanów odprowadzony został do bunkra. Już jego więcej się nie widzi – tego cygana, jak i tych 12 o nic wziętych do bunkra też się nie widziało. Takie wypadki często się zdarzały. I ukrył się w stercie drzewa – desek, kawałków z rozebranych domów miasta i w nich śpiącego w ciągu dwóch dni został znaleziony, przy takich samych ceremoniach odprowadzony został do bunkra. Bywało i tak, że gdy złapali przy jakimś jedzeniu – to tego więźnia pozostawili na cały dzień, czy pół dnia, wsadzili mu ziemniaka do ust i tak stał trzymając w ustach – w zębach ziemniaka – koło niego więźniowie do pracy, czy z pracy przychodzili i tak go oglądali. Były prace też przy krematorium – obsypywali zewnątrz ziemią – nadzorował jakby

19 Rapportführer – w hitlerowskich obozach koncentracyjnych był drugim po kierowniku obozu najważniejszym urzędnikiem, do którego należało dokładne ustalenie stanu liczebного więźniów na apelach, doprowadzanie więźniów do raportu u kierownika obozu, lekarza obozowego itp. Był przełożonym blokowych.

forarbaiter²⁰ – inżynier drogowy z Kielc zw. Kapela i przy tym tutaj zachorował i w szpitalu obozowym po jakimś krótkim czasie zmarł. Było i tak, że zebrali i ustawili wszystkich, wśród nich był inwalida Grymm – założyli węża i bez specjalnej racji zlali wodą – wysuszyć ubrania nie było jak i gdzie – tak że w czasie deszczu pracować musieli – tak przemoknięci, a w samym Oświęcimiu²¹ na wiosnę tych opadów było sporo – więźniowie mokre ubrania kładli w nocy pod głowę – tak suszyli. Spaliśmy, część na matach, część na słomie – poduszek nie było, ubranie było za poduszkę. W nocy dla nawet załatwiania się fizjologicznego z bloku nie wolno było wychodzić, bo przez wartę eses [każdy] mógł być zastrzelony. Rano wstawało się o 5 godzinie, wszyscy potrzebujący się załatwić, gruchnęli do tego miejsca – dół wykopany i ławka (deska) na około 6 ludzi mieszcząca i tu kolejka była, a koło bloku nie wolno było się załatwiać pod karą śmierci. W samym bloku w czasie spania więźniowie poprzywożeni byli z odbitymi – szczególnie tylnymi częściami ciała – gniło, cuchło – nie było czym zawinąć, maty brudne i w ogóle w całym obozie brud, ponieważ jeszcze obóz nie był na początku zorganizowany. Były naszego transportu numery 12 tysięcy i 13 tysięcy, a były to transporty początkowe. Do pracy wszyscy musieli wychodzić – na obozie zostawał izbowy na bloku blokowy. Warunki higieniczne były wówczas zerowe i dużo chorych, poodbijanych w czasie śledztwa. Taki przywieziony zaraz poważnie rozchorował się. Do szpitala obozowego było b. trudno się dostać. Gdzie kto przy jakiej do pracy był, pracował, to zależało do jakiej grupy się dostał. A to wyglądało tak. Po odbytym apelu porannym, kapo stawał zaraz obok hoflingów²² i krzychał, że on potrzebuje 30 ludzi, inni 20, inni 50 itp. i do danej grupy biegli i na tą liczbę – jeśli już była taka liczba – wtedy trzeba było szybko szukać drugiej grupy, bo bez pracy dzień nie do pomyślenia było, bo gdyby się został ktoś i spotkał go esesman – to albo byłby bardzo ubity, albo zapisywany do ćwiczenia lub pracy karnej. Sam byłem zapisany jeden raz do pracy karnej. Pracowałem w grupie 22 na polu poza obozem – łączył się z ogrodzeniem obozu – mówili, że było ziemi zw. plantacjami 72 ha i tam przeciętnie koło tysiąca księży pracowało. Różne roboty były – wszystko sobą robili – orali, sprzężnowali, kopali łopatami – siali, obornik wozem wozili, widłami rozrzucali – plantowali kapustę, fasolę [..].

20 Brygadzysta.

21 To także pomyłka autora. Mowa oczywiście o Dachau, co wynika z tekstu.

22 Häftling – więzień obozu koncentracyjnego.

Marek Maciągowski (Centre of the Patriotic and Civil Thought in Kielce) War Testimony of Priest Szczepan Domagała

The memoirs of Priest Szczepan Domagała, an administrator of Karczówka Parish, arrested by the Nazis on 10 February 1941 in Kielce, a prisoner of the Kielce prison and the Nazi concentration camps in Auschwitz (camp number 13,170) and Dachau (camp number 25,285) are an interesting testimony of war reality. The manuscript is a very personal and emotional description of events in which the author participated or which he observed. The memoirs start with a detailed description of the priest's arrest in Karczówka. Next, the author bears witness to those imprisoned in the Kielce prison as well as brutal interrogations and court trials. The following pages of the memoirs present a description of horrible living conditions of prisoners of Auschwitz and Dachau German concentration camps, where Priest Domagała stayed with other imprisoned priests, including Józef Pawłowski, vicar of the Cathedral parish, Wojciech Michałowicz, a Salesian missionary and a vicar of the Holy Cross parish church in Kielce, and Franciszek Mazurek, archivist and professor of the Higher Theological Seminary in Kielce.

The testimony of priest Domagała is an important source of information about the history of Kielce, valuable due to the fact that it has never been published. The only fragments of the memoirs known to the public are those used as a testimony to the torture of Blessed Józef Pawłowski, Domagała's co-prisoner.

Jacek Grzybała (Kielce)

Moja ulica - Chęcińska

Miejsce mego urodzenia, a potem zamieszkania przez długie lata, jak również jeszcze po ukończeniu studiów na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie w 1970 r. to Kielce, ulica Chęcińska 11a¹. Pod tym adresem na dużej, liczącej około 50 arów, działce i szerokim froncie od ulicy Chęcińskiej, liczącym około 45 metrów, stały dwa budynki.

Starszy, drewniany bardzo solidny (dziś już nieistniejący) o numerze porządkowym ul. Chęcińska 11 i obok kamienica murowana o numerze porządkowym Chęcińska 11a (do dzisiaj istniejąca).

Budynek drewniany został wybudowany na początku XX wieku, ale obecnie trudno ustalić datę jego powstania, nawet żyjący syn jego właścicieli pan Bogdan Eubich nie pamięta nic z historii jego budowy, chociaż jest już w sędziwym wieku. Do sieni wchodziło się po drewnianych schodach. Wewnątrz mieściły się cztery mieszkania – dwa na parterze i dwa na poddaszu. Mieszkanie nr 1 na parterze było zamieszkałe przez rodzinę Państwa Eubichów. Pani Leokadia Eubich była emerytowaną nauczycielką kieleckich szkół powszechnych, znała świetnie język rosyjski, jako że do szkoły chodziła jeszcze za cara Mikołaja II. Ja będąc uczniem klas 8–10 chodziłem do niej na prywatne korepetycje tegoż języka, było to w latach 1962–1965. Państwo Eubichowie mieli troje dzieci, syna Andrzeja, córkę Zofię i najmłodszego Bogdana, który gdy piszę te słowa mieszka w Kielcach i mimo swego wieku 88 lat udzielił mi wielu cennych informacji, które ja znałem od dziadków w stanie szczątkowym. Za wszystkie te informacje i wspomnienia jestem Mu bardzo wdzięczny. Andrzej Eubich w 1943 r. w czasie okupacji niemieckiej został aresztowany i zginął dn. 3 lutego 1944 r. w Gross Rosen na terenie ówczesnej III Rzeszy. Dzisiaj ta miejscowość nazywa się Rogoźnica i jest położona na terenie województwa dolnośląskiego. W Gross-Rozen znajdował się obóz koncentracyjny i wielkie kamieniołomy, gdzie w strasznych warunkach pracowali polscy więźniowie. Aresztowanie Andrzeja Eubicha było związane z odkryciem przez okupanta powielacza, na którym drukowano ulotki i gazetkę konspiracyjną w kamienicy na strychu. Kto wydał, dziś trudno powiedzieć, ale w kamienicy na pierwszym piętrze mieszkała rodzina volksdeutscheów – być może, że to oni.

W mieszkaniu po drugiej stronie sieni mieszkali państwo Małysowie z córką Lalą i synem Andrzejem. Andrzej był starszy ode mnie jakieś 4–5 lat, z wykształcenia był technikiem, ukończył Technikum Chemiczne w Kielcach.

Pierwsze piętro w drewnianym domu, lokal nr 3, zamieszkiwała Pani Joanna Neyman z synem Stefanem. Syn ukończył Akademię Medyczną w Warszawie na początku lat pięćdziesiątych i pamiętam, gdy już pracował jako lekarz stomatolog, pewnego dnia z żoną przyjechał na podwórko swoim pierwszym autem. Był to przedwojenny Fiat Simca, cały w kolorze czerwonym przeznaczony dla dwóch osób. Siedzenie z tyłu to taka maleńka

1 Przedstawiony tutaj tekst powstał na prośbę redakcji „Studiów Muzealno-Historycznych”. Nie są to „typowe” wspomnienia z dzieciństwa, a próba zapisania własnego miejsca w wymiarze mikro: mikrosocjalnym i mikrotopograficznym. Arbitralnie użyte tu określenie „mikro” oznacza zapamiętaną przez autora społeczność mieszkańców i trójwymiarową zabudowaną przestrzeń ulicy Chęcińskiej w latach dzieciństwa i młodość, czyli w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w. (red.).

ławeczka, praktycznie można tam było włożyć dwie nieduże walizki. Koło zapasowe oczywiście na zewnątrz samochodu, przykręcane do jego tylnej części karoserii.

Był to rok 1955, ja miałem wtedy 8 lat, jako że byłem dzieckiem, miałem po raz pierwszy kontakt z prywatnym samochodem, nawet siedziałem za kierownicą i włączałem kierunkowskazy, a były to strzałki podnoszone do pozycji poziomej w środku, w których zapalało się światełko, czyli żarówka. Dr Stefan Neyman był znanym kieleckim stomatologiem, cenionym specjalistą, pełnił obowiązki kierownika przychodni zdrowia w Kielcach, następnie wyjechał do Piwnicznej-Zdroju. Tam zmarł kilka lat temu, został pochowany w grobie rodzinnym w Kielcach na nowym cmentarzu. Mama dra Stefana Neymana, Anfisa Neyman, była rodowitą Rosjanką, po polsku mówiła bardzo dobrze, ale z akcentem śpiewnym zaciągającym każde słowo. Jak nosła wieść podwórkowa, pani Neyman udało się cało i zdrowo przybyć do Polski w trakcie Rewolucji Październikowej lub zaraz po jej zakończeniu. Podobno była córką rosyjskich ziemian arystokratów, którzy mieli majątek ziemski przed rewolucją blisko Petersburga, a produkty rolne z tego majątku zaopatrywały stół carski.

Mieszkanie nr 4 *vis-à-vis* pani Neyman zamieszkiwali państwo Mieszczankowscy Jadwiga i Władysław. Ich dwaj synowie to moi koledzy Leszek i młodszy Bogdan. Bogdan całą szkołę podstawową chodził z moim bratem Janem „Aśkiem” do jednej klasy, obaj byli z 1950 r. Pan Władysław Mieszczankowski opowiadał mi takie zdarzenie z czasów II wojny, a dokładnie ze stycznia 1945 r., gdy Rosjanie wkroczyli do Kielc, a ich pojazdy i cała kolumna samochodów stała na ulicy Chęcińskiej. Na jednym z nich był napis USA, pan Władysław zapytał: „A szto eto takoj?” (A co to jest takiego?). Rosyjski żołnierz odpowiedział od razu: „Ubijom sukinsyna Adolfa”. Rozumie się, że były to samochody dostarczone do Armii Radzieckiej w ramach konwojów, które szły do Murzańska przez Atlantyk ze Stanów Zjednoczonych. Żołnierz, co wiedział, to powiedział, tak go uczono, tak mu kazano mówić. Przy okazji, w styczniu 1945 r. znajomość rosyjskiego Pani Anfisy Neyman i to, że była Rosjanką bardzo się przydała. Pan Józef Eubich wraz z nią poszedł do ogrodu, gdzie Rosjanie wyrąbывali drzewa owocowe, aby rozpaść nimi ogniska; była sroga zima. Na prośbę pani Anfisy część drzew uratowała się, pomógł piękny język rosyjski, no i to, że była Rosjanką. Pani Jadwiga Mieszczankowska z domu Sołtan, to nazwisko jest nam znane z *Pana Tadeusza*, pochodziła ze znanego rodu, ale nic więcej na ten temat nie mogę powiedzieć. O tym nazwisku rodzonym swej mamy powiedział mi jej syn Bogdan. W Kielcach miała ona brata inżyniera gazownika, był on wujkiem Bogdana. Pani Jadwiga – bardzo ładna kobieta, widać też, że nazwisko jej przekładało się na jej zachowanie i sposób bycia – zmarła bardzo młodo. Pamiętam, jakby to było wczoraj. Była wieczorna pora, na podwórko przez drewnianą bramę wjechał karawan zaprzężony w dwa czarne konie, cały oszklony. Szyby z trzech stron, z otwieranymi z tyłu drzwiami, też przeszklonymi. Nie byłem świadkiem dalszych czynności pogrzebowych, które były związane z przejazdem do kościoła. O ile dobrze pamiętam, był rok 1956, miałem wtedy 9 lat. Po chwili poszedłem do domu, zdawałem sobie sprawę jako dziecko, że mama Leszka i Bogdana nie żyje i moi koledzy nie będą mieli już swojej mamy.

Ciekawa historia!

W tym drewnianym domu w mieszkaniu Państwa Eubich we wrześniu 1939 r. ukrywał się pułkownik Wacław Wilniewicz, dowódca obrony Kielc, który największe boje toczył na wzgórzu Kadzielnia, odległym o około 300 m od ulicy Chęcińskiej. Całą tę historię, którą opisuję opowiedział mi przez telefon Pan Bogdan Eubich, syn Józefa, obecnie mieszkaniec Kielc, mający 88 lat. Rozmowa miała miejsce 11 marca 2014 r. o godzinie 20. Po zakończeniu walk na Kadzielni, które miały miejsce w rejonie

dawnego kina Skalka, i gdy zginęło około 40 żołnierzy, a 60 zostało rannych, Niemcy wkroczyli do Kielc i zajęli całe miasto. To wszystkozdarzyło się w ciągu jednego dnia 5 września – pod wieczór było już po bitwie.

Rano o godzinie 6 ze swojego domu położonego przy ul. Chęcińskiej 11 (budynek drewniany dzisiaj już nieistniejący) wyszedł do ogrodu pan Bogdan Eubich, syn Józefa Eubicha, właściciela posesji oraz domu drewnianego i kamienicy murowanej stojącej obok, dotykającej szczytem do drewniaka (było jeszcze szaro, dzień dopiero wschodził). Zobaczył wychodzących z ogrodu na podwórkę trzech żołnierzy w mundurach. Jak się później okazało, byli to obrońcy Kielc, a więc pułkownik Waław Wilniewicz, dr Żiwot i żołnierz szeregowiec. Zaprosił ich do domu do rodziców, gdzie wszyscy otrzymali ubrania cywilne oraz zwykłe buty. Żołnierz i dr Żiwot oddalili się potem w nieznanym kierunku, natomiast pułkownik Waław Wilniewicz pozostawał w mieszkaniu Państwa Eubichów ponad 10 dni. Był ubrany w ubranie cywilne i zwykłe buty; mundur, buty wojskowe i wszystkie dokumenty zostały ukryte. Przez pierwszy tydzień był w szoku, zupełnie załamany, bardzo małomówny i skryty. Pan Józef Eubich dzięki swoim znajomościom w magistracie kieleckim załatwił mu lewe papiery i tak pułkownik został nauczycielem o nazwisku Krawczyk. Trwała ta „załatwiaczka” około tygodnia. Mieszkał w jednym z pokoi razem z rodziną Eubichów, a zdjęcie tego domu wykonałem, gdy byłem uczniem szkoły średniej. Kryjówka pułkownika była w piwnicy, do której tajnym wchodziło się wejściem koło pieca. Nagle okazało się, że mieszkająca w sąsiedniej kamienicy nr 11 a niejaka Dominikowa, rodowita wiedeńska zamężna za górą z Nowego Sącza i mieszkająca nad moimi dziadkami w mieszkaniu nr 4, wie, że pułkownik – choć cywil – ukrywa się i mieszka u Państwa Eubichów. Dominikowie podpisali volkslistę, sytuacja stała się bardzo groźna. Pan Józef Eubich, widząc co się dzieje, poszedł do nich i błagał, żeby o tym fakcie nie doniosła na gestapo. Ciężko mu było, gdy klęczał przed tą volksdeutschką i całował ją po rękach, błagając ją o litość i dyskrecję. Danego słowa dotrzymała, nie doniosła, ale pobyt pułkownika był dalej niemożliwy.

Po załatwieniu biletu kolejowego wyjechał do Warszawy. Jeszcze w grudniu 1939 r. przybył kurier od pułkownika, który zabrał do Warszawy wszystkie dokumenty i papiery oraz odznaczenia, a także buty wojskowe. Co się tyczy munduru i spodni, nic nie wiem. Pułkownik rano, gdy przyszedł na Chęcińską, był bez płaszcza wojskowego. Wszystkie te dokumenty szczęśliwie dojechały do Warszawy. Na opisanie tej sytuacji otrzymałem osobistą zgodę od Pana Bogdana

Kamienica o adresie ulica Chęcińska 11a to budynek dwupiętrowy z piwnicą i pralnią, a na poddaszu strych, który spełniał bardzo ważną rolę po każdym praniu. Służył on za suszarnię bielizny pościelowej oraz wszelkiej innej maści ręczników kąpielowych, serwet i obrusów stołowych. Budowę kamienicy rozpoczęto na początku lat trzydziestych XX w. Projektantem kamienicy był znany przedwojenny budowniczy Edward Pińczewski, zamieszkały w Kielcach na ul. Karczówkowskiej nr 1. On też był wtedy właścicielem największej w tej części miasta kamienicy, usytuowanej na rogu ulic Karczówkowskiej i Chęcińskiej. Prowadzenie budowy, jak i nadzór budowlany powierzył inwestor, czyli pan Józef Eubich, również projektantowi. Inwestor budowanej kamienicy posiadał firmę budowlaną o nazwie „Józef Eubich – malarstwo pokojowe”.

W firmie pracowało około 10 pracowników, wykonywała ona wszelkie prace malarskie i wykończeniowe na budowanym w tym czasie gmachu Przystosowania Wojskowego i Wychowania Fizycznego w Kielcach (gmach ten po wojnie to Wojewódzki Dom Kultury, a od niedawna dodano im. Józefa Piłsudskiego). Za zarobione na tej budowie pieniądze i mając własną ekipę budowlaną Pan Eubich przystąpił do budowy kamienicy. Budynek murowany z cegły, stropy miał drewniane, jak zwykle w tych latach budowano, tj. przed II wojną światową. Drewno użyte na stropy to belki dębowe, natomiast

strop nad piwnicą był betonowy, tzw. strop Kleina. Na tych belkach dźwigarach ułożona była ślepa sosnowa podłoga, a dopiero na niej parkiet dębowy, który był we wszystkich sześciu mieszkaniach w całej kamienicy. Budowę ukończono w 1936 lub 1937 r., a że kamienica była budowana z przeznaczeniem na czynszową, czyli wszystkie mieszkania do wynajęcia, więc już w 1937 r. sprowadzili się pierwsi lokatorzy.

Mieszkanie nr 1 na parterze po lewej stronie klatki schodowej wynajęli państwo Kowalewscy. To tu w 1944 r. Niemcy urządzili tzw. kocioł. Polegało to na tym, że przez kilka kolejnych dni każdy mógł wejść do mieszkania, a drogi odwrotu nie było. W ten oto sposób okupant wyłapał wszystkie kontakty i powiązania. W tym kotle został zatrzymany Bogdan Eubich, syn właścicieli kamienicy. Nagle wywiązała się strzelanina, wrzucono na klatkę granaty, i w jej wyniku dwa pociski utkwily w futrynie mieszkania po przeciwległej stronie klatki. W mieszkaniu tym mieszkali moi dziadkowie z moją mamą. Dokładnie nie znamy przyczyny tej strzelaniny i całego zdarzenia, domniema się, że całą awanturę spowodowali sami Niemcy biorący udział w kotle i w obstawie tego kotła. Ta strzelanina miała być reakcją na rzekomy atak partyzantów. Finał sprawy był taki, że cała klatka była sprana pociskami, które odbijały się od ceglanych ścian, a okrągłych otworów po odpadniętym tynku było ponad 100. Ja jako dziecko pamiętam ten stan jeszcze w latach 1955–1957.

Mieszkanie nr 2 po prawej stronie klatki wynajął mój dziadek Stanisław Bujak z żoną Joanną, który w 1937 r. został przeniesiony służbowo z Krakowa do Kielc i objął stanowisko naczelnika stacji PKP Kielce. Mama skończyła w 1938 r. studia na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, Wydział Farmacji, i mając dyplom mgr. farmacji rozpoczęła pracę w Kieleckim Szpitalu św. Aleksandra w aptece szpitalnej. Ponadto po południu chodziła do pracy do apteki do Kasy Chorych. Wynajęte mieszkanie składało się z kuchni z wnęką tzw. służbówką, spiżarki, łazienki oraz oddzielnej toalety i 3 pokoi – w sumie 86 m². Wysoki parter był dobrą lokalizacją, a okna od ulicy były na wysokości około 2,8 m. W pokoju od ogrodu, czyli wschodu, był balkon. Ogrzewanie oczywiście na węgiel kamienny, czyli w każdym pokoju piec kaflowy, jak również piec w kuchni. Piec kuchenny z 4 fajerkami, płyta oczywiście żeliwna, pod którą paliło się drewnem, a potem węglem, gotując obiad czy też ogrzewając pomieszczenie. Czynsz najmu takiego mieszkania wynosił 90 zł, co przy zarobkach dziadka około 300 zł było do przyjęcia. Mama zarabiała wtedy w sumie około 400 zł, pracując, jak już wspominałem, na dwóch posadach w aptece szpitalnej i Kasie Chorych. Te zarobki dziadka i mamy pozwalały wynająć takie mieszkanie. Ciekawostką tego mieszkania było to, że dwa pokoje od południa nie były kwadratami ani prostokątami – były po prostu trapezami, a wynikało to z faktu, że granica działki, na której stała kamienica, nie była prostopadła do osi ulicy Chęcińskiej.

Mieszkanie nr 3 na pierwszym piętrze wynajęli państwo Piekieniakowie. On – Jan Piekieniak, oficer Wojska Polskiego 4. Pułku Piechoty na Bukówce, ona – mgr chemii Anna Piekieniak, nauczycielka kieleckich liceów, w latach wojny bardzo aktywna w tajnym nauczaniu, a po wojnie i przed pójściem na emeryturę w latach 1963–1964 uczyła mnie chemii. Pani profesor była osobą samotną, ale bardzo mało było o niej wiadomo. My jako jej uczniowie nie wiedzieliśmy nic więcej, no bo cóż – w tych czasach nie wolno było mówić, że mąż zginął w Katyniu wraz z innymi polskimi oficerami. W kamienicy wszyscy wiedzieli, jaki los spotkał męża pani profesor, ale to były czasy, że temat ten był zakazany. Ja wiedziałem od rodziców, że jeszcze wiosną w 1940 r. przyszły do pani profesor dwie kartki pocztowe, ale treść była krótka, lakoniczna, nadane one były z Sowietów. Potem nastąpiła długa cisza, żadnej wiadomości ani informacji. Wszystko wyjaśniło się, gdy groby odkryli Niemcy po zajęciu Sowietów i opublikowaniu w prasie gadzinowej listy osób rozstrzelanych. Jan Piekieniak był między innymi na tej liście.

Mieszkanie nr 4 na pierwszym piętrze nad moimi dziadkami wynajęła rodzina Dominików. Było ono identyczne, jak moich dziadków, ale miało dwa balkony: od ogrodu i drugi od ulicy. On urzędnik Urzędu Skarbowego wysokiej rangi, ona przy mężu. Mieli dwóch synów: Adama i Jana. Zaraz na początku wojny z uwagi na jej wiedeńskie pochodzenie i urodzenie w Wiedniu podpisali volkslistę. W czasie wojny Dominikowa była sekretarką stadthauptmana w kieleckim magistracie przy rynku, który nosił wówczas nazwę Adolf Hitler Platz. Od strony ogrodu na wysokości balkonu pierwszego pietra na tynku były wymalowane dwa duże koła, a w ich środku dwie swastyki. Jak pamiętam, te swastyki były czytelne na początku lat pięćdziesiątych. Gdy wojna się skończyła, a wojska rosyjskie weszły do Kielc, cała rodzina została wywieziona w nieznanym kierunku i znikła, w mieszkaniu tym pozostała tylko służąca. Potem zamieszkał tu szef kieleckiego Urzędu Bezpieczeństwa Adam Kornecki (właściwie Dawid Kornhendler), wcześniej szef sztabu I. Brygady AL im. Ziemi Kieleckiej. Po kilku miesiącach zamieszkiwania w tym lokalu wyjechał służbowo do Warszawy. 27 marca 1969 r. wyemigrował do NRF [ob. RFN - red.], występował w radiu Wolna Europa, atakując swoich dawnych towarzyszy. Mieszkanie to potem kwaterek przydzielili rodzinie Zarębskich. Państwo Zarębscy z matką, starszą osobą, i córką przybyli do Kielc ze Lwowa – tu opiszę ciekawą zdarzenie. Opowiadał mi je mój tata, że zaraz po wojnie w latach 1947–1948, gdy mama miała jeszcze prywatną aptekę dzierżawioną od spadkobierców po Balasińskim, to matka pani Zarębskiej zaproponowała, aby tata mój kupił od niej kamienicę we Lwowie, którą oni posiadali, i okazała się stosownymi dokumentami i aktem notarialnym jeszcze z 1939 r. Tata mój uśmiechnął się, ale matka pani Zarębskiej oświadczyła, że to dobry interes, będzie pan miał z tego jeszcze pożytek, bo Lwów i tak do Polski wróci niedługo. Tata uśmiechnął się jeszcze raz i na tym skończyła się cała rozmowa.

Mieszkanie na drugim piętrze nr 5 zamieszkiwali Jan i Anna Lengasowie z synem Jerzym, potem w czasie wojny nastąpiła zmiana mieszkańców. Sędzia Markiewicz wraz z żoną i dwoma córkami był jego lokatorem. Starsza córka państwa Markiewiczów Maria po wojnie skończyła medycynę i była lekarzem okulistą, młodsza Krystyna skończyła prawo i była sędzią Sądu Rejonowego w Kielcach. Sędzia Markiewicz był po październiku 1956 r., w czasie tak zwanej „odwilży”, prezesem Sądu Wojewódzkiego w Kielcach. Gdy kiedyś grali z moim tatą w brydża, powiedział tak: „Wie pan panie inżynierze, gdy zostałem prezesem sądu po 1956 r., to ja byłem bezpartyjny”. Pogrzeb pana sędziego odbył się w kieleckiej katedrze, mszę świętą odprawiał sam biskup Mieczysław Jaworski. Sam byłem zdziwiony dlaczego, ale potem tata mi powiedział, że brat ojca sędziego był przeorem na Jasnej Górze w Częstochowie i miał zostać biskupem częstochowskim, ale prymas Polski przychylił się do jego życzenia i stryj sędziego pozostał dalej przełożonym ojców paulinów.

Mieszkanie po przeciwległej stronie nr 6 było wynajęte przez państwa Medweckich. Pan Medwecki został zmobilizowany w sierpniu 1939 r., ale po klęsce wrześniowej wrócił do domu. Żoną jego była nauczycielką u św. Kingi. Do mieszkania tego w czasie wojny wprowadził się ks. Antoni Michalski z matką. Ks. Michalski był proboszczem parafii Najświętszej Marii Panny, kościoła znajdującego się za torami przy ulicy Młynarskiej, obecnie Urzędniczej. Po wybudowaniu plebanii przy kościele nastąpiła przeprowadzka księdza na nowe mieszkanie. Mieszkanie to z kwaterek otrzymali państwo Firmanty. Pani Krystyna i Zygmunt Firmanty mieli dwoje dzieci, starszą Grażynę, która chodziła z moim bratem do jednej klasy, bo urodzona w 1950 r., i młodszego o cztery lata syna Jerzego. Razem też zamieszkiwała z nimi mama pani Krystyny, babcia Jaroszowa, która była rodowitą warszawianką.

I oto w ten krótki sposób pozwoliłem sobie wyjąć z zapomnienia historię jednej posesji, na której były dwa domy – drewniany i murowany, pokrótce opisać jej dzieje i dzieje jej mieszkańców. Tu na końcu parę słów o moich dziadkach Bujakach. W 1945 r.,

gdy Rosjanie wkraczali do Kielc, mój dziadek Stanisław Bujak i Józef Eubich zabarykadowali drzwi główne wejściowe do kamienicy Chęcińska 11a. Od frontu drzwi zabito deskami, natomiast od wewnątrz, od klatki schodowej, zablokowano stemplami, opierając je o kamienne schody – był w tym konkretny cel. Wejścia do budynku drewnianego były od podwórka, tu nie było takiej potrzeby.

W mieszkaniu moich dziadków (mieszkanie nr 2) na początku wojny były tajne komplety nauczania, tablicę chowano za firanki, był to prymitywny schowek. Nauka na tych kompletach skończyła się dość szybko, bo do małego pokoju okupant dokwaterował oficera niemieckiego, z pochodzenia Bawarczyka, który pięknie grał na pianinie. Kontakt z tą osobą był nietrudny, był to człowiek o zapatrywaniach antyhitlerowskich, a moja mama, jak i dziadek świetnie znali język niemiecki.

Na tym pozwolę sobie zakończyć historię Mojej ulicy Chęcińskiej.

Jacek Grzybała (Kielce) **My Street - Chęcińska**

The present article was written at the request of the editors of „Studia Muzealno-Historyczne” [Museum and Historical Studies]. It is not a typical recollection of childhood but rather an attempt to describe one’s own place in micro-social and micro-topographical dimensions. The term ‘micro’ used here arbitrarily means a community of inhabitants as well as three-dimensional built-up area of the Chęcińska Street in the 1950s and 1960s as remembered by the author.

Piotr Suliga (Muzeum Historii Kielc)

Kielce miastem współczesnej rzeźby polskiej

Artykuł opowiada historię kieleckich rzeźb plenerowych, znajdujących się dziś w przestrzeni publicznej miasta. Jest też próbą zinventaryzowania wszystkich obiektów rzeźbiarskich od początku lat sześćdziesiątych XX w. do czasów współczesnych. Nasuwa się pytanie - dlaczego próba? Otóż nie są znani autorzy niektórych rzeźb, o wielu obiektach nie wiemy prawie nic lub znana jest tylko data ich powstania, a i to czasem jest rzeczą niepewną lub nie do końca wyjaśnioną. Wielu obiektów rzeźbiarskich już nie ma w krajobrazie miasta. Uległy zniszczeniu lub zostały przeniesione i ich los jest nieznan. Niektóre zmieniły swoją pierwotną lokalizację. W czasach, kiedy powstawały – w latach sześćdziesiątych, siedemdziesiątych i osiemdziesiątych – nie troszczono się o trwały zapis inwentaryzacyjny rzeźb zakupionych do eksponowania w przestrzeni miejskiej. Zachowały się wspomnienia o nich lub kilka fotografii dających świadectwo ich istnienia.

Artykuł dotyczy obiektów bardzo wyraźnie zauważalnych, tych mniej widocznych – ukrytych w zieleni miejskiej na skwerach i w parkach – a także rzeźb już nieistniejących. Pod uwagę wzięto prace wykonane na plenerach rzeźbiarskich w Orońsku, później w Kielcach. Rzeźby pomnikowe, które również wpisują się w pejzaż miasta, będące też rzeźbami plenerowymi, a także rzeźby sakralne, tablice pamiątkowe, portrety patronów, rzeźby architektoniczne, nie były wykonywane podczas plenerów i nie są – poza kilkoma wyjątkami – tematem tego artykułu.

Śmiało można stwierdzić, że ogromny wpływ na artystyczny wizerunek miasta miały zmiany w podziale administracyjnym Polski w 1975 r. Województwo kieleckie uległo przekształceniu, odłączony został Radom i utworzono województwo radomskie. Współpraca artystyczna między miastami została zahamowana.

Od czasów powojennych Kielce na tle innych miast wyróżniały się w promocji sztuki i kultury. Dowodem może być fakt, iż już w 1946 r. otwarto wystawę artystów kieleckich i radomskich „Polska 1939–1945”, prezentującą malarstwo, grafikę i rzeźbę o tematyce partyzanckiej i martyrologicznej. Wystawę zorganizowano z inicjatywy Wojewódzkiego Wydziału Kultury i Sztuki oraz Kieleckiego Związku Zawodowego Polskich Artystów Plastyków pod patronatem wojewody kieleckiego Eugeniusza Wiślicza–Iwańczyka. Prezentowano ją również we Wrocławiu, jako jedną z pierwszych tego typu na Ziemiach Odzyskanych, i drugą w Polsce po krakowskiej „Polonii”. Ważnym wydarzeniem było powstanie już w Kielcach już 1945 r. Wojewódzkiej Szkoły Rzemiosł Artystycznych (późniejsze liceum plastyczne).

Dzięki inicjatywie nowego prezesa Adama Jerzego Póltawskiego w 1947 r. Związek Zawodowy Polskich Artystów Plastyków w Kielcach zintensyfikował działalność poprzez organizowanie wystaw i prelekcji w środowisku kieleckim, powołano sekcje związkowe. Do 1957 r. wielkich wydarzeń artystycznych nie było. Dopiero powstanie grupy artystycznej „Wiosna – 57” (grupa „W-57”) wniosło do środowiska kulturalnego miasta nieco świeżości. Mimo że grupa nie wypracowała własnego, charakterystycznego dla siebie stylu, organizowała dużo wystaw prezentujących plastykę Kielc i innych okręgów w salach Muzeum Świętokrzyskiego, ukazując różnorodność zagadnień plastycznych i stosunek autorów do rzeczywistości.

Na początku lat sześćdziesiątych liczba artystów należących do ZAP osiągnęła pułap pozwalający na założenie w 1962 r. Okręgu Kielecko-Radomskiego Związku Artystów Plastyków. Zaowocowało to m.in. wystawą „XX lat PRL w twórczości plastycznej”, otwartą w 1964 r. w salach Muzeum Miejskiego w Radomiu. W 1965 r. powołano kieleckie Biuro Wystaw Artystycznych, będące już niezależnym miejscem wystawowym, a jego dyrektorem został Bruno Kulczycki. Oprócz BWA prezentacją kieleckiej plastyki zajmował się Teatr Żeromskiego, gdzie pokazywała swe prace „Grupa Kielecka”, a także kieleckie kluby (Klub Dziennikarza, Klub Budowlanych, Klub „Mrówka”) i „Galeria E 7”¹.

W trudniejszej sytuacji wystawienniczej byli radomscy i kieleccy rzeźbiarze. Nie było miejsca do ekspozycji dużej rzeźby. Sytuacja uległa zmianie dopiero w 1964 r. Zarząd Główny Sekcji Rzeźby Związku Polskich Artystów Plastyków opracował program rozwoju rzeźby dla otwartej przestrzeni, który obejmował organizację podstaw technicznych, spotkania z przedstawicielami społeczeństwa oraz stworzenie warunków niezbędnych do właściwego przebiegu procesu twórczego, czyli odpowiednia przestrzeń i światło, kontakt z przyrodą i ocena dzieła poprzez dyskusje w gronie rzeźbiarzy i przedstawicieli innych dziedzin twórczych i społeczeństwa. Działaniu nadano nazwę „Spotkania rzeźbiarskie”. Pierwsze spotkania odbyły się w 1965 r. w Opolu przy okazji Ogólnopolskiej Wystawy Rzeźby Plenerowej oraz w Szydłowcu po wrześniowym wernisażu wystawy poplenerowej Orońsko '65. Prace wykonane zostały na terenie Kielecczyny (Bolechowice, Szewce, Pińczów, Szydłowiec), a także na Dolnym Śląsku (Bolesławiec, Ziębice)². Orońsko stało się miejscem ekspozycji prac rzeźbiarskich wykonanych w trwałych materiałach. Wybrano je nie bez powodu. W niedużej miejscowości niedaleko Radomia, przy trasie E-7 w kilkuhektarowym parku, znajdowała się dawna posiadłość Józefa Brandta – polskiego malarza z przełomu XIX i XX w. Stworzył tam i prowadził szkołę malarstwa przez większość swego życia. Posiadłość doskonale nadawała się na bazę rzeźbiarską regionu, na spotkania, akcje plenerowe i ekspozycję rzeźby. Drugim istotnym czynnikiem decydującym o wyborze Orońska było bliskie sąsiedztwo Szydłowieckich Zakładów Kamienia Budowlanego (dzisiaj to Szydłowieckie Kopalnie Kamienia Budowlanego Sp. z o.o.), będących miejscem zaopatrzenia w materiał rzeźbiarski wysokiej jakości i sprzęt niezbędny do jego wydobycia i transportu, a także znajdujące się w pobliżu zakłady ceramiczne oraz korzystne centralne położenie Orońska.

Idea stworzenia ośrodka twórczego dla rzeźbiarzy miała swój początek w 1965 r. Inicjatorem był wojewódzki konserwator zabytków w Kielcach Andrzej Michałowski i sekretarz Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych Krystyna Firmanty (jedna z organizatorek „Spotkań rzeźbiarskich '66”) oraz historyk sztuki Bruno Kulczycki – i jego żona – wnuczka Józefa Brandta (uratowali przed całkowitym zniszczeniem pałacyk w Orońsku i utworzyli Towarzystwo Przyjaciół Rzeźby, będące fundamentem późniejszego Centrum Rzeźby Polskiej). Od 1966 r. datują się działania związane z tworzeniem Ośrodka Pracy Twórczej Rzeźbiarzy³.

19 czerwca 1966 r. odbyło się w Kielcach plenarne posiedzenie sekcji rzeźby Zarządu Głównego ZPAP, z przedstawicielami m.in. z Warszawy, Gdańska, Łodzi, na temat potrzeby urządzania sympozjów, popularyzowania rzeźby w ośrodkach miejskich, urządzania wystaw ogólnopolskich, a przede wszystkim możliwości „uzupełnienia nowoczesnej architektury i zieleni miejskiej rzeźbą przestrzenną”. Plener rzeźbiarski na Kielecczynie miał zająć stałe miejsce w programie imprez kulturalnych⁴.

1 A. Zych, *Plastyka kielecka w latach 1945–1975*, „Przemiany” 1978, nr 1, s. 12.

2 *Orońsko. Katalog 1970–1972*, Kielce 1972.

3 „Przemiany” 1973, nr 6, s. 28.

4 „Słowo Ludu” 1966, nr 173, s. 2.

Do 1967 r. użytkownikiem zespołu orońskiego było Zjednoczenie Gospodarstw Rybackich. Przekazało ono ośrodek na cele rzeźbiarskie – prace remontowe i adaptacyjne mogły być realizowane. Powołanie Towarzystwa Przyjaciół Rzeźby w Orońsku w 1969 r. (4 maja odbyło się pierwsze spotkanie organizacyjne) było wynikiem kontynuacji działań mających na celu przystosowanie budynków dawnych stajni w parku na pracownie rzeźbiarskie. Plonem tych prac była plenerowa ekspozycja rzeźb w parku okalającym zabudowania w posiadłości Brandta. Wówczas użyto po raz pierwszy nazwy Ośrodek Pracy Twórczej Rzeźbiarzy w Orońsku. „Spotkania rzeźbiarskie” organizowane były corocznie, a zainicjowane przez Towarzystwo Przyjaciół Rzeźby od 1970 r. spotkania z udziałem Towarzystwa i Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych, a także przewodniczących rad narodowych, prezesów spółdzielni mieszkaniowych i architektów miejskich, były wynikiem drugiego pleneru rzeźbiarskiego z 1969 r. – przygotowywanej przez trzy lata ekspozycji – i trzeciego pleneru „Orońsko 70”. Rzeźby będące owocem tych plenerów miały swoją stałą ekspozycję na terenie parku. Zasada, która przyświecała jej twórcom polegała na wyeliminowaniu elementów, które nosiły ślad świadomej działalności człowieka, utrudniających bezpośredni odbiór dzieła sztuki. Oroński park był w pełni naturalnym tworem, co ułatwiało bezpośredni kontakt z rzeźbą. Część rzeźb została wystawiona na sprzedaż. Pierwsze z nich zostały przeznaczone dla Szydłowca⁵, Mielca i Poznania.

W 1970 r. Orońsko stało się przedmiotem zainteresowania Zarządu Głównego ZPAP, co oznaczało także opiekę finansową nad ośrodkiem.

15 czerwca 1971 r. rozpoczął się w Orońsku międzynarodowy plener. Wzięli w nim udział rzeźbiarze z Polski, ZSRR, Belgii, Węgier, Jugosławii.⁶ Ośrodek zdobył uznanie w środowisku artystycznym i stał się wiodącym miejscem dla tego typu spotkań twórczych w skali całego kraju.

29 kwietnia 1975 r. Ośrodek Pracy Twórczej Rzeźbiarzy w Orońsku w wyniku porozumienia w sprawie formalnego przejścia pomiędzy Zarządem Głównym Związku Polskich Artystów Plastyków i władzami województwa kieleckiego został przekazany w ręce ZPAP⁷. Wynikało to z nowego podziału administracyjnego Polski, który oficjalnie miał wejść w życie miesiąc później.

Kluczowym wydarzeniem w historii kieleckiej rzeźby plenerowej było zorganizowanie w 1966 r. Ogólnopolskiej Wystawy Rzeźby Plenerowej „Spotkania rzeźbiarskie '66”. Wystawę otwarto 26 października na zbroczu Wzgórza Zamkowego, gdzie w dawnym Pałacu Biskupim miało swoją siedzibę Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Za projekt ekspozycji odpowiedzialny był przedstawiciel Zarządu Głównego ZPAP Władysław Frycz. Otwarcia wystawy dokonał kierownik Wydziału Kultury WRN Henryk Smalc i Jerzy Szmajdel – przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Obaj byli również w Komitecie Honorowym wystawy radomskiej z 1964 r. „XX lat PRL w twórczości plastycznej”. Złożyło się na nią ponad sto prac rzeźbiarskich – wynik pleneru rzeźbiarskiego w Orońsku, kamieniołomach „Bolechowice” i zakładach ceramicznych województwa kieleckiego („Marywil” w Suchedniowie i Ostrowieckie Zakłady Materiałów Ogniotrwałych). W dniu otwarcia wystawy w Wojewódzkim Domu Kultury odbyło się spotkanie organizatorów z artystami, twórcami dzieł prezentowanych na Wzgórzu Zamkowym. Przyznano nagrody pieniężne i medale pamiątkowe⁸. Wystawa prezentowana była przez dwa miesiące, a większe prace pozostały w Kielcach przez następny rok.

5 *Orońsko '70*, „Przemiany” 1970, nr 2, s. 30.

6 „Przemiany” 1971, nr 8, s. 29.

7 Adam Zych, *60 lat plastyki kieleckiej*, Kielce 1981, s. 10.

8 „Słowo Ludu” 1966, nr 300, s. 1, 2.

W 1972 r. z inicjatywy prezesa Kieleckiej Spółdzielni Mieszkaniowej Zdzisława Kalemby z funduszu pochodzącego z nagrody na najpiękniejsze osiedle zakupiono pięć rzeźb z orońskich plenerów. Cel był jasny i czytelny: miały ozdabiać skwery i miejsca zieleni miejskiej, wpisywać się w krajobraz osiedli mieszkaniowych, popularyzować sztukę, a KSM miał sprawować patronat nad artystami, których rzeźbiarskie realizacje zamknięte były w ograniczonej przestrzeni orońskiego parku. Ta samodzielna inicjatywa Zarządu KSM w Kielcach znalazła uznanie środowiska artystycznego regionu, a także innych instytucji, nie tylko w Kielcach (Radom, Starachowice, Ostrowiec, Wałbrzych).⁹

Drugim po „Spotkaniach rzeźbiarskich 66” niezwykle ważnym wydarzeniem dla rozwoju rzeźby w Kielcach była realizacja programu „Kielce – miastem współczesnej rzeźby polskiej”. Miał on na celu organizowanie plenerów rzeźbiarskich, wystaw oraz zakupu rzeźb dla miasta – Kielce miały się stać galerią rzeźby plenerowej.

W 1973 r. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej zorganizowało w Orońsku plener, będący formą stypendium dla artystów rzeźbiarzy, którzy oprócz pomocy materialnej i zaopatrzenia w materiały rzeźbiarskie dostali gwarancje zakupu przez władze miejskie wykonanych prac. Był to pierwszy plener zorganizowany przez MRN w Kielcach w formie stypendium. Rozpoczął się 2 czerwca 1973 r. wraz z Międzynarodowym Plenerem Rzeźbiarskim otwierającym Orońskie Ogólnopolskie Plenery Rzeźbiarskie '73. Stypendystami byli rzeźbiarze kieleccy: Stefan Maj i Waław Stawecki oraz warszawscy: Janina Barcicka, Grażyna Roman, Henryk Wróblewski i Ryszard Wojciechowski.

W Klubie Dziennikarza w Kielcach nieco wcześniej, bo 20 maja, zorganizowano wystawę projektów rzeźbiarskich, które miały być realizowane w dużej skali z kamienia, by w październiku przyozdobić place i skwery w Kielcach. Wiceprzewodniczący Prezydium MRN Roman Wojtarowicz w wywiadzie do gazety: „Obecny rok jest premierą kieleckiego pleneru. Jeśli się uda – będziemy ze wszech miar starali się podtrzymać rozpoczętą akcję przez następne lata. Plener kielecki 1973 jest zaczątkiem działalności na rzecz podniesienia estetyki i humanizacji miasta. Wchodzimy w ostatni etap intensywnego rozwoju urbanistycznego i obecnie miasto jest wielkim placem budowy, jednak istnieją fragmenty na tyle uporządkowane, na których można już, a także przewidywać na przyszłość tworzenie form estetycznych wyższej jakości. Chodzi nam o to aby wytworzyć określone trwałe nawyki estetyczne, ale w oparciu o koncepcje urbanistyczne takie, aby wszelkie akcenty przestrzenne nie były przypadkowe”¹⁰.

24 listopada otwarto stałą wystawę rzeźby plenerowej, na której znalazły się prace artystów uczestniczących w programie stypendialnym – zostały zakupione, aby zdobić przestrzeń parkową w Kielcach. Wcześniej wystawa prezentowana była w Orońsku. W miastach Kielecczyzny znajdowało się już trzydzieści jeden rzeźb.

W następnym roku zorganizowano drugi plener realizacyjny „Kielce 74” w Orońsku. Ponownie kilka dużych kamiennych rzeźb znalazło się w Kielcach.

W 1976 r. odbył się III Konkurs i Plener „Kielce 1976”, na którym pierwszą nagrodę otrzymał Gustaw Hadyna, drugą zaś Józef Opala. Zapoczątkowało to przyjaźń i wspólną drogę artystyczną obu artystów. Dla nich, wraz z trzecim – Jerzym Fronczykiem, Kielecka Fabryka Pomp ufundowała plener, jako wyróżnienie w konkursie na upamiętnienie 150. rocznicy śmierci Stanisława Staszica. Współpraca artystyczna Hadyny i Opali doprowadziła do ich wspólnej wystawy rzeźb plenerowych „Człowiek i Ziemia” w Warszawie w październiku 1977 r. i w Kielcach w 1978 r. We wrześniu 1980 r. do następnej ich wystawy dołączył Waław Stawecki, a w listopadzie w gmachu głównym Elektrowni „Połaniec” Hadyna i Opala wystawiali osiem rzeźb ceramicznych, z których

9 *Rzeźby wśród murów*, „Przemiany” 1972, nr 12, s. 31.

10 Piotr Wollenberg, *Zamierzenia czekają na aprobatę mieszkańców miasta*, „Słowo Ludu” 1973, nr 154, s. 3.



Henryk Burzec (Zakopane), „Macierzyństwo”, kamień, 1966 r., ul. Wesoła, pierwsza rzeźba plenerowa w Kielcach, ofiarowana przez autora podczas „Spotkań rzeźbiarskich 66”; wszystkie fot. współczesne P. Suliga



Fragment okładki miesięcznika „Przemiany” (nr 7 z 1974 r.) z fotografią, na której widoczna jest nieistniejąca rzeźba ceramiczna „Rodzina” przywieziona na osiedle „KSM” w 1972 r., wykonana przez Irenę Molin-Sowę w 1966 r. Rzeźba zdobyła złoty medal na I Ogólnopolskim Biennale Rzeźby Plenerowej w Bytomiu w 1969 r.



Stefan Maj (Kielce), „Macierzyństwo”, kamień, 1965 r., skwer na zbiegu ulic Zagórskiej i Źródłowej, rzeźba przywieziona z Orońska w 1972 r.



Anna Jung-Wojciechowska (Warszawa), „Kobieta z ptakiem”. kamień, 1969 r., skwer u zbiegu ulic Zagórskiej i Źródłowej, rzeźba przywieziona z Orońska w 1972 r.



Grażyna Roman (Warszawa), „Karolina”, kamień, 1969 r., skwer 50-lecia KSM, rzeźba przywieziona z Orońska w 1972 r.



Stanisław Kulon (Warszawa), „Kobieta z pól”, drewno, 1969 r., skwer 50-lecia KSM, rzeźba przywieziona z Orońska w 1972 r., jedyna w Kielcach rzeźba w drewnie

kilka zostało przez władze elektrowni zakupionych. Wcześniej, tj. w 1975 r., w Klubie Nauczyciela w Kielcach zorganizowano ich wystawę, wspólnie z warszawskim rzeźbiarzem Adamem Myjakiem, jako reprezentantów tzw. środowiska śmielowskiego. Był to jednak pokaz kameralnej formy rzeźbiarskiej, lecz o istotnym znaczeniu dla środowiska kieleckich rzeźbiarzy: Opala i Hadyna właśnie zaczęli stawać się liderami nurtu ceramicznego w kieleckim środowisku rzeźbiarskim.

Trzecim wydarzeniem o kluczowym znaczeniu dla rozwoju Kieleckiej Galerii Rzeźby Plenerowej była budowa pomnika poświęconego „Bojownikom o Wyzwolenie Narodowe i Społeczne” na Kadzielni. W 1974 r. w dzisiejszym rezerwacie geologicznym „Wietrzni” zaprzestano produkcji wapna, wydobywania kamienia budowlanego i tłuczka drogowego. Zlikwidowano wygaszone wapienniki. Do 1976 r. była tam baza transportowa przejęta przez Wojewódzki Ośrodek Sportu i Rekreacji. Na mocy umowy podpisanej z miejskim Wydziałem Kultury wykorzystano plac na Wietrzni do prac przy realizacji pomnika. W 1977 r. projekt autorstwa Stefana Maja był już zatwierdzony przez komisję przy Ministerstwie Kultury i Sztuki. Jednocześnie w Wydziale Kultury i Sztuki Urzędu Miasta, kierowanym przez Ryszarda Miernika, zrodziła się koncepcja stworzenia na Wietrzni – w oparciu o dobre wzorce zapożyczone z Orońska – plenerowego warsztatu dla rzeźbiarzy. Rok później z osób towarzyszących pracom kamieniarskim przy pomniku Czynu Wyzwoleńczego zaczęła się tam formować osada rzeźbiarska. Powołany przez miasto Ośrodek Pracy Twórczej „Wietrzni” miał stać się obok Orońska – a przy pomocy zakładów pracy jako mecenasów – znaczącym punktem na mapie artystycznej Polski. Wiosną 1979 r. rozpoczęto instalowanie pomnika na Kadzielni. Składał się on ze 111 elementów kamiennych, których realizacja odbywała się oprócz Wietrzni w kilku miejscach, m.in. na terenie kieleckiego Liceum Plastycznego i w nieużywanych halach produkcyjnych kieleckich zakładów przemysłowych. Zespołami zaangażowanymi w końcową obróbkę rzeźbiarską kierowali autor projektu Stefan Maj i rzeźbiarz, dawny dyrektor Liceum Plastycznego, Stefan Dulny.

W sierpniu odbył się pierwszy plener rzeźbiarski w OPT „Wietrzni”, na który zaproszono studentów III i IV roku Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Prace z tego pleneru nadal znajdują się w przestrzeni miejskiej.¹¹

Jednocześnie z rozwojem osady rzeźbiarskiej na Wietrzni rozwijał się OPT w Orońsku, który został przejęty pod bezpośredni zarząd Ministerstwa Kultury i Sztuki. W 1981 r. utworzono Muzeum – Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku. Do 1985 r. trwały prace konserwatorskie przy dworze, kaplicy, wozowni, oranżerii i innych obiektach gospodarczych.

Kielecka „Wietrzni”, dla której powołano Radę Programową przy Wydziale Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego w Kielcach, stała się drugim po Orońsku ośrodkiem rzeźbiarskim w Polsce. Organizowano plenery dla studentów warszawskiej ASP, dla profesjonalistów oraz dla rzeźbiarzy ludowych we współpracy z Urzędem Gminy w Zagnańsku. Przy pomocy „Chemaru”, Kieleckiej Fabryki Pomp i Spółdzielni Pracy „Rzemieślnik” przystosowano pomieszczenia na pracownie rzeźbiarskie, kuźnię, stolarnię, odlewnię, wyposażając je w niezbędny sprzęt. Piece ceramiczne niestety nie doczekały chwili, gdy miały być uruchomione. Nie doprowadzono energii elektrycznej o wysokiej mocy, więc zmarniały i nigdy nie zostały użyte.

Rada programowa miała pomysł na wykorzystanie ośrodka. Oprócz organizowania plenerów miał on służyć plastynom amatorom, majsterkowiczom i konserwatorom zabytków. Był pomysł na wytwarzanie pamiątek regionalnych i na usługi z dziedziny plastyki użytkowej¹². Pomysł ten nie został zrealizowany. Pozostano jednak przy

11 „Przemiany”, 1979, nr 9, s. 30.

12 *Wietrzni*, „Przemiany”, 1981, nr 6, s. 2.



Stefan Maj (Kielce), „Naszym Matkom”, kamień, 1973 r., róg ulic Gagarina i Krakowskiej, rzeźba wykonana w Orońsku na plenerze „Kielce 73” (na zdjęciu – jej pierwsza lokalizacja przed WDK); fot. J. Kamoda



Janina Barcicka (Warszawa), „Przemijanie”, kamień, 1973 r., skwer Szarych Szeregów, rzeźba wykonana w Orońsku na plenerze „Kielce '73”



Ryszard Wojciechowski (Warszawa), „Przysięga Miłości”, kamień, 1973 r., ul. Staszica, rzeźba wykonana w Orońsku na plenerze „Kielce 73”



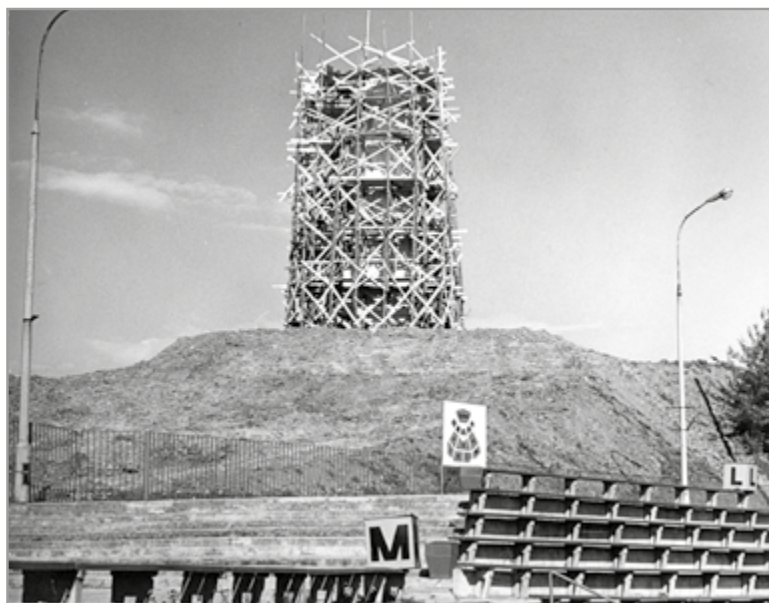
Waław Stawecki (Kielce), „Etiuda”, kamień, 1973 r., Skwer Szarych Szeregów, rzeźba wykonana w Orońsku na plenerze „Kielce 73”



Grażyna Roman (Warszawa), „Aurora”, kamień, 1973 r., park miejski, rzeźba wykonana w Orońsku na plenerze „Kielce 73”



Henryk Wróblewski (Warszawa), „Echa Gór Świętokrzyskich”, kamień, 1973 r., Wzgórze Zamkowe, rzeźba wykonana w Orońsku na plenerze „Kielce '73”



Pomnik Czyny Wyzwoleńczego na Kadzielni w trakcie realizacji, 1979 r.; fot. J. Piątek, z archiwum Stefana Maja



22 lipca 1979 r. odsłonięto pomnik na Kadziewi jako dominujący element obchodów trzydziesto-pięciolecia PRL; fot. Muzeum Historii Kielc



Władysław Klamerus, bez tytułu, (z lewej) i Stanisław Cukier, bez tytułu (z prawej), rzeźby z pleneru dla studentów warszawskiej ASP, 1979 r.

plenerach rzeźbiarskich, z których prace nadal były kupowane przez władze miejskie (do końca 1981 r. wykonano 12 rzeźb dla miasta). Podczas plenerów powstawały rzeźby monumentalne oraz kameralne, przeznaczone do wnętrza. Zwykle powstawało sześć do ośmiu prac, z czego dwie komisja typowała do zakupu. Pozostałe artyści sprzedawali na własną rękę lub zostawiali je na terenie ośrodka.¹³

Ponadto w OPT „Wietrznia” zrealizowano kilka rzeźb o charakterze pomnikowym, często wykonywanych w czasie trwania plenerów rzeźbiarskich: „Kopernik” (autor Stefan Maj), „Hilary Mała” (Gustaw Hadyna), „Korczak” (Gustaw Hadyna), „Pomnik Pszczoły” (Stefan Dulny) czy kamień przy trasie do Jaskini Raj (Stefan Maj), a także pomniki, które swoją lokalizację znalazły w innych miejscowościach: Pieta Michniowska (Wacław Stawecki), pomnik Bohaterom Ziemi Jędrzejowskiej (Wacław Stawecki, Józef Sobczyński, Aleksander Szczygielski), pomnik Wdzięczności w Busku-Zdroju (Stefan Maj, Leszek Kurveja), pomnik Bartosza Głowackiego w Opatowie (Stefan Dulny).

W 1984 r. powołano oddział kielecki Związku Polskich Artystów Rzeźbiarzy. Pierwszym prezesem został Stefan Maj. Jego wysiłki doprowadziły dwa lata później do pleneru w suchedniowskim „Marywilu” i pierwszej wystawy kieleckiego ZPAR w BWA przy ul. Leśnej¹⁴.

25 listopada 1988 r. reprezentanci ZPAR w Kielcach i władz miasta dyskutowali na temat projektu stworzenia fundacji rzeźby polskiej, mającej na celu wspieranie rzeźby współczesnej (rozbudowa bazy rzeźbiarskiej na „Wietrzni”, organizacja plenerów, konkursów, wystaw i rozwój galerii „Wietrznia”). Plany fundacji wykraczały poza ramy miasta Kielce. OPT „Wietrznia” miała być bazą koordynującą plenery w kraju, być pośrednikiem w sprzedaży rzeźb, zaopatrywać w materiały i wykonywać usługi rzeźbiarskie.¹⁵

Fundacja nigdy nie powstała, mimo szczerych chęci wszystkich zainteresowanych i poparcia ówczesnego prezydenta Kielc Bogusława Ciesielskiego.

Od 1994 r. OPT był zarządzany przez Kieleckie Centrum Kultury jako jego filia. W tym czasie, do 2003 r., organizowane były plenery małych form rzeźbiarskich, których ukoronowaniem były wystawy poplenerowe w BWA w Kielcach i innych galeriach w kraju (Warszawa, Jędrzejów, Busko-Zdrój, Pińczów, Sandomierz). Od 2003 r. ośrodek rzeźbiarski wszedł, razem z rezerwatem geologicznym „Wietrznia”, w skład Geoparku Kielce, gdzie kieleccy rzeźbiarze mają swe pracownie do dziś, lecz bez prac plenerowych. Kilka rzeźb pochodzących z plenerów w latach osiemdziesiątych, które nie znalazły wówczas nabywców, umiejscowiono na kieleckich skwerach. W OPT „Wietrznia” ma swoją siedzibę oddział kielecki ZPAR, który kontynuując tradycję prezentacji dorobku artystów regionalnych, organizuje wraz z BWA coroczne wystawy.

W latach 2004–2010 ogłaszano tam konkursy na portrety rzeźbiarskie artystów XX w., przeznaczone do ekspozycji na Skwerze Szarych Szeregów nieopodal Parku Miejskiego w Kielcach. Cieszące się ogromnym zainteresowaniem wśród rzeźbiarzy skupionych przy ZPAR, przyniosły plon w postaci kilkudziesięciu popiersi wykonanych w brązie i mosiądzu.

W 2012 r. podjęto jeszcze jedna próbę wskrzeszenia plenerów kieleckich. Dla wszystkich zainteresowanych pracą rzeźbiarską zorganizowano, dzięki inicjatywie kieleckiego rzeźbiarza Wojciecha Nowaka, przy współpracy władz Suchedniowa, firm „Kamex” i „Marywil”, plener w Suchedniowie. Powstałe wówczas prace eksponowano na kieleckim Rynku i był to – śmiało można użyć takiego stwierdzenia – hołd złożony dokonaniom rzeźbiarskim z początków kieleckich plenerów z 1966 r. i z późniejszych prezentacji w latach siedemdziesiątych XX w.

13 „Rzeźba Polska” 1988, Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku, s. 137.

14 *Rzeźby z pieca w: Przemiany*, 1986, nr 191, s. 42.

15 „Rzeźba Polska” 1988, Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku, s. 137.



Ośrodek Pracy Twórczej Rzeźbiarzy „Wietrznia”, 2004 r.



Prace pozostawione przez uczestników plenerów na „Wietrzni”, lata osiemdziesiąte XX w.



Rzeźba poplenerowa pozostawiona na „Wietrzni”, lata osiemdziesiąte XX w.



Stefan Maj i Leszek Kurzeja przy pracy nad pomnikiem Wdzięczności dla Buska Zdroju, 1984 r.



Waław Stawecki przy swojej rzeźbie „Wojownik” (na fotografii jeszcze nieukończona), zakupionej przez architektów duńskich i wywiezionej (wraz z wieloma innymi rzeźbami wykonanymi na „Wietrzni”) do Aarhus w Danii. W tle nieistniejąca rzeźba „Brama Zwycięstwa” autorstwa rumuńskiego artysty Gheorghe Iliescu Calinesti podczas sympozjum w Orońsku w 1977 r. Zakupiona przez Kielce i zamontowana w tym samym roku. OPT „Wietrznia”, 1983 r.; fot. P. Pierściński, z archiwum Waław Staweckiego

Wykaz rzeźb plenerowych na terenie miasta Kielce, zrealizowanych podczas trwania plenerów rzeźbiarskich, i rzeźb o charakterze plenerowym:

1. Henryk Burzec (Zakopane), „Macierzyństwo”, wapień bolechowski, 1966 r.; wysokość 1,8 m, szerokość 0,7 m, głębokość 0,6 m, postument betonowy o wymiarach: wysokość 0,37 m, szerokość 0,87 m, głębokość 0,8 m; ul. Wesoła 30, 50°52'7"N, 20°37'53"E, 50.868654N, 20.631485E. Pierwsza rzeźba plenerowa w Kielcach, ofiarowana przez autora podczas „Spotkań rzeźbiarskich 66”. Własność Urzędu Miasta Kielce.

2. Stefan Maj (Kielce), „Macierzyństwo”, wapień pińczowski, 1965 r.; wysokość 2,3 m, szerokość 0,6 m, głębokość 0,65 m, postument betonowy o wymiarach: wysokość 0,8 m, szerokość 0,75 m, głębokość 0,75 m; skwer u zbiegu ulic Zagórskiej i Źródłowej, 50°52'1"N, 20°38'34"E, 50.866978N, 20.643002E. Rzeźba przywieziona z Orońska w 1972 r., pokazywana podczas „Spotkań rzeźbiarskich '66". Własność Kieleckiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

3. Anna Jung-Wojciechowska (Warszawa), „Kobieta z ptakiem”, piaskowiec szydłowiecki, 1969 r.; wysokość 1,65 m, szerokość 0,7 m, głębokość 0,6 m, postument betonowy o wymiarach: wysokość 0,7 m, szerokość 0,75 m, głębokość 0,75 m; skwer u zbiegu ulic Zagórskiej i Źródłowej, 50°52'0"N, 20°38'33"E, 50.866750N, 20.642717E. Rzeźba przywieziona z Orońska w 1972 r. Własność Kieleckiej Spółdzielni Mieszkaniowej..

4. Grażyna Roman (Warszawa), „Karolina”, piaskowiec szydłowiecki, 1969 r.; wymiary: wysokość 1,05 m, szerokość 2,1 m, głębokość 0,8 m, postument z żółtego piaskowca o wymiarach: wysokość 0,45 m, szerokość 1,8 m, głębokość 0,95 m; skwer 50-lecia KSM, 50°51'59"N, 20°38'41"E, 50.866584N, 20.644925E. Rzeźba przywieziona z Orońska w 1972 r. Własność Kieleckiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

5. Stanisław Kulon (Warszawa), „Kobieta z pól”, drewno, 1969 r.; pień drzewa o wysokości 4 m i szerokości 0,8 m, postument betonowy o wymiarach: wysokość 0,35 m, szerokość 1,7 m, głębokość 1,2 m; skwer 50-lecia KSM, 50°51'59"N, 20°38'39"E, 50.866644N, 20.644373E. Rzeźba przywieziona z Orońska w 1972 r. Jedyna w Kielcach rzeźba w drewnie, widoczne braki (dłonie postaci) i zniszczenia. Własność Kieleckiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

6. Grupa trzech rzeźb bez tytułów: 1. Postać ludzka, piaskowiec szydłowiecki; wysokość 0,7 m, szerokość 0,65 m, głębokość 0,45 m, na postumencie betonowym, okrągłym, o wymiarach: wysokość 0,6 m, szerokość 0,5 m. 2. Postać ludzka, różowy piaskowiec, wymiary: wysokość 0,62 m, szerokość 0,45 m, głębokość 0,3 m, na postumencie betonowym, okrągłym o wymiarach: wysokość 0,45 m, szerokość 0,45 m. 3. Postać ludzka, marmur Biała Marianna; wysokość 0,42 m, szerokość 0,42 m, głębokość 0,33 m, na postumencie betonowym o wymiarach: wysokość 0,22 m, szerokość 0,45 m, głębokość 0,4 m; ul. Kujawska 26, 50°51'56"N, 20°38'57"E, 50.865828N, 20.649428E, przed budynkiem KSM. Prace pochodzą z plenerów studenckich na „Wietrzni” z lat 1979–1980. Własność Kieleckiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

7. Stefan Maj (Kielce), „Naszym Matkom”, wapień pińczowski, 1973 r.; wysokość 4,3 m, szerokość 1,5 m, głębokość 1,4 m, wykonana z dwóch bloków kamienia łączonych w części środkowej, postument z piaskowca szydłowieckiego o wymiarach: wysokość 1 m, szerokość 1,3 m, głębokość 1,3 m; róg ulic Gagarina i Krakowskiej, 50°51'48"N, 20°37'11"E, 50.863354N, 20.619896E.

Rzeźba wykonana w Orońsku na plenerze „Kielce '73”, pierwotnie ustawiona przed Wojewódzkim Domem Kultury w Kielcach. Własność Urzędu Miasta Kielce.

8. Wacław Stawecki (Kielce), „Etiuda”, wapień pińczowski, 1973 r.; wykonana z dwóch elementów łączonych w części środkowej, wysokość: 3,7 m, szerokość 1,3 m, głębokość 1,3 m, postument z piaskowca szydłowieckiego, o wymiarach: wysokość 0,4 m, szerokość 1,2 m, głębokość 1,2 m; skwer Szarych Szeregów, 50°51'57"N, 20°37'16"E, 50.866070N, 20.621381E. Rzeźba wykonana w Orońsku na plenerze „Kielce '73”. Własność Urzędu Miasta Kielce.

9. Janina Barcicka (Warszawa), „Przemijanie”, wapień pińczowski, 1973 r.; wysokość 1,5 m, szerokość 2,5 m, głębokość 1 m, postument z piaskowca szydłowieckiego o wymiarach: wysokość 0,8 m, szerokość 0,7 m, głębokość 0,8 m, tabliczka identyfikacyjna; skwer Szarych Szeregów, 50°52'2"N, 20°37'20"E, 50.867432N, 20.622320E. Rzeźba wykonana w Orońsku na plenerze „Kielce '73”. Własność Urzędu Miasta Kielce.

10. Józef Opala (Kielce), rzeźba z cyklu „Madonny polskie”, ceramika – kamionka, wypalana w Ostrowieckich Zakładach Materiałów Ogniotrwałych (OZMO), 1975–1980 r.; wysokość 2,1 m, szerokość 1,2 m, głębokość 1 m, niski postument betonowy o wymiarach 1 x 1 m, tabliczka identyfikacyjna; skwer Szarych Szeregów, 50°51'59"N, 20°37'17"E, 50.866592N, 20.621447E. Pierwotnie umiejscowiona przy ul. Zagórskiej. Własność Urzędu Miasta Kielce.

11. Ryszard Wojciechowski (Warszawa), „Przysięga Miłości”, wapień pińczowski, 1973 r.; wysokość 3 m, szerokość 1,7 m, głębokość 1,4 m, na niskim postumencie z szarego granitu strzegomskiego, tabliczka identyfikacyjna na murku otaczającym źródło; ul. Staszica, ustawiona przy źródleku Biruty w parku miejskim, 50°52'10"N, 20°37'32"E, 50.869450N, 20.625623E. Rzeźba wykonana w Orońsku na plenerze „Kielce 73”. Własność Urzędu Miasta Kielce.

12. Henryk Wróblewski (Warszawa), „Echa Gór Świętokrzyskich”, wapień pińczowski, 1973 r., wykonana z dwóch bloków kamienia, wymiary: wysokość 2,4 m, szerokość 2 m, głębokość 1,5 m, postument z wapienia pińczowskiego będący elementem kompozycji, tabliczka identyfikacyjna; Wzgórze Zamkowe, w pobliżu budynku BWA, 50°52'12"N, 20°37'37"E, 50.870242N, 20.626991E. Rzeźba wykonana w Orońsku na plenerze „Kielce '73”. Własność Urzędu Miasta Kielce.

13. Grażyna Roman (Warszawa), „Aurora”, trawertyn, 1973 r.; wysokość 1,1 m, szerokość 1,9 m, głębokość 1,3 m, postument z czerwonego piaskowca o wymiarach: wysokość 0,4 m, szerokość 0,8 m, głębokość 0,6 m; park miejski, za stawem od strony ul. Solnej, 50°52'9"N, 20°37'24"E, 50.869410N, 20.623577E. Rzeźba wykonana w Orońsku na plenerze „Kielce 73”; pierwotnie ustawiona bliżej stawu parkowego. Własność Urzędu Miasta Kielce.

14. Janusz Pastwa (Kielce), „Postać kamienna I”, marmur Biała Marianna, 1976 r.; wymiary: wysokość 1,9 m, szerokość 1,3 m, głębokość 1 m, postument betonowy o wymiarach: wysokość 0,5 m, szerokość 1,3 m, głębokość 0,7 m; park miejski, za stawem od strony ul. Solnej, 50°52'9"N, 20°37'23"E, 50.869174N, 20.623268E. Własność Urzędu Miasta Kielce.

15. Stanisław Romańczuk (Radom), „Człowiek ze złamanym nosem”, kamień – wapień bolechowicki, 1975 r.; wysokość 2,1 m, szerokość 0,7 m, głębokość 1,1 m, postument z wapienia bolechowickiego o wymiarach: wysokość 0,8 m, szerokość 0,7 m, głębokość 1 m; ul. Staszica, skwer im. Jana Bularskiego przy parku miejskim, 50°52'12"N, 20°37'33"E, 50.870054N, 20.625935E. Rzeźba wykonana

w Orońsku na plenerze „Kielce ’75”; początkowo ustawiona przy dawnej synagodze kieleckiej. Własność Urzędu Miasta Kielce.

16. Adam Myjak (Warszawa), „Portret mężczyzny”, ceramika – kamionka, wypalana w OZMO, 1978 r.; wysokość 0,9 m, szerokość 0,8 m, głębokość 0,8 m, postument z wapienia pińczowskiego o wymiarach: wysokość 1,1 m, szerokość 0,9 m, głębokość 0,5 m; ul. Staszica, skwer im. Jana Bularskiego przy parku miejskim, 50°52’13’’N, 20°37’34’’E, 50.870378N, 20.626145E. Własność Urzędu Miasta Kielce.

17. Józef Opala (Kielce), „Ikar”, ceramika – kamionka, wypalana w OZMO, 2. poł. lat siedemdziesiątych; wymiary: wysokość 1,6 m, szerokość 1,3 m, głębokość 0,7 m, postument z betonu o wysokości 0,2 m, szerokości 1 m, głębokości 1 m, tabliczka identyfikacyjna z błędnym tytułem rzeźby („Madonna”); ul. Staszica, skwer im. Jana Bularskiego przy parku miejskim, 50°52’10’’N, 20°37’32’’E, 50.869722N, 20.625695E. Własność Urzędu Miasta Kielce.

18. Jerzy Fronczyk (Kielce), „Demeter”, wapień pińczowski, 1975 r.; wymiary: wysokość 2,2 m, szerokość 0,8 m, głębokość 0,7 m, niski postument z wymurowanej cegły, tabliczka identyfikacyjna; park miejski, 50°52’4’’N, 20°37’28’’E, 50.867948N, 20.624486E. Rzeźba wykonana w Orońsku na plenerze „Kielce ’75”; początkowo tworzyła kompozycję z jednym z drzew parkowych – później drzewo wycięto. Własność Urzędu Miasta Kielce.

19. Jan Szałapski (Kielce), „Zapomnienie”, ceramika – kamionka szkliona wypalana w Zakładach Wyrobów Kamionkowych „Marywil” w Suchedniowie, 1977 r.; wysokość 1,1 m, szerokość 1 m, głębokość 0,7 m, postument z wapienia pińczowskiego o wysokości 0,8 m, szerokości 0,5 m, głębokości 0,5 m; park miejski, przy ul. Paderewskiego, 50°52’9’’N, 20°37’19’’E, 50.869232N, 20.622137E. Własność Urzędu Miasta Kielce.

20. Danuta Sobczak-Michałowska (Kielce), „Matka Ziemia”, ceramika – wypalana w „Marywilu”, 1975 r.; wymiary: wysokość 2 m, szerokość 0,9 m, głębokość 0,5 m, postument betonowy o wysokości 0,6 m, szerokości 1 m, głębokości 0,6 m, tabliczka identyfikacyjna; park miejski, 50°52’8’’N, 20°37’20’’E, 50.868914N, 20.622263E. Rzeźba wykonana w Orońsku na plenerze „Kielce ’75”. Własność Urzędu Miasta Kielce.

21. Stefan Maj (Kielce), „Urodzaj”, kamień – wapień pińczowski, 1975 r., wymiary: wysokość 3,3 m, szerokość 1,1 m, głębokość 1,3 m, postument z wapienia pińczowskiego o wymiarach: wysokość 0,6 m, szerokość 1,2 m, głębokość 1,4 m; ul. Jagiellońska 66, 50°52’21’’N, 20°36’23’’E, 50.872534N, 20.606519E. Rzeźba wykonana w Orońsku na plenerze „Kielce ’75”. Własność Urzędu Miasta Kielce.

22. Waław Stawecki (Kielce), „Żywe wiązania”, kamień – wapień pińczowski, 1975 r., wymiary: wysokość 2,25 m, szerokość 1,2 m, głębokość 1,15 m, postument betonowy o wymiarach: wysokość 0,25 m, szerokość 1,1 m, głębokość 1,1 m; u zbiegu ulic Grunwaldzkiej i Jagiellońskiej, 50°52’24’’N, 20°36’21’’E, 50.873534N, 20.606099E. Rzeźba wykonana w Orońsku na plenerze „Kielce 75”; uszkodzona w połowie lat dziewięćdziesiątych XX w. – jednej postaci brak głowy. Własność Urzędu Miasta Kielce.

23. Ryszard Wojciechowski (Warszawa), „Gest czasu”, wapień pińczowski, 1969 r.; wymiary: wysokość 2,15 m, szerokość 1,3 m, głębokość 0,9 m, postument betonowy o wymiarach: wysokość 0,45 m, szerokość 1 m, głębokość 0,75 m; osiedle „Sady”, u zbiegu ulic Warszawskiej i Jesionowej, 50°53’1’’N, 20°38’24’’E, 50.883860N, 20.640095E. Rzeźba zakupiona przez Zdzisława Kalembę;

suszkodzona – brak dwóch palców u dłoni. Własność Kieleckiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

24. Anna Henisz-Leszczyńska (Kielce), „Dwa pokolenia”, ceramika – wypalana w „Marywilu”, 1975 r.; wysokość 2 m, szerokość 1,2 m, głębokość 0,5 m, postument betonowy o wymiarach: wysokość 0,25 m, szerokość 1,5 m, głębokość 0,7 m, tabliczka identyfikacyjna; skwer im. Ireny Sendlerowej, 50°52'23"N, 20°37'34"E, 50.873176N, 20.626160E. Rzeźba wykonana w Orońsku na plenerze „Kielce '75”. Własność Urzędu Miasta Kielce.

25. „Powiew lekkości”, wykonana przez studentów Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, metal, lata siedemdziesiąte XX w.; wysokość 2,4 m, szerokość 3,9 m, głębokość 0,35 m, dwa betonowe postumenty, każdy o wymiarach: wysokość 0,1 m, szerokość 0,8 m, głębokość 0,8 m; ul. Warszawska 44, 50°52'41"N, 20°38'10"E, 50.878226N, 20.636243E. Ustawiona przed biurowcem mieszczącym obecnie do Sądu Rejonowy. Własność Sądu Rejonowego w Kielcach.

26. Jerzy Fronczyk (Kielce), „Ziemioródtwo”, marmur Biała Marianna, 1979 r.; wysokość 1,5 m, szerokość 1,9 m, głębokość 1,4 m; ul. Leśna 7, 50°52'19"N, 20°37'42"E, 50.872092N, 20.628386E. Własność Urzędu Miasta Kielce.

27. Wacław Stawecki (Kielce), „Katharsis”, ceramika – wypalana w „Marywilu”, poł. lat siedemdziesiątych XX w.; wysokość 1,75 m, szerokość 0,65 m, głębokość 0,4 m, fundament z różowego piaskowca; ul. Zamkowa 2, przed Domem Środowisk Twórczych, 50°52'5"N, 20°37'33"E, 50.868328N, 20.625890E. Własność Domu Środowisk Twórczych.

28. Józef Opala (Kielce), bez tytułu (zdeformowana postać ludzka), ceramika – jasna kamionka wypalana w OZMO, 2. poł. lat siedemdziesiątych XX w.; wysokość 1,2 m, szerokość 1,1 m, głębokość 0,65 m, postument betonowy (pierwotnie ceglany, owalny) o wymiarach: wysokość 0,4 m, szerokość 2,15 m, głębokość 1,5 m; u zbiegu ulic Bodzentyńskiej, Kościuszki i al. IX Wieków Kielc, 50°52'20"N, 20°38'15"E, 50.872466N, 20.637719E. Własność Urzędu Miasta Kielce.

29. Gustaw Hadyna (Kielce), „Mater Kielcensis”, ceramika – kamionka wypalana w OZMO, 2. poł. lat siedemdziesiątych XX w.; wymiary: wysokość 1,5 m, szerokość 1 m, głębokość 0,6 m, postument murowany, sześciokątny w stalowych obejmach, o wysokości 0,7 m, szerokości 0,6 m; osiedle „Herby”, ul. Helenówek 5, 50°53'24"N, 20°37'4"E, 50.890210N, 20.617871E. Własność Centrum Kształcenia „Awans”.

30. Stefan Maj (Kielce), „Rodzina”, kamień – wapień bolechowski, 1984 r., wymiary: wysokość 1,6 m, szerokość 2,3 m, głębokość 1 m, postument betonowy o wymiarach: wysokość 0,5 m, szerokość 1,65 m, głębokość 0,6 m; osiedle „Uroczysko”, ul. A. Struga 6, 50°53'33"N, 20°38'48"E, 50.892566N, 20.646830E. Własność Świętokrzyskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

31. Władysław Klamerus (Zakopane), bez tytułu (fragment postaci skrzyпка), kamień – piaskowiec szydłowiecki, 1979 r., wymiary: wysokość 1,65 m, szerokość 2,3 m, głębokość 1 m; ul. Zamkowa 5, na dziedzińcu Galerii Współczesnej Sztuki Sakralnej „Dom Praczi”, ul. Zamkowa 5, 50°52'6"N, 20°37'31"E, 50.868356N, 20.625290E. Rzeźba wykonana na pierwszym plenerze dla studentów Warszawskiej ASP w OPT „Wietrznia; pierwotnie ustawiona na terenie ośrodka. Własność Domu Środowisk Twórczych.

32. Autor nieznany, bez tytułu (zgeometryzowana postać kobieca), wapien bolechowski, ok. 1980 r.; wysokość 1 m, szerokość 0,5 m, głębokość 0,35 m; ul. Radiowa 1, przy IV Liceum Ogólnokształcącym, 50°52'39"N, 20°38'19"E, 50.877678N, 20.638796E. Część rzeźby pomalowana białą farbą. Własność: IV Liceum Ogólnokształcące w Kielcach
33. Jan Szałapski (Kielce), „Rodzina”, wapien pińczowski, 1984 r.; rzeźba składa się z dwóch elementów (większy i obok mniejszy) na niskich betonowych postumentach, wymiary większego: wysokość 3,6 m, szerokość 1,3 m, głębokość 1,3 m; park im. A. Dygasińskiego, na przedłużeniu ul. Aleksandry Dobrowolskiej, 50°53'9"N, 20°39'0"E, 50.886032N, 20.650028E. Na obecnym miejscu ustawiona w 2003 r., wcześniej w OPT „Wietrznia”. Własność Urzędu Miasta Kielce.
34. Kazimierz Żywusko (Warszawa), „Ład”, marmur Biała Marianna, 1980 r.; wysokość 0,6 m, szerokość 0,9 m, głębokość 0,5 m, postument betonowy o wymiarach: wysokość 0,6 m, szerokość 0,9 m, głębokość 0,5 m; park im. A. Dygasińskiego, w pobliżu Przedszkola Samorządowego nr 42, 50°53'8"N, 20°39'3"E, 50°53'8"N, 20°39'3"E. Na obecnym miejscu ustawiona w 2003 r., wcześniej w OPT „Wietrznia”. Własność Urzędu Miasta Kielce.
35. Sławomir Łęcki (Kielce), „Letarg”, wapien bolechowski, postument kamienny autorski, fundament betonowy, 1989 r.; wymiary całości: wysokość 1,6 m, szerokość 1,8 m, głębokość 0,8 m, tabliczka identyfikacyjna; park im. A. Dygasińskiego, na przedłużeniu ul. Aleksandry Dobrowolskiej, 50°53'8"N, 20°39'1"E, 50.885622N, 20.650295E. Na obecnym miejscu ustawiona w 2003 r., wcześniej w OPT „Wietrznia”. Własność Urzędu Miasta Kielce.
36. Waław Stawecki (Kielce), „Etiuda”, ceramika – wypalana w „Marywilu”, 1983 r.; wysokość 2,45 m, szerokość 0,65 m, głębokość 0,6 m; osiedle „Bocianek”, ul. Boya-Żeleńskiego 8, 50°53'3"N, 20°38'48"E, 50.884266N, 20.646689E. Rzeźba ofiarowana miastu przez autora. Własność Urzędu Miasta Kielce.
37. Waław Stawecki (Kielce), „Źródło istnienia”, wapien bolechowski, 1983 r.; wysokość 1,75 m, szerokość 0,7 m, głębokość 0,8 m, niski postument betonowy; osiedle „Bocianek”, ul. Boya-Żeleńskiego 8, 50°53'1"N, 20°38'46"E, 50.883698N, 20.646155E. Własność Urzędu Miasta Kielce.
38. Jan Szałapski (Kielce), „Biała Marianna idąca”, kamień – marmur „Biała Marianna”, 1983 r., wymiary: wysokość 1,75 m, szerokość 0,6 m, głębokość 0,8 m, niski postument betonowy; osiedle „Bocianek”, u zbiegu ulic Boya-Żeleńskiego i Konopnickiej, 50°52'59"N, 20°38'44"E, 50.883136N, 20.645651E. Własność Urzędu Miasta Kielce.
39. Stanisław Cukier (Zakopane), bez tytułu (forma abstrakcyjna), piaskowiec szydlowiecki, 1979 r.; wysokość 1,45 m, szerokość 1,1 m, głębokość 0,55 m; osiedle „Bocianek”, ul. Konopnickiej 5, 50°52'59"N, 20°38'42"E, 50.883242N, 20.645204E. Praca wykonana na pierwszym plenerze w OPT „Wietrznia” dla studentów warszawskiej ASP. Własność Urzędu Miasta Kielce.
40. Andrzej Nowakowski(?), „Ptak”, piaskowiec szydlowiecki, 1983 r.; wymiary: wysokość 0,43 m, szerokość 0,47 m, głębokość 0,8 m, postument z piaskowca szydlowieckiego o wymiarach: wysokość 0,75 m, szerokość 0,75 m, głębokość 1,1 m; osiedle „Bocianek”, ul. Boya-Żeleńskiego 5, 50°53'1"N, 20°38'43"E, 50.883768N, 20.645354E. Własność Urzędu Miasta Kielce.
41. Stefan Dulny (Kielce), „Zraniony ptak”, jasnobieżowy piaskowiec, 2002 r.; wymiary: wysokość 1,3 m, szerokość 2,2 m, głębokość 0,8 m, postument betonowy o wymiarach: wysokość 1,5 m, szerokość 0,9 m, głębokość 0,5 m; osiedle

„Ślichowice” ul. Kazimierza Wielkiego 81, 50°53'9"N, 20°35'20"E, 50.885878N, 20.588939E. Pomalowany jasnożółtą farbą po zabrudzeniu przez wandalów. Własność Urzędu Miasta Kielce.

42. Anna Janiszewska (Warszawa), „Dzieci”, ceramika – wypalana w „Marywilu”, lata sześćdziesiąte XX w.; wysokość 0,65 m, szerokość 0,9 m, głębokość 0,7 m, postument betonowy o wymiarach: wysokość 0,25, szerokość i głębokość 1 m; osiedle „Ślichowice”, ul. Kazimierza Wielkiego 39, 50°52'58"N, 20°35'20"E, 50.882802N, 20.588936E. Pierwotnie znajdowała się przy ul. Warszawskiej.

43. Gustaw Hadyna (Kielce), „Hilary Mała”, wapień bolechowicki, 1977 r.; wysokość 2,25 m, szerokość 1,85 m, głębokość 1,1 m; ul. Szkolna 36, na 50°52'12"N, 20°36'22"E, 50.870234N, 20.606129E. Całość kompozycji składa się z postaci Mali i trzech niedużych surowych kamieni, wkopanych w ziemię. Rzeźba wykonywana była w miejscu ekspozycji; przy wykuwaniu pomagał Ryszard Miernik – kierownik miejskiego Wydziału Kultury i Sztuki.

44. Józef Opala (Kielce), z cyklu „Madonny polskie”, ceramika – kamionka wypalana w OZMO, 2. poł. lat siedemdziesiątych XX w.; wysokość 1,55 m, szerokość 0,85 m, głębokość 0,65 m, niski postument betonowy; ul. Wojska Polskiego 103, OPT „Wietrznia”, 50°51'9"N, 20°38'34"E, 50.852640N, 20.643041E. Własność OPT „Wietrznia”.

45. Józef Sobczyński (Kielce), bez tytułu (dwie postacie siedzące plecami do siebie), wapień pińczowski, 1984 r., wymiary: wysokość 2,3 m, szerokość 1 m, głębokość 1,5 m; OPT „Wietrznia”, ul. Wojska Polskiego 103, 50°51'9"N, 20°38'35"E, 50.852756N, 20.643290E. Własność OPT „Wietrznia”.

46. Wacław Stawecki (Kielce), bez tytułu (forma abstrakcyjna), marmur „Biała Marianna”, lata osiemdziesiąte XX w., wymiary: wysokość 1,15 m, szerokość 1,3 m, głębokość 0,8 m, postument z białego marmuru o wymiarach: wysokość 0,3 m, szerokość 0,4 m, głębokość 0,35 m i betonu; pl. Moniuszki 2, przed Kieleckim Centrum Kultury, 50°52'9"N, 20°38'10"E, 50.869186N, 20.636300E. Własność Kieleckiego Centrum Kultury.

47. Wacław Stawecki (Kielce), bez tytułu (forma abstrakcyjna), piaskowiec szydłowiecki, lata osiemdziesiąte XX w.; wysokość 0,7 m, szerokość 1,3 m, głębokość 0,3 m, postument z czarnego granitu o wymiarach: wysokość 0,32 m, szerokość 0,29 m, głębokość 0,47 m, fundament z betonu; pl. Moniuszki 2, przed Kieleckim Centrum Kultury, 50°52'6"N, 20°38'11"E, 50.868512N, 20.636498E. Własność Kieleckiego Centrum Kultury.

48. Sławomir Micek (Kielce), bez tytułu (forma abstrakcyjna), marmur Biała Marianna, szary marmur, lata osiemdziesiąte XX w.; wysokość 1,5 m, szerokość 1,65 m, głębokość 0,25 m, fundament betonowy; pl. Moniuszki 2, przed Kieleckim Centrum Kultury, 50°52'9"N, 20°38'11"E, 50.869236N, 20.636627E. Własność Kieleckiego Centrum Kultury.

49. Sławomir Micek (Kielce), bez tytułu (dwie abstrakcyjne formy leżące na postumentach), wapień bolechowicki, ok. 1985 r.; rzeźba złożona z dwóch elementów: 1. wysokość 1,1 m, szerokość 0,75 m, głębokość 0,33 m, na postumencie z czarnego granitu, o wymiarach: wysokość 0,18 m, szerokość 1 m, głębokość 0,8 m i betonu, 2. wysokość 0,7 m, szerokość 1,15 m, głębokość 0,35 m; ul. Krzemionkowa 1, osiedle „Podkarczówka”, przed Szkołą Podstawową nr 31, 50°51'46"N, 20°35'8"E, 50.862874N, 20.585624E. Rzeźba pomyślana jako całość, pękła w trakcie

montażu i ostatecznie została ustawiona jako dwa osobne elementy. Własność Szkoły Podstawowej nr 31.

50. Barbara Stawecka (Kielce), bez tytułu (klęcząca postać kobieca), ceramika – wypalana w „Marywilu”, szkliwiona, 2. poł. lat osiemdziesiątych XX w.; wysokość 1 m, szerokość 0,45 m, głębokość 1 m, postument stalowy, ażurowy o wymiarach: wysokość 1 m, szerokość 0,4 m; balkon Kieleckiego Centrum Kultury, 50°52'7"N, 20°38'13"E, 50.868874N, 20.636948E. Własność Kieleckiego Centrum Kultury.

51. Barbara Stawecka (Kielce), bez tytułu (klęcząca postać kobieca), marmur Zieleni Marianna, pocz. lat osiemdziesiątych XX w.; wysokość 1,3 m, szerokość 0,5 m, głębokość 0,45 m; ul. Słowackiego 23, 50°51'50"N, 20°37'53"E, 50.864074N, 20.631554E. Własność Domu Kultury „Zameczek”.

52. Sławomir Łęcki (Kielce), „Sen”, marmur Biała Marianna, lata osiemdziesiąte XX w.; wysokość 1 m, szerokość 1,4 m, głębokość 1,3 m; ul. Słowackiego 23, 50°51'50"N, 20°37'53"E, 50.864030N, 20.631494E. Własność Domu Kultury „Zameczek”.

53. Gustaw Hadyna (Kielce), „Korczak”, wapień bolechowicki, 1979 r.; wysokość 1,95 m, szerokość 1,1 m, głębokość 0,8 m, postument betonowy o wymiarach: wysokość 0,7 m, szerokość 0,95 m, głębokość 1,1 m; ul. Toporowskiego 40, przy Gimnazjum nr 3 im. Janusza Korczaka, 50°53'9"N, 20°38'18"E, 50.885946N, 20.638529E. Pierwotnie ustawiona przy Szkole Podstawowej nr 10, ul. Wojewódzka 12. Własność Gimnazjum nr 3 im. Janusza Korczaka.

54. Stefan Maj (Kielce), „Mikołaj Kopernik”, piaskowiec szydlowiecki, 1981 r.; wysokość 3,3 m, szerokość 1 m, głębokość 0,9 m, postument z piaskowca szydlowieckiego, okrągły, o wymiarach: wysokość 0,55 m, szerokość 1,8 m; na skwerze u biegu ulic Bohaterów Warszawy i Źródłowej, 50°51'51"N, 20°38'34"E, 50.864174N, 20.642873E. Własność Kieleckiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

55. Stefan Dulny (Kielce), „Pomnik Pszczoły”, piaskowiec szydlowiecki, 1987 r.; wysokość 2,9 m, szerokość 2,2 m, głębokość 1,15 m, postument z piaskowca szydlowieckiego, sześcioboczny, o wymiarach: 2,3 m x 2,3 m; u zbiegu ulic Zagórskiej i Żeromskiego, 50°52'2"N, 20°38'15"E, 50.867408N, 20.637653E. Rzeźba postawiona z okazji Światowego Kongresu Pszczelarskiego w Warszawie w 1987 r. Własność Urzędu Miasta Kielce.

56. Józef Sobczyński (Kielce), „Amonity”, wapień pińczowski, 2003 r.; wysokość 1,9 m, szerokość 2,4 m, głębokość 0,6 m; al. Legionów 20, przy amfiteatrze na Kadzielni, 50°51'36"N, 20°37'14"E, 50.860104N, 20.620805E. Własność Urzędu Miasta Kielce.

57. Sławomir Micek (Kielce), „Galileo”, stal nierdzewna, postument z szarego granitu, 2003 r.; wymiary całości: wysokość 3,6 m, szerokość 1,1 m, głębokość 0,8 m; al. Legionów 20, przy widowni amfiteatru na Kadzielni, 50°51'33"N, 20°37'8"E, 50.859418N, 20.618900E. Własność Urzędu Miasta Kielce.

58. Wojciech Nowak (Kielce), „Twardziel Świętokrzyski”, piaskowiec szydlowiecki i różowy suchedniowski, 2012 r.; wysokość 3,5 m, szerokość 1,4 m, głębokość 1,1 m, postument z czarnych płyt granitowych o wymiarach: wysokość 0,5 m, szerokość 1,5 m, głębokość 1,5 m; ul. Warszawska 8, 50°52'22"N, 20°37'56"E, 50.872958N, 20.632445E. Rzeźba wykonana podczas pleneru w Suchedniowie. Własność autora.

59. Sławomir Micek (Kielce), „Pory roku”, grupa czterech rzeźb-siedzisk: 1. piaskowiec zielony, 2012 r.; wysokość 0,65 m, szerokość 1,6 m, głębokość 1,1 m, jedyna na postumencie kamiennym o wymiarach: wysokość 0,25 m, szerokość 0,65 m, głębokość 1,1 m; 2. piaskowiec żółty; wysokość 1,2 m, szerokość 1,85 m, głębokość 0,95 m; 3. piaskowiec czerwony; wysokość 1,5 m, szerokość 1,3 m, głębokość 0,85 m; 4. piaskowiec biały; wysokość 1,2 m, szerokość 1,3 m, głębokość 1,1 m; ul. Daleszycka 54, przed budynkiem Centrum Geoedukacji, 50°51'7"N, 20°38'56"E, 50.852096N, 20.649041 E. Wykonana podczas pleneru w Suchedniowie. Własność autora.

60. Arkadiusz Latos (Kielce), „Geopark Kielce”, wapień z dawnego wyrobiska „Wietrznia”, 2012 r.; wysokość 2,2 m, szerokość 1,6 m, głębokość 1 m, postument betonowy o wymiarach: wysokość 0,45 m, szerokość 1,2 m, głębokość 0,8 m, tabliczka identyfikacyjna mosiężna z napisem: GEOPARK KIELCE; ul. Daleszycka 54, przed budynkiem Centrum Geoedukacji, 50°51'9"N, 20°38'56"E, 50.852662N, 20.648936E. Własność Geoparku Kielce.

61. Arkadiusz Latos (Kielce), „Wizjoner”, mosiadz patynowany, 2013 r.; wysokość 2,9 m, szerokość 0,55 m, głębokość 1,5 m; postument z żółtych płyt granitowych o wymiarach: wysokość 0,3 m, szerokość 1,2 m, głębokość 1,2 m; pl. Niepodległości 2, 50°52'25"N, 20°37'6"E, 50.873740N, 20.618405E. Rzeźba obraca się wokół własnej osi i ma reflektor rzucający snop światła; wykonana na potrzeby własne artysty w OPT „Wietrznia”. Na podstawie mosiężne tabliczki z nazwami sponsorów. Własność autora.

62. Stefan Dulny (Kielce), bez tytułu (forma abstrakcyjna), piaskowiec szydlowiecki, 1973 r.; wymiary: wysokość 1,35 m, szerokość 1,3 m, głębokość 1,1 m; na skwerze Edmunda Niziurskiego u zbiegu ulic Krakowskiej i Pakosz, obok rezerwatu geologicznego Kadzielnia, 50°51'46"N, 20°36'53"E, 50.862840N, 20.614904E. Obiekt poświęcony Żeromskiemu, z wyrzeźbionym napisem: KIELCE! TYLE LAT TAKA NIESKOŃCZONOŚĆ PRZYPOMNIENIŃ EPIZODÓW ZAPISANE NA KAMIENIACH NA PANORAMACH KRAJOBRAZÓW. STEFAN ŻEROMSKI. Własność Urzędu Miasta Kielce.

63. Stefan Dulny, bez tytułu (forma abstrakcyjna), piaskowiec szydlowiecki, postument betonowy, 1973 r.; wymiary: wysokość 1,5 m, szerokość 1,6 m, głębokość 0,7 m; na skwerze przy ul. Karczówkowskiej 45, 50°52'5"N, 20°36'9"E, 50.868128N, 20.602736E. Obiekt poświęcony Żeromskiemu, z wyrzeźbionym napisem: MOJA ALEJA KU KARCZÓWCE – MÓJ WYŚNIONY LATAMI DALEKI WIDOK GÓRSKI. STEFAN ŻEROMSKI. Własność Urzędu Miasta w Kielcach.

Piotr Suliga (Museum of the History of Kielce) Outdoor Sculpture in Kielce. Catalogue

The article focuses on the history of outdoor sculpture in Kielce. It is also the first comprehensive catalogue of artistic sculpture in the open public space of the city. The article comprises sculptures situated in squares, parks and in front of public utility buildings. Old and modern religious sculptures, public monuments (with the exception of some works of art regarded as outdoor sculptures rather than monuments), commemorative plaques and stones as well as portrait sculptures situated in the Artists Parkway in the Kielce city park have not been taken into account.

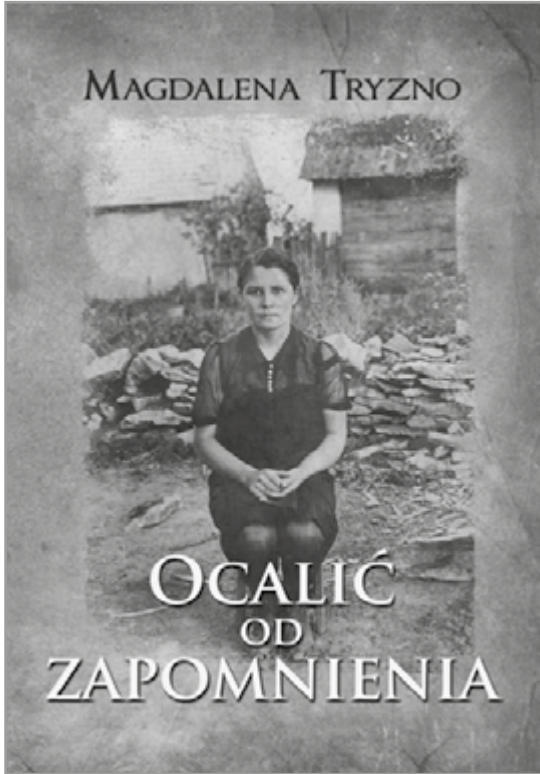
In the 1970s and 1980s a project entitled 'Kielce – the City of Modern Polish Sculpture' was implemented in Kielce. It aimed at organizing open-air sculpture workshops and exhibitions as well as purchasing sculptures for the city. Kielce was to become a gallery of outdoor sculpture. The project was a continuation of open-air sculpture workshops organized in the 1960s in Orońsko, where the idea to establish a sculpture centre followed by 'Sculpture Meetings 66' in Kielce and the first outdoor exhibition of sculpture in the open public space of the city was born.

The second part of the article is a catalogue of existing as well as famous past outdoor sculptures made mostly during sculpture workshops. Monuments which were created in different circumstances and for different purposes have not been included.

Recenzje i omówienia

Magdalena Tryzno-Zubkowska (Wrocław)

**Ocalić od zapomnienia. Wspomnienia Babci Broni.
Kielecczyzna 1920-1945, Warszawa 2013, s. 218
www.ocalicwspomnienia.pl**



Wspomnienia w życiu każdego człowieka odgrywają bardzo ważną rolę. Te dobre pamiętamy do końca życia, a złe często wypieramy. Bywa jednak i tak, że ludzkie tragedie tak bardzo wpisują się w nasze życie, że trudno o nich zapomnieć. Wspomnienia są mocno zakorzenione w dziejach naszych rodzin i dzięki nim możemy poznać własną tożsamość, odnaleźć swoje miejsce w życiu doczesnym.

Wspomnienia mojej Babci Broni towarzyszyły mi od dziecka. Zamiast czytania bajek, opowiadała mi o swoim życiu: dzieciństwie, młodości, czasach wojny, o jego blaskach i cieniach. Opowieści te wracały do mnie każdego lata w Lisowie, w którym spędzałam wakacje.

Ciocia Genia, najstarsza siostra Babci, jako jedyna z sióstr mieszkała na ojcowiznie. Straciła dwóch mężów i dwoje dzieci, jej ojca rozstrzelali Niemcy. Mimo tych nieszczęść była pogodną i pogodzoną z życiem kobietą. Ciocia była bar-

dzo towarzyska. Fach, który odziedziczyła po babce i matce (była krawcową), sprzyjał kontaktom z mieszkańcami wsi. Pamiętam, że od wczesnych godzin rannych słychać było dźwięk maszyny do szycia i rozmowy cioci z „klientami”, które ciągnęły się godzinami. Ciocia należała do grupy „Lisowianek”, ludowego zgromadzenia, które reprezentowało wioskę na różnych uroczystościach, zwłaszcza kościelnych. Siostra Babci była bardzo pobożna, często się modliła, odmawiała różaniec, śpiewała pieśni kościelne. Pielegnowała pamięć po przodkach, była fundatorką pomnika dziedziczki dworu Wandy Brokl. O swoich rodzicach zawsze mówiła „tatuś”, „mamusia”, a album rodzinny z wyblakłymi zdjęciami chowała w miejscu niedostępnym dla dzieci, żeby go nie zniszczyły. Z wielkim szacunkiem obchodziła się z wizerunkami świętych. Święte obrazki stawiała na ołtarzyku, gromadziła listy i stare dokumenty rodzinne. Pamiętam, że w każdą sobotę zrywała kwiaty w ogródku i robiła z nich bukiety na groby najbliższych,

myła pomniki, zapalała świeczki, modliła się w skupieniu. Na drzwiach jej domu zawsze wisiał wianuszek suszonych polnych kwiatów, poświęconych w oktawę Bożego Ciała. W sieni, na półeczce, trzymała kwiaty z dnia Matki Boskiej Zielnej. W każdą niedzielę w nienagannym stroju, ufryzowana, szła na sumę. Dziwiłam się jako dziecko, że ciocia wybiera najdłuższą mszę tego dnia i dłużyło mi się do obiadu, bo trzeba było przecież na nią poczekać. A po obiedzie wyglądała już tylko na sąsiadki, z którymi często przysypiała na siedząco, znużona długimi rozmowami i upalnym dniem.

Ziemie po rodzicach i las, który zasadził jej syn, uprawiała dopóki jej sił starczyło. Dzięki temu miałam szczęście wielokrotnie brać udział w żniwach i sianokosach. Kontakt z przyrodą i zwierzętami sprawił, że jestem dziś wrażliwą na piękno i życie każdej istoty osobą. A piękno dla mnie to dom z drewna, ogród z malwami pod oknem, sad owocowy ze starymi odmianami jabłoni, grusz i śliwek, proste sprzęty domowe, ludowe dekoracje, domowe ołtarzyki, prosta strawa, zapach pieczonego chleba, wiejski kościółek, przydrożne kapliczki, pola, lasy i łąki.

Jako mała dziewczynka chłonełam ten klimat i nie przypuszczałam wówczas, że kiedyś z tych obserwacji i wspomnień narodzi się moja pasja, a Babci dzieje ocaleją na kartach książki.

W wieku kilkunastu lat przestałam jeździć do Lisowa. Stał się dla mnie zbyt nudny. Wolałam wyjazdy nad morze i za granicę. W końcu poszłam do liceum i na studia, wyszłam za mąż, urodziłam dziecko i rozpoczęłam pracę. W 2003 r. zmarła ciocia, a wraz z nią mój Lisów. Dom został najpierw sprzedany sąsiadom, a wkrótce przez nich zburzony... Kilka lat później odwiedziłam Lisów i mimo że nie było już do czego wracać, moje wspomnienia ożyły. Ten krótki pobyt przywołał tęsknotę za miejscem, w którym wzrastałam, za ludźmi, których już nie ma, za wsią, która powoli odchodzi w zapomnienie. Kilkanaście lat zmieniło oblicze wioski. Ludzi, których znałam, już nie było, drewnianych domów coraz mniej, asfalt, chodniki, postoje busów, a za wioską zamiast pola, na którym rosło zboże, stacje benzynowe, hotele, komisje samochodowe. Ciężko było mi się pogodzić z zastanym widokiem. Tak bardzo pragnęłam ujrzeć mój Lisów. I tak narodził się pomysł, by te wszystkie moje i Babci wspomnienia przelać na papier.

Książka *Ocalić od zapomnienia. Wspomnienia Babci Broni. Kielecczyzna 1920–1945* jest o więziach rodzinnych, sile tradycji, latach wojny i okupacji. W książce zakreśliłam ramy czasowe życia moich przodków. Dzięki pracy archiwalnej mogłam ustalić faktyczne daty urodzin i śmierci członków rodziny Jędrzejewskich. Podaję przyczyny zgonów oraz opisuję sposób przeżywania narodzin dzieci w rodzinie.

Wspomnienia Babci sięgają pokolenia jej dziadków. Jest to opowieść o nieistniejącym już świecie, historia życia kolejnych pokoleń mieszkańców podkieleckiej wsi. Od codziennego życia chłopskiego – tradycyjnych potraw, leczenia przez wiejską zielarkę – poprzez świąteczne obyczaje, do zapisów rodzinnych – ślubów, narodzin i śmierci. W rozdziale pierwszym *Jędrzejewscy. Dziadkowie, rodzice i rodzeństwo Babci* zapisałam wspomnienia Babci o najbliższych członkach rodziny. Opisuje ich ona skrupulatnie, wymienia cechy wyglądu i charakteru, rodzaje zajęć, wyjazd ojca do pracy w Niemczech i rodzinny konflikt o ziemię. Przywołuje swoje rodzeństwo i związane z nimi historie.

Szczególnie dobrze pamięta Babcia dziadków i relacje, jakie ich łączyły. Wspomina zasłyszane od swojej babci historie o epidemii cholery, o przemarszu przez Lisów wojsk Józefa Piłsudskiego i historię opactwa na Łysej Górze. W książce przytaczam spotkania Babci i dziadka z sąsiadem, w czasie których przekazywali sobie zasłyszane historie i podania ludowe.

Babcia miała cztery siostry i dwóch braci, którzy umarli wkrótce po urodzeniu. Dziewczynki miały mnóstwo koleżanek, z którymi się spotykały w szkole lub w trakcie pracy, na przykład wypasając zwierzęta. Dzieci miały obowiązek pomagania w domu i tak naprawdę na zabawę czy naukę miały niewiele czasu. Do rodziców Babcia i jej siostry odnosiły się z szacunkiem. Ich matka Maria była bardzo dobrą kobietą; w młodości przechodziła czarną ospę, później razem z najmłodszą córką zachorowała na tyfus. Ojciec Stanisław – choleryk – budził respekt. Został zamordowany przez Niemców w 1943 r., najprawdopodobniej pomyłono go z Żydem, który mieszkał w ich domu.

W rozdziale drugim *Dzieciństwo i młodość Babci* główną bohaterką jest Babcia. Wspomina w nim ona swoje dzieciństwo, zwłaszcza szkołę, koleżanki i kolegów, zabawy i rozrywki, obowiązki domowe, pracę zarobkową, Pierwszą Komunię Świętą, przynależność do chóru kościelnego i sakrament bierzmowania. Babcia sięga pamięcią do swojej pierwszej, niespełnionej miłości.

Czas dzieciństwa był dla Babci radosny. Lubiła chodzić do szkoły, choć nie zawsze były pieniądze na zeszyty i przybory szkolne, uwielbiała przejażdżki na koniu nad rzekę, z radością chodziła na rotaty na szóstą godzinę. Obowiązki (noszenie wody ze studni, wędrowki po drzewo do lasu, praca na roli, wypasanie i karmienie zwierząt, międlenie lnu i konopi, wrywanie chwastów, sadzenie warzyw, kiszenie kapusty, bielenie domu, a nawet budowanie szkoły w Morawicy) wypełniała z oddaniem.

W rozdziale trzecim *Lisów. Najważniejsze miejsca* podjęłam próbę odtworzenia przedwojennego Lisowa. Opisuję kościół i teren do niego przylegający, cmentarz, ochronkę i przydrożne krzyże. Wymieniam sklepy, do których chodziła Babcia na zakupy oraz targowiska w Chmielniku i Kielcach. Piszę o młynach, które pełniły wówczas bardzo ważną funkcję w życiu wsi. W końcu nadmieniam o okazałym dworze rodziny Broklów i mniejszym Libiszowskich. Najwięcej miejsca poświęciłam opisom domów chłopskich. Dom Babci starałam się nakreślić jak najdokładniej, opisując niemal każdy jego element. Był drewniano-murowany, z kamienną podmurówką i słomianym dachem. Składał się z sieni, dwóch izb, komory i strychu. Kuchnia wyposażona była w naczynia z Chałupek, wioski leżącej na trasie Kielce – Pińczów. Drugą część chałupy stanowił chlew. Za domem koło stodoły stał drewniany wychodek. W ogródku rosła mięta i kwiatki: rudbekia, malwy, nagietki, dalie, astry, lilie, goździki i barwinek. Drewniane domy paliły się bardzo często. Babcia doskonale pamięta pożary w Maleszowej i największy w Zaborzu, w którym doszczętnie spłonęło wiele domów, a nawet gniazdo bocianie. W książce opisuję, w jaki sposób walczone z żywiołem.

W rozdziale czwartym *Ludzie i zwierzęta* charakteryzuję lokalną ludność wiejską. Piszę o ich pracy na roli i wyuczonych zawodach, działalności Koła Gospodyń Wiejskich, mieszkańcach dworów, przyjezdnych Romach i Żydach. Babcia przywołuje sąsiadów i znajomych. Osobne miejsce poświęciłam zwierzętom, głównie tym gospodarskim. Piszę o stosunku człowieka do nich i ich przeznaczeniu, wymieniam gatunki najczęściej hodowane.

Wielu lisowskich chłopów miało wyuczone zawody. Był kowal, bednarz, szewc, były krawcowe i żona kowala robiąca wyroby z wełny. Osobną grupę stanowili akuszerka, organista, gajowy, nauczyciel. Niekwestionowanym autorytetem cieszyli się ksiądz i sołtys.

W wiosce swój dwór miały rodziny Broklów i Libiszowskich. Babcia często chodziła do pani dziedziczki, która lubiła opowiadać i wspominać lata swojej młodości spędzone na Ukrainie.

W rozdziale tym rozważam funkcje wychowawcze dawnych rodzin. Piszę o więzach rodzinnych i wartościach, jakie wpajano dzieciom od małego, zakładaniu rodzin przez młodych ludzi, stosunkach łączących mieszkańców wioski. Większość ludzi na wsi

powiązana była ze sobą więzami krwi, mieli więc do siebie życzliwy stosunek. Nawet drobne kradzieże nie stanowiły powodu do wszczynania kłótni.

Rozdział piąty *Codziennie życie na wsi* zaczyna się wspomnieniem podziału obowiązków w rodzinie. Każdy jej członek wykonywał bowiem codziennie określony rodzaj pracy, w zależności od wieku i płci. Piszę o ciężkiej pracy na polu, o uprawie zboża, warzyw, lnu i konopi, o porach zasiewu i zbiorów. Babcia przywołuje krajobraz wiejski, pola i łąki porośnięte wonnymi ziołami i kolorowymi kwiatami, dzikie drzewa, których owoce były cennym źródłem witamin. Odkrywa przed nami bogactwo lasów i urok małych rzek, opisuje pory roku i klęski gradobicia. W dalszej części rozdziału piszę o sposobach odżywiania się ludzi, o rodzaju sporządzanych przez nich posiłków na co dzień i od święta. Kreślę style ubierania się i sposoby radzenia sobie z higieną. Na koniec poruszam ówczesną wiedzę na temat chorób i możliwości ich leczenia, zagadnienie śmierci i rytuału pogrzebowego.

Codziennie życie na wsi związane było z pracą, która przynosiła plony i dzięki niej człowiek wierzył w wartość tego, co robił. Ziemia była wartością bezcenną, zapewniała byt i pozycję. Dlatego każdego roku odbywało się w Lisowie uroczyste poświęcenie pól. Zwyczaj ten miał na celu chronić przed nieurodzajem i niepogodą. W czasie procesji zwracano się do Boga z prośbą o błogosławieństwo dla pracy rolników.

Katakлизmy oszczędzały Lisów, z wyjątkiem groźnego gradobicia, które w 1926 r. spustoszyło pola, zniszczyło w całości uprawy, połamało drzewa i rośliny, zdevastowało budynki mieszkalne. Straty były tak duże, że ludzie żyli w nędzy, a zwierzęta umierały z głodu.

Innym źródłem nieszczęścia były zarazy i epidemie. Epidemie cholery wybuchały często, siejąc wśród ludzi lęk i panikę. Tyfusu szczególnie bali się Niemcy, którzy unikali domów z karteczkami informującymi o zagrożeniu. Choroby pojmowali ludzie po swojemu, ciężko im było zrozumieć, że są one spowodowane mało higienicznym życiem. Wielu traktowało chorobę jako karę za grzechy, a starsi mieszkańcy przyczyny jej upatrywali nawet w rzuceniu uroku.

Rozdział szósty *Niedziela i święta* dotyczy pierwszego dnia tygodnia, świąt kościelnych oraz innych wydarzeń o charakterze odświętnym. Babcia wspomina obrzędy niedzielne, sposoby spędzania tego dnia w rodzinie, msze i nabożeństwa kościelne. Przywołuje święta, tradycje i rytuały im towarzyszące. Pamięcią sięga do karnawału i kolędników oraz ostatków.

Z wczesnego dzieciństwa Babcia pamięta, że msza odprawiana była w języku łacińskim. Ponieważ ludzie nie rozumieli tego języka, cały czas modlili się z książeczek. Również chór, do którego Babcia należała, niektóre pieśni śpiewał po łacinie. W Lisowie działało kółko różańcowe, rano w niedzielę odmawiano godzinki, a wieczorem nieszpory. Tego dnia w domach jadło się lepszy, dwudaniowy obiad.

Święta obfitowały w różne zwyczaje i obrzędy, były świadectwem pielęgnowania znanej od wieków tradycji. Pewne obrzędy miały dla ludzi magiczne znaczenie. Święcenie palm w Niedzielę Palmową, tatarak, którym przyozdabiano chaty w Zielone Świątki, gałęzie brzozy, którymi dekorowano ołtarze w dniu Bożego Ciała, święcenie wianków w oktawę tego święta oraz bukietów w dniu Matki Boskiej Zielnej, to rytuały stosowane głównie w celach ochronnych.

Osobne miejsce zajmuje opis odpustu w Lisowie – który do dzisiaj odbywa się 6 grudnia i jest obchodzony z okazji święta patrona, świętego Mikołaja – oraz lokalnej uroczystości w Piotrkowicach, obchodzonej z okazji święta Matki Boskiej Siewnej 8 września. Tego dnia bowiem do kościoła Najświętszej Maryi Panny z Sanktuarium Matki Bożej Loretańskiej ścigały niegdyś tłumy. Odpust poza wymiarem religijnym i duchowym miał charakter towarzyskiego spotkania, był doskonałą okazją do spotkań z krewnymi i znajomymi oraz do wspólnej zabawy.

W rozdziale siódmym *Czas miłości, czyli Babcia wychodzi za mąż* opisują okoliczności poznania przez Babcie swojego męża. Poruszona jest kwestia niechęci jej ojca do przyszłego zięcia, zapowiedzi, w końcu ślub i wesele. Wymieniam rodziców dziadka i jego liczne rodzeństwo.

Babci przyszył mąż, Władysław, pochodził z Wólki koło Jędrzejowa. Mieszkał jednak w Kielcach, ponieważ był na praktyce w zakładzie szewskim. Razem z nim w terminie przebywał siostrzeniec sąsiadów Babci, który opowiedział o niej dziadkowi. Wkrótce doszło do spotkania, w czasie którego oboje przypadli sobie do gustu. Od tego czasu narzeczony był częstym gościem w domu Jędrzejewskich.

Ślub brała Babcia 27 października 1938 r., w deszczowy poniedziałek. Dzień przed ślubem Babcia i dziadek mieli wieczór paniński, w czasie którego grała zaproszona na wesele orkiestra. Stoły na weselu uginały się od kapusty z grochem i pomidorami, pomidorowej z ryżem, wędlin, ciast i alkoholu. Jedynym prezentem, jaki Babcia otrzymała była krowa, którą nazwała Wianocha. Po ślubie małżonkowie zamieszkali osobno. Dopiero po jakimś czasie wynajęli mieszkanie w Kielcach.

W rozdziale ósmym *Życie w Kielcach* przywołuje Babcia Kielce i miejsca, w których mieszkała: ulice Ceglana i Weroniki. Wspomina ulice, po których chadzała, klimat miasta, ulicznych grajków, handlarzy gazetami, smak lodów i waty cukrowej. Podaje tytuły filmów, na które chodziła z dziadkiem do kina, i cyrk braci Staniewskich, który był nie lada atrakcją dla wielu dorosłych. Osobne miejsce zajmują wspomnienia z okresu wybuchu wojny, oddelegowania dziadka do wojska i ucieczki Babci przed bombardowaniem. Wspomnienia samotności i wojennej rzeczywistości są nadal żywe. W końcu wraca Babcia na wieś do Lisowa.

Kielce darzyła Babcia szczególnym sentymentem, chciała zamieszkać tu na stałe. Plany jednak zostały pokrzyżowane przez wybuch wojny 1 września 1939 r., kiedy rano nad miastem przeleciały pierwsze samoloty niemieckie. Po kilku dniach Niemcy rozpoczęły intensywne bombardowanie Kielc, w czasie którego miasto uległo zniszczeniu. Kiedy dziadka nie było, Babcia uciekła przed bombardowaniem do wsi Gruchawka pod Kielcami. Po kilku dniach wróciła do domu, mieszkanie było jednak ograbione. Uciekając, zostawiła Babcia pod łóżkiem niewykończone buty, które okazało się, że leżały nieknięte pod łóżkiem. Wkrótce zaradna Babcia sprzedała je i dzięki temu miała pieniądze na życie. Zarabiała również w inny sposób. Codziennie rano wstawała i piekła świeże pączki, które sprzedawała pod Hutą „Ludwików”. Z czasem życie w mieście było coraz cięższe, zaczynały się represje. Pojawiły się kartki i problemy z żywnością. Powrót na wieś był w tej sytuacji dobrym wyborem, w Lisowie żyło się spokojniej i dostatniej.

Rozdział dziewiąty *Czas wojny* opisuje czasy największego niepokoju, radości i smutków. Babcia martwi się o męża, który nie daje znać o sobie. Po poradę idzie ona do wróżki. W końcu dziadek wraca i rozpoczynają nowy etap w swoim życiu. Dziadkom rodzą się dzieci. Babci umiera najpierw matka, później zostaje zamordowany ojciec. Piszę o Żydach pędzonych na śmierć, o Niemcach i Żydzie kwaterującym w domu Babci oraz o zachowaniach mieszkańców Lisowa w czasie wojny i okupacji. Nadmieniam o obowiązku kopania rowów przez ludność cywilną i o partyzantce. Na koniec przywołuje Babcia styczeń 1945 r. i front, ucieczkę z domu, rozłąkę z mężem i córką oraz powrót na zgłiszczą domu. Wymienia ofiary wojny i represje, jakich doświadczali mieszkańcy Lisowa. Jest też o sposobach radzenia sobie z powojenną rzeczywistością.

13 stycznia 1945 r. w Lisowie rozegrała się bitwa pancerna. Walka toczyła się cały dzień i całą noc. Babcia z rodziną uciekła do piwnic dworu. Była tu już większość mieszkańców wsi. Rano musieli oni uciekać w stronę Chmielnika. Schronienie znaleźli w Piotrkowicach, w piwnicy kościoła.

W czasie wojny spłonęło w Lisowie wiele gospodarstw, rodzinny dom Babci spłonął doszczętnie. Biorąc pod uwagę zaciętość walk, ofiar wojny i okupacji było w Lisowie niewiele. Kilka osób wywieźli Niemcy do obozów. Po wojnie wszystkich mieszkańców wioski dotknął głód i bieda. Uprawy na polu były zniszczone, zwierzęta zginęły. Wojska radzieckie panoszyły się. Żołnierze okradali ludzi z jedzenia, niszczyli resztki upraw.

W ostatnim rozdziale *Pożegnania. Początki życia w mieście* piszę o wyjeździe Babci z Lisowa i próbach osiedlenia się na Dolnym Śląsku. Pierwszy z Lisowa wyjechał dziadek. W województwie dolnośląskim szukał przede wszystkim pracy. Wkrótce otrzymał ją w Urzędzie Wojewódzkim w Trzebnicy. Po jakimś czasie dziadek przeprowadził się do Legnicy, gdzie otrzymał pozwolenie na zamieszkanie w domu. Do dziadka przyjechała Babcia. Na początku mieszkali tu sami, bez dzieci, w końcu postanowili po nie pojechać do Lisowa. Gdy wrócili całą rodziną do Legnicy, okazało się, że ich mieszkanie zostało zajęte przez Rosjan. W województwie dostali szybko nowy kwaterunek i zamieszkali w domku jednorodzinny. Nie mieszkali tu jednak długo, bo wkrótce zostali skierowani do Wrocławia, w którym osiedli już na stałe.

Wspomnienia Babci uzupełnione zostały zdjęciami z rodzinnego albumu i wyciągami z akt stanu cywilnego w Imielnie oraz parafii rzymskokatolickiej w Lisowie. W książce zamieszczono również drzewo genealogiczne najbliższej rodziny Babci i Jej męża.

Dzięki wspomnieniom Babci, dziś dziewięćdziesięcioczworoletniej, mogłam w myślach przenieść się do Lisowa sprzed wojny. Wiele miejsc, osób i zwyczajów ludności wiejskiej, o których piszę, miałam okazję zobaczyć i poznać, dlatego są mi tak bardzo bliskie. Książka *Ocalić od zapomnienia* jest nie tylko dla mnie, ale i dla krewnych, a nawet żyjących mieszkańców Lisowa, sentymentalną podróżą do domu rodzinnego. Myślę, że taka droga jest potrzebna ludziom w dzisiejszych czasach. W zgiełku codziennych spraw potrzeba nam na chwilę przystanąć i spojrzeć wstecz, by odkryć własne wspomnienia, poznać historię rodziny i ludzi, którzy mimo biedy, głodu i wojny, przezwyciężali trudności losu i autentycznie potrafili cieszyć się nawet z najdrobniejszych przyjemności.

Dzięki książce Lisów przetrwał, głównie taki, jakim go zapamiętała Babcia. W części drugiej, która wkrótce znajdzie się w moim opracowaniu, postaram się przywrócić Lisów widziany moimi oczyma, wieś mojego dzieciństwa.

Marcin Wodziński, *Władze Królestwa Polskiego wobec chasydyzmu. Z dziejów stosunków politycznych* Wrocław 2008, s. 284, il.

Chasydyzm, który powstał na ziemiach polskich, aż do czasów Holocaustu był najpopularniejszym ruchem w judaizmie, szczególnie atrakcyjnym dla mieszkańców małych miasteczek. Marcin Wodziński jest jednym z tych historyków ruchu chasydzkiego, którzy badają jego relacje z otoczeniem w burzliwym wieku XIX – okresie głębokich transformacji społecznych, gospodarczych i kulturowych. W pracy *Władze Królestwa Polskiego wobec chasydyzmu. Z dziejów stosunków politycznych*, przedstawił zaangażowanie ruchu chasydzkiego w politykę na wielu płaszczyznach, starając się uchwycić złożoność zjawiska, które stanowiło splót wielu czynników i motywacji.

Książka jest kontynuacją zainteresowań autora, który wcześniej w pracy *Oświecenie żydowskie wobec chasydyzmu. Dzieje pewnej idei*, opisał zagadnienie konfrontacji chasydyzmu z oświeceniem żydowskim na ziemiach centralnej Polski. Tym razem autor analizuje skomplikowane stosunki polityczne między władzami Królestwa Polskiego a ruchem chasydzkim, traktując ten ruch nie tylko jako przedmiot polityki władz, ale także jako aktywnego uczestnika toczącej się gry politycznej. W takim ujęciu daje odpowiedź nie tylko na pytania, w jaki sposób pojawienie się chasydyzmu wpłynęło na projekty polityczne władz Królestwa oraz jak polityka państwa wpłynęła na chasydyzm, ale również zauważa, że pojawienie się chasydyzmu miało wpływ na relacje całej społeczności żydowskiej z władzami. To co w pracy jest szczególnie interesujące, to oparte na bogatej kwerendzie źródłowej przykłady wpływu przedstawicieli chasydyzmu na władze państwowe i dostrzeżenie konsekwencji tych starań. Autor, pieczołowicie rekonstruując wydarzenia i dokonując ich interpretacji, dochodzi do wniosku, że na politykę władz wobec chasydyzmu miały wpływ nie plany i określona strategia działania państwa, ale raczej biurokratyczna mentalność i praktyki urzędników wszystkich szczebli. W tej sytuacji tak nieokreślone i zależne od różnych czynników postawy administracji miały większy wpływ na politykę państwa wobec społeczności chasydzkiej niż czynniki merytoryczne.

Książka składa się z sześciu rozdziałów. Pierwszy poświęcony jest debatom nad reformą ludu żydowskiego w Polsce, jaka toczyła się w latach 1789–1830. Reforma, mająca doprowadzić do „ucywilizowania” ludności żydowskiej, w znaczący sposób wpływała na kształt stosunków między władzą a ruchem chasydzkim. Do lat dziewięćdziesiątych XVIII w. chasydyzm nie pozostawał w orbicie zainteresowania władz. Pierwsze ślady reakcji na jego pojawienie datują się dopiero z okresu Królestwa Kongresowego, a początkowo rząd miał nawet kłopoty z nazwaniem ruchu. Rozdział II omawia pierwsze sporzy o chasydzkie sztible, mykwy i bractwa pogrzebowe. W 1817 r., gdy narastały konflikty chasydów z władzami kahałów, rząd musiał się zająć skargami władz kahalnych na przedstawicieli nowej sekty, organizujących własne życie religijne. Wśród pierwszych rozpatrywanych spraw była skarga na chasydów władz kahału checińskiego z 1818 r. W początkowym okresie władze nie były jeszcze zainteresowane rozwiązywaniem spraw chasydów, lecz narastająca liczba konfliktów i interwencji zmusiła je do podjęcia w następnych latach „kwestii żydowskiej”. Rozdział III pracy

M. Wodzińskiego poświęcony jest podjętemu przez władze wielkiemu dochodzeniu w sprawie chasydyzmu z lat 1823–1824. Jest to najważniejszy epizod polityczny w dziejach chasydyzmu w centralnej Polsce. Rząd zalegalizował istnienie chasydzkich domów modlitwy w Płocku, ale decyzję tę poznały i zaczęły wykorzystywać szybko inne grupy chasydzkie, a chasydyzm przestał być anonimowy. Rozdział IV książki, zatytułowany „Między słowem a czynem”, opisuje przykłady zaangażowania chasydów w rozwiązywanie konfliktów poprzez interweniowanie u władz. Taką interwencję w sprawie szykanowania chasydów przez policję podjął m.in. w 1924 r. Meir z Opatowa. Mimo rosnącej liczby spraw rząd Królestwa nie miał konsekwentnej polityki wobec chasydyzmu, a rozwiązania prawne miały charakter doraźny, co dla chasydyzmu było bardzo korzystne. W rozdziale V autor wskazuje na rozwój chasydzkiego zaangażowania politycznego. Podnosi także kwestię sztaclanut – reprezentacji i wstawiennictwa w sprawie społeczności żydowskiej. Wskazuje, że około połowy lat dwudziestych XIX w. nastąpiła jakościowa zmiana aktywności politycznej chasydów w Królestwie Polskim, a punktem kulminacyjnym było wystąpienie wobec władz cadyka Izaaka Kalisza z Warki, angażującego się skutecznie w wiele interwencji, nie tylko w sprawach dotyczących chasydów, ale całej społeczności żydowskiej. Cadyk ten umiał sięgać po nowoczesne metody działań politycznych, skupiał doradców orientujących się w sprawach prawno-administracyjnych, umiał znaleźć zwolenników swoich działań. Oprócz Izaaka z Warki także inni cadycy angażowali się w sprawy polityczne, jednak nie z taką skutecznością i rozmachem.

Rozdział VI przedstawia zagadnienie wpływu przedstawicieli żydowskiego oświecenia na politykę rządu wobec chasydów. Konstatacja autora wskazuje, że za działaniami rządu nie stali przedstawiciele żydowskiego oświecenia, ich rola była raczej drugoplanowa, a faktycznymi graczami na scenie politycznej była biurokracja i dojrzewający politycznie ruch chasydzki.

Marcin Wodziński w swojej pracy podkreśla, że zaangażowanie się w politykę, aktywność i skuteczność działań chasydzkich przywódców jest jedną z najbardziej charakterystycznych cech chasydyzmu polskiego XIX w. Ta skuteczność działań nie mogła też pozostać bez wpływu na ocenę chasydyzmu przez całą społeczność żydowską, co z kolei decydowało także o dynamice rozwoju ruchu na ziemiach polskich.

Praca *Władze Królestwa Polskiego wobec chasydyzmu. Z dziejów stosunków politycznych* powstała w oparciu o kwerendę źródeł archiwalnych i drukowanych, uzupełnionych bogatą literaturą przedmiotu, także w językach angielskim, hebrajskim, jidysz. Dla każdego interesującego się historią Żydów polskich jest to niezwykle cenne źródło informacji o chasydyzmie, traktowanym tu jako ruch społeczny, będący aktywnym uczestnikiem życia politycznego. Cadycy, jak wynika z pracy, to nie tylko „radośni mistycy żydowscy”, ale także gracze na politycznej scenie, świadomi swoich praw i umiejący je wykorzystywać. Polityczne zaangażowanie cadyków, konsekwencja i znajomość reguł polityki, a przede wszystkim obserwowana przez ogół żydowski skuteczność działań, to z pewnością jeden z czynników, który wpłynął na wzrost popularności i rozwój ruchu chasydzkiego na ziemiach polskich.

opr. Marek Maciągowski

Kronika

Marcin Kolasa (Muzeum Historii Kielc)

Nabytki Muzeum Historii Kielc w 2013 r.

W 2013 r. Muzeum Historii Kielc pozyskało do zbiorów 345 obiektów, z czego 149 wpisano do Księgi inwentarzowej „Historia”, 38 do Księgi inwentarzowej „Sztuka” oraz 158 do księgi pomocniczej „Materiałowej”. Zasób biblioteczny powiększył się o 3181 pozycji inwentarzowych.

Dzięki pomocy Urzędu Miasta w 2013 r. muzeum wzbogaciło się o cenny zbiór pamiątek i archiwaliów po prezydencie Kielc Stefanie Artwińskim i jego rodzinie. Pochodzą one z masy spadkowej po córce prezydenta Danucie Artwińskiej. Do zbiorów trafiły niepublikowane do tej pory fotografie, dokumenty, listy, dyplomy, odznaczenia i inne przedmioty związane z tą ważną dla historii Kielc postacią.

Wśród nabytków można wyodrębnić kilka grup tematycznych. Pierwsza dotyczy bezpośrednio Stefana Artwińskiego. Są to różnego rodzaju dokumenty związane z jego pracą społeczną i urzędową, odznaczenia, dyplomy, dokumenty i rzeczy osobiste, także fotografie. Warto w niej wyróżnić album подарowany Artwińskiemu w 1933 r. przez Związek Strzelecki (którego był wieloletnim prezesem). Zawiera on ok. 140 unikatowych fotografii, dokumentujących działalność związku w regionie kieleckim. Są wśród nich m.in. fotografie grupowe członków podokręgów (w Jędrzejowie, Kielcach, Koprzywnicy, Nowym Korczynie, Ostrowcu, Pińczowie, Samsonowie, Sandomierzu, Staszowie, Stopnicy, Suchedniowie i w innych miejscowościach), relacje z uroczystości,



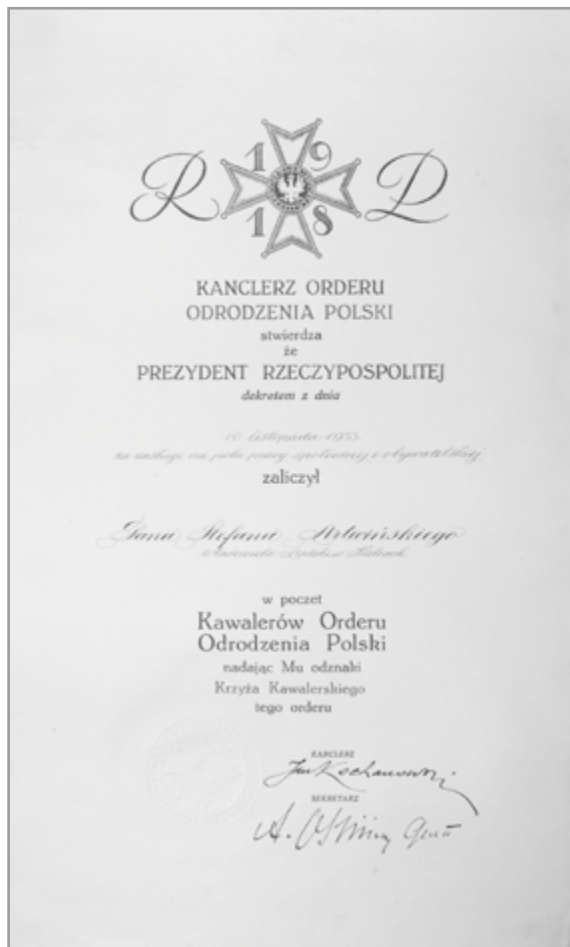
Fotografia z albumu pamiątkowego ofiarowanego Stefanowi Artwińskiemu przez Związek Strzelecki Podokręgu Kieleckiego, 1933 r.; wszystkie fot. Muzeum Historii Kielc



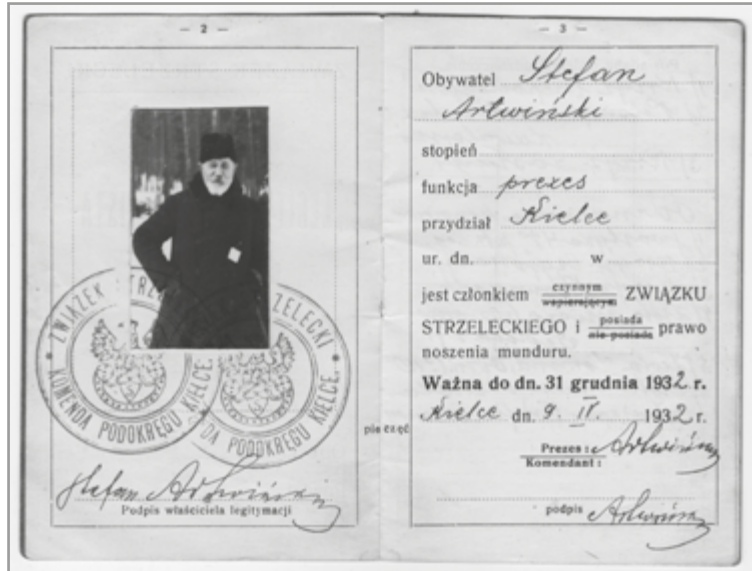
Fotografia z albumu pamiątkowego ofiarowanego Stefanowi Artwińskiemu przez Związek Strzelecki Podokręgu Kieleckiego, 1933 r.



Odznaka Pamiątkowa Dziesięciolecia Wkroczenia Strzelców do Kielc 1914-1924 należąca do Stefana Artwińskiego



Dyplom nadania Stefanowi Artwińskiemu Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski, 1933 r.



Legitymacja członkowska Związku Strzeleckiego wystawiona na prezesa podokręgu Kielce Stefana Artwińskiego, 1932 r.



Prezydent Stefan Artwiński wizytujący budowę wodociągów, ok. 1935 r.

np. z przebiegu marszu Szlakiem I Kompanii Kadrowej – największego przedsięwzięcia organizowanego przez Związek Strzelecki, fotografie z defilad związku w czasie świąt państwowych oraz np. z pobytu prezydenta Mościckiego w Kielcach. Oprócz albumu w grupie tej znajduje się kilkadziesiąt innych fotografii, m.in.: zdjęcie wykonane w 1916 r. na dziedzińcu hotelu Bristol przedstawiające Artwińskiego i kieleckich działaczy niepodległościowych, seria fotografii z wizytacji przez Artwińskiego budowy wodociągów w Kielcach oraz wiele zdjęć prywatnych.

Do zbiorów trafiły odznaczenia Artwińskiego: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski Polonia Restituta, Krzyż Niepodległości, Krzyż Walecznych, Krzyż Zasługi, Odznaka POW, Krzyż Legionowy, odznaki Przysposobienia Wojskowego (większość z dyplomami nadania i legitymacjami).

Wśród innych dokumentów prezydenta znajdują się: dowód osobisty z 1925 r., legitymacja prezesa Związku Strzeleckiego, legitymacja PTK, Regulamin Obrad Rady Miejskiej w Kielcach z 1935 r. z odręcznymi notatkami i podkreśleniami prezydenta.

Druga część przekazu to zbiór korespondencji rodziny Artwińskich zawierający ponad 850 listów i kart pocztowych. Datują się od końca XIX w. do przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. Zbiór po opracowaniu z pewnością przyniesie wiele nowych informacji na temat życia prywatnego i relacji rodzinnych prezydenta.

Następną grupę obiektów stanowią pamiątki po żonie Marii i dzieciach Stefana Artwińskiego: Danucie, Janinie i Eugeniuszu. Są to dokumenty, świadectwa, zdjęcia m.in. Eugeniusza jako ucznia szkoły handlowej w Kielcach i z czasów lwowskich – był profesorem na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, album i pojedyncze fotografie oraz dokumenty z życia prywatnego i zawodowego Marii, Danuty i Janiny Artwińskich.

Ostatnia grupa zawiera rozmaite archiwalia, w których można znaleźć informacje o Artwińskich, m.in. związane z apteką i z mieszkaniem Artwińskich w Kielcach.

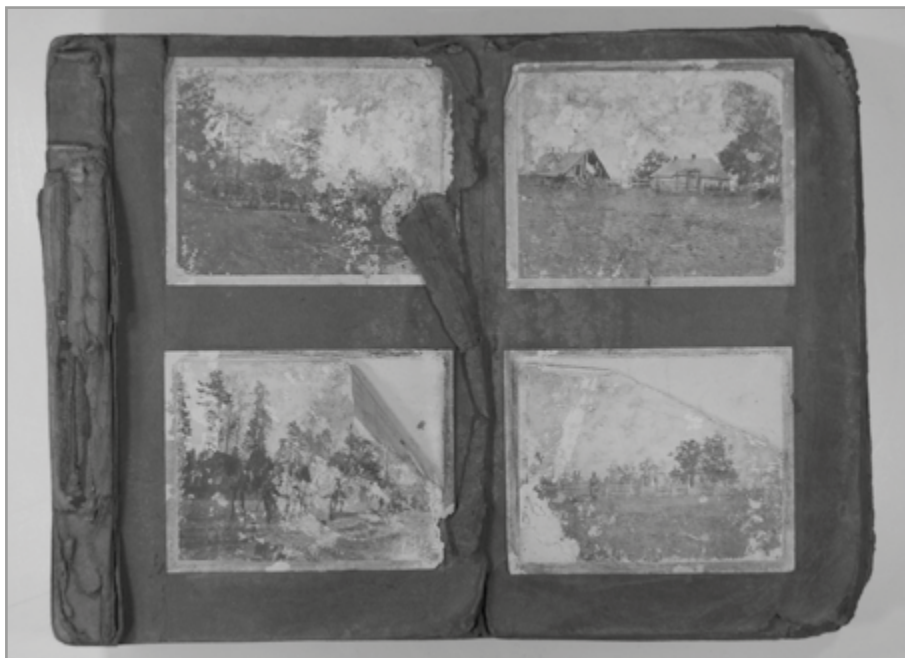
Ogółem muzeum przejęło prawie 1,5 tys. przedmiotów, ujętych w 128 pozycjach inwentarza. Materiały te pozwoliły na przygotowanie pierwszej dużej wystawy poświęconej pamięci prezydenta Stefana Artwińskiego.

Do muzeum trafiło także wiele innych dokumentów i druków dotyczących życia społeczno-gospodarczego Kielc i regionu. Wiele związanych jest z dziejami oświaty. Są wśród nich świadectwa szkolne: m.in. z gimnazjum J. Śniadeckiego, Szkoły Powszechnej Janiny Cembrzyńskiej, Publicznej Szkoły Powszechnej III stopnia nr 6 i Publicznej Obowiązkowej Szkoły Zawodowej oraz dyplomy: z Seminarium Nauczycielskiego Męskiego im. Stefana Żeromskiego czy Sodalicji Mariańskiej z Gimnazjum im. bł. Kingi.

Muzeum zakupiło szczególnie interesujący eksponat związany z dziejami oświaty – Księgę pamiątkową nadania Aleksandrze Piłsudskiej członkostwa honorowego Związku Nauczycielstwa Polskiego. Księga powstała w 1938 r. z inicjatywy Kieleckiego Okręgu Wojewódzkiego Związku Nauczycielstwa Polskiego. Liczy 199 kart, z których każda zawiera uroczysty tekst nadania honorowego członkostwa oraz podpisy przedstawicieli terenowych ognisk ZNP z województwa kieleckiego. Na części kart widnieją stemple ognisk ZNP.

Do muzeum trafił niewielki zespół zawierający m.in. dokumenty kielczanina Bronisława Juszczyka, nauczyciela, pracownika Kuratorium Okręgu Szkolnego w Kielcach. Zawiera on ponadto dokumenty dotyczące jego służby w Wojsku Polskim i pobytu w obozie jenieckim w czasie II wojny światowej.

Podobny niewielki zbiór dokumentów, który trafił do muzeum dotyczy Henryka Potockiego. Potocki był członkiem POW, legionistą w I wojnie światowej, uczestnikiem wojny polsko-bolszewickiej. W okresie międzywojennym pełnił m.in. służbę w Policji Państwowej. W czasie II wojny światowej był członkiem Armii Krajowej



Album fotograficzny 4. Pułku Piechoty Legionów Polskich z okresu walk na Wołyniu z 1915/1916 r.



Zdjęcie z albumu fotograficznego 4. Pułku Piechoty Legionów Polskich z okresu walk na Wołyniu, 1915/1916 r.

innych dokumentów: legitymację członka Towarzystwa Cyklistów w Kielcach z 1935 r., legitymację Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Kielcach z 1926 r., legitymację służbową Polskiego Monopoli Tytoniowego z 1948 r. czy też pozwolenie na sportowy połów ryb wędką z 1948 r.

O wiele interesujących pozycji powiększył się zbiór fotografii. Unikatowym eksponatem, który dzięki zakupowi do muzeum udało się uratować od zniszczenia, jest album fotograficzny 4. Pułku Piechoty Legionów Polskich z okresu walk na Wołyniu w latach 1915–1916. Przechowywany przez blisko 100 lat w nieodpowiednich warunkach, został wstępnie zabezpieczony i poddawany jest konserwacji. Album zawiera ponad 200 fotografii przedstawiających sceny z frontowego życia żołnierzy 4. Pułku Piechoty Legionów Polskich, z walk pozycyjnych, mogiły poległych, portrety zbiorowe, fotografie z okresu budowy i funkcjonowania „Osiedla Rojowego” pod Optową. Na kilku z nich widoczny jest dowódca 4. Pułku Piechoty Legionów Polskich płk Bolesław Roja oraz kapelan Legionów Polskich bp Władysław Bandurski. Na odwrotach fotografii znajdują się odręczne opisy ołówkiem.

Podobny charakter ma zbiór 23 fotografii po kielczaninie Bronisławie Juszczyku, oficerze WP, dokumentujących życie polskich jeńców wojennych w oflagu VII A Murnau i oflagu VII C Laufèn w latach 1940–1945. Widoczne są na nich m.in. uroczystości pogrzebowe oficerów zmarłych w obozie w 1940 r., sceny ze spektakli odgrywanych przez jeńców w obozowym teatrze, kilka to fotografie grupowe jeńców. Widać też na nich obozową kaplicę, ołtarz, fragment pobliskiego cmentarza, widok ogólny z bramą wejściową do koszar, w których urządzono obóz w Murnau.

Z tematyką wojskową związanych jest także pięć albumów pozyskanych przez muzeum, stanowiących część kolekcji St. Piotrowicza. Zawierają interesujący materiał (oryginały fotografii uzupełnione fotokopiami) dotyczący losów polskich żołnierzy w kraju i na frontach II wojny światowej, ze szczególnym uwzględnieniem udziału kielczan. Pierwszy album dokumentuje okres wojny obronnej Polski we wrześniu 1939 r., losy Wojska Polskiego we Francji, Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich, okres tworzenia Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR oraz ich wyprowadzenia do Iranu, Iraku, Palestyny i Egiptu, losy polskich żołnierzy w niemieckich obozach jenieckich. Drugi prezentuje dzieje 1. Korpusu Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie oraz polskich formacji wojskowych w Wielkiej Brytanii. Kolejne dwa dotyczą 2. Korpusu Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Albumy zawierają fotografie przedstawiające sceny frontowe, życie żołnierskie, defilady, uroczystości religijne, pogrzeby, portrety żołnierzy i oficerów, sprzęt bojowy itp. Na rewersach części fotografii znajdują się odręczne opisy i dedykacje. Ostatni album dotyczy działań oddziałów partyzanckich na Kielecczyźnie. Na fotografiach z obozowisk, marszów, ćwiczeń bojowych widoczni są członkowie Wydzielonego Oddziału Kawalerii Wojska Polskiego dowodzonego przez mjr. Henryka Dobrzańskiego „Hubala”, Oddziału AK „Wybraniec”, 2. Pułku Piechoty Legionów AK, 4. Pułku Piechoty Legionów AK, pozujący do zdjęć grupowych.

Zbiory powiększyło też pięć pamiątkowych tableau. Tableau Seminarium Duchownego w Kielcach z 1913 r. wykonane w zakładzie fotograficznym Adama Badziana zawiera 98 kartuszy, na których przedstawieni są alumni, profesorowie i rektor seminarium oraz biskup kielecki i papież. Motywy dekoracyjne skomponowane są z elementów architektonicznych i roślinnych, z widokami na Wzgórze Zamkowe i seminarium oraz z fotografiami wnętrza katedry i kościoła pw. św. Trójcy.

Na tableau uczniów progimnazjum rządowego w Pińczowie z 1904 r. widnieją 43 fotografie uczniów oraz widok fasady budynku szkolnego w dawnym pałacu Wielopolskich (absolwentami szkoły byli także kielczanie, częstokroć później zasłużeni). Na wyżej wymienionym tableau jest m.in. Kazimierz Dworak – późniejszy wikariusz generalny diecezji kieleckiej, dyrektor katolickiego Gimnazjum im. św. Stanisława Kostki



Tableau Seminarium Duchownego w Kielcach, 1913 r.

w Kielcach, wieloletni wykładowca kieleckiego Seminarium Duchownego. Do zbiorów trafiły też dwa tableau związane z przemysłem: „Pracownicy Huty Ludwików V 1931 – V 1936” oraz „Na pamiątkę wspólnej pracy inż. J. Okorskiemu” z 1927 r. Ostatnie tableau wykonane zostało w 1962 r. w zakładzie fotograficznym Stefanii Bonikowskiej i przedstawia absolwentów i nauczycieli Państwowego Liceum Mechanicznego dla Dorosłych w Kielcach.

W muzeum znalazły się też fotografie związane z dziejami kieleckiej oświaty, w tym dwa albumy fotograficzne ze szkół kieleckich: z Gimnazjum Żeńskiego Marii Krzyżanowskiej im. Adama Mickiewicza z 1920 r. oraz z Gimnazjum im. Jana Śniadeckiego z 1930 r., wykonane w zakładzie fotograficznym A. Badziana.

Muzeum pozyskało także fotografie dotyczące kieleckiego harcerstwa. Wart wyróżnienia jest niewątpliwie album pamiątkowy VI Kieleckiej Drużyny Harcerskiej, ofiarowany Komendantowi Chorągwi dh. Władysławowi Krzeczowskiemu z okazji poświęcenia sztandaru w 1947 r., zawierający 23 opisane fotografie oraz rysunki Stanisława Praussa.

Muzeum otrzymało fotografię portretową Grzegorza Axentowicza, przedwojennego dyrektora Izby Rzemieślniczej w Kielcach, wykonaną przez zakład fotograficzny „Foto-Moderne” w 1934 r. Kupiło też fotografię portretową nieznannej kobiety wykonaną przez Annę Krajewską około 1894–1897 r., która jest obecnie jedną z najstarszych i ze względu na autorkę najrzadszych fotografii w zbiorach.

Muzealne zbiory wzbogaciły się też o pocztówki, w tym osiem z okresu międzywojennego z motywami Legionów Polskich i postaci Józefa Piłsudskiego oraz 12 z widokami Kielc, które przedstawiają m.in.: ul. Dużą, koszary przy ul. Prostej, zniszczony dworzec kolejowy, Pałac Biskupi, Izbę Skarbową, Wzgórze Zamkowe od



Beczka na paliwo do pojazdów wojskowych z Huty „Ludwików”, 1932 r.



Plakieta strażacka z Oddziału II Ratowniczego, pocz. XX w.



Czapka garnizonowa wz. 35 (rogatywka) z naszywką kieleckiego czapnika Sz. Kochena należąca do podporucznika Mariana Matyni z 4. Pułku Piechoty Legionów, ok. 1939 r.

zachodu, zabudowę centrum miasta wraz z Pałacem Biskupim i katedrą, basen na Stadionie, fasadę budynku Szkoły Męskiej Handlowej. Jedną to pocztówka rozkładana, tzw. leporello (pod otwieraną klapką znajduje podłużny pasek papieru złożony na 10 części z 10 widokami Kielc). W zbiorach znalazło się też sześć pocztówek z widokami urzędów przemysłowych w Sielpi Wielkiej k. Kielc.

Do muzeum trafiły rozmaite varia związane z kieleckim przemysłem i handlem oraz stanowiące wyposażenie mieszczańskich wnętrz. Wśród nich jest kilka bardzo interesujących. Muzeum zakupiło stalową beczkę na paliwo do pojazdów wojskowych, wyprodukowaną w 1932 r. w kieleckich zakładach „Ludwików”. Przedmiot jest w dobrym stanie, ekspozycyjny, z dobrze zachowanymi sygnaturami producenta. W zbiorach znalazły się też żeliwne drzwiczki od pieca kaflowego wykonane w Warsztatach Mechanicznych i Odlewni Metali Romana Kluźniaka przy ul. Bodzentyńskiej oraz dwuszalkowa waga pięciokilogramowa z Fabryki Wag Kielce, sygn. S. Chrzanowski. Muzeum zakupiło także akcesoria apteczne: pudełko na medykamenty z Apteki Sukcesorów Stefana Artwińskiego oraz buteleczkę na lekarstwa z apteki A. Wierzbiety.

Przypomnieniem rzeczywistości okresu PRL-u są dwa nabytki: płytki szklane z hasłami „Zachowaj ciszę” oraz „Dbaj o czystość” pochodzące z kieleckich zakładów przemysłowych.

Ponadto muzeum pozyskało rozmaite elementy wystroju mieszczańskiego wnętrza, które wykorzystywane są do aranżacji ekspozycji muzealnych, m.in. wieszaki, karnisze, deskę do prasowania, maszynkę do mięsa, tygielki do zaparzania kawy, sztuce oraz akcesoria fotograficzne i drewnianą raketę tenisową.

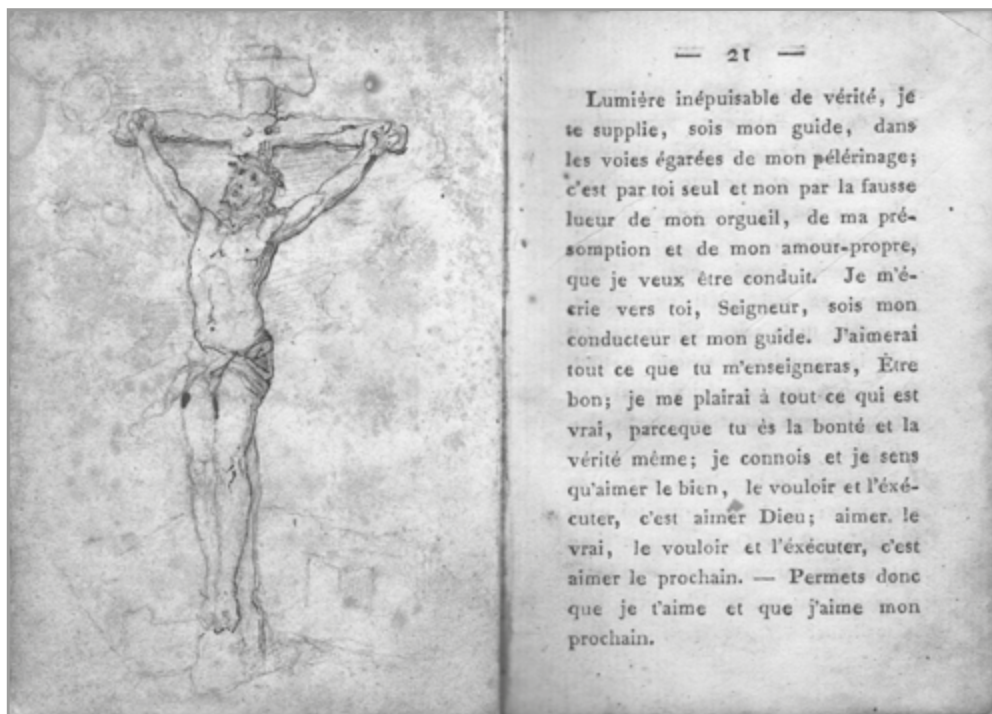
Z dziejami kieleckiej straży pożarnej związane są dwa przedmioty, które trafiły do muzeum. Bardzo rzadkim obiektem jest mosiężna plakietka – znak noszony na mundurze strażackim – pochodząca z pocz. XX w. Oznaczała ona przynależność do oddziału II, który zajmował się ratowaniem ludzi i mienia z palących się lub znajdujących się w niebezpieczeństwie domów. Wartościowym i rzadko spotykanym na rynku kolekcjonerskim przedmiotem jest także odznaka pamiątkowa jubileuszu pięćdziesięciolecia Straży Ogniowej w Kielcach z 1923 r.

Muzeum otrzymało, przekazane w darze przez Świętokrzyską Radę Regionalną Stronnictwa Demokratycznego, trzy sztandary oraz kilka interesujących dokumentów i fotografii członków organizacji, a także talerz pamiątkowy Miejskiej Rady Narodowej z motywem pieczęci rady miejskiej z herbem Kielc. Do muzeum ofiarowany został też emblemat Związku Sybiraków Oddział w Kielcach.

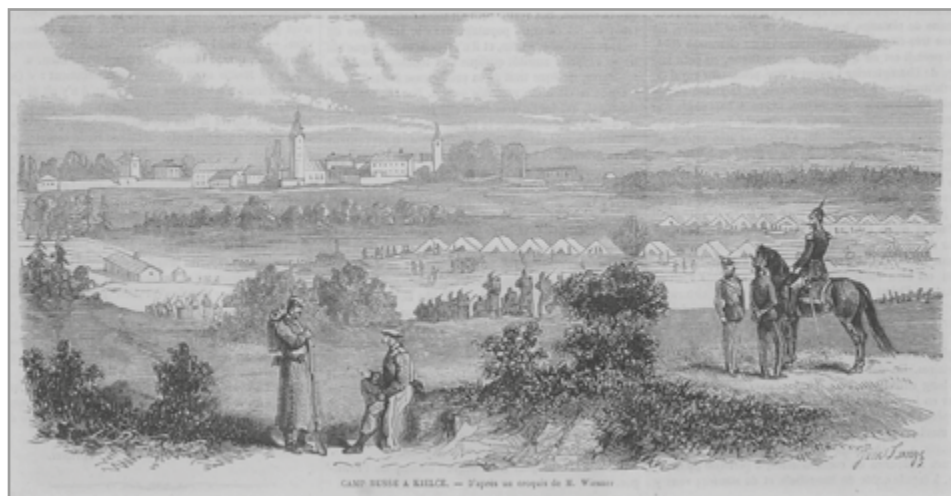
Zbiory wzbogaciły elementy umundurowania, m.in. służbowy oficerski płaszcz zimowy wojsk lądowych Ludowego Wojska Polskiego i zbiór guzików mundurowych (90 szt.). Najcenniejszym nabytkiem jest czapka garnizonowa wz. 35 (rogatywka) podporucznika Mariana Matyni z 4. Pułku Piechoty Legionów, przedmiot rzadko spotykany i wysoko ceniony na rynku kolekcjonerskim. Wartość tego egzemplarza podnosi fakt, iż należała ona do oficera z kieleckiego garnizonu oraz że wykonał ją kielecki czapnik Sz. Kochen, mający siedzibę przy ul. Sienkiewicza 54.

Interesującym eksponatem związanym z kulturą muzyczną przedwojennych Kielc jest mandolina (datowana na pocz. XX w.) ze Składu Instrumentów Muzycznych Feliksa Schmidta, mieszczącego się przy ul. Sienkiewicza 39. Instrument wyprodukowany został w Katanii we Włoszech.

Zbiory sztuki wzbogacił rzadki przedmiot związany z postacią malarza Rafała Hadziewiczza. Jest to należąca do niego modlitewnik „Dieu Est L'amour” [Bóg jest miłością], wyd. Karl von Eckartshausen, Wrocław 1817 r. U góry pierwszej strony zawiera dedykację: „J. Szuster R-wi Hadziewiczowi tę książkę na pamiątkę ofiarował r. 1827 przed wyjazdem do Paryża i Rzymu”. Jego wartość podnosi fakt, iż zawiera



Karta z modlitewnika należącego do Rafała Hadziewicza, I poł. XIX w.



„Obóz Rosjan pod Kielcami”, drzeworyt sztorcowy, rys. M. Wiesner, ryt. Janet Lange, pochodzący z francuskiego tygodnika „L'illustration. Journal Universel”, 1863 r.



Rysunek Stanisława Prausa „Dla dobra Nowej Europy”, 1945 r.



Akwarela Stanisława Prausa „Partyzant”, 1945 r.



Obraz Zbigniewa Kurkowskiego „Bez tytułu”, ok. 1970 r.

szkic ołówkiem i częściowo tuszem przedstawiający Jezusa na krzyżu, przypisywany R. Hadziewiczowi.

Pokłosem jubileuszowego roku związanego ze 150. rocznicą wybuchu powstania 1863 r. jest подарowany muzeum drzeworyt „Obóz Rosjan pod Kielcami”, rys. M. Wiesner, ryt. Janet Lange, pochodzący z francuskiego tygodnika „L'Illustration. Journal Universel” 1863, nr 1074, s. 212 (26 IX), będący świadectwem recepcji powstania styczniowego na łamach prasy zagranicznej.

Z masy spadkowej po prezydencie Artwińskim do zbiorów sztuki trafił wykonany węglem i kredką „Portret Stefana Artwińskiego” z lat trzydziestych XX w., sygnowany „A. Grabkowska”.

Kolekcję muzeum powiększyło 18 rysunków kredką i szkiców ołówkiem oraz akwarela Stanisława Praussa z lat czterdziestych i pięćdziesiątych XX w., z motywami związanymi z okresem okupacji niemieckiej. Do zbiorów trafiła także jego litografia pt. „Kraków” z 1932 r.

Widoki z oflagu VII A Murnau ukazują dwa подарowane muzeum rysunki i dwie grafiki, powstałe w czasie pobytu w obozie jenieckim ppor. Bronisława Juszczyka. Rysunki wykonał B. Juszczyk, grafiki sygnowane są monogramem „T.K”.

Muzeum zakupiło dwa obrazy Zbigniewa Kurkowskiego „Pejzaż” (olej, 1965) i „Bez tytułu” (akryl, 1970). Kurkowski (zm. w 2005 r.) był reprezentantem malarstwa abstrakcyjnego, opartego na kolorze, twórcą martwych natur, aktów, pejzaży i obrazów sakralnych. Zajmował się także rysunkiem, grafiką artystyczną, plakatem. Jego dzieła są obecne w kolekcjach muzealnych (Kraków, Kielce) i w galeriach sztuki w kraju i za granicą.

Do zbiorów pozyskano także obraz Edwarda Mesjasza „Mjr Hubal z oddziałem 1939–1940” (poł. lat siedemdziesiątych XX w., płótno, olej). W dynamicznej scenie przedstawia oddział jadących konno żołnierzy, z mjr. Henrykiem Dobrzańskim Hubalem na czele. Stanowiąc on będzie atrakcyjny element ekspozycji muzealnej poświęconej II wojnie światowej. Autor obrazu E. Mesjasz (1929–2007) był cenionym malarzem, specjalizującym się w tematyce dziejów oręża polskiego.

Do zbiorów trafiła także akwarela Aleksandra Jasina „Stare Miasto Kielce” z 2012 r., ukazująca widok na Wzgórze Zamkowe od strony rynku.

Zbiory sztuki medalierskiej zasilił medal „Józef Piłsudski Twórca Legionów” (proj. Konstanty Laszczka, Wiedeń 1917 r.) oraz medale okolicznościowe Zygmunta Kaczora: „Szydłów 1329–1979”, „Oskar Kolberg 1814–1890” i „Muzeum im. Oskara Kolberga w Przysusze”. W zbiorach znalazł się też wykonany przez Z. Kaczora medalion z wizerunkiem Danuty Słomińskiej-Paprockiej.

Zbiory biblioteczne, obejmujące oprócz księgozbioru także dokumenty życia społecznego oraz dokumentację ikonograficzną, powiększyły się o 225 druków zwartych, 73 numery czasopism, 34 katalogi muzealne, 6 dokumentów życia społecznego oraz 2843 obiekty ikonograficzne.

Marcin Kolasa (Museum of the History of Kielce) Acquisitions of the Kielce History Museum in 2013

In 2013, the Kielce History Museum acquired 345 exhibits, of which 149 have been entered into 'History' Inventory Ledger, 38 into 'Art' Inventory Ledger and 158 into 'Materials' Auxiliary Inventory Ledger. The Museum's library resources increased by 3,181 items.

The Museum acquired a collection of memorabilia of Stefan Artwiński, Kielce mayor, and his family, including 1,500 photographs, documents, letters, diplomas and certificates, medals and other items constituting 128 entries into the Museum's Inventory. Additionally, a number of other documents and prints connected with social and economic life of Kielce and the region, such as school certificates and various identity cards of organizations and institutions were acquired. The most valuable items include a yearbook on granting Aleksandra Piłsudska a membership of the Polish Teachers Association established in 1938 at the initiative of the Kielce Branch of the Polish Teachers Association.

Another acquisition of the Museum is a collection of photographs showing the fate of Polish soldiers, especially those from Kielce, during the Second World War, as well as albums and single photographs connected with the history of Kielce industry, education and scouting. An album of photographs of the 4th Infantry Regiment of the Polish Legions during their fights in Volhynia in 1915-1916 is a unique museum's exhibit. Among other various items acquired by the Museum are: a barrel for fuels for military vehicles from 1932 manufactured by 'Ludwików' Steelworks, products of Roman Kluźniak Mechanical Workshops and Metal Foundry, scales manufactured by Kielce Scales Factory, a uniform plate from the beginning of the 20th century confirming the affiliation to the 2nd Unit of Fire Brigade in Kielce and a plate from 1923 commemorating the 50th anniversary of Kielce Fire Brigade.

3 banners and some interesting documents and photographs were donated by the Świętokrzyska Regional Council of Democratic Party. The Museum also acquired an emblem of the Association of Siberian Deportees, Kielce branch, as well as some elements of military uniforms, including a peaked cap (rogatywka) of the 4th Infantry Regiment of the Polish Legions made by a Kielce hatter, Sz. Kochen.

The Museum's art collection was enriched by a prayer book of Rafał Hadziewicz entitled 'Dieu Est L'amour' [God of Love], issued by Karl von Eckartshausen in Wrocław in 1817, including an inscription and a sketch of Jesus on the cross. There were also 18 drawings and a watercolour by Stanisław Prauss from the 1940s and 1950s showing motifs connected with the Nazi occupation as well as a lithograph entitled Kraków from 1932 and a woodcut entitled Obóz Rosjan pod Kielcami [Russian Camp near Kielce] (drawing: M. Wiesner, woodcut: Janet Lange) from a French weekly 'L'Illustration. Journal Universel', 1863.

Additionally, two paintings by Zbigniew Kurkowski, Pejzaż [Landscape] (oil, 1965) and Bez tytułu [No Title] (acrylic, 1970), one painting by Edward Mesjasz Mjr Hubal z oddziałem 1939-1940 [Major Hubal with a Squad 1939-1940] (oil on canvas, 1970s) were purchased. New medals were acquired for the section of medallic art, namely Józef Piłsudski Twórca Legionów [Józef Piłsudski The Founder of the Legions] (designed by Konstanty Laszczka, Vienna, 1917), medals created by Zygmunt Kaczor: Szydłów 1329-1979, Oskar Kolberg 1814-1890 and Muzeum im. Oskara Kolberga w Przysusze [Oskar Kolberg Museum in Przysucha] as well as a medallion designed by Z. Kaczor with the image of Danuta Słomińska-Paprocka.

225 books, 73 magazines' issues, 34 museum catalogues, 6 documents of social life and 2,843 iconographic items were added to the Museum's library resources, which include a collection of books, documents referring to social life and iconographical resources.

Wystawy przygotowane przez Muzeum Historii Kielc w latach 2012-2013

Sale wystaw czasowych

Karolina Zdunek. Malarstwo

Od 17 lutego do 1 kwietnia 2012 r.

Komisarz, projekt plastyczny wystawy Daria Maroń-Ptak, projekt plakatu Artur Ptak, projekt plastyczny katalogu Mateusz Stradomski. Katalog ISBN 978-83-932388-7-3.

Wystawa „Karolina Zdunek. Malarstwo” była kolejną z cyklu prezentacją twórczości młodych artystów związanych z Kielcami w Muzeum Historii Kielc. Artystka jest laureatką wielu konkursów, w tym uznanej w środowisku artystycznym „Bielskiej Jesieni” (2005). Ponadto brała udział w wystawach zbiorowych i indywidualnych w Polsce i za granicą.

Na ekspozycję w Muzeum Historii Kielc złożyło się około czterdziestu obrazów różnych formatów, począwszy od tryptyków szerokości blisko 6 m i 3 m wysokości, po kameralne miniatury. Przestrzeń wystawy zajęła zarówno sale wystaw czasowych, jak i przestrzeń Małej Galerii, stając się pierwszą w Kielcach indywidualną prezentacją twórczości Karoliny Zdunek na tak dużą skalę. Prace pochodziły z okresu ostatniej dekady i z założenia miały prezentować dokonania artystki po ukończeniu przez nią Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, co poprzedziła nauka w kieleckim Liceum Sztuk Plastycznych im. Józefa Szermentowskiego.

Karolina Zdunek skupia się w swym malarstwie na formie. Jednocześnie rozwija indywidualny język i gest malarski, sięgając po powszechnie rozpoznawalne tematy. Jej inspiracje wykraczają jednak poza przypadkowość codziennych zdarzeń i koncentrują się na tym, co stałe i co najbardziej formalnie określa przestrzeń w jakiej żyje – miasto i jego elementy. Z wielkim skupieniem posługuje się kolorem, ograniczając paletę i malując w oparciu o monochromatyczny kontrast. Wraz z kolorem z obrazów znika treść – wielkomięjska narracja, pełna hałasu i świateł reklam. Pozornie jest to przestrzeń pozbawiona obecności człowieka, jednak stworzona właśnie przez niego. Ten ubogi w detal pejzaż oferuje coś każdego dnia ginącego pod nadmiarem bodźców – obraz miasta przeszytego do szpiku architekturą. Ograniczona, często monochromatyczna paleta potęguje to wrażenie i staje się jego kwintesencją – blokiem, ścianą z cementu i chropowatą zaprawą. Jednocześnie zwraca uwagę na najbardziej organiczny element obrazów Karoliny Zdunek: fakturę widoczną przy bezpośrednim kontakcie z obrazem. Przy całej surowości płótna – podporządkowanego perspektywie i geometrii – ślad pędzla, grudki farby i mocna malarska faktura są jak odcisk w bardzo realny, namacalny i sensualny sposób. Ten trop wiedzie wprost do pracowni, gdzie Zdunek maluje obrazy techniką enkaustyki, mającą swój rodowód jeszcze w starożytności, wdając się w mariaż tradycji z nowoczesnością.

Zagadnieniem, do którego Zdunek wydaje się ciągle powracać w swych pracach, jest przestrzeń. Obserwowana z zewnątrz i widziana od środka. Kameralne wnętrza pracowni i zderzone z nim, niemal symboliczne wznoszenie się nad wielką studnię, pokazują jej kolejne odsłony. W zestawieniu z pracami Zdunek z pierwszych lat po ukończeniu ASP najnowsze obrazy otwierają nowy, bliższy abstrakcji rozdział.

Wystawie towarzyszył program edukacyjny skierowany do różnych odbiorców. W prowadzonych przez Karolinę Zdunek autorskich warsztatach uczestniczyły najpierw dzieci, potem zajęcia realizowano w muzeum również z udziałem grup młodzieży i dorosłych. W przełamywaniu oporu, jakim było prezentowanie wystawy sztuki nowoczesnej w muzeum, którego domeną jest historia miasta, pomagały również projekty multimedialne, w tym „Sidewalk”, instalacja stworzona specjalnie na tę okazję przez artystkę związanego z Kielcami pochodzeniem Dariusza Makaruka. Praca integrowała wizualną materię zaczerpniętą z obrazów Karoliny Zdunek z prawdziwymi zdarzeniami na wystawie, których uczestnikami byli zwiedzający, podkreślając w ten sposób zagadnienie przestrzeni, które rozwijała w swych pracach artystka. Co ważne, projekt nie tylko inkorporował przestrzeń sali wystawienniczej w obszar fizycznego działania i obecności dzieła sztuki, ale też wyzwalał multimedialną reakcję. Uczestnicy, którzy początkowo przypadkiem znaleźli się w obszarze działania instalacji, zaczęli świadomie podejmować z nim grę, prowokując powstanie kolejnych wizualnych i akustycznych efektów. Ponadto wystawie towarzyszył kilkuminutowy klip, który rejestrował fragmenty wernisażu, wypowiedzi artystki i prowadzone przez nią warsztaty, a także reakcje zwiedzających. Film został udostępniony przez stronę muzeum oraz trwale zamieszczony w serwisie Youtube.com.

D.M.-P.

„Pamiętka Dnia Tego”. Konstytucja 3 maja w zbiorach Hieronima Marka Pietrasa

Od 26 kwietnia do 29 lipca 2012 r.

Komisarz: Krzysztof Myśliński, projekt plastyczny wystawy Łukasz Sarnat, projekt plakatu Artur Ptak, projekt plastyczny katalogu Adam Cedro. Katalog ISBN 978-83-930068-3-0.

Do tradycji kieleckiego kolekcjonerstwa okresu międzywojennego nawiązał Marek Hieronim Pietras, prezentując w Muzeum Historii Kielc zgromadzony przez siebie zbiór pamiątek obrazujących dzieło Konstytucji 3 maja. Działalność kolekcjonerska Pietrasa skupia się na przedmiotach: numizmatach, drukach ulotnych i bibliofilskich, kartach pocztowych, nalepkach okiennych i cegiełkach na cele patriotyczne. Obiekty te są dokumentem umiłowania ojczyzny i niepodległości przez społeczeństwo, a ich gromadzenie, opracowywanie i dbałość o okresowe prezentacje – świadectwem dziedziczenia szczytnych zasad kolekcjonerskich, służących nie tylko własnemu upodobaniu do gromadzenia, lecz także dzieleniu się bogactwem myśli oraz idei ze współobywatelami. Wystawa „Pamiętka Dnia Tego” prezentuje owoc kolekcjonerskiego życia jednego człowieka – Hieronima Marka Pietrasa z Kielc. Pośród 600 zgromadzonych przez niego przedmiotów, związanych z uchwaleniem Konstytucji 3 maja oraz obchodami jej rocznic aż do lat ostatnich, znajdują się pierwszorzędne artystycznie i rzadkie dzieła medalierstwa, malarstwa, sztuki książki. Ale obok tych – oczywistych w muzeum przedmiotów – zbiory zaskakujące i unikatowe: setki telegramów zdobionych motywami narodowymi, wydawanych na potrzeby polskich organizacji społecznych, barwne naklejki okienne uświetniające obchody rocznic narodowych, z tą najważniejszą – trzeciomażowym jubileuszem Konstytucji.

W samym centrum wystawy znalazły się prawdziwe białe kruki: dwa egzemplarze podpisanych pierwodruków Konstytucji, wypożyczone przez Wojciecha Kochlewskiego – „Bibliofila z Młocin”. W całości spektakularne w skali, ale i kameralne w nastroju przypomnienie jednej z naszych największych rocznic historycznych.

K.M.

60 lat Radia Kielce

Od 7 września do końca listopada 2012.

Scenariusz i komisarz Bartłomiej Tambor, zorganizowana przez Muzeum Historii Kielc i Radio Kielce SA.

Rocznicowa wystawa prezentowała najważniejsze wydarzenia z historii kieleckiej rozgłośni, tj. rozszerzenie zasięgu nadawania audycji, zmianę siedziby radia itp. W formie powiększeń pokazano zdjęcia z historii samego Radia Kielce, a także z wydarzeń, w które było ono aktywnie zaangażowane, m.in. walka o województwo świętokrzyskie, pomoc powodziom itp. W muzealnych salach można było posłuchać nagrań muzyki klasycznej i ludowej. W największej sali wystawowej muzeum pokazana została galeria ludzi najbardziej zasłużonych dla rozwoju rozgłośni. Ponadto na wystawie zaprezentowano część radiodbiorników z kolekcji zgromadzonej przez Stanisława i Wojciecha Gajerskich, ofiarowanej w 1992 r. Polskiemu Radiu Kielce. Zwiedzający mogli zobaczyć stare magnetofony i miksery radiowe oraz archiwalne zdjęcia ukazujące rozwój kieleckiej rozgłośni radiowej. W jednej z sal utworzone zostało specjalnie dla dzieci miejsce, w którym mogły wykonać z gotowych elementów odbiornik radiowy. Wystawie towarzyszyły zajęcia edukacyjne, na których można było m.in. poznać historię techniki radiowej i złożyć komputerowo audycję, wziąć udział w nagrywaniu dziennika, zwiedzić siedzibę Radia Kielce lub przejść kurs przygotowawczy do pracy dziennikarza. Zajęcia prowadzone były przez pracowników Radia Kielce.

B.T.

Kielce w PRL-u. Wystawa fotografii ze zbiorów Muzeum Historii Kielc

Od 14 grudnia 2012 do 14 kwietnia 2013 r. Prezentowana także m.in. w Państwowym Muzeum im. Przytkowskich w Jędrzejowie i Areszcie Śledczym w Kielcach.

Autor scenariusza i komisarz wystawy Marcin Kolasa, projekt plastyczny wystawy Grzegorz Knap, projekt plastyczny plakatu i katalogu Anna Góra-Klauzińska. Katalog ISBN 978-83-63477-04-2.

Wystawa składała się z ponad dwustu reprodukcji fotografii, ukazujących Kielce od lat pięćdziesiątych po osiemdziesiąte minionego wieku, dokumentujących, jak w ciągu tych dziesięcioleci zmieniało się miasto i jak wyglądało codzienne życie jego mieszkańców.

Znaczną część fotografii wykonali kieleccy fotograficy: Janusz Buczkowski, Jerzy Burczyn, Romuald Janion, Jerzy Kamoda, Mariusz Kosela, Juliusz Lewicki, Antoni Myśliwiec, Andrzej Pęczalski, Paweł Pierściński. Wielu autorów fotografii, które trafiły do muzealnych zbiorów z albumów rodzinnych kielczan, pozostaje nieznanymi.

Zawartość prezentowanego zbioru fotografii, zgrupowanych w kilkanaście zagadnień, jest bardzo różnorodna. Są wśród nich widoki całych dzielnic i osiedli, panoramy miasta (robione teleobiektywem ze wzgórz Telegrafu, Karczówki czy Szydłówka), a także szczegółowe fotografie ukazujące ujęcia ulic w perspektywie, pojedyncze budynki czy architektoniczne detale, rzeźby, pomniki. Widać na nich główne place i ulice miasta, a także mniejsze uliczki i peryferie, reprezentacyjne gmachy i zapomniane zaułki. Zachowały się obrazy nieistniejących już budynków na Starowarszawskim Przedmieściu i ulicy Leśnej, rzeźni miejskiej przy ulicy Zagórskiej i gmachu Leonarda stojącego niegdyś na placu Moniuszki. Udokumentowane zostało powstawanie nowych osiedli: KSM-u, Czarnaowa, Sadów, Szydłówka, Bocianka i in. Sportretowane są także miejsca charakterystyczne dla obrazu miasta: Wzgórze Zamkowe, Kadzielnia, park miejski, zalew, budynki Kieleckiego Centrum Kultury, Wojewódzkiej Rady Narodowej, Komitetu Wojewódzkiego PZPR,

domy handlowe: „Puchatek”, „Ludwik”, popularne niegdyś restauracje i kawiarnie: „Źródłowa”, „Winnica”, „Kolorowa”, „Świętokrzyska”, „Bristol”, „Biruta”, kieleckie zakłady produkcyjne, takie jak: Fabryka Łożysk Tocznych „Iskra”, Kielecka Fabryka Pomp „Białogon”, Kielecka Fabryka Domów, Centrum Produkcyjne Pneumatyki PREMA, Zakłady Urządzeń Chemicznych i Armatury Przemysłowej, Kielecka Fabryka Papieru i in.

Niezmiernie ciekawy jest obraz żyjących w peerelowskiej rzeczywistości kielczan. Wystawa pokazuje dwa oblicza PRL-u: oficjalne i prywatne. Zarówno pochody pierwszomajowe, uroczystości partyjne, nudny ceremoniał narad, posiedzeń i zebrań, jak i zwykłego człowieka w codziennych sytuacjach, w których musiał radzić sobie z szarą rzeczywistością. Fotografie pozwalają przyjrzeć się mieszkańcom miasta uchwyconym w różnych okolicznościach – przechodniom na ulicach, klientom sklepów i lokali gastronomicznych, robotnikom przy pracy, działaczom partyjnym i opozycjonistom, uczestnikom wydarzeń kulturalnych i sportowych. Dają możliwość przeprowadzenia wielu interesujących obyczajowych i socjologicznych obserwacji, przyjrzenia się jak zmieniała się moda, wygląd ulic, środki transportu, warunki pracy.

Wybrane fotografie nie tworzą oczywiście całościowego obrazu Kielc w czasach PRL-u. Nie było zamysłem jego pełne ukazanie, ani szczegółowe historyczne opisanie. Nie pozwalał na to sam, nie w pełni kompletny, materiał fotograficzny. Faktografia ograniczona została do krótkich wstępów do poszczególnych rozdziałów i podpisów fotografii. Intencją było ukazanie na kilku przykładach szeregu zmian, jakie przeszły Kielce pod względem społeczno-gospodarczym, ludnościowym i przestrzennym. Chodziło także o przywołanie tamtej złożonej rzeczywistości, ukazanie jej charakterystycznych elementów, skłonienie do wspomnień, porównań, refleksji. To wspomnianie, a w przypadku młodszych odbiorców poznawanie, powojennego obrazu miasta spowoduje też być może z jednej strony do głębszego zainteresowania się tym okresem, a z drugiej do samodzielnej dokumentacji fotograficznej zmieniającego się przecież nieustannie miasta.

M.K.

140 lat Straży Pożarnej w Kielcach

Od 21 maja do 29 września 2013 r.

Autor scenariusza i komisarz Paweł Wolańczyk, projekt plastyczny Piotr Urbanek, projekt plastyczny plakatu Paulina Marzec, projekt plastyczny informatora Marta Jońca. Folder ISBN 978-83-63477-28-8.

W 2013 r. przypadła 140. rocznica powołania kieleckiej straży ogniowej. Muzeum Historii Kielc przyłączyło się do tego jubileuszu, przygotowując wystawę okolicznościową. Próbowano w tej formie pokazać zmiany, jakie zaszły w pracy strażaka na przestrzeni ponad 100 lat. W tym celu udostępniono elementy sprzętu gaśniczego i wyposażenia załóg strażackich. Wśród najstarszych eksponatów można było wyróżnić: beczkowóz o jednokonnym zaprzęgu, którym dowożono wodę na miejsce pożaru, przenośną sikawkę ręczną, wiadro skórzane, drewniane sikawki podręczne, a także dzwony i trąbki sygnalizacyjne, czyli podstawowy sprzęt gaśniczy z przełomu XIX i XX w. Z dwudziestolecia międzywojennego pochodziły między innymi: motopompa firmy „Hermann Koebe Luckenwalde”, gaśnice proszkowe i pianowe, toporki strażackie oraz tyfon – pneumatyczny sygnalizator dźwiękowy. Do najciekawszych obiektów wykorzystywanych przez strażaków po II wojnie światowej należała: motopompa używana od drugiej połowy lat czterdziestych XX w., którą przewożono na tacze, motopompa „Polonia” z lat siedemdziesiątych XX w., 4,5 metrowy bosak, aparat tlenowy z początku lat osiemdziesiątych.

Zwiedzający mieli możliwość zapoznania się z bogatą kolekcją strażackich hełmów. Od najstarszego, wykonanego ze skóry w drugiej połowie XIX w., poprzez mosiężne z początku i stalowe z drugiej połowy lat trzydziestych. XX w. wyprodukowane przez Hutę „Ludwików” w Kielcach, do powojennych hełmów wytwarzanych z coraz nowocześniejszych materiałów. Dostępna była kolekcja prądownic, czyli końcówek węzów strażackich, od kilkudziesięciocentymetrowych pochodzących z początku XX w. oraz z dwudziestolecia międzywojennego, do dwumetrowej ciężkiej prądownicy pianowej używanej w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego wieku. Pokazano także zmiany zachodzące w umundurowaniu strażaka – tutaj najstarsza była płócienna kurtka z początku XX w. Dalej skompletowano pełne mundury bojowe (buty, spodnie, pas, kurtka) z lat trzydziestych, pięćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w., aż po współczesną odzież ochronną. Ekspozycję uzupełniała kolekcja figur św. Floriana – patrona strażaków oraz zdjęcia, dokumenty, medale, odznaczenia i wydawnictwa okolicznościowe związane z historią straży pożarnej w Kielcach. Wyróżniały się: pierwszy sztandar kieleckiej straży pochodzący z 1898 r., gabłota z 1923 r. z odznakami i dyplomem przyznającym kieleckiej straży złoty znak Związku Floriańskiego w dowód uznania za pięćdziesięcioletnią działalność, a także kolekcja medali związanych z kolejnymi jubileuszami strażaków.

Na wystawie znajdowało się również kilka punktów multimedialnych i interaktywnych. Zwiedzający mogli zobaczyć jak działała pompa ręczna z początku XX w., uruchomić syrenę, przymierzyć współczesny hełm strażacki czy też elementy specjalistycznego kombinezону żaroodpornego.

Ekspozycje pochodziły ze zbiorów: Muzeum Historii Kielc, Muzeum Narodowego w Kielcach, Centralnego Muzeum Pożarnictwa w Mysłowicach, Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Kielcach, Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Kielcach, Ochotniczej Straży Pożarnej w Kielcach, OSP w Chęcinach, OSP w Chmielniku, OSP w Piekoszowie oraz od osób prywatnych: Krzysztofa Janickiego, Ryszarda Januszka, Mariana Lesiaka, Zbigniewa Muszczaka, Adama Salwy.

Warto podkreślić, że strażacy nie ograniczyli się tylko do przekazania ekspozycji. W czasie święta Kielc można było zasiąść za kierownicą i poznać budowę samochodów strażackich, które stanęły na muzealnym dziedzińcu. Prowadzili także wakacyjne zajęcia skierowane do dzieci i młodzieży zatytułowane „Muzealna Szkoła Strażacka”, w czasie których opowiadali o swojej pracy i prezentowali współczesny sprzęt.

Wystawie towarzyszył ilustrowany folder, w którym przedstawiono historię kieleckiej straży pożarnej od powołania do czasów współczesnych.

P.W.

Wystawa fotografii Antoniego Myśliwca „Iluzje i pejzaże”

Od 16 października 2013 do 12 stycznia 2014 r.

65 wydruków komputerowych 50 x 70 i 70 x 100 cm naklejonych na piankę. Komisarz Krzysztof Myśliński, projekty plastyczne Daria Maroń-Ptak. Katalog na płycie CD.

Wystawa z okazji jubileuszu czterdziestolecia pracy twórczej artysty była jej autorskim podsumowaniem i retrospekcją, wyborem wśród setek, jeśli nie tysięcy prac, które są reprezentatywne dla drogi twórczej przebytej przez autora.

Autorski wybór padł na prace, które przygodnego przechodnia zostawiły w tle. Świat, który pokazały, ostatecznie przedstawia tylko jedną osobę – twórcę za obiektywem i jego królestwo. Krajinę, w której światło nie razi, a miękko przesuwają się po malowniczych sceneriach. Oglądając fotografie Antoniego Myśliwca można ulec wrażeniu, jakbyśmy zapomnieli, jak patrzeć i na co, a dopiero uczyli się tego na nowo.

Nie ma w nich rzeczywistości, na której co dzień skupiamy uwagę. Zamiast tego są migawki wrażeń, które nagle zatrzymane, niosą w sobie więcej mistyki, niż zazwyczaj zauważamy.

D.M.-P.

Mała Galeria

Doroczna wystawa twórczości Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych

Od 13 kwietnia do 6 maja 2012 r.

Komisarz i projekty plastyczne Daria Maroń-Ptak.

Tradycje wystawiennicze kieleckiego środowiska plastycznego sięgają początków II Rzeczypospolitej. Wówczas to miejscowi artyści zaangażowali się w działalność utworzonego w roku 1923 Towarzystwa Miłośników Sztuki. Czesław Obertyński, Henryk Czarnecki, Tadeusz Wojtasiewicz, Adam Królikowski, Wincenty Skuczyński, Andrzej Oleś, Stanisław i Ryszard Praussowie, Wincenty Bednarski, Adolf Wajncettel, Jadwiga i Tadeusz Jackowscy wystawiali swoje prace, licząc na przychylność kieleckiej publiczności.

Od chwili założenia do września 1939 r. artyści skupieni w sekcji plastycznej Towarzystwa zorganizowali kilkadziesiąt wystaw. Na szczególną uwagę zasługuje prezentacja obiektów ze zbiorów kolekcjonerów z Kielc, zorganizowana w 1927 r. w Pałacu Biskupów Krakowskich – ówczesnej siedzibie Urzędu Wojewódzkiego. Jak donosiła „Gazeta Kielecka”, wystawa powstała „[...] dzięki zrozumieniu zadań sztuk pięknych w dziedzinie kształcenia kultury i estetyki, jakie znaleźli miejscowi art. malarze skupieni w Sekcji Sztuk Plastycznych, wśród miejscowej inteligencji”.

Kolejna interesująca ekspozycja przybliżyła miejscowym widzom w 1930 r. twórczość warszawskiego środowiska plastycznego, a od 1936 r. sekcja plastyczna Towarzystwa Miłośników Sztuki uzyskała przestrzeń ekspozycyjną w pawilonie w parku miejskim. Można powiedzieć, że u schyłku dwudziestolecia międzywojennego skryształizowało się kieleckie środowisko artystyczne popularyzujące twórczość malarską.

Po wojennej przerwie dopiero w roku 1956 reaktywowano „wspólnotę mistrzów” w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych, które zajmowało się szeroko pojętym propagowaniem działalności twórczej. Wśród wielu wybijających się postaci wpływających na wizerunek Towarzystwa – artystów, literatów, naukowców – należy wymienić m.in. dr Stanisława Jerschinę, Edmunda Massalskiego, Józefa Skrzyпка i Bolesława Cetnera.

D.M.-P.

Malarstwo - poprzez sztukę do wolności

Od 11 maja do 30 czerwca 2012 r.

Komisarz i projekty plastyczne Daria Maroń-Ptak.

Wystawa została zrealizowana we współpracy z Aresztem Śledczym w Kielcach jako kolejne, po programie warsztatów fotograficznych, działanie edukacyjno-artystyczne na rzecz więźniów. Nad całością przedsięwzięcia czuwał por. Andrzej Próchnicki, który był również inicjatorem wystawy. W jego słowach znajdujemy też najlepszy jej opis:

„Jest swoistą oceną programu readaptacji społecznej osób pozbawionych wolności, realizowanego poprzez oddziaływanie kulturalno-artystyczne, będące syntezą działań terapeutycznych i wychowawczo-edukacyjnych realizowanych w Areszcie Śledczym w Kielcach.

Niniejszy program ma służyć zmianie dotychczasowego stylu życia osób pozbawionych wolności. Pokazuje, że oprócz zaspokajania podstawowych potrzeb w życiu ważne są także potrzeby wyższego rzędu, które u większości osadzonych występują marginalnie lub nie występują w ogóle.

Jedną z takich potrzeb jest potrzeba doznań estetycznych i wzruszeń wywołanych obcowaniem ze sztuką w trakcie wystaw i wernisaży oraz z samym procesem tworzenia sztuki.

Prace prezentowane na wystawie powstały w trakcie zajęć plastycznych.

Na wystawie zaprezentowane są również prace pań Beaty Kumorowskiej i Kaziemiry Figuły, które prowadziły powyższe zajęcia plastyczne.”

D.M.-P.

Wystawa fotograficzna „Kwiatki w betonie”

Od 14 grudnia 2012 do 3 stycznia 2013 r.

Komisarze: Małgorzata Chmiel, Krzysztof Myśliński.

Wystawa towarzyszyła dużej wystawie fotografii archiwalnej „Kielce w PRL-u”. Projekt „Kwiatki w betonie”, którego podsumowaniem była wystawa w Muzeum Historii Kielc, miał na celu odnalezienie w Kielcach i w województwie świętokrzyskim prac plastycznych, którymi w czasach szarości PRL-u ozdabiano budynki, ulice i osiedla. Projekt ruszył w marcu 2012 r. w Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu w Masłowie przy okazji odsłonięcia odrestaurowanego witraża Adama Wolskiego. Do momentu otwarcia wystawy zgromadzono blisko 300 zdjęć wykonanych w różnych zakątkach regionu, głównie w jego stolicy. Latem odbyły się dwa plenery, a w październiku efekt akcji można było obejrzeć na pokazie slajdów w klubie „Komitet”. Jednym z celów wystawy w muzeum było zachęcenie mieszkańców Kielc do włączenia się do akcji fotografowania interesujących, a obecnie lekceważonych i niszczących detali architektonicznych i elementów małej architektury z ostatnich dziesięcioleci. „Robiąc zdjęcie muralu z ostem na ulicy Warszawskiej, nie spodziewaliśmy się, że wkrótce zostanie po nim tylko fotografia. Nie ma już sfotografowanej przez nas wiaty przystankowej na Słowiku” – to słowa jednej z autorek zdjęć.

K.M.

Bohaterom 1863 r. w hołdzie. W 150. rocznicę wybuchu powstania styczniowego

Od 18 stycznia do 24 lutego 2013 r. w Małej Galerii. Zorganizowana we współpracy ze Stowarzyszeniem Kielecki Klub Kolekcjonera. Wystawę i folder przygotowali: Jolanta i Marek Michniewscy, Leszek Dziedzic, Jan Lesiak, Jerzy Osiecki.

Ekspozycja ze zbiorów: Jana Lesiaka, Jolanty i Marka Michniewskich, Tomasza Kalety, Krzysztofa Zielińskiego, Jerzego Osieckiego, Dariusza Słupka, Marka Libery, Adama Rządковского, Tomasza Czai, Macieja Łona, Jacka Grzybały, Jerzego Bednarza, Henryka Gawłowskiego, Karola Pawlika, Tomasza Merstallingera (Kraków), Mirosława Szczęsnego (Radomsko).

Ekspozycja prezentowała zbiory pamiątek narodowych kieleckich kolekcjonerów, gromadzone od lat, a niekiedy i od pokoleń. W wielu przypadkach były to także pamiątki rodzinne. Na wystawie pokazano miejsca walk, elementy uzbrojenia, wyposażenia i stroju powstańczego wojska, m.in. przedmioty z pola bitwy pod Małogoszczem. Ważną część ekspozycji stanowiły obrazy, zdjęcia, grafika, ilustracje z ówczesnej prasy

krajowej i zagranicznej, m.in. unikatowa kolekcja fotografii członków powstańczego Rządu Narodowego, znanych dowódców, a także anonimowych powstańców. Zaprezentowano również modę żałobną i patriotyczną czarną biżuterię z okresu popowstaniowego. Bardzo interesujący był zbiór rzadkich książek na temat powstania. Istotną część ekspozycji to pamiątki starych i patriotycznych rodów: Zadarnowskich, Broniewiczów, Łaniewskich, Egierskich i Michalewskich.

Wystawie towarzyszył katalog prezentujący dzieje powstania styczniowego na ziemi świętokrzyskiej i wybór ciekawszych eksponatów.

L.D.

Objazdowa wystawa kopii prac malarskich Jesekiela Dawida Kirszenbauma

Marzec 2013 r.

Wystawa przygotowana przez Stowarzyszenie EKOSAN. Komisarz Iwona Grabczak.

36 kopii prac plastycznych (rysunków, obrazów sztalugowych), wykonanych techniką druku na płótnie. Jesekiel Kirszenbaum, używający pseudonimu artystycznego Duvdivani (ur. w 1900 r. w Chmielniku – zm. w 1954 r. w Paryżu), studiował od 1923 r. w szkole Bauhaus w Weimarze u Paula Klee, Wasilego Kandinskiego i Lyonela Feiningera. Po 1933 r. mieszkał i działał w Paryżu w kręgu École de Paris.

K.M.

Doroczna wystawa twórczości Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych. W dziewięćdziesiątą rocznicę powstania Towarzystwa

Od 21 maja do 16 czerwca 2013 r.

Komisarz i projekty plastyczne Marta Jońca.

W jubileuszowej wystawie udział wzięli: Danuta Bożek, Henryka Brych, Ryszard Brych, Barbara Dzikowska, Elżbieta Maria Festerkiewicz, Barbara Fortuna, Janina Jolanta Jurek, Joanna Klich, Roman Kornecki, Daniela Korus, Marianna Kot, Anna Kowalik-Suchodoła, Danuta Lewandowska, Krystyna Michniewicz, Witold Popielski, Aniela Posobkiewicz, Dorota Putowska, Luba Radomska, Tadeusz Ruzikowski, Marek Sabat, Małgorzata Sajkiewicz-Kręć, Maria Salus, Zuzanna Samulak, Henryk Sarna, Zbigniew Skirmuntt, Barbara Stankiewicz, Marek Stefaniak, Władysław Szproch, Danuta Tomuń, Władysław Trzpiot, Bogumił Wtorkiewicz, Józef Ziomek, Ewa Żelazny-Machura.

K.M.

Wystawa malarstwa Luby Radomskiej „Czar Kielc”

Od 21 czerwca do 28 lipca 2013 r.

Komisarz Krzysztof Myśliński.

Na wystawie zorganizowanej w związku z 35-leciem pobytu autorki w Kielcach zaprezentowano 35 prac. Była to jedenasta indywidualna wystawa artystki, tym razem poświęcona miastu, w którym Luba Radomska mieszka i pracuje. Na wystawę składały się zarówno prace na płótnie, jak i szczególnie interesujące obrazy na szkle.

K.M.

Anna Klimczak „Mangathering”

Od 2 sierpnia do 13 września 2013 r. w Małej Galerii, zakończenie 13 września na kieleckim Rynku.

Komisarz Piotr Suliga.

Wystawa cieszyła się dużym zainteresowaniem. Ten rodzaj tematyki artystycznej nie był w Kielcach wcześniej prezentowany. Niezwykłością był temat – MANGA. Anna Klimczak (w internecie znana jako „Yanosik”) od wielu lat zajmuje się rysunkiem w tej bardzo charakterystycznej formule, mającej bardzo duże związki z komiksem. Na ekspozycję złożyły się obrazy akrylowe na płótnie, pastele, rysunki piórkiem oraz rysunki cyfrowe. Obrazy płócienne (kilkanaście sztuk) przedstawiały komiks – w stylu MANGA – wykonane w czasie studiów w ramach pracy dyplomowej, a wyeksponowany na ścianach galerii tak, by był czytany obraz za obrazem, jak strona po stronie w tradycyjnym komiksie. Na wystawę złożyło się jeszcze kilka prac ilustracyjnych – wybór poszczególnych stron z komiksów, jeden komiks rysowany cyfrowo, który swoją premierę miał w Muzeum Historii Kielc, kilka pastelii niezwiązanych z opowieściami komiksowymi, a będących autonomicznymi pracami plastycznymi i kilka prac mających charakter pejzażowy, wykonanych w Pradze i Londynie.

Anna Klimczak mimo młodego wieku przejawia ogromny potencjał i biegłość w sztuce tego charakterystycznego rysunku, który w Kielcach i środowisku kieleckich „komiksiarzy” jest nowy. Duże zainteresowanie wystawą doprowadziło do finażu 13 września na kieleckim Rynku. Ekspozycja w plenerze połączona była z warsztatami rysunkowymi prowadzonymi przez autorkę wystawianych dzieł.

P.S.

Stanisław Lipka (1913-1993). Wystawa fotografii z daru rodziny

Od 20 września do 27 października 2013 r.

Komisarz: Marcin Kolasa.

Muzeum Historii Kielc otrzymało w 2013 r. przekazane przez rodzinę archiwum fotograficzne Stanisława Lipki, cenionego przedstawiciela Kieleckiej Szkoły Krajobrazu. Zawiera ono ponad 2300 negatywów, blisko 250 kolorowych slajdów oraz ponad 250 fotogramów. Znajdują się na nich zarówno charakterystyczne widoki świętokrzyskiego krajobrazu, jak i unikatowe obrazy Kielc z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego wieku.

Muzeum przygotowało ekspozycję kilkudziesięciu prac Stanisława Lipki, będącą zapowiedzią wystawy monograficznej artysty, która powstanie w oparciu o całość ofiarowanego daru. Wśród nich znalazły się prace biorące udział w krajowych i międzynarodowych wystawach fotograficznych: „W kamieniołomie” (III Międzynarodowy Salon Fotografii Artystycznej, Katowice, 1963 r.), Kamieniołom „Kadzelnia” (XI Ogólnopolska Wystawa Amatorskiej Fotografii Artystycznej, Gdańsk, 1962 r.), „W drodze do szkoły” (Fotosalon VŽKG Ostrava, CSSR, 1968 r.), „Krajno” (nagroda Federacji Stowarzyszeń Fotograficznych w Polsce), „Romantyka Bieszczadów” (I Biennale Polskiego Krajobrazu, Warszawa, 1963 r.), „Widok z Miedzianki” (Ogólnopolska Wystawa Fotografii Krajoznawczej, Bytom, 1962 r.), „Widok z góry Wymyślonej na zamglonej Łysicy” (I Międzynarodowy Salon Fotografii Artystycznej, Katowice, 1961 r.), „Pustka” i „W puszczy” (XVII Salon Fotografico Balneario de Panticosa, Balneario de Panticosa, Spain, 1963 r.), „Marcowy krajobraz” (XI Ogólnopolska Wystawa Amatorskiej Fotografii Artystycznej, Gdańsk, 1962 r.), „Bieda” (X Ogólnopolska Wystawa Amatorskiej Fotografii Artystycznej, Gdańsk, 1961 r.), „Lecący smok” (II Międzynarodowa

Wystawa Fotografii Artystycznej, Warszawa, 1961 r.), „Zamek w Ujeździe/Ruiny zamku Krzyżtopór” (wystawa fotograficzna „Kamerą przez wieki”, Warszawa, 1966 r. oraz I Ogólnopolska Wystawa Krajobrazu Polskiego, Kielce, 1968 r.), „Dom architekta w Kazimierzu Dolnym” (III Wystawa Amatorskiej Fotografii Artystycznej PTF Oddział w Kielcach, 1959 r.), „Łuki” (VIII Wystawa Amatorskiej Fotografii Artystycznej, Białystok, 1961 r.), „Regaty”, „Holidays/Wakacje” (III Międzynarodni Biennale Fotografije Čovjek i more, Zadar, 1963 r.), „Fright /Groza” (IV Międzynarodni Biennale Fotografije Čovjek i more, Zadar, 1965 r.).

Stanisław Lipka urodził się w 1913 r. w Olszownicy. Fotografiją zainteresował się już w latach trzydziestych XX w. Po wojennej zawierusze znalazł się wraz z rodziną w Starachowicach, gdzie wstąpił do koła fotograficznego miejscowego domu kultury. W 1955 r. zadebiutował na VI Ogólnopolskiej Wystawie Amatorskiej Fotografii Artystycznej w Warszawie. W 1957 r. przeniósł się do Kielc, gdzie pracował w Kieleckim Przedsiębiorstwie Robót Mostowych jako majster robót betonowych. W tym roku został członkiem Świętokrzyskiego Towarzystwa Fotograficznego. W latach 1957–1971 pełnił rozmaite funkcje w jego zarządzie, był m.in. skarbnikiem, prowadził sprawy formalne i ewidencję prac wysyłanych na wystawy krajowe i zagraniczne przez członków ŚTF (tzw. Tekę Dyspozycyjną). Pełnił także funkcję komisarza I Ogólnopolskiej Wystawy Krajobrazu Polskiego (1968 r.) i II Biennale Krajobrazu Polskiego (1971 r.), odbywających się w Kielcach. Był jednym z najlepszych fotografów Kieleckiej Szkoły Krajobrazu, nagradzany na wystawach w kraju i zagranicą. Ukoronowaniem zasług było otrzymanie tytułu i odznaki Artiste FIAP, przyznawanej przez Fédération Internationale de l'Art Photographique – Międzynarodową Federację Sztuki Fotograficznej z siedzibą w Paryżu. Po przejściu na emeryturę poświęcił się kolejnej pasji, jaką była rzeźba w metalu. Zmarł w Kielcach w 1993 r.

M.K.

„Horror”. Doroczna wystawa Stowarzyszenia Fotograficznego CK.FOTO

Od 31 października do 1 grudnia 2013 r.

Komisarz Paweł Wolańczyk, projekty plastyczne CK.FOTO.

Ukłon (z przymrużeniem oka) w stronę kina grozy i ulubionych postaci książkowych. Pierwotnie wystawa miała dotyczyć jedynie wampirów, jednak z biegiem czasu zakres tematyczny prac uległ rozszerzeniu i ostatecznie na ekspozycję trafiło 60 fotografii z duchami, upiorami i wszelakimi innymi stworami. Technika fotografowania była dowolna, każdy z twórców podszedł do tematu indywidualnie. Autorami zdjęć byli: Anna Benicewicz-Miazga, Anna Góra-Klauzińska, Patryk Ptak, Ernest Klauziński, Krzysztof Zajac, Anna Kamińska, Marcin J. Białek, Zdzisław Skuza.

P.W.

Witold Popielski - Wędrowki w świecie impresji. Wystawa malarstwa

Od 6 grudnia 2013 r. do 12 stycznia 2014 r.

Komisarz Piotra Suliga.

Na wystawę składało się trzydzieści obrazów olejnych, których tematem był pejzaż. Pejzaż kielecki i podkielecki dominował, lecz autor najbardziej umiłował sobie Kazimierz nad Wisłą. To, co tak bardzo zainteresowało Witolda Popielskiego w pejzażu, to fakt „odkrycia” przez niego impresjonizmu. Fascynacja tym kierunkiem malarskim jest

oczywista. Przemawia za tym poglądem również tytuł wystawy, a także wielka pasja przebijająca z płócien Popielskiego. Nadmienić należy, że Popielski jest samoukiem i samodzielnie odkrywał tajemnice sztuki malarskiej. Witold Popielski jest kielczaninem. Swoje prace prezentował na wielu wystawach indywidualnych i zbiorowych. Tworzy od ponad trzydziestu lat, również w technikach wodnych i rysunku.

P.S.

Wystawy plenerowe

Sport w Kielcach do 1990 roku

Od 28 maja 2012 r. na Rynku w Kielcach. 40 plasz twardych 100 x 100 cm.

Scenariusz Antoni Pawłowski i Bartłomiej Tambor, współpraca Ryszard Mikurda.

Komisarz Bartłomiej Tambor, projekt plastyczny wystawy Mateusz Stradomski. Wystawa została wydana również w formie książkowej ISBN 978-83-63477-08-0.

Na planszach zaprezentowana została historia sportu w w Kielcach od końca XIX w. aż po rok 1990. Ekspozycja ukazywała większość uprawianych w naszym mieście dyscyplin sportowych, tj. piłkę nożną, piłkę ręczną, siatkówkę, lekką atletykę i in. Wyeksponowane zostały najbardziej zasłużone dla kieleckiego sportu postacie i kluby. Na archiwalnych zdjęciach można było rozpoznać nieistniejące już dzisiaj obiekty, np. skocznię na Stadionie. Zaprezentowany został dorobek najlepszych kieleckich sportowców: Leszka Drogosza czy Mirosławy Sarny. Większość prezentowanych fotografii pochodziła ze zbiorów współautora scenariusza wystawy, zasłużonego kieleckiego dziennikarza sportowego Antoniego Pawłowskiego. Za część dotyczącą sportów motorowych odpowiadał Ryszard Mikurda. B.T.

Śladami rodziny Marii Skłodowskiej-Curie w Świętokrzyskiem

Wrzesień 2012 r. na Rynku w Kielcach. 13 plasz twardych 100 x 70 cm oraz wersja na nośniku miękkim. Wystawa pokazywana była także m.in. w Szpitalu Rejonowym w Skarżysku-Kamiennej, zespole szkół w Skarżysku-Kościelnym i Bibliotece Publicznej w Pińczowie.

Komisarze Marta Cichecka i Aleksandra Sarek, projekt plastyczny Mateusz Stradomski. Przygotowana ze Stowarzyszeniem Ziemia Świętokrzyska na podstawie wydawnictwa „Maria Skłodowska-Curie i jej rodzina w Świętokrzyskiem”, autorstwa: Jacka Pernala, Jacka Skrzypczaka, Elżbiety Stec, Ryszarda Garusa.

K.M.

Wszystkie kolory Czarnego Łądu. Autorska wystawa fotografii Anny Kordeckiej-Myślińskiej i Szymona Myślińskiego

Wrzesień – październik 2012 r. na Rynku w Kielcach.

Opracowanie plastyczne Łukasz Sarnat, 26 plasz twardych 70 x 100 cm. Później pokazana m.in. w Nowohuckim Centrum Kultury w Krakowie oraz w Muzeum Zagłębia w Będzinie.

Za relację niech posłużą autokomentarz jej autorów:

„Pamiętacie grę w kolory? «Grasz w zielone? Gram w zielone...»

Czasem chcemy zapomnieć o szarej rzeczywistości i przeżyć coś niezwykłego. Dziś to marzenie może się spełnić.

Zdjęcia, które zobaczycie, zabiorą Was do Afryki. Zapomnijcie na chwilę o zgiełku ulicy dookoła i przypomnijcie sobie, jaki jest wasz ulubiony kolor. Może znajdziecie go na Czarnym Łądzie – kontynencie, na którym jest więcej barw, niż zdołacie sobie wyobrazić. Chociaż to miejsce inne niż wszystkie, nie musicie się obawiać, że zgubicie drogę. Przez Afrykę poprowadzi Was pięć kolorów – odwiedzić z nimi pięć krajów z różnych części tego kontynentu: Maroko, Etiopię, Tanzanię, Malawi i Mozambik. Tablice w pięciu kolorach pozwolą Wam łatwo odnaleźć się w nowej rzeczywistości.

Oprócz kolorowej mapy będzie Wam towarzyszyło przekonanie, że Czarny Łąd jest podobny do naszej zwariowanej Europy. W Afryce znajdziemy wiele rzeczy, które znamy z własnego doświadczenia. Obok siebie żyją tam ludzie różnych ras, wyznań i przekonań. Na etiopskich uczelniach studenci tak samo przeklinają sesję, a malawijscy politycy doprowadzają do rozpaczki tych, którzy naiwnie oczekują od nich odrobiny rozsądku i konsekwencji w działaniu. Bogu ducha winny Marokańczyk, chcąc odwiedzić rodzinę w nieodległej części kraju, musi pokonać wiele kilometrów remontowanych dróg. To przypomina Polskę, prawda?

Zirytowani Afrykanie liczą do dziesięciu i, podobnie jak my, próbują cieszyć się życiem. W Mozambiku wieczorami spacerują po plaży. Zakochane pary, trzymając się za ręce, wychodzą do kina. Tanzańczycy szukają zaś pocieszenia we wszechobecnej piłce nożnej. Brzmi znajomo? A kto może wiedzieć o ludziach więcej, niż mieszkańcy kontynentu, z którego pochodzi podobno cały nasz gatunek.

Nie brakuje w Afryce problemów, które oglądamy w telewizji. W okresie suszy dzieci udają się do odległych studni, by zaopatrzyć się w wodę na cały dzień. Tanzańskie komary wściekle atakują, roznosząc malarię, a Masajowie walczą o zabrane ziemie. Jest jednak coś, czego nie zobaczycie w telewizji – chwili, w której Ci ludzie biorą głęboki oddech i mówią: *No hurry in Africa!* (Gdzie się śpieszysz? Jesteś przecież w Afryce!). Bo tam życie jest takie, jakie jest i jest też dość czasu, by się z nim pogodzić. Ciekawe? Szczegóły Was nie rozczarują.

Afryka to największy kontynent na świecie. W pięćdziesięciu państwach żyją przedstawiciele prawie pięćdziesięciu wielkich i wielu mniejszych plemion, których pierwsi przedstawiciele pojawili się tutaj prawie cztery miliony lat temu. Właśnie stąd pochodzi pierwszy człowiek. W Etiopii znajduje się również słynna Lucy, której szczątki pochodzą sprzed ponad trzech milionów lat. Historia Afryki to historia ludzkiego gatunku, ze wszystkimi jego zaletami i wadami. Skolonializowana częściowo już w XV stuleciu, czterysta lat później prawie w całości dostała się we władanie Europejczyków. Polityka krajów europejskich celowo wzmacniała międzyplemienne konflikty i była nastawiona na rabunkową eksploatację dóbr naturalnych. Skutki tych działań Afryka odczuwa dotkliwie do dnia dzisiejszego.

Począwszy od lat siedemdziesiątych XX w. Afryka odzyskuje jednak swoją niezależność. W 1960 r., zwanym «rokiem Afryki», powstało tu aż 17 nowych państw. W 2002 r., w miejsce Unii Jedności Afryki, utworzono tu Unię Afrykańską, zrzeszającą wszystkie (poza Marokiem) kraje Czarnej Łądy. Dziś Afryka może w całości pokazać się światu jako miejsce piękne i fascynujące. Tym bardziej niezwykle, że dla wielu pozostaje nieznaną «czarną dziurą» na mapie świata.

Ta wystawa pokazuje Afrykę, jaką mieliśmy okazję zobaczyć podczas podróży z lat 2006–2011. Chcielibyśmy, żeby dzięki tym fotografiom stała się czymś więcej niż obcym Czarnym Łądem. Afryka zaprasza w barwną podróż – nie pozwólcie na siebie zbyt długo czekać”.

K.M.

Był, jest, będzie... Plac Najświętszej Panny Marii

Od 20 września do 26 października 2012 r. i ponownie od 17 lipca do 26 września 2013 r. na pl. NPMarii w Kielcach. 15 plasz twardych 100x100cm.

Scenariusz Krzysztof Myśliński, projekt plastyczny Daria Maroń-Ptak.

Wystawa przygotowana z okazji ukończenia prac rewitalizacyjnych placu, w oparciu o materiał fotograficzny zgromadzony w Muzeum Historii Kielc.

K.M.

Kartki z dziejów harcerstwa kieleckiego. W stulecie powstania

Od 26 października do 14 grudnia 2012 r. i ponownie – w wersji poszerzonej – od 11 października do 7 listopada 2013 r. na Rynku w Kielcach. 36 plasz twardych 100 x 100 cm. Wystawa została wydana również w formie książkowej ISBN 978-83-63477-24-0.

Przygotowana przez Muzeum Historii Kielc we współpracy z Chorągwią Kielecką ZHP. Scenariusz Andrzej Rembalski z udziałem Krzysztofa Myślińskiego, komisarz Krzysztof Myśliński, projekt plastyczny Artur Ptak i Daria Maroń-Ptak. Przygotowana w stulecie kieleckiego skautingu wystawa przywołuje część z najważniejszych i powszechnie kojarzonych z tym ruchem społecznym wydarzeń, środowisk i postaci. Wiele unikatowych fotografii, nieco historii, biogramy garstki z setek zasłużonych działaczy harcerskich i trochę o harcerstwie w ogóle.

K.M.

100 lat parafii pw. św. Krzyża w Kielcach

Od 23 maja do 11 lipca w kościele parafialnym pw. św. Krzyża w Kielcach, od 18 lipca do 2 sierpnia 2013 r. na Rynku w Kielcach. 21 plasz twardych 100 x 100 cm.

Scenariusz i komisarz Bartłomiej Tambor, projekt plastyczny Marta Jońca.

Wystawa powstała we współpracy z parafią św. Krzyża, ukazuje dzieje kościoła i parafii od początków XX w. Na wystawie zaprezentowano szeroką panoramę życia parafii od momentu powstania poprzez objęcie jej przez Zgromadzenie Salezjańskie aż po dzień obecny. Można było zobaczyć pierwsze założenia projektowe kościoła, fotografie pierwszych proboszczów i osób zaangażowanych w budowę świątyni. Dzięki pochodzącym z dwudziestolecia międzywojennego unikatowym zdjęciom samego kościoła można prześledzić m.in. budowę wież, portalu itp. Na planszach przedstawione sylwetki wszystkich proboszczów związanych z parafią św. Krzyża. Szeroko została omówiona społeczna działalność parafii, przejawiająca się m.in. w organizacji Oratorium i organizowaniu wypoczynku letniego dla dzieci. Nie zabrakło miejsca dla najważniejszych wydarzeń w życiu parafii, takich jak obchody rocznic jej powstania czy peregrynacja obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Materiały wykorzystane na wystawie pochodzą ze zbiorów parafii św. Krzyża, Muzeum Historii Kielc, Archiwum Diecezjalnego w Kielcach i osób prywatnych.

B.T.

Biskupi kieleccy

Od 23 sierpnia do 26 września 2013 r. na Rynku w Kielcach. 21 plansz twardych 100 x 100 cm.

Scenariusz i komisarz Bartłomiej Tambor, projekt plastyczny Anna Klimczak. Wystawa została wydana również w formie książkowej ISBN 978-83-63477-32-5.

W związku z pięćdziesiątą rocznicą śmierci biskupa kieleckiego Czesława Kaczmarka Muzeum Historii Kielc przygotowało wystawę planszową „Biskupi kieleccy”. Na 21 planszach zaprezentowane zostały sylwetki wszystkich kieleckich biskupów od początków istnienia diecezji kieleckiej po dzień dzisiejszy. Można było zobaczyć niepublikowane zdjęcia i dokumenty ze zbiorów Archiwum Diecezjalnego w Kielcach. Zdjęcia ukazywały biskupów w różnych momentach ich życia – jako chłopców, alumnów, wyświęconych księży, przedstawiały moment ingresu biskupiego lub sceny z wizytacji pasterskich. Uzupełnieniem zdjęć były dokumenty, wśród nich m.in. kościelne pisma urzędowe i korespondencja pomiędzy administracją kościelną a państwową.

B.T.

Państwowy Instytut Geologiczny - Państwowy Instytut Badawczy. Oddział Świętokrzyski - 75 lat

Od 11 października do 7 listopada 2013 r. na Rynku w Kielcach. 18 twardych plansz 100 x 100 cm.

Scenariusz przygotował zespół pracowników Świętokrzyskiego Oddziału Państwowego Instytutu Geologicznego, komisarz Krzysztof Myśliński, projekt plastyczny Marta Jońca.

Wystawa, przygotowana z inicjatywy Muzeum Historii Kielc, prezentowała w skrócie 75 lat dziejów Instytutu, sylwetki osób z nim związanych, unikatowe fotografie z życia i pracy geologów oraz świętokrzyskie krajobrazy sprzed lat.

K.M.

W dawnych Kielcach. Wystawa fotografii

Hotel „Willa Hueta”, Kielce, ul. Słowackiego 25.

Komisarz Marcin Kolasa.

Wystawa przygotowana w 2013 r. powstała z ponad trzydziestu reprodukcji fotografii i pocztówek ze zbiorów Muzeum Historii Kielc, ukazujących charakterystyczne miejsca i budynki Kielc na przełomie XIX i XX wieku oraz w latach II Rzeczypospolitej. Ekspozycja współtworzy wystrój zabytkowego pałacyku, mieszczącego się u zbiegu ulic Prostej i Słowackiego, zwanego willą Huëta. Władysław Huët, nauczyciel rysunku w Szkole Handlowej i Gimnazjum im. J. Śniadeckiego w Kielcach, zaprojektował i wybudował ją w 1908 r. Obecnie mieści się w niej hotel i restauracja.

Dopełnieniem ekspozycji są reprodukcje fotografii i dokumentów związanych z postacią prof. Władysława Huëta oraz z uczniami Szkoły Handlowej i Gimnazjum im. J. Śniadeckiego. Każda reprodukcja została oprawiona i opatrzona krótkim podpisem.

M.K.

Tomasz Wągrowski 1950-2012. Wspomnienie

1 września 2012 r. podczas urlopu, który tradycyjnie spędzał z rodziną w Wysokich Tatrach, zmarł nagle Tomasz Wągrowski – inżynier, krajoznawca, miłośnik Kielc i Ziemi Świętokrzyskiej.

Urodził się 2 marca 1950 r. w Warszawie w rodzinie inteligenckiej. Od 1953 r. mieszkał w Kielcach, gdzie początkowo uczęszczał do szkoły podstawowej prowadzonej przez Zgromadzenie Sióstr imienia Świętej Rodziny z Nazaretu, a po jej likwidacji przez ówczesne władze do Szkoły Podstawowej nr 13 im. Władysława Jagiełły przy ulicy Prostej. Naukę kontynuował w Liceum im. ks. Piotra Ściegiennego. Po zdaniu matury



Tomasz Wągrowski; fot. A. Rembalski

rozpoczął studia na Wydziale Budownictwa Lądowego Kielecko-Radomskiej Wyższej Szkoły Inżynierskiej. Po ich ukończeniu otrzymał tytuł inżyniera budowy dróg i ulic. Studia magisterskie kontynuował na Politechnice Krakowskiej im. Tadeusza Kościuszki na Wydziale Budownictwa Lądowego w zakresie dróg i lotnisk. Ukończył je z tytułem mgr inż. budownictwa lądowego. W tym okresie aktywnie uczestniczył w studenckim ruchu turystycznym. W 1968 r. wstąpił do oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Kielcach. Jako początkujący krajoznawca nawiązał kontakty z wybitnymi kieleckimi przedstawicielami tego ruchu. Po latach wspominał spotkania z Włodzimierzem Gierowskim, Edmundem Massalskim, Sylwestrem Kowalczewskim i Juliuszem Braunem. Sporządzał z nich notatki, które wykorzystywał do swych opracowań oraz udostępniał badaczom, przewodnikom turystycznym i studentom. Zdobywał kolejno uprawnienia turystyczne i krajoznawcze: przewodnika turystyki pieszej (1969), przewodnika świętokrzyskiego (1971), przewodnika turystyki górskiej (1974), znakarza szlaków turystycznych i instruktora krajoznawstwa (1989). Był również przewodnikiem po Muzeum Lat Szkolnych Stefana Żeromskiego oraz po jaskini „Raj”. Jego zainteresowania związane były z regionalizmem, krajoznawstwem i turystyką oraz budową dróg. Jeden z jego przyjaciół, przewodniczący Kolegium Instruktorów Krajoznawstwa PTTK w województwie świętokrzyskim – Jerzy Pabian, zinentaryzował prawie 150 prac zwartych oraz artykułów naukowych i popularnych autorstwa T. Wągrowskiego¹. Zamieszczał je w wydawnictwach: Wszelchnicy Świętokrzyskiej w Kielcach, Miejskiej i Gminnej Biblioteki Publicznej w Pińczowie, Biuletynie Przewodników Świętokrzyskich „Jedle”, miesięczniku Klubu Turystów Pieszych „Przygodnik”, Biuletynie „Pielgrzym” oraz „Studiach i materiałach z dziejów krajoznawstwa polskiego” – Roczniku Komisji Historii i Tradycji Zarządu Głównego PTTK. Artykuły publikował również w kieleckich dziennikach i periodykach: „Gazecie

Kieleckiej”, „Gazecie Wyborczej Kielce”, „Echu Dnia” i „Teraz”. Aktywnie uczestniczył w pracach kieleckiego oddziału Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji Rzeczypospolitej Polskiej. Był członkiem Krajowego Klubu Miłośników Historii i Zabytków Transportu, który działał w strukturze SITPK. Brał udział w konferencjach organizowanych przez to stowarzyszenie i oddział kielecki Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. W materiałach pokonferencyjnych ogłaszał referaty poświęcone wybitnym ludziom związanym z drogownictwem i dziejom jego rozwoju. Pisał także w wydawnictwach branżowych – Magazynie Pracowników Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad „Kurierze Drogowym” i miesięczniku Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji „Drogownictwo”. Był współautorem, wspólnie z prof. Adamem Massalskim i Jerzym Kowalczykiem, pracy *W holdzie przeszłości 1863–1864. Województwo świętokrzyskie*. Był to opis najważniejszych wydarzeń z okresu Powstania Styczniowego w regionie, miejsc i ludzi, którzy brali w nich udział.

Należał do znawców i miłośników twórczości Stefana Żeromskiego. Opracował przewodnik „Szlak Żeromskiego. Kielce i góry domowe” (2004), który wydał w Roku Żeromskiego i zadedykował wszystkim „kochającym góry domowe”. Był również autorem pracy *Góry Świętokrzyskie. Śladami Stefana Żeromskiego. Przewodnik turystyczny dla turystów kolarzy*. Jej wydawcą w 1996 r. była nieistniejąca już Regionalna Pracownia Krajoznawcza przy Oddziale Świętokrzyskim PTTK w Kielcach. Poświęcił ją pamięci Krzysztofa Wilczyńskiego – działacza PTTK, nieustrudzonego wędrowcy po Górach Świętokrzyskich, tragicznie zmarłego w Alpach 16 lipca 1995 r.

Badał historię ruchu turystyczno-krajoznawczego na Kielecczyźnie. W latach 2007–2012 w miesięczniku „Przygodnik” zamieszczał krótkie artykuły o dziejach Towarzystwa i ludziach w nim działających. Obszerny artykuł zatytułowany *Kartki z historii PTK – PTTK* opublikował w roczniku „Studia i materiały z dziejów krajoznawstwa polskiego. PTTK w roku sześćdziesięciolecia” (2010). Został on wyróżniony nagrodą Zarządu Głównego PTTK.

Na początku lat osiemdziesiątych XX w. zainicjował wydawanie przez Oddział Świętokrzyski PTTK w Kielcach serii przewodników po szlakach turystycznych, które mają swych patronów. W każdym z nich znalazł się biogram patrona szlaku oraz dokładny opis geograficzny i krajoznawczy. Osobiście opracował główny szlak w Górach Świętokrzyskich, wiodący z Kuźniak do Gołoszyc, noszący imię E. Massalskiego i szlak prowadzący z Chęcina do Łagowa, któremu patronuje Edmund Padechowicz. Upamiętniał także dokonania wybitnych Polaków, którzy położyli szczególne zasługi w rozwoju ruchu krajoznawczo-turystycznego. Był pomysłodawcą i fundatorem tablicy na Górze Zelejowej poświęconej taternikowi, żeglarzowi i harcerzowi, twórcy Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego gen. Mariuszowi Zaruskiemu. Tablicę tę odsłonili 14 października 2001 r., w sześćdziesiątą rocznicę śmierci generała, najmłodszy uczestnicy Rajdu Rodzinnego.

Zafascynowany życiem i zasługami Sylwestra Kowalczewskiego dla polskiej oświaty, krajoznawstwa, turystyki i muzealnictwa, ufundował pamiątkową tablicę w siedzibie Muzeum Historii Kielc przy ulicy św. Leonarda. Jest to miejsce symboliczne dla działalności S. Kowalczewskiego. W 1933 r., po śmierci Tadeusza Szymona Włoszka kustosza Muzeum Regionalnego PTK w Kielcach, które mieściło się w tym samym budynku, został jego następcą. Społecznie pełnił tę funkcję do końca lat międzywojennych, a podczas okupacji hitlerowskiej z narażeniem życia opiekował się zgromadzonymi zbiorami. T. Wągwrowski zadbał także o to, aby odsłonięciu tablicy towarzyszyło wydanie reprintu znanej pracy *Kielce i okolice*, która ukazała się w 1938 r. nakładem Okręgu Kieleckiego Związku Nauczycielstwa Polskiego. W następnym roku podobnie upamiętnił życie i dorobek dr. Mieczysława Orłowicza, jednego z najbardziej znanych w Polsce propagatorów turystyki przed wojną i w pierwszych latach powojennych.

Również jemu ufundował tablicę, która została wmurowana w ścianę budynku schroniska PTTK „Jodełka” w Świętej Katarzynie.

Z tej okazji wydał ostatnią swą książkę *Mieczysław Orłowicz na szlakach Gór Świętokrzyskich*².

Pisząc tę pracę dokonał wnikliwej penetracji zasobów archiwalnych Polskiej Akademii Nauk. Mimo poważnej bazy źródłowej, z której korzystał, napisał ją w formie przystępnej gawędy. Nosił się z zamiarem wydania drukiem korespondencji prowadzonej przez lata pomiędzy M. Orłowiczem i S. Kowalczewskim.

Przez 8 lat kierował pracami Komisji Turystyki Pieszej w Zarządzie Wojewódzkim PTTK w Kielcach. Organizował wiele rajdów dla dorosłych, młodzieży i najmłodszych kielczan. Był pomysłodawcą i wieloletnim komandorem Rajdów Rodzinnych, które miały specyficzny charakter. Ich programy zawierały wiele elementów zaczerpniętych z metodyki harcerskiej. Uwzględniały obrzędowość, zabawy ruchowe, współzawodnicstwo sprawnościowe, poznawanie tajemnic przyrody. Wymyślał również poważniejsze zajęcia, mające walory dydaktyczne i przynoszące najmłodszym uczestnikom rajdów wiedzę i głębsze przeżycia. W czasie rajdu w 1994 r. przełęcz pod górą Biesak nadana została nazwa Przełęcz Łaskawa i na tę okoliczność na drzewie zawieszono kapliczkę z wizerunkiem Matki Bożej Łaskawej. Było to nawiązanie do wizyty papieża Jana Pawła II, który 3 czerwca 1991 r. w czasie mszy na lotnisku w Masłowie koronował jej obraz znajdujący się w kieleckiej bazylice.

W 1995 r. zainicjował wykonanie rekonstrukcji drewnianej tablicy na krzyżu na szczycie Łysicy. W obecności dzieci uczestniczących w rajdzie poświęcił ją proboszcz z klasztoru w Świętej Katarzynie.

W 2002 r. upamiętnił postać S. Kowalczewskiego. Na Paśmie Zgórkim, przez które przebiega szlak noszący jego imię umieścił tablicę z informacją o patronie szlaku oraz drogowskazami turystycznymi.

W 2005 r. nawiązał do rocznicy śmierci Stefana Żeromskiego, który był członkiem honorowym PTK. Trasy rajdu dla najmłodszych kielczan wytyczył wzdłuż Wiernej Rzeki znanej z tytułu powieści pisarza.

Przez wiele lat, z okazji dnia Wszystkich Świętych, organizował wędrowki po kieleckich cmentarzach, podczas których przypominał dokonania wybitnych kielczan. Cieszyły się one dużym zainteresowaniem mieszkańców miasta.

Dokonania Tomasza Wągrowskiego w propagowaniu historii krajoznawstwa i turystyki docenione zostały poprzez włączenie Go do udziału w pracach Komisji Historii i Tradycji Zarządu Głównego PTTK. Jego kolejną pasją było dokumentowanie fotograficznie zmieniających się miast, miasteczek, wiosek i ludzi oraz wydarzeń z życia społecznego i politycznego. Obok zawodowych fotoreporterów był on znaną postacią upamiętniającą różne uroczystości.

Całe Jego życie zawodowe związane było z przedsiębiorstwami budowy dróg. O Jego kompetencjach świadczy fakt, że przed kilku laty powierzono Mu odpowiedzialne stanowisko zastępcy dyrektora oddziału kieleckiego w Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Fascynowały Go historyczne wyzwania, z entuzjazmem uczestniczył po wieloletnich zaniedbaniach w budowie dróg na Kielecczyźnie.

Był prawym, rzetelnym, życzliwym i odpowiedzialnym człowiekiem. Jego niespodziewana śmierć pogrążyła w smutku liczne grono współpracowników, przyjaciół, turystów i krajoznawców. Został pochowany na cmentarzu Komunalnym w Kielcach–Cedzynie.

Był wielokrotnie odznaczany i wyróżniany. Posiadał Złoty Medal „Za długoletnią służbę” (2008), Srebrny (2004) i Brązowy Krzyż Zasługi (1999), Srebrną i Złotą Honorową Odznakę Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, tytuły Zasłużonego Instruktor Krajoznawstwa, Zasłużonego Przewodnika PTTK i inne.

Dla upamiętnienia Jego dokonań z inicjatywy Oddziału Świętokrzyskiego PTTK w Kielcach, Kieleckiego Oddziału Głównej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad oraz Oddziału Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji RP, 8 września 2013 r. na ścianie domu wycieczkowego „Jodełka” w Świętej Katarzynie odsłonięta została poświęcona Mu tablica. Jej odsłonięcia dokonała żona Ewa z córkami Urszulą i Dorotą, w towarzystwie dyrektora oddziału kieleckiego GDDKiA Ewy Saylor i prezesa Oddziału Świętokrzyskiego PTTK Marcina Marcinińskiego. W uroczystości wzięło udział kilkuset współpracowników, z którymi budował drogi, i turystów przemierzających z Nim szlaki świętokrzyskie, tatrzańskie i wiodące przez inne regiony Polski. Agencja wydawnicza „JP” s.c. z Kielc wydała z tej okazji pracę „Ścieżki i drogi. Szkice i materiały krajoznawcze”. Jest to wybór artykułów autorstwa Tomasza Wągrowskiego.

Z Jego odejściem Ziemia Świętokrzyska straciła wybitnego człowieka, który swą działalnością zawodową, badawczą i popularyzującą krajoznawstwo zapisał piękną kartę w jej dziejach.

Bibliografia publikacji Tomasza Wągrowskiego, w: Tomasz Wągrowski, *Ścieżki i drogi. Szkice i materiały krajoznawcze. Pamięci Tomasza Wągrowskiego w 1 rocznicę śmierci, 1.09.2013*, Kielce 2013, s. 8–14.

Tomasz Wągrowski: Mieczysław Orłowicz Na szlakach Gór Świętokrzyskich, PTTK Kielce, 2011.



Płyta na budynku schroniska PTTK „Jodełka” w Świętej Katarzynie, autorstwa artysty plastyka Sławomira Micka; fot. A. Rembalski

Andrzej Rembalski

Indeks

INDEKS NAZWISK

A

Adamczyk J.L. 44, 60-63
 Adamczyk M. 77, 95
 Adamski St. 72
 Aleksandrowicz R. 159, 162, 165, 167
 Anders Władysław gen. 38
 Antonow Ewa (Eudoksja), p. Teliga
 Ewa (Eudoksja)
 Arendarska Katarzyna, p. Sobczyńska
 Katarzyna
 Artwińscy h. Dębno 29
 Artwińska Danuta 253, 256
 Artwińska Janina 256
 Artwińska Maria 256
 Artwiński Eugeniusz 256
 Artwiński Stefan 29, 253-257, 262,
 265, 266
 Axentowicz Grzegorz 260

B

Bachledowie rodzina 29
 Badzian Adam 259, 260
 Bal I. 159
 Bałasiński 213
 Banaszek Tadeusz 81, 90, 92
 Bandurski Władysław bp 259
 Baranowscy rodzina 166
 Baranowski Zenon kpt. 88
 Barcicka Janina 220, 224, 233
 Bartoszcze Roman 40
 Bartoszek A. 125
 Baryła Kacper 177
 Baster Zofia, p. Teliga Zofia
 Bąblewski Piotr 67, 80

Beard Lymbery Dulcie, p. Teliga Lym-
 bery Dulcie
 Bednarski Wincenty 272
 Bednarz Jerzy 273
 Beill J. 122
 Bender Ryszard 139
 Benicewicz-Miazga Anna 276
 Ber Szaja 60
 Bergman Eleonora 43, 44, 48, 52-54,
 56, 57
 Berlik (Berling) ks. 199-201
 Berner Leon kpt. lekarz 85
 Białek Marcin J. 276
 Bieberstajn-Żarnowski Franciszek
 pptk 86
 Biegański Z. 49
 Bieniarzówna J. 111
 Bigoszt Henryk ppor. 81
 Birenbaum (Binenbaum) Szymon
 (Symcha) 58, 62
 Birkenmajer A. 108, 113
 Błahaczek Ireneusz ppor. 82
 Bliziński Wacław ks. 73
 Block Karol ptk 82
 Blumenfeld Berek 58
 Blumenfeld R. 45-47, 61-64
 Błaszczuk Adam ks. 72, 73, 76, 79
 Boczar kpt. 87
 Bojarski J.J. 54
 Bolesław II Śmiały król 70
 Bolesław V Wstydlivy książę 14
 Bonikowska Stefania 260
 Bonython K. 35
 Borkowski J. 97, 98
 Borkowski Władysław 96

- Borowiec J. 34
Borowiec T. 74, 75
Borowski Wacław P. 173, 174
Borzobochaty Wojciech 39
Borzymińska Z. 43
Boston 126
Bożek Danuta 274
Bracha-Michalska Lidia, p. Michalska
-Bracha Lidia
Brandt Józef 218, 219
Braun Juliusz 281
Brokl Wanda 243
Broklowie rodzina 245
Broniewiczowie rodzina 274
Brych Henryka 274
Brych Ryszard 274
Brygida siostra zakonna 199, 200, 202
Buczkowski Janusz 269
Bujak Joanna 212, 213
Bujak Stanisław 212-214
Burchard Czesław mjr 85
Burczyn Jerzy 269
Burstin Maksymilian 111
Burzec Henryk 221, 232
- C**
- Caban Wiesław 32
Calinesti Iliejsku Gheorghe 231
Campbell J. 35
Caputo R. 35
Carosi Filip Jan 15, 16
Cedro Adam 268
Cedro Aneta 29-33, 36
Cembrzyńska Janina 256
Cepiel Karol ks. 205, 206
Cetner Bolesław 272
Chałasiński Józef 127
Charendorf (Charensdorf) Mordka 45,
53, 60, 63
Chetmowski Adam 75
Chichester Francis 34
Chlebowski K. 20
Chmiel Małgorzata 273
Chojecka E. 108
Chojnacki Zygmunt ppłk 91
Chojnicki K. 44
Chomentowscy rodzina 166
Chroberski Chil Dawid 47, 52, 55, 60, 63
Chruścielewska Władysława patrz
Teliga Władysława
Chrzanowski Edward ks. 101
Chrzanowski S. 262
Chrzęszczyk Eugeniusz 88
Chyra-Rolicz Z. 131
Cichecka Marta 277
Ciechanowicz Stefan 104
Ciesielski Bogusław 228
Ciesielski Czesław st. sierż. 88
Cieśliński Stanisław ks. ppłk 78
Cohn J. 48
Cukier Stanisław 227, 236
Cukierman 62
Cukierman Jakub 55
Curie-Skłodowska Maria. p. Skłodow-
ska-Curie Maria
Cygański K. 97
Cyrkowicz Włodzimierz 98
Cytryn Mendel 60
Czachowski Dionizy płk 177
Czaja Tomasz 273
Czaplicka J. 33
Czapska Anna 29
Czarkowski 20
Czarnecki Henryk 172, 177, 272
Czarnecki (Czarnecki) 201, 204

Czarnocki Jan 11, 12, 14, 17
Czechowski Stanisław 17, 22
Czerwiński Aleksander 99

D

Dąbrowski Bronisław abp 40
Decik rodzina 198
Dexlerowa A.M. 108
Dębska Anna, p. Teliga Anna
Długosz Jan 184
Dmoch 177
Dobrowolski Witold 123
Dobrzański Henryk ps. „Hubal” 259,
265, 266
Dolabella Tomasz 184
Domagała Łucja 196
Domagała Marcin 196
Domagała Szczepan ks. 195-197, 208
Dominik Adam 213
Dominik Jan 213
Dominik rodzina 211
Drogosz A. 29-33, 36, 37, 38
Drogosz Leszek 277
Dulewicz Jarosław 125, 127, 135
Dulny Stefan 223, 228, 236, 238, 239
Dworak Kazimierz 259
Dyba O. 159
Dybiec J. 32
Dyduch Łucja patrz Domagała Łucja
Dziadosz Władysław 174, 176
Dziedzic Leszek 29, 42, 273
Dziekanowski Karol mjr 81
Dziekanowski Kazimierz mjr 82
Dzielski Józef pptk 91
Dzikowska Barbara 274
Dzikowski W. 11
Dzwonkowski R. 33

E

Eckartshausen Karl von 262, 266
Egierscy rodzina 274
Einhorn I. 105
Ejsenberg Nuta 55
Ekielski Władysław 111
Englander Chaim Judka 53
Eubich Andrzej 209
Eubich Bogdan 209-212
Eubich Józef 210, 211, 214
Eubich Leokadia 209
Eubich Zofia 209
Eubichowie 209, 210

F

Fajgienblat Henoch 60
Falk Michał mjr 89
Federman Abraham-Zelman (Zalman
Federman) 53, 55, 56, 60, 63
Feininger Lyonel 274
Ferber Jakub Jan 15
Fert 17
Festerkiewicz Elżbieta Maria 274
Figuta Kazimiera 273
Finkelstein Baruch Majer 63
Finkielsztejn 53
Finkler Lejzor 50, 58, 62
Firlej W. 76, 77
Firlej-Krześniak D., p. Krześniak-
Firlej D.
Firmanty Grażyna 213
Firmanty Jerzy 213
Firmanty Krystyna 213, 218
Firmanty Zygmunt 213
Fiszman Jozek 46
Florczyk Helena 98
Fortuna Barbara 274
Founes-Pace John 33
Founes-Pace Józef 33

Fritsche K. 15
Fronczyk Jerzy 220, 234, 235
Frontczak K. 87
Frycz M. 126
Frycz Karol 172
Frycz Władysław 219
Frydman Mordka 45, 62
Frysztański K. 125
Furtak M. 97

G

Gabryel K. 29, 32
Gaczol A. 159
Gajerski Stanisław 269
Gajerski Wojciech 269
Gajewski Józef płk 82, 84
Gałęzowski Józef 111
Garfinkel Moszek 46
Garus Ryszard 277
Gavin Long 35
Gawłowski Henryk 273
Gąsienicowie rodzina 29
Gerber R. 33
Gębicki Piotr bp 15, 17
Gierowski Włodzimierz 281
Glińska Krystyna 181
Gliński Jan 181
Głowacki Bartosz 188, 228
Głowiński T. 127
Goldberg Perla 60, 63
Goldberg Szłoma Icek 60, 63
Goldman Dawid 47, 49, 50, 55, 62
Goldman Jezuza Rabi (Goldman Szaja) 46, 58, 62
Gołębiowski B. 126
Gorzko M. 127
Gosek Marian ks. 68-70
Góra-Klauzińska Anna 269, 276

Grabczak Iwona 274
Grabkowska A. 265
Grabowski 175
Grabowski A. 32
Grad M. 126
Grelewski Kazimierz ks. 205
Grelewski Stefan ks. 205
Grimm (Grym) bracia 201
Grinberg Ch. 49, 50
Grodziski S. 32
Gromko ks. 205
Gruszczyński L.A. 125
Grymm 207
Grzybała Jacek 209, 273, 215
Grzybała Jan 210
Grzybek Grzybowski, ps. 75
Gut Moszek 58

H

Hadamik Czesław 14
Hadyna Gustaw 220, 223, 228, 235, 237, 238
Hadziewicz Rafał 262, 263, 265, 266
Haller Józef gen. 35
Heller Gwido 33
Heller Lidia, p. Teliga Lidia
Henisz-Leszczyńska Anna 235
Hoffman Teodor 111
Horowicz Chaim Szmul 62
Horowicz Elizer 62
Horowicz Szalom 62
Horowicz Wolf 58
Huët Władysław 280
Huml I. 108

I

Iwan Marianna patrz Teliga Marianna

Iwańczak-Wiślicz Eugeniusz,
p. Wiślicz-Iwańczak Eugeniusz

J

Jabłońska Helena, p. Nowakowska
Helena

Jabłoński Tadeusz 109

Jackowska Jadwiga 272

Jackowski Tadeusz 272

Jakubczak F. 126

Jakubowicz Henryk 111

Jakubowski Stanisław mjr 87

Jałowiecki B. 125

Jamka dr 177

Jan Paweł II papież 155, 205, 283

Janczewski Kazimierz 100, 101

Janicki Krzysztof 271

Janiszewska Anna 237

Januszek Ryszard 271

Jarno W. 82

Jarostaw 85

Jarosz 213

Jarosz Czesław ppłk 88

Jarosz D. 127

Jaroszewicz Jan bp 152

Jasin Aleksander 265

Jasinek-Krzepitowska Maria, p. Krzep-
itowska-Jasinek Maria

Jasinek-Krzepitowski Józef, p. Krzep-
itowski-Jasinek Józef

Jasińska M.D. 159

Jastrzębowski Z. 94, 95

Jastrzębski Antoni płk 81

Jastrzębski Cezary 20

Jastrzębski J. 83

Jaworski Jakub 31

Jaworski Mieczysław bp 213

Jelonek Ignacy 181, 184

Jelonek Krystyna 181, 184

Jerschina Stanisław dr 272

Jędrzejewscy rodzina 244, 247

Jędrzejewska Maria 245

Jędrzejewski Stanisław 245

Jońca Marta 270, 274, 279, 280

Jung Wacław inż. 173, 175

Jung-Wojciechowska Anna 222, 232

Juracki Paweł mjr 85

Jurek Janina Jolanta 274

Juszczak Bronisław 256, 259

K

Kac Izrael 58

Kaczmarek Czesław bp 79, 147, 150,
280

Kaczor Zygmunt 265, 266

Kaczorowski A. W. 29, 39, 40

Kaczorowski Adam płk dypl. 89

Kalemba Zdzisław 220, 234

Kaleta A. 76, 77

Kaleta K. 155

Kaleta Tomasz 273

Kaliński J. 128

Kalisz Izaak 250

Katwa D. 102

Kamińska Anna 276

Kamiński Walerian 199, 200

Kamocki Leon 100

Kamoda Jerzy 224, 269

Kanar Nuchym 60

Kandinsky Wasilij 274

Kapela inż. 207

Karmański 159, 181

Karnowski A. 90

Karpińska Maria 107, 124

Karpus Z. 83

Karsch Edward 257

- Kasjer Jakób 58
Kasztan Moszek 45, 50, 56, 58, 62, 63
Kazula Jan mjr 88
Kerszner Abraham 51
Kędracki Janusz 30
Kęsek M. 14, 15
Kirszenbaum Jesekiel Dawid (Duvdiani) 274
Kiszczak Czesław gen. 40
Kladivik E. 27
Klamerus Władysław 227, 235
Klauzińska-Góra Anna, p. Góra-Klauzińska Anna
Klauziński Ernest 276
Klee Paul 274
Klich Joanna 274
Klimczak Anna 275, 280
Kłuźniak Roman 262, 266
Kłaczek J. 139
Kłosiewicz L. 37
Knap Grzegorz 269
Koberdowa I. 74
Kobus K. 54
Kobus-Olej A. 54
Kobyliński Z. 21
Koch Arnold 63
Kochanowski Jan 181
Kochen Sz. 261, 262, 266
Kochlewski Wojciech 268
Kocybikowie rodzina 198
Koczaski Leon 90
Köhler 17
Kolasa Marcin 253, 266, 269, 275, 280
Kolberg Oskar 17, 265, 266
Kołodziejcki P. 97
Komornicki Prot 110
Kondaki Włodzimierz 14, 15, 17, 19
Kopernik Mikołaj 32, 228, 238
Koprowski F. 126
Korczak Janusz 228, 238
Kordecka-Myślińska Anna 277
Kornecki Adam (Dawid Kornhendler) 213
Kornecki Roman 274
Korngold Józef 58
Korupczyński Józef por. 88
Korus Daniela 274
Kosela Marcin 269
Kościk E. 127
Kościołek Andrzej 125
Kot Marianna 274
Kotkowski Kacper 32
Kotkowski S. 32
Kowalczewski Sylwester 281-283
Kowalczewski Z. 11
Kowalczyk Jerzy 282
Kowalewscy rodzina 212
Kowalewski Izidor mjr 86
Kowalik-Suchodoła Anna 274
Kowalski T. A. 83
Koziorowski K. 17
Kozłowski H. 126
Kozubski Moszek-Dawid 58, 63
Kozubski Szymon 58
Kraitsir Karol 33
Krajewska Anna 260
Krajewski Stanisław kpt 88
Krajniewski J. 44
Kras J. 31
Kraśnińscy rodzina 120
Krasowski K. 74
Krawczyński Zbigniew por. 88
Krcal Olgierd pptk 90
Kręt-Sajkiewicz Małgorzata, p. Sajkiewicz-Kręt Małgorzata
Krościenek 165

- Król Aleksander 192
 Królikowski Adam 272
 Krug Kazimierz 174
 Kryciński S. 54
 Krygowski Zdzisław 32
 Krzeczowski Władysław 260
 Krzeptowska-Jasinek Maria 29
 Krzeptowski-Jasinek Józef 29
 Krześniak-Firlej D. 69, 70, 76-78
 Krzewski ks. 205
 Krzyżanowska Maria 260
 Krzyżanowski Wacław 111-113
 Księżka A. 98
 Kubiak Romuald mjr 86
 Kubica Gerard kpt. 87
 Kuczyński Janusz 155
 Kula M. 127
 Kulczycki Bruno 218
 Kulon Stanisław 222, 232
 Kumor B. 69, 75, 79
 Kumorowska Beata 273
 Kupiszewski W. 30
 Kurkowski Zbigniew 264-266
 Kurzeja Leszek 228, 230
 Kurzowa Z. 30
 Kuszewski Leon inż. 46, 174
 Kuwatek R. 54
 Kuźniarski Andrzej ks. 24
 Kwaśniewska Krystyna 88
 Kwiatkowska Ludmiła Domicella, p.
 Teliga Ludmiła Domicella
 Kwilecki A. 126, 127
- L**
- Ladzianski I. 27
 Lange Janet 263, 265, 266
 Laszczka Konstanty 161, 265, 266
- Latos Arkadiusz 239
 Lebet-Minakowska A., p. Minakowska
 -Lebet A.
 Legieć Jacek 84
 Lengas Anna 213
 Lengas Jan 213
 Lengas Jerzy 213
 Leon XIII papież 71
 Lesiak Jan 273
 Lesiak Marian 271
 Leszcz Szyja 58
 Leszczyńska-Henisz Anna, p. Henisz-
 Leszczyńska Anna
 Leszczyński A. 127
 Leszczyński Jerzy 188
 Leszczyński kpt 87
 Leśniakowska Marta 120, 121, 123
 Lewandowska Danuta 274
 Lewartowski Szmul 58, 62
 Lewicki Juliusz 269
 Lewiński Jan 114
 Lewkowicz (Lejbowicz) Lejb 44, 45,
 53, 58, 60, 61
 Libera Marek 273
 Libiszowscy rodzina 245
 Lichtensztajn Moszek Pinkus 104
 Liebrecht G. 73, 75, 78
 Lipka Stanisław 275
 Lisocka 114
 Lutostawski Kazimierz ks. 34
- Ł**
- Łabęcki H. 14, 19
 Łaniewscy rodzina 274
 Łęcki Stawomir 236, 238
 Łobuz W. 99
 Łojek Jakób 104
 Łon Maciej 273

- Łosiński Augustyn bp 68, 69, 71-80, 122
Łuskino Ksawery płk 84
- M**
- MacDonald Alena, p. Teliga Alena
Machura-Żelazny Ewa, p. Żelazny-Machura Ewa
Maciągowski Marek 43, 45-47, 49, 53, 56, 57, 62-64, 195, 208, 250
Maiss Fryderyk 112
Maiss Janina patrz Nowakowska Janina
Maj Stefan 220, 222-224, 226, 228, 230, 232, 234, 235, 238
Majerson (Majerzon) Dawid Joel 45, 53, 55, 58, 61
Majerson Józef 61
Majka Józef ks. 71
Makarewicz Juliusz 79
Makaruk Dariusz 268
Makuła H. 195
Mała Hilary 17, 19, 228, 237
Malecki J. 111
Malikowski M. 125
Malinowska Agnieszka 93, 106
Maliszewski Edward por. 81
Małys Andrzej 209
Małys Lala 209
Małysowie rodzina 209
Marcin de Koniecpol 178
Marciniak Stefan płk 89
Marciniewski Marcin 284
Marenin Ludomir mjr 88
Markiewicz Krystyna 213
Markiewicz Maria 213
Markiewicz rodzina 213
Markowski 177
Maroń-Ptak Daria 267, 271, 272, 279
Marzec 178
Marzec Paulina 270
Maslińska 184
Masłowski 177
Massalski Adam 196, 282
Massalski Edmund 150, 272, 281, 282
Matusak P. 39
Matusak Tadeusz kpt. 88
Matuszewicz Władysław mjr 86
Matynia Marian 261, 262
Mazur Hubert 139, 140, 145, 146, 157
Mazur Maciej 116
Mazurek Franciszek ks. 197, 201, 204, 205, 208
Mączyński Franciszek 111, 172
McCulloch A. i S. 35
Meducka Marta 43, 77
Meducki Stanisław 196
Medweccy rodzina 213
Meir 250
Merstallinger Karol 273
Mesjasz Edward 265, 266
Mędrzecki W. 38
Miazga-Benicewicz Anna, p. Benicewicz-Miazga Anna
Micek Sławomir 237-239, 284
Michalewscy rodzina 274
Michalska-Bracha Lidia 74
Michalski Antoni ks. 213
Michalski-Ozga Józef, p. Ozga-Michalski Józef
Michałowicz Wojciech ks. 197, 201, 205, 208
Michałowska M. 20
Michałowska-Sobczak Danuta, p. Sobczak-Michałowska Danuta
Michałowski Andrzej 218
Michałowski E. 67, 68
Michniewicz Krystyna 274

Michniewska Jolanta 273
Michniewski Marek 273
Miczulski S. 11, 15
Miernik Grzegorz 127
Miernik Ryszard 223, 237
Mieszczankowska Jadwiga 210
Mieszczankowski Leszek 210
Mieszczankowski Bogdan 210
Mieszczankowski Władysław 210
Mieszko I książę 70
Mikołaj II Romanow 209
Mikołajczak Ignacy mjr 87
Mikułowski Wacław płk 82
Mikurda Ryszard 277
Minakowska-Lebet A. 54
Moch F. 33
Modras Joanna 57
Molin-Sowa Irena 221
Mońcuński Kazimierz 96-98
Moraczewski Adam por. 86
Morawiakówna Helena 177
Morawiecki Kornel 40
Morka M. 17
Moskalik por. 87
Moszkowicz Aron Josef 62
Mościcki Ignacy 76, 256
Motele z Kazimierza p. Twerski
Mordechaj
Motyka W. 126
Mucha Stanisław 110
Murray S. 35
Muszczak Zbigniew 271
Myjak Adam 223, 234
Myślińska-Kordecka Anna, p. Kordec-
ka-Myślińska Anna
Myśliński Krzysztof 43, 49, 114, 120,
159, 193, 268, 271, 273, 274, 279,
280

Myśliński Szymon 277
Myśliwiec Antoni 117, 269, 271

N

Najfeld Chaim 60
Nalepiński 15
Napoleon Bonaparte cesarz Francu-
zów 118
Neyman Joanna (Anfisa) 209, 210
Nejman-Spława Maria, p. Spława-
Neyman Maria
Neyman Stefan 209, 210
Niemierowski Wacław ks. 69
Niklewski Roman 100
Nowak 177
Nowak Wojciech 228, 238
Nowakowie 190
Nowakowscy 112
Nowakowska Helena 111
Nowakowska Janina 111-113
Nowakowska Róża Marianna 31
Nowakowska-Wolak Agata 111, 114
Nowakowski Andrzej 236
Nowakowski Grzegorz 31
Nowakowski Jacek 113, 114
Nowakowski Józef 111, 112,
Nowakowski Józef syn Wacława 113
Nowakowski Ludwik 111
Nowakowski Maciej 113
Nowakowski Tadeusz 112, 114
Nowakowski Tomasz 111, 113
Nowakowski Wacław 107-124
Nowosielski Adam płk 82

O

Oberman Hilel 60
Obertyński Czesław 272
Odrzywolski Sławomir 111

- Odyłona siostra zakonna 198
Oettingen Urszula 74
Okorski J. 260
Olej-Kobus A., p. Kobus-Olej A.
Oleś Andrzej 159-162, 165, 167, 169,
177, 178, 193, 272
Oleśniccy 181
Olszewski A. K. 108, 113, 118, 120
Olszewski Daniel 139, 195
Olszewski J. 20
Olszewski J.L. 14
Olszewski P. 32
Opala Józef 220, 223, 233-235, 237
Orłowicz Mieczysław 282-284
Osiecki Jerzy 273
Ossoliński Krzysztof 181
Ostrowicz Chewja 58
Ouaknin M.A. 43
Ozga-Michalski Józef 36
- P**
- Pabian Jerzy 281
Pace-Founes John, p. Founes-Pace
John
Pace-Founes Józef, p. Founes-Pace
Józef
Padechowicz Edmund 282
Paprocka-Słomińska Danuta,
p. Słomińska-Paprocka Danuta
Pastuszka S. 95
Pastuszka Stanisław mjr 91
Pastuszka Władysław 104
Pastwa Janusz 233
Pawlak J. 43
Pawlik Karol 273
Pawłowski Antoni 277
Pawłowski Józef bł. 78, 195, 197, 201,
202, 204, 205, 208
Pazdur Jan 14, 15, 17
Penkalla Adam 143
Perelman Szloma 54
Pernal Jacek 277
Pęczalski Andrzej 269
Pfeffer Mojżesz 63
Piasecka R. 99, 101
Piątek J. 226
Piątkowski Sebastian 127
Piech S. 44
Piekielniak Anna 212
Piekielniak Jan 212
Pielą M. 70
Pierściński Paweł 115, 231, 269
Pietras Hieronim Marek 268
Pilch Zenon ks. prof. 70
Pilch Zygmunt ks. 200
Piller Adolf 114, 118, 119, 122
Piłsudska Aleksandra 256, 266, 257
Piłsudski Józef marszałek 75, 76, 78,
113, 159, 160, 169, 171, 172, 174,
176-178, 180, 181, 188, 193, 211,
244, 260, 265, 266
Pińczewski Edward 211
Piotrowicz Stanisław 257, 259
Piotrowski M. 139
Pius X papież 69, 71
Piwko Szaja 63
Podczaszyński Paweł 15
Pokutyński Józef 111
Poniatowski Stanisław August król 15
Popielski Witold 274, 276, 277
Popieluch B. 101
Porembalski Stanisław starosta kie-
lecki 78
Posobkiewicz Aniela 274
Potocki Henryk ps. „Szczerbiec” 256
Póttawski Adam Jerzy 217
Prauss Ryszard 272

Prauss Stanisław 260, 264-266, 272
Preiss Herszel 46, 62
Prokop August 169
Prokopowicz 177
Prokulski Kazimierz 177
Próchnicki Andrzej por. 272
Przeniosło Marek 84, 114
Przybujewski Adam por. 82
Przytkowski Tadeusz 200
Przystawa J. 40
Przytuła A. 126
Ptak Artur 267, 279
Ptak-Maróń Daria, p. Maróń-Ptak
Daria
Ptak Patryk 276
Purchla Jacek 107, 111
Putowska Dorota 274
Pycia Jacek L. ks. 150

R

Rabinowicz (Cejmach) Cemach 46, 62
Rabinowicz Jakub Elimenech 46, 62
Rabinowicz Mejlich 58
Rabinowicz Abraham Ozer 62
Rachtan Jadwiga 104
Racięcki Wacław mjr 84
Radomska Luba 274
Radwan M. 15
Rafałowicz R. 50
Raina P. 40
Rakiewicz Felicjan 122
Rapoport (Rappaport) Abela Abraham
60, 63, 64
Raszka Jan 172
Rawita-Witanowski Michał 20
Redlica Marian 88
Rembalski Andrzej 279, 284
Renz Regina 43, 77

Rezmer W. 83
Rękosiński (Pękosiński) Moszek 45, 50,
58, 62
Roja Bolestaw płk 259
Rolicz-Chyra Z. patrz Chyra-Rolicz
Z. Roman Grażyna 220, 222, 225,
232, 233
Romańczuk Stanisław 233
Romuald Janion 269
Roszkowski Walerian mjr 88
Rozborski Maciej 88
Rozmanith Stanisław ppor. 82
Rozmus D. 44
Rozwadowski Tadeusz gen. 75
Rubinowicz (Rabinowicz) Cemach 56,
58, 62
Rubinowski Z. 11, 12, 13, 17
Ruzikowski Tadeusz 274
Rychliński Teodor 29
Rylski-Ścibor Władysław patrz Ścibor
-Rylski Władysław
Ryszkowski 192
Rzadkowski Adam 273
Rzążewski Henryk 95
Rzecki Stanisław 160, 172-177

S

Sabat Marek 274
Sadowski Michał pchor. 82
Sajkiewicz-Kręt Małgorzata 274
Salus Maria 274
Salwa Adam 271
Samsonowska K. 44
Samulak Zuzanna 274
Sare Józef 111
Sarek Aleksandra 277
Sarna Henryk 274
Sarna Mirosława 277
Sarnat Łukasz 268, 277

- „Saturn” ps. 75
Sayor Ewa 284
Schiller F. 31
Schmidt Feliks 262
Sędek (Zbyszek) Ryszard 202
Sienkiewicz Władysław mjr 89
Sikora Jan st. sierż 88
Sikora-Sikorski Jan ppłk 85
Sikorski Władysław gen. 74
Sioma J. 20, 21
Siódmak Adolf 111
Skarga Piotr ks. 70
Skirmunt Zbigniew 274
Skłodowska-Curie Maria 277
Skrzyniarz Ryszard 36
Skrzypczak Jacek 277
Skrzypek Józef 272
Skuczyński Wincenty 161, 173-175, 272
Skuza Zdzisław 276
Słabek Henryk 127
Słabińska Elżbieta 96, 97, 100, 101
Słomińska-Paprocka Danuta 265, 266
Słowacki Juliusz 174
Słupek Dariusz 273
Smalc Henryk 219
Smogorzewska Janina 38
Smoliński Tadeusz mjr 91
Sobczak-Michałowska Danuta 234
Sobczyńska Katarzyna 67
Sobczyński Antoni ks. 67-80
Sobczyński Józef 228, 237, 238
Sobczyński Stanisław 67
Sobczyński Walery 69
Sobiszewski Aleksander 184, 187
Solecki S. 125
Solski Ludwik 163
Sołtan Jadwiga, p. Mieszczankowska
Jadwiga
Sosnowska Tauba 47
Sosnowski (Mejloch) Mejlich 47, 60, 63
Sowa Roman kpt. 88
Sowa-Molin Irena, p. Molin-Sowa Irena
Spława-Neyman Maria 195
Spodenkiewicz P. 48
Staniewscy bracia 247
Stankiewicz Barbara 274
Starkiewicz Szymon 122, 123
Starzyk Piotr 139
Stasik F. 33
Staszic Stanisław 220
Stawecka Barbara 238
Stawecki Stefan 231
Stawecki Waclaw 220, 225, 228, 231,
233-237
Stawiński J. 126
Stec Elżbieta 277
Stefaniak Marek 274
Stempowski Stanisław 34
Stępień Józef 127
Stobiecka Z. 17
Stradomski Mateusz 267, 277
Strokata Ludwik 145
Stróżewski Moszek 50, 54, 55
Struszkiewicz Jerzy 111
Stryjeński Tadeusz 111
Suchodoła-Kowalik Anna, p. Kowalik
-Suchodoła Anna
Sufczyński Jerzy 96
Sujecki Jerzy 44
Suliga Piotr 217, 221, 240, 275, 276
Sumczyński Aleksander ppłk 86
Sydonia siostra zakonna 199
Szałapski Jan 234, 236
Szandrocho Robert 88-91
Szczepański Jerzy 143
Szczepański M.S. 125

Szczepucha Władystaw gen. bryg. 89
Szczęsny Mirosław 273
Szczygielski Aleksander 228
Szmajdel Jerzy 132, 219
Szpont Teodozja 88
Szproch Władysława 274
Szternfeld Chaim Szmul Horowicz 46
Szternfeld Dwojra 60
Szulczewski M. 14
Szuster J. 262
Szydłowiecka Elżbieta 152
Szyller Stefan 120
Szymański St. 97
Szymecki Stanisław bp 152, 153
Szyszko-Bochusz Adolf 110-113, 122

Ś

Ścibor-Rylski Władystaw 82
Śleszyńska W. 34
Śliż Małgorzata 31, 32
Średniawa B. 32
Świątkowski Tomasz 145
Świderski Przemysław 100
Świercz Anna 20
Świszczowski Stefan 111
Święcicki Hipolit 19

T

Tadanier Fryderyk 111, 112
Talowski Teodor 112
Tambor Bartłomiej 128, 269, 277, 279, 280
Tanskaya A. 35
Tazbir Janusz 74
Teliga Aleksandra 35
Teliga Alena 33, 42
Teliga Anna 34
Teliga Anna patrz Wartenberg Anna

Teliga Antoni 36, 37
Teliga Bogdan 38
Teliga Czesław syn Stanisława 33
Teliga Czesław syn Józefa 38, 39
Teliga Franciszek 31
Teliga Ignacy 31, 32
Teliga Jan 36, 37, 38
Teliga Jan Kanty Andrzej 31, 33, 42
Teliga Jerzy Jan 29, 37
Teliga John Luis 35
Teliga Józef syn Jana 30, 36-38, 39
Teliga Józef Jan 31, 33, 36
Teliga Józef syn Józefa 39-42
Teliga Józef syn Tomasza 30, 36
Teliga Karol syn Józefa, bp 29, 31, 32, 40
Teliga Karol syn Jana 36, 37,
Teliga Leonid 29, 34
Teliga Lidia 33
Teliga Ludmiła Domicella 31, 33
Teliga Lymbery Dulcie 35, 42
Teliga Maria 38
Teliga Marian 33
Teliga Marianna 30, 36, 42
Teliga-Martens Zofia 38
Teliga Oliwia 35
Teliga Paweł 31
Teliga Róża Marianna patrz Nowakowska Róża Marianna
Teliga Stanley (Stan) Frederick de 29, 35, 36
Teliga Stanisław syn Andrzeja 33
Teliga Stanisław syn Czesława 34
Teliga Stefan syn Jana 36, 37
Teliga Tadeusz syn Ignacego, ks. 33, 38
Teliga Tadeusz syn Józefa 38, 39
Teliga Tadeusz syn Stanisława 33, 34
Teliga Tomasz 30, 42

- Teliga Wiktoria 36
Teliga Władysław 33-35, 42
Teliga Władysława 36
Teliga Władysława córka Józefa 38
Teliga Zofia żona Tomasza 30, 31
Teliga Zofia żona Stefana 38
Teliga Zofia siostra zakonna 33
Teliga Zuzanna 31
Teligowie 29
Thomas Wiliam 126, 127
Tiziano Vecelli 167
Tołwiński Tadeusz 122
Tomaszewski A. 21
Tomaszewski J. 49
Tomaszewski Kolumbin o. 198
Tomuń Danuta 274
Tomusiak Bronisław st. sierż. 88
Trembecki 177
Treter Bogdan 159
Troppe P. 104
Tryzno-Zubkowska Magdalena 243
Trzpiot Władysław 274
Turnau 177
Twerski Dawid 46
Twerski Mordechaj (Motete z Kazimierza) 46, 47, 53, 55
Twerski Nisan Jehuda 46
Tymiński inż. 173, 174
- U**
Urbanek Piotr 270
Urbańczyk S. 30
Urbański 100
Urbański Krzysztof 44-47, 53, 61-64, 104
- W**
Wajncettel Adolf 272
Walicki Jacek 44, 47, 48, 54
Wałęsa Lech 40
Wańka por. 87
Wartenberg Mściśław 33
Wągrowska Dorota 284
Wągrowska Ewa 284
Wągrowska Urszula 284
Wągrowski Tomasz 281, 282
Wątrobińska vel Otrebińska Wiktoria, p. Teliga Wiktoria
Weber Jan 177
Wereszycki H. 112
Wexner Saul 111
Wiącek ks. rektor 177
Wiech (S. Wiechecki) 34
Wielopolscy rodzina 259
Wielopolski Aleksander margrabia 44
Wiesner M. 263, 265, 266
Więckowska E. 94, 97
Więckowska H. 33
Wiktor Bronisław 112
Wilczyński Krzysztof 282
Wilniewczyc Wacław (Krawczyk) płk 210, 211
Wirzbięta A. 262
Wiślicz-Iwańczak Eugeniusz 217
Wiśniewska K. 126
Wiśniewski 172
Wiśniewski Michał 112
Wiśniewski Z. 94, 99
Wit Stwosz 32
Witanowski-Rawita Michał, p. Rawita -Witanowski Michał
Witek P. J. 41
Witkiewicz Koszczyc- Jan 121, 123
Witkowski S. 44
Witkowski ks. 145
Władysław Łokietek 14
Wnęk 177
Wodziński Marcin 249, 250

- Wojciechowska Barbara 74
Wojciechowska-Jung Anna, p. Jung
-Wojciechowska Anna
Wojciechowski Ryszard 220, 225,
233, 234
Wojczenko Wasyl „Saszka” 90
Wojtarowicz Roman 220
Wojtasiewicz Tadeusz 272
Wojtyczko Ludwik 111
Wolak-Nowakowska Agata, p. Nowa-
kowska-Wolak Agata
Wolańczyk Paweł 53, 270, 276
Wollenberg Piotr 220
Wolski Adam 273
Wotczyński J. 33
Woroniecki M. 29
Wójcik Z. 14, 20
Wroczyński Jan płk 81
Wróbel T. 68, 69
Wróblewski Henryk 220, 226, 233
Wróblewski S. 25, 26
Wróblewski Tymoteusz 11, 13, 14, 20,
22, 27
Wtorkiewicz Bogumił 274
Wyczawski H.E. 139
Wyczyński Kazimierz 111
Wyrzykowski K. 99
Wysocki J. 21
- Z**
Zadarnowscy rodzina 274
Zagajscy rodzina 44, 46, 55-57
Zagajski Herszel 45, 47, 53, 56, 60, 64
Zajac Krzysztof 276
Zajączkowsy rodzina 34
Zajdel kpt 87
Zaorski Józef 15, 20
Zaremba Marcin 129
Zarębscy rodzina 213
Zaruski Mariusz gen. 282
Zawada Agnieszka 30, 42
Zawada Grzegorz 30, 42
Zawada Zofia, p. Teliga Zofia
Zawiejski Jan 111
Zbroja Barbara 108, 110, 111
Zdaniewicz W. 77
Zdunek Karolina 267, 268
Zebrzydowska Elżbieta 191, 192
Zieliński J. 44, 132
Zieliński Krzysztof 273
Ziemiańska W. 181
Ziomek Józef 274
Złocki Wacław 177
Znaniński Florian 126, 127
Zubkowska-Tryzno Magdalena,
p. Tryzno-Zubkowska Magdalena
Zubrzycki Sas- Jan 112
Zych. A 218, 219
Zysholc Moszek-Dawid 58
- Ż**
Żagiell E. 35
Żakowski 178
Żarnowska A. 102
Żarnowski-Bieberstajn Franciszek,
p. Bieberstajn-Żarnowski
Franciszek
Żebrowski R. 43
Żelazny-Machura Ewa 274
Żeleński 177
Żeromski Stefan 164, 239, 282, 283
Żiwot dr 211
Żukowski 177
Żywuszek Kazimierz 236

INDEKS GEOGRAFICZNY

A

Aarhus 231
Adelaide 35
Aleksandrów 46, 47
Andrzejówka 178
Auschwitz obóz koncentracyjny 39,
195, 196, 197, 204, 205, 208

B

Bańska Szczawnica 27
Baranówek p. Kielce-Baranówek
Barcice k. Nowego Sącza 165
Będzin 44, 46, 82, 83, 277
Belno 31
Biała 108
Białogon p. Kielce-Białogon
Bidziny 177
Bieliny 29-33, 36-42, 50, 54, 91
Bieliny Kapitulne 30
Bielsko 108
Bochnia 112, 113
Bocianek p. Kielce-Bocianek
Bodzentyn 51, 84, 91, 177, 184
Bogumiłowice-Ciężkowice 162
Bolechowice 218, 219
Borek Fałęcki 110
Borkowice 16
Brzesko Nowe 69, 80
Bukowina Tatrzańska 167
Busko-Zdrój 62, 91, 114, 115, 118, 122,
123, 128, 228, 230, 231
Bydgoszcz 49
Bystre 99
Bytom 221, 275

C

Cambridge 35
Castel Gandolfo 167
Cedzyna p. Kielce-Cedzyna
Chałupki 245
Chęciny 14, 15, 27, 46, 51, 52, 62, 91,
139, 181, 188, 192, 249, 271, 282
Chełm 46
Chełmce 11, 12, 196
Chmielnik 46, 47, 49, 62, 69, 80, 178,
245, 247, 271, 274
Ciepiałów 98
Cieszyn 169
Cisów 30, 42
Czarnów p. Kielce-Czarnów
Częstochowa 81-83, 105, 117, 129,
155, 213
Czorsztyn 165

Ć

Ćmielów 177

D

Dachau obóz koncentracyjny 195-197,
199, 204, 205, 207, 208
Daleszyce 51, 91
Dębno Podhalańskie 165
Dobczyce 162
Dobromyśl 152
Domaszowice 131
Dubie 162
Dyminy p. Kielce-Dyminy
Działoszyce 53

F

Fiesole 167
Florencja 160, 167
Flossenburg 205
Frydman 165, 166
Fulda 70

G

Gdańsk 128, 218, 275
Glencoe 33, 42
Głowaczów 49
Głowno 79
Gniewoszków 49
Gnojno 178
Gołoszyce 282
Góra Kalwaria 46
Górki Szczukowskie 11, 12, 20
Górno 91
Goslar 169
Granica 49
Grodzisk Mazowiecki 34
Gross-Rosen obóz koncentracyjny 209, 257
Gruchawka 247
Grywałd 165
Grzegorzewice 169
Gusen obóz koncentracyjny 196
Gwoździec k. Zakliczyna 162

H

Herby p. Kielce-Herby

I

Igotomia 72
Iłża 98, 103

J

Jakubowice 177

Janina 196

Janów Czeszochowski 117, 121, 122
Janowiec nad Wisłą 181
Jastarnia 34
Jastków 177
Jaworznia 11, 12, 13, 27
Jędrzejów 81-83, 86, 87, 99, 117, 228, 247, 253, 269

K

Kakonin 30, 31, 33
Karlsruher 114
Katania 262
Katowice 110, 113, 275
Katyń 212
Kazimierz Dolny 276
Kazimierz nad Wisłą 276
Kęty 204
Kielce 11, 12, 14-17, 20-23, 26, 27, 29, 42, 32, 39, 40, 43-58, 60-65, 67-75, 77-94, 101, 105-108, 113-122, 124-135, 139-157, 159, 161, 167, 169, 170, 173-181, 184, 187, 188, 190, 192, 193, 195-197, 200, 202, 204, 207, 208, 209-215, 217-226, 228, 229, 232-240, 245, 247, 253-257, 259, 260, 262, 263, 265-277, 279-284
Kielce-Baranówek 44, 147
Kielce-Białogon 14, 15, 17, 20, 33, 47, 131, 132, 147, 149-152, 270
Kielce-Bocianek 236, 269
Kielce-Cedzyna 283
Kielce-Czarnów 44, 131, 132, 269
Kielce-Dyminy 132
Kielce-Piaski 44
Kielce-Podkarczówka 237
Kielce-Sieje 131
Kielce-Ślichowice 237
Kielce-Słowik 147, 273
Kielce-Stadion 132

Kielce-Szydłówek 131, 132, 269

Kock 52, 64

Konieczpol 178, 184

Końskie 83, 87, 91

Koprzywnica 253

Kostomłoty 11, 12

Krajno 117, 275

Kraków 11, 15, 17, 24, 30-33, 39, 44-46,
54, 83, 87, 107-114, 122, 123, 129,
155, 159, 161, 162, 165, 167, 172,
174, 177, 181, 184, 193, 199, 200,
203, 209, 212, 235, 265, 273, 277

Krasocin 91

Krzemieniec 38

Książ Wielki 79, 80, 196

Kuźniaki 282

L

Laskowa 12

Laufen oflag VII C 259

Legnica 248

Lisów 243-248

Londyn 34, 40, 275

Lublin 87

Lwów 34, 75, 85, 108, 109, 112, 114,
213, 256

Ł

Łącko 165

Łagów 282

Łańcut 85

Łódź 47, 48, 54, 79, 80, 81, 83, 86, 87,
203, 218

Łopuszno 91, 117

M

Maleszowa 245

Małogoszcz 273

Maniowy 165

Mastów 91, 117, 273, 283

Mauthausen obóz koncentracyjny 196

Miechów 81, 82, 83, 192, 196, 203

Miedziana Góra 11, 15, 91

Miedzianka 27

Mielec 219

Minoga 69, 80

Mirzec 98, 101

Młociny 268

Modlnica 184

Monte Cassino 152

Morawica 91, 245

Moskwa 33

Mostki k. Chmielnika 178

Mosty 86

Motkowice k. Pińczowa 117, 175

Murnau oflag VII A 259

Muszyna 162

Mystowice 271

N

Niewachłów 15, 19, 149

Niwki 69, 80

Nowa Słupia 51, 91, 117

Nowy Jork 33

Nowy Korczyn 46, 62, 253

Nowy Sącz 165, 211

O

Oborniki 99

Ojców 181

Oleśnica 91

Olkusz 83, 117-119, 121, 181

Olszówka k. Mszany 165, 166

Olszownica 276

Opatów 37, 82, 83, 90, 94, 169, 181,
188, 228, 250

Opinogóra 120

Opoczno 87
Opole 218
Optowa 259
Orońsko 217-220, 222-226, 228,
231-235
Ostrawa 275
Ostrowce 69, 80
Ostrowiec Świętokrzyski 83, 90,
93-95, 103, 106, 178, 220, 253
Ostrów-Komorów 34
Oświęcim obóz koncentracyjny
(Auschwitz) 195, 201-203, 205, 207

P

Pabianice 79
Panticosa 275
Paryż 80, 108, 262, 274, 276
Pelplin 199
Petersburg 210
Piaseczno 46
Piaski p. Kielce-Piaski
Piekoszków 20, 91, 196, 271
Pierzchnica 14
Pilica 46, 72
Pińczów 33, 72, 81-83, 85, 86, 117,
118, 173, 218, 228, 245, 253, 259,
277, 281
Piotrków Trybunalski 81, 82
Piotrkowice 178, 246, 247
Piwniczna-Zdrój 210
Piza 167
Podkarczówka p. Kielce-Podkarczówka
Połaniec 220
Poręba Górna 196
Poznań 32, 71, 85, 86, 114, 126, 219
Praga 275
Promnik 178
Proszowice 195
Przemyśl 83, 85

Przysucha 265, 266

R

Rabsztyn 178
Radom 39, 40, 72, 81-83, 85, 90,
100, 139, 156, 177, 201-203, 205,
217-220, 233
Radomice 14
Radomsko 61, 273
Radoszyce 91
Raków 46, 62
Regulice k. Chrzanowa 111, 112
Rogów 69, 80
Ruda Maleniecka 91
Rytra 162
Rzepin 96, 98
Rzeszów 85, 89
Rzym 68, 80, 160, 167, 196, 262

S

Sachsenhausen obóz koncentracyjny
205
Sady patrz Kielce-Sady
Samsonów 19, 91, 253
Sandomierz 31, 32, 83, 85, 94, 103,
181, 184, 228, 253
Sąspów 181
Sieje p. Kielce-Sieje
Sielpia Wielka 262
Sienno 98
Sitkówka Nowiny 91
Skarżysko Kamienna 88, 127, 129, 277
Skarżysko-Kościełne 96, 98, 277
Słomniki 72, 203
Słowik p. Kielce-Słowik
Słupia Konecka 91
Smyków 91
Sola 76

- Solec nad Wisłą 177
Sosnowiec 83, 105, 123
Stadion p. Kielce-Stadion
Stąporków 91
Starachowice 90, 91, 93-98, 100, 102, 103, 127, 177, 276
Starachowice-Tychów 97
Starachowice-Wierzbnik 83, 93-106
Staszów 85, 105, 253
Stochod 69
Stojałowice 162
Stojowice 162
Stopnica 184, 198, 253
Strawczyn 91
Styków 96, 98
Suchedniów 19, 46, 51, 62, 84, 91, 219, 228, 234, 238, 239, 253
Suków 91
Szczukowice 27
Szczytnica 38
Szewce 218
Szydłów 67, 68, 80, 178, 184, 190, 265, 266
Szydłówek p. Kielce-Szydłówek
Szydłowiec 55, 218, 219
- Ś
- Ślichowice p. Kielce-Ślichowice
Święta Katarzyna 284
- T
- Tarczek 96, 98
Tarlów 98
Tarnoskała k. Piotrkowic 178
Tarnów 33, 203, 206
Tarnowskie Góry 198
Tczyca 118, 119, 121
Tomaszów Mazowiecki 34, 205
- Toruń 32
Triest 32
Trzebnica 248
Tworki 103
Tylmanowa 165
- U
- Ujazd 181, 276
- V
- Viareggio 160, 167, 168
- W
- Wąchock 14, 37, 38, 98, 101
Wałbrzych 220
Warka 250
Warszawa 20, 24, 32, 34, 35, 37, 40, 43, 44, 52-54, 57, 78, 83, 84, 86, 87, 89, 90, 91, 93, 94, 97, 120, 122-124, 127, 155, 160, 161, 172, 174, 177, 181, 184, 188, 189, 202, 209, 211, 213, 218, 220, 222, 223-228, 232-238, 243, 267, 272, 275, 276, 281
Watykan 68, 167
Weimar 274
Wenecja 160, 167, 168
Werbka 33
Wiedeń 111, 167, 205, 213, 265, 266
Wielka Wieś 96
Wierzbnik p. Starachowice-Wierzbnik
Wilno 97
Wisła 113
Wiślica 37, 184
Władystawowo 11
Włoszczowa 83, 87, 91
Wola Rycerska 38
Wólka k. Jędrzejowa 247
Woroneż 68, 70

Wrocław 38, 217, 243, 248, 249, 262,
266

Wyspa Teligi 30

Wzdół 177, 196

Z

Zaborze 245

Zadar 276

Zagnańsk 223

Zagórz 153

Zakopane 29, 99, 114, 164, 221, 232,
235, 236

Zapań Jarenga 38

Zawiercie 83

Zębiec 90

Zgórsko 181

Znojmo 169

Zwoleń 49, 177

Ż

Żegiestów 162

